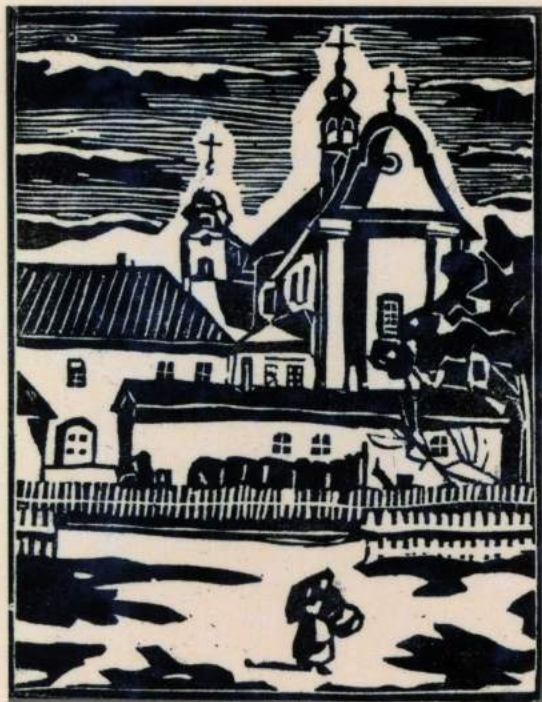


ROCZNIK CHEŁMSKI



TOM 7
2001

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 7

2001

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW BŁASZCZUK, MARIAN HARASIMIUK,
JAN LEWANDOWSKI, ROMAN MAŁEK (sekretarz redakcji),
TADEUSZ RADZIK (redaktor naczelny), WITOLD SULIMIERSKI,
ADAM ANDRZEJ WITUSIK, JAN ZIÓŁEK

Wydawnictwo dofinansowane przez:
Prezydenta Miasta Chełma
Urząd Marszałkowski w Lublinie
oraz



ADRES REDAKCJI

Chełmska Biblioteka Publiczna
ul. Partyzantów 40, 22-100 Chełm
tel. (082) 564-32-92, 562-01-01, fax (082) 563-05-05
e-mail: chbp@interia.pl

CHEŁMSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ZARZĄD OKRĘGU STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
W CHEŁMIE
POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W CHEŁMIE

ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM 7
2001

CHELM 2002

Opracowanie redakcyjne

MAREK JĘDRYCH

Projekt okładki

WIESŁAW JAWORSKI

Skład i łamanie systemem L^AT_EX

L^TB^RI



Chełmska
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
Nr. 155358

Ch XVI-48/7

94(438)::008:94(438)

2002-10-04



© Copyright by Chełmska Biblioteka Publiczna w Chełmie

ISSN 1425-6665

Druk: Zakład Poligraficzny BS
Al. Spółdzielczości Pracy 9a, 20-147 Lublin

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	7
ARTYKUŁY	
TOMASZ KAROLAK, <i>Elementy staroruskie w kulturze materialnej wczesno-średniowiecznego Chełma. (Zarys problematyki)</i>	9
ANDRZEJ GRUSZKA, <i>Ziemia chełmska w polityce wschodniej Kazimierza Wielkiego</i>	31
WŁODZIMIERZ CZARNECKI, <i>Dynamika procesów osadniczych w ziemi chełmskiej do końca XVI wieku</i>	47
ROBERT JOP, <i>Czas pracy woźnych generalnych z grodów chełmskiego i krasnostawskiego w II połowie XVII wieku</i>	95
JOANNA JANICKA, <i>Rzecz o konwersji. Przypadki zmiany wyznania przez Żydów zamieszkałych w obrębie dóbr Ordynacji Zamojskiej w latach 1864-1915</i>	115
WIESŁAW TARNAS, <i>Fabryka Mebli Giętych „Wojciechów” w Wojciechowie w dobrach Kraśniczym Aureliusza hr. Poletyły</i>	133
JACEK POMIANKIEWICZ, <i>Miejski areszt policyjno-sądowy — więzienie w Chełmie w latach 1864-1918</i>	143
WALDEMAR KOZYRA, <i>Procesy kancelaryjne i decyzyjne w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim w latach 1919-1939</i>	169
IRENEUSZ CZMUDA, <i>Gmina Siedliszcze w latach 1918-1939</i>	187
JAN A. PASZKIEWICZ, <i>Z dziejów Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego — Polskiego Towarzystwa Turytyczno-Krajoznawczego w Chełmie</i>	237
ROBERT ZIĘTEK, <i>Konflikt polsko-ukraiński na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu w okresie okupacji niemieckiej</i>	251
DOROTA PIĄTKOWSKA-HUS, <i>Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948-1956. (Część II)</i>	291
ANDRZEJ RYBAK, <i>Prasa samorządowa województwa chełmskiego (1990-1998)</i>	311

MATERIAŁY

JACEK ROGOZIŃSKI, <i>Wczesnośredniowieczna ceramika naczyniowa z wybranych obiektów stanowiska 144 w Chełmie (badania 1999 roku)</i>	323
ROBERT KOZYRSKI, <i>Popisy (okazowania) szlachty w Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku. Popis Chełmian z 7 sierpnia 1649 roku</i>	341
SEBASTIAN PIĄTKOWSKI, <i>Źródła do dziejów Chełma w XVIII-XIX wieku w Aktach Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Radomiu. Wstępny rekonesans archiwalny</i>	359
JEWGRAF MOZOLEWSKI, <i>O filialnej cerkwi Świętego Ducha</i>	375
PAWEŁ KIERNIKOWSKI, <i>„Izkor Buch Chełm” o życiu kulturalnym w Chełmie w latach 1914–1939</i>	381
GRZEGORZ JACEK PELICA, <i>Duchowieństwo prawosławne województwa lubelskiego w latach 1918–1939. Charakterystyka personalna</i>	387

RECENZJE

H. Chałupczak, T. Browarek, <i>Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995</i> , WALDEMAR KOZYRA	429
R. Litwiński, <i>Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939</i> , MAREK WOŹNIAK	435
<i>Miejskie społeczności lokalne w Lubelskiem 1795–1918</i> , pod red. Albina Kopruckowiaka, DARIUSZ TARASIUK	439
T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, <i>Lublin — dzieje miasta, t. II: XIX i XX wiek</i> , WALDEMAR KOZYRA	441
T. Radzik, <i>Lubelska dzielnica zamknięta</i> , JANUSZ KŁAPEĆ	447
T. Wesołowski, <i>„Linia Molotowa”. Sowieckie fortyfikacje graniczne z lat 1940–1941 na przykładzie 62 Brzeskiego Rejonu Umocnionego</i> , ANDRZEJ MAŁYSZ	450

KRONIKA

<i>Kalendarium wydarzeń 2000</i> , ANDRZEJ RYBAK	455
<i>Wykaz zamieszczonych prac Tadeusza Ścibora</i>	473

OD REDAKCJI

Oddajemy Czytelnikom kolejny, już siódmy, tom „Rocznika Chełmskiego”. Dla Wydawców i Komitetu Redakcyjnego jest to powód nieukrywanej satysfakcji. W 1994 r. w 70-tysięcznym mieście bez zaplecza akademickiego podjęto inicjatywę wydawania pisma o charakterze naukowym. Jego głównym celem jest popularyzacja zagadnień odnoszących się do tradycji i współczesności ziemi chełmskiej. Wsparło ją środowisko naukowe Lublina, nauczyciele akademicy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Autorzy na kartach pisma znaleźli możliwość przedstawiania rezultatów swych zainteresowań regionem, czytelnicy zaś nowe publikacje, obejmujące coraz częściej Lubelszczyznę, terytorialnie wykraczającą poza historyczną ziemię chełmską. Zainteresowanie czytelników „Rocznikiem Chełmskim” rosło z każdym tomem i wymusiło — co cieszy szczególnie Wydawców — zwiększenie nakładu do 550 egzemplarzy.

„Rocznik Chełmski” jest pismem niedochodowym i może się ukazywać jedynie dzięki wsparciu darczyńców. Tom VII wychodzi dzięki życzliwości Prezydenta Miasta Chełma, Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie i Banku Gospodarki Żywnościowej Oddziału w Chełmie, którym Redakcja serdecznie dziękuje.

ARTYKUŁY

TOMASZ KAROLAK

ELEMENTY STARORUSKIE W KULTURZE MATERIALNEJ WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO CHEŁMA (ZARYS PROBLEMATYKI)¹

Początki Chełma w świetle aktualnego stanu badań sięgają drugiej ćwierci XIII w.² i łączą się z osobą księcia halicko-włodzimierskiego Daniela Romanowicza (1201–1264). Ten jeden z najznamienitszych ówczesnych władców tej części Europy szybko kreuje świeżo pobudowany ośrodek grodowo-miejski na stołeczne centrum podległych sobie rozległych ziem południowej i zachodniej Rusi oraz siedzibę jednej z eparchii prawosławnych³. Współczesny tym wydarzeniom *Latopis halicko-wolyński* tak oto opisuje zabiegi księcia w celu stworzenia korzystnych warunków do dalszego rozwoju miasta:

*Widząc księżę Daniel, jak Bóg sprzyja temu miejscu, począł przywoływać.
I przychodzili Niemcy i Ruś, obcojęzyczni i Lachy.*

¹ Artykuł jest skróconą wersją pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Buki i obronionej w Zakładzie Archeologii Wczesnego Średniowiecza Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego w marcu 2002 r.: T. Karolak, *Elementy wschodnie w kulturze materialnej wczesnośredniowiecznego Chełma*, Warszawa 2002 (mps mgr PSOZ Del. Chełm).

² Funkcjonująca również w literaturze przedmiotu hipoteza o wcześniejszej genezie grodu chełmskiego, którego chronologię odnoszono wstecz do X–XI w., nie jest dotychczas w dostateczny sposób udokumentowana.

³ R. Szczygieł, *Miasto w późnym średniowieczu. Lokacja na prawie niemieckim*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996 (dalej: *Chełm...*), s. 27 n., tamże dalsza literatura.



*Szli dzień w dzień i czeladnicy, i majstrowie wszelacy uchodzący od Tatarów,
siodlarze, i lucznicy, i tulnicy, i kowale żelaza i miedzi, i srebra.
I było życie, i wypełniły się dwory wokół grodu, pola i siola⁴.*

Z punktu widzenia archeologa zajmującego się problematyką pogranicza istotne są odpowiedzi na kilka podstawowych pytań. Czy informacje płynące ze źródeł pisanych mają również odzwierciedlenie w sferze kultury materialnej? Jeśli tak, to w jakim stopniu? Jakie było oblicze kulturowe Chełma z końca wczesnego średniowiecza?

Rozwiązywanie ważkich, acz nieraz kontrowersyjnych kwestii etnicznych za pomocą źródeł archeologicznych należy zawsze do zagadnień niezwykle dyskusyjnych. W omawianym jednakże przypadku jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że przebiegająca w XIII w. nieopodal Chełma, a ukształtowana jeszcze w XI w. granica polityczna, która w stosunku do dzisiejszej przesunięta była o kilkadziesiąt kilometrów w kierunku zachodnim, miała również charakter kulturowy. Stykała ze sobą ziemie czerpiącej z tradycji kultury łacińskiej Polski piastowskiej z terenami adaptującej pierwiastki bizantyńskie, stepowe i skandynawskie Rusi. Różnice te przyczyniły się do ukształtowania charakterystycznych wyłącznie dla jednego bądź drugiego terytorium zestawów elementów kultury materialnej objawiających się między innymi w budownictwie kamiennym, szklarstwie, niektórych dziedzinach garncarstwa, kowalstwa, złotnictwa czy odlewnictwa metali kolorowych, przy czym wyraźniejsza specyfika cechuje pod tym względem świat wschodni⁵.

Do niedawna w dyskusji nad zasygnalizowaną problematyką w odniesieniu do wczesnośredniowiecznego Chełma dysponowano jedynie opublikowanymi w niedostatecznym stopniu wynikami prac wykopaliskowych z Wysockiej Górki — grodziska (w nomenklaturze staroruskiej — *detinca*) z reliktaami danielowskiej kamiennej architektury monumentalnej⁶ oraz rezultatami badań powierzchniowych i wykopaliskowych w obrębie wielowiekowego kom-

⁴ *Polnoe sobranie russkich letopisej*, t. II, *Ipat'evskaja letopis'*, wyd. M. N. Tichomirov, Moskwa 1962 (reprint wyd. 2 — S. Peterburg 1908), szp. 843.

⁵ M. Parczewski, *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach. U źródeł rozpadu Słowiańszczyzny na odłamy wschodni i zachodni*, Kraków 1991, s. 51 n.; W. Szymański, *Słowiańszczyzna Wschodnia*, Wrocław 1973, s. 109 n.

⁶ P. A. Rappoport, *Cholm*, „Sovetskaja Archeologija” t. XX, 1954, s. 313–323; W. Zin, W. Grabski, *Wyniki badań architektonicznych nad wczesnośredniowiecznym Chełmem*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1966 (1967), lipiec–grudzień, s. 850–853; J. Gurba, I. Kutylowska, *Sprawozdanie z badania wczesnośredniowiecznego grodziska w Chełmie Lubelskim*, „Sprawozdania Archeologiczne” t. XXII, 1970, s. 231–241.

pleksu osadniczego w odległym od Górki o około 2,5 km na północ Chełmie Bielawinie, gdzie zarejestrowano również ślady osadnictwa ze schyłku wczesnego średniowiecza⁷. Bazę źródłową tychże studiów powiększyły, i to w sposób skokowy, dopiero rewelacyjne wyniki prowadzonych od początku lat 90. licznych nadzorów, sondaży oraz ratowniczych prac wykopaliskowych, które, oprócz obszaru samej Górki Chełmskiej, objęły przede wszystkim nietknięte wcześniej łopata archeologa tereny miasta zlokalizowane na zachód⁸ oraz na północ⁹ od kulminacji wzniesienia. Dzięki udokumentowaniu tamże reliktyw zabudowy mieszkalnej, gospodarczej i produkcyjnej przygodowych osad rzemieślniczo-handlowych (staroruskich *posadów*) oraz pozyskaniu ogromnych ilości ruchomych materiałów zabytkowych datowanych na czasy *prosperity* Chełma za panowania Daniela i jego bezpośrednich następców, badania te pozwoliły wreszcie uzyskać wstępny obraz ówczesnego osadnictwa oraz kultury materialnej wczesnośredniowiecznego ośrodka grodowo-miejskiego, na które, jak się okazało, decydujący wpływ miały impulsy płynące ze wschodniego, rusko-bizantyńskiego kręgu kulturowego.

⁷ U. Ruszkowska, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem osadniczym w Chełmie-Bielawinie*, „Lubelskie Materiały Archeologiczne” t. III, s. 55–89; teźże, *Późnośredniowieczna wieża murowana w Chełmie-Bielawinie*, [w:] *Chełm...*, s. 245–264.

⁸ Prace badawcze w ostatniej dekadzie przeprowadzono w tym rejonie m.in. przy ul. Lubelskiej 11–13, ul. Lubelskiej 14–20, stan. 19, ul. Krzywej 32/34, stan. 19A, ul. Św. Mikołaja 4, stan. 60, ul. Szkolnej 8–10, Krzywej 41, Św. Mikołaja 7–9, stan. 99 czy ul. Krzywej 37, stan. 160; por. odpowiednie sprawozdania z badań publikowane w czasopiśmie: „Informator o Badaniach Archeologicznych w Województwie Chełmskim w [...] roku” (dalej: IBA), nr VI, 1991 (1992), VII, 1992–1993 (1996), VIII, 1994 (1997) oraz „Archeologia Polski Środkowowschodniej” (dalej: APŚ), t. I–V, 1996–2000.

⁹ Badania w latach 1995–2000 przy ul. Czarnieckiego 8 i 1. Pułku Szwoleżerów 1, stan. 144. Ze względu na swą rozległość (powierzchni metodą odwiertów i wykopów sondażowych na osi wierceń określono na ok. 2 ha, z czego przebadano ok. 1300 m²) i ilość dostarczonych zabytków ruchomych (blisko 55 tys. sztuk) stanowisko to zajmuje poczesne miejsce w topografii wczesnośredniowiecznego Chełma. W badaniach na tymże stanowisku w latach 1999–2000 uczestniczył również autor niniejszego opracowania; por. S. Gołub, *Badania stanowisk z okresu wczesnego średniowiecza w Chełmie*, APŚ, t. I, 1996, s. 127–131; teźże, *Drugi sezon badań osady wczesnośredniowiecznej w Chełmie, ul. Czarnieckiego 8, stan. 144*, APŚ, t. II, 1997, s. 159–16; T. Dzieńkowski, S. Gołub, *Trzeci sezon badań wykopaliskowych w Chełmie, ul. Czarnieckiego 8, stan. 144*, APŚ, t. III, 1998, s. 203–207; tychże, *Czwarty sezon prac wykopaliskowych na wczesnośredniowiecznej osadzie w Chełmie*, APŚ t. IV, 1999, s. 171–175; S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Piąty sezon badań wykopaliskowych na wczesnośredniowiecznej osadzie w Chełmie na stanowisku 144*, APŚ, t. V, 2000, s. 116–125.

Zaprezentowany poniżej przegląd najważniejszych ustaleń w tej materii oparto na pogrupowanym w porządku wyznaczonym przez surowce materiałowe z rozpoznanej najszerzej i w pełni reprezentatywnej dla osadnictwa chełmskiego doby danielowskiej rozległej osady produkcyjno-mieszkalnej zlokalizowanej u północnego podnóża Górki — na terenie posesji przy ul. Czarnieckiego 8 i 1. Pułku Szwoleżerów 1, znanej w literaturze przedmiotu jako stanowisko 144¹⁰. W celu możliwie jak najwszechstronniejszego zarysowania omawianego zagadnienia w kilku przypadkach posilkowano się również najistotniejszymi z publikowanych odkryć z innych stanowisk chełmskich dostarczających materiałów z tego samego horyzontu chronologicznego.

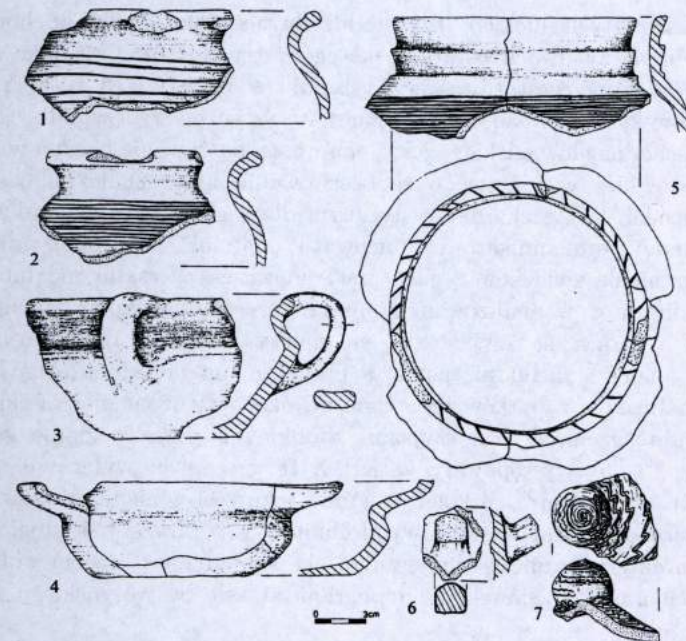
Najliczniejszą kategorię zabytków pozyskiwanych podczas prac badawczych stanowiła oczywiście ceramika naczyniowa. To najpowszechniejsze materialne świadectwo aktywności człowieka było zarazem najbliższe życia codziennego wielu społeczności. Wnioski płynące z analizy tej kategorii źródeł mają więc istotną wartość dowodową i ich wymowy trudno nie doceniać.

Podstawową masę materiału ceramicznego zebranego na stanowisku 144 stanowią fragmenty naczyń wykonanych techniką taśmowo-ślizgową z mąd rzecznych z drobno- lub gruboziarnistą domieszką i wypalanych w atmosferze utleniającej lub redukcyjnej¹¹. Pod względem morfologicznym ogromna większość naczyń reprezentuje typy proweniencji wschodniej, niemające odpowiedników w garncarstwie ziem piastowskich. Zaobserwowano wśród nich zdecydowaną dominację garnków o profilu esowatym z charakterystycznie zaokrągloną i zawiniętą do wewnątrz krawędzią wylewu i ornamentem rytym w postaci pasem dookólnych poziomych żłobków w górnej części brzuśca (ryc. 1: 1, 2), nawiązujące ściśle do form występujących powszechnie na terenach Rusi. W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż pomimo drugorzędnych różnic odnoszących się do receptur mas garncarskich lub ornamentacji, tenże typ naczyń rozprzestrzeniony był w XII–XIII w. na całym ogromnym terytorium Słowiańszczyzny Wschodniej¹². Z obszarów w najbliższym są-

¹⁰ Por. przyp. 8.

¹¹ J. Rogoziński, *Wczesnośredniowieczna ceramika naczyniowa z wybranych obiektów stanowiska 144 w Chełmie*, Warszawa 2000 (mps mgr PSOZ Del. Chełm), ryc. 94, 95, 97.

¹² M. V. Malevskaia, *K voprosu o keramike Galickoj zemli XII–XIII vv.*, „Kratkie Soobščeniia Instituta Archeologii” (dalej: KSIA), vyp. 120, 1969, s. 6–7; por. R. L. Rozenfel'dt, *Keramika*, [w:] *Drevnjaja Rus'. Byt i kul'tura* (dalej: DR II), red. B. A. Kolčín, T. I. Makarova, Moskva 1997, *Archeologija SSSR s drevnejšich vremen do srednekov'ja v 20 tomach*, wybrane przykłady na tabl. 20, 21.



Ryc. 1. Chełm, stan. 144. Wybór ceramiki naczyniowej: 1, 2 — garnki, 3 — czerpak, 4 — misa, 5 — naczynie z cylindryczną szyjką, 6 — ucho, 7 — pokrywa (1–6 — wg S. Gołuba, T. Dzieńkowskiego; 7 — wg Gołuba)

siedztwie Chełma obecność analogicznych form o chronologii obejmującej okres XII–pocz. XIV w. poświadczono na terenie znajdującego się we wczesnym średniowieczu w obrębie ziem ruskich Zachodniego Pobuża¹³, ponadto zaś na Wołyniu¹⁴ i ziemi halickiej¹⁵.

Specyfiką analizowanego materiału ceramicznego jest jego zróżnicowanie funkcjonalne, wyrażające się występowaniem oprócz garnków pewnej liczby fragmentów mis (ryc. 1: 4), kubków, czerpaków (ryc. 1: 3), na-

¹³ M. M. Kučinko, *Istorično-kul'turnyj rozvytok Zachidnoho Pobużżja v IX–XIV stolittjach*, Luc'k 1993, s. 31–32 i ryc. 7: 1–2.

¹⁴ B. A. Pryščepa, Ju. M. Nikol'čenko, *Litopysnyj Dorohobuż v period Kyjvs'koj Rusi. Do istorii naselennja Zachidnoi Volyni v X–XIII stolittjach*, Rivne 1996, s. 53 i ryc. 79: 33–35, 38, 39, tabl. 4; M. V. Malevskaia, *K voprosu o lokal'nych variantach keramiki zapadnorusskich zemel' XII–XIII vv.*, KSIA, vyp. 125, 1971, s. 31–32 i ryc. 7: 1; S. Ters'kyj, *Litopysnyj Čemeryn. Pidsumky archeolohičnych doslidžen' 1988–1990 rokov*, „Naukovi Zapysky” (dalej: NZap.), vyp. 1, 1993, ryc. 5a, 6, 6a, 8: 6, 7, 9.

¹⁵ M. V. Malevskaia, *K voprosu o keramike...*, s. 6–8, ryc. 3: 1–6.



czyń flaszowatych, niekiedy także oddzielnych źródeł pochodzących od egzemplarzy dwóch ostatnich kategorii (ryc. 1: 6). Ceramika stołowa z dużo większą częstotliwością występuje w materiałach ruskich, aniżeli piastowskich. O wiele bardziej charakterystyczne w przypadku garncarstwa wschodniosłowiańskiego jest ponadto zaopatrywanie naczyń w ucha¹⁶. Warto również wspomnieć o zaobserwowaniu kilku źródeł czerpaków nie z uchem, lecz z charakterystycznym dla ceramiki ruskiej wałkowatym uchwytem¹⁷ oraz unikatowego uchwytu „patelni” tej samej proveniencji¹⁸. Istnienie związków z garncarstwem wczesnopolskim mogłaby sugerować obecność w analizowanym materiale ceramicznym fragmentów naczyń z cylindryczną szyjką, zwrócić należy jednakże uwagę również na bliższe analogie zachodnioruskie, a przy tym na niejednokrotną odmienność chełmskich zabytków tego typu od okazów z ziem piastowskich. Dla przykładu egzemplarze z szyjkami zdobionymi przez poziome karbowanie (ryc. 1: 5) występowały w XII–XIII w. prawie wyłącznie na terenach Rusi Halickiej¹⁹. Z kolei geografia rozprzestrzenienia okazów z szyjkami zaopatrzonymi w silnie wyodrębniającą się kryzę wskazuje, że były one charakterystyczne w tym samym okresie jedynie dla ziem wołyńskiej, halickiej oraz bołochowskiej na pograniczu księstw wołyńskiego i kijowskiego²⁰.

W sposób wyraźny do tradycji garncarstwa wschodniosłowiańskiego nawiązują stosunkowo liczne na stanowisku 144 źródeł pokrywki (ryc. 1: 7). Na terenach Rusi pokrywki uzyskiwały w XII–XIII w. szerokie rozprzestrzenienie i zakrywano nimi naczynia wszystkich grup funkcjonalnych²¹. W warstwie z pierwszej połowy XIII w. na wołyńskim grodzisku w Daniło-

¹⁶ A. Nowakowski, *Górne Pobuże w wiekach średnich. Zagadnienia kultury*, Łódź 1972, s. 84; por. A. Buko, *Ceramika wczesnopolska. Wstęp do badań*, Wrocław 1990, s. 288–290.

¹⁷ M. V. Malevskaja, *K voprosu o keramike...*, ryc. 4: 17; B. A. Pryščepa, Ju. M. Nikol'čenko, jw., ryc. 81: 6; R. L. Rozenfel'dt, jw., tabl. 20: 37, 40.

¹⁸ T. I. Makarova, *Polivnaja posuda. Iz istorii keramičeskogo importa i proizvodstva drevnej Rusi*, Moskwa 1967, *Archeologija SSSR. Svod archeologičeskich istočnikov* (dalej: SAI), E 1–38, s. 49 i tabl. XV: 31; R. L. Rozenfel'dt, jw., tabl. 19: 19; N. N. Voronin, *Pišča i utvar'*, [w:] *Istorija kul'tury drevnej Rusi. Domogol'skij period*, red. B. D. Grekov, M. M. Artamonov, t. 1, *Material'naja kul'tura*, red. N. N. Voronin, M. K. Karger, M. A. Tichanova, Moskwa 1951, ryc. 175.

¹⁹ M. V. Malevskaja, *K voprosu o keramike...*, s. 10, 12 i ryc. 4: 5–7.

²⁰ Tamże, s. 12 i ryc. 4: 8–13; B. A. Pryščepa, Ju. M. Nikol'čenko, jw., s. 53 i ryc. 15: 1, 79: 48, tabl. 3.

²¹ R. L. Rozenfel'dt, jw., s. 27.

wie były one na przykład drugą po garnkach kategorią ceramiki naczyniowej z odsetkiem wynoszącym aż 3% ogólnej masy materiału ceramicznego²². We wczesnośredniowiecznym garncarstwie piastowskiej Polski pokrywki nie miały zaś większego zastosowania²³.

Stwierdzona w prawie wszystkich przypadkach źródeł dolnych części naczyń płaskodenność²⁴ była jedną z najbardziej charakterystycznych cech wczesnośredniowiecznej ceramiki ruskiej, odnotowywaną wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z osadnictwem ruskim²⁵. W Polsce piastowskiej w okresie tym dominowały dna wklęsłe, a wskazane różnice wynikały najprawdopodobniej ze stosowania na obu terenach odmiennych typów kół garncarskich²⁶.

Istotnych wskazówek co do kierunków powiązań kulturowych mieszkańców wczesnośredniowiecznego Chełma dostarcza problematyka wystroju powierzchni ceramiki. Na pierwszy plan wysuwa się ogromna popularność zabiegu angobowania (pobielania) naczyń. W reprezentatywnej próbie badawczej ze stanowiska 144 fragmenty z pobiałką stanowiły średnio 38,3%²⁷, co jest najwyższą stwierdzoną dotychczas wartością na stanowiskach z obszaru Polski. O prawdziwej skali omawianego zjawiska świadczy jednak wynosząca 83,6% częstotliwość jego występowania wyłącznie wśród odpowiadających zasięgowi strefy angobowania (wylew, szyjka i górna część brzuśca) fragmentów górnych części naczyń²⁸.

Zilustrowany materiałami ze stanowiska 144 obraz roli angobowania naczyń we wczesnośredniowiecznym garncarstwie chełmskim nie jest typowy dla datowanych na ten sam okres materiałów ceramicznych z ziem piastowskich, gdzie liczba stanowisk, na których odnotowano sporadycznie tenże sposób wystroju powierzchni, jest bardzo ograniczona²⁹. Chełmskie materiały ceramiczne odzwierciedlają tymczasem o wiele większe znaczenie oma-

²² M. V. Malevskaja, *K voprosu o lokal'nych...*, s. 32.

²³ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska...*, s. 291–293.

²⁴ J. Rogoziński, jw., *Aneks II*, s. 93 n. i ryc. 11–13.

²⁵ A. Nowakowski, *Górne Pobuże...*, s. 76, 83–84; por. R. L. Rozenfel'dt, jw., tabl. 19–21.

²⁶ A. Abramowicz, *Ceramika z Czermna nad Huczwą*, „Archeologia Polski” (dalej: AP), t. IV, 1959, z. 1, s. 157.

²⁷ J. Rogoziński, jw., s. 59 i ryc. 90.

²⁸ Por. tamże, *Aneks II*, tabl. I–IV.

²⁹ A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1974, s. 214 n.; A. Buko, *Ceramika wczesnopolska...*, s. 121 i przyp. 13; J. Rogoziński, jw., s. 59 n.; w cytowanych pracach dalsza literatura.

wianego zabiegu we wczesnośredniowiecznym garncarstwie ruskim, przede wszystkim halickim i wołyńskim w XII–XIII w.³⁰

Innego rodzaju zabiegiem związanym z wystrojem powierzchni naczynia silnie odciskającym swoje piętno w materiałach ceramicznych ze stanowiska 144 jest szkliwienie. Odsetek ułamków naczyń glazurowanych nie jest bardzo znaczący w ogólnej masie ceramiki — na przykład w trakcie badań sezonu 1999 wynosił 1,9% dla części zachodniej i 1,4% dla części wschodniej osady³¹ — jednakże znaleziska rzędu od kilku do kilkunastu egzemplarzy rozkładają się dosyć regularnie w zespołach z wielu obiektów. W przeważającej większości są to fragmenty naczyń cienkościennych z białej gliny ze szkliwem o barwie zielonej o różnych odcieniach, rzadziej brązowej lub bordowej³². Identyfikuje się wśród nich głównie ceramikę stołową, między innymi fragmenty mis, czerpaków, kubków, naczyń flaszowatych, „patelni”, wreszcie uch i pokrywek.

Liczebność odnośnych znalezisk, wyrażająca się najczęściej ułamkiem procenta w stosunku do ogólnej masy materiałów³³, świadczy, że ceramika glazurowana miała marginalne znaczenie w garncarstwie piastowskim. Z szerokim stosowaniem omawianej kategorii naczyń mamy tymczasem do czynienia na terenach wczesnośredniowiecznej Rusi, gdzie pierwsze wyroby glazurowane docierają z Bizancjum już w X w., ogromny zaś rozkwit miejscowej wytwórczości datuje się na XII–XIII w.³⁴ Znaleziska chełmskie należy z tą właśnie tradycją.

³⁰ A. Wędzki, *Chelm*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, red. G. Labuda, Z. Stieber, t. VII, cz. 2, 1982, s. 579–580; L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne materiały z terenów Ukrainy w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” (dalej: MW) t. V, 1960, s. 233; M. V. Malevskaja, *K voprosu o keramike...*, s. 5 n.; P. A. Rappoport, M. V. Malevskaja, *Obsledovanie gorodišč Prikarpat'ja i Zakarpat'ja na territorii Sovetskogo Sojuza (itogi rabot 1962 goda)*, „Acta Archaeologica Carpathica” t. 5, 1963 (1965), fasc. 1–2, s. 72; U. Ruszkowska, *Osadnictwo ziemi chełmskiej*, Warszawa 1975 (mps mgr IA UW), s. 157–158.

³¹ U. Ruszkowska, *Analiza materiałów zabytkowych z badań V sezonu na stan. 144 w Chelmie*, [w:] S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na stanowisku 144 w Chelmie przy ul. S. Czarnieckiego 8 i 1. Pułku Szwoleżerów 1*, Chelm 1999 (mps PSOZ Del. Chelm), s. 39.

³² J. Rogoziński, jw., s. 21 i ryc. 17.

³³ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska...*, s. 122 i przyp. 15, tamże dalsza literatura.

³⁴ T. I. Makarova, *Polivnaja posuda...*, s. 59, 61 i ryc. 5, 8; T. I. Makarova, R. L. Rozenfel'dt, *Polivnaja keramika*, [w:] DR II, s. 29–30.

W analizie chełmskiego materiału ceramicznego pod kątem proveniencji kulturowej nie można pominąć problematyki ceramiki białej, której odsetek w reprezentatywnej próbie badawczej ze stanowiska 144 wynosił 10,3%³⁵. Produkcja naczyń z glin o białym kolorze wypału była we wczesnym średniowieczu, jeśli nie liczyć epizodu tak zwanej ceramiki białej podkrakowskiej z okresu plemiennego³⁶, o wiele bardziej charakterystyczna dla terenów wschodniej Słowiańszczyzny. Technologia wyrobu na Rusi ceramiki białej z gliny o doskonałych parametrach została zaadoptowana najprawdopodobniej w wyniku kontaktów z garncarstwem bizantyńskim, pojawiając się na Kijowszczyźnie jeszcze X–XI w., jej zaś ogromną popularność na terenach Wołynia i Rusi halickiej odnosi się do XII–XIII w.³⁷ Odsetek tejże grupy ceramiki na poszczególnych stanowiskach zależał z pewnością od złożonych czynników lokalnych, w skrajnych jednakże przypadkach, jak w datowanym na pierwszą połowę XIII w. materiale ceramicznym z wołyńskiego grodziska w Daniłowie, z tego właśnie surowca wykonano około 95% naczyń³⁸.

Badania na stanowisku 144 dostarczyły oprócz wyrobów garncarskich również dużej ilości zabytków z innych surowców: szkła, metalu, kości czy kamienia.

Szklane bransolety, których w omawianym materiale odnotowano kilkadziesiąt fragmentów (ryc. 3: 6, 7), są jedną z nielicznych kategorii zabytków charakteryzujących się swoistą „homogenicznością” kulturową, występując z kilkoma zaledwie wyjątkami³⁹ jedynie po wschodniej, ruskiej stronie wczesnośredniowiecznego pogranicza polsko-ruskiego. Omawiane ozdoby były sztandarowym wyrobem szklarstwa ruskiego okresu przedmongolskiego, stanowiąc popularną żeńską ozdobę ludności miejskiej Słowiańszczyzny Wschodniej. Najstarsze znaleziska na Rusi — początkowo bizantyńskie — odnoszą się do drugiej połowy X w.⁴⁰, ogromny zaś rozkwit rodzimej produkcji datuje się począwszy od lat trzydziestych XII w. aż po najazd mongolskich hord Batu-chana⁴¹. Wielkiej popularności bransolet szklanych na

³⁵ Por. J. Rogoziński, jw., ryc. 95.

³⁶ A. Żaki, jw., s. 193–198 i mapa 134.

³⁷ A. Nowakowski, *Górne Pobuże...*, s. 83; por. A. Abramowicz, jw., s. 157–158; L. Rauhut, jw., s. 233.

³⁸ M. V. Malevskaja, *K voprosu o lokal'nych...*, s. 31.

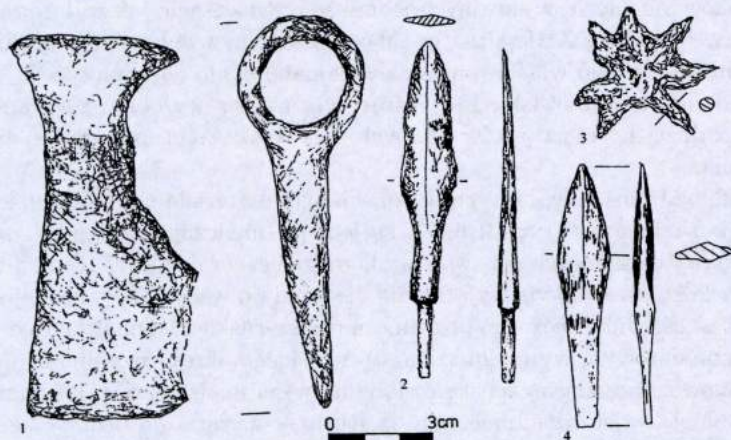
³⁹ O. Lipińska, *Wczesnośredniowieczne bransolety szklane z Warszawy-Pelcowizny*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XXXVIII, 1973, z. 2, s. 343, tamże dalsza literatura.

⁴⁰ Ju. L. Ščapova, *Steklo Kievskoj Rusi*, Moskwa 1972, s. 180; eadem, *Ukrašenija iz stekla*, [w:] DR II, s. 86; O. Lipińska, jw., s. 341.

⁴¹ O. Lipińska, jw., s. 343–344; Ju. L. Ščapova, *Ukrašenija...*, s. 87.

terenie wschodniej Słowiańszczyzny dowodzi fakt, że są one najliczniejszą po ceramice naczyniowej kategorią zabytków ruchomych rejestrowaną podczas badań wykopaliskowych staroruskich osiedli grodowo-miejskich z przeciętną „normą” wynoszącą około 200 fragmentów z powierzchni 100 m² badanej warstwy kulturowej stanowiska, a na jednym tylko grodzisku w wołyńskim Izasławiu pozyskano podczas dotychczasowych prac wykopaliskowych aż 11 000 fragmentów tego typu ozdób⁴².

Spośród zabytków metalowych istotnych informacji dostarcza analiza elementów uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego oraz ozdób i części stroju. Żelazne groty strzał i bełtów, zebrane na stanowisku 144 w liczbie kilkunastu, reprezentują pod względem konstrukcyjnym głównie odmianę z trzpieniem (ryc. 2: 2). Obraz taki jest zbliżony z sytuacją obserwowaną w mate-



Ryc. 2. Chełm, stan. 144. Wybór elementów uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego: 1 — topór, 2, 4 — groty strzał, 3 — fragment ostrogi; 1-3 — żelazo, 4 — kość (1-2 — wg S. Gołuba; 3-4 — wg S. Gołuba, T. Dzieńkowskiego)

rialach z wczesnośredniowiecznej Rusi. Okazy z tulejką stanowią tam zaledwie 1% wszystkich znalezisk, koncentrując się przede wszystkim wzdłuż jej zachodniego pogranicza, co interpretowane jest jako wynik oddziaływania zachodnich sąsiadów⁴³. We wczesnośredniowiecznych materiałach z ziem

⁴² Ju. L. Ščapova, *Steklo...*, s. 172; tenże, *Ukrašenija...*, s. 186.

⁴³ A. F. Medvedev, *Ručnoe metal'noe orużie (luk i strely, samostrel) VIII-XIV vv.*, Moskwa 1966, SAI, E 1-36, s. 55-56; A. N. Kirpičnikov, A. F. Medvedev, *Voorużenie*, [w:] *Drevnjaja Rus'. Gorod. Zamok. Selo* (dalej: DR I), Moskwa 1985, *Archeologija SSSR s drevnejšych vremen do srednevekov'ja v 20 tomach*, s. 315.

piastowskich spotykamy się z sytuacją dokładnie odwrotną, wyrażającą się przewagą grotów z tulejką⁴⁴.

Najlepiej zachowany z toporów ze stanowiska 144 (ryc. 2: 1) zaliczyć można do typu IVA egzemplarzy tej kategorii z terenów wczesnośredniowiecznej Rusi według typologii A. N. Kirpičnikova (1966, s. 37 i ryc. 6), a więc okazów z brodą i osadą zaopatrzoną w kapturek. Topory opisanej formy, choć znane są w materiałach archeologicznych z ziem Polski, gdzie A. Nadolski grupuje je w obrębie wydzielonego przez siebie typu Vb, to jednak chronologia ich obejmuje XI-XII w.⁴⁵ Upowszechnienie się toporów tej prostej konstrukcji na Rusi odnoszone jest natomiast do XII-XIII w., a ich rozrzut terytorialny wskazuje, że największą popularność osiągnęły szczególnie w południowej i zachodniej części Słowiańszczyzny Wschodniej⁴⁶, skąd pochodzą również liczne analogie do egzemplarza chełmskiego⁴⁷.

Wśród ostróg odnotowano fragmenty dwóch okazów z bodźcem gwiazdzistym (ryc. 2: 3). Pochodzenie idei tego typu wyrobów jest niejasne, bowiem pojawiają się one w materiałach archeologicznych nagle jako w pełni już wykształcona konstrukcja. Od opublikowania przez A. N. Kirpičnikova serii okazów z nawarstwień ruskich ośrodków grodowo-miejskich o *terminus ante quem* wyznaczonym przez zniszczenia dokonane przez Tatarów w latach 1237-1240, to Ruś uznawana jest za obszar, z którego pochodzą najstarsze egzemplarze tychże ostróg, przodująca zaś pozycja pod względem frekwencji znalezisk przypada terenom Rusi południowej i zachodniej⁴⁸. W Europie Zachodniej i Środkowej wraz z Polską dolna granica chronologii ostróg z bodźcem gwiazdzistym była od wielu lat określana najwcześniej na drugą połowę XIII w., najczęściej zaś na ostatnią ćwierć tegoż stulecia⁴⁹.

⁴⁴ A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI, i XII wieku*, Łódź 1954, „Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis” nr 3, s. 64-65; A. Nowakowski, *Uzbrojenie średniowieczne w Polsce (na tle środkowoeuropejskim)*, Toruń 1991, s. 75.

⁴⁵ A. Nadolski, jw., s. 45-46.

⁴⁶ A. N. Kirpičnikov, *Drevnerusskoe orużie, Vyp. 2, Kop'ja, sulicy, boevye topory, bulavy, kisteny IX-XIII vv.*, Moskwa-Leningrad 1966, SAI, E 1-36, s. 37.

⁴⁷ Tamże, tabl. XIII: 9, 10, XVI: 4; B. A. Pryščepa, Ju. M. Nikol'čenko, jw., ryc. 66: 4.

⁴⁸ A. N. Kirpičnikov, *Snarżazhenie vsadnika i verchovogo konja na Rusi IX-XIII vv.*, Leningrad 1973, SAI, E 1-36, s. 67-68; tamże, *O vremeni pojavlenija špor so zvezdočkoj na territorii Drevnej Rusi*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. XXI, 1973, nr 2, s. 302-303.

⁴⁹ A. Nadolski, jw., s. 81; Z. Hilczerówna, *Ostrogi polskie z XI-XIII w.*, Poznań 1956, s. 62-69; S. Kołodziejski, *Les éperons a molette du territoire de la Petite Pologne*

Jakkolwiek zdaniem A. Nowakowskiego powyższe świadectwa wschodniosłowiańskie wskazują na konieczność rewizji i przewartościowania panujących dotychczas poglądów na dolną granicę chronologii ostróg omawianego typu na terenach Europy Środkowej i Zachodniej⁵⁰, to w świetle aktualnego stanu badań większą moc dowodową ma pogląd A. N. Kirpičnikova o istotnej roli rzemieślników ruskich w rozprzestrzenieniu takich wyrobów w Europie⁵¹. Z tym też centrum ich wytwórczości wiążą się najpewniej znaleziska chełmskie.

Z metalowych ozdób i części stroju w materiałach ze stanowiska 144 wyróżnia się szczególnie brązowy ornamentowany krzyżyk napierśny z łańcuszkiem (ryc. 3: 3). Poza terenami Polski związanymi we wczesnym średniowieczu trwale lub czasowo z Rusią, krzyżyki wszystkich rodzajów, a więc zarówno dwudzielne składane enkolpiony, jak i proste egzemplarze, zdobione lub niezdobione, występują w Polsce rzadko i bez wyraźnych zgrupowań terytorialnych. Zwyczaj noszenia krzyży napierśnych był w XI–XIII w. o wiele bardziej rozpowszechniony wśród chrześcijan obrządku wschodniego⁵², gdzie obserwuje się dużą różnorodność form tych zabytków⁵³.

Fragment cienkiego skręconego drutu brązowego o pętlikowym zakończeniu (ryc. 3: 2) jest najprawdopodobniej częścią ozdoby nazywanej w polskiej literaturze przedmiotu bransoletą pętlicową⁵⁴. Opisany typ bransolet wykonywano z drutu złożonego trzykrotnie, skręconego dokoła własnej osi z pozostawieniem dwóch pętlic na nieschodzących się końcach, w każdą z których wchodził jeszcze swobodny człon drutu⁵⁵. Wyroby tego rodzaju,

au Moyen Âge, [w:] *Memoires Archaeologiques*, red. A. Kokowski, Lublin 1985, s. 165 i tab. 1.

⁵⁰ A. Nowakowski, *W sprawie datowania ostróg z gwiaździstym bodźcem*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1976, seria I, z. 11, s. 81.

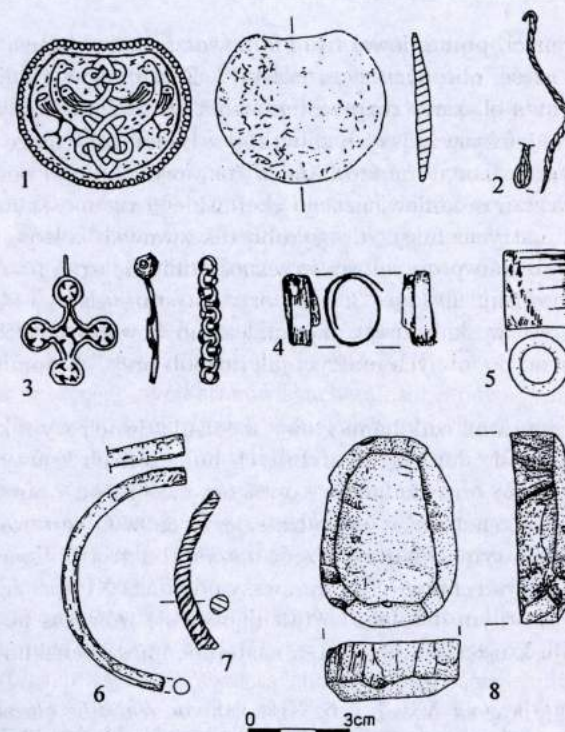
⁵¹ A. N. Kirpičnikov, *Snarżenie...*, s. 69; tenże, *O vremeni...*, s. 304.

⁵² E. Gródek-Kciuk, *Enkolpiony znalezione na terenie Polski. Próba klasyfikacji i datowanie materiałów*, „Przegląd Archeologiczny” t. 36, 1989, s. 123; por. Kočka-Krenz, *Biżuteria północno-zachodnio-słowiańska we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1993, mapa 40.

⁵³ Por. T. V. Nikolaeva, N. G. Nedošivina, *Predmety christianskogo kul'ta*, [w:] DR II, tabl. 103: 6–40; M. V. Sedova, *Juvelirnye izdelija drevnego Novgoroda (X–XV vv.)*, Moskwa 1981, ryc. 16; 17: 4, 7.

⁵⁴ Nazwa wprowadzona przez H. Zollównę: *Wczesnośredniowieczna bransoleta znaleziona na Wawelu w 1955 roku*, „Studia do Dziejów Wawelu” t. II, 1960 (1961), s. 441.

⁵⁵ Tamże, s. 441; V. P. Levaševa, *Braslety*, [w:] *Očerki po istorii russkoj derevni X–XIII vv.* (dalej: *Očerki...*), red. B. A. Rybakov, Moskwa 1967, Trudy Gosudarstvennogo



Ryc. 3. Chełm, stan. 99 i 144. Wybór ozdób i części stroju: 1 — matryca do wyrobu kołtów, 2 — bransoleta pętlicowa, 3 — krzyżyk napierśny z łańcuszkiem, 4 — pierścionek, 5 — figura szachowa, 6, 7 — bransolety szklane, 8 — półfabrykat ikonki; 1–4 — brąz, 5 — kość, 6, 7 — szkło, 8 — opoka (1–4, 6, 8 — wg S. Gołuba; 5–7 — wg S. Gołuba, T. Dzięnkowskiego)

poza jednym przypadkiem⁵⁶, były obce ludności ziem piastowskich, stanowiąc z kolei jedną z ulubionych kobiecych ozdób północnej i środkowej Rusi, gdzie występują w największym zagęszczeniu⁵⁷. Na podstawie datowanych dendrochronologicznie poziomów osadniczych z Nowogrodu chronologia ich obejmuje okres od pierwszej ćwierci XI w. po lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XIV w.⁵⁸ Sporadyczne egzemplarze tego typu ujawniono

Istoričeskogo Muzeja, vyp. 43, s. 222–223; M. V. Sedova, *Iz medi i splavov*, [w:] DR II, s. 75.

⁵⁶ H. Zollówna, jw., ryc. 1, 2.

⁵⁷ Tamże, s. 443 i mapa 4.

⁵⁸ M. V. Sedova, *Ukrašenija...*, s. 75.

również na terenach południowej i południowo-zachodniej Rusi⁵⁹, a także we wschodniej części obecnych ziem Polski⁶⁰. Znaleździśko z Chełma świadczy o peryferyjnym obszarze rozprzestrzenienia bransolet ośrodku ruskiego.

Jednymi z najefektowniejszych zabytków z badań ostatniego dziesięciolecia, a przy tym doskonałymi źródłami w rozważaniach nad powiązaniem kulturowymi wczesnośredniowiecznego chełmskiego rzemiosła artystycznego, są brązowe matryce służące do wyrobu tak zwanych kołtów, które znaleziono podczas badań pozostałości wczesnośredniowiecznej pracowni jubilerskiej na stanowisku 99 (ryc. 3: 1)⁶¹ oraz na stanowisku 144⁶². Zabytki te są unikatowe w skali kraju, nie znaleziono bowiem dotychczas poza Chełmem zarówno podobnych matryc, jak i ozdób przy ich pomocy wytwarzanych.

Kołty były żeńskimi ozdobami głowy w formie dwóch wypukłych ornamentowanych blaszek złotych lub srebrnych połączonych krawędziami, zapatrzonych w uszko oraz dodatkowe opracowanie brzegu i powierzchni⁶³. Omawiane wyroby genetycznie wywodzą się z terenów Cesarstwa Bizantyńskiego, gdzie, jak o tym świadczą przede wszystkim źródła ikonograficzne, były szeroko rozpowszechnione⁶⁴. Począwszy od końca XI i początku XII w. kołty stają się istotnym detalem kształtującego się wówczas nowego stylu w żeńskim stroju książęco-bojarskim, a następnie mieszczkańskim, wzorowa-

⁵⁹ L. Rauhut, jw., tabl. XXI: 5; T. N. Nikol'skaja, *Gorodišče Slobodka XII–XIII vv. K istorii drevnerusskogo gradostroitel'stva v zemle Vjatyčej*, Moskwa 1987, s. 116–117, ryc. 64: 12, 15, 17; S. Ters'kyj, *Obstežennja horodyšče knjažoї doby na Volyni v 1986–91 rokach*, NZap., vyp. 1, 1993, ryc. III: 7; B. A. Pryščepa, Ju. M. Nikol'čenko, jw., s. 80 i ryc. 28: 6; 71: 8.

⁶⁰ A. Zbierski, *Wczesnośredniowieczne materiały archeologiczne z Czermna nad Huczwą (Zabytki ruchome z wyjątkiem ceramiki)*, AP t. IV, 1954, z. 1, s. 118 i tabl. VII: 24; K. Musianowicz, *Drohiczyn we wczesnym średniowieczu*, MW t. VI, 1969, s. 193 i tabl. XVII: 4, 12; tejsze, *Przyczynki do osadnictwa mazowieckiego na Podlasiu w XII–XIII, „Światowit” t. XXI, 1955, s. 268 i tabl. IV: 10, 11.*

⁶¹ S. Gołub, *Nadzór i badania ratownicze na stanowisku 99 w Chełmie, ul. Szkolna 8–10, Krzywa 41, Św. Mikołaja 7–9*, IBA nr VIII, 1994 (1997), s. 56.

⁶² S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych prac wykopaliskowych. Chełm, ul. 1. Pułku Szwoleżerów 1, stanowisko 144*, Chełm 2000 (mps PSOZ Del. Chełm), s. 10 i fot. 58.

⁶³ Por. T. I. Makarova, *Ukrašenija s černju*, [w:] DR II, tabl. 44; tejsze, *Ukrašenija s peregorodčatoj emal'ju*, [w:] DR II, tabl. 47; tejsze, *Černevoe delo drevnej Rusi*, Moskwa 1986, ryc. 17–24.

⁶⁴ V. P. Darkevič, *Prikladnoe iskusstvo*, [w:] *Kul'tura Vizantii. Vtoraja polovina VII–XII v.*, red. Z. V. Udal'cova, G. G. Litavrin, Moskwa 1989, s. 528; T. I. Makarova, *Paradnyj ženskij ubor*, [w:] DR II, s. 53.

nym na ubiorze bizantyńskim⁶⁵. Z przeprowadzonych rekonstrukcji stroju wynika, że przywieszano je na dewizkach lub łańcuszkach do czółek lub nakryć głowy zamożnych kobiet⁶⁶.

Podobne miedziane lub brązowe matryce, datowane na XII–XIII w., są odnotowywane na stanowiskach z rozległych terenów wczesnośredniowiecznej Rusi, w tym również z Wołynia i ziemi halickiej⁶⁷. Matryce chełmskie byłyby w ten sposób najdalej na zachód wysuniętymi znaleziskami związanymi z tym horyzontem.

Z innych zabytków metalowych o charakterze staroruskim wspomnieć warto o pochodzącym ze wspomnianego warsztatu złotniczego na stanowisku 99⁶⁸ brązowym taśmowatym pierścionku z zachodzącymi na siebie w półtora obrotu końcami (ryc. 3: 4), mającym między innymi analogie na ziemiach zachodniego Pobuża oraz środkowego Powołuża⁶⁹ czy znalezionych na stanowisku 144⁷⁰ kolejnych pierścionkach, żelaznej kłódce cylindrycznej⁷¹ oraz brązowej ikonice.

Półfabrykat podobnej ikonki w postaci płaskiego owalnego kawałka opoki noszącego ślady intencjonalnej obróbki odnotowano również wśród wyrobów kamiennych ze stanowiska 144 (ryc. 3: 8). Przedmioty takie były popularne wśród mieszkańców miast ruskich począwszy od XI w. aż po późne średniowiecze, a niekiedy jeszcze dłużej. Z terenów obecnych ziem Polski znanych jest zaledwie kilka egzemplarzy⁷², wszystkie one jednak

⁶⁵ T. I. Makarova, *Paradnyj...*, s. 53.

⁶⁶ M. A. Saburova, *Rekonstrukcija drevnerusskoj odeždy*, [w:] DR II, s. 107 i tabl. 71: 1; 73: 1; 75: 12.

⁶⁷ B. A. Rybakov, *Remeslo drevnej Rusi*, Moskwa 1948, s. 309 n. i ryc. 77, 79; V. K. Hončarov, *Pam'jatki remesla*, [w:] *Archeolohija Ukraїns'koj RSR*, t. 3, *Rann'oslov'jasn'skij ta davn'orus'kij periody*, red. V. J. Dovženok, M. P. Kučera, A. T. Smilenko, Kyiv 1975, s. 337–338, ryc. 81: 8–10, 16, 20; T. I. Makarova, *Černevoe delo...*, ryc. 1.

⁶⁸ S. Gołub, *Nadzór...*, s. 56.

⁶⁹ M. M. Kučenko, jw., s. 53 i ryc. 16: 10, 12, 13; N. G. Nedošivina, *Perstni*, [w:] *Očerki...*, s. 262 i ryc. 33: 1, 3.

⁷⁰ S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja...*, s. 14 i fot. 58.

⁷¹ Por. A. S. Chorošev, *Zamki, ključ i zamočnyje prinadležnosti*, [w:] DR II, s. 14 n. i tabl. 5, 6; A. Nowakowski, *Górne Pobuże...*, s. 84.

⁷² J. Gurba, *Kamienna ikonka z wyobrażeniem Chrystusa z Czermna–Czerwienia, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” sec. F*, vol. 35/36, 1980/1981, s. 25–29; M. Wołoszyn, *Bizantyńskie i ruskie zabytki o charakterze sakralnym z Polski — wybrane przykłady*, [w:] *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, red. S. Moździoch, Wrocław 2000, Spotkania Bytomskie IV, s. 247–249.

pochodzą z terenów związanych we wczesnym średniowieczu politycznie i kulturowo z Rusią.

Obyczaj noszenia na piersi kamiennych ikonek z rytymi wyobrażeniami nawiązującymi do ikonografii chrześcijańskiej przyszedł na Ruś z Bizancjum, funkcjonując na obszarze wschodniej Słowiańszczyzny w formie dostosowanej do lokalnych warunków surowcowych, co objawiało się stosowaniem w miejsce kamieni szlachetnych, półszlachetnych lub skał o dużej twardości, głównie skał miękkich⁷³. Największymi centrami produkcji ikonek na Rusi były Kijów, Nowogród, ośrodki księstwa włodzimiersko-suzdalskiego i wreszcie Halicz⁷⁴. Omawiane wyroby, jak informują świadectwa archeologiczne dotyczące zabytków metalowych, noszono na piersi na rzemykach lub sznurach przewlekanych przez otwory zachowane niekiedy w górnych częściach ikonek. Mogły one ponadto wchodzić w większej ilości w skład naszyjników lub kolii, stanowiąc element dekoracyjny wraz z krzyżykami oraz paciorkami. Cenniejsze od metalowych egzemplarze kamienne otrzymywały niejednokrotnie oprawy ze złota i srebra, które ozdabiano dodatkowo filigranem, ornamentem rytym z niello, różnokolorowym szkłem lub drogimi kamieniami. Tę kategorię wyrobów nosiły zarówno kobiety, jak i mężczyźni, osoby świeckie, jak również przedstawiciele duchowieństwa⁷⁵.

Wśród przedmiotów kościanych i rogowych ze stanowiska 144 wyróżnia się trzpieniowaty grot strzały (ryc. 2: 4). Jest to w stosunku do liczby grotów metalowych dość rzadka kategoria zabytków na stanowiskach archeologicznych zarówno wczesnośredniowiecznej Polski, jak i Rusi. Dla tego drugiego obszaru A. F. Medvedev⁷⁶ zweryfikował mimo to 325 znalezisk z okresu IX–XIV w., publikując również nawiązujące formą do omawianego zabytku⁷⁷. Podobne groty kościane były charakterystycznym elementem uzbrojenia koczowników centralnoazjatyckich XII–XIV w. oraz Mongołów z okresu ekspansji na zachód⁷⁸.

Innymi z ujawnionych zabytków kościanych były dwa niewielkie cylindry — jeden z ornamentem w postaci rytych dookólnych poziomych linii

⁷³ T. V. Nikolaeva, N. G. Nedošivina, jw., s. 175.

⁷⁴ Tamże, s. 176–177.

⁷⁵ T. V. Nikolaeva, *Drevmerusskaja melkaja plastika iz kamnja XI–XV vv.*, Moskwa 1983, SAI, E 1–60, s. 45 n.

⁷⁶ A. F. Medvedev, jw., s. 87 n.

⁷⁷ Tamże, tabl. 22: 17–19, 28; 25: 27.

⁷⁸ W. Świętosławski, *Uzbrojenie koczowników Wielkiego Stepu w czasach ekspansji Mongołów XII–XIV w.*, Łódź 1996, „Acta Archaeologica Lodziensia” nr 40, s. 42 i tabl. XVIII: 2, 5.

(ryc. 3: 5), drugi niezdobiony — które spełniały najprawdopodobniej funkcję figur szachowych. Pierwsza historyczna wzmianka o szachach na Rusi pochodzi dopiero z 1262 r., treść jej jednak nie upoważnia do rozstrzygnięcia kwestii genezy, chronologii i proveniencji tejże gry na omawianym terenie. Zauważyć jednak należy, iż na terenie wschodniej Słowiańszczyzny upowszechniły się przede wszystkim szachy z figurami „abstrakcyjnymi”, które na wzór arabski miały formę cylindra lub ściętego stożka, odróżniając się wzajemnie jedynie rozmiarami lub formą ornamentu⁷⁹. E. A. Rybina⁸⁰, która poddała ostatnio weryfikacji znaleziska figur szachowych z rozległych obszarów Rusi, nie zgadza się z poglądem o powszechności szachów na tymże terenie w IX–X w.⁸¹, a nawet w XI–XII w., dowodząc, iż tylko niewielką ich grupę można odnieść ewentualnie do XII w., kiedy doszło najpewniej do zaznajomienia się z grą, która popularność osiągnęła w XIII w. Najbliższe terytorialnie analogie do okazów ze stanowiska 144 stanowią cylindryczne zabytki kościane pochodzące z badań znaczniejszych grodów Rusi Halicko-Włodzimierskiej⁸².

Podczas prac wykopaliskowych we wschodniej części osady na stanowisku 144. zadokumentowano skomplikowany układ biegnących na przestrzeni wielu metrów negatywów po belkach drewnianych niewielkiej grubości, niekiedy przecinających się, w powiązaniu z licznymi i zróżnicowanymi wielkościami dołami posłupowymi oraz jamami. Zwracają również uwagę zachowane relikty dużych domostw o dochodzącej nawet do około 80 m² powierzchni użytkowej⁸³.

Na obecnym etapie badań można postawić hipotezę, że w miejscu tym mamy do czynienia z rozległymi założeniami o charakterze rezydencjonalnym, charakterystycznymi dla większości staroruskich ośrodków grodowo-miejskich. Na rozległych terenach Słowiańszczyzny Wschodniej ukształtował się bowiem zasadniczo odmienny niż w Europie Środkowej i Zachodniej obraz organizacji przestrzeni miejskiej. Jej podstawowym ogniwem były

⁷⁹ E. A. Rybina, *Šaški, „mel'nica”, šachmaty*, [w:] DR II, s. 111–112; I. M. Linder, *Šachmaty na Rusi*, wyd. 2, Moskwa 1975, s. 64.

⁸⁰ E. A. Rybina, jw., s. 114.

⁸¹ I. M. Linder, jw., s. 54.

⁸² S. Ters'kyj, *Vyroby z kosti i rohu X–XIII st. z terytorii Prykarpattja i Volyni u fondach L'vivs'koho istoričnoho muzeju*, NZap., vyp. 1, 1993, s. 78 i tabl. 1: 14, ryc. VIII: 6, 7.

⁸³ S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja...*, s. 8, 10, 13–14; A. Buko, *Opinia o ratowniczych badaniach zrealizowanych w lecie 2000 r. na stanowisku archeologicznym przy ul. 1. Pułku Szwoleżerów w Chełmie*, [w:] tamże, s. 22–23.

nie ciasno stłoczone pojedyncze budynki, ale wzmiankowane niejednokrotnie przez latopisy od połowy X w., a wykopaliskowo poświadczane już dla VIII–IX w. zagrody — „dwory”, które wytyczano nie tylko na terenie grodów i podgrodzi, lecz także w otwartych osadach przygodowych⁸⁴. Składały się one z jednego bądź kilku drewnianych domów mieszkalnych, wśród których wyróżniało się domostwo właściciela parceli, oraz większej liczby obiektów o charakterze gospodarczym lub produkcyjnym wzniesionych na terenie ogrodzonym wysokim drewnianym płotem lub częstokołem. W dokumentacji archeologicznej podstawowym wyróżnikiem istnienia omawianej struktury są właśnie ślady ogrodzeń oddzielających dwory od ulicy i sąsiednich parceli, które w warstwie kulturowej słabo konserwującej materiały organiczne występują, w zależności od konstrukcji, albo w postaci ciągów dołków posłupowych, albo przebiegających na znacznej długości wąskich zagłębień po rzędach bierwion czy belek⁸⁵.

W kontekście świadectw zarejestrowanych we wschodniej części stanowiska 144 warto wrócić do cytowanego już fragmentu *Latopisu halicko-wolyńskiego*, który mówi o zaludnianiu się dworów wokół grodu w związku z rozbudową i wzrostem znaczenia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Chelma za czasów Daniela Romanowicza. Niektóre z nich wytyczono najpewniej właśnie na terenie u północnego podnóża Góry Chelmskiej.

Interesujących rezultatów, mogących w istotny sposób uzupełnić wnioski płynące z weryfikacji zabytków kultury materialnej, dostarczyły analizy archeozoologiczne pozyskanych podczas badań na stanowiskach 19A, 99 i 144 zwierzęcych szczątków kostnych. Szczególną wymowę ma charakterystyka rozkładu gatunkowego ssaków domowych z ponadprzeciętnym odsetkiem szczątków owcy-kozy, które plasują się na pierwszym lub drugim miejscu w preferencjach konsumpcyjnych wczesnośredniowiecznych mieszkańców miasta⁸⁶. Ta widoczna ogólnochelmska tendencja w sposób zasad-

⁸⁴ A. I. Kutovoj, *Usad'by kak osnovnye elementy gradostritel'noj struktury drevnerusskogo goroda*, [w:] *Drevnerusskij gorod (Materialy Vsesojuznoj archeologičeskoj konferencji, posvjaščennoj 1500-letiju goroda Kijeva)*, red. P. P. Toločko, Kiev 1984, s. 64 n.; P. A. Rappoport, B. A. Kolč'in, G. V. Borisevič, *Žilišče*, [w:] DR I, s. 146–147; A. V. Kuza, *Drevnerusskie goroda*, [w:] DR I, s. 62 n.; tenże, *Malje goroda drevnej Rusi*, Moskva 1989, s. 48, 134 n.; B. A. Pryščepa, Ju. M. Nikol'čenko, jw., s. 41–43; R. Barnycz-Gupieniec, *Studia nad drewnianym budownictwem w średniowiecznej Polsce na tle porównawczym*, Łowicz 2000, s. 32–34.

⁸⁵ A. V. Kuza, *Drevnerusskie goroda*, s. 62.

⁸⁶ S. Gołub, *Badania...*, s. 159; A. Lasota-Moskalewska, *Konsumpcja mięsa w Chelmie w okresie średniowiecza na podstawie materiałów ze stanowiska nr 99*, [w:]

niczy odbiega od sytuacji obserwowanej dla większości stanowisk z obszaru obecnych ziem Polski, gdzie główną rolę odgrywało w omawianym okresie bydło i świnia⁸⁷.

Dużą rolę szczątków owcy-kozy w materiale osteologicznym tłumaczy się innymi tradycjami kulturowymi i nieautochtonicznością ludności ówczesnego Chelma, która mogła przywędrować z terenów, gdzie podstawą hodowli były małe przeżuwacze. Warunkom tym wydają się najlepiej odpowiadać tereny stepowe⁸⁸.

Przerzucanie grup ludności z jednego krańca kraju na drugi znajduje potwierdzenie historyczne i archeologiczne zarówno na Rusi, jak i w Polsce, w XI–XIV w., duże jednak znaczenie dla wzrostu potencjału demograficznego żywiołu ruskiego na terenach pogranicza mógł mieć samorzutny lub zorganizowany napływ wschodniosłowiańskich mieszkańców lasostepu, uchodzących w bezpieczniejsze okolice pod naporem nomadów⁸⁹. Nie mająca precedensu ekspansja Mongołów w XIII w. z pewnością była przyczyną zwielokrotnienia skali tego procesu. W odniesieniu do wczesnośredniowiecznego Chelma opisywany mechanizm obrazuje cytowana wzmianka *Latopisu halicko-wolyńskiego* o rzemieślnikach uciekających do stołecznego grodu Daniela z terenów zajmowanych przez Tatarów. Być może więc chelmskie materiały kostne są w jakiś sposób materialnym odzwierciedleniem XIII-wiecznych procesów demograficznych sygnalizowanych przekazami źródeł pisanych.

Będący punktem wyjścia niniejszego opracowania fragment *Latopisu halicko-wolyńskiego*, opisujący tworzenie z inicjatywy Daniela Romanowicza nowego organizmu grodowo-miejskiego, nasycony jest jednocześnie szeregiem istotnych informacji odnośnie do mechanizmów kształtowania się zintegrowanej społeczności miejskiej, zróżnicowania etnicznego i zawodowego nowych osadników, przyczyn opuszczenia przez niektórych z nich poprzed-

Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chelma i okolic. Materiały z sesji naukowej, odbytej w Chelmie 1 XII 1995, red. S. Gołub, Chelm 1997, s. 99–108, tab. 1; A. A. Dąbrowska, *Zwierzęta jako źródło mięsa i surowca kościanego w Chelmie (stanowisko 19A)*, Warszawa 1999 (mps mgr IA UW), s. 37; M. L. Rębarz, *Materiał faunistyczny ze stanowiska nr 144 — Chelm*, Warszawa 2001 (mps mgr IA UW), tab. 1.

⁸⁷ A. Gręzak, B. Kurach, *Konsumpcja mięsa w średniowieczu oraz w czasach nowożytnych na terenie obecnych ziem Polski w świetle danych archeologicznych*, AP, t. XLI, 1996, z. 1–2, s. 160 i ryc. 1, tab. 2 n.

⁸⁸ A. Lasota-Moskalewska, jw., s. 100, 103.

⁸⁹ J. Poleski, jw., s. 63, także dalsza literatura.

niego miejsca zamieszkania, wreszcie zaś form przestrzennych osadnictwa po przybyciu do Chełma.

Bogate materiały z osady przyrodowej na stanowisku 144 wydawały się szczególnie przydatne do przeprowadzenia konfrontacji z omawianą wzmianką latopisarską oraz oceny, na ile materiał zabytkowy odzwierciedla rysując się w jej świetle zróżnicowanie kulturowe i etniczne wczesnośredniowiecznej ludności Chełma, tym bardziej, że chronologia osady odpowiada temu samemu horyzontowi czasowemu, do którego odnosiła się informacja kronikarska.

W świetle powyższej prezentacji materiałów archeologicznych, która z uwagi na ramy niniejszego opracowania musiała się ograniczyć jedynie do wyboru najważniejszych źródeł, rysuje się dość wyraźnie obraz powiązań kulturowych XIII-wiecznej ludności Chełma. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż o obliczu kulturowym osady na stanowisku 144 decydowały przede wszystkim elementy staroruskie. Podobne wnioski można zresztą wyciągnąć przy weryfikacji materiałów archeologicznych z innych stanowisk chełmskich kryjących pozostałości osadnictwa z tego samego okresu. Trudno, co należy podkreślić, doszukać się oddziaływania piastowskiego na kulturę materialną omawianego ośrodka. Można się więc domyślać, że istotna część rzemieślników przybywających do grodu chełmskiego pod opiekę księcia Daniela zaliczała się do żywiołu ruskiego, migrując z terenów Słowiańszczyzny Wschodniej obejmowanych zniszczeniami spowodowanymi przez hordy mongolskich koczowników. Już pół wieku temu badacz B. A. Rybakov⁹⁰, analizując przekazaną przez *Latopis halicko-wołyński* listę rzemiosł uprawianych przez przesiedlających się do Chełma nowych osadników, zauważył, że wpisuje się ona dobrze w sytuację w tym samym okresie na szerokich połaciach Eurazji okupowanych w XIII w. przez Tatarów. Otóż z innych źródeł historycznych znane są liczne przykłady przechwytywania przez tych ostatnich spośród pokonanej ludności przede wszystkim miejskich rzemieślników, których przekształcano następnie w niewolników pracujących na potrzeby nomadów. Spis profesji z przekazu kronikarskiego dotyczącego Chełma jest w omawianym kontekście o tyle istotny, iż występują w nim przedstawiciele tych gałęzi rzemiosła, których wyroby były niezbędne nomadom: z jednej strony byli to metalurgowie i jubilerzy, mogący produkować broń i ozdoby, z drugiej zaś rzemieślnicy zaopatrujący konne wojsko w siodła, łuki i kołczany. Ucieczka spod jarzma Tatarów do Chełma była faktem, który

⁹⁰ B. A. Rybakov, jw., s. 525 n.

kronikarz uznał za wymagający specjalnego podkreślenia. Pamiętając, że Chełm był około połowy XIII w. jednym z niewielu ruskich ośrodków grodowo-miejskich, jakie zdołały się uchronić od większych zniszczeń w czasie pochodów Mongołów, stwierdzić można, iż dobrze umocniony gród chełmski i gwarantowane osobistą obecnością majestatu księcia Daniela poczucie bezpieczeństwa spełniały z pewnością rolę magnesu przyciągającego rzemieślników z licznych punktów na mapie osadniczej wczesnośredniowiecznej Rusi. Dzięki nowym osadnikom Chełm stał się ośrodkiem nie tylko o dużym znaczeniu politycznym i militarnym, lecz także ważnym centrum kulturalnym, w którym kontynuowano tradycje kultury staroruskiej tak gwałtownie zahamowanej na innych terenach Słowiańszczyzny Wschodniej.

Źródła archeologiczne pozyskane w Chełmie w ciągu ostatniego dziesięciolecia mogą być przyczynkiem do dalszych badań nad wczesnośredniowiecznym ruskim osadnictwem Chełma i okolic, ponadto zaś stanowić cenny materiał porównawczy dla studiów nad kulturą materialną innych stanowisk położonych obecnie we wschodniej części ziem Polski, obszarze, który we wczesnym średniowieczu terytorialnie podlegał władztwu Rusi, kulturowo zaś wchodził w orbitę bezpośrednich oddziaływań płynących ze Wschodu.



ANDRZEJ GRUSZKA

ZIEMIA CHEŁMSKA W POLITYCE WSCHODNIEJ
KAZIMIERZA WIELKIEGO

Ziemia chełmska, region położony w międzyrzeczu środkowego Bugu i Wieprza, ma bogatą przeszłość historyczną. Leżąca na pograniczu dwu odłamów Słowiańszczyzny, wschodniej i zachodniej, podlega różnorodnym wpływom politycznym, kulturalnym, społecznym i religijnym. Już od końca X w. datuje się ciągła rywalizacja polsko-ruska o te sporne tereny.

Terytoria późniejszej ziemi chełmskiej na przełomie XIII i XIV w. wchodziły w skład silnego Księstwa Halicko-Włodzimierskiego, będąc najbardziej na zachód wysuniętą jego częścią. Obejmowało ono w omawianym okresie: Księstwo Halickie z głównym grodem Haliczem i Księstwo Włodzimierskie z Włodzimierzem oraz Podlasiem, Księstwem Bełskim z Bełzem oraz Księstwem Chełmskim z głównym ośrodkiem Chełmem¹.

Wiemy, że granice diecezji łacińskich tworzonych po włączeniu ziemi chełmskiej do Korony — jak pisze A. Janeczek² — nawiązywały do wcześniejszych eparchii prawosławnych, a te wzorowały się na strukturze dzielnicowych księstw ruskich. Dlatego z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że tereny przyszłej ziemi chełmskiej w początku XIV w. pokrywały się z granicami eparchii prawosławnej: granice te na zachodzie to linia środkowego Wieprza, Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, dalej linia Bugu,

¹ G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1, Poznań 1998, s. 150.

² A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 37.

aż do ujścia Wełnianki, stąd granica skręcała na południowy zachód (nie obejmując rejonu Hrubieszowa i Horodła), szła wałem Roztocza aż do lewo-brzeżnych dopływów Wieprza — Gielczwi i Poru³.

Rusią Halicko-Włodzimierską władali książęta z dynastii Rurykowiczów. Dzielnicowi książęta polscy bardzo często wchodzili w związki małżeńskie, z Rusinkami, chcąc zyskać na wschodzie sprzymierzeńców⁴. Przykładem takiego związku, który później rzutował będzie na stosunki polsko-ruskie, było małżeństwo księcia mazowieckiego Trojdena i Marii Rurykowiczówny, córki Jerzego I księcia halickiego⁵.

Pod koniec pierwszej ćwierci XIV w. miały miejsce wydarzenia, które zasadniczo zmieniły układ sił w tej części Europy. Taką przełomową datą był rok 1323. Zginęli wówczas w dramatycznych okolicznościach dwaj ostatni władcy Rusi Halicko-Włodzimierskiej — książęta Lew i Andrzej⁶. Tym samym w linii męskiej wygasła halicko-włodzimierska gałąź Rurykowiczów. Pozostała linia żeńska, której jedyną przedstawicielką była Maria Juriewna — siostra zmarłych książąt, a żona księcia mazowieckiego Trojdena. Najstarszym synem Marii i Trojdena był Bolesław i to on został wprowadzony przy pomocy Władysława Łokietka, być może już w drugiej połowie 1323 r., na tron halicki⁷. Tu trzeba dodać, iż pretendentów do tronu ruskiego było znacznie więcej. Wśród nich księżna Anastazja (wdowa po Siemowicie I dobrzyńskim i bratowa Władysława Łokietka), córka księcia halic-

³ A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, Lublin-Chełm 1999, s. 111-112.

⁴ J. Tęgowski, *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich w średniowieczu*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 7 (w ciągu trzystu lat zawarte zostały 24 małżeństwa między przedstawicielami dynastii Piastów i Rurykowiczów).

⁵ J. Wyrozumski, *Polska — Węgry i sprawa Rusi Halicko-Włodzimierskiej za Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 113; J. Tęgowski, jw., s. 30-31.

⁶ S. Zakrzewski, *Wpływ sprawy ruskiej na państwo polskie w XIV wieku*, „Przeгляд Historyczny” t. XXIII, 1921/1922, z. 1, s. 90; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, s. 76-77; J. Bieniak, *Wygaśnięcie książąt halicko-włodzimierskich*, [w:] *Aetas Media Aetas Moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 387-390 (obaj władcy najprawdopodobniej zostali otruci).

⁷ E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 223 n.; W. A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979, s. 52; J. Wyrozumski, *Kazimierz...*, s. 77; zob. też *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 200-202; J. Tęgowski, jw., s. 30-31; U. Madej, *Kronika dziejów Polski 966-1772*, Kraków 1996, s. 95; J. Bieniak, jw., s. 390-391.

ko-włodzimierskiego Lwa I⁸. Również Litwini zgłaszali pretensje do spadku po Rurykowiczach, gdyż syn Giedymina Lubart-Dymitr miał za żonę córkę księcia włodzimierskiego Andrzeja⁹. Dodatkowym ich atutem był fakt małżeństwa Bolesława Trojdenowicza właśnie z córką Giedymina Eufemią, zawartego w 1331 r.¹⁰ Baczna uwagę sprawom ruskim poświęcał również w swojej polityce następca Łokietka Kazimierz Wielki. W roku 1338 doszło w Wyszehradzie do spotkania władców Polski, Węgier i Rusi, a więc Kazimierza Wielkiego, Karola Roberta i księcia Bolesława Trojdenowicza. Zagrożony przez Tatarów i silną opozycję bojarów ruskich, książę Jerzy II zawarł z Kazimierzem układ, w którym za obiecaną pomoc uczynił króla polskiego swoim następcą¹¹. Niezadowolony z prowadzonej przez Jerzego II polityki bojarzy sięgnęli po wypróbowaną metodę usunięcia władcy z tronu, a mianowicie truciznę. Bezpotomna śmierć Jerzego II miała miejsce prawdopodobnie 7 kwietnia 1340 r.¹² Jej następstwem był otwarty spór między Polską, Węgrami i Litwą¹³ z udziałem również ruskiego bojarstwa o sukcesję po księciu. Tak więc wytworzona sytuacja na Rusi spowodowała długotrwały konflikt polsko-litewski. Śmierć władcy wprowadzonego na tron halicki przy pomocy Łokietka, otworzyła Polsce drogę do włączenia tego terenu w jej obszar. Formalnego pretekstu dostarczył wspomniany układ z roku 1338¹⁴. Faktycznego natomiast należy się dopatrywać w zainteresowaniu Polski tymi terenami, przejawianym w różnym nasileniu już od końca

⁸ G. Błaszczak, jw., s. 59.

⁹ B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194-1340*, Warszawa 1966, s. 291, p. 68.

¹⁰ J. Wyrozumski, *Polska — Węgry...*, s. 114.

¹¹ A. Prochaska, *Urywki z dziejów XIV wieku. Przyczynek do sprawy zajęcia Rusi przez Kazimierza W.*, „Kwartalnik Historyczny” r. XVIII, 1904, s. 210; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 40-41; Z. Kaczmarski, *Kazimierz Wielki (1333-1370)*, Warszawa 1948, s. 80; J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław 1964, s. 28-29. Po objęciu rządów na Rusi książę Bolesław Trojdenowicz przeszedł na prawosławie, przyjął też imię swego dziada i panował na Rusi jako Jerzy II.

¹² A. Lewicki, *Jeszcze w kwestii zajęcia Rusi Czerwonej przez Kazimierza*, „Kwartalnik Historyczny” r. IX, 1895, s. 482; O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 455-457.

¹³ H. Paszkiewicz, jw., s. 15-16; W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny ziemi chełmskiej*, [w:] *Ziemia chełmska*, Lublin 1961, s. 14; B. Włodarski, jw., s. 291, p. 68, A. Janeczka, *Między sobą. Polacy i Rusini na wspólnym pograniczu w XIV-XV wieku*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 41.

¹⁴ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918, s. 112; W. A. Serczyk, jw., s. 52-53.

XII w.¹⁵ Zdaniem H. Paszkiewicza, podjęcie wyprawy przez Kazimierza Wielkiego na tereny Księstwa Halicko-Włodzimierskiego w 1340 r. „Było przymusem konieczności, podyktowanym przez trzeźwe zrozumienie sytuacji”¹⁶. Według O. Balzera natomiast Kazimierz Wielki zajął Ruś „nie tyle przez podbój, ile na zasadzie prawa sukcesyjnego, które jako jeden z Piastów, mających równe z innymi hipotetyczne prawo następstwa, wykonał po śmierci ostatniego tamże panującego księcia”¹⁷. Jak się wydaje, pogląd ten można uzupełnić spostrzeżeniem, że Kazimierz dokonał zajęcia Rusi przede wszystkim jako król polski i sukcesor zmarłego księcia piastowskiego. Należy zauważyć, że takie rozstrzygnięcie dalszych losów Rusi było ważne jeszcze ze względu na zainteresowanie Węgier Rusią Halicko-Włodzimierską. Przecież władcy węgierscy władali przejściowo tymi obszarami w początkach XIII w. i dotychczas nie zrezygnowali z pretensji do nich. Ponadto posługiwali się tytułem: „Rex Galiciae et Lodomeriae”¹⁸.

Wyprawa Kazimierza Wielkiego na Ruś rozpoczęła się w kwietniu 1340 roku od zajęcia Lwowa. Informuje o tym Janko z Czarnkowa. Kronikarz pisze:

Król polski w chęci pomszczenia krewniaka, z wielką siłą ludu na Ruś wtargnął. Książęta, panowie i cała szlachta ruska nie mogąc się oprzeć jego potędze, dobrowolnie poddali mu siebie i swoje mienie, przyjęli go za swojego pana, potwierdzając mu hołd przysięgą wierności¹⁹.

Rocznik małopolski i *Rocznik Traski* w jednobrzmiącym tekście przedstawiają najpełniej wyprawę Kazimierza Wielkiego na Ruś:

Król Kazimierz słysząc, że Bolesław Jerzy w taki sposób roztał się z życiem, około Wielkiej Nocy [16 IV] z małą liczbą [rycerstwa] na Ruś wkraczając, chrześcijan i kupców, którzy skupili się w grodzie Lwów po spaleniu grodu sprowadził aż do swojego Królestwa z żonami, dziećmi i mieniem. Zabrał stamtąd liczne łupy w srebrze, złocie i drogich kamieniach, skarbiec dawnych książąt, w którym było kilka złotych krzyży, szczególnie jeden, w którym został znaleziony wielki kawałek drewna z krzyża pańskiego i dwa bardzo

¹⁵ B. Włodarski, jw., s. 70–82. Terytorium Księstwa Halicko-Włodzimierskiego interesowało władców polskich, m.in. Kazimierza Sprawiedliwego i Leszka Białego.

¹⁶ H. Paszkiewicz, jw., s. 47; K. Myśliński, *Król Władysław Jagiello — inicjator lokacji miasta Chełma*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chełm 1996, s. 295, p. 5.

¹⁷ Cyt. za S. Zakrzewski, jw., s. 103.

¹⁸ A. Lewicki, jw., s. 484; H. Paszkiewicz, jw., s. 49; J. Wyrozumski, *Polska — Węgry...*, s. 111–112.

¹⁹ Janko z Czarnkowa, *Kronika*, tłum. J. Żerbiło, Kraków 1996, s. 14.

kosztowne diademy i jedną wielce kosztowną szatę, a także krzesło ozdobione złotem i drogimi kamieniami. To wszystko zabrawszy powrócił do siebie²⁰.

Na temat wyprawy Kazimierza Wielkiego na Ruś znajdujemy informacje również w *Dziejach Polski* Jana Długosza. Pisze on:

Kiedy wiadomość o jego śmierci [Bolesława Jerzego] doszła do króla polskiego Kazimierza, ten zebrał jakieś wojska spośród swoich dworzan i panów wkracza szybko na Ruś po oktawie Wielkiej Nocy i oblega miasto Lwów. Miasto przez jakiś czas wytrzymywało oblężenie, w końcu przyciśnięte i udrczone dotkliwym głodem, razem z panami ruskimi, którzy bronili obydwu zamków i górnego, i dolnego oraz miasta, posyła parlamentariuszy do króla, nie odmawiając poddania się, byleby król obiecał, że nie naruszy i nie zmieni ich obrządku. Kiedy król zgodził się na ten warunek [wiedział bowiem, że jeżeli go odrzuci, Rusini z uporem wytrzymają oblężenie i wycierpią najgorsze], Rusini otwarli bramy przyjmując króla z wojskiem do miasta, a po wydaniu mu obydwu zamków, składają mu hołd i przysięgę wierności i należącego poddania się²¹.

Podobne do przytoczonych wyżej informacje znajdują się we współczesnej do wydarzeń bulli papieża Benedykta XII adresowanej do biskupa krakowskiego Jana, a datowanej na 29 czerwca 1341 r. Czytamy w niej:

[...] gdy niedawno schizmatycki naród Rusinów w sposób okrutny zamordował przy pomocy trucizny prawdziwego krewniaka tegoż króla niejakiego Bolesława księcia Rusi, poczętego z prawowiernych rodziców, a także niektórych innych wiernych chrześcijan, posłusznych temu księciu, król, przejęty taką zbrodnią i rozpalony żądzą pomszczenia krzywdy wyrządzonej wierze chrześcijańskiej, z wojskiem swoim wkroczył na ziemię ruską aby pokonać ten naród, i zadał mu liczne szkody²².

Przekazy źródłowe są zgodne co do przyczyny wyprawy Kazimierza i tego, w jaki sposób pacyfikował zajęty teren. W nauce polskiej dominuje po-

²⁰ „Audiens rex Poloniae [...] Kazimirus, quod ita vita i decessisset, Rusiam [...] in parvo numero intrans, christianos et mercatores, qui se in castro Lyvov vel Lamberg receperant, castro cremato cum uxoris, eorum et pueris et rebus eorum usque in regnum suum deduxit, ubi spolia multa in argento et auro et gemmis, thesaurum ducum antiquorum tollens, intra que erant aliquot cruces auree, precipue una, in qua magna quantitas de ligno crucis Domini fuit reperta, et duo preciosissima diademata et una tunika valde preciosa, nec non sella auro gemmis adorenta. Hiis ablatis ad propria est reversus”. *Rocznik małopolski*, wyd. A. Bielowski, Warszawa 1961, „Monumenta Poloniae Historica” t. III, s. 200; identyczny tekst zob. *Rocznik Traski*, tamże t. II, Lwów 1872, s. 860–861. Informacje te były spisywane prawie współcześnie do wydarzeń, więc budzą duże zaufanie, zob. W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, Kraków 1896, Rozpr. Wydz. Hist. Filozof. Akad. Umiej. t. 24, s. 608.

²¹ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, red. J. Garbacz, K. Pieradzka, Warszawa 1975, ks. IX, s. 269.

²² Bulla Benedykta XII cyt. za J. Wyrozumski, *Kazimierz...*, s. 83–84.

gląd, że w roku 1340 były dwie wyprawy Kazimierza na Ruś²³, Hruszewski zaś opowiada się za jedną wyprawą przeprowadzoną w kwietniu 1340 r.²⁴ Z analizy zaistniałej wówczas sytuacji na Rusi wynika, że raczej mają, jak się wydaje, ci, którzy opowiadają się za dwoma wyprawami. Za podjęciem przez króla polskiego drugiej wyprawy przemawia wiele faktów. Otóż mimo zdobycia Lwowa w kwietniu 1340 r. Kazimierz nie zdołał utrwalić swego panowania na Rusi²⁵ głównie dlatego, że wyprawa była przeprowadzona bardzo szybko, przy udziale małej liczby wojska i miała ograniczony zasięg²⁶. W tej sytuacji jakby koniecznością stała się druga wyprawa. Również, jak się wydaje, dość szybko wystąpiła przeciwko Kazimierzowi opozycja z Dymitrem Detką na czele, o czym informuje źródło:

Gdy król Kazimierz szczęśliwie do domu powrócił i przebywał w Królestwie Polskim, pewien pan niegodziwy imieniem Detko, trzymający zamek Przemysł, razem z jakimś Danielem z Ostrowa, potajemnie bez wiedzy innej szlachty ruskiej, upewnili chana Tatarów, że król Kazimierz napadł na Ruś, zabrał ją i przeszkadza w płaceniu haraczu, który Rusini zwykli dawać Tatarom. Na to ich doniesienie, chan tatarski wysłał na Ruś ogromne wojsko z poleceniem, aby razem z Rusinami Polskę po nieprzyjacielsku napadło i okrutnie ją spustoszyło. Gdy podchodzili do rzeki Wisły, król Kazimierz zabiegł im drogę ze swoim wojskiem, mężnie się oparł i przejść tej rzeki nie dopuścił²⁷.

Informacje zawarte w tym przekazie wskazują, że zaistnieć mogły na Rusi warunki do podjęcia przez króla kolejnej wyprawy. Kazimierz Wielki musiał, i to raczej nie ulega wątpliwości, podjąć wyprawę przeciwko Dymitrowi Detce i tym wszystkim na Rusi, którzy go popierali. W tym miejscu nasuwa się pytanie o zakres owego poparcia. W literaturze występuje pogląd sugerujący, że było ono szerokie²⁸ i wykluczyć tego nie można. Jednak w tym stanie rzeczy rodzą się dalsze pytania, dotyczące przyczyn niechęci do rządów polskich i powodów, dla których Dymitr i jego stronnicy przedkładali nad nie

²³ O dwóch wyprawach informuje tylko *Rocznik Traski*, który mówiąc o drugiej wyprawie, wyraźnie zanacza „iterum” — znowu zob. H. Paszkiewicz, jw., s. 62. Z itinerarium Kazimierza Wielkiego wynika, że mogło dojść do drugiej wyprawy. Zob. H. Paszkiewicz, jw., s. 54–55; też A. Świeżawski, *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu*, Częstochowa 1997, s. 62. Autor powołuje się również na *Rocznik Traski*.

²⁴ M. Hruszewski, *Istoria Ukraini — Rusi*, t. IV, Kijów 1993, s. 26.

²⁵ H. Paszkiewicz, jw., s. 58; A. Świeżawski, jw., s. 62.

²⁶ H. Paszkiewicz, jw., s. 62–63.

²⁷ Janko z Czarnkowa, jw., s. 14–15. Jest to informacja nie pochodząca z apisów należących do kroniki, a więc spisana przez inną osobą niż Janko, zob. *Nota edytorska*, tamże, s. 9–10.

²⁸ H. Paszkiewicz, jw., s. 61.

zwierzchność tatarską. Wydaje się, że zależność od Polski była nie na rękę bojarom, którzy mogli obawiać się, że król mianowałby swoich starostów i urzędników. Tym samym władza ich byłaby bardzo ograniczona. Natomiast zależność od Tatarów często była minimalna, wręcz iluzoryczna. Bojarzy płacili corocznie daninę, a cała władza praktycznie spoczywała w ich rękach. Na podstawie przytoczonego wyżej źródła nasuwa się jednak jeszcze inna interpretacja wydarzeń mających wówczas miejsce. Wynika z niego jednoznacznie, że Dymitr Detko i Daniel z Ostrowa porozumieli się z Tatarami „bez wiedzy innej szlachty ruskiej”²⁹. Tu z kolei nasuwa się pytanie o to, dlaczego działali w konspiracji lub samowolnie. Oczywiście mogło to być poddyktowane ich obawami, by przez zbytne rozpropagowanie wieści o ugodzie z Tatarami, nie ściągnąć najazdu Kazimierza. Być może, istniał jeszcze inny powód. Możliwe, że Detko różnił się swoim stosunkiem do rządów polskich na Rusi od owych niewtajemniczonych bojarów. Ci zaś, a przynajmniej ich część, wcale nie musieli być tak niechętni stanowi stworzonemu na Rusi po pierwszej wyprawie Kazimierza. W przeciwnym razie nie byłoby powodu, dla którego Detko działałby skrycie. Taka interpretacja, jak się wydaje, dobrze się wiąże z postawą Detki po drugiej wyprawie Kazimierza na Ruś. Doszło wówczas do porozumienia króla z Dymitrem Detką, w którym Kazimierz uzyskał pewne polityczne zwierzchnictwo nad Rusią w zamian za poszanowanie wyznania, praw i miejscowych zwyczajów³⁰. Tak więc możemy powiedzieć, że dotychczasowa wojna polsko-ruska, niewątpliwie uciążliwa dla obu stron, nie zakończyła się pełnym zwycięstwem którejkolwiek z nich. Kompromis tak dla Rusinów jak i Kazimierza wydawał się w danej chwili wyjściem najrozsądniejszym. Umowa ta położyła kres wojnie i można powiedzieć, że wschodnia granica została zabezpieczona.

W wydarzeniach na Rusi aktywnie uczestniczyła Litwa. H. Paszkiewicz pisze, że powodu dostarczył fakt dziedziczenia przez księcia litewskiego Lubarta-Dymitra Wołynia i Rusi Halickiej po Bolesławie Jerzym³¹. Wydaje się jednak, że sytuacja przedstawiała się nieco inaczej. Otóż Lubart nie mógł zagarnąć całej spuścizny po Romanowiczach, gdyż wiemy, że co najmniej do

²⁹ Janko z Czarnkowa, jw., s. 15; również J. Długosz, jw., ks. IX, s. 292–294 i p. 2 zob. też J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 126; H. Paszkiewicz, jw., s. 104 n. Zdaniem Paszkiewicza chronologia jest niepewna, a wojna mogłaby być w 1341 r. — rezultatem czego było przyłączenie ziemi sanockiej w 1341 r. lub w latach następnych).

³⁰ H. Paszkiewicz, jw., s. 58–64, 128–129; R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2, Kraków 1995, s. 42.

³¹ H. Paszkiewicz, jw., s. 108.

1344 r. Detko był namiestnikiem na Rusi Halickiej z ramienia Polski i Węgier³², natomiast Ruś Włodzimierską opanowali Litwini. Trzeba tu jeszcze raz podkreślić, że to Kazimierz Wielki był sukcesorem Jerzego II od roku 1338. Nie zmienia to jednak faktu, że w roku 1340 książe Lubart opanował ziemię chełmską³³, podobnie jak Wołyń i ziemię bełską. W tym czasie poprawne na ogół stosunki polsko-litewskie uległy osłabieniu. Przede wszystkim w 1339 r. zmarła królowa Aldona-Anna, żona Kazimierza Wielkiego i córka Giedymina. Był to wówczas jedyny łącznik między Polską i Litwą, jedyna pozostałość po przymierzu z 1325 r. Dalsze osłabienie wzajemnych stosunków spowodowała bezpotomna śmierć Jerzego II, do którego spuścizny Litwini rościli pretensje, o czym wspomniano wcześniej. Tak więc akcja Kazimierza Wielkiego na Rusi Halickiej spotkała się z natychmiastową reakcją Litwinów, którzy zajęli w 1340 r. północną część Księstwa Halicko-Włodzimierskiego, tj. ziemię włodzimierską oraz Chełm i Bełż³⁴. Jak wynika z powyższych rozważań, można śmiało powiedzieć, że gdy w części halickiej spuścizny Jerzego II ustabilizowała się władza namiestnicza Dymitra Detki z ramienia Węgier i Polski³⁵, część północną, włodzimierską, zajęli Litwini³⁶. Ziemia chełmska zatem znalazła się pod ich panowaniem. Sytuacja, jaka w tym okresie wytworzyła się na Rusi, była bardzo skomplikowana. Zarówno Lubart, jak i Kazimierz nie myśleli zadowolić się częścią spuścizny po Rurykowiczach. W przyszłości więc o przejęciu władzy nad całą Rusią zdecydować miała walka zbrojna. Losy ziemi chełmskiej w okresie 1340–1348 były bardzo różne. Jak podaje Batiuszkw, w roku 1340:

[...] po dwukrotnym najeździe opanował [Kazimierz Wielki — A. G.] Lwów, Przemyśl, Trembowlę, Tustanów, Lubaczów i inne grody. Jednak Lubart Giedyminowicz przy

³² Tamże, s. 78; J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 126.

³³ R. Szczygieł, *Miasto w późnym średniowieczu, lokacja na prawie niemieckim*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, s. 36; A. Rybak, *Dzieje ziemi chełmskiej. Kalendarium*, Chełm 1998, s. 20; *W stronę Chełma... Dzieje miasta i substancja kulturowa okolic*, red. Jan A. Paszkiewicz, Chełm 2000, s. 16.

³⁴ G. Błaszczuk, jw., s. 150–152.

³⁵ Już w 1346 r. w tytułaturze Kazimierza Wielkiego pojawia się nowy człon, a mianowicie: „dominus et heres Russiae”, zob. *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie*, t. VII, Lwów 1878, nr 6; *Codex Diplomaticus Poloniae*, t. II, nr 878, 497; zob. też H. Paszkiewicz, jw., s. 111; W. A. Serczyk, jw., s. 53–54.

³⁶ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 126; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 96; K. Myśliński, *Król Władysław...*, s. 297; A. Rybak, jw., s. 21; G. Błaszczuk, jw., s. 151.

pomocy Tatarów, odbił opanowane grody i ogłosił się księciem włodzimiersko-halickim. Po jego stronie przeciwko Kazimierzowi opowiedział się Jerzy Daniłowicz chełmski³⁷.

Wynika z tego przekazu, że ziemią chełmską władał Jerzy Daniłowicz, potomek młodszej linii rodu Daniela, ale jeśli tak, to był zależny od Lubarta i Litwy³⁸.

Król Kazimierz, chcąc przystąpić do ostatecznej walki o Ruś na wschodzie, musiał zabezpieczyć pozostałe granice państwa, tak na północy jak i na południu. Konflikt z Krzyżakami został uregulowany pokojem, który zawarto w Kaliszu w 1343 r. Tym samym północna granica państwa została zabezpieczona. Również konflikt na południowo-zachodnich granicach z Czechami o Śląsk doczekał się rozwiązania. Zawarto bowiem pokój w Namysłowie w 1348 r.³⁹ Zabezpieczywszy się w ten sposób od Czechów i Krzyżaków miał król polski wolne ręce i mógł wszystkie siły skierować do walki o Ruś.

W roku 1349 król Kazimierz podjął wyprawę na Ruś, która zakończyła się dużym sukcesem. Władca opanował ziemię chełmską, bełską, Wołyń i Ruś Halicką⁴⁰.

J. Długosz w *Dziejach Polski* pisze:

Król Kazimierz zebrawszy znaczne liczebnie oddziały wojska złożonego z pieszych i konnych wkrocza do pozostałych ziem ruskich, które jeszcze nie podlegały jego władzy, żeby je podbić pod swoje panowanie. Najpierw przybywa do ziemi łuckiej, którą wtedy zajmował z pewnymi przynależnymi ziemiami po wyrzuceniu dawnych książąt ruskich — Litwin Lubart syn Gedymina. Obiegłszy grody Łuck i Włodzimierz zdobywa je silną ręką. Potem posuwa wojsko w kierunku ziemi brzeskiej. Pozostałe bowiem warownie mniej

³⁷ P. N. Batiuszkw, *Chełmska Ruś. Historyczne losy Ruskiego Zabuża*, S. Petersburg 1887 (skrót w tłumaczeniu K. Proźgo z 1981 r., s. 9–11); Daniel Romanowicz pozostawił po sobie czterech synów, z których tylko dwu miało potomstwo — Lew i Mściśław. Starsza linia rodu Daniela, pochodząca od Lwa, wygasła w 1336 r. Jeśli chodzi o linię młodszą, to Mściśław otrzymał początkowo dzielnicę łucką, a później w spadku ziemię włodzimierską i brzeską. Mściśław miał syna Daniela, który z kolei pozostawił po sobie nieletniego syna Jerzego Daniłowicza. Dziecko było wychowywane na dworze Jerzego II Andrzejewicza, wobec bezpotomnej śmierci którego Jerzy Daniłowicz przyjął w drodze spadku Ruś Czerwoną. Korzystając z wygaśnięcia starszej linii rodu Daniela, litewscy książęta (Lubart) i polski król Kazimierz Wielki zgłosili swe pretensje, powołując się na prawa spadkowe po tej linii.

³⁸ R. Szczygieł, jw., s. 36; *W stronę Chełma...*, s. 16.

³⁹ *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840, nr 1227; R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, jw., t. 2, s. 62–63; H. Paszkiewicz, jw., s. 113.

⁴⁰ MPH t. II nr 629; H. Paszkiewicz, jw., s. 117–118.

silne poddawali dobrowolnie ich właściciele. Potem udał się do ziemi chełmskiej i po zdobyciu głównego zamku Chełma przy użyciu ciężkich kuszy, z których nieustannie miotał pociskami, zagarnął sam wiele majątków i kosztowności. Po zdobyciu głównego zamku wszystkie pozostałe poddały się, posłusznie królowi⁴¹.

W roku 1349 ziemia chełmska znalazła się w posiadaniu Kazimierza Wielkiego.

Na podstawie zacytowanego przekazu Długosza nasuwa się refleksja, że Chełm musiał być silnym grodem, dobrze ufortyfikowanym, skoro dość długo wytrzymał oblężenie. Informacja o łupach, które król Kazimierz zabrał z Chełma, wskazuje, że ośrodek ten nie był wówczas całkiem biedny. Podczas wyprawy Kazimierz oprócz ziemi chełmskiej zajął też Bełz i Włodzimierz. Panowanie to było jednak krótkotrwałe. Już w roku następnym miała miejsce wielka wyprawa litewska, skierowana na ziemie rdzennej Polski, w trakcie której Litwini zniszczyli południową część ziemi lubelskiej, ziemię radomską i sandomierską. Mimo że Kazimierz pokonał ich pod Sochaczewem, Litwini wkrótce uderzyli na Ruś Halicko-Włodzimierską. Ziemia chełmska wraz z Chełmem znalazła się ponownie pod ich panowaniem⁴². Tak więc stan posiadania Polski na wschodzie skurczył się. Przy Polsce pozostała tylko Ruś Halicka⁴³.

Sytuacja taka utrzymywała się przez trzy lata, z tą różnicą w stosunku do okresu poprzedniego, że teraz Olgierd, aby zabezpieczyć się mocniej przed dalszą akcją Polaków, prawdopodobnie osadził w Chełmie i Włodzimierzu Koriatowiczów Jerzego i Aleksandra, a w Bełzie Jerzego Narymuntowicza⁴⁴. Na początku 1352 r. ruszyła kolejna wyprawa polsko-węgierska

⁴¹ J. Długosz, jw., ks. IX, s. 321–322.

⁴² H. Paszkiewicz, jw., s. 122–123 (Litwini zajęli także Włodzimierz i Bełz).

⁴³ A. Janeczek, *Osadnictwo...*, s. 30.

⁴⁴ H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, Kraków 1996, s. 237. W świetle tej uwagi autora można dojść do wniosku, że być może w latach pięćdziesiątych XIV w. ziemią chełmską władali Koriatowicze Jerzy lub Aleksander. A. Janeczek (jw., s. 31) przytacza dokument, w którym figuruje książę Jerzy: „Droge [zamiast Dzorge — Jerzy] castellanum de Belz, który poddał się w 1352 r. Ludwikowi Andegawęńskiemu w czasie oblężenia Bełza”; że Narymuntowicz miał jednocześnie ziemię chełmską, okazuje się dopiero w 1359 r. przy okazji rozgraniczenia z ziemią lubelską (princeps Georgius heres Chelmenis). H. Paszkiewicz w *Początkach Rusi* (s. 238) pisze, że „w latach 1362–1363, gdy Koriat zmarł, a synowie jego zostali wyparci z Nowogródka, także Lubart usunął bratanków z Włodzimierza Wołyńskiego i Chełma”. Konkluzja wynikająca z powyższych rozważań może być taka, że równie dobrze ziemią chełmską w latach pięćdziesiątych XIV w. mógł władać Jerzy (Dzorge), ale Koriatowicz, a nie Narymuntowicz. W większości panuje jednak opinia, że ziemią chełmską w latach pięćdziesiątych XIV w. władał Jerzy Narymuntowicz. Tak R. Szczygieł, jw., s. 37.

skierowana na Bełz, w którym władał z ramienia Litwy Jerzy Narymuntowicz. Jej efektem był jedynie nominalny hold księcia Jerzego, złożony stronie atakującej⁴⁵. W tej sytuacji strony zawarły rozejm, regulujący stan posiadania każdej z nich na zasadzie *status quo*. Książęta litewscy zobowiązali się wówczas, że nie będą zagarniać ziem, które aktualnie dzierżył król, utrzymano podział Rusi, na podstawie którego ziemia chełmska wraz z ziemią łucką, włodzimierską, brzeską i bełską pozostała pod panowaniem Litwinów⁴⁶, w rękach zaś Kazimierza znajdowała się ziemia lwowska. Stan posiadania Polski zatem się zmniejszył.

W okresie tym Kazimierz, ciągle zagrożony przez częste najazdy litewskie i sporadycznie tatarskie, starał się zdobyć jak najwięcej sojuszników. Sukcesem jego polityki było pozyskanie margrabiego brandenburskiego⁴⁷, Tatarów⁴⁸ oraz książąt mazowieckich⁴⁹, z którymi prawdopodobnie zawarł układ, na mocy którego zrzekli się oni praw do spadku po swoim bliskim krewnym Bolesławie Trojdenowiczu. Poparciem tej hipotezy może być przekaz źródłowy, z którego wynika, że królowie polscy jeszcze w XV w. wypłacali książętom mazowieckim pewne kwoty pieniężne⁵⁰, być może za zrzeczenie się praw do spadku. Natomiast nie zareagował na wszelkie próby pojednawcze Kazimierza zakon krzyżacki, a w 1355 r. napadł na Mazowsze, kiedy Kazimierz zajęty był kolejnymi walkami na Rusi⁵¹. W następnych latach sytuacja na Rusi nie zmieniła się, a ziemia chełmska pozostawała we władaniu

⁴⁵ G. Błaszczuk, jw., s. 155. Była to bezowocna wyprawa, ponieważ nie można nazwać sukcesem wywieszenie flagi węgierskiej jako nominalnego holdu Jerzego Narymuntowicza. Chodziło o prestiż króla Ludwika Andegawęńskiego, który zachował pozory zwycięstwa, chociaż wiadomo, że oblężenie było nieudane jak i cała wyprawa.

⁴⁶ A. Prochaska, *W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1892, s. 189; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 93–94; U. Madej, jw., s. 97.

⁴⁷ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 182–183; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, s. 108; G. Błaszczuk, jw., s. 157.

⁴⁸ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 171, 178, 184–185. Do Tatarów kilkakrotnie posłował w tym czasie Jan Pakosłowic, zob. też J. Wyrozumski, jw., s. 87; G. Błaszczuk, jw., s. 157.

⁴⁹ Jest raczej pewne, że posilki mazowieckie walczyły po stronie Kazimierza Wielkiego w jego drugiej wyprawie na Ruś w 1340 r. (*Rocznik Traski*, s. 861). Tak też Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki*, s. 82; *Dzieje Mazowsza...*, s. 206.

⁵⁰ *Articuli Vladislao Regi Poloniae a ducibus Masoviae traditi Sandomiriae A.D. 1426*, [w:] MPH t. VI, Kraków 1893, s. 633, zob. też *Dzieje Mazowsza*, s. 206; H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 49. Pogląd ten zdecydowanie odrzuciła E. Maleczyńska (*Książę lenno mazowieckie 1351–1526*, Lwów 1929, s. 25–25).

⁵¹ H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 187–188.

Litwinów. Świadczy o tym dokument z 1359 r., na mocy którego starosta lubelski Grot z Chrobrzan oraz wojewoda i starosta ziemi chełmskiej Andrzej Szerkalicz z Krupego wytyczyli szczegółową granicę między ziemią lubelską i chełmską⁵².

Ostatnie dziesięciolecie rządów Kazimierza Wielkiego to okres wzrastającego znaczenia i potęgi Polski. W polityce ostatniego Piasta dominowały trzy zasadnicze dla państwa kwestie: sprawa ruska, krzyżacka i śląska. W polityce wschodniej Kazimierz dążył nie tylko do opanowania Rusi Włodzimierskiej, ale i Podola, o czym świadczy sprawa zhołdowania książąt podolskich Koriatowiczów przed wyprawą Kazimierza Wielkiego w 1366 r. na Ruś⁵³. Oznaczało to realizację następnego etapu w rozszerzaniu polskich wpływów na Rusi. W tym stanie rzeczy musiało przyjść do decydującego starcia z Litwą. Momentem przełomowym stał się rok 1366. Wówczas to, jak podaje *Kronika Katedralna Krakowska*, król

[...] zebrawszy mnóstwo swego wojska wkroczył potężnie na Ruś, a na usługi oddał mu się książę belski Jerzy. Król zaś pozyskując stosownie do swych sił ziemię włodzimierską, którą dzierżył Lubart, ze wszystkimi grodami tej ziemi oddał ją w całości księciu wiernemu sobie Aleksandrowi bratankowi Olgerda i Kiejstuta. Wśród terytoriów zajętych wówczas znalazł się Chełm, który jednak król dał księciu Jerzemu⁵⁴.

Jan Długosz o tym wydarzeniu pisze:

⁵² *Zbiór dokumentów malopolskich* (dalej: ZDM), t. IV, wyd. S. Kuraś, I. Sulowska-Kurasiowa, Wrocław 1964 nr 961; na ten temat pisze też obszernie K. Myśliński, *W państwie piastowskim*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, red. T. Mencil, Warszawa 1974, s. 177–178. Działali oni na zlecenie swoich mocodawców — króla Kazimierza i Jerzego Narymuntowicza, księcia belskiego, chełmskiego i pińskiego (tamże). Należy podkreślić, że ustalona granica między ziemiami miała być jednocześnie granicą państwową. Zob. też H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 201, 202. Autor cytuje cały dokument, który wystawili obaj uczestnicy delimitacji: „Nos Grot de Chrobrzany, haeres et capitaneus lublinensis et dominus generalis terrae lublinensis, Andrei de Krupe Szerkalicz, generalis palatinus et capitaneus terre Chelmenensis” etc.; R. Szczygieł, jw., s. 37; W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 22–23; *W stronę Chełma...*, s. 17.

⁵³ Tak H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 228–230. Jego zdaniem, zhołdowanie Podola nastąpiło podczas nieznaney wyprawy z 1355 r. W. Abraham, *Założenie biskupstwa łacińskiego w Kamieńcu Podolskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego króla Jana Kazimierza r. 1661 wyd. przez członków Uniwersytetu*, t. 1, Lwów 1912, s. 7–8, uważa, że miało to miejsce w 1350 r.

⁵⁴ *Kronika Katedralna Krakowska*, cyt. za J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 98; K. Myśliński, *Król Władysław...*, s. 297.

Król polski Kazimierz przywodząc na pamięć dokonane dawniej przez książąt litewskich bezprawne oderwanie i zagarnięcie ziem: chełmskiej, brzeskiej, łuckiej i belskiej, bolesne dla niego dlatego, że musiał je znosić tak długo [...] zarządził przygotowania wojenne⁵⁵. A kiedy zgromadziły się wojska zarówno konne, jak i piesze dla odzyskania zagarniętych ziem i wzięcia odwetu na Litwinach za poprzednie najazdy i pustoszenie swego Królestwa Polskiego, wdarłszy się z silnym i potężnym wojskiem po uroczystości św. Jana Chrzciciela⁵⁶ na Litwę, wyteża wszelkie swe starania dla jej zdobycia⁵⁷.

Z dalszych słów kronikarza wynika, że król najpierw zajął ziemię belską, następnie rozpoczął akcję przeciwko Lubartowi, który panował w ziemi łuckiej. Zajęto i zdobyto Włodzimierz, Olesko i wiele innych grodów ziemi włodzimierskiej. Potem król wkroczył do ziemi chełmskiej. J. Długosz na ten temat mówi:

Kiedy zaś potem przybył do ziemi chełmskiej, która była w rękach księcia Lubarta i jego wojsk, po zdobyciu głównego zamku cała reszta poddała mu się. Oddaje ją ze stolicą księciu belskiemu Jerzemu w dzierżawę. Tak objuczony łupem jako zwycięski triumfator z powodu pomyślnego odzyskania ziem ruskich, których zagarnięcie i odpadnięcie zniósł przez piętnaście lat, wrócił ze zwycięskim wojskiem do Polski⁵⁸.

Tak więc wyprawa Kazimierza zakończyła się zwycięstwem. Ziemia chełmska z Chełmem znalazła się znów w jego rękach. Na mocy porozumienia — traktatu z Litwą dokonano podziału Rusi Włodzimierskiej. Lubart pozostał przy dzielnicy łuckiej, do Kiejstuta miały należeć grody: Brześć, Kamieniec, Drohiczyn, a do Olgerda Kobryń. Kazimierz uzyskał ziemię włodzimierską z Włodzimierzem, Horodłem, Lubowlą, Turzyskiem, Ratnem; prócz tego Chełm, Krzemieniec, Olesko, Belz, Grabowiec, Szczebreszyn i Łopatyn⁵⁹. Król Kazimierz w swojej polityce w stosunku do opanowanych ziem stosował zasadę utrzymania dotychczasowych władców litewskich na ich ziemiach (dzielnicach) z równoczesnym uznaniem przez nich zwierzchnictwa Polski. Tak było z Koriatowiczami i tak stało się teraz z Jerzym Narymuntowiczem, który otrzymał w lenno ziemię chełmską i belską⁶⁰.

⁵⁵ J. Długosz, jw., ks. IX, s. 418; zob. też H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 231 n.

⁵⁶ J. Długosz, jw., ks. IX, s. 418 (datę po 24 VI podaje tylko Długosz).

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 420, zob. także J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 158.

⁵⁹ A. Czuczynski, *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z r. 1366*, „Kwartalnik Historyczny” 1890, s. 513–515; R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, jw., t. 2, s. 95; H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 232–233; K. Myśliński, *Król Władysław...*, s. 297.

⁶⁰ A. Świeżawski, *Jerzy (Jurij) Narymuntowicz*, PSB t. XI, s. 84; K. Myśliński, *Król Władysław...*, s. 297; *W stronę Chełma...*, s. 17.

Sytuacja wytworzona w 1366 r. utrzymała się aż do śmierci Kazimierza Wielkiego, tj. do 1370 r., chociaż wydaje się, że władający ziemią chełmską i bełską Jerzy Narymuntowicz w latach 1368–1369 przeszedł na stronę Litwy⁶¹. Teren ten znów pozostawał poza zasięgiem władzy Kazimierza Wielkiego.

W konkluzji należy stwierdzić, że w wyniku walk między Polską a Litwą Ruś Halicka i Podole znalazły się pod koniec życia Kazimierza w posiadaniu króla, natomiast ziemia chełmska i zdobycze na Wołyniu oraz ziemia bełska były bardzo poważnie zagrożone przez Litwę. Władali w nich bowiem, wprawdzie z nadania Kazimierza, książęta litewscy. Dalsze walki były więc nieuniknione.

Ziemię chełmską i inne ziemie ruskie król Kazimierz Wielki starał się złączyć mocniej z resztą Polski między innymi przez utworzenie łacińskiej organizacji kościelnej, na świeżo włączonych terytoriach. W wyniku starań władcy zostały utworzone w 1359 r. biskupstwa w Chełmie⁶², Włodzimierzu, Przemysłu i Lwowie oraz metropolia w Haliczu⁶³. Wtedy również papież Innocenty VI mianował na biskupstwo chełmskie franciszkanina Tomasza syna Ninogniewa z Sienna⁶⁴. Archidiecezja metropolitalna w Haliczu, powołana bullą Grzegorza XI w 1375 r.⁶⁵, była zrealizowanym pośmiertnie uwiecznieniem wysiłków Kazimierza Wielkiego, aby na przyłączonych do Korony terenach Rusi stworzyć sprawną katolicką organizację kościelną, wspomagającą politykę monarchii polskiej i proces kolonizacji nowych ziem. Należy podkreślić, że wówczas Chełm i ziemia chełmska były pod panowaniem Litwy — Kazimierz Wielki w ten sposób dał zapewne wyraz swoim dążeniom, by terytorium to związać ściśle na przyszłość z państwem polskim. Organizowany od połowy XIV w. Kościół katolicki, nie nawiązywał do nikłych śla-

⁶¹ M. Hruszewski, jw., t. IV, s. 49; H. Paszkiewicz, *Polityka...*, s. 246. Miało to miejsce w okresie najazdu litewskiego na Mazowsze w 1368 r.

⁶² W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 243–244; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 100.

⁶³ A. Janeczek, *Osadnictwo...*, s. 37.

⁶⁴ W. Abraham, *Powstanie organizacji...*, 243–244; T. M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagielly (1386–1434)*, cz. II, Warszawa 1984 (maszynopis) s. 391–392; A. Pawłowska, *Diecezja rzymskokatolicka 1359–1807*, „Rocznik Chełmski” t. 3, 1997, s. 65–66; również na ten temat M. T. Zahajkiewicz, *Kościół łaciński w Chełmie w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, s. 268; *W stronę Chełma...*, s. 17.

⁶⁵ Janko z Czarnkowa, jw., s. 54; W. Abraham, *Powstanie organizacji...*, s. 296; T. M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Jagielly (1386–1434)*, t. 1, Wrocław 1983, s. 169.

dów łacinników z poprzednich stuleci, ale do starej organizacji cerkiewnej, głosząc jej pierwotną podległość wobec Rzymu⁶⁶. Terytoria nowo tworzonej diecezji nawiązywały do zasięgu diecezji (eparchii) prawosławnych, a te wzorowały się na strukturze dzielnicowych księstw ruskich. A więc zarówno system terytorialny województw i ziem, jak i struktura organizacji Kościoła katolickiego wywodziły się ze wspólnego wzorca struktury staroruskiej⁶⁷.

Prowincja kościelna halicka objęła od roku 1375 diecezję w Chełmie, Przemysłu, Włodzimierzu (od 1427 w Łucku). Przeniesienie metropolii z Halicza do Lwowa miało miejsce w 1412 r.⁶⁸

Utworzenie biskupstwa w Chełmie na pewno podnosiło rangę miasta, ale mimo formalnej erekcji diecezja chełmska przez około czterdzieści lat właściwie nie istniała. Nie mogło być mowy o normalnym funkcjonowaniu biskupstwa przede wszystkim ze względu na brak uposażenia. Tak pierwszy mianowany biskup Tomasz, jak i jego następcy nie rezydowali bowiem w Chełmie. Nie mieli tu po prostu warunków do urzędowania się. Normalne funkcjonowanie diecezji rozpoczęło się dopiero od 1417 r., to jest od powołania Jana Biskupca⁶⁹ na katedrę chełmską, a przede wszystkim dzięki nadaniu jej uposażenia przez króla Władysława Jagiełłę⁷⁰. Dopiero po tym fakcie została zorganizowana kapituła, odbyły się pierwsze synody, szybko zaczęła się rozbudowywać sieć parafialna. Istnienie diecezji chełmskiej — jak pisze A. Janeczek — przed 1417 r. do tego stopnia zatarało się w pamięci następnych pokoleń, że w wiekach późniejszych nie pamiętano o pierwszych biskupach chełmskich, a dzieje katedry rozpoczynano od 1417 r.⁷¹ Trzeba jeszcze dodać, że w osobie Jana Biskupca miała diecezja chełmska wspólnego organizatora i założyciela sieci parafialnej⁷². Z jego inicjatywy zbu-

⁶⁶ W. Abraham, *Powstanie organizacji...*, s. 85; również A. Janeczek, *Osadnictwo...*, s. 73; A. Pawłowska, jw., s. 65–66.

⁶⁷ A. Janeczek, *Osadnictwo...*, s. 37.

⁶⁸ T. M. Trajdos, jw., t. 1 (1983) s. 169–171 (bulla Jana XXIII).

⁶⁹ K. Myśliński, *W państwie piastowskim...*, s. 173; T. M. Trajdos, jw., cz. II, s. 407–409; A. Pawłowska, jw., s. 66.

⁷⁰ T. M. Trajdos, jw., cz. II, s. 30; M. T. Zahajkiewicz, jw., s. 269. W 1417 r. Władysław Jagiełło uposażył biskupstwo w ziemię, w sumie 8 wiosek. Następni królowie dokonali nowych nadań, w rezultacie czego biskupi chełmscy posiadali klucze majątków: Kumów, Pawłów, Sawin, Skierbieszów; A. Pawłowska, jw., s. 66.

⁷¹ A. Janeczek, *Osadnictwo...*, s. 38.

⁷² T. M. Trajdos, jw., cz. II, s. 436–441. Autor podaje wykaz parafii katolickich powstałych w diecezji chełmskiej do roku 1434; M. T. Zahajkiewicz, jw., s. 270–271. Jan Biskupiec z zakonu dominikańskiego był spowiednikiem i kaznodzieją Władysława Jagielly.

dowano wiele kościołów. Pierwszy kościół łaciński w Chełmie otrzymał wezwanie Wniebowzięcia Matki Bożej⁷³ i został podniesiony do rangi kościoła katedralnego po erekcji diecezji chełmskiej. W 1417 r. Władysław Jagiełło ufundował jako wotum wdzięczności za zwycięstwo grunwaldzkie kolejną świątynię katedralną pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i Rozesłania Apostołów⁷⁴. Przy kościele tym w roku 1429 utworzono kapitułę złożoną z dwu prałatur i dziesięciu kanonii⁷⁵. Tak więc Chełm stał się centrum życia religijnego diecezji katolickiej i prawosławnej, bo trzeba pamiętać, że miasto było też siedzibą biskupstwa prawosławnego⁷⁶.

Ziemia chełmska zajmowała znaczące miejsce w polityce wschodniej Kazimierza Wielkiego. Jego wieloletnie zmagania z Litwą o ziemię ruską, w tym o ziemię chełmską, przyniosły pożądane efekty, co prawda dopiero po śmierci monarchy. Trzeba jednak pamiętać, że Kazimierz Wielki kilkakrotnie przyłączał ziemię chełmską do Korony i stworzył tym samym podwaliny pod przyszłe jej włączenie do Polski. Również pamiętać należy o zasługach Kazimierza Wielkiego położonych w organizowaniu Kościoła katolickiego na ziemi chełmskiej i pozostałych ziemiach ruskich. Kościoła, który na przyłączonych terenach Rusi wspomagał politykę monarchii polskiej i proces kolonizacji nowych ziem.

Pamiętamy o królowej Jadwidze, która prawdopodobnie włączyła tereny ziemi chełmskiej do Korony, o królu Władysławie Jagielle, który nadał Chełmowi przywilej lokacyjny w 1392 r., a często nie pamiętamy o Kazimierzu Wielkim, królu, którego wkład w dzieło włączenia ziemi chełmskiej do Polski i powstania Kościoła katolickiego na tym terenie jest bardzo duży.

⁷³ T. M. Trajdos, jw., cz. II, s. 413; M. T. Zahajkiewicz, jw., s. 271.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ T. M. Trajdos, jw., cz. II, s. 414; M. T. Zahajkiewicz, jw., s. 271; A. Pawłowska, jw., s. 70.

⁷⁶ A. Gil, jw., s. 64–68.

WŁODZIMIERZ CZARNECKI

DYNAMIKA PROCESÓW OSADNICZYCH W ZIEMI CHEŁMSKIEJ DO KOŃCA XVI WIEKU

Obszar pogranicza polsko-ruskiego w średniowieczu wytyczało rozległe pasmo terytorialne opisane dorzeczem Sanu, górnego Dniestru i Bugu. Była to przestrzeń szczególna; stanowiła swoisty pomost między Zachodnią i Wschodnią Słowiańszczyzną ze wszystkimi tego konsekwencjami, również w sferze etnicznej, kreującej wręcz grupę ludności o cechach przejściowych. Dlatego pogranicze rozumiane jako pole ścierania się wpływów politycznych, przemieszania substratu etnicznego i koegzystencji różnych kultur fascynuje kompleksowością nawarstwiających się zjawisk. Nagromadzona wielość wątków problemowych stanowi źródło pozytywnej energii, od dawna skupiającej uwagę badaczy¹, starających się odzwierciedlić, nie zawsze jednak skutecznie, złożoną rzeczywistość.

W tym jakże zróżnicowanym — pogranicznym — środowisku sukcesywnie postępował proces „fabularyzacji przestrzeni”², rozumiany jako przejaw kulturowego zagospodarowania oswojanego terytorium. Problem odtworzenia stanu zasiedlenia i dynamiki procesów osadniczych w ewentualnie dających się wyodrębnić okresach chronologicznych jest zagadnieniem niezwykle

¹ Z. Budzyński, *Bibliografia dziejów Rusi Czerwonej (1340–1772)*, t. I, Rzeszów 1990.

² J. Banaszkiwicz, *Fabularyzacja przestrzeni. Średniowieczny przykład granic*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXXXVI, 1979, s. 987–999.

trudnym, następującym wiele problemów natury metodologicznej³. Sieć osadnicza nasuwa skojarzenia z synonimem konkretności wyrażonym w liczbach⁴, wykluczając tym samym (pozornie) relatywizm ujęcia zagadnienia. Niestety, nie jest to układ przybierający stałą, monolityczną strukturę. Przeciwnie, tworzenie i rozwijanie form przestrzennych sieci osadniczej kreowało strukturę nad wyraz płynną, ulegającą znacznym przeobrażeniom⁵. Jej fluktuacja, obok względnej stałości równie charakterystycznej dla stosunków osadniczych, jest szczególnie zauważalna na obszarach pogranicza, zwłaszcza w obliczu radykalnych zmian politycznych i społeczno-gospodarczych, zainicjowanych w połowie XIV w. polską ekspansją na Rusi Halicko-Włodzimierskiej.

Ocena osadniczego dziedzictwa państwowości ruskiej oraz stopnia emendacji i zakresu realizacji procesów osadniczych doby polskiej silnie zantagonizowały historiografie narodowe⁶. Pomijając wszelkie względy pozamerytoryczne, kwestia ta wydaje się być niezwykle delikatnej materii, bezpośrednio rzutując na osiągnięcia badawcze, zwłaszcza starszej literatury⁷. Jak wiele nadal pozostaje zawiłych meandrów i znaków zapytania bez odpowiedzi uwidacznia konfrontacja dwóch podstawowych czerwonoruskich monografii

³ Wystarczy wspomnieć wymianę poglądów pomiędzy S. Zajączkowskim i jego adwersarzem w polemice K. Buczkim. S. Zajączkowski, *W sprawie przedmiotu i problematyki badań nad dziejami osadnictwa*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. IV, 1956, nr 2, s. 205–239; tenże, *Z zagadnień teoretycznych historii osadnictwa*, tamże, r. VIII, 1960, nr 3, s. 361–372; K. Buczek, *O teorii badań historyczno-osadniczych*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXV, 1958, nr 1, s. 65–86; tenże, *Kilka uwag o zagadnieniach teoretycznych badań historycznych w ogóle, a historyczno-osadniczych w szczególności*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. X, 1962, nr 1–2, s. 15–31. Kompendium historiograficzne toczącej się dyskusji zob. S. M. Zajączkowski, *Studia z dziejów osadnictwa na obszarze Łodzi do końca XVI wieku*, Łódź 1976, s. 12–22.

⁴ J. Topolski, *Metody ilościowe w historii*, [w:] tegoż, *Metodologia historii*, Warszawa 1984, s. 401 n.; S. Piekarczyk, *W średniowiecznej rzeczywistości*, Warszawa 1987, s. 24–27.

⁵ H. Łowmiański (*Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 17–18) podkreślił względność pojęcia stabilności osadnictwa, głównie dla wcześniejszych faz jego rozwoju.

⁶ Omówieniu sprzecznych orientacji historiograficznych dużo miejsca poświęcił A. Janeczek, *Polska ekspansja osadnicza w ziemi lwowskiej w XIV–XVI w.*, „Przegląd Historyczny” t. LXIX, 1978, z. 4, s. 597–598; tenże, *Osadnictwo województwa belskiego XIV–XVI w. w źródłach i historiografii Rusi Czerwonej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. XXX, 1982, nr 1, s. 67 n.

⁷ Poglądy historiografii odnoszące się do ziemi chełmskiej zob. W. Czarnecki, *Osadnictwo ziemi chełmskiej XIV–XVI wieku w historiografii i źródłach*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. XL, 1992, nr 2, s. 169–183.

osadniczych pióra Adama Fastnacha⁸ i Andrzeja Janeczka⁹. Obie prace całkowicie spełniają wymogi heurystyczne, nie sposób im również odmówić obiektywizmu, a mimo to w konkluzji dotyczącej rozwoju osadnictwa, zwłaszcza pierwszego etapu — silnych przemian krajobrazu etnicznego, dostrzegalny jest wyraźny dysonans. Autorzy diametralnie odmiennie ustalają stopień zaawansowania rozbudowy sieci osad do połowy XV w. A. Fastnacht przyjmuje, że z chwilą rozpoczęcia przez Kazimierza Wielkiego akcji przyłączania ziemi sanockiej do Polski liczba istniejących wówczas punktów osadniczych nie przekraczała 20% wszystkich znanych do 1650 r., a 3/4 było rezultatem akcji kolonizacyjnej¹⁰. Z kolei A. Janeczek, koncentrując uwagę niemal wyłącznie na nowych inicjatywach lokacyjnych (stosunkowo nielicznych dla XV w.), skonstatował w obrębie staroruskiej ekumeny osiągnięcie progu intensywności zaludnienia, poza który nie zdołał wyjść ruch osadniczy doby polskiej, a łączne efekty kolonizacyjne w rejonach peryferyjnych oszacował na 1/3 liczby osad znanych w piętnastowiecznej Belszczyźnie¹¹. Czy tak istotna antynomia była podyktowana specyfiką regionalnych transformacji osadniczych? A może zastosowaniem odmiennej metody badań? W praktyce trudno o jednoznaczną odpowiedź na te pytania i, co istotne, nie do końca jest ich w stanie dostarczyć zachowany zasób źródeł.

Wskaźnikiem ujmującym zakres przeobrażeń sieci osadniczej ziemi chełmskiej jest ustalona liczba punktów osadniczych odnotowanych w materiale źródłowym od połowy XIV do końca XVI w.¹² Informacje dotyczące osad zawarte w przekazach latopisarskich (w wielu wypadkach niepoparte pomysłnymi wynikami eksploracji archeologicznych) jak również zestawienia toponomastyczne nawiązujące do okresu staroruskiego mogą pełnić jedynie funkcje pomocnicze. Statystyka uwzględni wszystkie ujawniające się

⁸ A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962.

⁹ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991. Zob. też artykuły powstałe na marginesie monografii: tenże, *Ciągłość w dobie zmian. Lubaczów jako ośrodek zarządu terytorialnego w średniowieczu*, „Rocznik Lubaczowski” t. VI, 1996, s. 20–31; tenże, *Nie tylko garnkami sławny. Potylicz w średniowieczu*, „Archaeologia Historica Polona” t. V, 1997, s. 51–68.

¹⁰ A. Fastnacht, *iw.*, s. 185–186.

¹¹ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 180–186.

¹² W. Czarnecki, *Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, „Rocznik Chełmski” t. III, 1997, s. 9–63; tenże, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451–1510*, tamże, t. V, 1999, s. 9–59; tenże, *Przemiany sieci osadniczej w ziemi chełmskiej od 1511 r. do końca XVI wieku*, tamże, t. VI, 2000, s. 7–54.

nazwy miejscowości określane terminem wieś (*villa*), Wola (*Libertas*), przysiółek (*convilla*), oraz miasto (*oppidum, civitas, villa forensis, urbs*), które uchodziły — niekiedy w bardzo krótkim wycinku czasowym — za samodzielne jednostki osadnicze. W dwu wypadkach w wykazie zamieszczone zostały także owe *hereditas* (Czystachoina, Kurozłaki), które źródła wahają się nazywać wsiami¹³. W zasadniczych partiach już publikowanych artykułów poświęconych problemowi przemian krajobrazu osadniczego Chełmszczyzny świadomie szczególnie nacisk położono na wyłuskanie i określenie momentu pojawienia się osad, ich identyfikację — w tym unifikację zmiennych w czasie toponimów, wreszcie na lokalizację przestrzenną, pozwalającą osadzić miejscowość w konkretnym środowisku przyrodniczym¹⁴. Wymienione wyznaczniki tworzą w miarę stabilną i klarowną bazę danych. Ta z kolei jest dogodnym punktem wyjścia wszelkich ustaleń statystycznych.

Ziemia chełmska dysponuje opracowaniem monograficznym wykorzystującym w głównym zrębie metodę statystyczną. Obszerna publikacja „opisu geograficzno-statystycznego” została oparta na kanwie ambitnego i nowatorskiego w swoim czasie kwestionariusza badawczego, realizowanego przez Adolfa Pawińskiego, a następnie kontynuowanego przez Aleksandra Jabłonowskiego. Ostatniemu z autorów w szerokim spektrum opracowań, między innymi ziem czerwonoruskich, przypadła w udziale Chełmszczyzna. Pokażny potencjał informacyjny zestawiony został na podstawie opublikowanego nieco wcześniej chełmskiego rejestru poborowego z 1564 r.¹⁵, który w pierwszym rzędzie dostarczył liczby osad stanowiących jądro dalszych kommutacji statystycznych¹⁶. Szczegółowe obliczenia pozwoliły ustalić 401 istniejących wsi oraz funkcjonowanie 20 miast — w sumie 421 miejscowości wypełniających obraz i strukturę przestrzenną sieci osadniczej terytorium chełmskiego¹⁷. Ale i to syntetyczne zestawienie jest obciążone pewnym marginesem błędu. Wykaz osad rejestru poborowego uwzględnia jedynie tę grupę miejscowości, która uiszczala w tym momencie (tzn. w 1564 r.) opłaty skarbowe. Ewidencja poborcy skarbowego pomijała natomiast punkty osadnicze obdarzone wolnizną. Nie należy też bagatelizować znanej skądinąd tendencji prywatnej kategorii własności do świadomego ukrywania faktycznego sta-

¹³ W. Czarniecki, *Rozwój sieci osadniczej...*, s. 37.

¹⁴ Zob. przyp. 10.

¹⁵ *ŻD XVIII* 1, s. 177–201; *ASK I* 37, k. 743–797.

¹⁶ A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, *ŻD XVIII* 2.

¹⁷ Tamże, 64–71.

nu posiadania majątkowego¹⁸. Niemniej liczba 421 zarejestrowanych osad pozwoliła A. Jabłonowskiemu pokusić się o próbę obliczenia liczby łańów, ludności, umożliwiła również odtworzenie i oszacowanie struktury własności ziemskiej oraz analizę jej rozmieszczenia. Dokonane zestawienia dają wyniki konkretne i pozornie ściśle, uzależnione jednak od prawdziwości zastosowanych mnożników i przeliczników. Te zaś, zazwyczaj słabo uzasadnione, budzą wątpliwości¹⁹. Wykształcony model badań statystycznych — aczkolwiek wkomponowany w całość dorobku historiografii osadniczej i zajmujący w nim miejsce poczesne — nie wytrzymuje próby czasu. Niesie ze sobą poczucie spłylenia złożonych zjawisk. W gruncie rzeczy był to typowy przekrój chronologiczny, wyzyskujący jednorodną podstawę źródłową. Brak odniesienia chociażby do wcześniejszych bądź późniejszych rejestrów poborowych znacznie zubożało pole interpretacyjne. Dlatego siłą rzeczy odzwierciedlony krajobraz osadniczy był statyczny, wyzbyty dynamiki zachodzących procesów osadniczych.

Nowe, olbrzymie możliwości badawcze otwierają się wraz z palącą wręcz koniecznością sięgnięcia do podstawy źródłowej niepomierne rozleglejszej niż tylko materiały skarbowe, przeważnie z drugiej połowy XVI w. Wprawdzie zasób źródłowy ziemi chełmskiej nie nęci szczególnym bogactwem, jednakże jego wykorzystanie pozwoliło skonstruować bardziej wszechstronny kwestionariusz, uwypuklający w głównym zarysie choćby wielorakie uwarunkowania przemian stanu zasiedlenia, jego natężenia i kierunków. Analizie tych tendencji sprzyjał również zakres przyjętych ram chronologicznych, wprawdzie sięgających do okresu wczesnośredniowiecznego, jednakże dobitnie akcentujących okres dwustu pięćdziesięciu lat od połowy XIV do końca XVI stulecia. Rozległość horyzontu czasowego pozwala prześledzić, może nie tyle wahania cyklu koniunkturalnego rozwoju osadnictwa, co raczej stopień jego wielopłaszczyznowej (ilościowej, jakościowej i przestrzennej) ewolucji. Skala ewidencjonalnego ujawniania się osad — co pragnę podkreślić — na podstawie zachowanych zapisów sądowych, dokumentów i aktów skarbowych w dosyć arbitralnie wyznaczonych okresach chronologicznych jest zróżnicowana (tab. 1). Wykazuje ona, wraz z upływem czasu, tendencję spadkową. Jest to naturalną konsekwencją postępującej kumulacji i zagęszczenia sieci osadniczej z wolna, choć nieuchronnie zmierzającej do osiągnięcia progu

¹⁸ W. Pałucki, *Drogi i bezdroża skarbowości polskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Warszawa 1974, s. 81 n., zwłaszcza s. 260.

¹⁹ Zwrócił na to uwagę J. Topolski, *iw.*, s. 413–415. Zob. też A. Janeczek, *Osadnictwo województwa...*, s. 73.

Tab. 1. Liczba osad w ziemi chełmskiej wzmiankowanych po raz pierwszy w wyznaczonych przedziałach chronologicznych

Liczba osad	Okres		
	od poł. XIV w. do 1450 r.	od 1451 do 1510 r.	od 1511 do 1600 r.
	288	145	101

intensywności. Tym samym tempo przyrostu pojawiających się osad malało, co wcale — jak zobaczymy — nie przeszkadzało nadal podejmowanym na szeroką skalę przedsięwzięciom inwestycyjnym. Mówiąc o progach intensywności należy podkreślić, że były one różnie osiąmane (w zależności od specyfiki regionalnej) i rozmaicie rozłożone w czasie. Ziemia chełmska generalnie stanowiła sprzyjającą scenę rozwoju procesów osadniczych, aczkolwiek nadal pozostawała gorącą płaszczyzną styku kulturowego; poprzez swój pograniczny charakter permanentnie była narażona na liczne zniszczenia wojenne, co ów raczej bardziej hipotetyczny moment osiągnięcia maksymalnego nasycenia osadniczego znacznie oddalało w czasie. Niemniej już w pierwszym z wyznaczonych okresów chronologicznych ujawnia się ponad 50% znanych osad uchwytnych do momentu peremptoryjnej cezury niniejszego opracowania. Można założyć z dużym prawdopodobieństwem, że ich faktyczny odsetek był jeszcze większy. Niestety nie pozwalają tego jednoznacznie rozstrzygnąć pierwsze, masowe źródła, gdyż w znakomitej większości (zachowane i dostępne) chełmskie zapiski sądowe pochodzą dopiero z drugiej połowy XV w. Bez mała 300 punktów osadniczych — według tego szacunku — byłoby opoką stanowiącą punkt wyjścia postępów dalszej penetracji kolonizacyjnej.

Byłoby, bo niestety liczba osad zamieszczona w tabeli 1 nie obrazuje nic ponad syntetyczne zestawienie pierwszych wzmianek uchwytnych w materiale źródłowym i to jedynie począwszy od połowy XIV w. Jest to ewidentne spłylenie rzeczywistego krajobrazu osadniczego, wynikające z zawierzenia tylko i wyłącznie pierwszym wzmiankom wyselekcjonowanej (czytaj niebudzącej wątpliwości) kategorii źródeł. Nie można więc przyjąć, że wynik został osiągnięty dzięki zastosowaniu niezawodnej metody. Wręcz przeciwnie, faktycznie w znaczący sposób deformuje to obraz procesu zagospodarowania ziemi chełmskiej.

W tym miejscu wypada zasygnalizować kwestię przypadkowości dokonanych zapisów oraz fragmentaryczność, rzadziej dezynwolturę zachowanych

źródeł, które ulegają zmianie wraz z odkrywaniem nowych materiałów źródłowych. Doceniając potencjał informacyjny podstawy źródłowej, nie można wykluczyć wybiórczej roli zapisów. Były one bowiem dokonywane tylko w konkretnym, ściśle określonym celu, czy to w formie dokumentu, wpisu do ksiąg sądowych, czy rejestrów skarbowych. Większość pierwszych zapisów absolutnie nie przesądzała początków danego punktu osadniczego.

Rola pierwszego zapisu oraz metoda uwsteczniczenia jego metryki jest nie do przecenienia²⁰. Potrzeba weryfikacji pierwszych dat stanowi ważki element badań osadniczych. Nie pomniejszając ważności sposobu i metody weryfikacji zapisów²¹, by uniknąć zbyt daleko posuniętego relatywizmu, postanowiono poprzestać na niebudzących wątpliwości anteriorach, badaniach toponomastycznych oraz pewnej, dającej się uściślić, metryce archeologicznej.

Wobec powyższego uzyskano całkowicie odmienne zestawienie statystyczne w porównaniu z tabelą 1. Nieodzowne stało się rozszerzenie ram chronologicznych na czasy najdawniejsze. W konsekwencji należy wydzielić okres osadnictwa staroruskiego, którego datę końcową wyznaczałyby połowa XIV w.²² Zabieg ten wymusza z kolei uwzględnienie nie zawsze pozytywnie zweryfikowanych informacji zaczerpniętych z latopisów oraz niekiedy bardzo wątpliwych danych toponomastycznych. Tym samym konieczne jest cofnięcie metryki osad, o których wiadomo, że musiały istnieć znacznie wcześniej niż wskazują pierwsze zapisy w źródłach dyplomatycznych, aktowych i skarbowych. W efekcie nastąpiły znaczące, lecz metodologicznie uzasadnione, przetasowania w poszczególnych rubrykach stanowiących ramy kolejnych okresów chronologicznych (tab. 2). W zestawieniu sumarycznym liczby osad dwóch pierwszych tabel zwraca uwagę nieznacznie większa liczba miejscowości (24) uwzględnionych w tabeli 2 (558 punktów osadniczych wobec 534 tab. 1). Rozbieżność wynika z pewnych obiektywnych trudności warsztatowych, niezmiernie skomplikowanych dla okresu staroruskiego. Zaistniała bowiem konieczność uwzględnienia takich nazw topograficznych, jak np.: Perespa, Okopy, Zawadów, Zawadówka, a więc sugerujących od-

²⁰ S. Zajączkowski, *Sprawa pierwszego zapisu (w świetle badań nad osadnictwem ziemi łęczyckiej i sieradzkiej)*, „Rocznik Łódzki” t. VII (X), 1963, s. 103–132.

²¹ Tamże, s. 110 n.

²² W. Czarnecki, *Osadnictwo terytorium chełmskiego od końca X do połowy XIV wieku na podstawie badań archeologicznych i toponomastycznych*, „Rocznik Chełmski” t. VIII, 2002 (w druku). Streszczenie artykułu zob. w *Halyc'ko-Volyn'ska deržava: perezumovy, vynyknennja, istorija, kul'tura, tradycii*, L'viv 1993, s. 37–39.

Tab. 2. Przyrost liczby osad w ziemi chełmskiej w kolejnych okresach chronologicznych

	Okres			
	do poł. XIV w.	od poł. XIV w. do 1450 r.	od 1451 do 1510 r.	od 1511 do 1600 r.
Liczba osad	129	201	127	101

ległą metrykę, gdy faktycznie osady te nie pojawiają się w źródłach do końca XVI w. Podobnie, przebadane grodziska, np.: w Guciowie, Ewopolu czy Majdanie Nowym i Krypkowskim, pierwotnie musiały funkcjonować pod innymi, nieznanymi nam nazwami. Także w obrębie pertynencji Maciejowa i Tarnogóry funkcjonują współcześnie nazwy typu: „grodzisko”, a jak wiemy były to centra urbanistyczne lokowane dopiero w XVI w. Wreszcie wzmiankowane w latopisie grody: Kumów, Uchanie²³ i być może Orłów²⁴, nie zyskały dotychczas pozytywnej weryfikacji archeologicznej.

Przyjmując za wymiar kolonizacji liczby osad wzmiankowanych w kolejnych okresach chronologicznych wypada stwierdzić, że apogeum akcji inwestycyjnej nastąpiło w pierwszym stuleciu polskiej ekspansji osadniczej na Rusi, rozpoczętej w połowie XIV w. Jej efektem do końca XVI stulecia było ponad 3/4 osad, które należałoby uznać za przedsięwzięcia nowe. Fala narastających inwestycji doby polskiej wyraźnie kontrastuje więc ze stagnacją pierwszego i jednocześnie najdłuższego z przedziałów czasowych. Dokonane zestawienie wydaje się wręcz modelowe; nie odbiega znacząco od ustaleń A. Fastnachta dla ziemi sanockiej²⁵ czy S. Litaka dla ziemi lukowskiej²⁶.

Nasuwa się jednak — nieco przekornie — pytanie, czy olbrzymi przyrost osad w kolejnych, następujących po sobie okresach jest rezultatem osadnictwa dokonującego się tylko w tych wycinkach czasowych? Nie jest ono całkowicie bezpodstawne, skoro okres niemy w materiale źródłowym (wyjąwszy lakoniczne dla badań osadniczych latopisy) kończy się dopiero w połowie XIV w. A przecież znaczny procent ujawniających się miejscowości

²³ Ip. 483, 1205 r.

²⁴ Ip. 482, 1204 r.

²⁵ A. Fastnacht, jw., s. 186.

²⁶ S. Litak, *Formowanie sieci parafialnej w Lukowskim do końca XVI wieku. Studium geograficzno-historyczne*, „Roczniki Humanistyczne” t. XII, 1964, z. 2, s. 27–29. Panu profesorowi Stanisławowi Litakowi chciałem podziękować za cenne uwagi i życzliwą pomoc.

mógł być (i zapewne był) efektem jedynie rzekomego przyrostu, wskutek poprawy ewidencji źródłowej. Ile osad faktycznie wówczas powstało, a dla ilu jest to kwestia oświetlenia źródłowego? W zasadzie jeden i drugi element odgrywał rolę znaczącą. Lecz który przeważał i w jakim stopniu, pozostaje bez odpowiedzi.

Dlatego odmienne dane ukazujące przebieg i natężenie podejmowanych akcji kolonizacyjnych — aczkolwiek zapewne znacznie odbiegające od stanu rzeczywistego — można uzyskać poprzez wyselekcjonowanie grupy osad szczytujących się metryką nieodległą (tab. 3). Do wyodrębnionego segmen-

Tab. 3. Liczba osad w ziemi chełmskiej zrekonstruowanych i nowo powstałych w kolejnych okresach chronologicznych

Okresy	Liczba osad wzmiankowanych po raz pierwszy	Poświadczane w źródłach osady nowe	%
Do 1450 r.	288	33	11,8
Od 1451 do 1510 r.	145	51	35,2
Od 1511 do 1600 r.	101	69	68,3
Łącznie do 1600 r.	534	153	28,7

tu substancji osadniczej z pewnością w pierwszej kolejności należy dołączyć osady poddane gruntownej rekonstrukcji. W sposób logiczny wkomponowują się one w całość wysiłku inwestycyjnego, naznaczonego jednak przede wszystkim liczbą osad filialnych (bliźniaczych, deminutywnych), następnie wól, przysiółków, osad nowych — zakładanych na surowym korzeniu, wreszcie także lokacji miejskich wymagających zaangażowania pokaźnych środków i potencjału demograficznego. Wskaźnik wzrostu nowych przedsięwzięć osadniczych — jak łatwo zauważyć — kształtował się odwrotnie proporcjonalnie do liczby miejscowości wzmiankowanych po raz pierwszy. Ale czy regularnie wzrastająca krzywa realizacji nowych przedsięwzięć faktycznie odzwierciedla wzmagającą się ekspansję kolonizacyjną? Raczej nie, wyliczone wskaźniki tylko po części mogą być świadectwem dynamiki procesów osadniczych. W głównej mierze odbijają jedynie coraz lepszą podstawę źródłową badań. Dlatego w naszkicowanym obrazie natężenie akcji inwestycyjnej jest stosunkowo najslabiej odzwierciedlone dla okresu pierwszego; udział nowych inicjatyw sprawia znikome wrażenie. To zaś rzutowało bezpośrednio na sposób projekcji zebranych w kartotece danych źródłowych. Kreowały one jedynie obraz statyczny, który — jeśli można sobie pozwolić

na pewną symplifikację — w zasadzie sprowadzał się do odnotowania pierwszych zapisów toponomastycznych, cennych jednakże, bo umożliwiających wytyczenie konturów stref najstarszego zasiedlenia. Ale i wówczas wyczuwało się tętno życia osadniczego, które, zasilane napływającymi środkami, z wolna nabierało intensywności, by następnie ożywić obrzeża staroruskiej ekumeny. Zwiastun nadchodzącej progresji, według zestawienia, zaczął się ziszczać w drugiej połowie XV w., kiedy to ponad 1/3 po raz pierwszy odnotowanych osad można uważać za efekt ruchu kolonizacyjnego. Jeszcze szerszy zasięg — przynajmniej wedle syntetycznego wskaźnika liczbowego — akcja przybrała w XVI w., czego wymiernym potwierdzeniem było aż 2/3 miejscowości nowo osadzonych bądź zrekonstruowanych. Na nowych przedsięwzięciach starano się też w miarę możliwości koncentrować uwagę. One bowiem stanowiły wyznacznik rekonstrukcji zachodzącego procesu przemian osadniczych. Łączne efekty wysiłku kolonizacyjnego można szacować na 153 osady, a zatem bez mała 1/3 liczby miejscowości znanych do końca XVI w. w ziemi chełmskiej. W zestawieniu komparatywnym uzyskany wskaźnik jest zadziwiająco zbliżony z wyliczeniami dokonany dla sąsiadującego z Chełmszczyzną od południa województwa bełskiego, na terytorium którego w ciągu dwóch i pół wieku od schyłku XIV do początku XVII w. udało się ustalić półtorej setki wsi będących rezultatem ekspansji kolonizacyjnej²⁷.

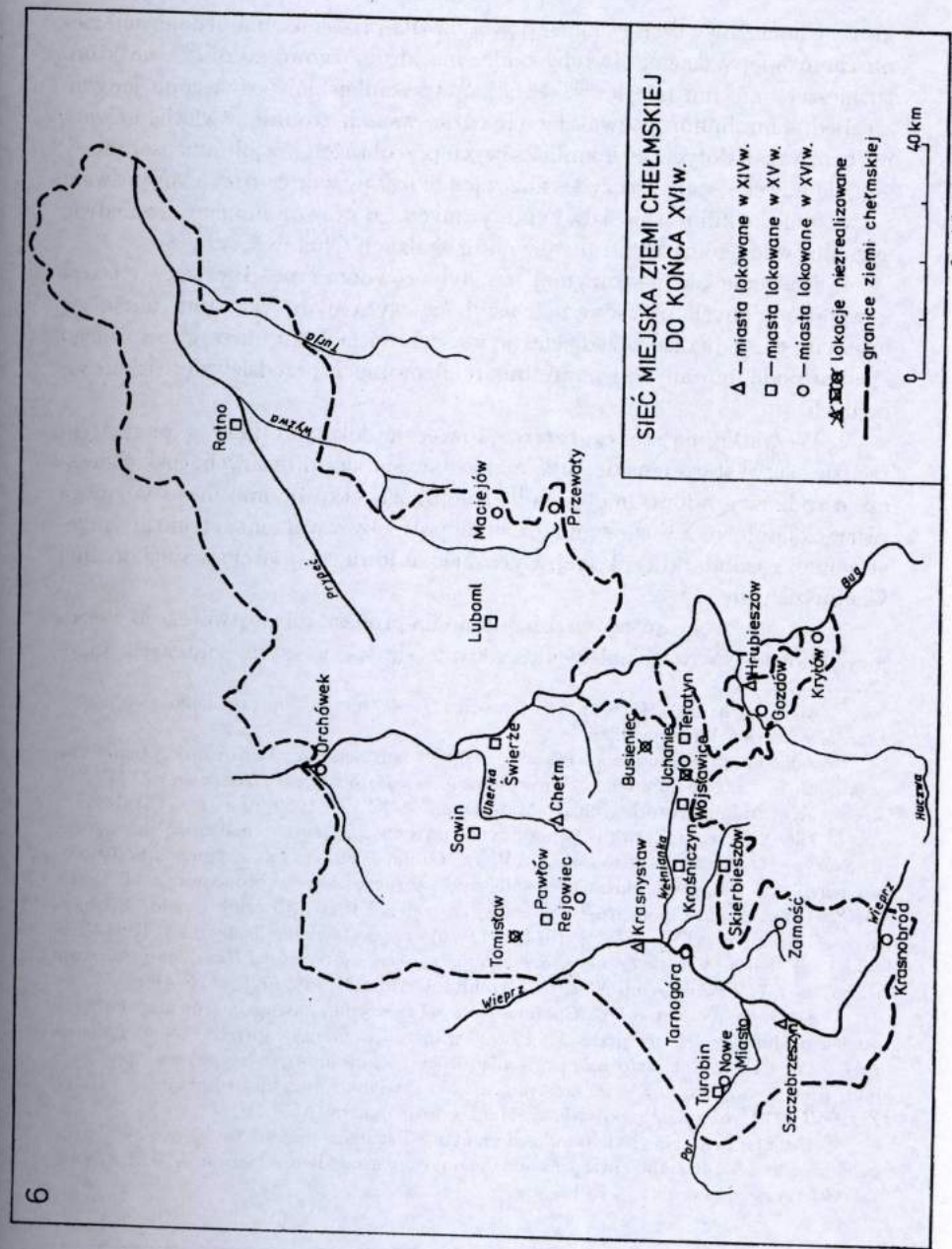
Gwoli ścisłości jeszcze raz należy podkreślić, że do powyższego opracowania szacunku ruchu inwestycyjnego zdecydowano się dołączyć liczbę zrealizowanych lokacji miejskich (tab. 4 oraz mapa). Z całą pewnością mia-

Tab. 4. Lokacje miejskie w ziemi chełmskiej do końca XVI wieku

	Okres		
	do 1450 r.	od 1451 do 1510 r.	od 1511 do 1600 r.
Liczba lokacji	12	3	9
Tzw. Nowe Miasta			1

sta stanowiły jedno z najważniejszych zjawisk gospodarczo-społecznych doby średniowiecza. Organizmy miejskie wykształciły jakościowo nowe formy przestrzenne oraz kreowały rządzące się swoją specyfiką zbiorowości ludz-

²⁷ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 186.



Opr. Włodzimierz Czarnecki

kie²⁸. Chociażby z tych ważkich powodów dla prześledzenia urbanizacji ziemi chełmskiej wskazane byłyby oddzielne, drobiazgowo studia²⁹, na które tu niestety nie ma miejsca³⁰. Problematyce miejskiej poświęcono jedynie niezbędne minimum, pozwalające bardziej wszechstronnie oświetlić główny nurt rozważań dotyczący kompleksowych przeobrażeń krajobrazu osadniczego. Ale nawet — siłą rzeczy — znacząco okrojony zakres rozważań pozwala na wysunięcie kilku wniosków syntetycznych, co prawda mogących zaledwie sygnalizować ogólny trend przebiegu urbanizacji Chełmszczyzny:

1. Nasilenie akcji lokacyjnej nie było równomierne. Pierwszy i trzeci z wyodrębnionych okresów zaznaczył się wyraźnym wzrostem inicjatyw lokacyjnych, jednakże przedzielał je sześćdziesięcioletni okres gwałtownego spadku podejmowanych i pomyślnie realizowanych przedsięwzięć urbanizacyjnych.

2. Wszystkie najstarsze czternastowieczne lokacje objęły w pierwszym rzędzie centra starościńskie, przeważnie nawiązujące do starych, ruskich jeszcze ośrodków grodowo-miejskich³¹, kolejny zaś etap boomu inwestycyjnego pierwszej połowy XV w. wynikał z silnej potrzeby stworzenia struktury przestrzennej gospodarki rynkowej, wyraźnie znajdującej oparcie w sieci drożnej Chełmszczyzny.

3. Pobudek regresu czy wręcz załamania procesu miastotwórczego w drugiej połowie XV w.³² należy doszukiwać się w szerszym kontekście prze-

²⁸ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.

²⁹ Jakże np. przeprowadzono dla województwa białego. A. Janeczka, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 205–298; tenże, *Ulice etniczne w miastach Rusi Czerwonej w XIV–XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” r. XLVII, 1999, nr 1–2, s. 131–147.

³⁰ Dla XVI w. ten dotkliwy brak tylko po części może kompensować monografia R. Szczygła (*Lokacje miast w Polsce XVI w.*, Lublin 1989), m.in. korygująca podstawowe uchybienia (także dla okresu wcześniejszego) dwuczęściowe opracowanie M. Horna (*Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej do końca XV w.*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XXXV, 1974, s. 49–75) oraz zestawienia liczby miast Rusi Czerwonej J. P. Kis’a (*Voznikovenie i razmeščenie gorodov na territorii Russkogo i Belzskogo voevodstv s XIV do poloviny XVII v.*, „Archivy Ukrainy” 1968, nr 1, s. 35–41).

³¹ Do tego modelu, obok Chełma i Szczepieszyna, nawiązuje również Luboml, poniekąd słusznie uznany przez M. Horna za ośrodek miejski sprzed 1340 r. (*Miejski ruch...*, s. 64), choć miasto na prawie niemieckim lokowane było zapewne — podobnie jak Ratno — dopiero w XV w. Zob. falsyfikat przywileju lokacyjnego Lubomli z 1412 r., ZDM VI 1772, rok później pojawia się Hanko, wójt miasta, AGZ IV, 30.

³² Co nie było zjawiskiem odosobnionym. Tytułem przykładu: w województwie białym w latach 1462–1500 przeprowadzono pomyślnie zaledwie 3 lokacje; A. Janeczka, *Osadnictwo pogranicza...*, tab. 12, s. 275.

obrażeń osadniczych. Akcje kolonizacyjne tego okresu skierowane były na wypełnienie wolnych przestrzeni, ale w ramach wyodrębnionych już i funkcjonujących z dawna segmentów zasiedlenia, bądź jedynie na bezpośrednio przyległych do nich obrzeżach. Nie istniało zatem wyraźne zapotrzebowanie na nowe inicjatywy lokacyjne.

4. W XVI w. uległ uzupełnieniu i ugruntowaniu podstawowy kościec sieci miejskiej doby nowożytniej. Mechanizm ponownego rozmachu w realizacji przedsięwzięć urbanizacyjnych tkwił w stabilizacji stanu posiadania prywatnej własności szlacheckiej, która wśród działań lokacyjnych widziała potrzebę miasta prywatnego, pełniącego funkcję prestiżowego centrum administracyjno-dominialnego, obronnego, wreszcie gospodarczego, co nie zawsze znajdowało wzmocnienie w rozwiniętym zapleczu osadniczym.

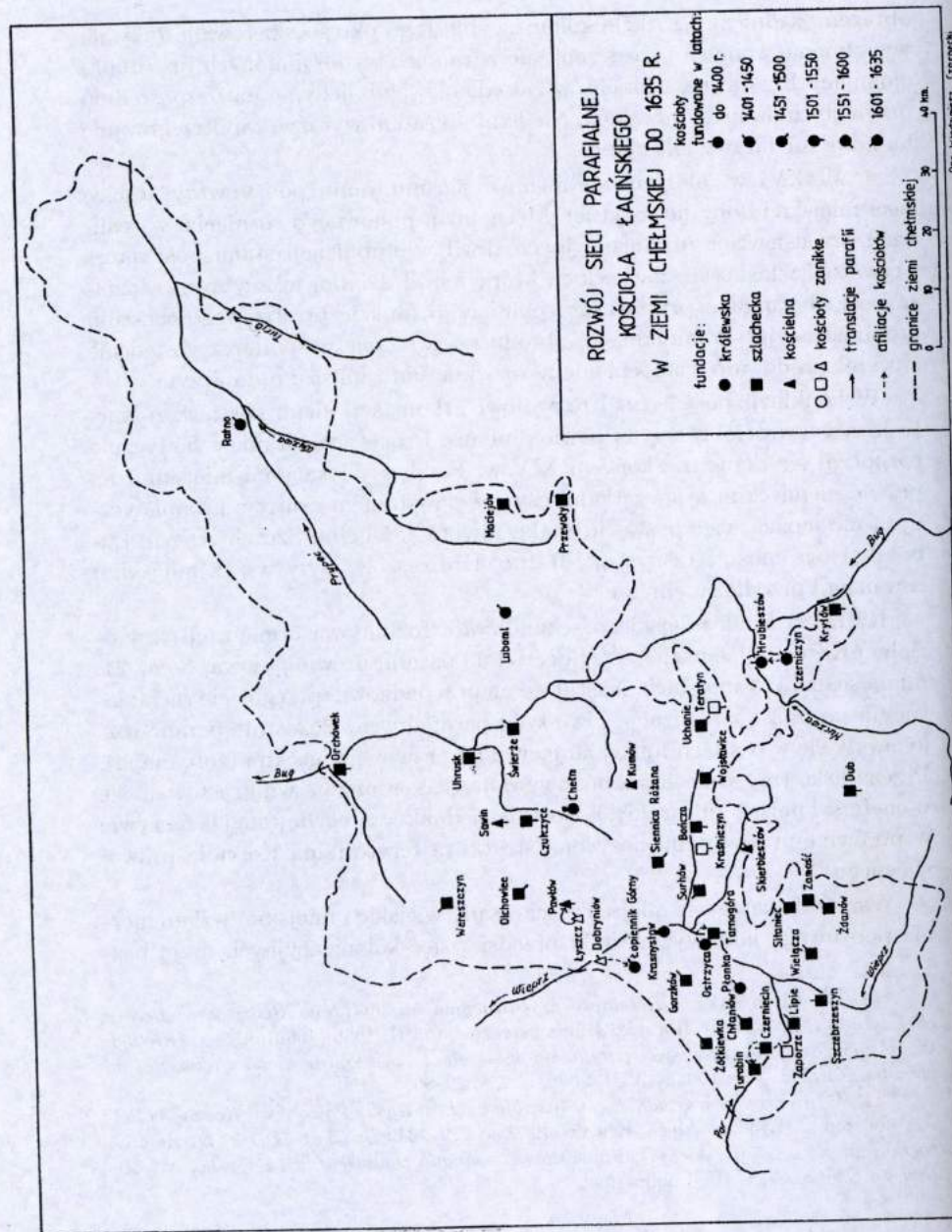
W konkluzji poświęconej rozwojowi urbanizacji ziemi chełmskiej warto jeszcze zwrócić uwagę na pewien niuans. Proces lokacji miast faktycznie rozpoczął się dopiero z końcem XIV w. Pomiedzy lokacjami miejskimi na prawie niemieckim a początkami czy też powstaniem centrów urbanistycznych nie można więc postawić znaku równości. Chełm, Szczepieszyn, Luboml (i być może Krasnystaw, Ratno, Hrubieszów) były wszak miejskimi ośrodkami przedlokacyjnymi.

Rytmowi życia miejskiego sekundowała rozbudowa organizacji terytorialnej Kościoła łacińskiego³³. Spośród 43 parafii, prawie połowa, bo aż 21, miała siedziby w miastach. Nastąpiło nieprzypadkowe sprzęgnięcie ruchu lokacyjnego miast z realizacją inwestycji parafialnych. Pozostałe parafie rozlokowały się w osadach funkcjonujących na prawie niemieckim (zob. mapa). Przez blisko trzy stulecia rozbudowywana sieć parafialna winkrustowała się w chełmski pejzaż kulturalny, pozostając jednak w zdecydowanej defensywie w porównaniu z w pełni nasyconą strukturą terytorialną Kościoła prawosławnego³⁴.

Wszystkie kategorie miejscowości (osady wiejskie i miejskie) wzięte łącznie pod uwagę jako wyznaczniki przedsięwzięć kolonizacyjnych mają bez-

³³ L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupa w diecezji chełmskiej (1417–1452)*, „Roczniki Humanistyczne” t. VII, 1958 (1960), z. 2, s. 187–256; W. Czarniecki, *Rozwój sieci parafialnej Kościoła łacińskiego w ziemi chełmskiej do początku XVII w.*, tamże, t. XLVIII, 2000, z. 2, s. 29–89.

³⁴ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1969, s. 779–1049; A. Janeczka, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 57–62; A. Gil, *Prawosławna eparchia chełmska do 1596 roku*, [w:] *Archiwum Chełmskie*, t. III, Lublin 1999.



cenną właściwość godną wyzyskania. Są jak słupy milowe znaczące kierunki dróg ekspansji osadniczej. Potencjalnie można wydzielić dwa rodzaje przestrzeni, w której mogły być realizowane przemiany osadnicze czasów polskich. Z jednej strony w grę wchodziły obszary wykazujące dużą chłonność osadniczą, lecz pozbawione korzystnych warunków agrarnych, których zagospodarowanie musiało pochłonąć niebagatelne nakłady, z drugiej zaś atrakcyjne rolniczo obszary, jednakże — poddane kilkusetletniej penetracji przez stare osadnictwo — wykazujące ograniczoną chłonność³⁵. Schemat teoretyczny w zetknięciu z realiami ziemi chełmskiej okazuje się być zmodyfikowaną wypadkową tych tendencji. Pola procesów osadniczych wykazują zmienność i różnorodność w zależności od czasu realizacji inwestycji kolonizacyjnych:

— W pierwszym okresie zarówno tworzenie podwalin struktury miejskiej (niezbędnej dla funkcjonowania administracyjnego i gospodarczego regionu), jak i (pozostające w głębokim tle) przeważnie rekonstruowanie skromnej liczby osad wiejskich, odbywało się w obrębie starej ekumeny.

— W kolejnym ponad półwieczu inwestycje prowadzone na szerszą skalę nadal pozostawały w silnej współzależności z dawną zasiedlonymi subregionami. Ich zagęszczenie nie było równomierne, dlatego podejmowane przedsięwzięcia niwelowały narosłe dysproporcje interioru bądź też rozlokowały się na stosunkowo opustoszałych obrzeżach. Ale, co istotne, dostrzegalne są również pierwsze symptomy zainteresowania strefami peryferyjnymi, obejmującymi terytoria graniczne, dotąd osadniczo nierozwinięte. Penetracja stałych form osadniczych objęła środkowe Roztocze nad górnym Wieprzem oraz na przeciwległym, północno-zachodnim krańcu Chełmszczyzny zapóźnione środowisko, mniej atrakcyjne rolniczo — Polesia Lubelskiego.

— W XVI stuleciu nadzwyczaj intensywnej kolonizacji uległy rubieże peryferyjne; kontynuowano infiltrację osadniczą środkowego Roztocza i Polesia Lubelskiego z tym, że w przypadku ostatniej z wymienionych krain geograficznych znacznie rozszerzono rozległość przestrzenną, angażując środki w akcję karczunkową w lasach na północ od Uhruska, której echo dotarło także na przeciwległy brzeg Bugu, obejmując obszar „wielkich jezior”. Jednak uwagi nie przykuwały tylko odcinki rubieży granicznych, ale nadal doinwestowywano segmenty osadnictwa starego, chociażby nad górną Wyżewką.

³⁵ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 143.

Zestawiając ze sobą trzy etapy zachodzących zmian w układzie sieci osadniczej i dominujące w nich kierunki zagospodarowywania przestrzennego należy stwierdzić, że nie doszło do zasadniczego rozejścia się kierunków przemian osadniczych między strefą starej ekumeny, trwającej w zastoju i dawną strefą peryferyjną, żywo rozwijającą się, jak miało to miejsce w województwie bełskim³⁶. Wręcz przeciwnie, w pierwszych dwóch przedziałach chronologicznych zdecydowanie żywszym zainteresowaniem darzono obszary w miarę zwartego zasiedlenia. Widać, sieć osadnicza subregionów z dawna zasiedlonych była jeszcze na tyle rozrzedzona, że tam właśnie skierowany został pierwszy impet ekspansji kolonizacyjnej. O wyraźnej zmianie na korzyść stref peryferyjnych (i to nie tylko) można mówić dopiero w XVI w., w którym inwestycyjne i demograficzne potoki, skierowane na opustoszałe rubieże, miały niwelować różnice w gęstości przestrzennych struktur osadniczych.

Nie ulega wątpliwości, że substancja osadnicza była materią niezwykle żywą, podatną na cykle koniunkturalne (w gospodarce i polityce), ulegając zaś ciągłej fluktuacji jednocześnie przetwarzała krajobraz osadniczy Chełmszczyzny. Z tego powodu trudno w sposób syntetyczny — wymierny w liczbach — oddać złożoność zachodzących procesów. W zależności od momentu historycznego różnie kształtował się stopień nasycenia sieci osadniczej. Niekiedy wahania wskaźnika mogły ulegać znaczącym zmianom i to w stosunkowo krótkim czasie. Dlatego najbardziej pożądane byłoby dokonanie kilku klasycznych przekrojów, uwzględniających jedynie minimalne wychylenia od daty ich przeprowadzenia. Niestety, w sposób pełny nie jest w stanie sprostać tym wymaganiom załączona tabela, rejestrująca przebieg nawarstwiania się zagęszczenia sieci osadniczej ziemi chełmskiej (tab. 5).

Tab. 5. Liczba osad w ziemi chełmskiej między połową XV a końcem XVI w.

	Czas		
	ok. 1450 r.	ok. 1510 r.	ok. 1575 r.
Liczba osad	288	433	534
Skala wzrostu w %	100	150	185
Liczba km ² /osada	34	24	19

Przydatność zestawienia obarczona jest kilkoma ewidentnymi mankamentami: 1. Uzyskane liczby osad dla poszczególnych lat nie są efektem

³⁶ Tamże, s. 190.

dokonanego w tym momencie przekroju. 2. Suma miejscowości dla każdej z trzech wytypowanych dat (dla 1510 i 1575 r. uzyskujących wsparcie w chełmskich rejestrach poborowych) jest pochodną jedynie mechanicznego sumowania sukcesywnie ujawniających się w kolejnych przedziałach chronologicznych osad. 3. Statystyka nie uwzględnia ubytków miejscowości opuszczonych (przejściowo lub na stałe).

Przeprowadzony rachunek negatywów jest ważki, lecz nie przekreśla całkowicie przydatności uzyskanych wskaźników. Wymagają one jednak krytycznej oceny. W pierwszym rzędzie może zastanawiać aż 50% przyrost liczby osad na przestrzeni zaledwie sześciu dziesiątków lat. Nie jest to, jak wolno przypuszczać, wymiar kolonizacji, która musiałaby przyjąć dość znaczne rozmiary. Jedyne racjonalne wytłumaczenie odsłania wątpliść i szczupłość zachowanej podstawy źródłowej dla okresu poprzedzającego połowę XV w., a jednocześnie podkreśla szczególną nośność informacyjną chełmskich zapisków sądowych dla drugiej połowy tego wieku. Kolejny, znaczący 35% wzrost zagęszczenia sieci osadniczej to już tylko po części efekt poprawy ewidencji źródłowej, w dużej mierze zaś faktycznej akcji inwestycyjnej (zob. tab. 3). Maksymalna liczba 534 osad obejmuje ogół miejscowości (miast, wsi, przysiółków) wzmiankowanych do końca XVI w. Siatka osadnicza rzutowana na powierzchnię terytorialną ziemi chełmskiej (wraz z zatoką hrubieszowską, włością kryłowską oraz alienacją Dubu i Śniatycz — około 10 500 km²) okazuje się stosunkowo rzadka. Średnia statystyczna nie oddaje jednak specyfiki regionalnej. Zdecydowanie skalę nasycenia osadniczego psują terytoria lubomelskie i ratneńskie — wszak rozległe, lecz z trudem poddające się penetracji osadniczej. Dysproporcje gęstości zasiedlenia tym bardziej podkreślają zasadność przyjętego podziału na okresy i ich charakterystykę w obrębie rejonów aktywizacji osadniczej.

Dla zwiększenia przydatności powyżej zamieszczonego zestawienia liczbowego (tab. 5) nieodzownie należy poruszyć problem osad zaginionych. Była to wcale pokaźna grupa miejscowości, które dotknięte zniszczeniami czy opustoszałe nigdy ponownie nie zostały zasiedlone. Dokonując zestawienia ilościowego permanentnych desolacji (zob. aneks) zdecydowano się nieco rozszerzyć krąg interpretacyjny, dołączając, obok kategorii trwałych pustek zupełnych, także ubytki pozorne (np. wchłonięcie nowej osady przez starą lub odwrotnie) niepociągające za sobą regresu demograficznego. Pominięto natomiast, jakże częste i charakterystyczne dla Chełmszczyzny, odwracalne pustki całkowite lub częściowe oraz równie często występujące osady

o zmienionych nazwach (w praktyce bowiem należałoby uwzględnić ponad 50% osad). Lista wyselekcjonowanych miejscowości obejmuje 79 jednostek, czyli 6,6% ogółu znanych punktów osadniczych. Mimo iż dysponujemy konkretną liczbą strat poczynionych w sieci osadniczej, w praktyce ograniczone jest pole dalszej gruntownej analizy ilościowej dla poszczególnych okresów. Powodem są trudne do sforsowania bariery kombinacji statystycznych. Jeśli bowiem możliwe jest uchwycenie momentu pojawienia się osady w źródłach, to w znamienitej większości przypadków nieznane są okoliczności ani czas jej całkowitej atrofii. Zapewne dla nieznaczonej części osad proces postępującej degradacji i ostatecznego zaniku oświetliłaby szeroka kwerenda w materiale źródłowym znacznie wykraczającym poza XVI w., na którą tu niestety nie było już miejsca³⁷. Za ledwie skromną formą kompensacji tego dotkliwego braku jest zestawienie obrazujące, w jakich z wyznaczonych przedziałów chronologicznych ujawniają się osady uznane później za zaginione (tab. 6), choć niewątpliwie bardziej pożądane byłoby wskazanie

Tab. 6. Liczba osad zaginionych w ziemi chełmskiej ujętych w ewidencji źródłowej XIV-XVI w.

	Okres		
	do 1450 r.	od 1451 do 1510 r.	od 1511 do 1600 r.
Liczba osad	22	24	33

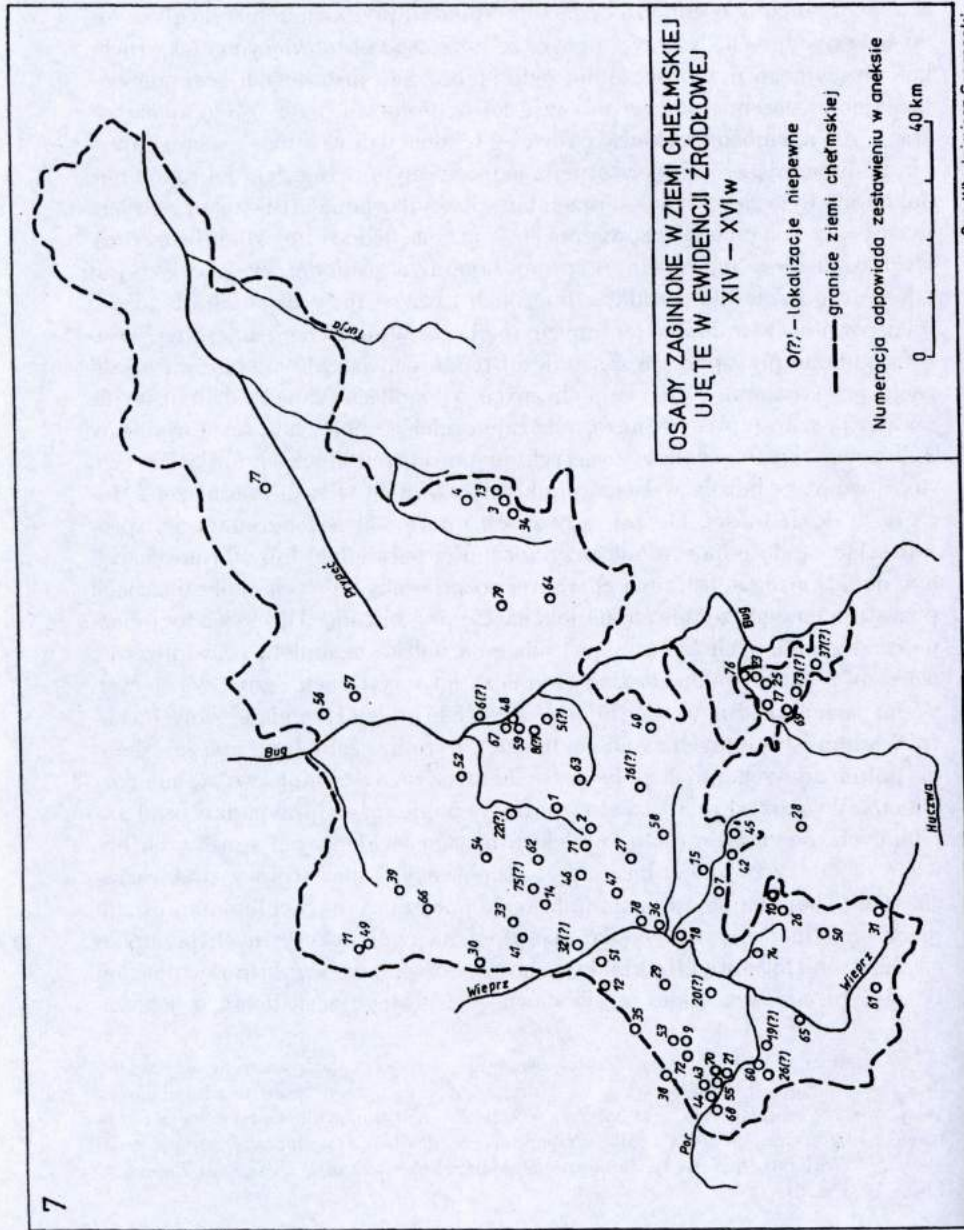
momentu ich zaniku. Logika poparta zestawieniem z mapą osad zaginionych podpowiada, że stosunkowo największego uszczerbku winny doznać miejscowości ujawniające się najwcześniej³⁸. Faktycznie, akcenty ilościowe rozkładają się nieco inaczej; liczba osad zaginionych, których ewidencyjne korzenie sięgają dwu najstarszych okresów, jest mniej więcej jednokrotna, natomiast znacząco wzrasta dla grupy pojawiającej się w źródłach dopiero w ostatnim z omawianych stuleci. Rzecz charakterystyczna, wśród trwałych ubytków zdecydowanie ponad trzydzieści miejscowości to Wole,

³⁷ Dlatego z konieczności punktem odniesienia weryfikującym ciągłość funkcjonowania osad pozostał *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I-XV, Warszawa 1880-1902 oraz przede wszystkim *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych, powiaty: chełmski, hrubieszowski, krasnostawski, parczewski, tomaszowski, włodawski i zamojski*, [Warszawa] 1967-1970.

³⁸ W województwie belskim regres osadniczy dotknął głównie starą ekumenę, A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 188.

a więc organizmy osadnicze będące produktem przeważnie nieodległych akcji inwestycyjnych. Należy założyć, że gros osad stanowiących efekt ruchu kolonizacyjnego przypuszczalnie było słabo zaawansowanych gospodarczo, ulegając z czasem zanikowi lub częściowej wchłonięciu przez osadę macierzystą³⁹. Ale nie można wykluczyć również tendencji odwrotnej — zaanektowania podupadającej wsi pierwotnej z jednoczesnym przejęciem jej toponimu. Jakby nie było, jest to koszt przemian, porządkowania struktur przestrzennych przez koagulację rozproszonych, wątków, jedno- lub kilkunastu osad we w miarę silny i spójny organizm gospodarczy. Zjawisko jest adekwatne także dla ośrodków miejskich i egzystujących na ich obrzeżach miejscowości, z wolna wtłaczanych w obręb administracji miejskiej. Osady zaginione przysparzają zasadniczej trudności, jaką jest właściwa lokalizacja przestrzenna. Tylko w nielicznych wypadkach, zapiski delimitacyjne stwarzają szansę precyzyjnego wskazania miejsca położenia terytorialnego. Jeśli osada występowała w zwartych, jednorodnych kluczach majątkowych, także wówczas można wskazać punkt umocowania w sieci osadniczej z dużą dozą dokładności. Gorzej, gdy zasób informacji jest ograniczony, prowadząc się do odnotowania przynależności parafialnej lub własnościowej, a w dodatku ta ostatnia ma charakter rozproszony. W tych okolicznościach pozostaje na ogół zdanie się na lokalizację przybliżoną. Ujęcie kartograficzne osad zaginionych (zob. mapa) odsłania daleko posuniętą prawidłowość: większość „strat” poniosła sieć osadnicza na terytoriach rozpościerających się na zachód od Bugu, uściślając — w strefie oddziaływania głównych centrów administracyjnych ziemi chełmskiej. I trudno żeby było inaczej, skoro na północno-wschodnich połaciach Chełmszczyzny osadnictwo się nie rozwinęło. W cudzysłów ujęto słowo straty, ponieważ w przypadku osad zaginionych nie zawsze jest ono adekwatne. Od ewidentnych spustoszeń bowiem, wiodących do zaniku osady i stanowiących niewątpliwego znaku regresu, trzeba koniecznie odróżnić fluktuacje polegające na wchłanianiu osiedli przez sąsiednie organizmy jako symptom na ogół pozytywnych przemian osadnictwa. Dotkliwe ubytki faktyczne oraz przemiany strukturalne dotknęły więc przede wszystkim strefy dawnego i gęstego zasiedlenia, z jednym

³⁹ Zanikanie Wól czy Lgot, jak zauważył R. Grodecki, odbywało się najczęściej drogą zespolenia z najbliższą wsią, na której terytoriach swego czasu je zakładano — Wole spadały do znaczenia przysiółków, w konsekwencji ponownie scalając się z osadą macierzystą. Tenże, *Wole i Lgoty. Przyczynek do dziejów osadnictwa średniowiecznej Polski*, [w:] *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone Franciszkowi Bujakowi*, Lwów 1931, s. 51.



zastrzeżeniem. Nie zawsze musiała być uszczuplana najstarsza substancja osadnicza.

Z diametralnie odmiennym przebiegiem procesów osadniczych — zapowiadającym progresję — mamy do czynienia w przypadku licznych, aczkolwiek często spychanych na margines i niedocenianych nazw polnych oraz nazw własnych infrastruktury wiejskiej. Ich powszechność — faktycznie były bliższe społecznościom lokalnym, niż znajduje to odzwierciedlenie w materiale źródłowym — przesądziła, że stały się nierozłącznym elementem pejzażu osadniczego. Nierzadko toponimy pierwotnie kryjące w sobie treść czysto terenową, poddane przedsięwzięciom inwestycyjnym przechodziły ewolucję, by z czasem funkcjonować jako w pełni ukształtowane jednostki osadnicze. Jeszcze w ramach chronologicznych pracy spotykamy jedynie staw Howa⁴⁰, obecnie zaś istnieje wieś tej nazwy⁴¹; kiedyś las Izdebnio⁴², obecnie wieś. Podobnie Bohutyn — początkowo uroczysko⁴³, później już sadzawka i młyn tej samej nazwy⁴⁴, by na pewnym etapie owa infrastruktura (osada młyńska?) przeistoczyła się w wieś⁴⁵. Niegdyś pole Wolwinów⁴⁶ — dzisiaj przedmieście Chełma⁴⁷. Jednakże przytłaczająca większość z uchwytnych nazw, np. Bronicze⁴⁸, w której wyraźnie pobrzmiewa charakter funkcji obronnych, czy chociażby: Książę Błoto⁴⁹, Komorowa Jabłoń⁵⁰, Ostrów Chynowiec⁵¹ — bez wsparcia inwestycyjnego nigdy nie zdołałyby przetworzyć wewnętrznej struktury i wyodrębnić się w samodzielne jednostki osadnicze. Z upływem lat nawet ich nazwy nie przetrwały w tradycji, ulegając zanikowi.

Dynamika przemian krajobrazu osadniczego była pochodną nie tylko ruchu kolonizacyjnego jako wyznacznika stopnia rekonstrukcji sieci osadni-

⁴⁰ O który w 1453 r. toczyli spór Andruszko Uhrowiecki, dziedzic Łukówka z Michałem Smokiem, tenentariuszem pobliskiego Siedliszcza, TChI 2, k. 280.

⁴¹ *Urzędowe nazwy...*, pow. chełmski, s. 22.

⁴² ZDM III, 646, 1443 r.

⁴³ TChD z-25, k. 108v, 1485 r.

⁴⁴ TChD z-25, k. 158v, 1493 r.

⁴⁵ *Urzędowe nazwy...*, pow. parczewski, s. 30.

⁴⁶ TChI 2, k. 316, 1455 r.; ASK LVI C1, k. 12v, 1545 r.

⁴⁷ *Urzędowe nazwy...*, pow. chełmski, s. 49.

⁴⁸ Toponim stawu i młyna, koło Świerż, TChI 2, k. 467, 1466 r. oraz TChD z-25, k. 66, 1481 r.

⁴⁹ *Cryaze Blotho ad Stolno pertinentis*, TChD z-25, k. 48, 1481 r.; MRPS IV, 9658, 1510 r. (*Xyaze Blotho*), podobnie AVAK XIX, 103, 1533 r.

⁵⁰ *Piscina et molendinum in Komorowa Jablon*, niedaleko Żółkiewki, TCrI 2, k. 142-143v, k. 143, 1480 r.

⁵¹ ZDM III, 649, 1443 r., koło Świerż.

czej oraz jej intensywnego rozwoju. Nie ulega wątpliwości, że zakres dynamicznych przeobrażeń osadniczych ściśle wiąże się z rozległą sferą przemian strukturalnych: intensyfikacją dotychczasowego zaludnienia i upowszechnieniem nowych praw osadniczych. Intensyfikacja struktur wiejskich następowała pod wpływem doświadczeń środkowoeuropejskich, w tym polskich, zdobytych w czasie kolonizacji na prawie niemieckim, oraz zakarpaccich, w postaci kolonizacji wołoskiej. Wdrażane i upowszechniane dwa nowe systemy osadnicze regulowały życie społeczne i gospodarcze nie tylko osad nowo skolonizowanych, ale także wywierały presję modernizacyjną na stare wsie, które mogły czerpać ewidentne korzyści z wielu udoskonalonych rozwiązań organizacyjnych.

Reforma prawa niemieckiego w pierwszym rządzie upowszechniła na olbrzymią skalę system świadczeń uiszczanych w formie czynszów pieniężnych oraz nowe regulacje prawne (sołtysi, samorząd wiejski). Jednakże trzon przedsięwzięcia gospodarczego zasadzał się na przebudowie przestrzennej struktury rolnej, co znalazło wyraz przede wszystkim w dążeniu do regulacji układu pól (system łanowy), gospodarce trójpolowej, generalnej komasacji gruntów bezpośrednio rzutującej na ścieśnienie wsi, a tym samym ich kształt. Zasadnicze przeobrażenia ustroju gospodarczego dokonywały się więc w skali mikroterytorialnej i mimo swojej ważności nie mogą zostać przedmiotem rozważań niniejszej pracy, choćby z powodu wymogu zastosowania zupełnie odmiennych metod badawczych (zwłaszcza wykorzystania map katastralnych).

Na pierwszy plan wysuwa się zdecydowanie zagadnienie dotyczące zakresu rozpowszechnienia prawa niemieckiego oraz rozmieszczenia terytorialnego osad, w których źródła potwierdzają recepcję rozwiązań instytucjonalnych właściwych temu prawu. Dlatego w wykazie ilościowym osad prawa niemieckiego (zob. aneks) uwzględniono informacje mówiące wprost o funkcjonowaniu *iuris Theuthonici*, zarówno w odniesieniu do miast, jak i wsi. Statystykę w znakomitej części wypełniają wzmianki o wójtostwach, choć przecież nawet tak charakterystyczna dla prawa czynszowego instytucja nie zawsze uznawana była za dowód formalnej lokacji⁵². Z tych względów całkowicie zrezygnowano z zamieszczenia w wykazie tzw. wójtów sądowych, pozyskujących swój urząd drogą mianowania, którzy faktycznie mogli sprawować funkcję we wsiach nieobjętych przemianami prawnymi. Była to kategoria

⁵² S. M. Zajączkowski, *O lokacjach wsi na prawie niemieckim w Łęczyckiem i Sieradzkim od końca XIV do początków XVI wieku*, Łódź 1974, s. 10.

licznie reprezentowana, zwłaszcza w lustracjach królewskich z 1565 r.⁵³ Jedynie sporadycznie (w trzech przypadkach) zdecydowano się wyzyskać dane potwierdzające realizowanie powinności w formie pieniężnej, oczywiście pomijając powszechnie stosowany zwrot formularzowy [...] *cum omni censu et omnibus proventibus* [...]. Natomiast stosunkowo skromnie prezentuje się lista znanych przywilejów prawa niemieckiego; warto ją przytoczyć⁵⁴:

Żabno 1395 Dymitr z Goraja powierza Jakuszowi Paluchowicowi z Konopnicy osadzenie wsi na prawie niemieckim⁵⁵;

Biskupie 1399 Dymitr z Goraja zezwolił Zdzisławowi, synowi Idziego z Raciborowic na osadzenie wsi (na prawie niemieckim?), które potwierdziła w 1402 r. Beata z Bożogodaru, wdowa po Dymitrze⁵⁶;

Turobin 1399 Dymitr z Goraja powierza Pawłowi Filipowicowi z Radzięcina osadzenie wsi na prawie niemieckim⁵⁷;

Wielęcza po 1400 przed 1410 wójtostwo „za przywilejem” Prokopa, dziedzica Szczebrzeszyna, w 1540 r. było w posiadaniu Stanisława Rzyński⁵⁸;

Deszkowska Wola 1401 Prokop, Aleksander, Mikołaj i Andrzej dziedzice Stojanic i Szczebrzeszyna powierzają Bartłomiejowi, synowi Hanka Górskiego osadzenie wsi na prawie niemieckim⁵⁹;

Gorzków, Poperczyn 1406 Władysław Jagiełło nadaje wsie Mikołajowi Trąbie i przenosi z prawa ruskiego na niemieckie⁶⁰;

Gruszka Duża 1413 Władysław Jagiełło nadaje niejakiemu Janowi 30 łanów i przenosi je z prawa ruskiego na niemieckie⁶¹;

Olchowiec 1413 Władysław Jagiełło nadaje wieś Michałowi Bazankowi z Ciechanek i przenosi z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁶²;

⁵³ Żer. III, s. 1–120; AJZR VII 2, s. 272–363.

⁵⁴ W zestawieniu pominięto Pukarzew, który wprawdzie w momencie nadania prawa niemieckiego w 1428 r. umiejscowiony został w ziemi chełmskiej, lecz była to manifestacja jurysdykcji przez Władysława Jagiełłę, naruszająca kompetencje terytorialne książąt mazowieckich w Belszczyźnie, AGZ VI, 15; BO perg. 1498; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 26.

⁵⁵ ZDM IV, 1118.

⁵⁶ W rachubę wchodziła transformacja prawna osady, znanej od 1282 r., BN BOZ 1815, s. 71, przyp. 10.

⁵⁷ ZDM IV, 1140. Wydawcy dokumentu nie zdołali zidentyfikować Radzięcina, najpewniej osady położonej w Lubelskiem, A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 27, 71–72 według indeksu.

⁵⁸ BN BOZ 1815, przyp. 268.

⁵⁹ ZDM V, 1153.

⁶⁰ ZDM VI, 1697.

⁶¹ ZDM VI, 1782.

⁶² ZDM VI, 1781.

Dobrynów, Kumów, Plitniki (Zagacice), Pobołowice 1417 Władysław Jagiełło nadaje biskupstwu chełmskiemu Kościoła łacińskiego i przenosi z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁶³;

Wierzbica, Wierzchowystaw, Żółkiew 1417 Korejwo, starosta chełmski zaświadcza, że Jakub z Żółkwi sprzedał Janowi Łubkowi, wójtowi z Wysokiego wieś zwaną Wierzchowystaw za 80 grzywien, zaś król Władysław Jagiełło przenosi dobra dziedziczne Jakuba i Jana na prawo niemieckie⁶⁴;

Lyszcz, Siedliszczki 1419 Władysław Jagiełło nadaje biskupstwu chełmskiemu Kościoła łacińskiego i przenosi je z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁶⁵;

Orłów 1419 Władysław Jagiełło nadaje Andrzejowi Trojanowi z Grąbca wieś⁶⁶ i przenosi ją z prawa polskiego na niemieckie⁶⁷;

Staw (Ujazdowski) 1419 Władysław Jagiełło nadaje Stanisławowi, Świętosławowi, Wyszkwowi, Maciejowi, Piotrowi i Waclawowi z Sadkowa 30 łanów na pustkowiu Staw, przenosząc ich mieszkańców na prawo niemieckie jakiego używają mieszczanie w Krasnymstawie⁶⁸;

Sitno 1421 Władysław Jagiełło na prośbę Michała Brazę przenosi jego wieś z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁶⁹;

Kosmów, Ślepcze 1425 Władysław Jagiełło przenosi na prawo niemieckie⁷⁰;

Łopiennik (Górny) 1426 Władysław Jagiełło potwierdza sprzedaż sołectwa na rzecz Mikołaja Chrzastowskiego i przenosi wieś na prawo niemieckie, znosząc wszystkie prawa polskie i ruskie⁷¹;

Rakołupy 1426 Władysław Jagiełło nadał Wojciechowi z Łopiennika sołectwo, przenosząc wieś z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁷²;

Putnowice 1427 Władysław Jagiełło na prośby Anny i jej syna Stanisława przenosi ich wieś z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie z wyłączeniem schizmatyków⁷³;

⁶³ ZDM VI, 1819; W. Abraham, *Akt fundacyjny króla Władysława Jagiełły dla biskupstwa chełmskiego*, „Kwartalnik Historyczny” r. XXXII, 1918, s. 473–477.

⁶⁴ ZDM V, 1288; BO 60/II, k. 18v-20.

⁶⁵ ZDM VII, 1881.

⁶⁶ ZDM VII, 1883; MK 66, k. 146v-149. Regest podaje błędną datację (1414 r.) MRPS IV, 21357, tamże, supl. 506.

⁶⁷ ZDM VII, 1882; MK 66, k. 150–152v; MRPS IV, 21358, tamże, supl. 539.

⁶⁸ ZDM VII, 1880.

⁶⁹ ZDM VII, 1904.

⁷⁰ V. M. Płoścanskij, *Prošloe Chłmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV–XVII v. i dr. istočnikam. Duchovenstvo. Cholmskaja eparchia pravoslavnoj i b. unitskoj cerkvi*, t. I, Vil'na 1899, s. 43.

⁷¹ Proch. 60; Ptaś. 117.

⁷² BPAN Kraków 8823/7, wypisy ks. Kozickiego, s. 1.

⁷³ ZNTŚ LXIII, 21; ZDM VII, 2007. Zob. też A. Janeczek, *Exceptis schismatici. Upośledzenie Rusinów w przywilejach prawa niemieckiego Władysława Jagiełły*, „Przegląd Historyczny” t. LXXV, 1984, z. 2, s. 527–542.

Płonka 1429 Władysław Jagiełło nadaje Stanisławowi Ebermutowi sołectwo, przenosząc wieś z prawa ruskiego na niemieckie⁷⁴;

Matcze przed 1434 Władysław Jagiełło przenosi na prawo niemieckie⁷⁵;

Sajczyce (oraz Tatarynow, Milczystaw i Marchwina w ziemi lwowskiej) 1434 Władysław Jagiełło na prośbę Stanisława Serce przenosi z prawa polskiego na niemieckie⁷⁶;

Stężyca 1439 Władysław III powierza Mikołajowi Sistrzeńcowi ponowne osadzenie opustoszałej wsi, w której nadaje mu sołectwo, przenosząc ją z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁷⁷;

Czułczyce 1442 Władysław III nadaną w 1441 r. Małyszce wieś przenosi⁷⁸ z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁷⁹;

Orchowiec 1443 Władysław III nadaje braciom Jakubowi i Janowi wieś, przenosząc ją z prawa polskiego na niemieckie⁸⁰;

Klesztów 1444 Władysław III potwierdza Gniewoszowi z Mościsk, sędziemu chełmskiemu, nabycie 4 dworzyszcz w Klesztowie od Filipa, koniuchy królewskiego, przenosząc je z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁸¹;

Bytyń, Niewierków, Przemiwólki, Żuków (oraz Strzyżów w województwie bełskim) 1461 (1463?) Kazimierz Jagiellończyk wieś biskupstwa chełmskiego obrządku wschodniego przenosi na prawo niemieckie⁸²;

Hańsk, Serniawy 1468 Kazimierz Jagiellończyk przeniósł z prawa polskiego na niemieckie⁸³;

Andrzejów, Brus, Witficzo przed 1492 Kazimierz Jagiellończyk przeniósł na prawo niemieckie⁸⁴;

Deputyce Stare przed 1492 Kazimierz Jagiellończyk przeniósł na prawo niemieckie⁸⁵;

Białka 1503 Aleksander na prośbę Jana, sołtysa wsi, przywilej wójtowski zniszczony w czasie najazdu Tatarów odnawia, potwierdzając transformację prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁸⁶;

⁷⁴ Proch. 69; Ptaś. 120; Ryk., s. 253.

⁷⁵ TChD z-25, k. 92, 1484 r.

⁷⁶ Proch. 95.

⁷⁷ ZDM II, 531.

⁷⁸ ZDM II, 580.

⁷⁹ Proch. 122; Ptaś. 151; Ryk. 257.

⁸⁰ ZDM III, 646; MRPS IV supl. 781.

⁸¹ ZDM III, 693; BPAN Kraków 8823/14, wypisy ks. Kozickiego, s. 15; BKUL 1194/2, wypisy S. Skibińskiego, k. 68–69.

⁸² V. M. Płoścanskij, jw., s. 43 (s. 48?).

⁸³ *Inscriptiones clenodiales. Najdawniejsze zapiski herbowe chełmskie*, opr. Z. Dunin-Kozicki, „Miesięcznik Heraldyczny” r. II, 1909, nr 6–7, s. 85.

⁸⁴ MRPS IV, 15378, 1527 r.

⁸⁵ MRPS IV, 13772, 1524 r.

⁸⁶ MRPS III, 992, 1503 r.

Maszów, Pustotew, Radziechów 1514 Zygmunt I na prośby Piotra, Stanisława i Tomasza Siennickich przenosi wsie z prawa polskiego i ruskiego na niemieckie⁸⁷;

Bród Wołoski 1526 Stanisław Kmita osadzoną w 1519 r. przez Paszka Tarabarę wieś na prawie wołoskim przeniósł na prawo niemieckie⁸⁸;

Złojec 1593 Jan Czarnkowski, dziedzic Szczebrzeszyna, po spaleniu się starego dokumentu, wydał braciom Stanisławowi i Krzysztofowi Ferencom nowy przywilej na wójtostwo wsi⁸⁹.

Zestawioną powyżej listę trzeba opatrzyć zastrzeżeniem: nadania wsi przez króla, zawierające także klauzulę zezwolenia na stosowanie prawa niemieckiego, nie oznaczają jeszcze, że nowy właściciel rzeczywiście przeprowadził tę reformę. Ten znak zapytania odnosi się do sporej liczby osad wymienionych w niniejszym zestawieniu, co nakazuje ostrożność w formułowaniu wniosków. Niemniej według przyjętych kryteriów udało się ustalić ogólną liczbę 128 osad prawa niemieckiego, w tym 26 miast i 102 wsi. W zestawieniu komparatywnym są to proporcje przybliżone do skali rozpowszechnienia odnotowanego w ziemi sanockiej (148 osad)⁹⁰, znacząco natomiast odbiegają od statystyki uzyskanej dla województwa belskiego (niewiele ponad pół setki miejscowości)⁹¹, w którym reforma organizacyjna, wzorowana na prawie niemieckim, nie poczyniła większych postępów. W rzeczywistości, zarówno dla ziemi chełmskiej, jak i pozostałych integralnych terytoriów Rusi Czerwonej⁹² zasięg oddziaływania prawa niemieckiego mógł być znacznie szerszy. Zachowane informacje o dokonanych zakresie zmian strukturalnych z pewnością nie są kompletne. Przy uwzględnieniu faktu, że w wielu wprowadzono nowe rozwiązania prawne i nowy ustrój gospodarczy bez formalnej i potwierdzonej dokumentem zgody panującego, trzeba przyjąć ustaloną liczbę osad posługujących się prawem niemieckim za minimalną⁹³.

⁸⁷ MRPS IV, 2265.

⁸⁸ BN BOZ 1815, s. 7–8.

⁸⁹ BN BOZ 1815, s. 96–97.

⁹⁰ A. Fastnacht, jw., s. 249.

⁹¹ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza...*, s. 195.

⁹² Obok ziemi sanockiej i województwa belskiego, np. w ziemi lwowskiej liczbę osad zorganizowanych na prawie niemieckim oszacowano na blisko sto siedemdziesiąt (169), S. Sochaniewicz, *Wójtostwa i soltystwa pod względem prawnym i ekonomicznym w ziemi lwowskiej*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. VII, Lwów 1921, s. 53; zob. też F. Persowski, *Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej, Studium z dziejów osadnictwa*, Lwów 1926, s. 64–73.

⁹³ Podobne założenia przyjęto dla Małopolski. A. Gąsiorowski, *Ze studiów nad szerzeniem się tzw. prawa niemieckiego we wsiach ziemi krakowskiej i sandomierskiej*

Tempo szerzenia niemieckiego wzoru osadniczego przebiegało ze zmieniającą dynamiką w poszczególnych okresach (tab. 7). Z upływem czasu malała

Tab. 7. Liczba osad prawa niemieckiego w ziemi chełmskiej w przedziałach chronologicznych

	Okres		
	do 1450 r.	od 1451 do 1510 r.	od 1511 do 1600 r.
Liczba osad	61	39	26

liczba nowych lokacji na prawie niemieckim. Jednocześnie obiektywnie trzeba stwierdzić, że z powodzeniem stosowane dotychczas cezury, akurat w tym wypadku są niezbyt szczęśliwie i trafnie dobrane. Jeśli bowiem odejmiemy zaledwie kilka znanych lokacji przeprowadzonych w XIV w. oraz jeszcze skromniejszą liczbę z pierwszego dziesięciolecia XVI w., okaże się, iż największe nasilenie recepcji nowych systemów organizacyjnych przypada na wiek XV.

Wprowadzenie innowacji prawno-gospodarczych, wzorowanych na modelu niemieckim, nie przybrało charakteru masowego. W zestawieniu z liczbą wszystkich znanych osad proporcje kształtują się stosunkowo skromnie (tab. 8). Praktycznie na każdym etapie przemian osadniczych odsetek osad prawa niemieckiego był ustabilizowany, nieznacznie przekraczając 20%, gdy na przykład dla ziemi sanockiej średni wskaźnik oscylował wokół 40%⁹⁴. Zważywszy niewielkie rozpowszechnienie prawa niemieckiego oraz dużo mniejszy zasięg oddziaływania prawa wołoskiego i znikomy polskiego⁹⁵, nasuwa się zasadnicze pytanie: na jakich zasadach ustrojowych funkcjonowała zdecydowana większość znanych miejscowości? Jest mało prawdopodobne, by ziemia chełmska pozostawała skansenem osad prawa ruskiego,

(do roku 1333), „Roczniki Historyczne” t. XXVI, 1960, s. 137. Zob. też S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV–XV wieku*, Wrocław 1971; H. Samsonowicz, *Miasto i wieś na prawie niemieckim w późnym średniowieczu Polski (na marginesie pracy S. Kurasia)*, „Przegląd Historyczny” t. LXIII, 1972, z. 3, s. 493–504.

⁹⁴ A. Fastnacht, jw., s. 250.

⁹⁵ Nie ma wyraźnych przesłanek potwierdzających na szerszą skalę recepcję prawa polskiego. W interiorze Polski drugiej połowy XIV w. niewątpliwie dominującym typem gospodarowania był ustrój czynszowy. Trudno więc zakładać, by w ekspansji osadniczej na Rusi posługiwano się archaicznym modelem prawno-gospodarczym.

Tab. 8. Udział osad prawa niemieckiego w ogólnej liczbie miejscowości ziemi chełmskiej do końca XVI w.

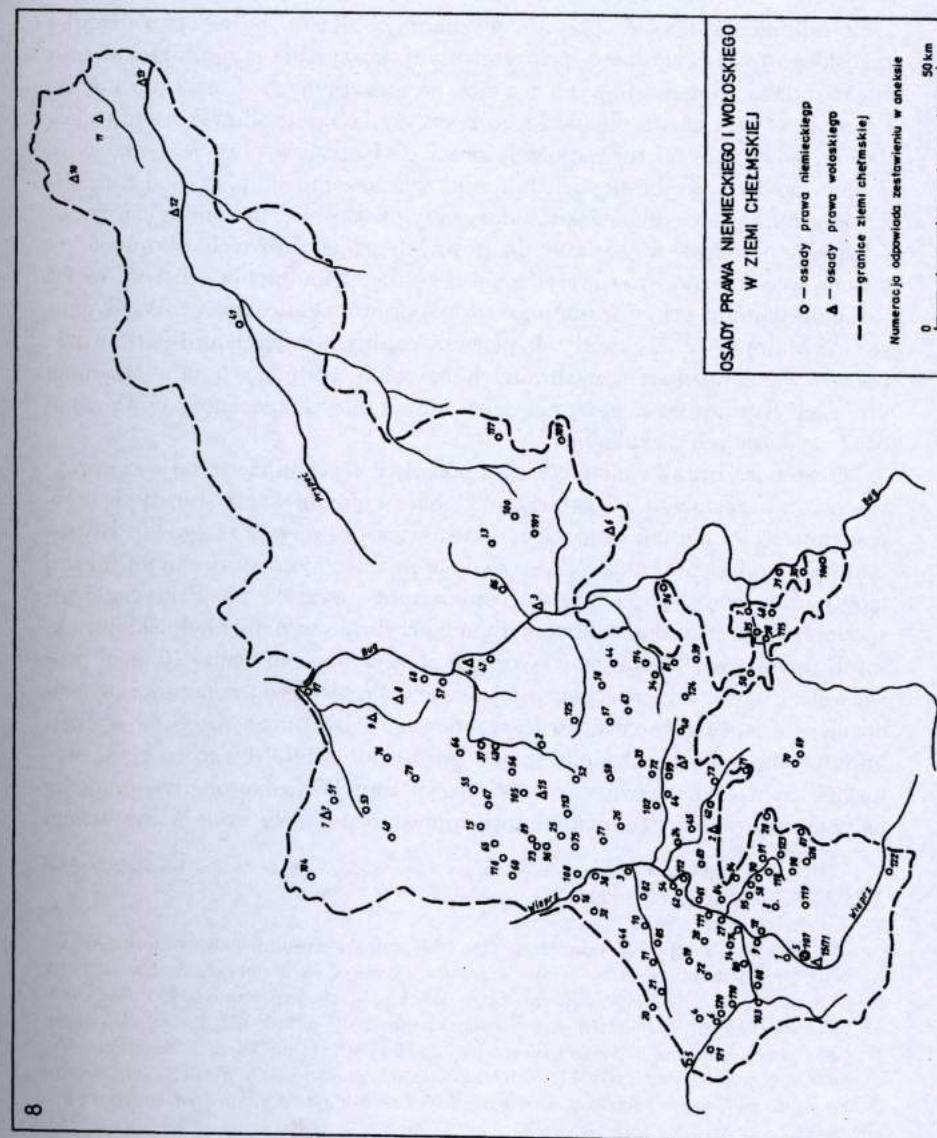
	Czas		
	ok. 1450 r.	ok. 1510 r.	ok. 1575 r.
Liczba osad	288	433	534
Liczba osad prawa niemieckiego	61	100	126
% ogółu	21	22	23

nawiązującego jeszcze do wczesnofeudalnych struktur osadniczych⁹⁶. Wsie tzw. prawa ruskiego przeszły z pewnością regulacje i reformy, które pozostawiając stare zwyczaje prawne zmodernizowały struktury gospodarcze (m.in. wprowadzając w zasadzie powszechny system łanowy), zbliżając je do postkolonizacyjnych układów wiejskich.

Wystarczy pobieżny przegląd mapy, aby stwierdzić wyraźne dysproporcje w rozmieszczeniu terytorialnym osad prawa niemieckiego. Wyzute są z nich obszary peryferyjne, które — jak mogliśmy się przekonać — uległy ekspansji kolonizacyjnej dopiero w XVI w. czy też, jak terytorium ratneńskie — wykazywały szczególną odporność na wszelkie przedsięwzięcia inwestycyjne. Polem najrozleglejszych przemian systemowych zostało dorzecze Wieprza i pasmo jego działu wodnego z Bugiem. Pokrywa się ono dość wiernie z rejonami najstarszego i najgęstszej nasycenia osadniczego, które relatywnie zapewne odpowiadały największym skupiskom ludzkim. W zarysowanej rozległości przestrzennej w całości zawiera się równoleżnikowy pas terytorialny (pomiędzy Rejowcem i Tarnogorą), wykazujący osiągnięcie progu względnego nasycenia osadniczego⁹⁷. Jednak strefa rozprzestrzenienia prawa niemieckiego została znacząco poszerzona, obejmując terytoria sięgające na północy — po Sawin, na południu — Szczebrzeszyn.

⁹⁶ Tym bardziej, że przeżytki prawa ruskiego były wypierane pod wpływem nowych form ustroju społecznego, I. A. Linnichenko, *Čerty iz istorii soslovij v Jugo-zapadnoj (Galickoj) Rusi XIV-XV v.*, Moskwa 1894, s. 72 n.; A. Prochaska, *Nowe poglądy na stosunki wewnętrzne Rusi w XV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” r. IX, 1895, s. 23-42; zob. też W. Hejnosz, *Ius Ruthenicale. Przeżytki dawnego ustroju społecznego na Rusi Halickiej w XV wieku*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. XII, Lwów 1928, z. 1, s. 3-110; tenże, *Fragmenty „iuris Ruthenici” na Rusi Czerwonej pod koniec średniowiecza*, Lwów 1930; A. Hurbyk, *Wspólnota wiejska na Ukrainie w XIV-XVIII w. Ewolucja podstawowych form społeczno-terytorialnych*, „Przegląd Historyczny” t. XC, 1999, z. 1, s. 1-18.

⁹⁷ W. Czarniecki, *Przemiany sieci...*, s. 42-43.



Obie kulminacje nie bez powodu wyznaczają miasta. Sąsiedztwo ośrodka miejskiego było czynnikiem priorytetowym, korzystnie stymulującym proces rozpowszechnienia nowych wzorów organizacyjnych. Lokowane miasto i okalające wsie prawa niemieckiego tworzyły kompatybilny system gospodarczy, powiązany niemi współzależności, zwłaszcza w obrocie rynkowym. Z tego choćby powodu niepoślednią rolę w kreowaniu skupisk osad zorganizowanych na prawie niemieckim odgrywały bliskość węzła komunikacyjnego i dogodnie położenie w stosunku do głównych arterii drożnych. Skupione jak w soczewce trzy podstawowe elementy: gęstość zaludnienia, bliskość miast i szlaków handlowych, warunkujące rozwój prawa niemieckiego w Wielkopolsce⁹⁸ i Małopolsce⁹⁹, okazały się pierwszorzędnymi czynnikami (wprawdzie półtora wieku później) strukturalnych przemian osadniczych na wschodnich krańcach Korony, co zresztą nie dziwi, zważywszy konieczność powiązania osad czynszowych z rynkiem.

Liczba osad prawa niemieckiego, jakkolwiek skromna, wydaje się przytłaczająca w zestawieniu z zabiegami kolonizacyjnymi, które starały się czerpać korzyści z migracji wołoskich, a zwłaszcza prawa wołoskiego¹⁰⁰. Roztoczańskie wzniesienia, duże przestrzenie leśne z licznymi śródleśnymi łąkami mogły prowokować perspektywę gospodarczego wyzyskania. Faktycznie gospodarka pastersko-hodowlana nigdy nie przybrała w ziemi chełmskiej większych rozmiarów¹⁰¹. Nawet wyszczególniona w aneksie liczba 15 osad prawa wołoskiego wymaga negatywnej selekcji. W pierwszej kolejności, w ewidencji starostwa ratneńskiego (niegrodowego), być może nieco na wyrost, imputowano wsiom autonomicznego terytorium wietelskiego recepcję wołoskich rozwiązań prawnych¹⁰². W przypadku Wołoskowieli dysponujemy jedynie mizernym argumentem toponomastycznym, wreszcie z dystansem

⁹⁸ K. J. Hładyłowicz, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX wieku*, Lwów 1932, s. 54.

⁹⁹ A. Gąsiorowski, jw., s. 164.

¹⁰⁰ Podstawowe prace odnoszące się do dziejów osadnictwa wołoskiego to: K. Kadlec, *Valaši a valaškie právo v zemích slovanských a uherských*, Praha 1916; K. Dobrowolski, *Migracje wołoskie na ziemiach polskich*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, Lwów 1930, s. 135–152; P. Dąbkowski, *Wołosi i prawo wołoskie w dawnej Polsce* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 105–118. Ostatnio zebrał naszą wiedzę o Wołochach G. Jawor, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2000.

¹⁰¹ W 1538 r. stada owiec liczyły zaledwie około 1100 sztuk, J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie wołoskie osady*, „Biblioteka Warszawska” t. LX (IV), 1855, s. 23.

¹⁰² Lustracja, s. 75, zob. też W. Czarniecki, *Przemiany sieci...*, s. 33–37.

naależy podchodzić do szesnastowiecznych zapisów, notorycznie mylących wójta z kniazem (Żurawnica), czy też wcale nieodosobnionych sytuacji jak w Żdzannem, gdzie z dawna potwierdzona jest obecność etnosu wołoskiego¹⁰³, czy nawet *Ihnatha* (część *Hniatka*) — wojewody¹⁰⁴ — obok wójta wsi¹⁰⁵. W ogólnym bilansie — aczkolwiek sceptycyzm może wydać się przesadny — pozostaje znikoma liczba 9 osad, co do których można powiedzieć z całą pewnością, iż wzorowały się i wykorzystywały wołoski model prawno-gospodarczy. W przeciwieństwie do zaledwie śladowych przejawów rozpowszechnienia instytucji prawnych, rzeczywisty zasięg migracji wołoskich — potwierdzony chociażby skrzętnie zebraną antroponimią¹⁰⁶ czy popularnością dwudzieściny¹⁰⁷ — był znacznie szerszy. To, że wiele wsi nie okazywało jawnie charakteru wołoskiego, jak widać, nie przekreślało prób wykorzystania cząstkowych rozwiązań systemowych¹⁰⁸. Tradycje dla Wołochów zajęcia pasterskie były dostosowywane i asocjowane w obrębie starych struktur organizacyjnych, zresztą szybko ulegając agraryzacji¹⁰⁹.

Gruntowną modyfikację krajobrazu osadniczego przyspieszyła nowa, powszechna tendencja ekonomiczna (po części i na pewnym etapie nakładająca się na przebudowę czynszową): rozpowszechnienie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. W ziemi chełmskiej nadchodząca fala przemian struktur

¹⁰³ TChI 2, k. 24–24v, 1440 r.

¹⁰⁴ BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 34, 1451 r.

¹⁰⁵ TChI 2, k. 101v, 1450 r.

¹⁰⁶ Czerniczyn (Wolos poponem (!), BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 50, 1430 r.); Leszczany (TChI 2, k. 177, 1443 r.; tamże, k. 430, 1463 r.); Strupin (TChI 2, k. 295v, k. 336, 1454–1455 r.); Kumów (TChI 2, k. 300v, 1455); Pulemiec (TChI 2, k. 420v, 1462 r.); Chełm (TChI 2, k. 532, 1464 r.; ASK LIV 40, k. 5v, 1540 r.; ASK LVI C1, k. 91, k. 94, 1569 r.); Chylin (TChI 2, k. 589v–590, 1499 r.; TChI z-26, k. 80v, 1515 r.); Powiaty [Powicie] (ZNTŠ XXVI, s. 27–29, 1500 r.); Samary (ZNTŠ XXVI, s. 18–19, 1500 r.; ASK I 37, k. 91v, 1501 r.); Buśno (ASK LIV 9, k. 85–85v, 1510 r.); Szewnia (ASK I 37, k. 236v, 1510 r.); Szczepieszyn (ASK I 37, k. 238v, 1510 r.); Stulno ASK I 37, k. 242v, 1510 r.; CChI g-4, k. 81v, 1545 r.); Krasnystaw? (MRPS IV 22 253, 1546 r.); Kuźniszcze (AJZR VII 2, s. 332–333, 1564 r.); Wola Czarzyńska (AJZR VII 2, s. 358–359, 1564 r.); Szack (AJZR VII 2, s. 337–340, 1564 r.); Błonie Żer. III, s. 54–55, 1565 r.); Krzywowola Żer. III, s. 52–53, 1565 r.; Siennica Królewska Żer. III, s. 9–11, 1565 r.).

¹⁰⁷ Zob. np. lustrację starostwa lubomelskiego z 1564 r., AJZR VII 2, s. 321–363; Lustracja, s. 41–61.

¹⁰⁸ Np.: gdy Piotr i Stanisław Kmitowie dokonali w 1516 r. działu pomiędzy siebie odziedziczonej połowy dóbr szczepzeskich (druga część należała do Elżbiety Tarnowskiej) jedną z opłat, która miała być wspólnie między nich dzielona, były [...] cose popragy quo ville Valachorum solvent [...], TCrI 3, k. 233v–239.

¹⁰⁹ *Valachi agrum colentes oves non habentes*, J. T. L[ubomirski], jw., s. 23.

wiejskich wyraźnie wzbierała już w XV w. Sprzyjające podłoże ekspansji folwarku, pomijając liczne pustki, stworzyły przede wszystkim uregulowania prawne. Nie do przecenienia pozostają sentencje artykułów słynnego statutu krasnostawskiego z 24 lutego 1477 r. Jego bodaj najważniejsze postanowienie wprowadzało w życie — wobec chłopów — przymus jednodniowej pracy odrobkowej w tygodniu, dodatkowo obwarowując ten wymóg klauzulą jego respektowania przez ogół szlachty ziemi chełmskiej pod karą trzech grzywien lub pozwu do sądu grodzkiego¹¹⁰. Waga postanowień *laudum* krasnostawskiego zdaje się przyćmiewać dywagacje próbujące jednoznacznie rozstrzygnąć kwestię jego pierwszeństwa lub wtórności¹¹¹. Wszak bez wątpienia słusznie uznano, że uchwała była pomostem, przerzuconym nad reformą czynszową, wiodącym wprost do formowania systemu folwarcznego¹¹². Ponadto sygnalizowała podstawową trudność, jaką napotykała zmiana organizacyjna rolnictwa w Chełmszczyźnie. Wprawdzie istniały sprzyjające okoliczności: permanentna destabilizacja struktur wiejskich i znaczne nieużytki ułatwiające wprowadzenie nowych form gospodarczych, to jednak o pełnym powodzeniu przemian decydował podstawowy warunek — darmowa lub tania siła robocza. Wydaje się, że rezerwar zasobów demograficznych był daleko mniejszy od zgłaszanego zapotrzebowania. W tym należy upatrywać również sankcji ustawowych regulujących tryb wydawania zbiegów oraz prawo wychodu, nakładające obowiązek zasiedlenia opuszczanego gospodarstwa. Statut krasnostawski miał być antidotum na czynnik hamujący ekspansję folwarku — brak siły roboczej. Ów ważki mankament (z którym borykano się nie tylko na Rusi) nie zdołał jednak przysłonić przydatności i atrakcyjności gospodarstwa folwarcznego, które w XVI w. rozpowszechniło się bardzo szybko jako element organizacji dóbr ziemskich, nastawiony na realizację zapotrzebowania na produkty rolne (po części leśne) w nieznanej dotąd skali¹¹³.

¹¹⁰ A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie 1374–1505*, Warszawa 1895, dodatki s. LVIII–LXI; M. Karpiński, *Ustawodawstwo partykularne ruskie w XV wieku*, Lwów 1925, s. 49–53; TCRI 2, k. 100 n.; zob. też odpisy BŁ 195, k. 1 n.; BPAN Kraków 8824, wypisy ks. Kozickiego s. 38–40.

¹¹¹ L. Żytkowicz, *Próby regulacji pańszczyzny w Polsce w latach 1477–1520*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XLV, 1984 (druk 1985), s. 5–6.

¹¹² D. L. Pochilevič, *Lomka agrarnych otnošenij na Cholmščine v XVI v.*, Moskwa 1961, „Učenyje Zapiski Instituta Slovanovedenija” t. XXII, s. 227–228.

¹¹³ J. M. Grossman, *Fol'varki gosudarstvennych imenij Russkogo i Belzskogo voevodstvu vo vtoroj polovine XVI v.*, „Ezegodnik po Agrarnoj Istorii Vostočnoj Evropy” 1961, s. 135–146; M. M. Dederko, *Działalność gospodarza szlachty chełmskiej w XVI*

*

Trwające nieustannie procesy osadnicze zmieniły oblicze szesnastowiecznej ziemi chełmskiej. Ingerencje przetwarzające środowisko naturalne przebiegały z różnym natężeniem, podyktowanym cyklami koniunkturalnymi inwestycji kolonizacyjnych. Dynamika realizacji przedsięwzięć osadniczych była znacząca, co wyraża nieustannie pnąca się do góry krzywa statystyczna liczby odnotowanych osad. Każdy ujawniający się punkt osadniczy był niewątpliwie znakiem zachodzących przeobrażeń przestrzennych. Zmieniał się więc nieustannie stopień nasycenia osadniczego, zmianie uległ również zasięg kolonizacyjnego oddziaływania terytorialnego: najpierw eksploatacji poddano obszary pozostające w obrębie starej ekumeny, by w następnym etapie ekspansywnie zawłaszczyć rozległe kompleksy o charakterze peryferyjnym.

Równoległe z ruchem kolonizacyjnym postępowało zintensyfikowanie układów gospodarczych. Wymogiem czasu stało się dostosowanie przeważnie anachronicznych rozwiązań systemowych doby ruskiej do form organizacyjnych funkcjonujących powszechnie w Koronie. Charakterystyczne, że w sferze gospodarczych przemian strukturalnych ślady polskich wzorów są stosunkowo słabo reprezentowane. Strona polska wykorzystwała przede wszystkim swoje doświadczenia zdobyte w czasie kolonizacji na prawie niemieckim. Zmiany przestrzenne (regulacja gruntów), prawne i gospodarcze wprowadzone w ziemi chełmskiej — głównie w XV w. — odwoływały się zwłaszcza do niemieckiego modelu osadniczego, rzadko do rozwiązań systemowych wołoskich. Ale już druga połowa tego stulecia odłania wyraźną tendencję do uniformizacji uregulowań prawnych i ustroju gospodarczego (*laudum* krasnostawskie). Unifikacyjny kierunek przemian został podtrzymany i zrealizowany całkowicie w XVI w. w systemie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej.

i XVII wieku, „Rocznik Chełmski” t. III, 1997, s. 81–96; H. M. Łaszkiewicz, *Dziedzictwo czy towar? Szlachecki handel ziemią w powiecie chełmskim w II połowie XVII wieku*, Lublin 1998.

ANEKS

WYKAZ OSAD ZAGINIONYCH

Lp.	Nazwa osady	Parafia	Zachowane nazwy fizjograficzne lub przypuszczalne możliwości identyfikacyjne
1	2	3	4
1	Błonie	Chelm	Część Chelma?
2	Brykowiec	jw.	Obec. Uher ? - Bień. s. 202
3	Czarzyn	Przewały	Lokacja Maciejowa
4	Czernce	jw.	
5	Czystachoina	Świerże	
6	Huszczza	Hrubieszów	Być może tożsama z wsią k. Świerża należąca w XVI w. do parafii hrubieszowskiej
7	Huszczka Cholewina	Skierbieszów	
8	Kurozłaki	Świerże	
9	Laszczki	Płonka	Obec. część Ganów
10	Wola Siteńska	Sitaniec	
11	Lin	Sawin	Wchłonięty przez Lejno
12	Łosienie	Łopiennik	Łosienne - las k. Krzywego
13	Łuków	Przewały	Lokacja Maciejowa
14	Lyszcz	Pawłów	Obec. część Pawłowa
15	Moszczone	Skierbieszów	Pole w Majdanie Skierbieszowskim
16	Niebie	Kumów	
17	Obroków	Hrubieszów	Lokacja Gozdowa
18	Ostregórki (?)	Tarnogóra	
19	Ostrów	Mokrelipie	
20	Ostrów	Płonka	
21	Ośmiołany	Turobin	
22	Plitniki (Zagacice)	Chelm	
23	Pobrzeżany (Poberezany)	Hrubieszów	Obec. część Hrubieszowa
24	Podereście (Pudoresy)	jw.	Obec. Wolica ? - Stamirski, s. 11, mapa
25	Polany (?)	Turobin	

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4
26	Powałka	Sitaniec	
27	Przekładów	Siennica	
28	Przemiwólki (Peremiwólki)	Dub	
29	Prześniegów	Gorzków	Las Prześniegów, AAL 150, k. 16
30	Ruda (Wola Rudna)	Pawłów	
31	Ruskie (Hruskie)	Żdanów	Zob. mapa A. Jabłonowskiego
32	Soroczyn	Pawłów	
33	Tomisław	jw.	Lokacja niezrealizowana na gruncie Siedliszcza (Korybutowego)
34	Troskowszczyzna	Przewały	
35	Trzcianka	Turobin	Obec. część Zygmuntowa
36	Tuliętowy	Tarnogóra	Obec. część Małochwieja Małego, zbiornik wodny
37	Uników	Hrubieszów ?	
38	Wierchowystaw	Żółkiewka	
39	Wola Andrzejowska	Sawin	
40	Wola Busieniecka	Kumów	
41	Wola Chojeńska	Pawłów	
42	Wola Cieszyńska	Skierbieszów	
43	Wola Gęsia	Turobin	
44	Wola Guzowa	jw.	
45	Wola Hajownicka	Skierbieszów	Wolica Uchańska ?
46	Wola Kobylska	Pawłów	
47	Wola Krupska	Krasnystaw	Krupiec ?
48	Wola Lacka	Świerże	Zamieście ? Wola Ostrowiecka k. Równego ?
49	Wola Lejnska	Sawin	
50	Wola Lipska	Żdanów	Zob. mapa A. Jabłonowskiego
51	Wola Łopiennicka	Łopiennik	
52	Wola Łukówek	Uhrusk	
53	Wola Makowska	Żółkiewka	Zob. Makowiska Małe - obec. część Makowisk ?
54	Wola Pniowska	Uhrusk	
55	Wola Pstrągowa	Turobin	
56	Wola Pulemiecka	Uchanie	
57	Wola Pulmo	Uhrusk	Olszanka ?
58	Wola Pustotewska	Boicza	
59	Wola Ruska	Świerże	Zamieście ?
60	Wola Radecznicza	Mokrelipie	
61	Wola przy Starej Hucie	Szczebrzeszyn	Hucisko ?

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4
62 Wola Stolpska	Chelm		
63 Wola Strachosławska	iw.	Wola – obec. łąki k. Strachosławia	
64 Wola Stuńska	Przewały		
65 Wola Szczebrzeszyńska	Szczebrzeszyn	Kawęczyn (Błonie?)	
66 Wola Świerzcowska	Olchowiec		
67 Wola Świerże	Świerże	Zamieście ?	
68 Wola Tarnawska	Turobin	Część Tarnawy Dużej lub Małej ?	
69 Wola Terebińska	Hrubieszów	Terebiniec ?	
70 Wola Turobińska	Turobin	Przedmieście ?	
71 Wola Weremowska (Rahozice)	Chelm		
72 Wola Żółkiewska (druga)	Żółkiewka	Żółkiewka – Wieś ?	
73 Wolzanka	Hrubieszów		
74 Wszepysy	Szczebrzeszyn		
75 Wyczółków	Pawłów		
76 Zakopiszcze	Hrubieszów	Część Hrubieszowa ? (niegdyś wieś położona pod zamkiem hrubieszowskim)	
77 Zalesie Nowe	Ratno		
78 Zastawie	Krasnystaw	Obec. dzielnica Krasnegostawu	
79 Zawale	Luboml	Część Lubomli ? (niegdyś wieś pod miastem „jakoby przedmieście leżąca”).	

WYKAZ OSAD PRAWA NIEMIECKIEGO

Lp.	Nazwa osady	Data	Dane potwierdzające charakter prawny osady		Źródło
			3	4	
1	Szczebrzeszyn	(1352) 1387?			
2	Chelm	1392	(oppidum ruthenici); oppidum Szczebrzeschin (?)		(AGZ V, 3) ZDM VI, 1523; MRPS IV, 324
3	Krasnystaw	1394	civitas Chelm — ius Theutonicum quod Maydeburgense dicitur		ZDM VIII, 2547; ZDM VI, 1583
4	Żabno	1395	oppidum collocandum — ius Theutonicum quod Maydeburgense dicitur		ZDM VI, 1598; MRPS IV, 367
5	Biskupie	1399	ius Theutonicum		ZDM IV, 1118
6	Turobin	1399; 1420	zasadźca wsi — Zdzisław z Raciborowic		BN BOZ 1815, s. 71, przyp. 10
7	Hrubieszów	(1377?); 1400	ius Theutonicum; civitas locandi — ius Theutonicum quod Maideburgense dicitur		ZDM IV, 1140; ZDM VII, 1890
8	Wielącza	po 1400 — przed 1410	civitas locandi — ius Theutonicum quod Maydeburgense dicitur		(ZDM IV, 1038) AGZ X, 32; ZDM VI, 1635
9	Deszkowska Wola	1401	„wójtostwo (utworzone) za przywilejem Prokopa dziedzica Szczebrzeszyńca”		BN BOZ 1815, przyp. 268
10	Gorzków	1406	ius Theutonicum		ZDM V, 1153
11	Poperczyn (Wola Żółkiewska)	1406	ius Theutonicum		ZDM VI, 1697
12	Michałów	1410	ius Theutonicum		iw.
13	Luboml	(1412?) 1413	Thomas advocatus de Michalow (lokacja miasta) Hancko advocatus de Lubomla		BE 1417, k. 14-15 (ZDM VI, 1727?) AGZ IV, 30
14	Gruszka Duża	1413	ius Theutonicum		ZDM VI, 1782

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4	5
15	Olchowiec	1413	ius Theutonicum	ZDM VI, 1781
16	Dobryniów	1417	ius Theutonicum	ZDM VI, 1819
17	Kumów	1417	ius Theutonicum	iw.
18	Pobotowice	1417	ius Theutonicum	iw.
19	Wierzbiца (parafia Plonka)	1417	ius Theutonicum	ZDM V, 1288
20	Wierzchowystaw	1417	ius Theutonicum	iw.
21	Zółkiew (Zółkiewka)	1417	ius Theutonicum	iw.
22	Chłaniów	1419	advocatus in Chłanyow	ZDM V, 1312
23	Eyszcz	1419	ius Theutonicum	ZDM VII, 1881
24	Orłów	1419	ius Theutonicum	ZDM VII, 1882; MK 66, k. 150-152v.
25	Siedliszczki (Siedliszcza Biskupie)	1419	ius Theutonicum	ZDM VII, 1881
26	Siennica Królewska	1419	Laurentius Strączek advocatus de Siennica	ZDM VII, 1876
27	Stwa (Ujazdowski)	1419	ius Theutonicum	ZDM VII, 1880
28	Sitno	1421	ius Theutonicum	ZDM VII, 1904
29	Plonka	1422; 1429	Janusius scultetus de Plonka; ius Theutonicum	SPPP VII, 1592; Proch., 69
30	Kosmów	1425	„wprowadzono niemieckie prawo”	Proch., I, s. 43
31	Ślepcze	1425	„wprowadzono niemieckie prawo”	iw.
32	Łopiennik (Górny)	1426	ius Theutonicum	Proch., 60; Ptas., 117
33	Rakolupy	1426	ius Theutonicum	Koz. 8823/7, s. 1
34	Putnowice	1427	ius Theutonicum	ZMTŚ LXIII, 21; ZDM VII, 2007
35	Brodzica	1429	„Janusz wójt z Bohorodzicy”	Stankowa, s. 101
36	Matcze	przed 1434	ius Theutonicum pro incolis dicte ville Mathecz	TChD z-25, k. 92, 1484 r.

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4	5
37	Sajczyce	1434	ius Theutonicum	Proch., 95
38	Stężyca	1439	ius Theutonicum	ZDM II, 531
39	Tereatyn	1439	oppidum Theratin	ZDM VIII, 2206; MRPS I, supl. 66
40	Wojstawice	1437-1443	lokacja miasta	AP Lublin, Indeks Detmerskiego nr 12
41	Ratno	1440	oppidum Rathno - ius Theutonicum Maydeburgense	ZDM VIII, 2277; MRPS IV, 743
42	Skierbieszów	1440; (1453?), 1465	Andreas advocatus de Scorbyeschow; (miasto?), oppidum Scerbyeschow	TChI 2, k. 23 (Wad. 2372, k. 7v; 2373/4, s. 836-837?); TChI 2, k. 484
43	Czulczyce	1442	ius Theutonicum	Proch., 122; Ptas., 151; Ryk., s. 257
44	Kleszów	1444	ius Theutonicum	ZDM III, 693
45	Sulmice	1442	„wójcoswto w Sulmicach”	BN BOZ 1815, s. 56
46	Orchowice	1443	ius Theutonicum	ZDM III, 646; MRPS IV, supl. 781
47	Świerze	1443	oppidum Swierze	ZDM III, 649
48	Czerniczyn	1444	„Dobiesław wójt Czerniczyna”	Stankowa, s. 102
49	Andrzejów	1447-1449	ius Theutonicum	MRPS IV, 15378, 1527 r.
50	Bogucice	1447-1492	advocacia haereditaria in villa regia Bohuticze	MRPS IV, 10770, 1515 r.
51	Brus	1447-1492	ius Theutonicum	MRPS IV, 15378, 1527 r.
52	Deputytze Stare	1447-1492	ius Theutonicum	MRPS IV, 13772, 1524 r.
53	Witficzno	1447-1492	ius Theutonicum	MRPS IV, 15378, 1527 r.
54	Ostrzyca	1448	Jacobus Mothiczka advocatus de Ostrzyca	TChI 2, k. 147
55	Pniówno	1448	advocacia seu scultecia in Pnyowno	TChI 2, k. 141v-142
56	Staw	1448	annis singulis census	TChI 2, k. 143

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4	5
57	Uhrusk	1448	Stanislaus advocatus de Hurowsko	TChI 2, k. 146
58	Białobrzegi	1450	6 grossum de censu et penis iudicata grossum tertium de villa Byalyebrze- gi	ZDM III, 862; B Czar. perg. 494
59	Żdżane	1450	Stanislaus advocatus de Dzanne	TChI 2, k. 101v.
60	Chojno Stare	1451	Hoshasz advocatus de Choyno	TChD z-4, k. 314
61	Tarzymiechy	1452	Jacobus advocatus de Tarzymiechy	Ks. Kons. Lub. 2, k. 10v.
62	Wola Ostrzycka	1453	Jacobus Moticzka advocatus de Ostrzycka Wolya	TChI 2, k. 280
63	Leszczany	1454	Mieszkonis advocatus de Leszczani	TChI 2, k. 292
64	Kraśniczyn	1455; 1491	advocatus in Crosniczyn; oppidum Crosniczyn	TChI 2, k. 332; TCrI 2, k. 309v.
65	Mogielnica	1456	Stanislaus Sadurka advocatus de Mi- gielnicza	TChI 2, k. 358v.
66	Sawin	1456 (1457; 1493)	„miasto Sawin” (Albertus Mleczo advocatus; oppidum Sawin)	Horn I, s. 65; (TChI 2, k. 365, 377v; AVAK XIX, 51)
67	Święcica	1457	duos kmethones tenetur pro laneum et solvent pro marca censu	TChI 2, k. 370
68	Bytyń	1461 (1463?)	„obdarzona niemieckim prawem”	Płosc. I, s. 43 (s. 48)
69	Niewierków	1461 (1463?)	„obdarzona niemieckim prawem”	jw.
70	Przemiwólki	1461 (1463?)	„obdarzona niemieckim prawem”	jw.
71	Żuków	1461 (1463?)	„obdarzona niemieckim prawem”	jw.
72	Horodysko	1462	lanei advocati in Grodziszcze	TChI 2, k. 384-384v.
73	Hajowniki	1463	Nicolaus advocatus de Hayownyki	TChI 2, k. 5
73a	Srebryszcze	1464	Nicolaus advocatus de Hayownyki	MRPSV, 4267, 1034
74	Nawóz	1465	Chwyerutha advocatus de Nawosz	Koz. 8822/3, s. 27
75	Żulin	1465	Andreas advocatus de Zulin	TChI 2, k. 483v.

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4	5
76	Hańsk	1468	ius Theutonicum	Koz. M Her. II, s. 85
77	Krupe	(1424) 1468	(Cruppe ruthenis) Philipus et Johan- nes advocati de Crupe	(ZDM II, 362) TChI 2, k. 482v.
78	Oborków	1468	advocata villa Oborkow	TChI 2, k. 481-481v.
79	Serniawy	1468	ius Theutonicum	Koz. M Her. II, s. 85
80	Tworyczów	1468	Andreas advocatus de Tworyczow	TCrI 2, k. 538, 541
81	Wysokie (parafia Ucha- nie)	1468	Smazr advocatus de Wyschokye	Koz. 8822/5, s. 42
82	Białka	1471	Florianus advocatus de Bialka	TCrI 2, k. 75v-76; MRPS III, 992, 1503 r.
83	Krasne (parafia Tarnogó- ra)	1471	zastaw wójtostwa w Krasnem	Janeček, s. 345
84	Ruskie Piaski	1471	zastaw wójtostwa w Piaskach	jw.
85	Borów	1474	prata ante advocatiam in Borow	TCrI 2, k. 55
86	Jahodin	1477	Stanislaus de Buynow advocatus de Jagodzin	Ryk., s. 261
87	Łabuńki	1480	Mrtinus advocatus de Labunky	TCrI 2, k. 174-174v.
88	Mokrelipie	(dop. ?) 1481	parata advocati	TCrI 2, k. 198-198v.
89	Pawłów	(1463-1479); 1483	(lata przypuszczalnej lokacji miasta); oppidum Pawlow	(Bieł. s. 201); TChD z-25, k. 90v.
90	Bortatycze	1484	Pawlyk advocatus de Borthathycze	TCrI 2, k. 237-237v.
91	Sitaniec	(dop. ?) 1485	aream advocati	AP Lublin, Parafie rzym.- kat. 1
92	Zakłodzie	1489	prata advocati	TCrI 2, k. 285-285v.
93	Bzowiec	1496	Johannes advocatus Bzowyecz	TCrI 2, k. 378v, 384v.
94	Chomęciska	1497	Johannes advocatus de Chomęcyska	TCrI 2, k. 46
95	Złotecz	1499	Elizabeth filia advocati de Zlocyecz	TChI 2, k. 591; BN BOZ 1815, s. 96-97, 1593 r.

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4	5
96	Krasne (parafia Pawłów)	1505	super advocatia in Krasne	MRPS III, 2191
97	Orchówek	1506	oppidum Orchow iure Mayidemburgensi erigit	MRPS III, 2563
98	Płoskie	1506	Scibor advocatus de Ploszkye	TChI 3, k. 60v-61
99	Bończa	1514	ius Theutonicum	MRPS IV, 2265
100	Maszów	1514	ius Theutonicum	iw.
101	Radziechów	1514	ius Theutonicum	iw.
102	Stara Wieś	1517	Albertus advocatus de Stara Wyes	TChI 3, k. 244-245
103	Radecznicza	1520	Mathias advocatus de Rodecznyca	TChI 3, k. 323-323v.
104	Sosnowica	1521	Chwyedor advocatus de Sosnowicza	TChI z-26, k. 501
105	Stołpie	1521	advocatia in villa Stolp	MRPS IV, 12953
106	Kryłów	1523	oppidum Krilov	MRPS IV, 4199; Horn II, s. 31
107	Bród Wołoski	1526	prawo niemieckie	BN BOZ 1815, s. 7-8
108	Borowica	1531	Borowa Wolya et advocatia	TChD z-27, k. 524-525
109	Przewały	1531	oppidum Przewały	ASK I 36, k. 170
110	Czernięcin	(dop.?) 1538	laneus advocati	ASK I 51, k. 555
111	Ujazdów	1539	Johannes advocatus de Ujazdow	TChD 3, k. 83v.
112	Tarnogóra	1540	oppidum Novi Tarnow fundare	MRPS IV, 20376
113	Rejowiec	1547	oppidum nomine Reyowycz	MRPS IV, 22805
114	Busieniec	1548	oppidum fundandi (lokacja niezrealizowana)	MRPS V, 168
115	Gozdów	1548	oppidum Gozdow	MRPS V, 4675
116	Tomisław	1548	oppidum nomine Tomislaw (lokacja niezrealizowana)	MRPS IV, 23077
117	Maciejów	1557	oppidum Maciejow locare	MRPS V, 1918
118	Hyża	1564	Johannes Stapkowski advocatus	ŻD XVIII, 1, s. 201
119	Wieprzec	1564	sors advocati haereditari	ŻD XVIII, 1, s. 199

Ciąg dalszy tabeli

1	2	3	4	5
120	Turobin (Nowe Miasto)	1565	Nowe Miasto	BO 9614, nr. 16
121	Tarnawa	1571	wójtostwo potomków Piotra Krowcowskiego	BN BOZ 1815, przyp. 247
122	Krasnobród	ok. 1572	miasto Krasnobród	Szczygiel, s. 258
123	Zamość	1580	oppidum Zamoscie ad Wieprzec	AJZ II, dodatek nr 6, 8
124	Uchanie	(1484; 1504) 1596	(nieudane próby lokacji miasta) lokacja zrealizowana	(MRPS III, supl. 212; tamże, 1701; AP Lublin, Dok. miasta Uchań, nr 1; AP Lublin, Dok. miasta Uchań nr 2-3
125	Strachosław	1449	Petrus advocatus de Strachoslaw	TChI z-26, k. 317
126	Żdanów	1423	Martinus Raczkonem scultetus de Sdanow	Ulan. 8644, k. 42

WYKAZ OSAD PRAWA WOŁOSKIEGO

Lp.	Nazwa osady	Data	Dane potwierdzające charakter prawny osady	Źródło
1	Oliszanka	1417 (1461?)	villa Valachorum	Koz. 8822/5, s. 46
2	Huszczka Duża	1436	Huszczka Valaska	ZDM V, 1416
3	Bereść	1510; 1538	prawo wołoskie	Lubomirski, s. 12; ASK I 37, k. 245v
4	Hnieszów	1518	Hnieszow Walachos	TChI z-26, k. 221v-222, k. 237v-238
5	Bród Wołoski	od 1519 do 1526	prawo wołoskie	BN BOZ 1815, s. 7-8
6	Mosur	1538	prawo wołoskie	Lubomirski, s. 12
7	Wołoskowola ?	1563 (1565)	Wołosza alias Rzeczyca Nobilium (Wola Wołoska)	ASK I 37, k. 588v (ASK I 37, k. 823)
8	Kosyń	1565	siedzi prawem wołoskim	Zer. III, s. 60; ASK LVI H-2, k. 24
9	Osowa (Wola Kosyńska)	1565	siedzi prawem wołoskim	jw.
10	Powiaty ?	1565	ludzie tam wołoski prawem [...]	Lustracja, s. 75
11	Radziszaw ?	1565	ludzie tam wołoski prawem [...]	jw.
12	Szczodrohoszcz ?	1565	ludzie tam wołoski prawem [...]	jw.
13	Wietly ?	1565	ludzie tam wołoski prawem [...]	jw.
14	Wereszce Duże	1565	prawem wołoskim siedzą	Zer. III, s. 53-54
15	Żurawnica ?	1580	wójt czyli kniaz	BN BOZ 1815, przyp. 312

WYKAZ SKRÓTÓW

(zastosowanych w zestawieniu tabelarycznym)

- Bień. — *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417-1452)*, „Roczniki Humanistyczne” t. VII, 1960, z. 2, s. 187-255.
- Horn I — *Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej do końca XV wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XXXV, 1974, s. 49-75.
- Horn II — *Miejski ruch osadniczy na Rusi Czerwonej w latach 1501-1648*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu” t. XIII, Historia, 1975, s. 29-49.
- Janeczek — *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991.
- Koz. — BPAN Kraków 8821-8824, wypisy z sądowych ksiąg chełmskich ks. Z. Dunin-Kozickiego.
- Koz. M Her. — *Inscriptiones clenodiales. Najdawniejsze zapiski herbowe chełmskie*, opr. Z. Dunin-Kozicki, „Miesięcznik Heraldyczny” r. II, 1909, nr 6-7, s. 81-86.
- Lubomirski — J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie wołoskie osady*, „Biblioteka Warszawska” t. LX (IV), 1885, s. 1-56.
- Płośc. — V. M. Płoścanskij, *Prošloe Cholmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV-XVII v. i dr. istočnikam. Duchovomstvo. Cholmskaja eparchia pravoslavnoj i b. unitsoj cerkvi*, t. I, Vil'na 1899.
- Stamirski — H. Stamirski, *Hrubieszów i okolice u schyłku średniowiecza*, „Biblioteka Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego” t. XI, 1976, s. 1-15.
- Stankowa — M. Stankowa, *Księga sądu ziemskiego w Hrubieszowie z lat 1429-1468*, „Archeion” t. XLIV, 1966, s. 93-111.
- Szczygieł — R. Szczygieł, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989.
- Ulan. — BPAN Kraków 8644, teki B. Ulanowskiego.
- Wad. — BPAN Kraków 2372-2374, teki księdza J. A. Wadowskiego.

WYKAZ SKRÓTÓW DOKUMENTACYJNYCH

- AAL — Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie.
 AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
 AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, t. I–XIX, wyd. L. Tatomir, O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska, Lwów 1868–1906.
 AJZ — *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I–IV, wyd. W. Sobieski, J. Siemieński, K. Lepszy, Warszawa–Kraków 1904–1948.
 AJZR — *Archiv Jugo-zapadnoj Rossii izdavaemyj Vremennuju Kommissieju dla razbora drevnich aktov*, cz. VII, t. 2, Kiev 1890.
 APL — Archiwum Państwowe w Lublinie.
 AS — *Archiwum ksiąg Lubartowiczów-Sanguszków w Sławucie*, wyd. Z. L. Radziwiński, P. Skobielski, B. Gorczak, t. I–VII, Lwów 1887–1910.
 ASK — Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD.
 AVAK — *Akty izdavaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Kommissieju*, t. XIX, XXIII, XXVII, Vil'na 1892–1900.
 AZ — Archiwum Zamoyskich w AGAD.
 BAN Lwów — Biblioteka Akademii Nauk we Lwowie.
 BCzar. — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.
 BKUL — Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
 BŁ — Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie.
 BN — Biblioteka Narodowa w Warszawie.
 BO — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.
 BOZ — Biblioteka Ordynacji Zamojskiej w BN.
 BPAN Kraków — Biblioteka PAN w Krakowie.
 CChI — *Castrensia Chelmensia Inscriptiones* w APL.
 CChR — *Castrensia Chelmensia Relationes* w APL.
 CDIA Lwów — *Central'nyj Deržavnyj Istoryčnyj Archiv u m. L'vovi*.
 CDPol — *Codex diplomaticus Poloniae*, ed. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, t. I, Varsoviae 1847.
 ChKGk — Chełmski Konsystorz Grekokatolicki w APL.
 Ip — *Letopis' po Ipatskomu spisku*, wyd. Archeografičeskoj Kommissii, S. Peterburg 1871.

- KDKM — *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863.
 KDM — *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. III, Kraków 1887.
 KpCh — Księgi podkomorskie chełmskie w APL.
 La — *Letopis' po Lavrenteuskomu spisku*, wyd. Archeografičeskoj Kommissii, S. Peterburg 1872.
 LKP — *Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku*, wyd. L. Białkowski, Lublin 1934.
 Lustracja — *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i belskiego 1564–1565*, cz. I, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Łódź 1992.
 MK — *Metryka Koronna* w AGAD.
 MRPS — *Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. I–V, wyd. T. Wierzbowski i in., Varsoviae 1905–1961.
 Proch. — *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890.
 PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. I–XXXIV, Kraków 1935–1992.
 Ptaś. — *Opisanie knig' i aktov Litovskoj Metriki*, sost. S. L. Ptašickij, S. Peterburg 1887.
 Ryk. — *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum diplomatum, scripturarum et monumentorum, quaecunque in Archivo Regni in Arce Cracoviensi continentur per comissarios*, wyd. E. Rykaczewski, Lutetiae Parisiorum 1862.
 SGKP — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1902.
 SPPP — *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. II, wyd. A. Z. Helcel; t. VIII, cz. 1–2, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1870–1886.
 TChD — *Terrestria Chelmensia Decreta* w APL.
 TChI — *Terrestria Chelmensia Inscriptiones* w APL.
 TCrD — *Terrestria Crasnostaviensia Decreta* w APL.
 TCrI — *Terrestria Crasnostaviensia Inscriptiones* w APL.
 U III/2 — *Urzednicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992.
 ZDM — *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. III–VIII, Wrocław 1962–1975.
 ZNTŠ — „Zapyski Naukovoho Tovaristva im. Ševčenka”.
 ŹD — Źródła dziejowe.
 Źer. — *Žerela do istoriji Ukraïny-Rusy. Opis korolivščyn v Rus'kych zemljach XVI viku*, wyd. M. Hruševs'kyj, t. III: *Lustracyi korolivščyn v zemljach cholms'koi, belz'skoi, l'vius'koi*, L'viv 1900; t. IV: *Lustracyja 1570 r.*, L'viv 1903.



ROBERT JOP

CZAS PRACY WOŹNYCH GENERALNYCH Z GRODÓW
CHEŁMSKIEGO I KRASNOSTAWSKIEGO
W II POŁOWIE XVII WIEKU

Woźni generalni (*ministerialis regni generalis*)¹ byli urzędnikami, którzy w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej pełnili pomocnicze funkcje w stosunku do różnego rodzaju sądów, w tym sądu i urzędu grodzkiego². Do ich podstawowych obowiązków należało: dostarczanie pozwów, przeprowadzenie wizji na polecenie urzędników sądowych lub zainteresowanej strony, udział w rozrachkach i egzekucjach wyroków, dokonywanie wwiązania w nowo nabyte dobra, publiczne ogłaszanie zarządzeń różnych urzędników oraz inne³. W omawianym okresie woźni mianowani byli przez króla, prawdopodobnie na prośbę szlachcica zainteresowanego posiadaniem takiego urzędnika w swoich do-

¹ Z ważniejszych prac dotyczących woźnych należy wymienić: J. Bandkie, *O urzędzie woźnego w danym sądownictwie polskim*, „Biblioteka Warszawska” III, 1858, s. 2; M. Feintuch, *O woźnych sądowych w Wielkopolsce w XIV i początkach XV wieku*, [w:] *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1887, s. 183–184; S. Kutrzeba, *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich*, Kraków 1901, s. 96–97; W. Łoziński, *Prawem i lewem*, t. 1, Lwów 1913, s. 56; A. Szymczakowa, *Woźni sądowi łączycy, sieradzcy i wiełuńscy do połowy XV wieku*, „Acta Universitatis Lodzensis” Folia Historica t. 36, 1989, s. 77–93; W. Urban, *Woźni sądowi województwa krakowskiego w latach 1535–1548 i ich szlacheccy pomocnicy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. 39, 1987, z. 1, s. 171–182.

² Patrz: S. Kutrzeba, jw., s. 96; M. Feintuch, jw., s. 177.

³ S. Kutrzeba, jw., s. 99 n.

brach, a przysięgę składali przed urzędnikiem grodzkim. Terenem ich działania był od wieku XVI obszar całej Rzeczypospolitej⁴. Te trzy czynniki odróżniały ich od wcześniej funkcjonujących woźnych ziemskich (*ministeriales terrestres*), ustanawianych przez wojewodów i działających na terenie jednego województwa⁵.

W ciągu drugiej połowy XVII w. w aktach relacji grodu chełmskiego odnotowano nazwiska 258 woźnych, natomiast krasnostawskiego — 218⁶. Są wśród nich urzędnicy, którzy złożyli przysięgę w konkretnym grodzie, a swe obowiązki wypełniali głównie na terenie dawnej ziemi chełmskiej w związku z miejscem zamieszkania w granicach jednego z dwu powiatów wchodzących w jej skład. Pochodzenie terytorialne tej grupy woźnych znane jest dzięki stawianym przy ich nazwiskach nazwom miejscowości, z której każdy z nich się wywodził. Dane takie posiadamy w odniesieniu do 66 urzędników w przypadku grodu chełmskiego i 147 — krasnostawskiego. Druga grupa to woźni, których pochodzenia nie znamy. Znajdują się w niej prawdopodobnie zarówno urzędnicy wywodzący się z ziemi chełmskiej (można ich rozpoznać dzięki częstej i długoletniej obecności w obydwu grodach), jak i tacy, którzy dokonywali na jej terenie jedynie czynności sądowych. Przedmiotem naszego zainteresowania będą woźni, których zidentyfikowano jako mieszkańców powiatów: chełmskiego lub krasnostawskiego. W związku z tym będziemy ich umownie określać mianem woźnych chełmskich lub krasnostawskich, pamiętając jednocześnie, że zgodnie z prawem mogli oni działać na terenie całego kraju. Dla dopełnienia obrazu badanej grupy warto zaznaczyć, bez wdawania się w szczegółowe obliczenia, że w ponad 90% woźni generalni, o których mówimy, to chłopci, pozostali zaś to mieszczanie i w nielicznych przypadkach szlachta.

W badaniach nad woźnymi nie poruszano dotąd kwestii czasu ich pracy. Tego typu rozważania prowadzono natomiast w odniesieniu do różnych urzędników kancelaryjnych i samych kancelarii staropolskich⁷, z którymi

⁴ *Historia państwa i prawa Polski*, t II, Warszawa 1957, s. 197.

⁵ S. Kutrzeba, jw., s. 96.

⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi grodzkie chełmskie. Relacje, manifestacje, oblaty (dalej: Kgch RMO), sygn. 61, 65, 74, 78, 79, 89, 90, 91, 93, 95, 98, 99, 103, 104, 105, 106, 107, 109, 111, 112, 115; księgi grodzkie krasnostawskie. Relacje, manifestacje, oblaty (dalej: Kgk RMO), sygn. 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24.

⁷ Patrz: J. Łosowski, *Kancelarie*, s. 66–71; H. Samsonowicz, *Z badań nad kancelarią miejską małych miast w Polsce w XV wieku*, Warszawa 1985, *Miscelanea Historico-Archivistica*, t. 1, s. 255.

woźni byli w dużym stopniu związani. Specyficzny charakter zajęć tych urzędników, wymagający dużej mobilności, skłania do postawienia kilku pytań w tej sprawie. W naszym przypadku chodzi głównie o to, jak często woźni pojawiali się w kancelariach grodzkich Chełma i Krasnegostawu, ile czasu poświęcali na pracę i w jaki sposób organizowali czas swojej pracy, wykonując obowiązki nakazane im przez sąd i urząd grodzki oraz strony procesowe.

Organizacja pracy woźnych generalnych, w tym woźnych chełmskich i krasnostawskich, przebiegała w dwu etapach. W pierwszym z nich konkretny woźny dokonywał czynności sądowej określonej przez urzędników grodzkich lub zainteresowaną stronę. Była to praca, którą można by określić mianem pracy „w terenie”, ponieważ woźny musiał osobiście udać się na miejsce wskazane przez stronę i tam dopełnić swego obowiązku, np. położenia pozwu w dobrach pozwanego, dokonania wizji szkód poczynionych z różnych powodów w polu lub we wsi czy wzięcia udziału w egzekucji wyroku sądowego. Odległość, jaką musiał z związku z tym pokonać, zależała od rodzaju wykonywanej czynności. W przypadku położenia pozwu mogła być to zarówno sąsiednia wieś, jak i wieś w innym powiecie lub nawet województwie. Wizje z kolei odbywały się często w dobrach, z których konkretny woźny pochodził, co nie wymagało dalekich i długotrwałych wypraw. Każdą z wyżej wymienionych czynności kończyła ustna relacja, którą woźny zeznawał w odpowiedniej kancelarii grodzkiej, co odnotowywano w aktach. Relacja, będąca drugim etapem pracy woźnych, także wymagała pokonania pewnej odległości, mierzonej od miejsca czynności lub zamieszkania do miasta, w którym znajdowały się gród i kancelaria. Wspomniane różnice zależały od tego, czy urzędnik zeznawał relację zaraz po dopełnieniu obowiązków, czy też dopiero po pewnym czasie. Stroną regulującą tę kwestię była zapewne ta, która zlecała woźnemu dokonanie określonej czynności.

Przeprowadzony wyżej podział pracy woźnych na dwa etapy może wydawać się nazbyt sztuczny. Wszak zarówno czynności sądowe „w terenie”, jak i składane relacje należały do obowiązków tej samej rangi i w obydwu przypadkach wymagały odpowiedniego czasu na ich dopełnienie oraz pokonania pewnej odległości. Nie wiemy nawet, czy w świadomości samych urzędników tkwiło tego rodzaju rozróżnienie. Podział ten jest ważny dla nas ze względu na przyjętą metodę badań i próbę spojrzenia na poruszony temat z różnych perspektyw. Problemem najbardziej istotnym będzie w związku z powyższym pytanie o to, ile dni w ciągu roku woźni z poszczególnych gro-

dów zmuszeni byli poświęcić na wykonywanie swoich obowiązków. Aby na nie odpowiedzieć, pragniemy na wstępie zbadać udział woźnych w pracach kancelarii grodzkich Chełma i Krasnegostawu, mierzony liczbą urzędników, którzy przychodzili do nich z relacjami w poszczególnych dniach roku. Będzie to bowiem miało ścisły związek z zasadniczym tematem naszych rozważań. Stan zachowania źródeł spowodował, że dla zbadania tej kwestii wybrano okres czterech lat w przypadku Chełma i trzech lat w przypadku Krasnegostawu.

W tab. 1 zaprezentowano dane dotyczące relacji pomiędzy liczbą dni przepracowanych przez kancelarie grodzkie Chełma i Krasnegostawu w latach 1671–1675⁸ a liczbą woźnych, których obecność odnotowano w nich

Tab. 1. Udział woźnych w pracach kancelarii chełmskiej i krasnostawskiej

Kancelaria	Chełm			Krasnostaw			
	1671	1672	1674	1675	1673	1674	1675
Liczba dni	124	117	169	105	131	143	154
Liczba woźnych	63	47	52	40	27	26	23
Liczba wizyt	178	96	156	90	97	95	99

w danym roku oraz ogólną liczbą wizyt, które woźni złożyli. Jako moment obecności konkretnego woźnego w kancelarii potraktowano datę złożonej relacji. Powyższe zestawienie pokazuje, że liczba przepracowanych dni w obydwu kancelariach była podobna. Istotne różnice występują w liczbie woźnych, którzy pojawiali się w nich w poszczególnych latach. Zdecydowana przewaga Chełma w tym przypadku jest niewątpliwie wynikiem większej niż w Krasnymstawie aktywności procesowej oraz gospodarczo-majątkowej miejscowej szlachty, co wyrażało się częstszym zatrudnianiem woźnych. Niemalą rolę odgrywała także liczba ministeriałów⁹ w każdym powiecie — większa w grodzie chełmskim. Różnice w częstotliwości, z jaką urzędnicy pojawiali się we własnej kancelarii, są już mniejsze. Przy niższym stanie liczbowym woźnych krasnostawskich wskazywałoby to na większą ilość pracy, jaką musieli oni wykonać. Faktycznie jednak różnice te wyrównują się, gdyż w badanych latach zdarzały się dni, w ciągu których woźni krasnostawscy nie pojawiali się w grodzie w ogóle. W roku 1673 takich dni było 54, w 1674 — 73, a w 1675 — 77¹⁰. Częsta obecność ministeriałów w kancelariach rzu-

⁸ Kgch RMO, sygn. 90, 91, 93; Kgk RMO, sygn. 7.

⁹ Terminu „ministeriał” autor będzie używał zamiennie z woźnym.

¹⁰ Kgk RMO, sygn. 7.

towała także na ilość wpisów oblatowych w aktach grodzkich. W kancelarii chełmskiej 7 kwietnia 1671 r. 10 woźnych złożyło 21 relacji (19 dotyczyło pozwów, 1 intromisji i 1 egzekucji wyroku sądowego), 20 kwietnia tego roku wpisano do księgi 22 relacje pozwów, zeznane przez 12 urzędników. Podobne przypadki należały jednak do rzadkości. Przeciętnie do kancelarii chełmskiej przychodziło w omawianych latach od 1 do 4 woźnych dziennie, sporadycznie 5 lub 6. Odmiennie kształtowała się sytuacja w Krasnymstawie, gdzie w latach 1673–1675 odnotowano od 1 do 3–4 ministeriałów dziennie.

Duża liczba woźnych rejestrowanych każdego roku w aktach obydwu grodów oraz ich częsta obecność w kancelariach sprawia wrażenie, że liczba zeznanych relacji, a tym samym rozkład zajęć pomiędzy każdego z tych urzędników był równomierny. Gdy spojrzymy jednak na pojedyncze przypadki, obraz ten staje się diametralnie różny, co pokazują tabele 2 i 3¹¹. Wyszczególniono w nich częstotliwość, z jaką poszczególni woźni byli obecni w macierzystej kancelarii w ciągu badanych lat oraz odpowiednią dla niej liczbę urzędników. Datę złożenia relacji potraktowano jako moment obecności woźnego w konkretnej kancelarii.

Tab. 2. Częstotliwość obecności woźnych w kancelarii macierzystej — kancelaria chełmska

Częstotliwość	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	15	24	31	33
Rok														
1671	33	9	7	4	4	1	2	1	1					1
1672	28	13	3	1	1					1				
1674	22	11	6	7	2	1			1	1				1
1675	19	9	10	1						1				

Tab. 3. Częstotliwość obecności woźnych w kancelarii macierzystej — kancelaria krasnostawska

Częstotliwość	1	2	3	4	5	6	23	25	29	30
Rok										
1673	16	4	1	2	1	1		1	1	
1674	16	4	2	1		1		1		1
1675	11	3	4	2		1		1		

Z obydwu tabel wynika, że w grodzie chełmskim i krasnostawskim największą grupę woźnych stanowili ci, którzy pojawiali się w kancelarii tylko

¹¹ Patrz przyp. 8.

raz w roku. W Chełmie ich odsetek waha się w badanych latach od 7,6% do 20,8% wszystkich urzędników obecnych w niej w ciągu roku. W Krasnymstawie współczynnik ten jest również najwyższy i wynosi od 2,5% do 4,3%. Druga grupa, w poszczególnych przedziałach znacznie odbiegająca stanem liczbowym od poprzedniej, to woźni, którzy obecni byli w kancelarii od 2 do 10 razy rocznie. Wyróżniono ją w takiej formie ze względu na zróżnicowany dla obydwu grodów charakter. Dla Chełma w rubryce częstotliwość zauważalne jest występowanie wszystkich przedziałów liczbowych w zakresie od 2 do 10, gdy w Krasnymstawie — od 2 do 6. W związku z tym w tej grupie woźnych ponownie zaznacza się przewaga Chełma, gdzie odsetek urzędników wynosi od 8 do 18,3% (w Krasnymstawie od 2,1 do 2,4%). Dla obydwu grodów wspólne jest natomiast zjawisko spadku liczby woźnych wraz ze wzrostem częstotliwości, z jaką byli obecni w kancelarii. Trzecia grupa urzędników obejmuje woźnych, którzy pojawiali się w niej powyżej 10 razy rocznie. Stanowią ją: Grzegorz Przyjemiec z Chełma (24, 31 i 33 razy), Wojciech Januszowski z Krasnegostawu (23 i 25 razy) oraz Stanisław Zyskiewicz (29, 30 i 31 razy)¹².

Liczba wizyt woźnego w kancelarii ma ścisły związek z ilością wykonywanej przez niego pracy „w terenie”. Dzięki składanym relacjom, zawierającym daty dokonywanych czynności sądowych, możemy ustalić liczbę dni przepracowanych przez poszczególnych urzędników w ciągu roku. Wspomniani już: Grzegorz Przyjemiec, Wojciech Januszowski i Stanisław Zyskiewicz, należeli niewątpliwie do najbardziej zajętych woźnych. W badanych latach 1676–1677, jak pokazują niżej zamieszczone itineraria, przepracowali oni odpowiednio: Przyjemiec 56 i 86 dni; Januszowski 62 dni; Zyskiewicz 66 dni¹³. W tym czasie każdy z nich złożył następującą liczbę wizyt w kancelarii: Przyjemiec 33 i 49; Januszowski 62; Zyskiewicz 66. Oznacza to, że u pierwszego z nich każda zeznana relacja dotyczyła więcej niż jednej wykonanej czynności sądowej, u dwóch następnych każdej relacji odpowiadała jedna czynność. Taki wzorzec można uznać za najbardziej reprezentatywny dla pracy woźnych. Jest tak szczególnie w odniesieniu do tych urzędników, którzy pojawiali się w kancelarii niewiele razy, bowiem w ich przypadku licz-

¹² Stanisław Zyskiewicz przysięgę na swój urząd złożył w Krasnymstawie w 1665 r., prawdopodobnie jednak nie pochodził z tego miasta. Patrz: Kgc RMO, sygn. 4, k. 963–964.

¹³ Kgc RMO, sygn. 95, Kgc RMO, sygn. 8. Ze względu na kompletność danych w badaniach uwzględniono dwuletni okres pracy w przypadku Przyjemca (lata 1676–1677) i jeden rok w przypadkach Januszewskiego i Zyskiewicza (1676 r.).

ba wizyt równała się liczbie dni przepracowanych w ciągu roku. Wyliczenie takie odzwierciedla jednak stan faktyczny tylko wtedy, gdy relacja została złożona w tym samym dniu, w którym dokonano określonej czynności. W przeciwnym przypadku liczba dni przepracowanych przez poszczególnych urzędników może być maksymalnie do dwóch razy większa (jeden dzień na wykonanie czynności zleconej przez stronę, jeden na relację). W związku z powyższym, bez względu na zastosowaną metodę, w odniesieniu do woźnych wyszczególnionych w tabelach 2 i 3 można stwierdzić, że zdecydowana ich większość przepracowała do 20 dni w ciągu roku i jedynie kilku przekroczyło tę granicę.

Mówiąc o dniach przepracowanych mamy na myśli takie, w których woźny faktycznie wykonywał swoje obowiązki, co zostało udokumentowane w aktach dzięki złożonym relacjom. Skazani jesteśmy natomiast na pominięcie dni, w których musiał on dotrzeć lub wrócić z miejsca czynności, gdyż w źródłach są one mało uchwytnie. Musimy jednak pamiętać o tym, że ten dodatkowy czas pracy istniał i zależał między innymi od tego, dokąd woźny został posłany. Im dalej było do miejsca, w którym miał dopełnić swego obowiązku, tym więcej czasu zajmowało mu jego wypełnienie. Wobec tego, gdy w badanych latach 1676–1677 średnia miesięczna przepracowanych dni wyniosła u Przyjemca 5 i 7,2, u Januszowskiego 5,2, a Zyskiewicza 5,5 dnia, to musimy pamiętać, że należy ją powiększyć o czas potrzebny na przebycie drogi do oraz z miejsca dokonanej czynności. W konsekwencji czas pracy wspomnianych woźnych może sięgnąć połowy miesiąca (ok. 15 dni) lub nawet zdecydowanie ją przekroczyć (patrz itineraria). W skali rocznej oznacza to, że urzędnicy ci mogli przepracować od 100 do 150–200 dni. Gdy dodatkowo odejmiemy od liczby dni w roku niedziele (pomijając inne święta kościelne, w czasie których woźni na pewno nie pracowali), to możemy stwierdzić, że czas ich pracy stanowił od 30% do 50% całego roku. Wypełniali oni zatem swoje obowiązki średnio co trzeci lub nawet co drugi dzień. Uwagi o większej liczbie przepracowanych dni, niż wskazywałyby na to złożone relacje, dotyczą także tej grupy urzędników, którzy rzadko występowały w roli woźnych (patrz tabele 2 i 3, woźni odwiedzający kancelarię z częstotliwością od 1 do 15 razy w ciągu roku). Czas ich pracy był jednak zdecydowanie krótszy niż w opisanych wyżej przypadkach i można go umieścić w granicach 10–50 dni rocznie.

Ścisłe określenie czasu, jaki woźni musieli poświęcić na przebycie drogi do oraz z miejsca dokonywanej czynności, jest w dużym stopniu utrudnione. Wynika z tego, że gdy miejsce to znajdowało się poza granicami ziemi

chełmskiej, relacji z niej zazwyczaj nie wpisywano do akt chełmskich lub krasnostawskich. Podobnie nie jesteśmy w stanie poznać całkowitego czasu pracy woźnych, gdy wykonanie czynności nakazanej przez stronę nie było aktem jednorazowym, ale trwało wiele dni. Z sytuacją taką spotykamy się w 1665 r., gdy woźny Szymon Jabłoński z Żulina, poddany Stefana Czarnieckiego, pisarza polnego¹⁴, został posłany przez małżonków Chmielowskich na grunty żulińskie w celu dokonania wizji płonów¹⁵. Po dwukrotnym dokonaniu tej czynności sam urzędnik tak zeznaje o swoich dalszych poczynaniach:

Znowu po trzeci raz, dnia pierwszego septembra byłem [na wymienionych gruntach — R. J.] i przy sianiu bawiłem się kilka niedziel aż do św. Franciszka [tj. 4 października — R. J.]. Po tym, roku terazniejszego 1666 we wtorek po przewodniej niedzieli [tj. 4 maja — R. J.] byłem przy siewie jarzyn i przy mierzeniu ich do posiania pola, wysiania ich [...] przy czym był zawsze obecnie [...], aż do tych czas [tj. 7 czerwca — R. J.]¹⁶.

Po analizie opisanej sytuacji trudno stwierdzić, jak często Szymon Jabłoński był obecny przy wymienionym po raz pierwszy wysiewie zboża. Zapewne pojawiał się na określonych gruntach wtedy, gdy wymagała tego sytuacja, co sugerowałaby dalsza część jego zeznania. Ile dni roboczych mu to jednak zajęło, tego niestety nie wiemy. Określając zatem czas pracy woźnych musimy pamiętać, że obok czynności ściśle wyznaczonych konkretnymi datami istnieje jego część składowa, której nie potrafimy odtworzyć, a która zależna jest albo od przebytej drogi (szczególnie przy dużych odległościach), albo od zapotrzebowania wynikającego z zaistniałej sytuacji.

Różnice w liczbie dni przepracowanych przez poszczególnych urzędników można wytłumaczyć wieloma przyczynami. Należy jednak podkreślić, że we wszystkich przypadkach czas ich pracy kształtowało przede wszystkim zapotrzebowanie wynikające z aktywności gospodarczej i procesowej miejscowej szlachty. Wszelkich czynności dokonywali oni bowiem z polecenia urzędu grodzkiego lub zainteresowanej strony¹⁷. Z tego też powodu duże znaczenie miał właściciel dóbr, z których pochodził woźny. Im znacniejszą był postacią, tym więcej prowadził interesów i częściej potrzebował usług ministeriala, który niejednokrotnie był dodatkowo wprzęgnięty w aparat administracyjny danego majątku.

¹⁴ Kgk RMO, sygn. 9, k. 210.

¹⁵ Tamże, sygn. 5, k. 213v-214.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ M. Feintuch, jw., s. 177.

Tego rodzaju woźnych źródła określają mianem *administrator bonorum* lub *factor bonorum*¹⁸. W przypadku gdy większość woźnych była pochodzenia chłopskiego, ten dodatkowy tytuł i związane z nim obowiązki, miały dla czasu pracy zasadnicze znaczenie. Dla porównania, woźnych administratorów można przeciwstawić pozostałym urzędnikom, wśród których spotykamy między innymi zagrodnika Jacka Szadego¹⁹ czy bogatego kmiecia Grzegorza Skindera z Izbicy²⁰. W ich i podobnych przypadkach o liczbie dni roboczych w ciągu roku decydował przede wszystkim status majątkowy właściciela dóbr. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby ubogiemu szlachcicowi zależało na pozbywaniu się rąk do pracy poprzez częste wysyłanie woźnego w różnych sprawach. W związku z tym najmniejszą aktywność w wykonywaniu obowiązków daje się zauważyć w przypadku urzędników, którzy byli zwykłymi chłopami pańszczyźnianymi niepełniącymi żadnych dodatkowych funkcji. Z powyższych powodów zdarzały się też, prawdopodobnie na szeroką skalę sytuacje, w których korzystano z usług woźnego, będącego poddanym sąsiada zza miedzy. Wspomina o tym szlachcic Kazimierz Łęski w liście do regenta krasnostawskiego Aleksandra Kobylańskiego²¹. Dla zobrazowania naszych rozważań warto zaprezentować i porównać zestawienia przepracowanych dni w odniesieniu do woźnych: Jana Koszarki, Wojciecha Prawdy z Maszowa²² i Stanisława Ormiańskiego z Żółkwi²³ — chłopów pańszczyźnianych; Adama Milewskiego — administratora dóbr Żukówek, Sielec, Zaocze i Suszów, własności sukcesorów starosty lwowskiego Jana Cetnera²⁴ oraz Eustachego Nosowicza z Białopola — poddanego Jakuba Suszy, grekokatolickiego biskupa chełmskiego²⁵. Zestawienia obejmują lata 1671–1677 i w kolejności podano w nich: rok, datę dzienną i miesięczną dokonanej czynności oraz ogólną liczbę dni roboczych w poszczególnych latach:

Jan Koszarka
1671: 16.12, 29.12 (2)²⁶

¹⁸ Kgch RMO, sygn. 98, k. 302; sygn. 99, k. 206; sygn. 103, k. 135v. i inne; Kgk RMO, sygn. 19, k. 135v.; 294.

¹⁹ Kgk RMO, sygn. 10, k. 120.

²⁰ Tamże, sygn. 20, k. 25.

²¹ Kgk RMO, sygn. 18, k. 25v.

²² Kgk RMO, sygn. 4, k. 250.

²³ Kgk RMO, sygn. 2, k. 883.

²⁴ Kgk RMO, sygn. 103, k. 135v.

²⁵ Kgk RMO, sygn. 11, k. 304.

²⁶ Tamże, sygn. 6.

Wojciech Prawda

1673: 7.03, 29.03, 17.07, 21.07, 21.08 (5)²⁷

Stanisław Ormiański

1673: 5.01, 10.06 (2)

1674: 8.10, (1)

1675: 6.02, 7.10 (2)²⁸

Adam Milewski

1671: 7.04, 17.04 (2)

1672: 28.04 (1)

1674: 26.10, 8.11 (2)

1675: 9.01, 22.04, 26.04 (3)

1676: 23.05, 7.07, 2.09, 8.10, 19.10, 12.11, 24.11 (7)

1677: 26.04, 5.07, 7.07, 21.07, 18.08, 16.09, 9.11 (7)²⁹

Eustachy Nosowicz

1671: 9.04 (1)

1672: 23.07 (1)

1674: 5.02, 18.06, 28.06, 5.07, 4.09, 28.09, 20.10, 13.11, 16.11, 5.12 (10)

1675: 4.01, 4.10, 8.04 (3)

1676: 29.05, 5.06, 8.06, 3.07, 4.07, 1.09, 13.10 (7)

1677: 22.04, 2.06, 5.06, 14.06, 16.06, 23.06, 22.10 (8)³⁰

Woźni chełmscy i krasnostawscy wywodzili się także spośród mieszczan (między innymi Mikołaj Ściborek z Sawina, Grzegorz Przyjemiec z Chełma, Wojciech Januszowski z Krasnegostawu i Stanisław Zyskiewicz³¹). Charakterystyczne jest, że w omawianym czasie urzędnicy o tym pochodzeniu społecznym przepracowali największą liczbę dni w ciągu roku, o czym zdecydował, podobnie jak w przypadku zarządców dóbr szlacheckich, ich specjalny status. Objawia się on nam dzisiaj w używanym przez nich tytule *apparitor officii castrense*. Z poświadczonych źródłowo przypadków wiemy, że tytułem tym posługiwali się Wojciech Januszowski oraz Wasyl Chmiel z Chełma³², co przemawia za tym,

²⁷ Tamże, sygn. 7.

²⁸ Tamże.

²⁹ Kgch RMO, sygn. 90, 91, 93, 95.

³⁰ Tamże.

³¹ O mieszczańskim pochodzeniu wymienionych urzędników świadczy zarówno miejsce ich zamieszkania, jak i pełnione w miastach urzędy. Patrz: Księga miasta Chełma, sygn. 1, k. 206v., 222v.; Księgi miasta Sawina, sygn. 5, k. 52. Kgk RMO, sygn. 10, k. 336v. Januszowski nazwany jest wprost *civis Crasnostavienis* (Kgk RMO, sygn. 10, k. 336v.).

³² Kgk RMO, sygn. 6, k. 213v., 289 i inne; tamże, sygn. 20, k. 1253.

że było tak prawdopodobnie w przypadku innych woźnych-mieszczan³³. W tym również Grzegorza Przyjemca i Stanisława Zyskiewicza, wykorzystywanych do specjalnych poruczeń. Czas pracy tych ministeriałów wydaje się być pochodną ich specjalnej roli oraz pochodzenia społecznego. Brak sezonowych zajęć, związanych na przykład z pracami polowymi, brak przekazów dotyczących prowadzenia przez nich działalności rzemieślniczej w rodzimym mieście, sprzyjał temu, że podejmowali się oni wykonywania obowiązków woźnych. Duża ilość zajęć, niejednokrotnie dalekie wyprawy i obowiązek częstej obecności w grodzie kazały wręcz sądzić, że swoją funkcję musieli traktować jako rodzaj zawodu, któremu poświęcali cały czas. Potwierdzeniem tego zaangażowania mogą być zamieszczone niżej itineraria Przyjemca, Januszowskiego i Zyskiewicza. Mieszczańskie pochodzenie było zatem atutem przy rekrutacji najbliższych pomocników urzędników grodzkich, co wynikało z dużej dyspozycyjności mieszczan, potrzebnej przy licznych obowiązkach tego rodzaju woźnych.

Czas pracy ministeriałów w poszczególnych miesiącach był bardzo zróżnicowany i nie da się w tym przypadku ustalić jednolitej średniej, będącej wypadkową liczby dni przepracowanych w ciągu roku. Zależał on od roli każdego woźnego i zainteresowania miejscowej szlachty w korzystaniu z jego usług. Z obserwacji poczynionych dla lat 1671–1677³⁴ wśród urzędników, którzy pojawili się w kancelariach obydwu grodów powyżej 5 razy w ciągu roku, wynika, że najwięcej obowiązków realizowali oni od kwietnia do października, przy czym lipiec i sierpień, zapewne ze względu na prace polowe przy żniwach, charakteryzują się wyraźnym spadkiem natężenia wykonywanych zajęć. Listopad i marzec można natomiast traktować jako miesiące przejściowe przed i po okresie zimowym (grudzień–luty), w którym woźni pracowali zazwyczaj najmniejszą liczbę dni. Od przedstawionego schematu odbiegają nieznacznie przypadki tych woźnych, którzy nosili miano *apparitor officii* (patrz itineraria) — charakterystyczna jest bowiem dla nich również duża, jak w innych miesiącach, liczba dni przepracowanych w lipcu i sierpniu³⁵. Może to być wynikiem mniejszej aktywności pozostałych urzędników w tym czasie.

³³ Woźnych tytułujących się mianem *apparitor officii* spotykamy również w grodzie lubelskim. Patrz: Kgl RMO, sygn. 94, k. 83v.; sygn. 96, k. 1149; sygn. 105, k. 915v. i inne.

³⁴ Kgch RMO, sygn. 90, 91, 93, 95; Kgk RMO, sygn. 6, 7, 8.

³⁵ Kgch RMO, sygn. 95; Kgk RMO, sygn. 8.

Duże rozbieżności występują w omawianej grupie woźnych chełmskich i krasnostawskich, gdy chodzi o ogólną liczbę lat pracy. Warto zaznaczyć, że w źródłach ani razu nie spotkano przypadku rezygnacji lub usunięcia ministeriala z urzędu, co oczywiście nie oznacza, że takich sytuacji nie było. Wobec tego wydaje się, że najczęstszą przyczynę końca kariery urzędniczej stanowiła naturalna śmierć woźnego (szczególnie wtedy, gdy występował on w tej roli przez kilkadziesiąt lat), ewentualnie przeszkody wynikające ze stanu zdrowia lub podeszłego wieku. Staż pracy ministerialów z obydwu grodów obrazuje tab. 4, w której wyszczególniono liczbę lat pracy w przedziałach dziesięcioletnich oraz odpowiednią dla nich liczbę urzędników. Odnośnie do przedziału pierwszego należy liczyć się z pewnym za-

Tab. 4. Staż pracy woźnych w Chełmie i Krasnymstawie³⁶

Lata pracy	1-10	11-20	21-30	31-40	41-50
Chełm	203	39	12	4	0
Krasnystaw	170	32	8	7	1

wyżeniem liczby woźnych, co wynika z uwzględnienia tych ministerialów, którzy mogli pochodzić spoza powiatów ziemi chełmskiej, czego nie jesteśmy w stanie ustalić ze względu na brak danych. Odnosi się to szczególnie tej grupy urzędników, którzy odnotowani zostali w aktach jeden, dwa lub trzy razy w ciągu 10 następujących po sobie lat. Pomimo to widać, że liczba woźnych z pierwszego przedziału jest najwyższa i spada wyraźne wraz ze wzrostem liczby przepracowanych lat. Rekordzistami w tym względzie byli: Szymon Buczek z Maszowa, który pełnił urząd woźnego przez 41 lat (1654–1695)³⁷ oraz Stefan Gołacki z Surochowa — 40 lat pracy (1654–1694)³⁸, obydwaj z powiatu krasnostawskiego. Spośród woźnych pochodzących z powiatu chełmskiego warto wymienić Mikołaja Sawulę, pełniącego swą funkcję przez 37 lat (1644–1681)³⁹, i Tomasza Zaczyka — 35 lat (1653–1688)⁴⁰. Przez 34 lata woźnym był Jan Koszarka z Piask Ruskich (1653–1687)⁴¹, przez 33 lata Wawrzyniec Staluzyk z Klesztowa

³⁶ Patrz przyp. nr 6.

³⁷ Sygnatury dotyczą ksiąg, w których urzędnik odnotowany został po raz pierwszy oraz ostatni: Kgk RMO, sygn. 2 i sygn. 20.

³⁸ Tamże, sygn. 2 i sygn. 19.

³⁹ Kgch RMO, sygn. 65 i sygn. 103.

⁴⁰ Tamże, sygn. 74 i sygn. 109.

⁴¹ Kgk RMO, sygn. 2 i sygn. 15.

(1653–1686)⁴², Wawrzyniec Kocimek z Mościsk (1661–1694)⁴³ i Jan Banaszek z Łopiennika (1663–1696)⁴⁴. Urzędnicy, których itineraria zamieszczono niżej, sprawowali swą funkcję w ciągu następującej liczby lat: Grzegorz Przyjemiec — 17 (1664–1681)⁴⁵, Wojciech Januszowski — 34 (1664–1698)⁴⁶, a Stanisław Zyskiewicz — 15 (1670–1685)⁴⁷. Niestety nie wiemy, w jakim wieku woźni obejmowali swój urząd i kiedy kończyli jego sprawowanie. Jedyną, choć dosyć ogólną wzmianką na ten temat, jest skarga szlachcica Jana Górskiego na sąsiada, Jana Ternowskiego, z 1670 r., w której czytamy, że Ternowski „[...] nie pamiętając na urząd i sędziwość woźnego kazał mu brodę wyrwać i kijami obić”⁴⁸. Określenie „sędziwość”, jeśli chodzi o wiek ludzki, można oczywiście rozumieć bardzo szeroko, jednak biorąc pod uwagę dane o liczbie lat spędzonych przez różnych woźnych na urzędzie, można chyba sądzić, że wielu z nich kończąc karierę przekroczyło 60 rok życia.

Charakter zajęć woźnych generalnych, wynikający z posiadanych przez nich kompetencji, i związana z tym organizacja ich czasu pracy, niosły za sobą wiele konsekwencji rzutujących na tryb życia tych urzędników. Pomijając ustanowione przez konstytucje sejmowe regulacje prawne w odniesieniu do woźnych⁴⁹, wydaje się, że świadomość sprawowanej funkcji zależała w ich przypadku od ilości wykonywanych obowiązków. Niewątpliwie u woźnych o długim stażu pracy i dużej liczbie przepracowanych dni w poszczególnych latach, poczucie pełnionego urzędu było ugruntowane i mocno zakorzenione. W przypadkach Grzegorza Przyjemca, Wojciecha Januszowskiego, Stanisława Zyskiewicza oraz im podobnych można wręcz sądzić, że obowiązkom urzędowym podporządkowany był w całości tryb ich życia, a swoją funkcję traktowali oni jako zawód i podstawowe źródło dochodu. Znajdowali jednak czas na dodatkowe zajęcia, skoro Mikołaj Ściborek z Sawina wymieniony został w roku 1660 jako ławnik sawiński⁵⁰. Wśród woźnych, którzy w ciągu roku pracowali od kilku do kilkunastu dni, często z rocznymi lub kilkuletnimi przerwami, świadomość pełnionej funkcji pojawia-

⁴² Kgch RMO, sygn. 74 i sygn. 107.

⁴³ Kgk RMO, sygn. 3 i sygn. 19.

⁴⁴ Tamże, sygn. 4 i sygn. 21.

⁴⁵ Kgch RMO, sygn. 78 i sygn. 103.

⁴⁶ Kgk RMO, sygn. 4 i sygn. 21.

⁴⁷ Tamże, sygn. 6 i sygn. 13.

⁴⁸ Kgch RMO, sygn. 79, k. 183.

⁴⁹ Patrz: *Inwentarz Voluminów legum*, cz. I, Petersburg 1860, s. 578–579.

⁵⁰ APL, Księga miasta Sawina, sygn. 5, k. 52.

ła się prawdopodobnie w chwilach, gdy wysyłani byli przez stronę w celu dokonania czynności sądowej. Oderwani od powszednich zajęć musieli ten obowiązek traktować jako niecodzienny oraz obciążający ich dodatkową i często niebezpieczną pracą, chociaż zarazem jako szansę na niewielki zarobek. O stopniu świadomości pełnionej funkcji może także świadczyć fakt posługiwania się przez woźnych dokumentem nominacji królewskiej, który niejednokrotnie przedstawiali urzędnikom kancelaryjnym podczas składania relacji⁵¹.

Brak wyznaczonych godzin pracy powodował, że woźny musiał być w każdej chwili przygotowany na konieczność wypełnienia swoich obowiązków. Natłok zajęć sprawiał zaś, że przerwy pomiędzy kolejnymi zadaniami były bardzo krótkie. 17 października 1693 r. Kazimierz Leski tak pisał do regenta krasnostawskiego Aleksandra Kobylańskiego:

Woźnego dla aprobacji posyłam, który dopiero dnia wczorajszego pozwy pokładł bo go w domu nie było, w pewnych okazjach JMP Gawareckich chodził za mil kilka. Dopiero we czwartek na noc przyszedł. Upraszam tedy JMP, chciej mi te wszystkie requisitie bez niego przysłać, jakoś mi swą w tym raczył deklarować łaskę⁵².

Przedstawione trzy dni z życia woźnego można opisać następująco: 15 października 1693 r., we czwartek, wrócił on po nieokreślonym bliżej czasie do domu, który prawdopodobnie znajdował się w dobrach Leskiego, po wykonaniu zadania zleconego przez Gawareckich. Dzień później, 16 października, w piątek, musiał się spotkać z Kazimierzem Leskim i otrzymać od niego nakaz położenia pozwu. Miejscem czynności były chyba okoliczne dobra, skoro woźny spełnił swój obowiązek w ciągu jednego dnia i już 17 października, w sobotę, spotykamy go w kancelarii krasnostawskiej z cytowanym listem od Leskiego. Być może jeszcze w ciągu tego dnia wrócił do siebie i przekazał pryncypałowi wyjęte z akt grodzkich ekstrakty.

Przedstawiona sytuacja była niewątpliwie typowa dla życia wielu woźnych. Aby poznać ich rytm pracy w dłuższym odcinku czasu, należy przyrzec się zamieszczonym itinerariom. Ich ułożenie jest możliwe i uzasadnione tylko w odniesieniu do ministeriałów o dużej liczbie dni przepracowanych w ciągu roku. Tym warunkom odpowiadają: Grzegorz Przyjemiec, Wojciech Januszowski i Stanisław Zyskiewicz. Poniższe itineraria obejmują w przypadku Przyjemca lata 1676–1677⁵³, Januszowskiego i Zyskiewicza rok

⁵¹ Kgch RMO, sygn. 91, k. 310; sygn. 93, k. 155v., 401; sygn. 99, k. 49 i inne.

⁵² Kgk RMO, sygn. 18, k. 25v.

⁵³ Kgch RMO, sygn. 95.

1676⁵⁴. W kolejności podano w nich miesiąc, datę dzienną, miejsce, w którym woźny dokonał czynności sądowej, oraz, w nawiasie kwadratowym, jej rodzaj⁵⁵.

Analizując itineraria wybranych woźnych pod kątem czasu ich pracy należy zwrócić uwagę przede wszystkim na związki, jakie zachodziły między datą dokonanej czynności sądowej a datą relacji zeznanej przed urzędnikami z kancelarii grodzkiej. W wielu przypadkach był to ten sam dzień, o czym niejednokrotnie decydowała odległość między miejscem czynności a miastem, w którym znajdował się gród. Przykładem takiej sytuacji mogą być w przypadku Grzegorza Przyjemca 11 i 29 maja oraz 11 czerwca 1676 r., a Wojciecha Januszowskiego 29 maja tego roku. Najczęściej jednak woźni, o których mowa, składali relacje nazajutrz lub na drugi dzień po wykonaniu zleconego zadania. Działo się tak wówczas, gdy musieli dokonać różnych czynności w kilku wsiach, tak jak Przyjemiec 1 czerwca, 6 lipca 1676 r. i 11 sierpnia 1677 r. oraz Januszowski 30 maja i 1 czerwca 1676 r. Liczba wsi odwiedzanych w ciągu jednego dnia przez woźnego zależała na przykład od ilości pozwów, które musiał położyć w tym samym czasie z polecenia tego samego powoda, lub od niewielkiej odległości pomiędzy wsiami, gdy wykonywał zlecenia kilku pozywających. Nie bez znaczenia były także możliwości pokonania określonych odległości przez woźnego w ciągu jednego dnia. Zdarzało się, że datę czynności od relacji oddzielał okres kilkunastu dni, miesiąca lub dłuższy. Stanisław Zyskiewicz dokonał wwiązania we wsi Pniówno 2 stycznia 1676 r.⁵⁶, a relację z tej czynności złożył w kancelarii grodzkiej krasnostawskiej dopiero 11 marca tego roku⁵⁷. Wojciech Januszowski położył pozew w Tarnogórze 25 marca 1676⁵⁸, w aktach odnotowano ten fakt dopiero 11 kwietnia⁵⁹. Podobne przykłady można by mnożyć, warto jednak zauważyć, że dotyczyły one najczęściej intromisji i wizji, rzadziej zaś czynności związanych z dostarczeniem stronie pozwu. Było to prawdopodobnie wynikiem obowiązującego prawa, regulującego czas, jaki musiał upłynąć od momentu pozwania do dnia, w którym sprawa miała stanąć na wokandzie

⁵⁴ Kgk RMO, sygn. 8.

⁵⁵ Poszczególne skróty oznaczają: A — areszt sumy lub rzeczy, I — intromisja, O — obdukcja, P — położenie pozwu, PRZYS. — odbiór przysięgi od nowo mianowanego woźnego, R — relacja z czynności sądowej, złożona w kancelarii, T — oszacowanie rzeczy, dóbr itp., V — wizje.

⁵⁶ Kgk RMO, stgn. 95, k. 3v.

⁵⁷ Tamże, k. 79.

⁵⁸ Tamże, k. 83.

⁵⁹ Tamże, k. 112v.

sądowej⁶⁰. W pozostałych przypadkach woźny składał relację na życzenie strony, stąd jej czas mógł być bardzo różny.

Powyższe uwagi nie wyczerpują całości problemów związanych z zarysowaną w tytule tematyką. Szerszych badań i głębszego opracowania wymaga przede wszystkim kwestia czasu pracy woźnych w dłuższych okresach, co pozwoliłoby na wyciągnięcie pewniejszych wniosków w tym względzie. Niestety brak opracowań dotyczących poruszanej tematyki dla innych terenów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej nie pozwala na jakiegokolwiek porównania, które określiłyby specyfikę pracy woźnych w grodzie chełmskim lub krasnostawskim. Osobnych studiów wymagają dodatkowo między innymi takie zagadnienia, jak mobilność woźnych i ich możliwości przemieszczania się podczas wykonywania obowiązków oraz wpływ czasu pracy i związanych z tym dochodów na pozycję społeczną i majątkową poszczególnych urzędników.

ITINERARIA WOŹNYCH GENERALNYCH Z GRODÓW CHEŁMSKIEGO I KRASNOSTAWSKIEGO W LATACH 1676–1677

GRZEGORZ PRZYJEMIEC

1676

MAJ

1.05. Piesia Wola [I]; 9.05. Chełm [A]; 11.05. Serebryszcze [P], Chełm [R]; 12.05. Lelików [P]; 13.05. Chojno i Wola Chojeńska [P], Kanie [P]; 15.05. Chełm [R]; 18.05. Chełm [R]; 20.05. Chełm [R]; 29.05. Horodyszczcze [P], Chełm [R]

CZERWIEC

1.06. Sosnowica [P], Chojno i Wola Chojeńska [P], Mogielnica [P]; 3.06. Chełm [R]; 5.06. Sicin [P], Żulin [P]; 6.06. Chełm [R]; 8.06. Besko [P], Ochoża [P]; 9.06. Hrubieszów [P], Siedliszcze [P]; 10.06. Chełm [R]; 11.06. Uher [P], Chełm [R]; 17.06. Wola Korybutowa [I]; 30.06. Uher [P]

LIPIEC

4.07. Serebryszcze [I]; 6.07. Chełm [R] Wola Ch. [P], Besko [P], Siedliszcze [P], Ochoża [P]; 7.07. Pławanice [P], Mogielnica [P], Chełm [R]; 8.07. Pławanice [P], Chełm [R, A]; 9.07. Chełm [P, R], Pławanice [P]; 11.07. Wołoska Wola [P]; 15.07. Wojsławice [P]; 17.07. Chełm [R]; 20.07. Chełm [R]; 30.07. Pławanice [P]; 31.07. Chełm [R], Łukówek [P]

⁶⁰ Patrz: A. Vetulani, *Pózew sądowy w średniowiecznym procesie polskim*, Kraków 1925, s. 99; O. Balzer, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935, s. 82.

SIERPIEŃ

5.08. Chełm [R]; 7.08. Olchowiec [I]; 8.08. Chełm [R]; 18.08. Ratno [P]; 26.08. Lipsko [P], Świącica [P], Sosnowica [P]; 27.08. Chełm [P]; 28.08. Chełm [A, R]; 29.08. Husynne [P]; 31.08. Chełm [R]

WRZESIEŃ

1.09. Chełm [R], Łukówek [P]; 2.09. Świerże [P], Chełm [R]; 4.09. Chełm [R]; 12.09. Chełm [R]; 16.09. Chełm [I, R]; 17.09. Uher [P]; 19.09. Podhorodna [P]; 22.09. Chełm [P]; 26.09. Chełm [R]

PAŹDZIERNIK

9.10. Binduga [P]; 15.10. Chełm [R]

LISTOPAD

2.11. Ostrów [P]; 9.11. Chełm [R], Łukówek [P]; 12.11. Chełm [R]; 20.11. Podhorodna [P]; 23.11. Chełm [R]

GRUDZIEŃ

7.12. Chełm [R]

1677

STYCZEŃ

201. Chełm [R]; 20.01. Olesko [I]; 28.01. Piesia Wola [I]

LUTY

6.02. Horodna [I]; 12.02. Chełm [R]; 17.02. Chełm [A, R]; 23.02. Chełm [R]

MARZEC

15.03. Chełm [I, R]; 29.03. Ziemia Przemyska [P]; 30.03. Chełm [A, R]

KWIECIEŃ

3.04. Chełm [A, R], Wereszczyn [I]; 5.04. Chełm [I, A]; 6.04. Chełm [R]; 10.04. Serebryszcze [P], Brzeźno [P]; 12.04. Podhorodna [P], Chłaniów [P]; 14.04. Wereszczyn [P]; 16.04. Chełm [R]; 20.04. Krasne [P]; 22.04. Chełm [T]; 26.04. Chełm [P, R], Krasnystaw [P]; Czarny Stok [P]; 29.04. Chełm [P], Wojsławice [P]; 30.04. Chełm [R]

MAJ

4. Szczytyn [P]; 10.05. Krasnystaw [R]; 11.05. Wola Wereszczyńska [P]; 13.05. Chełm [R, P]; 18.05. Siedliszcze [P]; 21.05. Chełm [R]; 26.05. Rejowiec [P], Chełm [R]; 31.05. Leszno [P], Chełm [R]

CZERWIEC

1.06. Chełm [R, I]; 14.06. Horodna [P]; 21.06. Zaglinniki [P], Łukówek [P], Olesko [P]; 22.06. Orzechów [O, P]; 23.06. Kamień [P], Wojsławice [P]; 28.06. Chełm [R]

LIPIEC

1.07. Horodna [I], Piesia Wola [I]; 3.07. Chełm [R]; 5.07. Chełm [R]; 9.07. Świerże [A], Chełm [R]; 10.07. Chełm [A, R]; 14.07. Leszno [P]; 15.07. Maszów [I]; 16.07. Wola Wereszczyńska [P]; 17.07. Maszów [P]; 20.07. Chełm [R], Husynne [P]; 23.07. Chełm [R]; 24.07. Chełm [R]; 27.07. Binduga [P]; 29.07. Pławanice [V], Witwiczno [V], Chełm [R]; 31.07. Maszów [P]

SIERPIEŃ

2.08. Chełm [R]; 4.08. Łukówek [P], Chełm [R]; 5.08. Kumów [P]; 7.08. Chełm [R], Maszów [P]; 11.08. Jaślików [P], Kryłów [P], Luboml [P], Chełm [R]; 13.08. Wygnańce [P]; 14.08. Wereszczyn [P], Wola Wereszczyńska [P], Chełm [R]; 16.08. Świerże [P], Chełm [R]; 17.08. Chełm [R]; 18.08. Uher [P], Chełm [R]; 19.08. Rejowiec [P]; 23.08. Serebryszcze [V], Chełm [R]; 30.08. Chełm [R]

WRZESIEŃ

4.09. Chełm [R]; 13.09. Lelików [P]; 15.09. Brzeźno [P], Chełm [R]; 22.09. Chełm [R]; 23.09. Chełm [I, R]; 27.09. Wołoska WOLA [P], Chełm [P, R]

PAŹDZIERNIK

6.10. Podhorodna [P]; 7.10. Nowosiółki [P], Żdżanne [P]; 8.10. Wierzchowiny [P], Żulin [P]; 9.10. Chełm [R]; 12.10. Świerże [P], Chełm [R]; 25.10. Ochoża [P]; 26.10. Żdżanne [P], Chełm [R]

LISTOPAD

6.11. Nowosiółki [P]; 8.11. Chełm [R]

WOJCIECH JANUSZOWSKI

1676

STYCZEŃ

24.01. Tarnogóra [V], Krasnystaw [R]; 25.01. Lublin [P]; 28.01. Jastrzębiec [P]

LUTY

15.02. Krasnystaw [P]; 18.02. Krasnystaw [R]; 22.02. Krasnystaw [P, R]

MARZEC

18.03. Jaślików [P]; 20.03. Krasnystaw [R]; 25.03. Tarnogóra [P]; 27.03. Jaślików [I]; 28.03. Jaślików [P], Krasnystaw [R]; 30.03. Piaski Ziem. [P], Krasnystaw [R]

KWIECIEŃ

3.04. Sulmice [P]; 4.04. Krasnystaw [R]; 11.04. Krasnystaw [R]; 15.04. Bobrowe [I]; 25.04. Krasnystaw [R]

MAJ

9.05. Krasnystaw [R]; 18.05. Maszów [P]; 20.05. Krasnystaw [P, R]; 21.05. Gruszka Mała [P]; 23.05. Krasnystaw [R]; 29.05. Siennica [I], Żułkiew [P]; Krasnystaw [R]; 30.05. Krasnystaw [P, R], Gruszka Wielka [P], Średnie [P]

CZERWIEC

1.06. Krasnystaw [R], Żulin [P], Staw [P]; 2.06. Krasnystaw [R]; 5.06. Średnie [P], Radecznicza [I]; 6.06. Krasnystaw [R]; 19.06. Krasnystaw [R]; 26.06. Gruszka Mała [P], Lipsko [P], Piaski Ziem. [P]; 27.06. Krasnystaw [R]

LPIEC

1.07. Krasnystaw [R]; 13.07. Czernecin [I]; 14.07. Krasnystaw [R]; 21.07. Piaski Ziem. [I]

SIERPIEŃ

1.08. Krasnystaw [R]; 18.08. Krasnystaw [P], Gruszka Mała [P]; 19.08. Krasnystaw [P]; 20.08. Gruszka Mała [P]; 21.08. Krasnystaw [P]; 22.08. Krasnystaw [P, R], Chłaniów [I]; 27.08. Krasnystaw [PRZYS., R]

WRZESIEŃ

5.09. Żulin [P]; 7.09. Krasnystaw [R]; 22.09. Mościska [P]; 26.09. Krasnystaw [R]

PAŹDZIERNIK

1.10. Maszów [P]; 3.10. Średnie [P]; 5.10. Krasnystaw [R]; 9.10. Krasnystaw [R]; 31.10. Krasnystaw [R]

LISTOPAD

5.11. Radoszyce [P]; 6.11. Krasnystaw [P]; 13.11. Suchelpie [P]; 14.11. Krasnystaw [R]; 16.11. Krasnystaw [R]; 19.11. Krasnystaw [P], Horodyszczce [P]; 20.11. Olchówek [P]; 23.11. Krasnystaw [P, R]; 27.11. Krasnystaw [R]

GRUDZIEŃ

1.12. Krasnobród [P]; 15.12. Krasnystaw [R]

STANISŁAW ZYSKIEWICZ

1676

STYCZEŃ

15.01. Kalinowice [I]; 18.01. Krasnystaw [R]; 25.01. Pniówno [I]

LUTY

24.02. Chełm [P]; 26.02. Gruszka Mała [P]; 27.02. Krasnystaw [R]

MARZEC

7.03. Bobrowe [I]; 9.03. Krasnystaw [R]; 11.03. Krasnystaw [R]; 16.03. Gorajec [I]; 18.03. Podhorodna [P]; 20.03. Wola Wer. [P], Krasnystaw [R]; 24.03. Krasnystaw [R]; 30.03. Warszawa [P]

KWIECIEŃ

1.04. Zarudzie [P]; 2.04. Bzite [P]; 3.04. Krasnystaw [R]; 8.04. Krasnystaw [R]; 15.04. Krasnystaw [P]; 17.04. Gorajec, Lipie, Latyczyn, Mokrelpie [P]; 18.04. Krasnystaw [R, P]

MAJ

11.05. Tarnogóra [P], Krasnystaw [P]; 23.05. Ciotusza [I]; 30.05. Jaślików [I], Krasnystaw [R]

CZERWIEC

1.06. Krasnystaw [R]; 10.06. Piaski Szlach. [P]; 15.06. Krasnystaw [R], Jaślików [P]; 18.06. Krasnystaw [R]; 23.06. Lublin [P]; 25.06. Roszki [P], Wilczpole [P]; 26.06. Garbów [P]; 27.06. Staw [P], Krasnystaw [R]

LPIEC

8.07. Krasnystaw [R]; 10.07. Staw [P], Żulin [P], Lipsko [P]; 11.07. Krasnystaw [R]; 14.07. Krasnystaw [R]; 17.07. Pniówek [P]; 18.07. Krasnystaw [R]; 27.07. Krasnystaw [R]; 29.07. Krasnystaw [R]; 30.07. Surochów [P]; 31.07. Krasnystaw [R]

SIERPIEŃ

7.08. Zwierzyniec [P]; 8.08. Krasnystaw [R]; 22.08. Wiśniów [P]

WRZESIEŃ

7.09. Jaślików [P], Krasnystaw [R]; 12.09. Mościska [P]; 14.09. Gruszka Mała [P];
15.09. Krasnystaw [R]

PAŹDZIERNIK

LISTOPAD

3.11. Krasnystaw [P]; 4.11. Uchanie [P]; 5.11. Siennica Nadolna [I], Krasnystaw [R];
16.11. Jaślików [P], Krasnystaw [P, R]; 17.11. Krasnobród [P]; 23.11. Krasnystaw [P];
24.11. Sitin [P]; 26.11. Średnie [P]; 27.11. Krasnystaw [P], Wielobycz [P]; 28.11. Krasnystaw [R]

GRUDZIEŃ

1.12. Krasnystaw [R]; 10.12. Wielobycz [I]; 12.12. Krasnystaw [R]; 15.12. Krasnystaw [R];
28.12. Krasnystaw [P]; 29.12. Zamość [P]

JOANNA JANICKA

RZECZ O KONWERSJI. PRZYPADKI ZMIANY WYZNANIA
PRZEZ ŻYDÓW ZAMIESZKAŁYCH W OBRĘBIE DÓBR
ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ W LATACH 1864–1915

Przypadki zmiany wyznania przez Żydów nie są zjawiskiem pojawiającym się dopiero w XIX w. Okres ten stanowi ukoronowanie długotrwałego procesu konwersji polskich Żydów, biorąc pod uwagę, że wtedy właśnie odnotowano największą liczbę osób, które zdecydowały się na zmianę pierwotnego wyznania. Do połowy XIX w. w Królestwie Polskim chrzest przyjęło około 100 rodzin (400–500 osób), wywodzących się z różnych środowisk.

Zainteresowanie konwersją a także wyznaniem rzymskokatolickim wzrosło w drugiej połowie XIX stulecia, wykazywały je środowiska spolonizowane, upatrując w nim możliwość poprawy dotychczasowego statusu społecznego. Największa grupa spolonizowanych Żydów skupiała się w Warszawie. Żydowscy mieszkańcy ośrodków postrzeganych generalnie jako prowincjonalne, byli w mniejszym stopniu zainteresowani zarówno asymilacją, jak i przyjmowaniem innej religii. Sam proces asymilacji traktowali dwuznacznie, podchodząc bez większego entuzjazmu do jego przesłanek. Przyjmowaniu religii rzymskokatolickiej nie sprzyjało także nieprzychylnie często nstawienie katolickich członków parafii, którzy ludność żydowską odbierali generalnie jako odrębną grupę narodowościową¹.

¹ K. Lewalski, Konwersja Żydów w Królestwie Polskim w latach 1866–1914, praca magisterska ze zbiorów archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 347/22, s. 2.

Ze względu na badania dotyczące dziejów społeczności żydowskiej w dobie powojennej, w miejscowościach położonych w obrębie Ordynacji Zamojskiej, niniejszy artykuł stanowi przyczynek do problematyki ujętej w tytule, nie obejmując jednak wszystkich jej przejawów.

Zasoby źródłowe dotyczące rozwoju konwersji na terenie dóbr położonych w zasięgu Ordynacji Zamojskiej prezentują ubogi materiał archiwalny. W przeważającej mierze ograniczają się do urzędowych adnotacji, na bazie których nie można przeprowadzić analizy procesu, związanego bezpośrednio z samookreśleniem jednostki w danej grupie społecznej. Z jeszcze bardziej lakonicznymi informacjami mamy do czynienia w przypadku badania procesu powrotu konwertytów do judaizmu. Zakres literatury traktującej o omawianej problematyce nie jest również zadowalający. Istnieją wprawdzie już dość liczne opracowania poświęcone szlacheckim neofitom, ale dla XIX stulecia są w tym względzie duże braki badawcze, a liczne kwestie dotyczące tej tematyki nie były dotychczas poruszane lub też traktowano je wybiórczo. Omawiana problematyka pozostaje w dalszym ciągu otwarta na badania licznych kwestii oscylujących wokół procesu konwersji, jak jej podłoże, zainteresowanie nią Żydów z zaboru rosyjskiego czy też losy konwertytów². Dotychczasowe publikacje w niewielkim stopniu odnoszą się do omawianego procesu, nie poruszają tej tematyki na interesującym nas terenie. Przy wspomnianym stanie badań oraz istniejącym zasobie źródłowym, próba zarysu konwersji w na terenie dóbr położonych w obrębie Ordynacji Zamojskiej staje się dość trudna.

Bogactwo materiałów źródłowych dotyczących konwersji oraz samych neofitów zawiera zespół Centralne Władze Wyznaniowe w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. W przeważającej mierze zasoby te dotyczą tylko Warszawy i okolicznych miejscowości. Tam mieszkała bowiem największa grupa neofitów wywodzących się ze środowisk żydowskich, z których znaczna część stała się wyznawcami religii rzymskokatolickiej.

Interesujące spostrzeżenia nasuwają się przy dokonywaniu analizy omawianego procesu na podstawie danych źródłowych z uwzględnieniem poszczególnych przykładów. We wszechstronnych przejawach aktywności Żydów dążących do poprawy statusu społecznego oraz sytuacji bytowej, konwersja była rozwiązaniem ostatecznym i radykalnym. Więzy społeczne sta-

² Informacje o konwersji zawierają pozycje w języku jidysz, które dotychczas nie zostały przetłumaczone na język polski: S. L. Citron, *Meshummidim*, Wilno 1921; E. N. Frenk, *Neofici w Polsce w XIX wieku* (za A. Eisenbachem).

nowiły czynnik silnie scalający środowiska żydowskie, a zmiana poczucia świadomości narodowej nie była równoznaczną ze zmianą wyznania. Proces ten stanowił zjawisko wtórne w procesie asymilacji, aczkolwiek występowały również przypadki powrotów do pierwotnej religii, podyktowane rozczarowaniami nowo ochrzczonych³.

Zachowane przekazy źródłowe pozwalają stwierdzić, że na omawianym terenie występowały dość liczne przypadki zmiany wyznania. Zjawisko przebiegało jednak z nieporównywalnie mniejszym natężeniem niż w przypadku dużych ośrodków miejskich. W lubelskim archiwum zachowały się akta kilkunastu Żydów i Żydówek, którzy w latach 1900–1915 ubiegali się o zmianę wyznania. Materiały dotyczące konwersji zgromadzone w Zespole Rządu Gubernialnego Lubelskiego stanowią zazwyczaj sformalizowane pisma urzędowe, rejestrujące jedynie występujące przypadki. Starający się o uzyskanie zgody na zmianę wyznania, w podaniach kierowanych do władz nie podawali z reguły motywów swojej decyzji. Powszechnie stosowaną formułą było, że osoba taka „pragnie z nieprzymuszonej woli oraz z własnego, wewnętrzznego przekonania” zmienić wiarę⁴. W pewnym stopniu i te informacje pozwalają przeprowadzić próbę charakterystyki procesu występującego na omawianym terenie. Nie ma jednak możliwości na przedstawienie pełnego obrazu zachodzącego zjawiska, ze względu na dość ubogą bazę źródłową.

Żydzi osiedleni na terenach położonych w obrębie dóbr należących do ordynacji, będący świadkami dokonujących się przemian, chcieli także czynnie w nich uczestniczyć. Konwersja, która wydawała się optymalnym sposobem na poprawę warunków życia, nie zawsze dawała oczekiwane rezultaty. Przy konfrontacji z realiami życia marzenia konwertytów traciły często rację bytu, towarzyszyły im często rozczarowania i niespełnione nadzieje.

Zmiana wyznania przez Żydów zamieszkałych na terenie Królestwa Polskiego wymagała dopełnienia określonych formalności zgodnych z ówczesnym prawem. Sama procedura miała charakter sformalizowany. W zależności od wielkości danego ośrodka miejskiego, chęć zmiany religii należało zgłosić do odpowiedniej władzy administracyjnej. W większych miastach, jak Łódź czy Warszawa, zwracano się do wysokiego rangą przedstawiciela policji (oberpolicmajstra), w miastach mniejszych do prezydenta lub burmi-

³ T. Radzik, *Ludność żydowska na Lubelszczyźnie w dwudziestolecie międzywojennym. Obraz statystyczny*, [w:] *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1995, s. 45.

⁴ K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914–1919*, Lublin, 1999, s. 212.

strza, z kolei mieszkańcami wsi zajmował się wójt gminy. Po złożeniu oświadczenia o chęci przyjęcia sakramentu chrztu urzędnik sporządzał w obecności świadków odpowiedni protokół, odsyłając zainteresowanego do określonego konsystorza. Ten z kolei na podstawie wskazanego protokołu upoważniał jednego z księży do przygotowania i ochrzczenia katechumena. Obowiązujące prawo dawało Żydom znaczną swobodę w kwestii wyboru religii. Bez obowiązku uzyskania zgody rodziców chłopcy mogli zmienić wyznanie po osiągnięciu 14 roku życia, natomiast dziewczynki mogły decydować o sobie jeszcze wcześniej, bo już w wieku 12 lat⁵.

Przy załatwianiu formalności związanych ze zmianą religii, urzędami podejmującymi wiążące decyzje w tym zakresie był rząd gubernialny i katolicki konsystorz. Zgodnie z procedurą naczelnik powiatu informował o zachodzącym fakcie rząd gubernialny lubelski, załączając świadectwo urodzenia zainteresowanego. Na jego podstawie władze wydawały odpowiednie zaświadczenie.

Przy każdym wystąpieniu o uzyskanie zgody na zmianę religii w myśl obowiązujących przepisów sporządzano odpowiedni protokół. Władze powiatowe miały z kolei obowiązek przysyłania protokołów do rządu gubernialnego w Lublinie. Gdy chodziło o przyjęcie religii rzymskokatolickiej, Żydów wpisywano do ksiąg Lubelskiego Rzymskokatolickiego Konsystorza Duchownego.

Ostateczną decyzję dotyczącą zmiany wyznania podejmował rząd gubernialny. Po ustaleniu wiarygodności przedstawionych przez zainteresowanego dokumentów tożsamości (*legitymacionnaja kniżka*), określających narodowość i przynależność religijną, oraz po rozpatrzeniu podania, władze gubernialne udzielały zazwyczaj odpowiedzi pozytywnej. O podjętej przez nie decyzji informowano konsystorz katolicki.

Zanim jednak dokonano dopełnienia sakramentu chrztu, sporządzano w powiecie dokładany raport, informujący o miejscu urodzenia, zamieszkania, wieku, a także rodzicach katechumena. Dokument kierowano do wydziału policji, a następnie przysyłano do akceptacji naczelnikowi rządu gubernialnego. Jeżeli dane katechumena nie wzbudzały żadnych wątpliwości ani zastrzeżeń, raport wraz z dowodem osobistym przysyłano do konsystorza w celu sfinalizowania procedury. W kompetencjach konsystorza leżało roz-

⁵ APL, RGL, A IV 1877: 63, k. 5. W 1877 r. Rząd Gubernialny Lubelski wydał rozporządzenie, że Żydzi, którzy chcą zmienić wyznanie, nie muszą posiadać zgody rodziców. W przypadku dziewczynek wystarczające było osiągnięcie 12 lat, w przypadku chłopców 14. K. Lewalski, jw., s. 1.

patrywanie podań członków gmin żydowskich, starających się o możliwość przejścia na katolicyzm. Działalność tę usankcjonowano na mocy postanowienia rządu Królestwa Polskiego z roku 1862 oraz decyzji Zarządu Spraw Duchownych Obcokrajowców obowiązujących od roku 1867.

Zabiegi ukierunkowane na uzyskanie zgody na zmianę wyznania kończyły się z momentem sakramentu chrztu, którego udzielał duchowny katolicki. Podczas trwania uroczystości katechumenowi obmywano wodą pierś, nogi i głowę, ten z kolei wypowiadał okolicznościową formułkę — wyznanie wiary oraz przybierał nowe imię, które zazwyczaj wybierał samodzielnie⁶.

Warto zauważyć, że konsystorz katolicki jako reprezentatywna instytucja Kościoła katolickiego był bardzo pomocny w staraniach o zmianę wyznania. Do konsystorza zwracano się niejednokrotnie z prośbami o wsparcie lub zasiłek pieniężny. Wiadomo, że władze kościelne przyjmowały katechumenów na okresowe utrzymanie, a po udzieleniu sakramentu chrztu rozaczały nad nimi dalszą opiekę, chociaż już w mniejszym zakresie. Dla zapewnienia bezpieczeństwa katechumenom, umieszczano je z reguły w klasztorach żeńskich, katechumenów z kolei u dawnych neofitów, którym wypłacano gratyfikacje za utrzymanie przyszłych katolików⁷.

Na interesującym nas terenie proces konwersji nie przybrał większych rozmiarów. Zaprezentowane przykłady świadczą jednak o tym, że zjawisko to istniało, a członkowie nawet małych społeczności żydowskich dążyli do zmiany warunków życia. Zauważalny staje się też mniejszy wpływ środowiska rabinackiego na członków gminy. Nie odnotowano przypadku zbiorowego wystąpienia o zmianę wyznania. Decyzje związane z odchodzeniem od pierwotnej religii miały niejednokrotnie niemal analogiczne podłoże.

W roku 1880 o zmianę wyznania wystąpił Mejlch Tuch, mieszkaniec wsi Polichna w gminie Brzozowna (powiat janowski). 17-letni wówczas chłopiec zabiegał o uzyskanie zgody na przyjęcie religii katolickiej u naczelnika miejscowego powiatu. Tuch, zameldowany na stałe w Biłgoraju, wszystkie sprawy związane ze zmianą religii przeprowadzał w powiecie, gdzie przebywał czasowo. W ramach czynionych starań wybrał nowe imię Szymon.

⁶ APL, RGL, A IV 1907: 55, k. 1; APL, RGL, A IV 1877: 63, RGL do Lubelskiego Katolickiego Konsystorza, k. 2, k. 3-6; APL, RGL, 1876: 162, k. 3. Rejestrując Żydów, którzy starali się o zmianę wyznania, konsystorz wymagał od zainteresowanego aktu urodzenia. Potwierdzeniem tej urzędowej czynności była kopia dokumentu, którą wysyłano odpowiedniemu naczelnikowi powiatu.

⁷ T. Jeske-Choiński, *Neofici polscy, Materiały historyczne*, Warszawa 1904, s. 115.

Dla potwierdzenia dobrowolnej chęci zmiany religii przez Mejlecha w modliborzycyckim zarządzie powiatowym stawili się trzej świadkowie: Szymon Ruczkowski, Mateusz Orłowski i Łukasz Andrzejewski. Młody Żyd podjął starania o realizację swoich zamierzeń znacznie wcześniej (Mejlech złożył w gminie Brzozów oświadczenie o chęci zmiany religii w 1877 r.). Z niewiadomych powodów urząd powiatowy nie powiadomił jednak o tym fakcie odpowiednich władz lubelskich. Sprawa nie została wówczas doprowadzona do końca, wobec czego Mejlech złożył powtórne oświadczenie, tym razem już w innym urzędzie powiatowym. Wyrażając gotowość przyjęcia katolicyzmu, Żyd podkreślał, że dla nowej wiary porzuca religię swojej matki wdowy Chany oraz zasady, w jakich był wychowywany. Stwierdził również, że w imię katolicyzmu ograniczy dotychczasowe kontakty z rodzeństwem. Zgodnie z obowiązującym prawem Mejlech osiągnął wiek, w którym mógł samodzielnie decydować o wyborze wyznania, nie potrzebując już zgody rodziców. W imieniu Mejlecha Tucha, nie znającego języka rosyjskiego, całą sprawę opisał urzędnik gminy z Modliborzyc.

Można przypuszczać, że Mejlecha na drogę prowadzącą ku katolicyzmowi skierowały trudne warunki codziennej egzystencji. Wypisy z ksiąg miejskich ludności Biłgoraja świadczą o tym, że chłopiec pochodził z rodziny wielodzietnej, nad którą opiekę roztaczała tylko owdowiała matka. Część wyznawców judaizmu była przekonana, że katolicyzm dawał możliwości poprawy sytuacji bytowej i już z tego powodu mógł stać się atrakcyjny. Takie podejście przysłańiało wiążące się tą sytuacją problemy, ujawniające się w momencie zerwania kontaktów ze współwyznawcami⁸. Niekompletność zachowanych materiałów archiwalnych nie pozwala stwierdzić, czy Mejlech Tuch uzyskał zgodę na zmianę wyznania i jak potoczyły się jego dalsze losy.

W roku 1882 o zmianę wyznania wystąpiła Chawra Kromgoc, mieszkanka osady Urzędów powiatu janowskiego. Dziewczyna nie posiadała wymaganego świadectwa urodzenia, na podstawie jej paszportu i dowodu osobistego władze powiatowe ustaliły jednak, że Żydówka miała zaledwie 16 lat. Jej sytuacja materialna była podobna jak wspomnianego Mejlecha Tucha. Chawra nie miała stałego źródła utrzymania i żyła z różnych prac dorywczych. Aby uzyskać zgodę rządu gubernialnego na zmianę religii, otrzymała

⁸ APL, RGL, A IV 1888: 70, k. 1-3. Wypisy z ksiąg ludności Biłgoraja poświadczają, że Mejlech Tuch pochodził z rodziny wielodzietnej. Urodzony 8.10.1863 r. z matki Chany i ojca Zachariasza; stan wolny; miał czworo rodzeństwa: siostrę i trzech braci: Boruch (urodzony w 1848 r.), Gdala (urodzona w 1850 r.), Dawid (urodzony w 1858 r.), Lejzor (urodzony w 1861 r.).

od wójta gminy Urzędów pozwolenie na wyjazd do Lublina, gdzie osobiście złożyła podanie. Pismo stwierdzało, że jest córką Judki i Faigi Chaj. Po śmierci matki w 1879 r. ojciec Chawry wstąpił powtórnie w związek małżeński z wdową Rywką Szpir. Chawra nie mogła jednak dojść do porozumienia z macochą i dlatego rozpoczęła życie samodzielne. Miała wprawdzie starszego brata Abrama, ale on utrzymując własną rodzinę, nie mógł udzielić jej pomocy. Młodszy brat Chawry 13-letni Dawid znajdował się jeszcze na utrzymaniu ojca. Zagubiona i pozbawiona możliwości opieki dziewczyna, mogąc liczyć tylko na siebie, postanowiła szukać lepszych warunków życia. Rozwiązanie problemów widziała w przyjęciu katolicyzmu, zamierzała przy tym prowadzić dotychczasowy tryb życia. Prośba Chawry została przychylnie potraktowana przez Katolicki Konsystorz Duchowny, uzyskała zgodę na zmianę wyznania, stając się kolejnym wyznawcą religii rzymskokatolickiej.

Tyle wiadomo o losach Chawry ze źródeł. Archiwalia nie stwierdzają, czy dziewczyna pozostała w Lublinie, który dawał więcej możliwości znalezienia pracy, czy też wróciła w strony rodzinne, gdzie pozostali najbliżsi. Dla dotychczasowych wyznawców stała się jednak przedstawicielem obcej religii, nie była już członkiem gminy żydowskiej i nie mogła liczyć na jej pomoc.

O tym, że sprawa Chawry nie była odosobniona, świadczy prawie analogiczny przypadek Pejsy Rajzy Pech, mieszkanki osady Frampol powiatu zamojskiego, która w 1882 r. zwróciła się do rządu gubernialnego o uzyskanie zgody na zmianę wyznania. 19-letnia Pejsa z powodu trudnej sytuacji rodzinnej musiała podejmować prace dorywcze, przeważnie w charakterze pomocy domowej u zamożnych rodzin żydowskich. Prace te nie zapewniały jednak stałych dochodów. Chęć zmiany wyznania zadeklarowała początkowo we Frampolu, podkreślając jednocześnie, że po przyjęciu sakramentu chrztu nie zamierza zmieniać miejsca zamieszkania ani też dotychczasowych źródeł utrzymania. Nie czekając na decyzję władz powiatowych, udała się do Lublina, gdzie w siedzibie rządu gubernialnego złożyła podanie o uzyskanie zgody na zmianę wyznania. Pejsa znajdowała się w trudnej sytuacji rodzinnej, była pólsierotą, ojciec Gersz zmarł osiem lat wcześniej nie pozostawiając rodzinie żadnych oszczędności. Zadowalających warunków materialnych nie mogła zapewnić matka, utrzymująca rodzinę z dochodów doraźnych. Zarobki okazywały się niewspółmierne do potrzeb. Na niej spoczywało utrzymanie dwójki dzieci Gerszka i Chany, które nie były jeszcze w stanie zarabiać na własne utrzymanie. Sytuacja starszych dzieci przedstawiała się korzystniej,

osiągnęły już wiek, w którym nie musiały być dodatkowym obciążeniem dla matki. 18-letnia córka Laja została oddana na służbę do jednej z zamojskich rodzin żydowskich. Młodsza Chaja mieszkała nadal z matką, ale i ją przygotowywano do samodzielnego życia, pomagała bogatej rodzinie we Frampolu w drobnych pracach domowych. Pejsa jako najstarsze dziecko zdawała sobie sprawę z trudnego położenia własnej rodziny, obserwowała mozolną pracę matki, której życie sprowadzało się do zapewnienia dzieciom podstawowych warunków bytowych. Z tego powodu dziewczyna przez dłuższy czas rozpatrywała ewentualność odejścia od judaizmu. Prawdopodobnie jednym z motywów decyzji było pragnienie stabilizacji, wyjścia z ubóstwa, konwersja wydawała się realną alternatywą dla dotychczasowej sytuacji. Jej postanowienie wynikało zapewne z samodzielnego przemyślenia, nie była zachęcana ani przez chrześcijańskich sąsiadów, ani też byłych współwyznawców, którzy już wcześniej przyjęli katolicyzm. Nieprzymuszoną wolę wyraziła w momencie składania podania o uzyskanie zgody na zmianę przynależności religijnej. Zgodnie z obowiązującym trybem postępowania władze gubernialne poinformowały lubelski konsystorz o podjętym postanowieniu, po czym młoda Żydówka uzyskała pozytywną decyzję. Niestety, brak materiałów źródłowych nie pozwala na ustalenie losów Pejsy jako katoliczki⁹.

Większość pism urzędowych, potwierdzających wystąpienia Żydów o zmianę wyznania, ma lakoniczną formę. Często ich treść ogranicza się do stwierdzenia, że dany fakt miał miejsce. Występowanie tego typu dokumentów potwierdza jednak fakt, że na omawianym terenie istniało zainteresowanie zmianą wyznania, głównie na rzymskokatolickie. Trzy tego typu zdarzenia odnotowano w 1901 r. W tymże roku naczelnik powiatu janowskiego zawiadomił rząd gubernialny o złożeniu prośby o zgodę na zmianę wyznania na rzymskokatolickie przez Szantłę Berger, mieszkankę Kawęczyna. Nie podała przy tym żadnych powodów, które skłoniły ją do takiego postanowienia, a motywy jej postępowania muszą pozostać tylko przypuszczeniami, podobnie jak bliższe informacje związane z jej sytuacją rodzinną, źródłami utrzymania oraz decyzją podjętą przez władze gubernialne w sprawie dziewczyny¹⁰. Kolejny przypadek, o którym mamy nader znikome informacje, do-

⁹ APL, RGL, A IV 1882: 48, k. 1-6. Pejsa Pech nie otrzymała żadnego wykształcenia, nie potrafiła pisać, na jej prośbę sprawa została przedstawiona przez urzędnika z Frampola.

¹⁰ APL, RGL, A IV 1901: 5, k. 1-2. Naczelnik Powiatu Janowskiego do RGL; RGL do Lubelskiego Katolickiego Konsystorza Duchownego, RGL do Naczelnika Powiatu Janowskiego.

tyczy sprawy Rychli Wajstuch. O zgodę na zmianę wyznania zwróciła się do burmistrza Janowa Lubelskiego. W kompetencjach burmistrza nie leżało jednak wydawanie tego typu decyzji. Naczelnik powiatu skierował sprawę do władz lubelskich, dopiero po ich aprobachie mógł wydać zgodę na zmianę wyznania. Dziewczynka pochodziła z powiatu janowskiego, gdzie mieszkała wspólnie z rodzicami Abramem Izrelem i Chają-Rychlą. Chociaż miała zaledwie 15 lat, jej podanie zostało wzięte pod uwagę, ponieważ w świetle obowiązującego prawa nie musiała już posiadać zgody rodziców lub opiekunów. O losach Rychli nie ma więcej informacji¹¹. Trzecim przypadkiem była prośba Moszka Altbauma, mieszkańca gminy Frampol, odnotowana w roku 1901. W jego imieniu do rządu gubernialnego wystąpił miejscowy magistrat. Wiadomo jedynie, że sprawa została skierowana do konsystorza. O dalszym przebiegu starań nie ma żadnych danych. Przypuszczać można jedynie, że jak prawie wszyscy występujący o możliwość zmiany wyznania zgodę tę uzyskał¹². Kolejny przypadek to prośba 24-letniego Lejby Wajstucha, mieszkańca wsi Teodorówka w powiecie zamojskim (stałe zameldowanie osada Frampol). O samej sprawie wiadomo tylko, że za pośrednictwem naczelnika powiatu zamojskiego została skierowana do lubelskiego konsystorza¹³.

Więcej wiadomości zachowało się w przypadku sprawy Lejzora Lejby Wainryba. Dowiadujemy się o niej z raportu naczelnika powiatu biłgorajskiego oraz relacji proboszcza parafii Huta Krzeszowska, księdza Stanisława Rydki. Z informacji dostarczonych przez księdza wynika, że w roku 1906 przybył do jego plebanii młody Żyd, mieszkaniec wsi Huta Krzeszowska, Lejba Wainryb. Towarzyszył mu jako świadek katolik imieniem Iwan (nieznany z nazwiska). Jak wynikało z wypowiedzi przybyłych, obydwaj byli zatrudnieni w jednej fabryce. Nie mogąc liczyć na wsparcie żadnego członka gminy, Wainryb zwrócił się o pomoc do katolickiego księdza. Potrzebował schronienia na okres poprzedzający przyjęcie chrztu, bowiem cała miejscowa gmina żydowska była przeciwna jego zamierzeniom. Wiedząc o uporze Lejby, współwyznawcy postanowili odwieść go od przyjęcia chrztu siłą, a następnie przenieść do sąsiedniego Turobina.

Proboszcz Rydka szybko przekonał się, że postanowienie Wainryba jest decyzją świadomą. Lejba podkreślał także swoją wolę bezkompromisowego

¹¹ APL, RGL, A IV 1901: 5, k. 3-5. Naczelnik Powiatu Janowskiego do RGL, RGL do Lubelskiego Katolickiego Konsystorza Duchownego.

¹² APL, RGL, A IV 1901: 5, k. 19. RGL do Lubelskiego Katolickiego Konsystorza Duchownego.

¹³ APL, RGL, A IV 1907: 55, k. 1-2.

przeciwstawienia się środowisku żydowskiemu. Dom parafialny odwiedzali niejednokrotnie nieproszeni goście, członkowie rodziny bądź znajomi Wainryba, usiłując wpłynąć na proboszcza Rydkę. Aby uniknąć nacisków gminy żydowskiej, ksiądz umieścił Lejbę u zaprzyjaźnionego gospodarza we wsi Huta Krzeszowska, gdzie zaznajamiał chłopca z nauką katolicką. Liczne wizyty składała proboszczowi także matka Lejby, domagając się wskazania miejsca pobytu syna. Kiedy starania jej nie przyniosły skutku, wystosowała pismo do lubelskiego episkopatu. Zabiegała o pozwolenie na widzenie syna, aby wyperswadować chłopcu jego zamiary. Przeciwny spotkaniu był sam Lejba, który obawiał się ostrych wymówek i przekleństw ze strony matki. Wszelkie próby interwencji środowiska żydowskiego nie przyniosły oczekiwanych skutków, Lejba Wainryb wytrwał przy swoim postanowieniu. 7 sierpnia proboszcz Rydka otrzymał pismo z lubelskiego konsystorza, w którym chłopiec uzyskał zgodę na przyjęcie sakramentu chrztu. Katechumen przybrał imię Iwan, stając się w 1906 r. katolikiem. Fakt ten odnotowano w miejscowych księgach parafialnych¹⁴.

Wspomniane informacje spisał ksiądz Stanisław Rydka, ale na nich poprzestał, nic poza tym nie wiadomo o losach Lejby-Iwana jako katolika. Kwestią niejasną pozostaje, jak został przyjęty w kręgach katolickich i czy po pewnym czasie nie powrócił do judaizmu. Faktem jest, że katolicyzm przyjął z własnej woli, nie znamy natomiast motywów, które pchnęły go do podjęcia tej decyzji. Być może wpłynął na niego bliski kontakt z chrześcijańskimi robotnikami w fabryce lub też w nowej religii upatrywał sposobu na emancypację i awans społeczny. Życie w społeczności uważanej za niegodną prawnego zrównania z katolikami mogło być uciążliwe dla młodego człowieka. Już fakt, że chłopiec rozpoczął pracę w fabryce jako robotnik, decydując się na kontakty z nie-Żydami, świadczy o tym, że szukał drogi wyjścia z izolacji gminy. Są to jednak tylko przypuszczenia, nie znajdujące potwierdzenia w materiałach źródłowych.

Poza sprawą Lejby Wainryba, w roku 1909 odnotowano w aktach gubernialnych jeszcze kilka przypadków zainteresowania Żydów przyjęciem katolicyzmu. Jedną z tych osób była 23-letnia Frajda Beserman, urodzona i mieszkająca w Janowie, córka Szlomy i Mechli¹⁵. O decyzji podjętej

¹⁴ APL, RGL, A IV 1909: 23, k. 32. Naczelnik Powiatu Biłgorajskiego do RGL.

¹⁵ Do podania został dołączony akt urodzenia. APL, RGL, A IV 1909: 23, k. 1-4. Janowski Zarząd Powiatowy do Naczelnika Powiatu Janowskiego; Świadectwo urodzenia Frajdy Beserman uwierzytelniono podpisami Arona Munchajta i M. Gotnera oraz

przez Chanę Rechlę Bitman powiadamiał władze gubernialne proboszcz parafii rzymskokatolickiej w gminie Skierbieszów. Pismo księdza nie zawiera bliższych informacji o Żydówce. Motywy postanowienia Chany oraz jej zainteresowania katolicyzmem nie są znane¹⁶.

Niewiele wiadomości zachowało się o Judce Jankielu Altmanie, mieszkańcu osady i gminy Frampol w powiecie zamojskim. Akt urodzenia stwierdza jedynie jego wiek. Urodzony w 1889 r., w momencie rozpoczęcia starań w lubelskim magistracie w 1909 r. był 20-letnim młodzieńcem. Podczas rozpatrywania jego sprawy doszło do pewnego niedopatrzania. Władze powiatowe Frampola nie przesłały władzom gubernialnym raportu o zgłoszeniu Altmana, który zadeklarował chęć zmiany wyznania. Wobec tej sytuacji konsystorz zwrócił się do władz lubelskich o uzupełnienie brakującego dokumentu¹⁷.

Ostatnie cztery zdarzenia dotyczące konwersji nie wnoszą istotnych informacji. Jest między nimi pewne podobieństwo, o uzyskanie zgody władz występowały osoby młode, przeważnie nie posiadające zgody rodziców i aprobaty miejscowego środowiska. Rozpatrywał i wydawał w takich sprawach decyzje lubelski Katolicki Konsystorz Duchowny. Brak także informacji, które pozwoliłyby ustalić powody zmiany wyznania. Religia — element życia codziennego, łącząca się zarówno z życiem, jak i śmiercią, świętami i obyczajami stawała się niejednokrotnie przeszkodą na drodze ku samorealizacji. Poprzez nowe wyznanie szukano dróg do godniejszego życia. W omówionych przykładach brakuje informacji o decyzjach, które zapadły w lubelskim konsystorzu. Można założyć, że podania Żydów potraktowano pozytywnie, jeżeli spełniały wszystkie wymogi formalne stawiane ubiegającym się o zmianę wyznania. Konsystorz nie czynił dodatkowych przeszkód wyznawcom judaizmu, którzy wyrażali chęć przystąpienia do Kościoła katolickiego.

Nie we wszystkich przypadkach konwersji mamy tak skromne informacje. Niektóre ze zdarzeń potwierdzone są dość bogatym materiałem źródłowym. Interesująca sprawa związana z procesem konwersji miała miejsce w roku 1909, poinformowano o niej lubelskiego gubernatora. Dotyczyła nieprawego ochrzczeniem dwóch żydowskich dziewcząt, a zgłoszona zosta-

dotatkowo burmistrza miasta Janowa; RGL do Lubelskiego Katolickiego konsystorza Duchownego, RGL do Naczelnika Powiatu Janowskiego.

¹⁶ APL, RGL, AIV 1909: 23, k. 28. Proboszcz parafii rzymsko-katolickiej do Naczelnika Guberni Lubelskiej.

¹⁷ Tamże, k. 40-41.

ła przez ich ojca Hersza Bitmana, mieszkańca wsi i gminy Skierbieszów (powiat zamojski). Jak wynika z jego relacji z sierpnia tegoż roku, niepełnoletnie dziewczęta 18-letnia Chana Rechla i 15-letnia Chaja Aidla zostały siłą uprowadzone z rodzinnego domu. Zdaniem Bitmana, powodem zaistniałego incydentu była wyrażona przez nie chęć ochrzczenia, a inicjatorami planu trzej mieszkańcy wsi Skierbieszów wyznania rzymskokatolickiego Michał Chomicki, Michał Kostrobała i Antoni Moszkiewicz. Po zaginięciu córek Bitman zauważył również brak elementów wyposażenia mieszkania na łączną kwotę 1000 rubli. Po zgłoszeniu kradzieży miejscowe organy do spraw przestępczości wszczęły energiczne dochodzenie. Skutkiem śledztwa było odzyskanie części skradzionych rzeczy. Jako dowód wykrytego przestępstwa, przedmioty stanowiące własność Bitmana przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. Podczas trwania dochodzenia starsza córka Bitmana, Chana Rechla, została przewieziona na plebanię. Przy współudziale pisarza z Nielisza oraz członków zarządu gminy miejscowy ksiądz udzielił dziewczynie sakramentu chrztu. Wkrótce Chana wstąpiła w związek małżeński z Janem Podolakiem — katolikiem, a zarazem sąsiadem rodziny Bitmanów. Bezskuteczne okazały się prośby ojca, który protestował przeciwko, bezprawnemu jego zdaniem, małżeństwu niepełnoletniej córki.

Młodsza z dziewcząt, 15-letnia Chaja Aidla, przebywała w tym czasie w majątku zarządzanym przez niejakiego Tarnowskiego, który chciał doprowadzić do jej ochrzczenia. Na podstawie jednostronnej relacji Bitmana trudno jednak podać wiarygodną wersję wydarzeń. Jak utrzymywał oponujący przeciwko samowoli Tarnowskiego Bitman, Chaja nie wyrażała zgody na przyjęcie sakramentu. Aby „uwolnić” córki, Hersz udał się na rozmowę z Tarnowskim, proboszczem i pisarzem osady Nielisz. Do spotkania nie doszło, Bitman został spostrzeżony w Skierbieszowie przez miejscowych chłopów, którzy uzbrojeni w palki i broń otoczyli go grożąc poturbowaniem. W tej sytuacji Bitman opuścił Skierbieszów, pozostawiając sprawę nierozstrzygniętą. Konflikt nie rokował polubownego rozwiązania. Z tego powodu Żyd zwrócił się do naczelnika zamojskiej straży ziemskiej, który nakazał miejscowym strażnikom uwolnienie jego córek. Decyzja ta przerwała poszukiwania dziewcząt, Bitman uważał jednak, że ochrzczenie starszej córki stanowiło akt spreczny z prawem.

W tym czasie sprawa 15-letniej Chany Aidli nie została jeszcze zakończona. Potwierdzają to pisma Bitmana do gubernatora lubelskiego, naczelnika straży ziemskiej i naczelnika powiatu. Zwracał się w nich o niedopuszczenie

do ochrzczenia dziewczynki oraz umożliwienie jej powrotu do rodzinnego domu¹⁸.

W nieco innym świetle przedstawiły sprawę władze powiatowe i rząd gubernialny. Protokół sporządzony przez wójta gminy Skierbieszów stwierdzał, że wobec córki Bitmana nie zastosowano żadnych form przymusu, nikt też nie namawiał jej do przyjęcia wyznania rzymskokatolickiego. Tę wersję wydarzeń potwierdził ksiądz Zawistowski z parafii Nielisz, który po rozmowie z Chaną Rechlą przedstawił władzom powiatowym pisemne oświadczenie. Jak się okazało, Rechla po raz kolejny wyraziła chęć zmiany wyznania. Warto przy tym zaznaczyć, że jej podanie wpłynęło do władz gubernialnych przed terminem, w którym Bitman zgłosił „porwanie” córek. Fakt ten potwierdza starania Rechli o uzyskanie zgody na konwersję. Sprawę młodej Żydówki, podobnie jak inne podania tego typu, skierowano do lubelskiego konsystorza, który ostatecznie przychylił się do jej prośby. Z przedstawionego przebiegu zdarzeń wynika, że sakrament chrztu udzielony Chanie nie był aktem bezprawnym, dokonano go bowiem zgodnie z obowiązującym prawem i procedurą urzędową. Domniemane uprowadzenie było zapewne pozorowane, córka przewidywała bowiem przeszkody ze strony ojca.

Dalsze informacje o losie rodziny Bitmanów pochodzą z roku 1910, potwierdza je raport naczelnika powiatu zamojskiego. Chana Aidla Bitman powróciła do rodzinnego domu i do judaizmu. Bitman po przykrym incydencie z mieszkańcami Skierbieszowa zamieszkał z córką w Wólce Orłowskiej. Starsza z córek Chana Rechla z Janem Podolakiem wyjechała do Ameryki. Ich związek nie przetrwał długo. Chana opuściła męża i powróciła do kraju, gdzie zamieszkała w Izbicy, przyjmując ponownie judaizm¹⁹. Kolejne losy żydowskiej rodziny nie są znane, źródła archiwalne nie przekazują więcej informacji o Bitmanach.

Obok przykładów dotyczących przyjmowania przez Żydów katolicyzmu, źródła potwierdzają również ich powroty do pierwotnego wyznania. W większości przypadków motywy decyzji są trudne do ustalenia. Ich wyjaśnienie pozostaje kwestią otwartą, pomocna mogłaby okazać się tu analiza losów poszczególnych konwertytów, którzy stali się wyznawcami katolicyzmu.

Zainteresowanie katolicyzmem oraz starania o uzyskanie prawa do zmiany wyznania niejednokrotnie po upływie krótkiego czasu wygasły. Powo-

¹⁸ APL, RGL, A IV 1909: 23, k. 66–67. Prośba mieszkańca wsi i gminy Skierbieszów Powiatu Zamojskiego Hersza Mendlewicza Bitmana do Ekscelencji Gubernatora Lubelskiego.

¹⁹ APL, RGL, A IV 1909:23, k. 69–70. RGL do Zamojskiego Zarządu Powiatowego.

dem były także codzienne kontakty ze środowiskiem polskim, nie zawsze przychylnie nastawionym do żydowskich przechrztów. Rozczarowanie i chęć powrotu do dawnego środowiska stawały się motywem porzucania katolicyzmu.

Przykładem tego procesu jest sprawa Brandli Altberg, mieszkanki wsi Frampol (powiat zamojski), która wystąpiła o zgodę na zmianę religii w roku 1876. Zgodnie z radą wójta gminy i naczelnika powiatu udała się do Lublina. Była wówczas 18-letnią, niezamężną dziewczyną, półsierotą, której ojciec zmarł, gdy była jeszcze małym dzieckiem. Matka Chawra wstąpiła ponownie w związek małżeński z handlarzem Josefem Fiszmanem, z którym zamieszkała we wsi Majdan Kobylański. Losy niepełnoletniej córki nie bardzo ją interesowały. Brandla miała jedynego brata Herszka, który nie mógł jednak utrzymywać młodszej siostry, będąc jedynym żywicielem dość licznej rodziny — wykonywał obowiązki felczera we Frampolu. Przez krótki czas Brandla mieszkała w domu brata, podejmowała się przy tym różnych prac dorywczych. Mieszkanie pod wspólnym dachem okazało się jednak uciążliwe i dlatego przeniosła się do domu matki.

Decyzję o zmianie wyznania podjęła samodzielnie. Po przejściu na katolicyzm zamierzała pozostać w rodzinnej miejscowości i prowadzić dotychczasowy tryb życia. Podanie Brandli rozpatrzono pozytywnie, po otrzymaniu sakramentu chrztu została wpisana do ksiąg parafialnych Frampola jako kolejny katolik. Wyznawcą nowej religii nie pozostała długo. Z niewyjaśnionych przyczyn zwróciła się do miejscowego rabina z prośbą o ponowne przyjęcie do gminy żydowskiej. Aby zrealizować swój zamiar, musiała uzyskać poparcie co najmniej pięciu członków gminy żydowskiej, cieszących się zaufaniem i szacunkiem współwyznawców. Biorąc pod uwagę, że młoda dziewczyna podjęła decyzję bez analizy skutków, jakie ta ze sobą niosła, rabin wyraził zgodę na przyjęcie Brandli do gminy²⁰.

Kolejna tego rodzaju sprawa miała miejsce w 1879 r. O zgłoszeniu 17-letniej mieszkanki Tomaszowa Gitli Kleks, która zamierzała przyjąć wyznanie katolickie, powiadomił władze gubernialne naczelnik powiatu tomaszowskiego. Dziewczyna nie znała wprawdzie języka rosyjskiego, ale na jej prośbę podanie sporządził powiatowy urzędnik. Świadkiem zdarzenia był proboszcz miejscowej parafii rzymskokatolickiej.

Zgoda na konwersję nie została wydana, jako że Gitla Kleks odstąpiła od swojej decyzji, rezygnując ze zmiany wyznania. Powód wyjaśnił w imieniu

²⁰ APL, RGL, A IV 1876: 162, k. 2-4.

córki ojciec Dawid Kleks. Jak wynika z jego pisma, dziewczyna wystąpiła o uzyskanie zgody na konwersję pochopnie, namawiana przez miejscowego stolarza Reszdała i stróża Franciszka Tomaszewskiego. Dawid Kleks apelował o nieudzielenie córce zgody na zmianę wyznania ze względu na jej młody wiek oraz brak odpowiedzialności w podejmowaniu wiążących decyzji. Zdaniem ojca, niepełnoletnia córka powinna w dalszym ciągu pozostać pod opieką rodziców, którzy zapewnią jej najlepsze wychowanie. Wychodził z założenia, że porzucenie przez Gitlę judaizmu wyrządzi krzywdę całej rodzinie. Dziewczyna nie stanie się dobrą chrześcijanką ani też osobą „prawowierną” wobec nowej religii. Wyjaśniło się także, że Gitli grozi nadzór sądowy, ponieważ oskarżono ją o kradzież srebrnego wisiora należącego do zamożnej ciotki. O fakcie tym poinformował niezwłocznie odpowiednie władze stróż Tomaszewski. Potwierdziło to opinię ojca, że Brandla nie była gotowa do rozpoczęcia samodzielnego życia, wymagała nadal opieki rodziców. Dalsze losy młodej Żydówki nie są znane, a materiały źródłowe nie przekazują na jej temat więcej informacji. Wiadomo jedynie, że religii i miejsca zamieszkania ostatecznie nie zmieniła²¹.

Podłoże konwersji stanowiły też niejednokrotnie motywy uczuciowe. Kierowały się nimi przeważnie osoby młode. Sytuacje te przysparzały licznych kłopotów samym zainteresowanym i tym, którzy stawali się obiektem uczuć. Brandla Oberchandt, mieszkanka wsi Huta Krzeszowska (gmina Krzeszów w powiecie biłgorajskim), wystąpiła o zmianę wyznania pod wpływem znajomości z katolikiem, z którym planowała zawrzeć związek małżeński. Goszcząc w Biłgoraju u siostry Dwojry Oberchandt pokochała Franciszka (nazwisko nieznane) — urzędnika pocztowego. Wkrótce też zgodziła się wyjechać z nim do Lublina. Po przybyciu do Lublina zamieszkała u zaprzyjaźnionej katolickiej rodziny narzeczonego. Po ukończeniu kursu dla katechumenów, prowadzonego przez ojców dominikanów, w 1911 r. przyjęła sakrament chrztu w kościele katedralnym. Zamierzenia młodych nie zostały jednak zrealizowane. Dotknięty nieuleczalną chorobą Franciszek wkrótce zmarł. Dziewczyna w obawie przed gniewem rodziny, nie wróciła do rodzinnego domu, lecz pozostała w Lublinie. Po siedmiu miesiącach od śmierci narzeczonego, dziewczyna straciła zainteresowanie zmianą wyznania, które wykazywała tylko ze względu na planowane małżeństwo. Zwróciła się o pomoc do lubelskiego rabina, który poradził jej wystąpić z prośbą do naczelnika guberni

²¹ APL, RGL, A IV 1878/ 79: 103, k. 1-5. Raport Naczelnika Powiatu Tomaszowskiego do RGL, Dawid Kleks do Naczelnika RGL.

lubelskiej, wydającego zgodę na powrót do pierwotnej religii. Brandla — Józefa Marianna nie znała języka rosyjskiego ani polskiego, a jedynie jidysz, w jej imieniu podanie sporządził jeden z lubelskich pisarzy.

Rząd gubernialny po dokładnym rozpatrzeniu jej podania zaopiniował prośbę pozytywnie, zastrzeżono jedynie, aby magistrat lubelski zadbał o ustalenie miejsca stałego pobytu młodej Żydówki. Musiała przy tym zdecydować gdzie pragnie zamieszkać, w Lublinie, czy w rodzinnej wsi. Dla dopełnienia formalności potrzebna była jeszcze zgoda biłgorajskiego rabina na przyjęcie Brandli do gminy żydowskiej. Po uzyskaniu jego przychylności, w sierpniu 1911 r. Brandla wyjechała do Huty Krzeszowskiej.

O zmianie religii dziewczyny wójt gminy Huta Krzeszowska zanotował: „wzbudziła wrogość jej rodziców”. Po powrocie do rodzinnego domu nie została jednak odrzucona ani przez najbliższych, ani też przez współwyznawców. Zgodnie z wymogami, o przybyciu do Huty powiadomiła miejscowego wójta. Przedstawiła także uzasadnienie, wyjaśniające jej długą nieobecność w rodzinnej wsi oraz motyw powrotu²².

Wszystkie przedstawione zdarzenia oraz dane zamieszczone w tabeli, dotyczące konwersji, potraktowane zostały jako przykłady reprezentatywne, dające wyobrażenie o charakterze tego zjawiska. W interesującym nas okresie pierwsze przypadki zmiany wyznania na rzymskokatolickie odnotowano w 1876 r. Zdarzały się powroty neofitów do judaizmu po krótkim okresie pozostawania poza obrębem gminy. Cechą znamioną wszystkich przypadków jest młody, a czasem nawet bardzo młody wiek występujących o zmianę wyznania. Najmłodszymi neofitkami były 13-letnia Rywka Prowersztejn i 15-letnia Perla Łaja Fliswaser z Krzeszowa w powiecie biłgorajskim, najstarszą 29-letnia Sura Rywka Garerman z Janowa. Wśród grona neofitów nie ma osób starszych, zdolnych do podejmowania bardziej dojrzałych decyzji. W zdecydowanej większości przypadków podłożem konwersji były powody osobiste. Trudno przypuszczać, aby katechumenami kierowała chęć ułatwienia kariery zawodowej — samo przyjęcie nowego wyznania, głównie katolicyzmu, nie mogło tego zapewnić. Awansu społecznego nie ułatwiała także pochodzenie z małych miasteczek, osad i wsi, gdzie kontakty młodych osób z Polakami były źle widziane przez ogół (pomijając kontakty handlowe, które stanowiły źródło utrzymania wielu żydowskich rodzin).

²² APL, RGL, A IV 1911: 39, nlb. Prośba mieszkanki wsi Huta Krzeszowska Brandli Oberchandt do Gubernatora Lubelskiego, RGL do Magistratu Miasta Lublina, Raport Wójta Huta Krzeszowska.

Tab. 1. Przypadki konwersji w obrębie dóbr Ordynacji Zamojskiej w latach 1876–1911

Żydzi, którzy przyjęli wyznanie rzymskokatolickie				
Imię i nazwisko	Powiat	Miasto (osada) wieś	Rok zmiany wyznania	Wiek
Jankiel Goldman	Janów	Kawęczyn	1877	22
Mejlech Tuch	Janów	Polichna	1880	17
Chawra Kromgoc	Janów	Urzędów	1882	16
Pejsa Rajza Pech	Zamość	Frampol	1882	19
Szantla Berger	Janów	Kawęczyn	1901	.
Rychla Wajstuch	Janów	.	1901	15
Moszek Altbaum	Zamość	Frampol	1901	.
Lejba Wajstuch	Zamość	Teodorówka	1907	24
Lejzor Lejba	.	Huta	.	.
Wainryb	Biłgoraj	Krzeszowska	1906	.
Frajda Beserman	Janów	Janów	1909	23
Chana Rechla Bitman	.	1909	.	.
Judka Jankiel Altman	Zamość	Frampol	1909	20
Chana Rechla Bitman	Zamość	Skierbieszów	1909	18
Rywka Prowersztejn	Biłgoraj	Krzeszów	.	13
Perla Łaja Fliswaser	Biłgoraj	Krzeszów	.	15
Sura Rywka Galerman	Janów	Janów	.	29
Żydzi, którzy po przyjęciu wyznania rzymskokatolickiego powrócili do judaizmu				
Brandla Altberg	Zamość	Frampol	1876	18
			powrót do judaizmu w 1876	
Brandla Oberchandt	Biłgoraj	Huta Krzeszowska	1911	
			powrót do judaizmu 1911	

Źródło: APL, A IV 1876:162, 1878/79: 103, 1888: 70, 1892: 48, 1901: 5, 1907: 55, 1909: 23, 1911: 39²³.

Asymilacja stanowiła w istocie domenę inteligencji, ewentualnie środowisk robotniczych. Z tego powodu w kręgach prowincjonalnych nie miała generalnie prawa bytu, z jednej strony z uwagi na brak takich środowisk, z drugiej ze względu na ortodoksów, którzy generalnie nadawali ton życiu miejscowych gmin żydowskich²⁴.

Żydzi zamieszkujący w obrębie dóbr należących do rodziny Zamojskich pochodzili na ogół ze środowisk zachowawczych, pozostających pod silnym

²³ K. Zieliński, *Żydzi Lubelszczyzny 1914–1918*, Lublin 1999, s. 212–213.

²⁴ Tamże, s. 212–213.

wplywem miejscowych rabinów. Wszelkie elementy laicyzacji życia wkraczały tu znacznie wolniej niż w dużych ośrodkach miejskich, gdzie występowała niejednokrotnie dość liczna inteligencja żydowska, przedstawiciele wolnych zawodów oraz robotnicy. Na prowincji odstępstwo wyznawcy judaizmu od pierwotnej religii traktowane było z wrogością, zarówno ze strony gminy żydowskiej, jak i środowiska katolickiego. W prowincjonalnych miejscowościach położonych w obrębie Ordynacji Zamojskiej kontrasty te rysowały się bardziej wyraziście. Stąd zapewne niezbyt liczna grupa żydowskich neofitów, odnotowana w latach 1876–1911 na badanym terenie. Nie ma też przykładów konwersji na wyznania inne niż rzymskokatolickie. W okresie objętym wyznaczoną cezurą odnotowano 16 przypadków przyjęcia katolicyzmu i 2 powrotu do judaizmu. Niewykluczone, że mogło ich być więcej, zachowane materiały źródłowe są niekompletne. Same przykłady świadczą jednak o tym, że zjawisko to występowało na omawianym terenie. Niniejszy artykuł może stanowić przyczynek do dalszych badań nad tematem, któremu poświęcono w ostatnich latach niewiele opracowań.

WIESŁAW TARNAS

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH „WOJCIECHÓW”
W WOJCIECHOWIE
W DOBRACH KRAŚNICZYN AURELIUSZA HR. POLETYŁY

Aureliusz hr. Poletyło założył w 1870 r. w dobrach Kraśniczyn w folwarku Wojciechów małą rękodzielnię motorową, dając zaczątek późniejszej wielkiej Fabryki Mebli Giętych „Wojciechów”¹. W małym zakładzie pracowało początkowo kilkunastu, później około 100 robotników².

Fabryka położona była w uroczej okolicy, otoczona odległymi o około 2 km lasami bukowymi, będącymi w przeważającej części własnością XIV ordynata Tomasza hr. Zamoyskiego³, w bliskim sąsiedztwie miała duże jezioro zwane Kraśniczyńskim o powierzchni 10,5 morgi⁴.

Fabryka jako jedyna w Królestwie Polskim produkowała meble gięte z drewna bukowego, różnych wzorów, wyplatane, z blatami dziurkowanymi, palonymi, do wybicia i na zamówienie całe wyścielane.

W wynajętych około 1875 r. zabudowaniach po fabryce mydła Epsteina przy ul. Gęskiej 4 na Pradze w Warszawie⁵ utworzony został oddział,

¹ J. Dutkiewicz, *Fabryka Mebli Giętych w Wojciechowie*. „Kłosy”. Czasopismo Ilustrowane Tygodniowe 1883, nr 958. I. Ihnatowicz, kreśląc biografię Leopolda Poletyły (1812–1895), jemu przypisuje budowę i rozwój fabryki — PSB, t. XXVII/2, s. 113, Wydawnictwo PAN, Ossolineum, 1992, s. 294.

² Thony, *Fabryka Mebli Giętych „Wojciechów”*, „Świat” 1909, nr 18, s. 22.

³ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XIV, Poznań 1892, s. 172. Tomasz hr. Zamoyski, XV pokolenie, ur. 18 I 1832 r., zm. 21 XII 1889 r. w San Remo.

⁴ *Encyklopedia powszechna Olgelbranda*, t. XVI, 1864, s. 7, 14.

⁵ PSB, t. XXVII/2.

w którym dokonywano wykończenia i pokrycia mebli z surowego materiału giętego z Wojciechowa; tygodniowymi transportami trafiało tam po 300 kompletów różnych mebli. Fabryka zatrudniała na miejscu do 300 ludzi, a w swym oddziale w Warszawie przeszło 500. Meble wywożone były przez okolicznych wieśniaków transportem konnym z Wojciechowa do najbliższej stacji kolejowej w Rejewcu, a stamtąd koleją do Warszawy. W tych zakładach w 1876 r. wykonano około 26 tysięcy sztuk mebli cieszących się dużym wzięciem⁶.

Po kilku latach 26 lipca 1876 r. fabrykę przejęło Towarzystwo Udziałowe, złożone wyłącznie z ziemian i inteligencji polskiej. W skład właścicieli wchodził: Władysław Brodowski, Salezy Chrzanowski z piotrkowskiego, inż. Alfons Helbich i jego brat Adam, radca Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Władysław Karasiński, adwokat Leon Krysiński, inspektor lekarski guberni lubelskiej dr Julian Kwaśniewski, rejent Stanisław Zawadzki z Kutna oraz kupcy Artur Lesser i Adam Lir, który został pełnomocnikiem właścicieli, rdzennie polskiej firmy — Fabryki Mebli Giętych „Wojciechów”⁷.

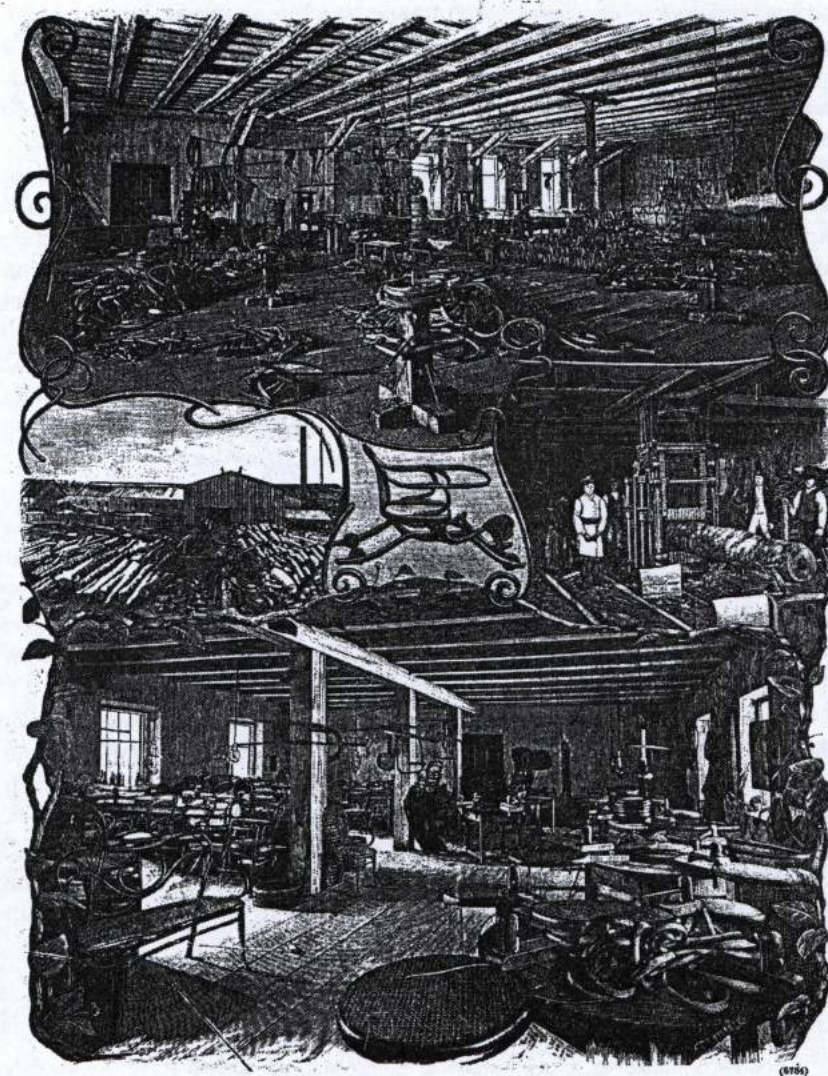
Ogromne budynki fabryczne tworzyły czworobok, pośród którego znajdowała się kuźnia. Bramą zachodnią wchodziło się na plac, na którym zgromadzone były zapasy drewna bukowego w stanie okrągłym. Kloce te transportowano wózkiem żelaznym po szynach kolejki wąskotorowej do tartaku. Piły tartaczne wprawiane były w ruch maszyną parową zaopatrywaną w wodę wodociągiem z pobliskiego jeziora.

A oto jak przedstawiała się w zarysie technologia produkcji. Kloc bukowy, przesunięty z wózka na walec zębaty, przyciśnięty z góry drugim podobnym walcem, podsuwał się z wolna pod czternaście pił i w miarę tarcia przemieszczał się na drugą stronę tartaku. Po przetarciu kłoca uwolnione piły zagłębiały się w następny, który przesuwano się za poprzednim. Z przetartego kolca bukowego otrzymywano — w zależności od objętości — 10 do 14 desek, które przesunięte pod poprzeczną pilę cyrkularną cięte były na różne części mebli w ten sposób, że wszelkie sęki mogły być odrzucone.

Przerżnięte i wysortowane gatunki desek cięte były na listwy podłużnymi piłami cyrkularnymi i przenoszone po obtoczeniu do parników. W wysokiej temperaturze po niespełna 12 godzinach drewno, jakby ugotowane, dawało się giąć z łatwością według wzorów produkowanych mebli. Następnie poddawano je suszeniu w istniejącej suszarni. Wysuszone i trwałe części mebli,

⁶ APL, RGL, Wyd. Adm. 1884: 18.

⁷ Tamże; Thony, jw.



Ryc. 1. Fabryka Mebli Giętych w Wojciechowie — widok ogólny, hale produkcyjne, meble.
Grafika F. Szymańskiego — „Kłosa” 1883, nr 958

docięte do ich wzorów na pile taśmowej (*bandsage*), były sklejane, dziurkowane, bejcowane na ciemno, wyplatane, łączone do produktu finalnego i politurowane⁸.

Po pożarze w maju 1877 r. fabryka została odbudowana w takich rozmiarach, że produkcja różnych mebli osiągnęła w 1882/1883 r. około 130 tys. sztuk.

Zapotrzebowanie na drewno bukowe wynosiło 180 tys. m³ rocznie⁹.

W 1884 r. fabryka, na mocy ustawy zatwierdzonej przez cesarza Rosji i króla Polski na jachcie „Carewna” 23 czerwca 1884 r., została przekształcona w spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 275 000 rb, rozdzielonym na 550 akcji imiennych po 500 rb każda i powiększonym w 1899 r. do wysokości 412 500 rb przez wypuszczenie II emisji akcji.

Majątek spółki akcyjnej obejmował: Fabrykę Mebli Giętych „Wojciechów” w Wojciechowie, gdzie znajdował się tartak i giętarńia, w której drewnu bukowemu nadawano kształt pojedynczych elementów składowych części mebli; zakład w Tarnogórze¹⁰; własny las „Bończa”¹¹; tartak „Morysin” w Tarnawie, pow. krasnostawski; tartak w Tarnawatce, pow. tomaszowski; zakład w Warszawie, położony przy ul. Wałowej 822 na przedmieściu Pragi tuż przy relsach drogi żelaznej terespolskiej, gdzie materiał wygięty obrabiano, politurowano i łączone w całość różnych mebli¹².

Fabryka w Wojciechowie zatrudniała 300 robotników, tartak w Tarnawie 20, tartak w Tarnawatce 30 i fabryka na Pradze 500 w zabudowaniach fabrycznych oraz 150 kobiet wyplatarek w mieście¹³.

Duże zapotrzebowanie na wyroby fabryki, szczególnie po otwarciu kolei żelaznej syberyjskiej, spowodowało rozbudowę zakładów tak w Warszawie na Pradze, jak i w Lubelskiem oraz wypuszczenie w 1899 r. dodatkowych akcji na sumę 137 500 rb, tj. do połowy dotychczasowego kapitału zakładowego¹⁴.

Fabryka w Wojciechowie posiadała 3 maszyny parowe o sile 100 koni, dynamo — maszynę do oświetlenia elektrycznego, około 250 specjalnych urządzeń i warsztatów do obróbki drewna, około 2000 form żelaznych

⁸ J. Dutkiewicz, jw.

⁹ Tamże.

¹⁰ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego (dalej: SGKP), t. 12, 1892, s. 186.

¹¹ APL, RGL, Wyd. Adm. 1884: 18.

¹² Księga pamiątkowa wystaw lubelskich. Praca zbiorowa wydana staraniem zarządu Lubelskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w 1901 r., Warszawa 1902, s. 73.

¹³ Tamże; Thony, jw.; APL, RGL, Wyd. Adm. 1884: 18 — podaje się zatrudnienie w liczbie około 800 robotników bez wyszczególnienia zakładów.

¹⁴ Księga pamiątkowa wystaw...

ВАРШАВСКОЕ
СТРАХОВОЕ ОТЪ ОГНЯ

ОБЩЕСТВО.

Г. ВАРШАВА.

сделано 25
февраля 1884

№ 4272.

Евѣевъ и сѣвѣевъ

Варшавское Страховое отъ Огня Общество Высочайше утверждено 1 Мая 1880 г. считается съ самаго начала, что въ случаѣ пожара или несчастнаго случая въ имѣніи Евѣевъ и сѣвѣевъ, расположенной въ имѣніи Евѣевъ, Люблинской губернии, Промысловской губернии, застрахована въ Варшавскомъ Страховомъ отъ Огня Обществе движимые и недвижимые имуществы, а именно:

1) по плану за № 269115 застрахована по 1424 Сентября 1884 года: мастерская, дворъ и магазинъ, а также приборы употребляемые при фабрикации, оценочные въ 4713 рублей, признаны на страховой капиталъ 40,500 руб.

2) по плану за № 221162, по 415 Октяб. 1882 г.

недвижимое имущество situated в фабрике, оценочное — въ 61220 руб.

принадлежитъ Евѣевъ и сѣвѣевъ.

всего страхования отъ Огня — „ 5000 „

изъ которыхъ сумма 63270 руб.

оставлена на собственнаго

отъ Огня страхования „ 9490 „

Варшавское Страховое Общество приняло на 52780 „

Всего на сумму — 94080 руб.

принимая въ расчетъ сумму внесенныхъ до вкладовъ руб.

Приматывая къ ней сумму страхования на прочие имѣнія

Эвѣевъ и сѣвѣевъ, внесенныя въ Страховое Общество, складывается такою суммою за № 269115 считается всегда

малою суммою по 12/24 Сентября сего года, и т.

лишь по № 221162, по 415 Октяб. сего 1884

года.

Директоръ Инспекция.

Н. Бурдигинъ

Кавалеръ Имперіи.

С. Шейнъ в. в.

Рис. 2. Заświadczenie Warszawskiego Towarzystwa Przeciwpożarowego z 25 lutego 1884 r. dotyczące ubezpieczenia Fabryki Mebli Giętych „Wojciechów” — APL, RGL, Wyd. Adm. 1884: 18

różnego rodzaju do gięcia drewna, tartaki w Tarnawie i Tarnawatce, gatry i maszyny parowe o sile 30 koni każda i po kilka specjalnych tokarni, a w Warszawie na Pradze motor gazowy 20-konny, poruszający warsztaty mechaniczne z 30 różnymi urządzeniami do obróbki drewna.

Od czasu założenia fabryki do jej przekształcenia w spółkę akcyjną wartość produkcji wynosiła: 1880/81 — 38 983 rb, 1881/82 — 39 580 rb, 1882/83 — 45 148 rb, 1883 — 100 tys. rb¹⁵, 1894 — 175 tys. rb¹⁶. W latach następnych szybko corocznie zwiększała się i w 1901 r. osiągnęła największą sumę, tj. 750 tys. rb¹⁷.

Obiekty fabryki zostały ubezpieczone w 1884 r. w Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym od ognia na kwotę 94 080 rb, a w 1889 r. w firmie ubezpieczeniowej „Jakor” w Warszawie na 76 000 rb¹⁸.

Po kolejnym pożarze fabryki w Wojciechowie w 1903 r. spółka akcyjna nabyła dawną fabrykę Ottona Gehliga w Kamińsku (piotrkowskie) i rozszerzyła ją tak, że w 1909 r. zatrudnienie wzrosło do około 1000 robotników¹⁹.

Oprócz głównej specjalności, tj. mebli giętych, otworzył „Wojciechów” dział mebli stolarsko-giętych, fornirownicę wyrabiającą wszelkiego rodzaju forniry do krzeseł, stołów i wszelakich mebli stolarskich. Gotowe, opakowane meble przekazywane były do sprzedaży kilku agencjom w miastach polskich i rosyjskich, a nawet zachodniej Europy.

Oprócz dawnego, znanego magazynu w Hotelu Europejskim w Warszawie oraz składów przy placu Grzybowskiem 1 fabryka miała przedstawicielstwa: w Lublinie u F. Sterna, w Chełmie u Felhandlera syna, w Winnicy u Grundberga, a poza granicami Królestwa Polskiego: w Kijowie u Altschullera i Sortorynsa, w Odessie u Schwarzkopfa, w Moskwie u Gotowca, w Petersburgu u Segala i w Jekaterysławiu u Zapłatajewa²⁰.

W Rosji fabryka z Wojciechowa miała około 360 stałych odbiorców. W połowie lat dziewięćdziesiątych XIX w. wyroby fabryki z Wojciechowa wysyłano do Paryża, co świadczyło, że nie ustępowały one jakością produkcji innym firmom zagranicznym²¹.

¹⁵ APL, RGL, Wyd. Adm. 1884: 18.

¹⁶ Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana, t. 39–40, Warszawa 1907, s. 766; Pamiętna książka lublińskiej guberni za lata 1879–1905.


¹⁷ Księga pamiątkowa wystaw lubelskich...

¹⁸ APL, RGL, Wyd. Adm. 1884: 18.

¹⁹ Thony, jw.

²⁰ J. Dutkiewicz, jw.; Thony, jw.

²¹ Tamże.


 Дарилна д. 25 лютого 1889 г.
 ГЛАВНОЕ ПРЕДСТАВИТЕЛЬСТВО
 въ ЦАРСТВѢ ПОЛЬСКОМЪ
 и Северо-Западномъ Краѣ
 СТРАХОВАГО ОБЩЕСТВА
 „ЯКОРЬ.”
 Зданіе въ Шпителнѣ и Гольдбергѣ
 въ ВАРШАВѢ.
 Свидѣтельство
 № 2616
 1889.

Таванъ Прудваласисондо Валентинъ Валентинъ Кюро
 мнѣ свидѣтельствуе, что Валентинъ Кюро мнѣ
 „Войцеховъ” фабрику на предметъ страхования
 отъ огня въ 1884 году въ застрахованіи
 на сумму 94 080 руб.

- 1) сумма 94 080 руб. на сумму 94 080 руб.
 2) сумма 76 000 руб. на сумму 76 000 руб.
 3) сумма 6 000 руб. на сумму 6 000 руб.
 4) сумма 2 000 руб. на сумму 2 000 руб.

Всего застраховано Р. р. 76 000.

Что эта сумма застрахована „Якорь” фабрику на
 сумму 94 080 руб. — сумма от 6/11 февраля 1889 г.
 на сумму 94 080 руб. сумма 76 000 руб. сумма 6 000 руб.
 2/3 февраля 1889 г. за № 2616.

ГЛАВНОЕ ПРЕДСТАВИТЕЛЬСТВО
 въ ЦАРСТВѢ ПОЛЬСКОМЪ и СѢВ.-ЗАПАДНОМЪ КРАѢ

Свидѣтельство
 № 2616



Ryc. 3. Zaświadczenie Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Jakor” w Warszawie z 25 lutego 1889 r. dotyczące ubezpieczenia Fabryki Mebli Giętych „Wojciechów” — APL, RGL, Wyd. Adm. 1884: 18

W miesiącach letnich popyt na meble z fabryki z Wojciechowa był tak duży, że produkcja nie mogła zaspokoić odbiorców. Wspólnicy spółki rozbudowali oddział warszawski na wolnych gruntach „za okopem” na Pradze²² — przypuszczalnie zakład przy ul. Wałowej.

Urządzenia fabryczne, maszyny, organizacja pracy zakładów i jakość produkcji były na najwyższym poziomie w dziedzinie przemysłu drzewnego.

W zakresie jakości nacisk położono nie tylko na wykończenie, ale i na dobry smak, na estetykę, posilkując się w tym celu i własnymi pomysłami, i doskonałymi wzorami zagranicznymi, zwłaszcza angielskimi i francuskimi. Zgrabne, lekkie i praktyczne meble z fabryki uzyskały indywidualny charakter, który można by nazwać „stylem Wojciechów”²³.

Meble z fabryki nagradzane były medalami i dyplomami na wielu wystawach krajowych i zagranicznych na równi ze znanymi zagranicznych fabryk. A oto otrzymywane nagrody:

- 1872 r. — Moskwa — medal srebrny;
- 1873 r. — Wiedeń — dyplom uznania;
- 1878 r. — Warszawa, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — medal srebrny;
- 1882 r. — Moskwa — medal srebrny;
- 1885 r. — Warszawa — medal złoty;
- 1887 r. — Jekaterynburg — medal srebrny wielki;
- 1889 r. — Paryż — medal srebrny wielki;
- 1889 r. — Warszawa — dyplom uznania;
- 1890 r. — Paryż — medal złoty;
- 1895 r. — Moskwa — medal srebrny duży;
- 1896 r. — Warszawa, wystawa higieniczna, medal srebrny duży;
- 1896 r. — Niżny Nowogród — medal srebrny duży;
- 1901 r. — Lublin — dyplom zasługi za wytworzenie krajowego, drzewnego przemysłu meblarskiego oraz za artystyczne i trwałe wykonanie przedstawionych wyrobów²⁴.

Również wśród mnóstwa wystawców mebli na wystawie w Częstochowie w sierpniu–wrześniu 1909 r. zwracały uwagę 3 eleganckie „kabin” w głównym pawilonie przemysłu, należące do Fabryki Mebli Giętych „Wojciechów”.

Poza rozwojem samej fabryki i interesów handlowych uczynił „Wojciechów” bardzo dużo dla poprawy warunków socjalnych i poziomu oświaty

²² APL, RGL, Wydz. Adm. 1884: 18.

²³ Thony, jw.

²⁴ *Księga pamiątkowa wystaw lubelskich...*



Ryc. 4. Meble Fabryki Mebli Giętych „Wojciechów” w Muzeum Regionalnym w Krasnymstawie. Od lewej: krzesło z 1882 r. z napisem na wewnętrznej stronie carki: „nastojaszczije bukowyje dierewo”, napis wypalony: Wojciechów (po ukraińsku) oraz 12 wizerunków medali; kanapa lata 80. XIX w.; krzesło z końca XIX w. Fot. W. Tarnas 1999 r.

swoich pracowników. Wszyscy pracujący w fabryce w Wojciechowie otrzymywali bezpłatnie mieszkania w budynkach przyfabrycznych wybudowanych na ten cel. Fabryka utrzymywała bezpłatną elementarną szkołę dla dzieci robotników, kształcąc w niej około 200 wychowanków, dając im bezpłatnie nie tylko książki, ale wszystkie materiały szkolne. Fabryka udzielała również pracownikom bezpłatnej pomocy lekarskiej. W Wojciechowie zatrudniono na stałe felczera, dwa razy w tygodniu przyjeżdżał lekarz z Krasnegostawu, dobrze wyposażono podręczną apteczkę, a w Warszawie zatrudniono lekarza i felczera, była też apteczka fabryczna i lekarstwa z apteki miejscowej na Pradze. Nadto kasa urzędników fabryki i fundusz stypendialny prowadzone były wzorowo, rozwijając się z prawdziwą korzyścią dla uczestników.

Oprócz tego posiadał „Wojciechów” własną straż ogniową, zorganizowaną na początku XX w., która w ostatnim zbiorowym popisie strażackim w Częstochowie zajęła czołowe miejsce²⁵.

Robotnicy zatrudniani bezpośrednio w produkcji przy gięciu mebli byli dobrze opłacani, zarabiając dziennie do 1 rubla srebrnego 50 kopiejek.

²⁵ Tamże; Thony, jw.

Byli to w większości meblarze zagraniczni: Galicjanie, Ślązacy, Węgrzy, Czesi i Saksończycy. Miejscowi właściciele zbyt leniwi do całodziennej pracy zatrudniani byli jedynie do zwózki drewna bukowego z lasu, przy której to czynności woźnica z parą koni zarabiał do 2 rs dziennie²⁶.

Fabryka Mebli Giętych w Wojciechowie spaliła się w niedzielę w lipcu-sierpniu między rokiem 1910 a 1913²⁷ podczas nieobecności większości pracowników, którzy byli na mszy św. w kościele parafialnym w Suchowie. Pożar rozprzestrzenił się od kotłowni na następne drewniane obiekty fabryki. Przyczyną było przypuszczalnie podpalenie, mające na celu wyłudzenie ubezpieczenia, podyktowane brakiem surowca z powodu wycięcia drzewa bukowego.

Fabrykanci i fachowcy meblarze po spaleniu się obiektów fabryki, istniejącej 40 lat, opuścili Wojciechów²⁸.

Na miejscu spalonej fabryki mebli właściciel dóbr Kraśniczyn, od 1917 r. Karol hr. Raczyński ze Złotego Potoku k. Częstochowy, uruchomił w październiku 1922 r. przedsiębiorstwo pn. Młyn parowy-tartak „Wojciechów”, którego dzierżawcami byli: Icek Hudys i Kuna Kahan. Majątkiem administrował Mieczysław Szmurło. Maszyny młyna i gatru w tartaku poruszane były przez kocioł lokomobilowy do 1928 r., tj. do czasu pożaru i spalania obiektów²⁹.

²⁶ J. Dutkiewicz, jw.

²⁷ Dokładna data podpalenia fabryki nie została ustalona. *Ilustrowany atlas geograficzny Królestwa Polskiego* pod red. J. M. Bazewicza w skali 1 : 420 000 wydany w 1907 r. wymienia istnienie fabryki i jej filii w Tarnogórze na s. 57. Fabryka wystawiała z wielkim powodzeniem meble na wystawie w Częstochowie w 1909 r. Jej spalenia nie należy wiązać z wycofywaniem się wojsk rosyjskich z tych terenów w 1915 r.

²⁸ Być może część meblarzy znalazła zatrudnienie w Fabryce Mebli Giętych w Zwierzyniecu w Ordynacji Zamojskiej, której istnienie w 1912 r. potwierdzone zostało w tygodniku „Świat” w nr. 27 z 6 lipca.

²⁹ APL, LUW, Wydz. VIII Przemysłowy 1919-1939, sygn. 139.

JACEK POMIANKIEWICZ

MIEJSKI ARESZT POLICYJNO-SĄDOWY — WIEZIENIE W CHELMIE W LATACH 1864-1918

WIEZIENICTWO W KRÓLESTWIE POLSKIM PO 1864 ROKU I W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Po upadku powstania styczniowego w 1864 r. Królestwem Polskim wstrząsnęła kolejna fala represji zaborcy wobec ludności, masowe aresztowania, kary śmierci, zesłania na Syberię. Jednocześnie władze rosyjskie przystąpiły do likwidacji pozostałych jeszcze, niewielkich odrębności ustrojowych Królestwa. Zmieniono jego nazwę na Kraj Nadwiślański, stopniowo likwidowano polską administrację i zastępowano ją rosyjską, konsekwentnie realizując założenia polityki rusyfikacyjnej.

Po roku 1863, kiedy w Rosji zniesiono chłostę jako karę orzeczaną przez sądy zwykłe, wzrosła rola kary pozbawienia wolności, choć i tak w Cesarstwie Rosyjskim odgrywała ona rolę drugorzędą. Dominowały zesłania na Syberię lub do oddalonych guberni Rosji europejskiej. Decyzje podejmowane były w trybie administracyjnym, pozasądowym i obejmowały osoby podejrzane o działalność antypaństwową lub sam zamiar podjęcia takowej. W czasie silniejszych zaburzeń wewnętrznych w państwie (np. wydarzenia 1905-1906 r.) dużą rolę odgrywały sądy wojskowe polowe, rozstrzygające sprawy w trybie doraźnym¹.

¹ E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1989, s. 356, 470.

Jak podaje E. Niebelski², w latach 1862–1867 za udział w powstaniu wywieziono z Królestwa, Litwy i Białorusi ok. 38 tys. osób (w tym 40% z Królestwa) i rozmieszczono w europejskiej części Rosji lub na Syberii.

Uczestnicy powstania — Lublinianie i Podlasiacy — kary ciężkiego więzienia odbywali w kazamatach twierdz: Zamościa, Dębina (Iwanogorod) i Modlina (Nowogeorgiewsk) oraz na Zamku w Lublinie i w więzieniu w Siedlcach. Skazani na „turmę” (więzienie — z reguły na okres od 1 do 4 miesięcy) lub dom poprawy — byli osadzani również w Lublinie, Siedlcach i Białej (Podlaskiej), a kilkutygodniowe lub kilkudniowe kary wykonywano także w aresztach przy magistratach³.

W 1868 r. po zlikwidowaniu Komisji Rządzącej Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego więzienia przeszły pod zarząd rosyjskich gubernatorów. W 1879 r. utworzono w Rosji odrębną komórkę organizacyjną — Główny Zarząd Więzienny (Głównoje Tjuremnoje Uprawlenie) podległy początkowo Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a od 1895 r. Ministerstwu Sprawiedliwości — funkcjonujący do roku 1917. Nadal najwyższą władzę nad więzieniami w każdej guberni zachowywał gubernator. Jego administracja jednak (wydziały wojskowo-policyjne, referaty więzienne) nie była w stanie nadzorować w sposób właściwy spraw więziennych, a zwłaszcza gospodarki i wydatków finansowych. Kontrola ta miała charakter czysto formalny, gdyż wewnętrzne przepisy więzienne, instrukcje, były niezwykle drobiazgowo, rozbudowane, i to zarówno w kwestiach organizacyjnych, porządkowych, jak i aprowizacyjnych.

W drugiej połowie XIX w. w Królestwie Polskim rozróżniano formalnie aż 9 kategorii miejsc uwięzienia, co w przełożeniu na realia nie było rozpoznawalne ani też uzasadnione w stosowaniu. Typy zakładów, a więc m.in.: domy badań (do prowadzenia śledztw), areszty policyjne, areszty sądowe, areszty dla dłużników, areszty dla skazanych przez sędziów pokoju, więzienia: ciężkie, poprawcze, przesyłkowe — nie były tak precyzyjnie jednorodne, jak wskazywałaby na to nazwa, a często pełniły wieloraką funkcję jako miejsca odosobnienia dla różnorodnych kategorii osadzonych.

² E. Niebelski, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu (1864–1872)*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VII, Lublin 1993, s. 223–224. Inni uznają za wiarygodne dane podawane w XIX w., np. W. Urban przytacza liczbę ponad 200 tys. zesłanych — tenże, *Dzieje Kościoła w zaborze rosyjskim. Królestwo Polskie i tereny włączone do Cesarstwa Rosyjskiego*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1: 1764–1945, oprac. ks. K. Dola, Poznań 1979, s. 460.

³ E. Niebelski, jw., s. 231–232.

Sposoby odbywania kary pozbawienia wolności były regulowane wydaną najpierw w 1823 r., a później w 1859 r. *Instrukcją dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego*, uzupełnioną licznymi poprawkami. Zakłady karne według art. 20 tejże instrukcji dzieliły się na trzy klasy zależnie od wielkości. Do klasy I zaliczano: Główny Dom Kary w Warszawie, do klasy II: Dom Badań w Warszawie, Dom Kary w Sieradzu, więzienia: w Lublinie, Płocku, Kalwarii, Kielcach, Łomży i Sandomierzu, a do klasy III: Dom Osadzenia w Wieży w Suwałkach oraz 10 więzień (m.in. w Janowie Lubelskim, Białej, Brześciu, Siedlcach, Radomiu)⁴.

Poza wymienionymi placówkami w Kongresówce funkcjonowały rotty aresztanckie, będące rozwiązaniem specyficznym rosyjskim, służące do osadzania wyłącznie mężczyzn i wykorzystywania ich siły roboczej (w 1868 r. było 10 rot, m.in. w Zamościu — od 1819 r., w Dęblinie i Modlinie). W każdej guberni oprócz więzień istniały też areszty detencyjne (zapobiegawcze, dla osób zatrzymanych, pozostających w śledztwie), których w 1868 r. było 65⁵. Mieścili się zazwyczaj w wynajmowanych budynkach mieszkalnych, nie zawsze odpowiednio przystosowanych do swojej roli. Podobnie było z aresztami policyjnymi, miejskimi lokalizowanymi przy magistratach, zazwyczaj w niewygodnych, ciasnych pomieszczeniach.

W 1886 r. wydana została nowa ustawa *O osobach znajdujących się pod strażą* (ponownie wydana w 1890 r.), a zmieniająca ustawę z 1859 r. Wprowadzała ona zasady klasyfikacji więźniów na różne kategorie, zależnie od statusu prawnego, popełnionego czynu, długości wyroku, stanowiąc np., że osoby będące w śledztwie i skazane na karę aresztu od 1 dnia do 3 miesięcy powinny przebywać w oddzielnych budynkach. Zapisy te były w rzeczywistości przeważnie martwą literą. W jednych pomieszczeniach przebywali razem młodociani i dorośli, jeszcze nieosądzeni i już skazani, więźniowie polityczni i kryminalni. Brakowało pomieszczeń, a przepełnienie zwłaszcza w aresztach sądowych i policyjnych było tym większe, że rosyjski system nie przewidywał ograniczenia czasu przetrzymywania w areszcie osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa, zatrzymanej na polecenie sądu czy też przez policję na zasadzie stosowania środka prewencyjnego⁶.

⁴ *Instrukcja dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego*, Warszawa 1859, s. 16–17.

⁵ M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 160–161; E. Kaczyńska, jw., s. 367.

⁶ E. Kaczyńska, jw., s. 359–361.

W związku z taką sytuacją panującą w całej Kongresówce, w 1876 r. ustalono, że areszt śledczy i sądowy musi działać w każdym powiecie, jednakże było to zadanie trudne do zrealizowania ze względu na brak odpowiednich lokali i środków finansowych. Dlatego nadal wykorzystywano poprzednie obiekty, powiększając jedynie liczbę miejsc w aresztach policyjnych i miejskich.

W Królestwie Polskim pod koniec XIX w. funkcjonowały 24 więzienia (w 1912 r. — 26 o ogólnej pojemności 8768 miejsc), w których przebywało ogółem od 7 do 10 tys. więźniów na ponad 7 mln mieszkańców kraju⁷.

Z materiału archiwalnego i wrywkowych danych wynika, że zjawisko przeludnienia w większym stopniu dotyczyło lokalnych aresztów miejskich, sądowych i policyjnych aniżeli więzień dużych.

Na terenie guberni lubelskiej (pod względem obszaru największej w Kongresówce) funkcjonowały wówczas dwa więzienia — powstałe jeszcze w latach dwudziestych i trzydziestych XIX w. — większe w Lublinie (ok. 450 miejsc) i mniejsze w Janowie Lubelskim (średnio ok. 150 więźniów). Poza tym w miastach, głównie powiatowych, działały areszty miejskie, sądowe, policyjne (np. w Chełmie, Biłgoraju, Hrubieszowie, Krasnymstawie, Krasniku, Puławach, Tomaszowie, Zamościu) — realizujące krótkoterminowe wyroki pozbawienia wolności oraz areszt osób pozostających do dyspozycji sądu. W mniejszych jednostkach administracyjnych czynne były areszty gminne (np. w powiecie chełmskim: Rejowiec, Olchowiec, Turka, Bukowa, Sawin), wykonujące kary pozbawienia wolności (aresztu) do 7 dni.

Warunki bytowe i sanitarne w więzieniach i aresztach były bardzo zróżnicowane. Pożywienie więzienne było niezwykle skąpe i ubogie, w jadłospisach dominował groch, kasza, kapusta, niewielkie ilości ziemniaków, a jarzyny przewidywano jedynie dla chorych i bardzo rzadko. Przyrządzano zazwyczaj dwa rodzaje zup: wodziankę i żurek, wydawano porcję (1,5 funta) ciemnego chleba dziennie. Dopiero w latach siedemdziesiątych XIX w. w racjach żywnościowych pojawiło się mięso — wołowina i masło⁸.

Nadzór nad porządkiem w więzieniach Królestwa i Rosji do 1865 r. powierzony był wojsku, które utrzymywało straż na zewnątrz i wewnątrz obiektów. Na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. zaczęto wymieniać kadrę wewnątrz więzień, wprowadzając strażników więziennych (*nadziratielej*) i administrację podległą Głównemu Zarządowi Więzień. Wojsko pozostawiono jeszcze do ochrony zewnętrznej budynków więziennych.

⁷ Tamże, s. 378, 516–517.

⁸ Tamże, s. 381–382, 519–521 — aneks 15 — wybór jadłospisów więziennych.

W końcu XIX w. i na początku XX więziennictwo rosyjskie objęły znaczące zmiany. Od roku 1900 zaprzestano wykonywać karę katorgi za polspolite przestępstwa (pozostawiono ją dla politycznych), a więzienie uznano za karę główną. W związku z rosnącymi stanami więźniów przystąpiono do budowy nowych obiektów (m.in. więzienie mokotowskie w Warszawie — 1902–1904, w guberni lubelskiej: więzienie w Zamościu i areszt w Krasnymstawie — 1906). W 1903 r. w Rosji wydano nowy, łagodniejszy kodeks karny, wkrótce — od 1909 r. zaczęto też stosować instytucję warunkowego przedterminowego zwolnienia. Pomimo zmian represyjność systemu karnego ujawniła się wyraźniej wobec więźniów politycznych („Proletariat”, PPS, ruch ludowy) — formalnie wydzielonych jako odrębna kategoria w 1886 r.

Po wybuchu wojny w 1914 r. — władze rosyjskie zarządziły ewakuację do Rosji „szczególnie ważnych aresztantów” z terenu Królestwa Polskiego zajmowanego przez wojska państw centralnych, osadzonych zaś, na których ciążyły niskie wyroki, wypuszczono na wolność⁹.

Królestwo Kongresowe opanowane przez wojska państw centralnych podzielone zostało na dwie strefy okupacyjne: niemiecką ze stolicą w Warszawie i austriacką — w Lublinie (od 1 października 1915 r.). Na terenie okupacji austriackiej więzienia i areszty przejęło wojsko i zarządzało nimi do zakończenia wojny.

Więzienia i areszty stały się ważnym elementem oddziaływań aparatu przymusu i represji władz okupacyjnych, stosowanych wobec ludności na zajętych terenach.

Po wydaniu przez cesarza Aktu 5 Listopada 1916 r. oraz powołaniu Rady Regencyjnej we wrześniu 1917 r. władze okupacyjne przekazały Polakom w Królestwie Polskim instytucje wymiaru sprawiedliwości, ale z wyjątkiem sądownictwa wojskowego i więziennictwa, które nadal pozostawały pod bezpośrednim zarządem okupantów, aż do listopada 1918 r.

LOKALIZACJA I WARUNKI ARESZTÓW W CHELMIE

Po upadku powstania styczniowego, władze rosyjskie chcąc zapewnić ściślejszy nadzór policyjny nad mniejszymi niż dotychczas jednostkami terytorialnymi przeorganizowały dotychczasową strukturę administracyjną Kró-

⁹ K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (zarys więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1997, s. 466; R. Małeszyk, *Zakład Karny w Krasnymstawie 1906–1996*, Krasnystaw 1997, s. 27.

stwa Polskiego. Powstało 10 nowych guberni, a z dużej guberni lubelskiej (istniejącej od 1844 r.) utworzono dwie: siedlecką i lubelską, którą podzielono na 10 powiatów (60 miast i 150 gmin wiejskich). W wydanym w roku 1867 postanowieniu o rozgraniczeniu powiatów Chełm podniesiony został do rangi miasta powiatowego (którą wcześniej utracił na rzecz Krasnegostawu), stając się stolicą najrozleglejszego powiatu guberni lubelskiej. W skład powiatu chełmskiego wchodziło 6 miast (Chełm, Pawłów, Puchaczów, Rejowiec, Sawin, Wojsławice) i 14 gmin wiejskich¹⁰.

W drugiej połowie XIX w. Chełm, podobnie jak inne miasta w Królestwie Polskim, miał dość korzystne warunki rozwoju ekonomicznego. Rosjanie widzieli w nim ważny ośrodek administracyjny, religijny i oświatowy. Miasto systematycznie wychodziło z zacofania gospodarczego, notując wyraźny wzrost uprzemysłowienia, co wiązało się ściśle z faktem zbudowania w latach 1878–1890 linii Kolei Nadwiślańskiej przebiegającej przez Chełm. Wraz z rozwojem gospodarczym i administracyjnym, wskutek m.in. napływu rodzin rosyjskich urzędników oraz stacjonowania oddziałów wojskowych, rosła liczba ludności miasta: od 4483 osób w 1867 r., 12 570 w 1894 r., 20 487 w 1910 r., do 26 380 mieszkańców w 1914 r. Dzięki temu tuż przed wybuchem I wojny światowej Chełm, wśród miast regionu, znalazł się na drugim miejscu po Lublinie¹¹.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XIX w. w mieście zaczęły powstawać nowe urzędy (zarząd powiatowy) i obiekty użyteczności publicznej (np. liczne szkoły). Instytucje te razem z już istniejącymi (magistrat, sąd pokoju, urząd skarbowy, poczta) zmuszone były pomieścić się w skromnej bazie lokalowej, która ze względu na szybki wzrost liczby ludności była daleko niewystarczająca. Powiatowa i miejska administracja z trudem mieściły się w niektórych budynkach, zazwyczaj wynajmowanych, nie spełniających wymogów bujnie rozwijającej się rosyjskiej biurokracji.

Jedną z ważniejszych instytucji, nierozzerwalnie związanych ze strukturami państwowymi i miejskimi, był areszt mający zabezpieczyć lokalne potrzeby związane z przestrzeganiem ładu i porządku prawnego.

¹⁰ B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa–Kraków 1974, s. 133–134; W. Ćwik, *Z dziejów Chełma w XIX w.*, „Rocznik Chełmski” t. 5, 1999, s. 135–136; W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 105.

¹¹ B. Zimmer, jw., s. 136; S. Wiśniewski, *W czasach zaborów 1795–1918*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, red. R. Szczygiel, Chełm 1996, s. 71 n.; J. Kłoczowski, *Zarys historii rozwoju przestrzennego miasta Chełma*, „Roczniki Humanistyczne” 1958, z. 5, s. 214–215.

Pierwsze informacje o istnieniu więzienia w Chełmie pochodzą z połowy XVII w. Na rynku miejskim stał wtedy ratusz, który został odbudowany po zniszczeniach wojennych miasta (wojny kozackie 1648 r., potop szwedzki). Był to dwupiętrowy budynek murowany z wysoką sklepioną wieżą, zamkniętą okutymi drzwiami, przeznaczoną na więzienie. Nieopodal, na górnej kondygnacji budynku ratusza mieściła się izba sądowa, w której odbywały się sądy ziemskie i miejskie, wójtowskie i radzieckie. Z pewnością niektórzy z osadzonych trafiali z sali sądowej prosto do wieży, aby tam odbywać karę więzienia¹².

Kolejne, szczątkowe dane dotyczące placówki więziennej w Chełmie pochodzą z końca XVIII w., z lat schyłku I Rzeczypospolitej. Wówczas to w wyremontowanej części chełmskiego ratusza, który został ponownie poważnie zniszczony wskutek pożaru miasta w 1788 r., urządzony został m.in. areszt wojskowy¹³.

Areszt miejski i policyjny, służący do krótkiego zatrzymywania osób uznanych za podejrzane — już w pierwszych latach Królestwa Polskiego mieścił się wraz z kancelarią magistratu i kasą miejską w wynajętym domu Żyda Icka Landaua. W połowie XIX w. władze miejskie podjęły starania, aby wynajmowany częściowo przez wojsko ratusz (mieszczący w 1845 r. odwach, izbę oficerską i areszt) zamienić na więzienie miejskie. Jednak władze gubernialne nie zgodziły się na realizację planu, od którego odstąpiono definitywnie po kolejnym pożarze Chełma w roku 1848 (ruiny spalonego ratusza rozebrano)¹⁴.

Od połowy XIX w. areszt chełmski mieścił się w różnych kamienicach, wynajmowanych odpłatnie od osób prywatnych, które przystosowywały pomieszczenia domów na cele dla aresztowanych. Władze powiatowe zawierały (za zgodą gubernatora lubelskiego) z właścicielem budynku kontrakt wynajmu, zazwyczaj kilkuletni, określający wzajemne prawa i obowiązki oraz kwotę i terminy opłat.

Nadzór nad aresztem sprawował burmistrz miasta Chełma, który finansował z kasy miejskiej jego utrzymanie, uzyskując później refundację od lubelskiego rządu gubernialnego za tzw. więzienną część aresztu (tj. sądowo-śledczą) — po akceptacji wysokości wydatków przez Główny Zarząd Więzienny. Burmistrz był zobowiązany do zapewnienia aresztowi żywno-

¹² B. Zimmer, jw., s. 63.

¹³ S. Wiśniewski, jw., s. 89.

¹⁴ B. Zimmer, jw., s. 119; W. Ćwik, jw., s. 139.

ści, opału, oświetlenia i posłania dla aresztantów oraz do systematycznych wizytacji placówki (wg art. 565 *Instrukcji dla więzień...* z 1859 r. — co najmniej trzy razy w tygodniu). Naczelnik powiatu zaś sprawował ogólną kontrolę nad aresztem i jego funkcjonowaniem, a o wszelkich uchybieniach miał meldować rządowi gubernalnemu (art. 567 *Instrukcji...*)¹⁵.

Finansowanie utrzymania aresztu wzbudzało niejednokrotnie kontrowersje i nieporozumienia pomiędzy władzami miejskimi a rządowymi, wynikające z jednej strony z różnej interpretacji rosyjskich przepisów administracyjnych i finansowych, instrukcji więziennych, a z drugiej — z wielofunkcyjnej roli, jaką pełnił areszt w Chełmie. Dodatkowo sytuację komplikował fakt, że areszty policyjny i śledczy zajmowały zazwyczaj ten sam budynek i pomieszczenie¹⁶.

Zachowana dokumentacja chełmskich władz miejskich, gubernialnych i centralnych więziennych z drugiej połowy XIX i początków XX w. zawiera różne nazwy (określenia) aresztu istniejącego w Chełmie, a mianowicie: *policejskij ariest* (areszt policyjny, izba zatrzymań), *podślidstwiennyj ariest* (areszt śledczy, tymczasowy), *sudiebno sudowo-podślidstwiennyj ariest* (areszt śledczy, tymczasowy), *sudiebnyj ariest* (areszt sądowy), *podślidstwiennyj-policejskij ariest* (areszt śledczo-policyjny), *pieresylnyj ariest* (areszt przesyłkowy, etapowy), *mistnaja tjurma* (więzienie miejskie).

Jak dowodzi E. Kaczyńska¹⁷, precyzyjne rozróżnienie kategorii miejsca uwięzienia często było w Kongresówce niemożliwe, a wręcz bezsensowne, gdyż lokalne placówki penitencjarne o różnym charakterze i przeznaczeniu mieściły się zazwyczaj w jednym pomieszczeniu lub budynku, choć spełniały różne zadania.

Analiza materiału archiwalnego wskazuje, że chełmska placówka spełniała każdą rolę po części, służąc zarówno potrzebom miasta (areszt miejski, policyjny), powiatu (areszt sądowo-śledczy), jak i interesom guberni (areszt etapowy).

Na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. areszt (policyjny i sądowo-śledczy) mieścił się w piwnicach prywatnego budynku, wynajmowanego przez miasto na siedzibę magistratu. Ówczesny areszt stanowiły

¹⁵ *Instrukcja dla więzień...*, s. 319–321.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rząd Gubernialny Chełmski 1913–1918, Wydział Wojskowo-Policyjny (dalej: RGCh, WP), sygn. 1445 — Utrzymanie aresztów w guberni chełmskiej 1910–1914, sygn. 1439 — korespondencja burmistrza Chełma z gubernatorem chełmskim w 1914 r.

¹⁷ E. Kaczyńska, jw., s. 355–356.

trzy pomieszczenia: cela dla kobiet i dla mężczyzn oraz pokój dla strażników. W niewielkich celach przebywać mogło razem 6–8 osób, ale zdarzało się niejednokrotnie, że liczba aresztowanych przekraczała tę normę trzykrotnie. W ciągu jednego roku przez areszt przechodziło średnio 279 mężczyzn i 57 kobiet, a najwyższe dzienne stany aresztowanych osiągały 30 osób¹⁸.

Zagęszczenie stwarzało niezwykle trudne warunki dla osadzonych i źle wpływało na porządek wokół aresztu (wrzaski aresztantów, zakłócanie ciszy). Dodatkowym kłopotem był brak możliwości jakiegokolwiek selekcji aresztantów i ich właściwego rozmieszczenia. Skutkiem tego, winni drobnych występów ukarani aresztem musieli przebywać w jednym pomieszczeniu z poważnymi, groźnymi przestępcami.

Źłe warunki aresztu znane były mieszkańcom Chełma, a zwłaszcza właścicielom budynków narodowości żydowskiej, którzy wiosną i latem 1893 r. wysłali zbiorowe petycje w tej sprawie do prokuratora warszawskiej Izby Sądowej oraz ministra spraw wewnętrznych¹⁹. Mieszkańcy, opisując fatalne warunki aresztu i bytu osadzonych, wśród których — jak pisali — „bywali również Żydzi”, żądali poprawy sytuacji i zmiany lokalizacji aresztu. Głównym inicjatorem działań był właściciel domów w Chełmie — Mordka Goldgitejn, który zapewne liczył na osobiste korzyści majątkowe związane z szansą na wynajęcie pomieszczeń dla aresztu. Dodatkową okolicznością wyjaśniającą postawę nacji żydowskiej było szczególnie nasilone w tym czasie pociąganie do odpowiedzialności właścicieli domów w Chełmie, w związku z zarządzeniem o konieczności utrzymywania posesji we właściwym stanie (również podwórzy, wysypisk śmieci i wychodków). W wyniku akcji przeprowadzanej przez policję znacznie wzrosła liczba wymierzanych przez sędziego pokoju kar pieniężnych, zwłaszcza nakładanych na żydowskich właścicieli domów. Żydzi pod różnymi pretekstami (np. zła sytuacja materialna) uchylali się od płacenia kary, gdyż woleli odbywać ją przeliczoną i zamienioną na karę aresztu. Z tego też powodu to głównie żydowscy obywatele Chełma rozpoczęli starania o urządzenie „bardziej wygodnego aresztu”.

¹⁸ APL, Rząd Gubernialny Lubelski 1867–1918, Wydział Wojskowo-Policyjny, Referat III — Więzienny (dalej: RGL, WP III), sygn. 1893:164, raport naczelnika powiatu chełmskiego do lubelskiego urzędu gubernialnego z 11.06.1893 r. oraz raport burmistrza m. Chełma do naczelnika powiatu chełmskiego z 2.06.1893 r.

¹⁹ Tamże, podanie mieszkańców Chełma — właścicieli domów do ministra spraw wewnętrznych i do prokuratora warszawskiej izby sądowej z 9.04.1893 r.

Naczelnik powiatu chełmskiego prosił gubernatora o zgodę na wynajęcie dodatkowego budynku na potrzeby aresztu jeszcze przynajmniej na 12 miejsc, co jednak nie zostało zaakceptowane²⁰.

Do końca roku 1897 areszt sądowo-śledczy zajmował pomieszczenia domu Haskela Goldmana, areszt policyjny zaś mieścił się w domu, którego właścicielami byli spadkobiercy Strokana. Oba sąsiednie domy w ciągu ostatnich lat utrzymywane były przez właścicieli w „stanie niezadowalającym”. W związku z tym 1 stycznia 1898 r. — po uprzednim uzgodnieniu — aresztanci przeniesieni zostali do domu Ludwika Szejnach przy ulicy św. Ducha nr 6. Był to nowy, murowany dom, wybudowany w 1891 r., specjalnie przystosowany — zgodnie z przepisami więziennymi — do przetrzymywania aresztowanych i spełniający ówczesne oczekiwania władz. Naczelnik powiatu chełmskiego zawarł umowę z właścicielką na sześcioletnią dzierżawę (do 1 stycznia 1904 r.). Opłata roczna wynajmu w wysokości 650 rb pochodziła z dwóch źródeł: z Głównego Zarządu Więziennego — na część sądowo-śledczą (325 rb) oraz z chełmskiej kasy miejskiej — na areszt policyjny (325 rb). Do obowiązków właścicielki należało opłacanie podatków, remontowanie domu, sprzątanie toalet i czyszczenie przewodów kominowych²¹.

We wrześniu 1903 r., w ramach lustracji więziennych ośrodków warszawskiego okręgu sądowego, prokurator warszawskiej izby sądowniczej odwiedził również Chełm. Wizytujący stwierdził, iż „nigdzie nie znalazł placówki więziennej w tak złym, nieporządnym stanie i o tak nadzwyczaj niehigienicznych warunkach” jak chełmski areszt²². Prokurator podawał w wątpliwość dalszą lokalizację aresztu w tym miejscu. Za zły stan aresztu i kompletny brak zainteresowania problemami placówki obwiniał głównie burmistrza miasta i naczelnika powiatu, żądając od nich natychmiastowego podjęcia działań zmierzających do poprawy sytuacji.

Skutkiem skargi złożonej przez prokuratora gubernatorowi lubelskiemu było niezwłoczne powołanie przezeń specjalnej komisji do zbadania warunków panujących w areszcie. W skład komisji, na czele której stał naczelnik

²⁰ Tamże, raport burmistrza m. Chełma do naczelnika powiatu chełmskiego z 2.06.1893 r. oraz raport naczelnika powiatu chełmskiego do lubelskiego urzędu gubernialnego z 11.06.1893 r.

²¹ Tamże, sygn. 1897:157, Dziennik Urzędowy lubelskiego urzędu gubernialnego z 13.10.1898 r. oraz kontrakt z 12.09.1898 r. zawarty pomiędzy naczelnikiem pow. chełmskiego a Ludwiką Szejnach.

²² Tamże, sygn. 1903:360, pismo gubernatora lubelskiego do naczelnika powiatu z 23.09.1903 r.; sygn. 1903:335, protokół posiedzenia magistratu m. Chełma z 3.10.1903 r.

powiatu chełmskiego, weszli: burmistrz miasta, lekarz i architekt powiatowy oraz właścicielka domu. Komisja orzekła, iż pomimo właściwego architektonicznie przystosowania samego budynku do roli aresztu, nie odpowiada on aktualnym wymogom. Podwórce jest ciasne, a toalety usytuowane zbyt blisko budynku, co powoduje powstawanie fetoru zwiększonego dodatkowo z powodu wylewanych przez mieszkańców sąsiedniego domu nieczystości, które wskutek nachylenia terenu spływają pod ścianę aresztu. Dodatkowo wewnątrz stwierdzono duży bałagan. Komisja zaproponowała przeniesienie aresztu do innych pomieszczeń, a warunki stawiane przez właścicielkę domu we wniosku o przedłużenie umowy o kolejne 6 lat (za opłatą 1000 rb za rok) uznała za nie do przyjęcia²³.

Korzystając ze sprzyjającej okazji dwaj mieszkańcy Chełma — Szlem Iwra i Mordka Lipa wystąpili z inicjatywą wybudowania gmachu aresztu śledczego według wymogów i projektu władz, ale upadła ona głównie ze względu na wysoki koszt inwestycji²⁴.

Zgodnie z wnioskiem komisji powiatowej w mieście poszukiwano właściwego pomieszczenia na areszt. Jeszcze we wrześniu 1903 r. komisja dokonała oglądu posesji Piotra Drzewińskiego położonej przy szosie Lubelskiej nr 103, nieopodal rzeki Uherki. Był to duży plac z budynkiem murowanym, w którym do niedawna mieścił się browar, zamknięty w lipcu 1903 r. Właściciel zobowiązywał się do wykonania koniecznych przeróbek, zgodnych z wymogami władz i przystosowania budynku do potrzeb aresztu do dnia 1 stycznia 1904 r. W rozmowach wstępnych ustalono, iż za wynajęcie pomieszczeń Drzewiński otrzymać miał 1000 rb rocznie, jeśli umowa zostałaby zawarta na okres do 3 lat, a 800 rb — w przypadku umowy na 6 lat. Komisja uznała miejsce za nadające się na lokalizację aresztu, budynek odpowiedni pod względem sanitarnym, a warunki wynajmu dość dogodne²⁵.

Po upływie miesiąca, w październiku 1903 r. gubernialny architekt miejski z Lublina sprawdził poziom zaawansowania prac przystosowujących budynek przy ulicy Lubelskiej na areszt i zgodność wykonania robót z projektem. Prace modernizacyjne obejmowały: budowę nowego wejścia z murowaną klatką schodową, zamontowanie metalowych krat (o grubości 3/4 cala) w celach oraz w pokoju przyjęć więźniów i w dyżurce, wymianę drewnianych

²³ Tamże, kopia dziennika urzędowego chełmskiego zarządu powiatowego z 10.10.1903 r.

²⁴ Tamże, protokół posiedzenia magistratu m. Chełma z 3.10.1903 r.

²⁵ Tamże, kopia dziennika urzędowego chełmskiego zarządu powiatowego z 10.10.1903 r.

podłóg w celach na posadzkę betonową, a także budowę nowych pieców dla każdego pomieszczenia. Konieczne dla właściwego zabezpieczenia aresztu było zamontowanie specjalnych zamków w oknach oraz wzniesienie niewielkiego budynku-wartowni, otoczonego murem z furtką i oknem do obserwacji ulicy²⁶.

Z wyboru nowego miejsca na areszt nie byli zadowoleni mieszkańcy Chełma narodowości żydowskiej, którzy wyrazili to w piśmie do gubernatora lubelskiego w październiku 1903 r. Chełmianie Żydzi w podaniu zawierającym kilkadziesiąt podpisów podawali w wątpliwość słuszność decyzji, gdyż ich zdaniem posesja Drzewińskiego była niedogodnie usytuowana na obrzeżach miasta, a budynek nieodpowiedni ze względu na panującą w nim wilgoć²⁷.

Podłożem opisanej rywalizacji była niewątpliwie gra materialnych interesów właścicieli poszczególnych nieruchomości w Chełmie. Wydaje się, że wynajmowanie budynków na areszt, pomimo konieczności wykonania prac przystosowawczych, było dla właściciela korzystne i opłacalne.

Właściciel byłego zakładu piwowarskiego zgodnie z zobowiązaniem wykonał podstawowe prace przystosowawcze i od stycznia 1904 r. areszt przeniósł się do zmodernizowanych, przestronnych pomieszczeń. Umowa wynajmu domu zawarta została między naczelnikiem powiatu chełmskiego, a Drzewińskim na 6 lat — od 1 stycznia 1904 r. Właściciel otrzymał kwotę 980 rb rocznie (płacone z góry za każde pół roku), z czego połowę płacił skarb państwa (na część sądowo-śledczą), a połowę budżet miasta (na areszt policyjny)²⁸.

Po upływie prawie roku — w listopadzie 1904 r. — specjalna komisja złożona z naczelnika powiatu, burmistrza miasta oraz lekarza i architekta powiatowego dokonała lustracji nowej siedziby aresztu. W dniu wizytacji w areszcie przebywało 11 osób, które nie skarżyły się na nic, twierdząc, że „są zdrowi i nakarmieni”. Dozorcy zobowiązani zostali do wietrzenia pomieszczeń aresztu, a właściciel do wykonania wentylatorów w przewodach kominowych w celu „zlikwidowania stęchłego powietrza zimą”. Dodatkowym zaleceniem komisji było wygospodarowanie albo dobudowanie pomieszczenia na łaźnię, ponieważ:

²⁶ Tamże, kopia notatki wyjaśniającej inżyniera gubernialnego — architekta miejskiego z 25.10.1903 r.

²⁷ Tamże, podanie obywateli m. Chełma do gubernatora lubelskiego z 17.10.1903 r.

²⁸ Tamże, kontrakt zawarty między naczelnikiem pow. chełmskiego i P. Drzewińskim na dzierżawę... z 30.12.1904 r.

Aresztowani w większości pochodzą z niższych sfer społecznych i nawet całymi latami nie kąpią się, wskutek czego często chorują na choroby skórne.

Dobrze by było również — pisano w raporcie — aby areszt posiadał kuchnię, w której można by przynajmniej zagotować wodę na herbatę, bo niewskazane jest spożywanie surowej wody ze względu na zagrożenie wiosennej epidemii cholery²⁹.

Zalecenia komisji nie zostały w najbliższych latach zrealizowane i warunki aresztu zaczęły się systematycznie pogarszać. W lipcu 1907 r. areszt odwiedził lekarz powiatowy, który udzielał pomocy medycznej aresztowanym. Stwierdził, że w ostatnim czasie zwiększyła się liczba zachorowań, m.in. z powodu panującego w celach zaduchu, braku ciepłego pożywienia oraz złej jakości wody, nienadającej się do spożycia, a pochodzącej z zanieczyszczonej studni w podwórzu. „Dzięki takim skrajnie złym warunkom, aresztanci nawet bardzo zdrowi, po miesiącu przebywania w areszcie — stają się słabi i mało odporni” — pisał lekarz w alarmującym raporcie do naczelnika powiatu. Pomieszczenia aresztu chełmskiego przeznaczone były dla 45 osób, ale stale przebywało w nich nie mniej niż 50–70. Dlatego też nie tylko niemożliwe było przestrzeganie norm powierzchni przypadającej na jednego aresztanta, ale często nie wystarczało miejsca do spania, nawet na podłodze. Zdarzały się również przypadki przebywania w jednej celi zdrowych aresztantów wspólnie z chorymi zakaźnie, oczekującymi na wyjazd do szpitala w Lublinie. Odpowiednie źródło czerpania dobrej wody pitnej znajdowało się zbyt daleko od aresztu, a dowóz był niemożliwy ze względu na małą obsadę kadrową placówki³⁰.

Ponownie coraz częściej pojawiały się głosy, że lokalizacja aresztu jest nieodpowiednia, a jedyną możliwością radykalnej poprawy sytuacji jest szybka budowa nowego budynku przeznaczonego na areszt. Władze powiatowe i miejskie Chełma już od kilku lat, ze względu na kłopoty z wynajmowaniem budynków, duże koszty, jak też rosnące potrzeby miasta zastanawiały się nad tym problemem i podejmowały działania związane z planami budowy nowego aresztu. Gubernator lubelski zalecał, aby władze Chełma i powiatu gromadziły środki finansowe (np. z kar — grzywien, mandatów) i poszukiwały w mieście odpowiedniej działki ziemi pod inwestycję.

Już w 1903 r. na polecenie naczelnika powiatu, władze miejskie Chełma dokonały przeglądu gruntów miejskich pod kątem lokalizacji budowy aresztu. Okazało się, że w samym mieście nie znaleziono odpowiedniego placu,

²⁹ Tamże, raport komisji z 15.12.1904 r.

³⁰ Tamże, sygn. 1903:360, raport naczelnika pow. chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 25.07.1905 r.

najlepiej zaś położona była działka na „katowskim polu” (dziś południowa część miasta, po lewej stronie szosy do dawnej rzeźni), gdyż oddalona była odpowiednio od zabudowań miejskich. Magistrat wyraził zgodę na odsprzedaż działki na rzecz skarbu państwa za kwotę 3000 rb. Jednakże po dokonanych oględzinach okazało się, że wybrana działka ze względu na jej konfigurację (była zbyt wąska), nie nadawała się na planowaną inwestycję. Czynione przez władze miejskie starania o zamianę działek z prywatnymi właścicielami, nie przyniosły pozytywnych rezultatów³¹.

Członkowie magistratu chełmskiego kilkakrotnie poświęcali posiedzenia kwestii wyboru placu i budowy aresztu, ale przy realizowaniu kolejnych etapów przedsięwzięcia okazało się, iż sprawę — z różnych względów — należy rozpocząć od początku.

Władze miejskie w dalszym ciągu poszukiwały możliwości wydzielenia placu pod budowę aresztu. Propozycja naczelnika powiatu z 1905 r. umiejscowienia aresztu pomiędzy stacją kolejową a miastem (zalety komunikacyjne) nie została zrealizowana ze względu na brak wolnych działek w tamtym rejonie³².

Innym, wydawało się również dobrym miejscem, była lokalizacja na przedmieściach miasta — „za strażnicą hrubieszowską” — przy korzystnej cenie 2500 rb za działkę. Jednak w wyniku dokładnych oględzin placu przez m.in. urzędników oddziału wojskowo-policyjnego urzędu gubernialnego z Lublina, wydana została negatywna opinia, co do tamtejszego umiejscowienia aresztu.

W lipcu 1906 r. pojawiła się propozycja naczelnika powiatu, dotycząca lokalizacji aresztu na tzw. „wygonie” (pastwisko miejskie, dziś północna część miasta), przy drodze wiodącej z Chełma do wsi Horodyszczce, naprzeciwko budowanej cerkwi 65 moskiewskiego pułku piechoty³³. Członkowie magistratu wstępnie zaakceptowali pomysł wydzielenia działki gruntu i wydawało się to rozwiązaniem optymalnym również dlatego, że „wygon” był własnością miasta.

Areszt w dalszym ciągu mieścił się jednak w zabudowaniach Drzewińskiego. W maju 1910 r. lubelski prokurator okręgowy po wizytacji placówki w raporcie donosił o „nadzwyczaj niewyposażonych pomieszczeniach aresztu, które są zmurszałe i ciasne”. Aresztanci zaś „przy małej ilości stróżów mogą swobodnie przekazywać informacje, gdyż jedna ze ścian wychodzi na

³¹ Tamże, pismo gubernatora lubelskiego do naczelnika pow. chełmskiego z 23.09.1903 r., protokół posiedzenia magistratu m. Chełma z 15.12.1903 r., protokół z 8.10.1904 r., protokół wydziału budownictwa zarządu powiatowego w Chełmie [b.d.].

³² Tamże, protokół posiedzenia magistratu m. Chełma z 15.12.1905 r.

³³ Tamże, protokół posiedzenia magistratu m. Chełma z 31.07.1906 r.

prywatną posesję, a szczeliny w niej są tak ogromne, że można spokojnie porozumiewać się”³⁴.

Po wizytacji sformułowano kolejne zalecenie zintensyfikowania poszukiwań nowego miejsca dla aresztu.

W czerwcu 1910 r. członkowie chełmskiego magistratu zgodzili się na nieodpłatne wydzielenie 1 morgi ziemi (wycenionej na 6000 rb) „iz gorodskowo wygona za ljublińskiej zastawoj pod postrojku podslidstwiennno-policiejskowo ariesta” (z miejskiego „wygonu” za rogatką lubelską pod budowę aresztu). Wynikły jeszcze pewne rozbieżności związane z dokładną lokalizacją działki w terenie. Przeprowadzono więc wizję lokalną z udziałem ławników i rzeczoznawców, a następnie sporządzono plan sytuacyjny, skorygowany nieco w związku z innymi zamierzeniami budowlanymi.

W czerwcu 1910 r. na posiedzeniu chełmskiej rady miejskiej zdecydowano budować areszt śledczo-policyjny według projektu powstałego w latach 1905–1906 aresztu w Krasnymstawie („po obrazcu krasnostawskowo ariesta”)³⁵.

Protokoły posiedzenia magistratu oraz inne dokumenty przekazane zostały do urzędu gubernatora lubelskiego w celu zaopiniowania przez m.in. wydział policyjno-wojskowy i architekta gubernialnego.

Wydawało się, iż kilkuletnie starania i wysiłki różnych urzędów i instytucji, a nawet osób fizycznych zmierzały do rychłej realizacji, tym bardziej, że sprawa budowy więzienia (tjurny) — a nie aresztu — w Chełmie uznana była w 1910 r. przez Główny Zarząd Więzienny wręcz za konieczność. Jednakże dość nagle pozostawiono ją do realizacji dopiero po „ostatecznym rozwiązaniu kwestii wydzielenia Chełmszczyzny”³⁶.

FUNKCJONOWANIE ROSYJSKIEGO CHEŁMSKIEGO ARESZTU MIEJSKIEGO DO 1915 ROKU

Areszt sądowo-śledczy i policyjny utrzymywany był — jak wspomniano — przez władze miejskie Chełma, które uzyskiwały po pewnym czasie refundację połowy kosztów, związanych z aresztem sądowym, z kasy Głównego

³⁴ Tamże, Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie 1876–1917. (dalej: PSOWL do 1917), sygn. 549, raport lubelskiego prokuratora okręgowego do naczelnika pow. chełmskiego z 5.05.1910 r.

³⁵ Tamże, RGCh, WP, sygn. 694, protokół posiedzenia magistratu m. Chełma z 4.07.1910 r.

³⁶ Tamże, pismo gubernatora lubelskiego do generał-gubernatora warszawskiego z 7.02.1913 r.

Zarządu Więziennego, za pośrednictwem naczelnika powiatu, przy kontrolnym sprawdzeniu przez lubelską izbę skarbową. W latach 1904–1905 na utrzymanie aresztu wraz z kosztami związanymi z etapowymi transportami aresztantów (przejazd, opłaty konwojentów) wydatkowano 2200 rb³⁷.

Przykładowe zestawienie niektórych rodzajów wydatków finansowych, związanych z funkcjonowaniem aresztów w Chełmie na początku XX w., wygląda następująco: wynajem strażników do przewozu aresztantów: w 1904 r. — 287 rb 36 kop., za okres I–XII 1905 r. — 257 rb 92 kop.; ogrzewanie budynku w latach 1912–1913 — 83 rb; wyżywienie aresztantów (lato–jesień 1914 r.) — 139 rb 11 kop.; oświetlenie aresztu policyjnego (świece woskowe) za okres X 1913–I 1914 r. — 6 rb 57 kop.; zakup sienników dla aresztantów w okresie X–XII 1913 r. — 7 rb 98 kop.; za działalność aresztu przesyłkowego w 1913 r. — 74 rb 79 kop.³⁸

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. w areszcie nie zatrudniano ani jednego strażnika więziennego. Rolę tę pełnił strażnik magistracki za pensję w wysokości 7 rb miesięcznie³⁹.

Konwojowaniem aresztantów zajmowali się strażnicy miejscy, straż pożarna lub wojsko. Sytuacja taka była powodem występowania różnych zaniedbań i nieprawidłowości. We wrześniu 1888 r. trzech strażników konwojowało pieszo dwóch aresztantów z aresztu chełmskiego do więzienia w Lublinie. Za rogatekami miasta więźniowie, w których towarzystwie znalazła się postronna osoba, zostali rozkuci z kajdan. Sytuację taką zaobserwował podążający do Chełma traktem lubelskim oficer pułku kozaków, który po przybyciu do miasta wydał żołnierzom polecenie doprowadzenia strażników wraz z więźniami z powrotem do aresztu. O zaistniałym wypadku wyjątkowego niedbalstwa strażników poinformowany został generalny gubernator warszawski i gubernator lubelski. Naczelnik powiatu chełmskiego wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec winnych zaniedbań strażników⁴⁰.

Jesienią 1903 r., w związku z dużym przepełnieniem aresztu i panującym w nim bałaganem, naczelnik powiatu chełmskiego, chcąc poprawić sytuację, poprosił gubernatora lubelskiego o 3 etaty dozorców aresztu (*nadziratielej*

³⁷ Tamże, sygn. 1903:347, pismo naczelnika pow. chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 24.03.1906 r.

³⁸ Tamże, RGCh, WP, sygn. 1439, 1445, 1467; RGL-WPIII, sygn. 1903:347.

³⁹ Tamże, raport naczelnika powiatu chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 17.10.1903 r.

⁴⁰ Tamże, sygn. 1888: 117, sprawa dotycząca niedbalstwa konwojowania z chełmskiego aresztu (1888 r.).

ariesta). W chełmskim areszcie sądowo-śledczym pracowało wówczas dwóch strażników z wynagrodzeniem 9 rb 90 kop. miesięcznie (rocznie — prawie 120 rb), co uznawano za kwotę stanowczo za małą. Starszy dozorca miał otrzymywać — według opinii naczelnika powiatu — pensję w wysokości 240 rb rocznie, a dwóch młodszych dozorców po 180 rb⁴¹.

Zdaniem prokuratora lubelskiego sądu okręgowego żadne placówki więzienne nie znajdowały się w takim stanie nieporządku jak areszty śledczy i policyjny w Chełmie (w korespondencji spotkać można sformułowania o wręcz „niedostatecznym stanie” — „nieudowolnieniu sutojaniu ariestow”) ⁴². Wpływ na taką opinię miały opisywane już poprzednio trudne warunki lokalowe, ale także postawa kadry, która źle wykonywała swoje obowiązki. Strażnicy dopuszczali do nielegalnych kontaktów — widzeń aresztantów z rodzinami i znajomymi i to „za liche wynagrodzenie, mierne grosze lub nawet butelkę wódki” ⁴³.

Postępowanie dozorców powodowało oburzenie i protesty prokuratora, gdyż miało zły wpływ na toczące się śledztwa, umożliwiało uzgodnienie zeznań, zatarcie śladów przestępstwa itp.

W wyniku zaniedbań strażników i braku dyscypliny zdarzały się również skuteczne ucieczki aresztantów, np. 9 września 1903 r. ok. godz. 20.00 uciekł więzień Iwan Chamiuk, a nazajutrz ok. godz. 19.00 oddalił się przestępca o nazwisku Cander. W grudniu 1903 r. trzech strażników — za niewłaściwą służbę — utraciło pracę⁴⁴.

Na początku XX w. w Chełmie urzędował sędzia pokoju i dwóch sędziów śledczych, do których doprowadzano na przesłuchania oskarżonych z aresztu. W 1905 r. w areszcie zatrudniono tylko 4 strażników, którzy nie byli w stanie odpowiednio zabezpieczyć obiektu, ani też zrealizować obowiązków konwojowych.

Oprócz doprowadzania na czynności do sędziów, aresztowanych konwojowano kolejną do Lublina, Włodawy i Krasnegostawu — jednorazowo zazwyczaj ok. 10–12 ludzi. Załogi konwojowe były kompletowane z różnych forma-

⁴¹ Tamże, sygn. 1903: 347, raport naczelnika pow. chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 17.10.1903 r.

⁴² Tamże, sygn. 1903: 318, o nieudowolnieniu sutojaniu podslidstwiennowo i policiejskowo ariestow w gorodie Chołm.

⁴³ Tamże, pismo prokuratora sądu okręgowego w Lublinie do gubernatora z 16.09.1903 r.

⁴⁴ Tamże, pismo prokuratora sądu okręgowego w Lublinie do gubernatora z 22.09.1903 r. oraz pismo naczelnika powiatu chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 18.12.1903 r.

cji paramilitarnych, a w ich skład wchodził: strażnicy aresztu, pracownicy miejskiej straży pożarnej, straży miejskiej, a nawet pracownicy magistratu.

Czynnościami konwojowymi zajmowały się odpłatnie również osoby prywatne, oferując swoje usługi aresztowi. Obywatele Chełma — Iwan Baran i Karol Denis, którzy przez ponad 15 lat zajmowali się etapowym transportowaniem skazanych, proponowali władzom miejskim i powiatowym, iż za 18 rb miesięcznie wypełniać będą obowiązki strażników „stacji transportowej” oraz doprowadzać aresztantów na przesłuchania. Oferenci cieszyli się dobrą opinią, gdyż przez kilkanaście lat „pracy konwojowej” nie zdarzył się im ani jeden przypadek uciezki aresztanta⁴⁵.

W roku 1906 miała miejsce próba napadu na areszt mieszczący się już wówczas w budynkach Piotra Drzewińskiego. W nocy z 8 na 9 lipca, około godziny 23.00 nieznanymi sprawcy w liczbie 5–6 osób zorganizowali akcję mającą na celu uwolnienie z aresztu mieszkańca Warszawy Bronisława Wojciechowskiego, zatrzymanego na kradzieży towarów z wagonów kolejowych. Napastnicy, z których co najmniej jeden był uzbrojony w broń palną, przecięli linię telefoniczną łączącą areszt z koszarami wojskowymi. Odgłos upadającego na dach uciętego kabla wzbudził podejrzenie jednego ze strażników, który zaalarmował pełniącego służbę kolegę. Obaj strażnicy okrzykami, wydawanymi poleceniami i głośnym zachowaniem upozorowali znaczniejsze siły rzekomo ochraniające areszt. Fortel powiódł się, gdyż napastnicy zrezygnowali z dalszej akcji i uciekli w kierunku pobliskiej linii kolejowej. Naczelnik powiatu chełmskiego w uznaniu odwagi i przebiegłości strażników zwrócił się do gubernatora, a ów do Głównego Zarządu Więziennego o wyróżnienie strażników nagrodami. W efekcie dzielni funkcjonariusze: starszy strażnik Jakow Józefczuk, zarabiający 20 rb miesięcznie, i strażnik Władysław Zuzanski, otrzymujący 11 rb 88 kop. co miesiąc, dostali nagrody pieniężne w wysokości 10 rb. Przy okazji zdarzenia władze powiatu zwracały uwagę na bezpieczeństwo aresztu, wymieniając fakty licznych aresztowań groźnych przestępców — rozbójników (np. 17 sierpnia 1906 r. ośmiu zatrzymanych na trasie Rejowiec — Chełm), co przy słabym uzbrojeniu strażników stwarzało duże zagrożenie. Czterech strażników miało więc zostać wyposażonych w rewolwery, w porze nocnej zaś — dla wzmocnienia ochrony — otrzymywać mieli karabiny⁴⁶.

⁴⁵ Tamże, sygn. 1903: 347, pismo burmistrza Chełma do naczelnika powiatu chełmskiego z 21.12.1905 r.

⁴⁶ Tamże, sygn. 1906: 318, raport naczelnika pow. chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 17.08.1906 r., pismo gubernatora do GZW z 5.09.1906 r. i odpowiedź z 25.09.1906 r.

Na początku XX w. areszt chełmski obejmował zasięgiem terytorium lokalne i służył do osadzania przestępców zatrzymanych na obszarze miasta i powiatu. Jednocześnie placówka była punktem etapowym w transportowaniu więźniów do Lublina, m.in. z Hrubieszowa. Autor w trakcie kwerendy nie stwierdził, aby uczestnicy wydarzeń 1905–1907 r. aresztowani w Chełmie byli przetrzymywani w tutejszym areszcie. Ujęci w Chełmie inicjatorzy manifestacji i uczestnicy wystąpień rewolucyjnych byli osadzani w więzieniu na Zamku w Lublinie⁴⁷.

Po wybuchu wojny w 1914 r., ze względu na zagrożenie szybkim postępem wojsk państw centralnych na froncie, już 17 sierpnia władze rosyjskie ogłosiły w Chełmie pierwsze zarządzenia ewakuacyjne.

W okresie wojennym areszt w Chełmie, jako obiekt znajdujący się w strefie przygranicznej spełniał szerszą niż dotychczas, istotną funkcję. Areszt przyjmował, oprócz pospolitych przestępców, również aresztowanych za uchylanie się od obowiązków mobilizacyjnych, dezertów oraz podejrzanych o działalność dywersyjną i szpiegostwo. Zwiększona liczba aresztowań doprowadziła do dużego zatłoczenia aresztu oraz ogromnej rotacji osadzonych.

Na podstawie danych archiwalnych ustalono, iż od 15 stycznia do 15 lutego 1915 r. do aresztu przyjętych zostało 835 osób, a ubyło (przeniesiono, zwolniono) 839. Dienne stany w tym okresie przekraczały nawet 200 osób, np. 8 lutego — 227, 10 lutego — 223, 26 stycznia — 219, 27 stycznia — 213 aresztowanych⁴⁸.

Stany te, najwyższe, jakie dotychczas notowano w chełmskim areszcie, nigdy nie występowały w czasie pokoju. Chełmska placówka realizowała wówczas w znacznym stopniu zadania aresztu etapowego (pieresylny ariest), zajmując się przyjęciami więźniów i ich transportem, zwłaszcza drogą kolejową (w okresie styczeń–luty 1915 r. wydano do transportu 658 więźniów) — tab. 1.

Nadzwyczajnie zwiększone stany osadzonych doprowadziły do cztero-, a nawet pięciokrotnego przekroczenia pojemności ewidencyjnej chełmskiego aresztu. Sytuacja ta, przy jednoczesnej bardzo dużej rotacji więźniów, powodowała występowanie różnych nieprawidłowości dotyczących wykonywania kary aresztu, co skutkowało m.in. składaniem skarg na nadzorców⁴⁹.

Przykładem zaniedbań może być sprawa niejakiego Mordki Rozenknopa, który ukarany został 14-dniowym aresztem za odmowę sprzedaży mięsa do

⁴⁷ B. Zimmer, jw., s. 148–149; APL, PSOWL do 1917, sygn. 549, raport lubelskiego prokuratora okręgowego z 5.05.1910 r.

⁴⁸ APL, RGCh, WP, sygn. 1883, stany osobowe w areszcie chełmskim...

⁴⁹ Tamże, sygn. 1702, skarga na nadzorcę więziennego w Chełmie, 1914 r.

Tab. 1. Liczba więźniów wytransportowanych z chełmskiego aresztu w styczniu i lutym 1915 r.

Data	Liczba więźniów	Rodzaj transportu
2 I 1915	2	kolej
10 I	65	kolej
17 I	27	kolej
27 I	134	kolej
10 II	134	kolej
B.d.	296	inny
Razem	658	.

Źródło: APL, RGCh, WP, sygn. 1883.

szpitala wojskowego i odbywać miał karę od 17 do 31 stycznia 1915 r. Jednakże w wyniku błędu starszego dozorca więziennego przebywał w areszcie 8 dni dłużej. Po złożeniu skargi przez pokrzywdzonego, prokurator przeprowadził postępowanie wyjaśniające, w wyniku którego okazało się, że dozorca rejestrując wymiar kary w księdze aresztu, zamiast dwa tygodnie zapisał dwa... miesiące. Błąd został dostrzeżony (na usilne żądania aresztowanego) dopiero w ósmym dniu po upływie terminu końca kary. Za niedopatrzenie starszy dozorca aresztu Aleksy Kononowicz Jacyna (lat 46, wyznania prawosławnego, pełniący funkcję szefa aresztu od 6 grudnia 1913 r.), upomniany został karą administracyjną⁵⁰.

Poważne zwiększenie obowiązków nielicznego personelu aresztu skutkowało również innymi nieprawidłowościami. Zdarzały się zaniedbania związane z konwojowaniem aresztantów, np. 19 maja 1915 r. w trakcie doprowadzania na rozprawę do sądu w Krasnymstawie — aresztowany Jan Zajączkowski zbiegł, a trzech strażnicy oskarżeni zostali o dopuszczenie do uciezki⁵¹.

PLANY BUDOWY ROSYJSKIEGO WIĘZIENIA GUBERNIALNEGO W CHELMIE

Projekty utworzenia nowej guberni na wschodnich ziemiach Królestwa Polskiego pojawiały się już w latach sześćdziesiątych XIX w. Wyodrębnienie guberni i odłączenie jej od Królestwa miało zmniejszyć wpływy Kościoła

⁵⁰ Tamże, sygn. 1883, po obwinieniu Jacyna Aleksieja... , 1915 r.

⁵¹ Tamże, sygn. 1974, raport prezydenta m. Chełma do gubernatora chełmskiego z 21.05.1915 r.

rzymskokatolickiego oraz ułatwić i przyspieszyć rusyfikację Chełmszczyzny i Podlasia. Na stolicę nowej jednostki administracyjnej przewidywany był właśnie Chełm.

26 kwietnia 1912 r. Duma uchwaliła ustawę (zatwierdzoną przez radę państwa i podpisaną przez cara w czerwcu 1912 r.) o utworzeniu ze wschodnich części guberni lubelskiej i siedleckiej osobnej guberni chełmskiej, z jednoczesnym wyłączeniem jej spod zarządu generał-gubernatora warszawskiego. W skład guberni chełmskiej weszły powiaty znajdujące się dotąd w granicach zlikwidowanej guberni siedleckiej i powiaty położone w południowo-wschodniej części guberni lubelskiej (białski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, konstantynopolski, tomaszowski, włodawski i zamojski). 1 września 1913 r. organy administracyjne guberni chełmskiej rozpoczęły urzędowanie⁵².

Utworzenie guberni znacznie podniosło znaczenie Chełma, uaktywniło też jego życie gospodarcze i społeczno-kulturalne. Z powodu konieczności ulokowania nowo powstałych instytucji i rozrostu organów administracyjnych zaistniała konieczność rozbudowy urbanistycznej Chełma. Od wiosny 1911 r. specjalna komisja do spraw przeniesienia centrum gubernialnego z Siedlec do Chełma koordynowała prace nad projektami lokalizacji nowych budynków państwowych w mieście. Wśród różnych możliwości — zwyciężyła koncepcja budowy gmachów urzędowych na „wygonie”, tj. miejskim pastwisku położonym na skraju północno-zachodniej części miasta.

Jesienią 1912 r. wydzielony został odpowiedni areał ziemi, ze skarbu państwa wyasygnowano środki pieniężne i rozpoczęto realizowanie przygotowanych planów. Powstać miała nowoczesna, reprezentacyjna część miasta, w której przewidywano wzniesienie odpowiednich pomieszczeń dla urzędów i mieszkań dla rodzin urzędników. Projektowano też wybudowanie dużego soboru w centrum dzielnicy oraz sądu okręgowego. Przewidywane było zaprowadzenie kanalizacji i wodociągów oraz założenie instalacji elektrycznej⁵³.

Ambitne projekty w większości nie zostały zrealizowane, ponieważ wybuch wojny i szybkie ustąpienie Rosjan — nie pozwoliły na ich wykonanie. Wybudowane zostały jedynie dwa duże budynki: pałac gubernatora i gmach

⁵² A. Wrzyszc, *Plany rozwoju urbanizacyjnego Chełma jako stolicy guberni — w przededniu I wojny światowej*, „Chełmskie Prace Historyczne” t. I, 1988, s. 55–56; tenże, *Gubernia chełmska: zarys ustrojowy*, Lublin 1997, s. 63; P. P. Wieczorkiewicz, *Z genezy projektu wydzielenia Chełmszczyzny*, „Rocznik Lubelski” t. XXIII/XXIV, 1981/1982, s. 111–126; W. Ćwik, J. Reder, jw., s. 107–108.

⁵³ A. Wrzyszc, *Plany rozwoju...*, s. 58–65; B. Zimmer, jw., s. 139–140; J. Kłoczowski, jw., s. 216–217.

urzędu gubernialnego, których jednak przed ewakuacją Rosjanie nie zdążyli oddać do użytku.

W latach 1913–1915, pomimo dużych trudności, władze rosyjskie zdołały uruchomić nowe urzędy szczebla gubernialnego i powiatowego. W skład struktury organizacyjnej chełmskiego rządu gubernialnego wchodził m.in. wydział wojenno-policyjny, złożony z trzech referatów, z których referat II nadzorował i kontrolował więziennictwo.

Według danych z lipca 1914 r. w guberni chełmskiej funkcjonowało 8 placówek penitencjarnych obsadzonych przez straż więzienną (tjuremnaja straż), liczącą ogółem 28 dozorców (nadziratielej). Oprócz aresztu w Chełmie, w którym w części sądowo-śledczej zatrudniano 2 strażników, w więzieniu w Białej pracowało 11 dozorców, w areszcie zamojskim — 4, we włodawskim — 3, a w aresztach w Tomaszowie, Hrubieszowie, Biłgoraju i Terespolu — po 2⁵⁴.

W ramach planów rozwoju miasta gubernialnego władze uwzględniały pilną potrzebę budowy więzienia, co od kilku lat określane było jako konieczność przez urzędników chełmskiego magistratu, gubernatora lubelskiego i Główny Zarząd Więzienny.

Na początku 1913 r. komisja odpowiadająca za przygotowania do budowy „nowego miasta gubernialnego”, uzyskała upoważnienie generał-gubernatora warszawskiego do jednoczesnego koordynowania działań związanych z budową więzienia. Główny Zarząd Więzienny prosił o odpowiednie nagłośnienie i rozpropagowanie tej sprawy w społeczności lokalnej i w kręgach władzy. GZW — zgodnie z założeniami technicznymi — nakazał, aby powierzchnia gruntu pod budowę „nowej tjurmy” nie była mniejsza niż 3 dziesięciny, czyli ok. 3,3 ha. Wybrane miejsce spełniać musiało następujące warunki: położenie w niezbyt dużej odległości od centrum miasta i stacji kolejowej — najlepiej w rejonie ustronnym, niezabudowanym; bez sąsiedztwa prywatnych budynków, fabryk czy zakładów; posiadanie połączenia drogowego (droga bita) z miastem; ukształtowanie terenu równe, bez pagórków, o klimacie suchym i zdrowym; możliwość zaopatrzenia w wodę pitną w ilości nie mniejszej niż 5 wiader na człowieka w ciągu doby⁵⁵.

Sprawą wydzielenia działki gruntu z miejskiego pastwiska zajął się w marcu 1913 r. magistrat Chełma, który postanowił nieodpłatnie przekazać na skarb państwa 6 morgów ziemi z przeznaczeniem na budowę więzienia i budynków dla administracji. Decyzja rady miejskiej Chełma z czerwca

⁵⁴ APL, RGCh, WP, sygn. 1442, Tjuremnaja administracja, 1913–1917.

⁵⁵ Tamże, sygn. 649, k. 4–5.

1910 r. o wyrażeniu zgody na przeznaczenie 1 morga ziemi miejskiej w celu budowy jednego, scalonego, wspólnego aresztu (*sojedinionnyj ariest*) — na potrzeby sądu i policji — została unieważniona, gdyż nie spełniała „wymagań gubernialnych” w zmienionej sytuacji⁵⁶.

Komisja po dokonaniu oględzin miejsca stwierdziła, że wskazana działka jest korzystnie położona i ma dobrą konfigurację terenu (sucha, piaszczysta równina o podłożu gliniastym, graniczająca jedynie z chłopskimi polami, lekko opadająca ku rzece Uherce, mająca dobre połączenie z traktem warszawskim i stacją kolejową). Lokalizacja taka w pełni odpowiadała wymaganiom stawianym przez GZW, który dzięki władzom gubernialnym za energiczne działania, zaaprobował ustalenia komisji. Wydzielona na budowę więzienia działka została uwzględniona w ogólnym planie budowy osiedla⁵⁷.

Przewidywana liczba więźniów w mającym powstać wkrótce obiekcie zależeć miała od ustaleń Ministerstwa Sprawiedliwości oraz od decyzji związanych z dalszymi losami więzienia w Siedlcach — stolicy zlikwidowanej guberni (zastanawiano się, czy nie wystarczy więzienie w Lublinie, skoro powstanie duże więzienie w Chełmie).

W grudniu 1913 r. władze miejskie wyceniły wydzieloną działkę gruntu na kwotę 21 600 rb, która miała zostać przekazana przez skarb państwa do kasy miejskiej i przeznaczona na pokrycie kosztów unowocześnienia infrastruktury technicznej miasta (kanalizacja, wodociągi, jezdnie, oświetlenie). Jednakże ze względu na skromny budżet więziennictwa, uszczuplony dodatkowo w związku z wybuchem wojny w 1914 r., zezwolono na bezpłatne przekazanie wydzielonej na budowę więzienia miejskiego (*mistnaja tjurma*) działki gruntu miejskiego na rzecz skarbu państwa⁵⁸.

Ze względu na działania wojenne i zarządzenia ewakuacyjne władz rosyjskich prace budowlane związane z wznoszeniem nowego obiektu więziennego nie zostały podjęte. Okres funkcjonowania organów administracyjnych guberni chełmskiej był krótki, choć dość intensywnie wykorzystany. Już na przełomie czerwca i lipca 1915 r., w wyniku kolejnej ofensywy armii państw

⁵⁶ APL, OCh, Akta m. Chełma (dalej: AmCh), sygn. 161, O postrojce w gorodie Chołm tjurmy: APL, RGCh, WP, sygn. 694, kopia protokołu posiedzenia magistratu m. Chełma z 4.03.1913 r.

⁵⁷ Zbiory Muzeum w Chełmie, Plan gubernskowo goroda Chołma, 1913, numer 28-tjuremnnyj kwartał; APL, RGCh, WP, sygn. 694, Wykopiówka iż plana chołmskowo gorodskowo wygona...; APL OCh, AmCh, sygn. 163, Plan gorodskowo karcera.

⁵⁸ APL, RGCh, WP, sygn. 694, akt wyceny z 3.12.1913 r., protokół posiedzenia magistratu m. Chełma z 3.12.1913 r., kopia pisma MSW do gubernatora chełmskiego z 25.01.1914 r., kopia pisma MSW do gubernatora chełmskiego z 22.05.1915 r.

centralnych, nastąpiła ostateczna ewakuacja władz rosyjskich z Chełma w głąb Rosji — głównie do Kazania⁵⁹.

AUSTRIACKI ARESZT POLOWY W CHEŁMIE W LATACH 1915–1918

Wkroczenie wojsk austriackich do Chełma we wrześniu 1915 r. zakończyło wieloletnią rosyjską okupację ziemi chełmskiej. Władze austriackie unieważniły podziały administracyjne związane z utworzeniem przez Rosjan guberni chełmskiej. Powstały obwody (a w kwietniu 1917 r. powiaty) w granicach jednostek terytorialnych sprzed roku 1912 (przed powstaniem guberni chełmskiej). Od września 1915 do czerwca 1916 r. obszarami tymi zarządzała Wojskowa Komenda Etapowa. W powiecie pełniła władzę w sprawach administracyjnych i wojskowych należała do komendanta, który był mianowany i odwoływany przez Naczelną Komendę Armii⁶⁰.

Urządowanie w mieście rozpoczęła c. i k. Komenda Powiatowa (k. uk. Kreiskommando in Cholm), a władze okupacyjne przejęły niektóre budynki miejskie na potrzeby urzędów cywilnych i wojskowych. Wojsko zajęło również opuszczony przez Rosjan areszt mieszczący się w zabudowaniach Piotra Drzewińskiego przy ul. Lubelskiej. W mieście zaczął działać areszt polowy austriackiej cesarsko-królewskiej Komendy Powiatowej w Chełmie (Feldarrest des k. uk. Kreiskommandos in Cholm)⁶¹, którego funkcjonowanie było związane szczególnie z powołanym w mieście sądem wojskowym (Militärgericht). Na podstawie rozporządzenia naczelnego wodza z 5 czerwca 1916 r. powiat chełmski, wraz z hrubieszowskim i tomaszowskim, przyłączony został do generalnego gubernatorstwa wojskowego w Lublinie⁶².

Pełna nazwa aresztu brzmiała wówczas: Feldarrest des Militär — Gerichtes des k. uk. Gouvernement — Inspizierenden Lublin — Chełm⁶³.

Sąd i areszt podlegały bezpośrednio komendantowi powiatu. Sąd wojskowy rozpoznawał sprawy wobec żołnierzy i osób cywilnych w związku z przestępstwami przeciwko armii austriackiej, za nieprzestrzeganie okupacyjnych zarządzeń administracyjnych, uchylanie się od kontrybucji i szpie-

⁵⁹ A. Wrzyszczyk, *Administracja guberni chełmskiej wobec wojny i ewakuacji w latach 1914–1915*, „Rocznik Chełmski” t. 2, 1996, s. 167–169; B. Zimmer, jw., s. 154.

⁶⁰ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 31–32, 41.

⁶¹ APL, c i k Komenda Powiatowa w Chełmie 1915–1918 (dalej: ckKPwCh), sygn. 88.

⁶² J. Lewandowski, jw., s. 39.

⁶³ APL, ckKPwCh, sygn. 89, raporty dziennego zaprowiantowania, marzec–wrzesień 1918 r.

gostwo. Areszt w warunkach okupacyjnych pełnił rolę miejsca odosobnienia, wynikającą zarówno z potrzeb stanu wojennego, jak i z konieczności zachowania bezpieczeństwa „cywilnego” (izolacja przestępców pospoliczych). Na podstawie analizy szczątkowych materiałów archiwalnych autorowi udało się ustalić, iż wśród osadzonych w areszcie były zarówno kobiety, jak i mężczyźni: żołnierze austriaccy (np. dezercerzy), zatrzymani przez żandarmerię żołnierze — jeńcy rosyjscy, osoby odbywające karę aresztu (np. prostytutka — 10 dni aresztu). Osoby przebywające w areszcie pozostawały do dyspozycji sędziego śledczego powiatu chełmskiego, żandarmerii lub na mocy postanowienia sądu wojskowego⁶⁴.

Dzienne stany zaludnienia aresztu w maju 1916 r. wahały się w granicach: od 88 (16 maja) — do 107 osadzonych (25 maja)⁶⁵.

W okresie marzec–wrzesień 1918 r. w areszcie przebywało od 50 (14 września) do 116 (6 lipca) aresztowanych, co pozwala określić średnie zaludnienie aresztu w 1918 r. na: 60–80 osób. Najwyższe stany osobowe i największą rotację w areszcie zanotowano w lipcu (wydano 2740 porcji żywnościowych) i czerwcu 1918 r. (2508 porcji), najniższe — w maju (1636 porcji wydanych) i we wrześniu 1918 r. (1646 porcji żywnościowych)⁶⁶.

Tab. 2. Zaludnienie aresztu polowego w Chełmie i rotacja aresztowanych w okresie: 1 marca–30 września 1918 r.

Miesiąc	Dzienny stan aresztowanych		W ciągu miesiąca		W miesiącu porcji żywnościowych wydano
	najwyższy	najniższy	przybyło	ubyło	
Marzec	81	66	55	56	2303
Kwiecień	86	72	72	68	2336
Maj	72	51	55	81	1636
Czerwiec	115	50	189	136	2508
Lipiec	116	63	94	130	2740
Sierpień	88	62	77	84	2422
Wrzesień	61	50	65	68	1646

Opracowano na podstawie: APL, ckKPwCh, sygn. 89.

Rotacja aresztantów była duża, gdyż wiele osób przybywało do aresztu w związku z krótkim wymiarem kary (kilka lub kilkanaście dni), innych przetransportowywano do obozów jenieckich (na terenach okupowa-

⁶⁴ Tamże, korespondencja i nakaz zwolnienia wystawiony przez sędziego śledczego pow. chełmskiego z września 1918 r.

⁶⁵ Tamże, sygn. 88, raporty dziennego zaprowiantowania, maj 1916 r.

⁶⁶ Tamże, sygn. 89, raporty dziennego zaprowiantowania, marzec–wrzesień 1918 r.

nych wykonywano kary do lat 5, powyżej — w Austrii). 30 sierpnia 1918 r. z aresztu ubyło (zdjęto ze stanu) 13 aresztowanych, w tym 10 jeńców — żołnierzy rosyjskich, których los po opuszczeniu aresztu nie jest znany⁶⁷.

Ochronę i załogę aresztu stanowili żołnierze oddziałów pospolitego ruszenia (Landsturm). Najprawdopodobniej byli zakwaterowani w budynkach aresztu i korzystali z wyżywienia tam przyrządzanego. W maju 1916 r. obsługę stanowiło 23–25 żołnierzy⁶⁸.

Na podstawie fragmentarycznych dokumentów udało się ustalić, że aresztem kierował nieznany z nazwiska (podpisy nieczytelne), a w brzmieniu stanowiska k. uk. Insp Offizier des Feldarrestes — Chełm. Jesienią 1918 r. przełożonym straży aresztu był sztabowy profos Fryderyk Bendler⁶⁹.

Z analizy treści zachowanych wykazów żywieniowych wynika, iż przyrządzane dla aresztantów posiłki były dość dobre, zróżnicowane (np. porcja mięsa 200 g — co 3–4 dni), choć niewystarczające pod względem ilości (dziennie: chleb — 280 g, ziemniaki — 1500 g, kapusta — 400 g).

W maju 1918 r. na potrzeby aresztowanych (1636 porcji) wydano następujące ilości produktów żywnościowych: mięso — 94,2 kg, ziemniaki — 2485,5 kg, kapusta — 662,8 kg, warzywa — 165,7 kg, sól — 33,1 kg, tłuszcz — 16,57 kg, mąka — 16,57 kg, cebula — 8,2 kg, pieprz — 0,83 kg. Aresztowany otrzymywał również porcję mydła⁷⁰.

W okresie okupacji austriackiej areszt polowy w Chełmie, będąc placówką o zasięgu lokalnym, pełnił rolę dyscyplinującą ludność miasta i powiatu, służąc jednocześnie za miejsce czasowo przetrzymujące jeńców rosyjskich oraz karnie — żołnierzy armii austro-węgierskiej. Podobną funkcję pełnił w tym czasie pobliski areszt polowy w Krasnymstawie, w którym prowadzeniem finansów zajmował się Paul Bida (poroku 1918 funkcjonariusz polskiej straży więziennej, naczelnik chełmskiego więzienia do 1934 r., w służbie więziennej do 1946 r.)⁷¹.

Chełmski areszt polowy, podlegający austriackim strukturom wojskowym, funkcjonował do 4 listopada 1918 r., kiedy to został przejęty przez organizujące się polskie władze.

⁶⁷ Tamże, zapis w dn. 30.08.1918 r. w zeszycie zaprowiantowania.

⁶⁸ Tamże, sygn. 88.

⁶⁹ APL, PSOWL do 1939, sygn. 2486, pismo sędziego śledczego pow. chełmskiego do prokuratora przy sądzie okręgowym w Lublinie z 4.11.1918 r.

⁷⁰ APL, ckKPwCh, sygn. 89, raporty wyżywieniowe.

⁷¹ R. Maleszyk, jw., s. 31; K. Bedyński, *Przedwojenni funkcjonariusze straży więziennej naczelnikami więzień w latach 1944–1949*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, nr 24–25, s. 96.

WALDEMAR KOZYRA

PROCESY KANCELARYJNE I DECYZYJNE
W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM LUBELSKIM
W LATACH 1919–1939

1. Organem administracji ogólnej drugiej instancji w okresie II Rzeczypospolitej na Lubelszczyźnie był Wojewoda Lubelski. Prowadził on działalność administracyjną zgodnie ze swoimi kompetencjami określonymi w odpowiednich ustawach i opartych na nich przepisach prawa niższego rzędu. Działalność ta sprowadzała się przede wszystkim do wydawania różnego rodzaju decyzji w ramach posiadanych przez niego uprawnień. Właśnie procesowi podejmowania decyzji w tym organie będę chciał poświęcić niniejsze rozważania.

Na wstępie trzeba stwierdzić, iż formalnie decyzję podejmował wojewoda jako jednoosobowy kierownik organu. Faktycznie proces decyzyjny, bardzo niekiedy złożony, przebiegał w urzędzie organu administracyjnego (aparacie pomocniczym). Dla Wojewody Lubelskiego takim aparatem pomocniczym od lutego 1920 r. był Lubelski Urząd Wojewódzki, a od 1931 r. Urząd Wojewódzki Lubelski, chociaż w literaturze przedmiotu tę ostatnią nazwę stosuje się dla całego okresu istnienia tegoż urzędu (lata 1920–1939)¹. Powszechnie wojewoda wraz ze swoim urzędem byli traktowani jako jedno

¹ H. Robótka, *Kancelaria urzędów administracji państwowej II Rzeczypospolitej*, Toruń 1993, s. 12.

ciało — instytucja pod nazwą: Urząd Wojewódzki w Lublinie czy też Urząd Wojewody Lubelskiego².

Chciałbym się skoncentrować na procesach kancelaryjnych i decyzyjnych zachodzących w aparacie pomocniczym Wojewody Lubelskiego, to jest w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim. Były one ze sobą wzajemnie powiązane i nawzajem się warunkowały. Pierwsze z nich — to procesy techniczno-przygotowawcze, drugie, to procesy merytoryczne (*sensu stricto*), które określam jako referendarskie lub decyzyjne. Rozpocznę od charakterystyki procesu kancelaryjnego, to jest funkcjonowania systemów kancelaryjnych w Urzędzie Wojewody Lubelskiego, by na ich tle lepiej można było ukazać procesy decyzyjne.

2. W okresie istnienia Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego istniały dwa systemy kancelaryjne. Pierwszy z nich, zwany dziennikowym, stosowany był od początku istnienia Urzędu do końca 1931 r. Drugi, bezdziennikowy, obowiązywał od 1932 r. do końca istnienia Urzędu.

2.1. System dziennikowy (1920–1931). Podstawowym elementem tego systemu był dziennik podawczy; rejestrowano w nim pisma, które należało załatwić, a następnie kontrolowano tok ich załatwiania. System unormowały instrukcje kancelaryjne: „Regulamin biurowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych”, wprowadzony w życie 15 stycznia 1918 r., a następnie „Instrukcja biurowa” z 1 lipca 1919 r. dla Centralnego Zarządu MSW, znowelizowana okólnikiem MSW z 20 stycznia 1920 r. Na podstawie tych aktów została opracowana instrukcja kancelaryjna dla urzędów wojewódzkich. Przygotował ją A. Kwaśniak, instruktor kancelaryjny w MSW. Weszła w życie 24 listopada 1919 r.³ Na tej instrukcji oparta była pierwsza znana nam „Instrukcja kancelaryjna UWL” z 16 grudnia 1921 r.⁴ Wymienione unormowania pozwalały w urzędach wojewódzkich funkcjonować kancelarii scentralizowanej, składającej się z działów w poszczególnych komórkach i działów ogólnych kancelarii⁵.

² Szerzej na ten temat: W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999.

³ Archiwum Akt Nowych, Akta Prezydium Rady Ministrów, rektyfikat. 12, t. 3 B: Instrukcja dla województw.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Organizacyjny (dalej: APL, UWL, WO), sygn. 224. Por. K. Kasperek, *Procesy archiwizacji w Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim (1919–1939)*, „Archeion” 1981, t. LXXI.

⁵ H. Robótka, *ju.*, s. 119.

Od strony organizacyjnej fundament systemu dziennikowego w Urzędzie Wojewódzkim w latach 1920–1921 stanowiła Kancelaria Główna, w której skład wchodziły: biuro podawcze, ekspedytura i archiwum główne oraz kancelarie wydziałowe⁶. Już jednak w marcu 1921 r. zlikwidowano Kancelarię Główną, wcielając ją do Wydziału Prezydyalnego. Odtąd była ona oddzielną komórką w ramach tegoż wydziału. Kierownikowi kancelarii głównej lub ogólnej, bo tak ją teraz nazywano, podlegali jednak pod względem merytorycznym kierownicy nadal istniejących oddziałów kancelaryjnych w poszczególnych wydziałach; pod względem służbowym podlegali oni właściwym naczelnikom wydziałów⁷. Zaprezentuję teraz pokrótce działanie głównych elementów tego systemu.

I. Biuro podawcze. Jego zadaniem było przyjmowanie wszystkich pism, przesyłek pocztowych, listów, próśb pisemnych oraz informowanie wstępne interesantów o stanie ich spraw. Otwierając korespondencję najpierw sprawdzano adres, następnie otwierano kopertę bez naruszenia pieczęci, sprawdzano, czy zawarte w niej pisma zgadzają się z wypisanymi na kopercie liczbami. Koperty, złożone w jednym miejscu, zawinięte i oznaczone datą, przechowywano przez 6 miesięcy. Listy niedostatecznie ofrankowane (brak znaczków pocztowych) nie były przyjmowane przez Urząd⁸. Następną czynnością biura podawczego było rozdzielanie korespondencji. Po sprawdzeniu formalnym, rozdzielano ją według podziału czynności na poszczególne wydziały. Wyciskano na piśmie pieczęć biura i datę wpływu — na środku pisma u dołu — a po lewej stronie zaznaczano numer wydziału, do którego pismo ma iść. Następnie wkładano je do przegródki u nasady stołu, oznaczonej numerem odpowiedniego wydziału⁹.

Po rozdzieleniu korespondencji, przesyłano ją do poszczególnych wydziałów wraz z wykazem pism. Pisma te przejmowały kancelarie wydziałowe za potwierdzeniem wpisywanym do wykazu pism, który następnie wracał do biura podawczego. Rozdzielenie wpływu w wydziałach następowało najpóźniej do godziny 12.00. W celu łatwiejszego dotarcia do pism już załatwionych lub będących w załatwianiu, w biurze podawczym znajdowały się materia-

⁶ APL, UWL, WO, sygn. 224; Dziennik Urzędowy Województwa Lubelskiego 1920, nr 1, poz. 19.

⁷ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 5–7.

⁸ Tamże, pkt. 12–14.

⁹ APL, UWL, WO, sygn. 224; pkt 21; por. B. Ryszewski, *Rozwój form kancelaryjnych w Polsce w XIX i XX wieku*, [w:] *Nauki pomocnicze historii na XI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, Warszawa 1976.

ły pomocnicze, takie jak skorowidz liczb obcych oraz zapisek szczególnych wydarzeń. Do skorowidza wpisywano numery wydziałów, a w zapisku prowadzonym w formie notatek, wszelkie zmiany czynności biura, przepisów manipulacji biurowej itp.¹⁰

II. Oddziały kancelaryjne w wydziałach. Znajdowały się tutaj następujące dokumenty kancelaryjne: a) dziennik podawczy, b) skorowidz spraw, c) skorowidz liczb obcych, d) skorowidz okresowych sprawozdań, e) zapisek terminów (terminatka), f) zapisek na akta innych wydziałów przesłanych do wglądu¹¹.

Kierownik oddziału kancelaryjnego przyjmował wpływ (korespondencję), sprawdzał go i potwierdzał odbiór. Następnie przekazywał go osobiście naczelnikowi wydziału do przejrzania i przydziału oddziałom lub poszczególnym urzędnikom celem merytorycznego załatwienia.

Poszczególne pisma z dziennego wpływu były rejestrowane w dzienniku podawczym. Dziennik ten dzielił się na dwie części: pierwsza wypełniana była w momencie wpłynięcia pisma do urzędu, a właściwie do kancelarii wydziałowej, druga w czasie poszczególnych faz załatwiania sprawy. Dziennik podawczy prowadzono przez cały rok na luźnych arkuszach. Oprawiano je dopiero na początku roku następnego. Liczby bieżące rozpoczynały się w nim z chwilą otwarcia urzędu lub z dniem 1 stycznia każdego roku. Przy dzienniku podawczym znajdował się arkusz zbiorczy, gdzie grupowano takie materiały, jak: odpowiedzi na zapytania zwierzchników czy interesantów, raporty okresowe oraz skorowidz liczb obcych. Ważnym materiałem pomocniczym przy dzienniku podawczym był skorowidz spraw (indeks). Służył do szybkiego odnalezienia sprawy. Dzielił się na dwie części: a) sprawy imienne i b) sprawy rzeczowe. Istniał do niego klucz ułatwiający wyszukiwanie haseł — wyrazów charakterystycznych dla danej sprawy. Składał się z kart, które były oznakowane jedną literą alfabetu. Niekiedy każda z nich samogłoska, np. B, Ba, Be, Bi, posiadała własną kartę¹². Przy dzienniku podawczym istniały również zbiory dzienników urzędowych, zarządzeń i pism ministerialnych¹³.

¹⁰ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 23 i 25–26.

¹¹ Tamże, pkt 27; por. T. Manteuffel, *Początki współczesnej państwowej biurowości polskiej 1917–1920*, „Archeion” 1929, nr 5, s. 45–58.

¹² APL, UWL, WO, sygn. 224 pkt. 30–36; por. F. Jaźwiński, *Zarządzenia i przepisy wewnętrzne w biurach*, „Przegląd Organizacji” 1935, nr 5.

¹³ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 37–39; por. A. Robaczewski, *Kartoteki w biurowości władz i urzędach państwowych i samorządowych*, Warszawa 1929.

Po wpisaniu wszystkich pism z dziennego wpływu do dziennika podawczego i materiałów pomocniczych, po dołączeniu do nich innych dokumentów, cały dzienny wpływ rozdzielano między oddziały lub referentów, wpisując go danemu oddziałowi lub referentowi do ich księzek przydziału¹⁴. Po załatwieniu merytorycznym danego pisma — sprawy przez referenta i uzyskaniu aprobaty od kierownika oddziału lub naczelnika wydziału wpisywano ją (rejestrowano) do dziennika podawczego jako sprawę załatwioną. Sprawy załatwione dzielono na: a) załatwione odręcznie i b) załatwione referatem. Sprawy terminowe odnotowywało się w dodatkowej księdze zwanej terminatką. Akta załatwione odręcznie, wysyłano za księgą doręczeń (rewersałem) do ekspedytury wspólnej, gdzie je następnie wysyłano do osób zainteresowanych. Jeśli do akt tych były dołączone akta poprzednie, pozostawiano je w archiwum podręcznym (składnicy akt), a później z innymi aktami szły do archiwum głównego. Gdy sprawę załatwiano referatem, jej treść wpisywano w drugiej części dziennika podawczego z wyjątkiem rubryk: „termin” i „znak akt” i również odsyłało za książką doręczeń do ekspedytury. Tutaj pismo przepisywano na maszynie (czystopis) i akt (referat) wraz ze sprawą powracał do wydziału, gdzie w dzienniku podawczym wypełniano te dwie rubryki i zwracano go ponownie do ekspedytury¹⁵.

III. Składnica akt — archiwum. Sprawy już załatwione składano w składnicy akt — archiwum oddziałowym, zgodnie z rzeczowym podziałem spraw na działy i poddziały (znaki akt). Działy oznaczano liczbami rzymskimi, a poddziały liczbami arabskimi. W razie potrzeby tworzone nowe działy rzeczowe. Działy i poddziały określone były znakiem akt, które ustalał i wypisywał referent, a nigdy kancelaria. Referent wpisywał go w górnym prawym rogu aktu. W składnicy używano różnego koloru teczek dla poszczególnych rodzajów spraw. Tak więc te czki przeznaczone do poddziałów miały mieć kolor czerwony lub zrobione winny być z tekturek. Składało się do nich akta w porządku chronologicznym. Specjalne okładki, np. niebieskie, stosowano do spraw tzw. ważnych¹⁶.

¹⁴ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt 40; por. M. Motaś, *Pomoce kancelaryjne w centralnych urzędach i instytucjach w okresie międzywojennym*, r. XXXV, „Archeion” 1961, s. 105–129.

¹⁵ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 41–42, 44; W. Siewierski, *Rejestracja i obieg akt w urzędach*, Warszawa 1935.

¹⁶ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 47–50; por. R. Piechota, *Instrukcja kancelaryjna i wykazy akt (Instrukcja o wybranych pozycjach bibliograficznych)*, „Archiwistyka” 1970, nr 1, s. 23–29.

W składnicy oddziałowej przechowywano akta z trzech pełnych lat (roczników). Po upływie — dla danych akt — tego okresu, urzędnik oddziału kancelaryjnego w danym wydziale dokonywał ich spisu (tzw. archiwalnego) w dwu jednobrzmiących egzemplarzach. Zawierał on: a) numer porządkowy, b) przedmiot sprawy, c) numer dziennika podawczego, pod którym dany akt znajdował się w składnicy oddziałowej, d) uwagi. Następnie przekazywał je do ogólnej składnicy akt — to jest archiwum głównego UWL¹⁷.

IV. Ekspedytura. Wszystkie opracowane i zatwierdzone odręcznie referaty, z których miały być sporządzone odpisy maszynowe po odnotowaniu ich w drugiej części dziennika podawczego, z oddziałów kancelaryjnych wysyłano — jak pisałem wcześniej — do ekspedytury za książką doręczeń (rewersalem). Kierownik ekspedytury przeglądał te pisma, a następnie na pierwszej stronie pisma (referatu) u dołu wyciskał pieczęć ekspedytury. Rozdzielał następnie otrzymane akta pomiędzy swoich pracowników celem sporządzenia z nich czystopisów maszynowych, odbitek litograficznych itp. Po przygotowaniu czystopisów przez maszynistki sprawdzano je z referatem (brulionem)¹⁸.

Po dokładnym sprawdzeniu „wygotowane pisma” przedkładała ekspedytura w teczkach (zwykle w szarych, pilne, terminowe i oznaczone wyrazem „zaraz” — w czerwonych) do podpisu temu, kto dany referat ostatecznie zatwierdzał (aprobował). Podpisane czystopisy wracały do ekspedytury, gdzie dołączano do nich wymienione w akcie załączniki lub naklejano znaczki stemplowe, przechowywane w depozycie podręcznym biura podawczego. Tak uzupełnione (instruowane) czystopisy i pisma odręczne, po odnotowaniu daty wysłania w księdze kontroli wpływu i na referacie, wkładano do przegródek w szafach adresowych. Całodzienną wysyłkę wybierali następnie wyznaczeni funkcjonariusze, kopertowali ją lub pakowali, wpisywali adresy do książek doręczeń i odnosili do urzędu pocztowego lub doręczali adresatom osobiście. Pisma pilne musiały być tego samego dnia wysłane lub doręczone¹⁹.

Instrukcja kancelaryjna z grudnia 1921 r. szczegółowo mówiła też o sposobie wysyłania listów poleconych, pism poufnych, sposobów wykonywania tłumaczeń z pism urzędowych. Zalecała również kierownikom ekspedytur

¹⁷ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 53–57; por. A. Goldman, *Instrukcja kancelaryjna jako instrument usprawnienia pracy w administracji terenowej*, „Organizacja, Metody, Technika” 1966, nr 4, s. 23–24.

¹⁸ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 62–67; por. J. Zapasiewicz, *Organizacja i technika pracy biurowej*, Warszawa 1962; G. Baquar, *Zagadnienie szybkości obiegu dokumentów administracyjnych*, Warszawa 1968.

¹⁹ APL, UWL, WO, sygn. 224, pkt. 68–70.

„baczenie na wielką oszczędność papieru i kopert”. Kierownicy ci mieli też prowadzić zapisek ważnych wydarzeń biurowych, notując w nim informacje o nowych zarządzeniach, zmianach rozkładu czynności, tudzież ważniejszych wydarzeniach w ekspedyturze²⁰.

System kancelaryjny wyżej omówiony, miał wiele cech pozytywnych, a szczególnie tę, że wprowadzał jednolity sposób manipulacji kancelaryjnej i przez to bardzo usprawnił pracę kancelaryjno-biurową urzędu. Miał też jednak i wiele wad. Do najważniejszych zaliczamy skomplikowaną manipulację biurową, operowanie znaczną ilością materiałów pomocniczych, które niekiedy utrudniały wręcz pracę. Szczególnie skomplikowany był bieg pisma (sprawy) wpływającego do UWL. Przedstawiał się on następująco: 1) odebranie przez woźnego z urzędu pocztowego przesyłki pocztowej, w której znajdowało się pismo; 2) otwarcie koperty z pismem przez urzędnika kancelarii i przekazanie pisma do odpowiedniej kancelarii wydziałowej; 3) sprawdzenie przez kierownika oddziału kancelaryjnego pisma i potwierdzenie jego odbioru; 4) przejrzanie pisma przez naczelnika wydziału, a następnie przydzielenie go do załatwienia wskazanemu referentowi; 5) wpisanie pisma do dziennika podawczego, a następnie do książki przydziału odpowiedzialnemu urzędnikowi — referentowi; 6) po merytorycznym załatwieniu przez referenta powrót pisma do naczelnika wydziału (lub kierownika oddziału) celem zatwierdzenia (aprobaty); 7) wpisanie jego treści do drugiej części dziennika podawczego; 8) odesłanie do ekspedytury celem „wygotowania” czystopisu; 9) kierownik ekspedytury przyjmował to pismo (brudnopis, brulion) i wyciskał na nim pieczęć ekspedytury; 10) przydzielał pismo maszynistce, celem sporządzenia czystopisu; 11) sprawdzał czystopis i zatwierdzał go; 12) pismo (brudnopis i czystopis) wracało do oddziału kancelaryjnego celem odnotowania go w dzienniku podawczym w rubryce „termin załatwienia” lub „znak akt”; 13) podpisanie czystopisu przez aprobanta (naczelnik wydziału lub kierownik oddziału); 14) wysłanie pisma z powrotem do ekspedytury w celu jego ostatecznego oznakowania, dołączenia załączników itp.; 15) włożenie pisma do koperty i wpisanie do książki doręczeń; 16) dostarczenie do urzędu pocztowego i ekspedycja do adresata.

Niemal od razu po wprowadzeniu tych przepisów kancelaryjnych w życie rozpoczęły się prace nad ich modyfikacją i usprawnieniem. Pozostałością tych prac jest m.in. projekt nowej instrukcji kancelaryjnej z 1924 r., częściowo

²⁰ Tamże, pkt. 71–76; por. W. Baliński, *Biuro wzorowe (organizacja pracy biurowej)*, Warszawa 1932.

wo zrealizowany w praktyce²¹. Zwracał on uwagę na znaczenie właściwego „rozkładu czynności” w urzędach. Nie naruszał jednak w zasadniczy sposób dotychczasowych zasad systemu dziennikowego. W Urzędzie Wojewody Lubelskiego system kancelaryjny był niemal przez cały czas usprawniany, bez naruszenia jego głównych zasad. Przykładem tu może być zarządzenie wojewody lubelskiego z 30 listopada 1926 r. dotyczące usprawnienia pracy ekspedytury²².

2.2. W drugiej połowie lat dwudziestych dał się zauważyć w Polsce, ale i na świecie, narastający kryzys biurokracji, która stawała się coraz bardziej bezradna wobec gwałtownie zwiększających się jej zadań i zalewu spraw. Ich załatwienie tradycyjnymi metodami biurowo-kancelaryjnymi stawało się dla niej coraz trudniejsze. Próbowano wyjść z tej sytuacji poprzez gorączkowe usprawnienia systemu urzędowania i manipulacji kancelaryjnej. Wypracowano wówczas cztery zasady racjonalnego systemu urzędowania. Pierwsza z nich mówiła: bieg spraw winien być dostosowany do biegu życia społecznego. Druga: odpowiedzialność za poszczególne sprawy winna być wyraźnie ustalona i skoncentrowana w kilku rękach. Trzecia: zarządzanie aktami opierać się ma na wzajemnym zaufaniu urzędników. I zasada czwarta: kontrola formalna powinna być zastąpiona przez kontrolę faktyczną, mającą realny wpływ na zarządzanie aktami²³. Zasady te próbowano wcielić w życie i w efekcie nastąpiła pewna poprawa w pracy polskich urzędów państwowych. Usprawnienia szły w kierunku uproszczenia obiegu dokumentów, poprzez ograniczenie rozbudowanej dotąd rejestracji pism²⁴.

W Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim tendencje zmian i usprawnień były również widoczne. Ich przejawem było wprowadzenie zmodyfikowanej Instrukcji kancelaryjnej w maju 1927 r.²⁵ Ulepszała ona w znaczny sposób manipulację kancelaryjną. Tak więc w biurze podawczym zmniejszono liczbę pomocy kancelaryjnych. Podobnie uczyniono w oddziałach kancelaryjnych. Z sześciu ksiąg zostały tam cztery, to jest: dziennik podawczy, skorowidz spraw, wykaz okresowych sprawozdań i zapisek terminów dla spraw za-

²¹ APL, UWL, WO, sygn. 223, Projekt instrukcji kancelaryjnej dla władz państwowych 1924.

²² APL, UWL, WO, sygn. 225.

²³ Z. Chmielewski, *Procesy aktotwórcze w polskich urzędach miejskich 1918–1939*, Szczecin 1983, s. 62.

²⁴ Tamże, s. 60; S. Tomaszewicz, *Biuro administracji na tle organizacji pracy*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1928, nr 11, s. 33–35.

²⁵ APL, UWL, WO, sygn. 227, Instrukcja kancelaryjna...; por. M. Motas, *Zarys dziejów kancelarii MSW w latach 1918–1931*, „Archeion” 1965, nr 43, s. 143–166.

łatwianych odręcznie. Usprawniono obieg pism między wydziałami i sposób postępowania z aktami już załatwionymi. Stosunkowo najmniej zmian instrukcja z 1927 r. przyniosła ekspedyturze²⁶.

2.3. W latach 1921–1931 w kancelariach Urzędu Wojewody Lubelskiego pracowało 40–50 osób. Na przykład w 1926 r. zatrudniano tutaj 44 osoby, w tym w kancelariach wydziałowych 21 pracowników, a w kancelarii ogólnej Wydziału Prezydyjnego — 21 (w biurze podawczym — 2, ekspedytury — 19, archiwum — 2 w tym jeden litograf)²⁷. Naczelnikiem Kancelarii Głównej w latach 1920–1921 był Włodzimierz Górski. Po wcieleniu tej komórki do Wydziału Prezydyjnego nadal kierował kancelarią ogólną — do września 1924 r. Jego następcą został Ludwik Kozubski. Funkcję tę pełnił do połowy 1933 r. Wraz z nimi w dziale kancelaryjnym urzędu lubelskiego pracowali: Antoni Gordon, kierownik kancelarii w Wydziale Apropowizacyjnym, a od 1921 r. kierownik ekspedytury w kancelarii ogólnej, Helena Głazurowa, kierownik biura podawczego do 1922 r. i jej następcą — Józef Trzebiński, wcześniej kierownik archiwum głównego²⁸. Następnie pracowali tutaj: Karol Christ, nadal jako kierownik kancelarii w Wydziale Administracyjnym, Wanda Poplewska, kierownik kancelarii w ODRP, oraz Józefa Benicewicz, Zofia Olszewska, Gabriel Gawdzik, Irena Szychiewicz i Michał Budkiewicz²⁹. Dalej, Bolesław Stankiewicz — kierownik kancelarii w Wydziale Gospodarczo-Budżetowym, Maria Hencłówna, Maria Malanowska, Stanisław Kowalczyk, Jadwiga Szyszkowska, Kazimierz Niebrzydowski oraz Julian Popławski³⁰.

2.4. System bezdziennikowy: 1932–1939. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, prace nad reformą biurowości w Polsce, podobnie jak w innych krajach europejskich, wchodziły w decydującą fazę, mającą przynieść zasadnicze zmiany jakościowe, a nie tylko ilościowe w organizacji i funkcjonowaniu systemów kancelaryjnych w polskich urzędach. Zmiany te przyniosła ostatecznie uchwała Rady Ministrów wraz z załącznikiem z 24 sierpnia 1931 r., określająca ramowe przepisy kancelaryjne dla administracji publicznej³¹. Uchwała ta rozpoczęła proces przemian w organizacji i funkcjo-

²⁶ APL, UWL, WO, sygn. 227, Instrukcja kancelaryjna...; por. M. Motas, *Kancelarie, registratury i archiwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz placówek zagranicznych RP w latach 1918–1933*, „Archeion” 1979, t. LIII, s. 135–152.

²⁷ APL, UWL, WO, sygn. 304, Pełny wykaz pracowników UWL, grudzień 1926.

²⁸ APL, UWL, WO, sygn. 309, 44, 304, WO, Spr. O, sygn. 504.

²⁹ APL, UWL, WO, Spr. O, sygn. 174, 71, 476, 1416, 1604.

³⁰ APL, UWL, WO, sygn. 1942, WO, Spr. O, sygn. 616, 1187, 919, 2088, 1352, 71.

³¹ Monitor Polski nr 196, poz. 273.

nowaniu kancelarii w administracji państwowej, zmierzających w kierunku zastąpienia dotychczasowego systemu dziennikowego systemem bezdziennikowym. Mimo pewnej krytyki wspomnianej uchwały, wychodzącej ze środowisk administracyjnych Górnego Śląska, została ona pozytywnie przyjęta w pozostałych częściach kraju, a jej postulaty szybko wcielano w życie³². Tadeusz Chmielewski tak na jej temat pisał:

Przepisy z sierpnia 1931 r. uznać należy za dokument podejmujący zasadnicze kwestie dla polskich urzędów. Wskutek jednak zbyt skrótowego ujęcia i nieprecyzyjności sformułowań nie definiował — jak mylnie przyjmuje poważna część polskiej literatury przedmiotu — żadnego systemu: celem uchwałodawcy było zasygnalizowanie raczej tego systemu, wskazanie urzędom najkorzystniejszej ewentualności, a nie dyrektywy³³.

2.5. W Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie na podstawie uchwały z sierpnia 1931 r. rozpoczęto prace nad przygotowaniem nowej instrukcji kancelaryjnej, wprowadzającej system zwany bezdziennikowym. Ostatecznie instrukcja ta wraz z nowym „Statutem organizacyjnym” weszła w życie 1 stycznia 1932 r.³⁴ Obowiązywała do końca istnienia UWL.

Instrukcja z 1 stycznia 1932 r. mówiła, że: „podstawą, na której oparte zostały przepisy [kancelaryjne — W.K.], jest rzeczowy układ akt, który zastępuje zasadniczo indywidualną rejestrację”. Indywidualna rejestracja stanowiła przez pewien czas wyjątek od zasady, ustanowiony dla pewnej tylko kategorii akt, które ze względu na swoje znaczenie dla Urzędu bądź dla stron wymagały dalszej rejestracji³⁵. Tak więc podstawą nowego systemu był rzeczowy układ akt. Najważniejszą sprawą było odpowiednie jego opracowanie. Przyjęto zasadę, że teczki z aktami nie mogły się pokrywać, a ich opis winien być ścisły i dokładny. Wojewoda przy tworzeniu tego systemu zalecał systematyczność i porządek, bo tylko one mogły pozwolić na jego sprawne funkcjonowanie. Nowa instrukcja nakładała również szczególną odpowiedzialność na urzędników referendarskich. Na nich spoczywała odtąd odpowiedzialność za akta i ich stan oraz należyty układ. Pracownicy kancelaryjni mieli teraz spełniać funkcje pomocnicze, instruowani przez urzędników merytorycznych, jaki zakres

³² Z. Chmielewski, jw., s. 65.

³³ Tamże, s. 67.

³⁴ Lubelski Dziennik Wojewódzki (dalej: LdzW), 1931, nr 28b, poz. 291, Zarządzenie wojewody lubelskiego nr 15 z 23 grudnia 1931; por. M. Motas, *Zarys dziejów kancelarii MSW w latach 1931–1939*, „Archeion” 1966, t. XLIV, s. 25–41; H. Izdebski, *Historia administracji a historia biurowości*, „Państwo i Prawo” 1975, z. 5, s. 60–72.

³⁵ LdzW 1831, nr 28b, poz. 291, s. 654.

czynności mają wykonać, by odciążyć ich od biurowej pracy manipulacyjnej³⁶.

Wraz z wprowadzeniem „Instrukcji kancelaryjnej” z 1 stycznia 1932 r. wszedł w życie wspomniany wyżej „Statut organizacyjny UWL”, który zmieniał dotychczasową organizację kancelarii w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Odtąd przestały istnieć kancelarie wydziałowe, a kancelaria ogólna w Wydziale Ogólnym stawała się jedyną komórką kancelaryjną, obsługującą cały UWL. Jej kierownik podlegał kierownikowi oddziału organizacyjnego w Wydziale Ogólnym. Kierownik kancelarii miał tytuł naczelnika kancelarii Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i nadzorował cały personel kancelaryjny pracujący w tym organie³⁷.

W systemie bezdziennikowym, czynności kancelarii urzędu lubelskiego były następujące: a) przyjmowanie pism, b) prowadzenie kontroli wpływu, c) rozdzielanie pism, d) sporządzanie czystopisów z załatwień brulionowych, e) wysyłanie pism, f) prowadzenie składnicy ogólnej, czyli archiwum.

Przyjmowanie pism pozostawało bez zmian. Zmiana dotyczyła rozdziału tych pism oraz kontroli wpływu. Paragraf 10 instrukcji z 1932 r. mówił:

[...] po wyciśnięciu stempli wpływu naczelnik kancelarii dzieli całą korespondencję na wydziały, stosownie do obowiązującego podziału czynności i oddaje urzędnikowi, który zapisuje je do poszczególnych kartotek wpływu. W zależności od kategorii nadawcy [...] w kontroli wpływów uwidacznia się w przypadku chronologicznym: datę otrzymania, liczbę (znak) i datę pisma, nazwę urzędu względnie nazwisko osoby, od której pismo pochodzi oraz znak wydziału, któremu pismo zostało przydzielone³⁸.

Pisma przeznaczone dla wojewody, naczelnik kancelarii przekazywał osobiście wojewodzie, pozostałe, po zapisaniu w kartotece wpływów, wkładał do odpowiednich teczek wydziałowych i kierował wprost do poszczególnych naczelników wydziałów. Naczelnicy wydziałów po przejrzeniu akt i zapisaniu na nich odpowiednich uwag i wskazówek przydzielali je poszczególnym urzędnikom do merytorycznego załatwienia. Sprawy były załatwiane odrębnie i brulionowo oraz maszynowo i ostatecznie³⁹.

³⁶ Tamże, s. 654–655.

³⁷ LDzW 1931, nr 28b, poz. 291, s. 655; nr 1a, poz. 11 z 5 I 1932.

³⁸ LDzW 1931, nr 28b, poz. 291, 10; T. Manteuffel, *Wykaz akt, wskazówki praktyczne*, Warszawa 1935.

³⁹ LDzW 1931, nr 28b, poz. 291, 12–14; por. E. Kołodziej, *Organizacja i kancelarie polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w latach 1918–1939*, „Archeion” 1979, t. LXIX, s. 175–196.

Załatwienie brulionowe winno zawierać: 1) nagłówek z lewej strony u góry, składający się z: a) numeru sprawy, b) krótkiego ujęcia przedmiotu, c) przytoczenia numeru i daty pisma obcego, 2) adres nad treścią pisma, 3) treść pisma, 4) termin wyznaczony na odpowiedź, 5) liczbę załączników do pisma — tuż nad treścią z lewej strony, 6) podpis referenta i datę załatwienia na dole po lewej stronie, 7) podpis przełożonego z datą zatwierdzenia projektu, 8) wskazówki dla kancelarii co do dalszego postępowania z aktem na marginesie z lewej strony w obramowaniu. Tak jak w poprzednim systemie, załatwione pisma aprobowali wojewoda, wicewojewoda lub naczelnik właściwego wydziału. Następnie pisma przesyłano do kancelarii celem sporządzenia czystopisu. Wracały one do aprobanta, który je podpisywał i z powrotem kierował do kancelarii. Tam, przed wysłaniem, na brulionie odnotowywano pod przedmiotem sprawy datę podpisania czystopisu, a na czystopisie odbijano pieczęć ekspedycji (wysyłki), kopertowano go i wysyłano do adresata. Pozostałe akta spraw kancelaria zwracała właściwemu referentowi⁴⁰.

Układ i sposób przechowywania akt nie uległ większym zmianom. Tak więc nadal akta załatwione przechowywano najpierw w registraturze wydziałowej w teczkach, zgodnie z rzeczowym podziałem akt, opartym na szczegółowym podziale czynności. Po trzech latach akta te przechodziły do składnicy ogólnej (archiwum) na podstawie wykazu zdawczo-odbiorczego akt, sporządzonego w dwóch egzemplarzach⁴¹.

Instrukcja kancelaryjna ze stycznia 1931 r., wprowadzając system bezdziennikowy, pozostawiła rejestrację indywidualną charakterystyczną dla systemu dziennikowego w kilku grupach spraw: a) mających istotne znaczenie dla interesu urzędu lub obywateli; spraw ciągłych (powtarzających się np. z roku na rok); spraw powikłanych kompetencyjnie, które były wciągane do „spisu spraw” prowadzonego dla poszczególnych teczek, b) spraw jednorodnych (typowych), rejestrowanych w specjalnych rejestrach prowadzonych systemem alfabetycznym, dla poszczególnych wydziałów⁴². Po kilku latach, gdy system bezdziennikowy zupełnie się przyjął w UWL, rejestracja indywidualna stała się zbędna i została zlikwidowana. Stało się to 1 stycznia 1936 r., kiedy weszły w życie nowe przepisy kancelaryjne wraz z nowym

⁴⁰ LDzW 1931, nr 28b, poz. 291, 20.

⁴¹ LDzW 1931, nr 28b, poz. 291, 20–21 i 32; Z. Kowalewski, *Ustrój i organizacja władz miejskich Pomorza i Wielkopolski w latach 1933–1939*, „Przegląd Zachodniopomorski” t. XXIX, 1985, z. 3–4, s. 41–55.

⁴² LDzW 1931, nr 28b, poz. 291, 32; K. Koczarski, *Indeks archiwalny, próba metody*, „Archeion” 1962, t. XXXVI, s. 13–35.

podziałem rzeczowym⁴³. Przepisy te rozwijały system bezdziennikowy, następująco określając jego zasady: 1) ograniczenie teczek w poszczególnych referatach do niezbędnego minimum celem usprawnienia czynności kancelaryjnych; 2) w każdym referacie ma byćteczka oznakowana numerem „0”, zatytułowana: „Przepisy i zarządzenia ogólne”, zawierająca aktualne przepisy prawne; 3) odpowiedzialność za akta i ich należyty stan spadała całkowicie na urzędników referujących⁴⁴.

Przepisy kancelaryjne ze stycznia 1936 r. dostosowane były do nowej struktury organizacyjnej urzędu lubelskiego, którą określał „Statut organizacyjny” z 20 marca 1935 r. i szczegółowy podział czynności⁴⁵.

Obecnie bieg pism w urzędzie był następujący: 1) wpłynięcie pisma do kancelarii i skierowanie go do odpowiedniego wydziału; 2) zapoznanie się z nim naczelnika wydziału i przekazanie do referenta w celu merytorycznego załatwienia; 3) przygotowanie brulionu odpowiedzi i aprobaty przez naczelnika wydziału; 4) przygotowanie przez kancelarię czystopisu; 5) podpisanie pisma przez aprobanta; 6) wysłanie pisma i zwrot akt sprawy do właściwego urzędnika.

Do przepisów kancelaryjnych z 1 stycznia 1936 r. dołączony został wykaz akt. Chcielibyśmy zaprezentować jego fragment na przykładzie Wydziału Ogólnego. Tak więc wydział ten posiadał znak „O”, jego oddział organizacyjny — znak „Org.”, referat organizacyjny w tym oddziale — znak „Org. I”. W referacie było 10 kolejno ponumerowanych grup spraw, np.: nr 0 — przepisy i zarządzenia ogólne, nr 2 — sprawy reprezentacyjne, nr 3 — zebrania periodyczne wojewódzkie i powiatowe, nr 4 — odznaczenia itp.⁴⁶

W latach trzydziestych w dziale kancelaryjnym UWL pracowało nadal około 40 osób. W tym czasie kierownikiem kancelarii UWL był Karol Christ, wcześniej kierownik jednej z kancelarii wydziałowych. Na tym stanowisku pracował od 1932 r. do 30 listopada 1935 r. Jego następcą został Alfred Engel⁴⁷, który kancelarię UWL zawiadywał do końca jego istnienia. Pracowali tam również m.in. Irena Nowińska i Abram Hercman⁴⁸.

⁴³ LDzW, nr 33, poz. 224, Zarządzenie wojewody lubelskiego z 18 XII 1935; H. Hausmann, *Reforma biurowości jako część reformy administracji*, Warszawa 1926.

⁴⁴ LDzW 1935, nr 33, poz. 224.

⁴⁵ LDzW 1935, nr 7, poz. 69.

⁴⁶ Tamże, s. 665; M. Bielińska, *Akt jako obiekt archiwalny urzędu i w składnicy akt*, „Archeion” 1952, t. XXI, s. 145–167.

⁴⁷ APL, UWL, WO, Spr. O, sygn. 409.

⁴⁸ APL, UWL, WO, Spr. O, sygn. 619, sygn. 1383.

3. Procesy decyzyjne. Procesy decyzyjne, to sposoby i formy merytorycznego załatwiania spraw w Urzędzie Wojewody Lubelskiego. Były one regulowane szeregiem aktów prawnych wysokiego rzędu, takimi jak ustawa o organizacji administracji ogólnej, i niższego rzędu, jak: rozporządzenia wykonawcze do niej oraz zarządzenia ministerstw i zarządzenia wewnętrzne wojewody lubelskiego.

Z przepisów tych wynikała ogólna zasada, że sprawy, o ile szczególnie przepisy nie wymagały sporządzenia lub wymiany pism, należało załatwiać w możliwie najkrótszy oraz najprostszy sposób, bez posługiwania się formą pisemną. Naczelnicy wydziałów mieli czuwać nad tym, aby w miarę możliwości każda sprawa załatwiona została od razu i w sposób ostateczny, a korespondencja informacyjna, o ile była niezbędna, ujmowała wszystkie szczegóły potrzebne do jej ostatecznego załatwienia. Następnie, wszystkie wydziały Urzędu winny czynności urzędowe między sobą załatwiać drogą ustnego lub telefonicznego porozumienia. W okresie, gdy w kancelariach UWL obowiązywał system dziennikowy, przesyłanie akt z wydziału do wydziału było rejestrowane w odpowiednich dokumentach. Po 1932 r. materiały te przesyłano bezpośrednio z wydziału do wydziału z pominięciem manipulacji kancelaryjnej. Prowadzący sprawę referent na czas przebywania sprawy w innym wydziale pozostawiał sobie jedynie „kartkę zastępczą, w której notował, z jakiego powodu akta zostały przesłane do innego wydziału”⁴⁹.

Proces decyzyjny (merytoryczne załatwianie sprawy) zaczynał się od otrzymania przez naczelnika danego wydziału dziennej korespondencji, którą po przejrzeniu dzielił na poszczególne oddziały lub referentów, „uwzględniając ich siły, zdolności oraz sprawy już dawniej im przydzielone, to jest według rzeczowego podziału czynności. Równocześnie winien naczelnik wydziału zaznaczyć na aktach pilnych i terminowych czas, do którego winny być załatwione”⁵⁰. Naczelnik udzielał też pierwszych wskazówek referentowi, jak winno być załatwione pismo, na marginesie tegoż pisma lub ustnie, wzywając go na krótką rozmowę. Pisał wtedy tylko skrót: p.p. (proszę pomówić). Urzędnicy w niektórych przypadkach mieli obowiązek sami wystąpić z prośbą o opinię w danej sprawie do naczelnika — przed rozpoczęciem jej załatwiania. Ci ostatni mieli czuwać nad tym,

⁴⁹ APL, UWL, WO, sygn. 227, Instrukcja referendarska... , § 1; LDzW 1933, nr 1a, Regulamin Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, § 43 i 47.

⁵⁰ APL, UWL, WO, sygn. 227, Instrukcja referendarska... , § 4.

by sprawy jednego rodzaju choć prowadzone przez kilku urzędników były załatwiane w podobny sposób według wcześniej ustalonych zasad⁵¹.

Instrukcja referendarska z maja 1927 r. dokładnie określała techniki opracowywania aktów prawnych (decyzji administracyjnych). Tak więc § 8 mówił, że:

[...] załatwienie sprawy winno obejmować jej całokształt i rozprawiać się ze wszystkimi istotnymi szczegółami, aby uniknąć potrzeby późniejszych wyjaśnień i uzupełnień. Referent musi posiadać pełną świadomość skutków, jakie ma wywołać w życiu projektowany przez niego sposób załatwienia danej sprawy. Musi on dążyć do jak najszybszego, ostatecznego załatwienia sprawy merytorycznie i unikać wszelkiej zbędnej korespondencji. Przed załatwieniem sprawy referent obowiązany jest zapoznać się dokładnie ze wszystkimi aktami sprawy (stan faktyczny) i ze wszystkimi regulującymi odnośne kwestie ustawami, rozporządzeniami i zarządzeniami wewnętrznymi (stan prawny). O ile stan faktyczny sprawy wymaga uzupełnienia, referent ma zażądać uzupełnień od razu we wszystkich kierunkach. Pod względem treści winien być referat wnioskiem wyprowadzonym z rozbioru (analizy) i porównania obu tych przesłanek (stanu faktycznego ze stanem prawnym)⁵².

Zalecano, by pisma urzędowe były ułożone w poprawnym języku polskim, w formie jak najbardziej przejrzystej, w zdaniach zwięzłych i prostych. Przy podawaniu odpowiedzi istotnych lub decyzji urzędnicy winni uwzględnić poziom wykształcenia oraz zakres wiadomości prawnych osób, do których są skierowane odpowiedzi i decyzje. Podstawy prawne załatwianych spraw powinno się przytaczać jedynie w niezbędnym zakresie⁵³.

Przygotowanie decyzji (referatu) odbywało się według określonych zasad formalnych. Otóż decyzja ta miała być przygotowana na odrębnym arkuszu referatowym lub na piśmie, które do urzędu wpłynęło, o ile to pismo pozostawało w aktach i było miejsce na napisanie odpowiedzi — referatu. Do tak przygotowanej decyzji dołączone winny być w porządku chronologicznym akta wcześniejsze, związane z tą sprawą, oraz inne potrzebne dokumenty. Załatwienie na arkuszu referatowym pisano po prawej stronie, pozostawiając po lewej margines na poprawki i sprostowania aprobanta i uwagi referenta dla kancelarii. Na tak sporządzonym referacie (załatwieniu) referent składał swój podpis — parafę i datę załatwienia na dole arkusza po prawej stronie. Wyżej, po tej samej stronie zostawiał miejsce na podpisy dla aprobanta, tj. kierownika oddziału, naczelnika wydziału lub wojewody. Po lewej stronie arkusza referent wpisywał liczbę i nazwy załączników, które należy

⁵¹ Tamże, § 5.

⁵² Tamże, § 8.

⁵³ Tamże, § 10; LDzW 1933, nr 1a, Regulamin... , 59–60.

do decyzji dołączyć. Na górze arkusza, po lewej stronie pod liczbą dziennika (L.dz.), krótką treść pisma — przedmiot sprawy⁵⁴.

Do załatwienia spraw typowych bardzo często używano w urzędach wojewódzkich druków schematycznych, stempili itp. Używanie ich odbywało się w ten sposób, że pracownik przygotowujący decyzję zamiast własnoręcznie wypełnić odnośny druk lub druki wypełniał tylko jeden z nich i wydawał polecenie kancelarii, by resztę ona wypełniła: niekiedy podawał jeszcze dodatkowe wskazówki co do wypełnienia tychże druków⁵⁵.

Oprócz decyzji w sprawach jednostkowych, mających formę orzeczeń, postanowień czy zarządzeń, urząd przygotowywał jeszcze inne rodzaje pism-decyzji, regulujących pewne kategorie spraw w sposób ogólny (rozporządzenia), oraz zarządzenia wewnętrzne, nie wywołujące wobec stron bezpośrednich skutków prawnych, wiążące jednak dla władz i struktur administracyjnych wojewodzie podległych. Były to: 1) okólniki, skierowane do organów podległych UWL i regulujące w sposób ogólny sprawy większego znaczenia lub dające wskazówki co do postępowania w pewnych rodzajach spraw; 2) pisma okólnie — wyjaśniające wszystkim organom podległym sprawy mniejszego znaczenia; 3) odezwy — pisma skierowane do władz równorzędnych i społeczeństwa; 4) sprawozdania — przedkładane władzom zwierzchnim; 5) wyjaśnienia, wskazówki i polecenia służbowe — udzielane poszczególnym organom podległym UWL w konkretnych sprawach; 6) opinie wewnętrzne — udzielane sobie nawzajem przez poszczególne komórki UWL⁵⁶.

Ostatnią fazą w przygotowywaniu merytorycznym spraw było ich zatwierdzenie, czyli aprobowanie. Sprawę tę regulowało kilka aktów prawnych. Najważniejszym z nich było rozporządzenie MSW z 13 sierpnia 1931 r. o organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybie załatwiania spraw w tych urzędach⁵⁷. Formalnie wszystkie pisma wychodzące z UWL winien podpisywać wojewoda. Jednakże z przyczyn obiektywnych nie był w stanie tego zrobić, w związku z czym tylko określone dokumenty podpisywał sam, resztę podpisywali upoważnieni przez niego i w jego imieniu wyznaczeni urzędnicy⁵⁸. Wojewoda podpisywał decyzje „większego znaczenia, o których wpływie i załatwieniu wojewoda jako odpowiedzialny kierownik województwa wiedzieć

⁵⁴ APL, UWL, WO, sygn. 227, Instrukcja referendarska, 11–16.

⁵⁵ Tamże, § 22.

⁵⁶ Tamże, § 17, sygn. 8, Zarządzenie wewnętrzne wojewody lubelskiego: 1928–1939.

⁵⁷ DzURP, nr 66, poz. 546.

⁵⁸ APL, UWL, WO, sygn. 227; Instrukcja referendarska..., § 27 n., Instrukcja kancelaryjna..., § 15 n.

musi, np. sprawy politycznego i organizacyjnego znaczenia, sprawy zagrażające bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, tak natury ekonomicznej jak i politycznej”⁵⁹. Upoważnieni przez wojewodę do podpisywania pism wychodzących z UWL byli przede wszystkim naczelnicy wydziałów, ale też kierownicy oddziałów⁶⁰.

Po sporządzeniu czystopisów w kancelarii, parafowane pisma wraz z czystopisami wracały do aprobantów, którzy teraz składali swój podpis na czystopisie. Na tym kończyło się merytoryczne załatwienie określonej sprawy. Pismo-decyzja było następnie wysyłane do zainteresowanej osoby czy instytucji⁶¹.

W artykule tym scharakteryzowałem istniejące w Urzędzie Wojewody Lubelskiego systemy kancelaryjne. Pierwszy z nich nosił nazwę systemu dziennikowego. Obowiązywał od momentu powstania UWL do 1931 r. Charakteryzował się rozbudowaną organizacją kancelarii oraz skomplikowanym obiegiem pism. System ten był modyfikowany, zwłaszcza w drugiej połowie lat dwudziestych, lecz podstawowe jego zasady nie zostały zmienione. Nowy system kancelaryjny UWL wszedł w życie 1 stycznia 1932 r. Jego cechą charakterystyczną było to, że w zasadniczy sposób zmieniał organizację kancelarii, likwidując jej rozbudowaną strukturę. Rejestracja pism oparta została nie na dzienniku podawczym, lecz na rzeczowym podziale czynności w urzędzie. System ten w znaczny sposób usprawnił funkcjonowanie kancelarii i wydatnie skrócił obieg pism podczas ich załatwiania. W artykule omówiłem również podstawowe elementy systemu decyzyjnego w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim. Generalnie, opierał się on na wstępnym przygotowaniu decyzji przez merytorycznego urzędnika (referenta) i zatwierdzeniu jej przez wojewodę lub upoważnionego przez niego urzędnika, którym był zazwyczaj naczelnik wydziału.

⁵⁹ APL, UWL, WO, sygn. 227; Instrukcja referendarska..., § 27; R. P. Krawczyk, *Najwyższa Izba Kontroli w okresie II Rzeczypospolitej*, „Studia Prawnicze” 1991, z. 4, s. 87–120.

⁶⁰ APL, UWL, WO, sygn. 227, Instrukcja referendarska..., § 27.

⁶¹ Tamże, § 28–29



IRENEUSZ CZMUDA

GMINA SIEDLISZCZE W LATACH 1918–1939

STRUKTURA ADMINISTRACYJNO-LUDNOŚCIOWA

TERYTORIUM

Gmina Siedliszcze położona jest w województwie lubelskim, w zachodniej części powiatu chełmskiego. Zajmuje ona częściowo subregion Pagórów Chełmskich oraz Obniżenia Dorohuckiego. W latach 1918–1939 jedynie niewielka część południowa gminy zajmowała Pagóry Chełmskie (teren wyżynny), dominująca część znajdowała się na Obniżeniu Dorohuckim (teren nizinny, lekko pofałdowany, zabagniony). Obszar gminy wynosił 121 km² (12187 ha) ziemi prywatnej, opodatkowanej, obecnie to 154 km². W jej granicach znajdowało się 13 wsi, 4 folwarki, 1 miasteczko¹ oraz 44 kolonie². Najważniejszymi miejscowościami były: Siedliszcze osada (siedziba władz gminnych, sądu grodzkiego oraz posterunku policji), Anusin, Borowo, Kol. Brzeziny, Chojno Nowe, Chojno Stare, Chojeniec (wieś i kolonia), Dorohuczka, Dobromyśl, Janowica, Kol. Kamionka, Kol. Lipówki, Majdan Zahorodyński, Mogielnica, Kol. Marynin, Kol. Romanówka, Siedliszcze (wieś i kolonia), Kol. Stasin Dolny, Wola Korybutowa (I, II i kolonia), Wojciechów

¹ Siedliszcze, chociaż pozbawione zostało prawa miejskiego w XIX w., nie utraciło swego małomiasteczkowego wyglądu; patrz: B. Lebioda-Stanek, *Siedliszcze. Studium historyczno-urbanistyczne*, Lublin 1989.

² Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Oddział w Chełmie (dalej: OCh), Akta Gminy Siedliszcze (dalej: AGS), sygn. 53, s. 2–5 oraz sygn. 55, s. 2–5.

oraz Kol. Zabitek³. Spośród nich wyodrębniono 24 sołectwa, w których dominowały gospodarstwa rolne mniejszej własności (2340), a jedynie 4 gospodarstwa (folwarki) miały po około 50 ha powierzchni i status większej własności⁴.

W okresie międzywojennym wsie Bezek, Kulik oraz Krowica nie należały do gminy Siedliszcze, zostały przyłączone po 1945 r., a wieś Dorohuczka obecnie wchodzi w skład gminy Trawniki.

Dzięki zachowanemu „Sprawozdaniu technicznemu...” z 1919 r. możemy dowiedzieć się, jak wyglądała sama osada Siedliszcze tuż po I wojnie światowej⁵. Mianowicie „[...] położona jest na płaszczyźnie [...] otoczona moczarami [...] przy zbiegu pięciu dróg: ulice Lubelska, Włodawska, Łęczyńska, Sokolec i grobla do Chełma⁶, łączących się na chaotycznie ukształtowanym błoniu”. Zabudowa wykazywała „tendencję zabudowania luźnego” jedynie „w części południowo-wschodniej błonia” oraz przy ulicy Kramnej „zachowuje się zwarto”. Po I wojnie światowej ocalało 57 domów, a zniszczono zupełnie 112. Z budynków publicznych i społecznych osada posiadała cerkiew prawosławną (późniejszy kościół), synagogę, szkołę ludową, zarząd gminy i jatki⁷. Odległa była od Lublina o 48 wiorst, od Chełma o 25 wiorst, od stacji kolei państwowej Lublin–Chełm „Rejowiec” o wiorst 9⁸. Przy trakcie z Lublina do Chełma znajdowała się stacja poczty⁹. Środkami komunikacyjnymi były przede wszystkim furmanki, a w latach trzydziestych również autobusy¹⁰.

LUDNOŚĆ GMINY

LICZEBNOŚĆ

Po I wojnie światowej liczba ludności gminy Siedliszcze pod wpływem działań wojennych i polityki okupantów znacznie zmalała. W 1914 r. w samej osadzie Siedliszcze było 2752 mieszkańców, a w 1917 już tylko 945 (782 Żydów i 163 chrześcijan)¹¹. Wiele wsi oraz osada zostało spalonych, ludność

³ APL, OCh, AGS, sygn. 19, s. 15v.

⁴ Tamże, sygn. 53, s. 2; sygn. 55, s. 2.

⁵ APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL); Wydział Komunikacyjno-Budowlany (dalej: WK-B), sygn. 3325, s. 85–94; APL, OCh, AGS, sygn. 3.

⁶ Dzisiaj to ulice: Chojeńska, Szkolna, Szpitalna, Sokolec oraz Chełmska.

⁷ APL, UWL, WK-B, sygn. 3325, s. 88.

⁸ Tamże, s. 86.

⁹ Tamże, s. 88.

¹⁰ APL, OCh, AGS, sygn. 22, s. 30 oraz sygn. 39, s. 5.

¹¹ APL, UWL, WK-B, sygn. 3325, s. 87.

zaś popędzona do Rosji. Jednak już od 1918 r. liczba mieszkańców gminy zaczęła systematycznie wzrastać. Przyczyną był powrót repatriantów oraz przyrost naturalny. W 1919 liczba ludności gminy z 7725 (w maju) zwiększyła się do 8481 (w grudniu), czyli o 756 osób¹². Od 1920 do 1922 r. powróciły do gminy 622 osoby (w 1920 r. — 133, w 1921 — 232, a w 1922 — 277)¹³. Liczbę mieszkańców w poszczególnych latach przedstawia tab. 1.

Tab. 1. Liczba mieszkańców gminy Siedliszcze w latach międzywojennych

Rok	Liczba mieszkańców
1919	8 481
1920	9 492
1921	9 168
1932	11 348
1933	11 417
1934	11 572
1935	11 732
1936	11 877
1937	12 069
1938	11 030
1939	11 300

Źródło: APL, OCh, AGS sygn. 53; sygn. 57, s. 48; sygn. 146, s. 7, 11, 25, 44, 67, 88; sygn. 124; sygn. 161; sygn. 162, według kontroli wewnętrznej gminy dokonanej przez Inspektora Samorządów Gminnych na powiat chełmski w czerwcu 1937, w roku tym było 11 893 mieszkańców, patrz: tamże, sygn. 129, s. 17.

W osadzie Siedliszcze liczba mieszkańców z 832 w 1922 r. wzrosła dwukrotnie do 1591 w 1937.

Liczba mężczyzn w gminie (w latach trzydziestych) była nieznacznie mniejsza od liczby kobiet. W latach dwudziestych sytuacja była odwrotna. Dzięki zachowanej księdze meldunkowej możemy odtworzyć liczbę mężczyzn i kobiet w latach 1922–1937.

STRUKTURA ZAWODOWA

Większość mieszkańców wiejskiej gminy Siedliszcze zajmowało się rolnictwem¹⁴.

¹² APL, OCh, AGS, sygn. 161.

¹³ Tamże, sygn. 123.

¹⁴ Czasami zamiast nazwy rolnik używano w różnego typu aktach zwrotów: gospodarz, włościanin, włościanka lub właściciel kolonii. Być może stosowano te różne określenia ze względu na status majątków.

Tab. 2. Liczba mężczyzn i kobiet w gminie Siedliszcze w latach 1922–1937

Rok	Mężczyźni	Kobiety
1921	4513	4656
1932	5735	5613
1933	5774	5643
1934	5849	5723
1935	5918	5814
1936	6009	5868
1937	6095	5974

Źródło: APL, OCh, AGS, sygn. 146, s. jw.; według kontroli wewnętrznej w 1937 roku, mężczyzn było 6011, kobiet 5882, patrz: sygn. 129, s. 17; dla roku 1921 patrz: tamże, sygn. 124.

W połowie lat dwudziestych XX w. spośród około 10 tysięcy mieszkańców gminy jedynie 153 osoby zajmowało się działalnością pozarolniczą. Byli to przede wszystkim mieszkańcy osady Siedliszcze — 129 osób, 24 osoby prowadzące działalność handlowo-usługową w okolicznych wioskach¹⁵. Sportykane w tym czasie zawody przedstawia tab. 3.

Niektóre z przedstawionych zawodów, na przykład murarz, kowal, bednarz, wykonywali tylko Polacy, pozostałe — ludność żydowska lub Polacy i Żydzi (sklepikarze, młynarze, stolarze). Oczywiście zdarzały się wyjątki.

Oprócz wymienionych zawodów z dziedziny przemysłu były również inne: milicjanci (od lipca 1919 policjanci), lekarz, gajowy, kościelny, sekretarz gminny, akuszerka, buchalter Kasy Oszczędnościowej, wojskowi, służba dworska, agronomowie¹⁶.

STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA

W okresie międzywojennym gmina Siedliszcze stanowiła barwną mozaikę narodowościową. Obok znacznej większości Polaków mieszkali tu również Żydzi, Rusini zwani często Ukraińcami, Niemcy. Strukturę narodowościową po 1921 r. przedstawia tab. 4.

Za kryterium podziału przyjęto język oraz przynależność religijną. Podział taki może budzić zastrzeżenia. Nie ma na przykład rozróżnienia między Rusinami a Ukraińcami (pod względem religijnym zostali tak samo potraktowani — prawosławni, ruskojęzyczni). Przyjęcie zaś założenia: Polak —

¹⁵ Tamże, sygn. 123.

¹⁶ Wypisy z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego dla Parafii Rzymskokatolickiej w Siedliszczu, archiwum prywatne autora.

Tab. 3. Struktura zawodowa w gminie Siedliszcze w połowie lat dwudziestych XX w.

Zawód	Liczba wykonujących dany zawód
Aptekarz	1
Sklepikarz	61
Piekarz	6
Olejarz	2
Wyrobnik kasz	1
Sprzedawca zboża	2
Kamasznik	2
Właściciel herbaciarni	1
Właściciel piwiarni	2
Właściciel restauracji	1
Handlarz domowy zwierzyną	20
Młynarz	6
Kapelusznik	1
Szewc	17
Stolarz	4
Kowal	9
Gorzelnik	1
Krawiec	5
Bednarz	2
Murarz	4
Blacharz	1
Stelmach	1

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego w Siedliszczu (dalej: USC Siedliszcze), Księgi Metrykalne Parafii Rzymskokatolickiej lata 1918–1939.

katolik, Rusin — prawosławny, może być zwodnicze przy określaniu narodowości.

Inaczej wyglądała struktura narodowościowa w osadzie Siedliszcze. Przeważającą większość stanowiła ludność żydowska, mniejszością byli Polacy. Rodziny Rusinów (lub Ukraińców)¹⁷ mieszkaly poza osadą, we wsi Siedliszcze (w bezpośredniej bliskości osady).

Żydzi w powiecie chełmskim najchętniej osiedlali się w miastach lub niewielkich osadach miejskich¹⁸. Wielu zostało w Siedliszczu, mając możliwość

¹⁷ Według wspomnień wielu mieszkańców Siedliszcza (np. Stanisławy Czmudy, Romana Przyczyny, Ludwika Gołębiowskiego) wokół osady mieszkaly rodziny ukraińskie.

¹⁸ K. Zieliński, *Ludność żydowska w powiecie chełmskim w latach 1914–1918*, „Rocznik Chełmski” t. 2, 1996, s. 188; T. Radzik, *Spoleczność żydowska na Lubel-*

Tab. 4. Struktura narodowościowa w gminie Siedliszcze w 1922 r. (na podstawie powszechnego spisu ludności we wrześniu 1921 r.)

Narodowość	Liczba	%
Polacy	7414	80,8
Żydzi	804	8,8
Rusini i Ukraińcy	658	7,2
Niemcy	292	3,2
Razem	9168	100,0

Źródło: APL, OCh, AGS, sygn. 124, zestawienie statystyczne gminy Siedliszcze, nie ujęto w nim dzieci do lat 7, przez co dane są zaniżone.

Tab. 5. Struktura narodowościowa osady Siedliszcze w 1921 r.

Narodowość	Liczba	%
Żydzi	666	80
Polacy	166	20
Razem	832	100

Źródło: APL, OCh, AGS sygn. 124.

kierowania życiem gospodarczym osady razem z Polakami. Tylko nieliczne rodziny żydowskie mieszkały we wsiach gminy, między innymi w: Anusinie, Dorohuczy, Chojnie Nowym, Janowicy, Kamionce, Lipówkach, wsi Siedliszcze, Brzezina, Woli Korybutowej, Stasinie Dolnym¹⁹. Ale i tam zajmowały się przede wszystkim handlem i rzemiosłem. W 1924 r. liczba ludności żydowskiej wynosiła 1201 osób w gminie. Wzrost w porównaniu z 1921 r. spowodowany był spisem członków rodzin żydowskich dla celów Gminy Żydowskiej Wyznaniowej w Siedliszczu — od małych dzieci po starców²⁰.

W przeciwieństwie do ludności żydowskiej Polacy zajmowali się zazwyczaj rolnictwem. Jedynie zamieszkujący osadę Siedliszcze oraz nieliczni po wsiach utrzymywali się z handlu lub rzemiosła. Wioskami zamieszkałymi wyłącznie przez Polaków były: Borowo, Chojeniec, Majdan Zahorodyński, Marynin (kolonia), Siedliszcze (kolonia), Wola Korybutowa I oraz Wojcie-

szczyźnie w dwudziestolecie międzywojennym. *Obraz statystyczny*, [w:] *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, red. J. Doroszewski, T. Radzik, Lublin 1992, s. 44.

¹⁹ APL, OCh, AGS, sygn. 124, zestawienie statystyczne.

²⁰ Tamże, sygn. 164, spis rodzin żydowskich zamieszkujących gminę Siedliszcze.

chów²¹. Do Polaków należała także władza w gminie oraz najważniejsze instytucje (sąd, policja, urzędy).

W najgorszej sytuacji spośród mniejszości narodowych pozostawali w gminie obywatele prawosławni: Rosjanie, Rusini, Ukraińcy. Po I wojnie światowej, gdy zmieniła się sytuacja społeczno-polityczna, ludzie ci stali się ubodzy. W rocznym raporcie za czas 1919/1920 starosta chełmski pisał: „prawosławni [...] są wprost nędzarzami, bo chociaż posiadają znaczną ilość gruntów, nie są w stanie ich uprawiać — jak również odbudować zniszczone gospodarstwa”²². Przyczyną spadku poziomu życia były rekwizycje, migracje oraz zniszczenia gospodarstw w czasie I wojny. Pozbawieni dawnej protekcji państwa, własnych świątyń, duchownych, przestawali tworzyć jednolitą społeczność. Jeszcze w 1923 r. ludność posługująca się językiem rosyjskim (lub ukraińskim) mieszkała w: Dobromyśli, Janowicy, Kamionce, Mogielnicy (wsi i kolonii), wsi Siedliszcze oraz Stasinie Dolnym. Największe skupisko tworzyli we wsi Mogielnica — na 545 mieszkańców, 463 osoby²³.

Inną grupą etniczną mieszkającą w gminie Siedliszcze byli Niemcy, potomkowie kolonistów osiedlających się tutaj w XIX w. Tworzyli zwarte skupiska, przez co mogli kultywować i zachować własną tradycję oraz odrębność²⁴. Zamieszkiwali wsie: Kamionka, Mogielnica (Mogilnica), Lipówki, Zabitek, Stasin Dolny, Brzeziny, Wolę Korybutową (kolonię). W latach dwudziestych XX w. Niemcy wobec rządu i nakazów władzy byli lojalni, chociaż trzymali się oddzielnie²⁵. Prenumerowali wówczas pisma: „Der Hausfreund”, „Ferenc Presse”, „Danziger Nächste Nachkriegten”, „Der Volks — Freund” oraz „Unsere Landsmacht”. Utrzymywali kontakty z rodakami z Niemiec, Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska²⁶.

Nastawienie Niemców do Polski i Polaków zaczęło się zmieniać od 1930 r., gdy podjął działalność Deutscher Volksverband in Polen (DVV) — Niemiecki Związek Ludowy. Jego zagorzałym zwolennikiem, a później

²¹ Tamże, sygn. 124.

²² APL, Starostwo Powiatowe w Chełmie (dalej: SPCh), sygn. 1, s. 7.

²³ APL, OCh, AGS, sygn. 124.

²⁴ W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969, s. 129, 185; J. Doroszewski, *Mniejszość niemiecka na Chełmszczyźnie w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” t. 3, 1997, s. 305.

²⁵ APL, SPCh, sygn. 1, s. 7.

²⁶ APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmie Lubelskim (dalej: KPPCh), sygn. 64, zestawienie dotyczące ludności niemieckiej w 1923/1924 r.

czołowym agitatorom stał się kantor z Woli Korybutowej Juliusz Linder. W 1933 r. dzieci niemieckie zaczęły odmawiać nauki historii Polski i języka polskiego. Podczas przeprowadzanego dochodzenia okazało się, że Linder zbierał dzieci trzy razy w tygodniu pod pozorem nauki religii. Uczył je wówczas historii Niemiec, akcentując niechęć do państwa polskiego²⁷.

Po masowej akcji z 1938 r., gdy wiele kaplic i cerkwi w powiecie chełmskim zostało zniszczonych (127 obiektów), rozgoryczenie i niechęć ludności ukraińskiej wobec Polaków zbliżyło ich do miejscowych Niemców, którzy od tej pory stali się ich doradcami, przyjaciółmi i obrońcami²⁸. Po pierwszych sukcesach Adolfa Hitlera w Europie oraz dzięki akcjom propagandowym DVV w powiecie chełmskim (czyli również w gminie Siedliszcze) stosunki narodowościowe stały się napięte. Taki stan rzeczy utrzymywał się aż do wybuchu II wojny światowej.

WYZNANIA

Życie społeczności gminy w latach międzywojennych pod względem religijnym było bardzo zróżnicowane. Sama struktura wielonarodowościowa pociągała za sobą istnienie różnorodnych form kultu religijnego. Jedne z nich przeżywały ponowny rozkwit (religia rzymskokatolicka i mojżeszowa), drugie próbowały rozwinąć i wzmocnić swą pozycję (baptyści, adwentyści, Kościół Narodowy, Świadkowie Jehowy), inne wreszcie pozostawały w kryzysie (religia greckokatolicka, prawosławna).

RELIGIA RZYMSKOKATOLICKA

Chociaż przez cały wiek XIX władze rosyjskie próbowały zrusyfikować społeczeństwo polskie (używając do tego także Kościoła prawosławnego), cel ten w pełni nie powiódł się. Na początku XX w., po zmianie polityki carskiej wobec innowierców, Kościół katolicki (łaciński) zaczął ponownie rozkwitać. Również w gminie Siedliszcze powstała parafia katolicka z części dawnej parafii Pawłów. W 1909 r. w Siedliszczu postawiono kościół drewniany²⁹.

²⁷ APL, UWL, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 499, s. 7; patrz: J. Doroszewski, jw., s. 310–311.

²⁸ Tamże, s. 318–319.

²⁹ Ks. H. Krukowski, *Siedliszcze. Dzieje parafii katolickiej*, Lublin 2000, s. 26: od 1909 r. zaczął funkcjonować katolicki cmentarz obok starego unickiego (prawosławnego) w Siedliszczu.

Ponieważ po roku 1918 siedliska murowana cerkiew pozostała bez duchownego, postanowiono zaadaptować ją na kościół rzymskokatolicki. W 1921 r. nastąpiła ponowna rekoncyliacja cerkwi, a drewniany kościół sprzedano do Kawęczyna w 1920³⁰. Wystrój cerkwi został zniszczony przez mieszkańców gminy.

W latach 1919–1937 wyznawcy prawosławia zmieniali wyznanie (208 osób) przeważnie na katolickie lub przechodzili do wyznań protestanckich³¹. Gdy w 1922 r. niektóre wsie zamieszkiwała ludność o różnym wyznaniu, to w latach trzydziestych ewenementem było, by we wsi istniały więcej niż dwa wyznania o porównywalnej liczbie wiernych. I tak, np. ludność Janowicy stała się prawie całkowicie katolicka, oprócz młynarza wyznania mojżeszowego, podobnie Dobromyśl³².

W okresie międzywojennym proboszczami parafii byli³³: ks. Michał Kruczyński (1916–1919), ks. Stanisław Skolimowski (1919–1921), ks. Dominik Bojanowski (1921–1924), ks. Stefan Batorski (1924–1936), ks. Ludwik Szyszko (1936–1939).

Do zadań proboszcza, oprócz posługi kapłańskiej, należało prowadzenie ksiąg parafialnych. Dzięki nim możemy odtworzyć dane statystyczne parafii siedliskiej w latach 1918–1939 (tab. 6).

W Kościele katolickim pracowały różnego rodzaju stowarzyszenia, np. „Trzeci zakon św. Franciszka”³⁴, Żywy Różaniec (60 kół), Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Polek (Kobiet), Stowarzyszenie Mężów, Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej³⁵.

W 1936 r. ks. L. Szyszko ogłosił zbiórkę pieniędzy po wsiach w celu powiększenia świątyni w Siedliszczu. Fakt ten wykorzystali mieszkańcy Woli Korybutowej i postanowili za zebrane fundusze wybudować sobie świątynię. Powołano w tym celu Komitet Budowy Kaplicy w składzie 18 osób zatwierdzony przez starostę powiatu chełmskiego 16 listopada 1937 r. W skład komitetu wchodził: Andrzej Dudek (prezes), W. Pawlak, Józef Dziadek, (?) Stepczuk, J. Hołub, S. Jakubczak, Jan Sagan, Jan Sawicki, Józef Puch, Mateusz Gołąb, Wojciech Micha-

³⁰ Tamże, s. 29 oraz przypis 49 na s. 27.

³¹ Tamże, s. 28.

³² Porównaj APL, OCh, AGS, sygn. 123 oraz 141, 142.

³³ Ks. H. Krukowski, jw., s. 28–34.

³⁴ Członkowie tego zgromadzenia chowani byli w specjalnych strojach; relacja ustna Renaty Rodzeń.

³⁵ Ks. H. Krukowski, jw., s. 33; APL, OCh, AGS, sygn. 54, s. 3.

Tab. 6. Członkowie Parafii Rzymskokatolickiej w Siedliszczu w latach 1918–1939

Rok	Urodzenia	Małżeństwa	Zgony
1918	142	41	133
1919	215	60	225
1920	228	50	137
1921	206	61	93
1922	106	72	275
1923	247	89	86
1924	308	99	81
1925	290	67	95
1926	282	78	118
1927	248	71	104
1928	269	73	96
1929	279	76	86
1930	262	74	95
1931	246	60	93
1932	241	60	90
1933	195	74	99
1934	226	69	89
1935	242	61	94
1936	208	62	90
1937	206	46	79
1938	174	55	86
1939	185	66	117

Źródło: USC Siedliszcze, Księgi Metrykalne Parafii Rzymskokatolickiej w Siedliszczu, 1918–1939.

lak, Leon Mularczuk, Jan Humieniuk, Jan Sawicki, Władysław Dudek, K. Domański, Józef Stepczuk, Seweryn Ślepaczuk³⁶. Komitet zajął się planem budowy, kupnem działki oraz przetransportowaniem drewnianego kościółka z Lubienia (pow. włodawski) do Woli Korybutowej. Rozebrali go, przewieźli na wozach i pomogli złożyć sami mieszkańcy wsi. Świątynia została poświęcona w 1939 r. przez ks. Jana Bogudzińskiego, zarazem pierwszego kapelana tej placówki (do 1944 r.). Do kościoła przychodzili wierni z Borowa, Chojeńca wsi i oczywiście z Woli Korybutowej³⁷.

W tym samym czasie ks. Zygmunt Ancerewicz i ks. Jan Skibiński próbowali utworzyć na terenie gminy Siedliszcze Kościół Narodowy³⁸. Zarówno

³⁶ APL, UWL, WK-B, sygn. 596.

³⁷ Ks. H. Krukowski, jw., s. 34

³⁸ Tamże, s. 219, 289.

władze państwowe, jak i kościelne patrzyły na ich działalność wrogo, uważając, że księża ci „ułatwiają robotę polityczną partiom chłopskim”³⁹.

WYZNANIE MOJŻESZOWE

Przeważająca większość ludności żydowskiej skupiona była w osadzie Siedliszcze. Tutaj też funkcjonowały synagoga, łaźnia i rzeźnia — bardzo ważne miejsca dla religii mojżeszowej. Działania I wojny światowej nie oszczędziły ich jednak. W 1915 r. zostały zniszczone razem z osadą. Od tego momentu przestała istnieć wyznaniowa gmina żydowska w Siedliszczu, ponieważ nie mogła sama się utrzymać. Została ona przyłączona do gminy żydowskiej w Rejowcu⁴⁰.

Od początku lat dwudziestych ludność żydowska Siedliszcza starała się o przywrócenie gminy wyznaniowej w granicach sprzed wojny. Dnia 16 grudnia 1922 r. powołano zarząd gminy wyznaniowej w składzie: prezes — Syncha Bok, zastępca — Symcha Białowicz, skarbnik — Josek Karp, zastępca skarbnika — Moszek Kierszenbaum, sekretarz — Feliks Łańcucki (z braku odpowiedniego człowieka ze społeczności żydowskiej), członkowie — Szłoma Zylberman, Josek Gierszman, Jankiel Flomenbaum, Srul Mec. Kancelaria miała mieścić się u sołtysa Bencjana Katza (z powodu braku lokalu)⁴¹.

Zarząd miał się zająć pracami nad utworzeniem gminy wyznaniowej oraz ustaleniem budżetu na 1923 r. (np. projekt odbudowy świątyni, który gotowy był już w marcu 1923). Na początku 1922 r. zadbano również o powiększenie cmentarza żydowskiego (kirkutu) w Siedliszczu. Zebrała się w tym celu 5 stycznia 1922 r. specjalna komisja w składzie: dr Wacław Majewski (lekarz powiatowy), Bronisław Niewmerzycki (p.o. budowniczego powiatowego), Aleksander Wójciszyn (wójt gminy Siedliszcze), Abram Klajman (de-

³⁹ Tamże s. 219.

⁴⁰ APL, OCh, AGS, sygn. 22, s. 3; APL, UWL, WSP, sygn. 1557, s. 2, 20.

⁴¹ APL, OCh, AGS, sygn. 164, s. 3; wbrew APL, UWL, WSP, sygn. 1557, s. 7 kancelarię prowadził sekretarz gminy Siedliszcze, a nie Bencjan Katz; według ksiąg metrykalnych żydowskiej gminy wyznaniowej wpisów dokonywali między innymi: J. Łańcucki, M. Taczalski, A. Majchrowski, S. Stachowski; świadkami zawsze byli: rabin, sołtys Bencjan Katz oraz inni (Fajfel Engel, Mordka Zajman, Josek Zilberman, Abram Terner, Judko-Lejb Zajdfudem, Moszko Szyja Horn), patrz: USC Siedliszcze, Księgi metrykalne Gminy Żydowskiej Okręgu Bożnicowego w Siedliszczu, lata 1923–1939; R. Kuwałek, *Żydowskie gminy wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” t. 1, 1995, s. 240.

legat kachału żydowskiego), Zajwel Feldman (delegat kachału żydowskiego), Josek Zylberman (delegat kachału żydowskiego).

Komisja orzekła, iż cmentarz zostanie powiększony o: 27 m od zachodu, 30,5 m od wschodu, 39,2 m od południa na nieużytkach Piotra Hołuba, które bezpośrednio graniczą z nekropolią⁴².

W 1923 r. zaplanowano liczebność gminy żydowskiej dla okręgu bożnicowego Siedliszcze. Należać miały do niej: 904 osoby z gm. Siedliszcze, 147 — z gm. Olechowiec, 385 — z gm. Cyców, 182 — z gm. Pawłów, razem 1618 wyznawców religii mojżeszowej. Jak widać, obszar gminy wyznaniowej nie pokrywał się z obszarem administracyjnym gminy Siedliszcze. Po dokładnym spisaniu mieszkańców pochodzenia żydowskiego w 1924 r. okazało się, że jest ich w samej osadzie Siedliszcze 1201⁴³.

Od roku 1923 zaczęto prowadzić statystykę stanu cywilnego gminy żydowskiej okręgu bożnicowego w Siedliszczu, chociaż prawnie istniała ona od 1929 r. (tab. 7).

W roku 1928 sprawa utworzenia gminy wyznaniowej nabrała nowego tempa. Ludność żydowska osady Siedliszcze upoważniła trzy osoby: Motla Putermana, Pinkwasa Gierca i Symba Boka „do poczynienia wszelkich starań u władz administracyjnych i w Ministerstwie o możliwie śpieszne wydzielenie [...] i utworzenie gminy żydowskiej w Siedliszczu”. Aby szybko odbudować synagogę oraz łaźnię (rozebraną ze względów bezpieczeństwa w 1926 r.) postanowiono zaciągnąć długoterminową pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego lub Rolnym w Warszawie⁴⁴.

Nad sprawami duchowymi w latach 1923 (?)–1930 czuwał rabin Chaim Ruzana, a od 1931 do 1943 (?) rabin Stul Hersz Rózaner. Czasami podczas udzielania ślubu zastępowali ich Moszko Szyja Horn, Iwek Grinwald lub Zajwel Rozenbaum⁴⁵.

W latach trzydziestych, gdy odbudowano synagogę, łaźnię i rzeźnię oraz sprowadzono rabina Rózanera, życie religijne społeczności żydowskiej w gminie wyznaniowej było w pełni realizowane. Żydzi zakładali też organizacje społeczne oraz uczestniczyli w życiu politycznym.

⁴² APL, OCh, AGS, sygn. 3, s. 2.

⁴³ APL, OCh, AGS, sygn. 164; według APL, UWL, WSP, sygn. 1557, s. 7, w owym czasie w gminie wyznaniowej było około 1400 Żydów, a w samej osadzie 1250.

⁴⁴ APL, OCh, AGS, sygn. 22, s. 2–4; nim odbudowano w pełni synagogę, modlono się u Joska Feldmana, Lejby Grynshpana i Golda Felhendlera, APL, UWL, WSP, sygn. 730, Wykaz bożnic i prywatnych domów modlitwy, 1920–1922; za: R. Kuwałek, jw., s. 243.

⁴⁵ USC Siedliszcze, Księgi metrykalne gminy żydowskiej..., 1923–1939.

Tab. 7. Członkowie Gminy Żydowskiej Okręgu Bożnicowego w Siedliszczu w latach 1923–1939

Rok	Urodzenia	Małżeństwa	Zgony
1923	2	7	8
1924	31	2	10
1925	13	3	7
1926	25	4	7
1927	21	4	5
1928	16	5	6
1929	15	14	9
1930	11	16	3
1931	19	5	4
1932	34	3	5
1933	72	14	16
1934	92	16	7
1935	164	15	8
1936	135	9	14
1937	17	13	19
1938	17	12	10
1939	10	11	11

Źródło: USC Siedliszcze, Księgi Metrykalne Gminy Żydowskiej Okręgu Bożnicowego w Siedliszczu, 1923–1939; małżeństwa i zgony odpowiadają w przybliżeniu faktycznemu stanowi w danym roku; urodzenia podane są według wydanych metryk, nie odpowiadają więc rzeczywistemu stanowi urodzin w danym roku, np. w 1936 r. wydano 135 aktów urodzenia, z czego tylko kilka dotyczyło dzieci urodzonych w 1936.

WYZNANIA PROTESTANCKIE

Obok oficjalnych, uznawanych przez państwo, rozwijały się religie mniejsze (pod względem liczby wyznawców). Wszystkie traktowano jako sekty, dlatego ich działalność była utrudniana lub nawet zwalczana przez administrację państwową.

Już pod koniec XIX w. na terenie gminy Siedliszcze pojawiły się nowe wyznania protestanckie (ewangelickie). Dzięki działalności Gotfryda Fryderyka Alfa powstała „gmina wyznaniowa” baptystów w Brzezinach — Mogilnicy. Funkcjonowała ona dalej w początkach XX w., chociaż w 1898 r. zmarł założyciel⁴⁶. W latach międzywojennych baptysty zamieszkiwali wsie: Lipówki, Kol. Mogilnica (Mogielnica) oraz Kol. Kamionka. Oprócz nielicznych wyjątków były to osoby pochodzenia niemieckiego, zajmujące się rol-

⁴⁶ Szerzej o zborach baptystycznych w: K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 1997.

nictwem. W niektórych wsiach sprawowali nawet urząd sołtysa lub jego zastępcy, np. w 1923 r. sołtysiem wsi Lipówki był Emil Pudwel⁴⁷.

O działalności „gminy wyznaniowej baptystów” wiemy bardzo mało⁴⁸. Z zachowanych fragmentarycznych akt baptystów w USC Siedliszcze wynika, że w 1921 wśród wyznawców tej religii odbył się 1 ślub, a w 1922 — 4. Zmarłych chowano na cmentarzu baptystów w Kol. Mogilnica (Mogielnica)⁴⁹. Cmentarz ten służył także prawosławnym i katolikom (obecnie nieczynny).

W przeciwieństwie do ludności niemieckiej żyjącej w wymienionych miejscowościach, Niemcy z Kol. Wola Korybutowa byli zaliczani do wyznawców religii augsbursko-ewangelickiej (luterskiej). Istniał tutaj dom modlitwy zbudowany jeszcze w XIX w. oraz kantorat podległy zborowi w Cycowie⁵⁰. Jednym z kantorów w Woli Korybutowej był Juliusz Lindner. Uczył on czytania, pisania oraz religii po niemiecku. W latach trzydziestych, gdy zaczął agitować do DVV, jego działalność stała się antypolska. Z tego też powodu dochodziło do konfliktów między uczniami niemieckimi a nauczycielami szkoły podstawowej w Woli Korybutowej. Za namową Lindnera dzieci odmawiały nauki historii i języka polskiego⁵¹.

O działalności kantoratu w Woli Korybutowej niewiele wiadomo. Według zestawienia statystycznego z 1922 r. ewangelików w Kol. Wola Korybutowa było 94⁵². Brakuje jednak danych o narodzinach, małżeństwach i zgonach.

Najmniej informacji źródłowych zachowało się o działalności Świadców Jehowy oraz Adwentystów Dnia Siódmego. W latach 1919–1937 część prawosławnych, nie chcąc zmieniać wyznania na katolickie, przechodziła do innych wyznań⁵³. Według sprawozdania tygodniowego starosty chełmskiego z sierpnia 1929 r.:

⁴⁷ USC Siedliszcze, Akta Baptystów, 1921–1922.

⁴⁸ Chociaż w książce K. Bednarczyka (jw.) pojawia się kilkakrotnie miejscowość Siedliszcze (s. 152, 208, 210, 220, 232, 234), kontekst położenia geograficznego nasuwa przypuszczenie, że jest to Siedliszcze nad Bugiem, a nie nad Wieprzem. Miejscowości z kolei, w których wiemy, że mieszkali baptyści (Lipówki, Mogilnica, Kamionka), nie są wymieniane.

⁴⁹ USC Siedliszcze, tamże. W rzeczywistości cmentarz ten ulokowany jest w Brzezinach — wieś obok Mogielnicy.

⁵⁰ Patrz: J. Doroszewski, jw., s. 305, 309; APL, UWL, WSP, sygn. 184, s. 78; niedaleko domu modlitw znajdował się cmentarz, którego fragmenty istnieją do dnia dzisiejszego.

⁵¹ J. Doroszewski, jw., s. 311; APL, UWL, WSP, sygn. 499, s. 7.

⁵² APL, OCh, AGS, sygn. 124.

⁵³ Ks. H. Krukowski, jw., s. 28.

Na kol. i wsi Stasin Dolny i Kol. Siedliszcze sekta religijna Adwentystów Dnia Siódmego zyskuje zwolenników. Stałymi wyznawcami tej sekty jest już dziesięć rodzin. Zebrania religijne odbywają się w Kol. Stasin Dolny u Piotra i Ignacego Kanoniuków, a w Kol. Siedliszcze u Józefa Pliszki. Na zebrania te przyjeżdża często t.z. nauczyciel ewangeliczny Józef Rosiecki zamieszkały w Chełmie [...] ⁵⁴.

RELIGIA PRAWOSŁAWNA

Po roku 1918 cerkiew prawosławna była na ziemiach polskich postrzegana jako dawny środek rusyfikacji. Ludność polska odnosiła się do niej wrogo, a agresję kierowano na budynki cerkiewne. Były one okradane i niszczone⁵⁵. W większości cerkwi nie było duchownych, ponieważ opuścili oni tereny Chełmszczyzny podczas przesuwania się frontu w czasie I wojny światowej⁵⁶.

W roku 1919 w gminie Siedliszcze istniały dwie parafie prawosławne (w obydwu nie było duchownych). Pierwsza, siedliska, obejmowała wsie: Siedliszcze, Wola Korybutowa, Chojno Stare i Nowe, Chojeniec, Wojciechów, Majdan Zahorodyński, Borowo i Anusin. Należało do niej 127 mężczyzn i 135 kobiet. Parafia ta posiadała cerkiew murowaną w osadzie Siedliszcze⁵⁷ oraz grunty: 60 mórg ziemi ornej, 70 mórg łąk i 60 mórg lasu. Do drugiej, mogielnickiej, należały wsie: Mogielnica, Dobromyśl i Kamionka. W parafii było 200 wiernych (80 mężczyzn i 120 kobiet). Majątek jej tworzyły drewniane cerkwie w Mogielnicy i Dobromyśli oraz grunty: 75 mórg ziemi, 20 mórg łąk, 30 mórg lasu w Mogielnicy i 30 mórg ziemi, 10 mórg łąk w Dobromyśli⁵⁸.

Tuż przy granicy gminy Siedliszcze istniały jeszcze dwie parafie prawosławne w Kuliku (gm. Wiszniewice) oraz w Bezku (gm. Staw)⁵⁹.

W latach 1921–1922 rozpoczęto oszacowywanie majątków pocerkiewnych w związku z tworzeniem parafii katolickich, jak również w myśl pism: Głównego Urzędu Ziemińskiego z 10 marca 1921 r. o nadawaniu inwalidom wojskowym gruntów byłej cerkwi oraz Departamentu Szkolnictwa Powszechnego z 16 kwietnia 1921 r. o przydzielaniu gruntów szkołom powszechnym

⁵⁴ APL, SPCh, sygn. 3, s. 237.

⁵⁵ Ks. H. Krukowski, jw., s. 30.

⁵⁶ APL, OCh, AGS, sygn. 1, wykaz parafii prawosławnych.

⁵⁷ Budynek cerkwi do roku 1875 służył wyznawcom religii greckokatolickiej (unitom), a po zlikwidowaniu przez władze carskie parafii unickich, stał się cerkwią prawosławną (oczywiście w swych dziejach był parokrotnie przebudowywany).

⁵⁸ APL, OCh, AGS, sygn. 1, wykaz parafii.

⁵⁹ APL, SPCh, sygn. 7, wypis osad pocerkiewnych. Do cerkwi kulickiej należało 61 mórg i 69 przętów, a do bezkiej — 74 morgi.

nym⁶⁰. W praktyce oznaczało to likwidowanie dawnych parafii prawosławnych. Z wymienionych pozostała tylko jedna, w Bezku. Grunta pocerkiewne zostały rozparcelowane, a świątynie rozebrane (w Dobromyśli — 1929, Mogielnicy — 1938 i Kuliku) lub przejęte przez Kościół katolicki (w Siedliszczu). Materiał z rozbiórki miano przeznaczyć na szkoły ludowe⁶¹.

W latach trzydziestych większość ludności prawosławnej przeszła na katolicyzm. Jedynie mieszkańców wsi Mogielnica, którzy nadal pozostali prawosławni, przyłączono do parafii w Bezku⁶². W pozostałych miejscowościach gminy tylko nieliczni deklarowali wyznanie prawosławne lub greckokatolickie.

Wraz z likwidowaniem cerkwi zamykano pocerkiewne cmentarze. Choć nie zabraniano chować zmarłych na nieparafialnych, jeśli było jeszcze miejsce i nie zostały zamknięte, to wiejskie cmentarze straciły na swym dawnym znaczeniu (np. w Dobromyśli, Kuliku). Ludność prawosławna często chowała zmarłych bez aktów śmierci w pierwszych latach po wojnie. Karana była za to przez administrację państwową⁶³.

Po majątkach cerkiewnych gminy Siedliszcze w okresie międzywojennym pozostały tylko opisy komisarzy ziemskich z lat 1921–1922, sporządzone podczas parcelacji gruntów⁶⁴.

WŁADZE SAMORZĄDOWE, SĄDOWNICZE

I ORGANA BEZPIECZEŃSTWA

LOKALNE WŁADZE WYKONAWCZE

Gmina Siedliszcze (jako gmina wiejska) kierowana była przez zarząd, w skład którego wchodził: wójt, sekretarz (mający często pomocników i praktykantów) oraz rada. Przewodniczącym rady gminy był wójt⁶⁵. W la-

⁶⁰ Tamże oraz APL, UWL, Wydział Rolnictwa i Reformy Rolnej (dalej: WRiRR), sygn. 1262, s. 4–6, sygn. 1265, s. 8–9.

⁶¹ APL, OCh, AGS, sygn. 9, pismo Starosty Powiatowego z 9 I 1929; sygn. 11, uchwała Rady Gminy z 8 I 1929; sygn. 15, protokół posiedzenia Rady Gminy nr 34/5/38 z 1938 r.

⁶² Tamże, sygn. 3, pismo wojewody lubelskiego z 27 III 1922.

⁶³ Tamże, pismo Starosty Chełmskiego z 9 VI 1922.

⁶⁴ APL, UWL, WRiRR, sygn. 1262 oraz 1265; w opisie majątku byłej cerkwi prawosławnej w Kuliku, cerkiew i grunta w Dobromyśli zaliczone zostały do tej parafii zamiast do mogielnickiej.

⁶⁵ APL, OCh, AGS, sygn. 191, s. 7.

tach 1918–1934 w skład rady wybierano 12 radnych⁶⁶, od lutego 1934 r. liczba radnych zwiększona została do 23⁶⁷, a nad pracami urzędu i rady czuwać miało kolegium zarządu gminy. W skład kolegium wchodził: wójt, podwójci oraz ławnicy sądu grodzkiego w Siedliszczu⁶⁸.

Na stanowisko wójta wybierano większością głosów spośród zgłoszonych wcześniej kandydatów. Aktu tego dokonywano przed urzędem gminy na specjalnych zebraniach ogółu mieszkańców uprawnionych do głosowania⁶⁹. Podczas odwoływania wójta ze stanowiska, przez starostę powiatowego, urząd ten pełnił zastępca. W okresie międzywojennym urząd wójtowski sprawowało 8 osób.

Najważniejsze sprawy, jakimi zajmował się zarząd gminy, to: utrzymanie władz lokalnych, oświata, drogi, zdrowie i bezpieczeństwo publiczne. Świadczyć może o tym budżet, uchwalony przez Radę na rok 1935/1936⁷⁰. Przedstawia się on następująco:

I Zarząd ogólny	18 860 zł
II Wydatki rzeczowe	2 885 zł
III Spłata długów	1 000 zł
IV Drogi i płace publiczne	2 476 zł
V Oświata	14 922 zł
VI Kultura i sztuka	100 zł
VII Zdrowie publiczne	3 272 zł
VIII Opieka społeczna	865 zł
IX Popieranie rolnictwa	230 zł
X Bezpieczeństwo publiczne	1 250 zł
XI Inne	1 775 zł

W zasadzie przez cały okres międzywojenny budżet dzielony był w taki sam sposób. Dla porównania można podać preliminarz budżetu z roku 1922⁷¹, w którym przewidziano wydatki na:

I Administrację	1 005 206 marek polskich
II Utrzymanie policji i sądu	482 000 marek polskich
III Opiekę społeczną	27 300 marek polskich

⁶⁶ APL, OCh, AGS, sygn. 6, sygn. 11; w razie rezygnacji lub śmierci radnego na jego miejsce wybierany był inny spośród 6 zastępców.

⁶⁷ Tamże, sygn. 13.

⁶⁸ APL, OCh, AGS, sygn. 191, s. 9.

⁶⁹ Stanisław Nieworaj, Pamiętnik, rękopis, s. 167.

⁷⁰ APL, OCh, AGS, sygn. 48.

⁷¹ APL, OCh, AGS, sygn. 46.

IV Drogi i mosty	18 000 marek polskich
V Szkolnictwo	2 631 200 marek polskich
VI Kulturę	—
VII Wydatki nieprzewidziane	50 000 marek polskich
VIII Wydatki nadzwyczajne	367 093 marek polskich

Jak wynika z zestawienia tych budżetów, największą część pieniędzy pochłaniała administracja gminy i oświata (utrzymanie szkół). Symboliczną kwotę przeznaczono na rozwój kultury (lub nawet nieplanowano żadnych wydatków z tym związanych). Podobna sytuacja była w innych gminach⁷². Również wiele z zamierzonych i zaplanowanych celów nie zostało do końca zrealizowanych, np.: poprawa komunikacji, budowa szkół i urzędu gminy.

Dla lepszego funkcjonowania zarządu gminy prenumerowano specjalistyczne czasopisma: „Dziennik Ustaw”, „Dziennik MSW”, „Dziennik Wojewódzki”, dwutygodniki „Samorząd” oraz „Głos Gminy Wiejskiej”. Nie były one jednak czytane przez pracowników gminy⁷³.

W poszczególnych wsiach przedstawicielami władz gminy byli sołtysi. Przekazywali oni mieszkańcom informacje i komunikaty otrzymane na zebraniach sołtysów. Przeważnie dotyczyły: szczepień, poszukiwania zbiegów, utrzymania należytego stanu gospodarstw⁷⁴. Co pewien czas zwoływano zebrania gromadzkie (całej ludności wsi) w celu aprobaty do społeczności danej wsi nowych członków (zwyczaj ten przestał być w dzisiejszych czasach praktykowany). Duże znaczenie dla życia i organizacji wsi miały rady gromadzkie (zwłaszcza w osadzie Siedliszcze). Mogły one decydować o sprawach gospodarczych i majątku danej gromady⁷⁵.

WYBORY SAMORZĄDOWE

Przed zakończeniem I wojny światowej 22 maja 1918 r. w gminie Siedliszcze wybrano na wójta Michała Łukowskiego, a od 1 sierpnia 1918 sekretarzem został Henryk Grabowski. Po odzyskaniu niepodległości ogłoszono wybory, które odbyły się 30 grudnia 1918 r. Zostały jednak unieważnione⁷⁶. Nowe miał ogłosić sędzia pokoju Henryk Załuski. 20 lutego 1919 r.

⁷² E. Horoch, *Łęczna w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Łęczna. Studia z dziejów miasta*, Łęczna 1989, s. 190.

⁷³ APL, OCh, AGS, sygn. 129, s. 19.

⁷⁴ Tamże, sygn. 19.

⁷⁵ Tamże, sygn. 22 oraz 33.

⁷⁶ W materiałach źródłowych brak informacji o przyczynach unieważnienia.

wybrano wójtem Aleksandra Wójciszyna (z Woli Korybutowej) oraz zastępcę Bolesława Tracza. W marcu zmieniono także sekretarza, którym został Adolf Czapliński⁷⁷, mający do pomocy od 14 kwietnia 1919 r. Seweryna Baczyńskiego⁷⁸. Aleksander Wójciszyn został również członkiem Sejmiku Chełmskiego; zwolniony z tego stanowiska w lutym 1923 r.⁷⁹

O składzie Rady Gminy z pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości wiemy bardzo niewiele. Zachowała się jedynie notatka o zmianie w lipcu 1919 r. dwóch radnych: Michała Łagody (zmarł) oraz Ignacego Kruka⁸⁰. Niewiele wiadomo także o przynależności partyjnej lub chociaż o sympatiach politycznych władz gminnych.

W latach 1920–1922 sekretarzem gminy był Edward Radko⁸¹, a od 15 listopada 1922 r. urząd ten piastował Feliks Łańcucki⁸². W 1921 r. wybrano również Dozór Szkolny w składzie: przewodniczący — ks. S. Skolimowski, sekretarz — W. Chmielowski, członek — Zygmunt Podgóski⁸³. W 1922 skład dozoru zmienił się: przewodniczącym został ks. D. Bojanowski, sekretarzem — W. Chmielowski, członkiem — Antoni Gerard (?)⁸⁴.

Po wygaśnięciu kadencji A. Wójciszyna, tj. na początku 1923 r., funkcję wójta sprawował Seweryn Wasilewski, ale tylko do momentu wyborów 22 maja 1923 r.⁸⁵ Tego dnia nowym wójtem został Paweł Kość (z Mogielnicy), a zastępcą Jan Okoń (z Majdanu Zahorodyńskiego). Jako delegata do Sejmiku Chełmskiego 19 czerwca 1923 r. wybrano Józefa Kitę (z Dobromyśli)⁸⁶. W 1923 r. dokonano spisu sołtysów w gminie Siedliszcze. Byli nimi⁸⁷:

1. Bielecki Jakub Siedliszcze osada
2. Koperski Józef Chojno Nowe
3. Pietrzak Józef Chojno Nowe kolonia

⁷⁷ Dokładnych dat objęcia funkcji oraz zwolnienia z niej A. Czaplińskiego nie udało się ustalić.

⁷⁸ APL, OCh, AGS sygn. 8.

⁷⁹ Tamże, sygn. 2 oraz sygn. 5, decyzja Starosty Chełmskiego z 16 II 1923 r.

⁸⁰ Tamże, sygn. 8.

⁸¹ Dokładnych dat sprawowania urzędu przez E. Radkę nie udało się ustalić.

⁸² APL, OCh, AGS sygn. 6, spis pracowników gminy.

⁸³ Tamże, sygn. 2, budżet szkolny na rok 1921.

⁸⁴ Tamże, sygn. 46, budżet szkolny na rok 1922.

⁸⁵ APL, OCh, AGS sygn. 5, pismo Starosty Chełmskiego z 30 IV 1923 r.

⁸⁶ Tamże, sygn. 5, pisma Starosty Chełmskiego z: 5 VI 1923 i 27 VII 1923 r.

⁸⁷ Tamże, sygn. 5, spis sołtysów z 5 I 1923 r.; w latach 1926–1931 powołano 118 sołtysów i ich zastępców, tamże, sygn. 191, s. 13–21.

4. Wróbel Aleksander	Wojciechów
5. Kopniak Jan	Dorohucza
6. Puch Michał	Chojno Stare
7. Żybura Józef	Lipówki kolonia
8. Kociuba Wawrzyn	Dobromyśl
9. Zawadzki Józef	Stasin Dolny kolonia
10. Sadowski Aleksander	Kamionka kolonia
11. Katz Bencjan	Siedliszcze osada
12. Sawicki Władysław	Chojeniec
13. Kurzepa Bronisław	Janowica
14. Krzykowski Feliks	Mogielnica
15. Tuziemski Łukasz	Siedliszcze wieś
16. Kruk Jan	Majdan Zahorodyński
17. Woch Michał	Borowo
18. Nazarewicz Leon	Wola Korybutowa I
19. Paczkowski Franciszek	Wola Korybutowa II
20. Hołub Wincenty	Wola Korybutowa kolonia
21. Ćwikła Jan	Marynin
22. Żabia Tomasz	Anusin

Najdłuższy staż miał Bencjan Katz, który sprawował funkcję sołtysa od około 1907 r. aż do wybuchu II wojny światowej. Spośród wszystkich sołtysów w 1923 r. 13 potrafiło czytać i pisać.

Dnia 30 grudnia 1924 r. wybrano nową Radę Gminy: 12 radnych oraz 6 zastępców (tab. 11).

W kwietniu 1925 r. stałymi pracownikami urzędu gminy byli⁸⁸: Wójt — Paweł Kość, zatrudniony od 16 czerwca 1923 r.; sekretarz — Feliks Łańcucki, zatrudniony od 15 listopada 1922 r.; pomocnik sekretarza — Aleksander Marzaj, zatrudniony od 1 marca 1921 r.; stróż — Piotr Stepczuk, zatrudniony od 1920 r.

W tym samym roku ogłoszono nowe wybory na stanowiska sołtysów. Wybrani zostali: F. Krzykowski, J. Ćwikła, J. Pietrzak, W. Koperski, W. Hołub, Ł. Tuziemski oraz J. Bielecki⁸⁹.

W listopadzie 1926 r. postanowiono rozwiązać Gminną Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową. W tym celu utworzono komisję likwidacyjną w skła-

⁸⁸ Tamże, spis pracowników gminy.

⁸⁹ Tamże.

Tab. 11. Wybory Rady Gminy z dnia 30 grudnia 1924 w gminie Siedliszcze

Nazwisko i imię	Wyznanie	Zawód	Miejsce zamieszkania
RADNI			
Leško Mikołaj	gr.-kat.	rolnik	Kamionka
Kulisz Wincenty	rzym.-kat.	rolnik	Mogielnica
Urban Feliks	rzym.-kat.	rolnik	Marynin
Romaniuk Aleksander	prawosławny	rolnik	Stasin Dolny
Zieliński Kazimierz	rzym.-kat.	agronom	Lipówki folwark
Nowak Feliks	rzym.-kat.	rolnik	Chojno Stare
Boduszyński Mieczysław	rzym.-kat.	agronom	Chojno folwark
Rzepecki Walerian	rzym.-kat.	rolnik	Chojeniec
Daniluk Michał	rzym.-kat.	rolnik	Wola Korybutowa II
Krukowski Jan	rzym.-kat.	rolnik	Majdan Zahorodyński
Gołębiowski Antoni	rzym.-kat.	rolnik	Siedliszcze wieś
Wasilewski Mikołaj	rzym.-kat.	handlarz	Siedliszcze osada
ZASTĘPCY			
Kruk Stanisław	rzym.-kat.	rolnik	
Piwoński Stefan	rzym.-kat.	rolnik	
Tarczyluk Piotr	rzym.-kat.	rolnik	
Woźniak Jan	rzym.-kat.	młynarz	
Litwiniuk Andrzej	rzym.-kat.	rolnik	
Grinszpian Moszek	moż.	kamasznik	

Źródło: APL, OCh, AGS, sygn. 6, wybory Rady Gminy z 30 XII 1924 r.

dzie: przewodniczący — ks. Józef Kandlewicz, członkowie — Kazimierz Zieliński i Feliks Łańcucki⁹⁰. Kasę tę ponownie reaktywowano w 1930 r.

Na początku 1927 r., przez krótki czas, stanowisko wójta piastował Jan Okoń (dotychczasowy zastępca)⁹¹. W maju 1927 spośród 2 kandydatów wybrano wójtem Antoniego Nieworaję z Majdanu Zahorodyńskiego⁹². Jednak już po 20 stycznia 1928, zgodnie z decyzją starosty powiatowego, przestał pełnić tę funkcję. Przejął ją zastępca — Stanisław Mazur z Dobromyśli⁹³. Również przestała działać Rada Gminy, ponieważ skończyła jej się kadencja. Nową wybrano 21 grudnia 1928 r.⁹⁴ w składzie: Piotr Szwed, Stanisław Orysz, Józef Iwaniuk, Wojciech Nieradko, Michał Mikuła, Michał Makow-

⁹⁰ APL, OCh, AGS sygn. 99.

⁹¹ Tamże, sygn. 17, księga lustracji — rok 1927.

⁹² Stanisław Nieworaj, jw., s. 167.

⁹³ APL, OCh, AGS sygn. 11, protokół nr 14 z 7 VIII 1928; sygn. 191, s. 2.

⁹⁴ Tamże, sygn. 11, protokół z 21 XII 1928 oraz sygn. 12.

ski, Stanisław Podkowa (od marca 1930 r. Aleksander Wójciszyn), Jan Stefaniuk, Józef Dziewulski, Andrzej Wiciński, Stanisław Chachaj, Jan Wójcik.

Spośród radnych oraz przedstawicieli instytucji państwowych wybrano członków do poszczególnych komisji, mających czuwać nad różnymi elementami funkcjonowania gminy. Komisję Finansową tworzyli: W. Nieradko, S. Chachaj, S. Podkowa; Komisję Drogową — W. Orysz, A. Wiciński, P. Szwed; Komisję Sanitarną — przewodniczącą S. Mazur, dr K. Liebersztein, komendant posterunku policji W. Rudziński, J. Iwaniuk, J. Stefaniak, J. Wójcik; Komisję Dozoru Szkolnego — P. Szwed, M. Makowski⁹⁵. Do Sejmiku Powiatowego postanowiono oddelegować W. Orysza i S. Podkową, a do Komisji Urzędu Skarbowego (za Herszka Kaca) — M. Mikułę i M. Markowskiego⁹⁶.

W grudniu 1928 r. również mieszkańcy osady Siedliszcze wybrali na 3 lata członków do Komisji Gospodarczej. Należeli do niej: Mikołaj Wasilewski, Stefan Gołębiowski, Bencjan Katz, Abram Fingelgul oraz zastępcy: Adam Domański, Władysław Żukowski, Symcha Białowicz, Moszek Grynszpan. Komisja ta opiniowała i zatwierdzała budżet (wydatki i dochody) dotyczący rozwoju osady Siedliszcze⁹⁷. Od 30 stycznia 1932 r. w skład Komisji Gospodarczej wchodził: Jan Kiciński, M. Wasilewski, Bok Symcha, Bencjan Katz oraz zastępcy: Władysław Wojtaś i Józef Metz⁹⁸.

W ramach działań na rzecz rozwoju rolnictwa w gminie chciano powołać w lutym 1930 r. Komisję Rolną. Do zarządu mieli należeć: wójt, trzy osoby z samorządu gminy oraz trzy z organizacji rolnych⁹⁹. Dlatego też reaktywowano Gminną Kasę Pożyczkowo-Oszczędnościową. Z dniem 12 lipca 1930 r. powołano zarząd w składzie: prezes — Wincenty Kulisz (z Kol. Kamionka), zastępca — Józef Cios (z Kol. Siedliszcze), skarbnik — Kazimierz Gajewski (z Kol. Siedliszcze) oraz członek — Juliusz Wiciński (z os. Siedliszcze). 23 lutego 1932 r. powołano nowy zarząd: prezesem został Antoni Klepka (z Kol.

⁹⁵ Tamże, według sygn. 191, s. 24, w skład komisji Finansowo-Rewizyjnej 21 XII 1928 roku powołano: W. Nieradkę, S. Chachaję oraz J. Stefaniakę, a do Komisji Drogowej: W. Orysza, A. Wicińskiego i M. Makowskiego; Komisję Sanitarną utworzono już w sierpniu 1928 r. w składzie: dr K. Liebersztein, komendant W. Rudziński oraz siołtysi osady Siedliszcze — Adam Szulc i Bencjan Katz (sygn. 11, protokół posiedzenia z 13 VIII 1928).

⁹⁶ APL, OCh, AGS sygn. 11, protokół z 8 I 1928 i 18 I 1929; w 1929 S. Podkową zastąpił P. Szwed, a po jego śmierci delegatem do Sejmiku Powiatowego został Wojciech Nieradko, patrz: protokół z 5 X 1929.

⁹⁷ Tamże, sygn. 22.

⁹⁸ Tamże, sygn. 39.

⁹⁹ Tamże, sygn. 11, protokół z 14 II 1930.

Marynin), skarbnikiem — Władysław Twardzik (z Woli Korybutowej), zastępcą prezesa — Stanisław Kruk (z Kol. Chojno Stare), rachmistrzem — Stanisław Błażejewicz, członkiem — Mikołaj Wasilewski (z os. Siedliszcze), który w kwietniu zrzekł się jednak stanowiska¹⁰⁰.

W listopadzie 1931 r. na prośbę Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym i Głodnym zorganizowano w Siedliszczu Gminny Komitet PBiG. Prezesem został ks. S. Batorski, zastępcą M. Boduszyński, skarbnikiem Bencjan Katz, sekretarzem A. Majchrowski. Zarząd komitetu miał opracować sposób i wysokość zbiórki pieniędzy oraz darów¹⁰¹.

W latach 1929–1939 na terenie gminy Siedliszcze działał Komitet Opieki Społecznej. Obszar gminy podzielony był na pięć okręgów, w których opiekunami byli¹⁰²: okręg I — W. Orysz; okręg II — M. Mikuła; okręg III — J. Cis; okręg IV — J. Stefaniak; okręg V — W. Nieradko.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych dosyć często zmieniały się osoby na stanowisku sekretarza gminy. Około roku 1928 obowiązki te objął Michał Taczalski¹⁰³, którego od 1 maja 1929 r. zastąpił Antoni Majchrowski. Od 1 lutego 1932 nowym sekretarzem został Jan Najda, którego po roku urzędowania zastąpił 1 kwietnia 1933 r. Stanisław Stachowski. Pełnił tę funkcję aż do 1 lutego 1946 r.¹⁰⁴

W 1938 r. powołano również członków komisji wyborczych do rad gromadzkich w poszczególnych miejscowościach¹⁰⁵. Nie zachował się jednak spis wybranych do rad gromadzkich.

W dniu 12 sierpnia 1932 r. odbyły się wybory na stanowisko wójta, którym został Wojciech Nieradko, zastępcą — Stanisław Mazur. Mimo protestów ludności gminy wybór został zatwierdzony przez starostę 22 sierpnia 1932 r.¹⁰⁶ Za W. Nieradkę nowym radnym został Michał Piasecki (z Kol. Marynin), do Komisji Rewizyjnej przeszedł Aleksander Wójciszyn, a opiekunem społecznym okręgu V stał się Adam Jaworski¹⁰⁷.

¹⁰⁰ Tamże, sygn. 12 oraz 44, członkowie gminnej komisji finansowo-rewizyjnej byli zarazem komisją rewizyjną kasy p-o.

¹⁰¹ Tamże, sygn. 12.

¹⁰² Tamże, sygn. 191, s. 36–37; opiekunowie społeczni działali jeszcze przed 1929, patrz: sygn. 11, protokół z 29 IX 1928, gdzie wspomniany jest opiekun społeczny Wincenty Kulisz z Marynina.

¹⁰³ APL, OCh, AGS sygn. 9, 11.

¹⁰⁴ Tamże, sygn. 191, s. 3.

¹⁰⁵ Tamże, sygn. 15, s. 35–37.

¹⁰⁶ Tamże, sygn. 191, s. 2 oraz sygn. 12.

¹⁰⁷ Tamże, sygn. 12.

W marcu 1933 r. wybrano Gminną Komisję Opieki Społecznej: przewodniczący — W. Nieradko, zastępca — W. Orysz, członkowie — M. Piasecki i M. Makowski. Opiekunami byli: S. Chachaj, M. Mikuła, J. Cios, J. Stefaniak oraz A. Jaworski (do 1 września 1939 r.)¹⁰⁸. W Komisji Rewizyjnej byli: A. Wójciszyn, J. Stefaniak oraz S. Chachaj.

Na mocy pisma Starosty Powiatowego z 31 stycznia 1934 r. odwołano dotychczasowego wójta oraz radę gminy. Stanowisko ponownie przejął Stanisław Mazur, który wójtował do 1 września 1939 r.¹⁰⁹ 6 lutego 1934 ustalono listę radnych oraz składy komisji gminnych. Radnymi zostali¹¹⁰: Szymcha Bok, Stanisław Chachaj, Ignacy Daniluk, Kazimierz Gajewski, Antoni Gołębiowski, Adam Jaworski, Wincenty Kulisz, Stanisław Łukasz, Mikołaj Leśkow, Władysław Maik, Michał Makowski, Michał Mikuła, Wojciech Nieradko, Antoni Mączka, Kazimierz Strąkowski, Władysław Sawicki, Władysław Twardzik, Władysław Wojtaś, Aleksander Wójciszyn, Bolesław Tracz, Aleksander Skrzycki, Michał Piasecki, Józef Żelechowski.

Do poszczególnych komisji wybrano: Komisja Rewizyjna: przewodniczący — M. Makowski, członkowie — W. Kulisz, W. Twardzik, Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa: prezes — S. Kruk, członkowie — A. Gołębiowski, S. Bastrzyk, Komisja Drogowa: przewodniczący — wójt S. Mazur, członkowie — B. Tracz, K. Gajewski, Komisja Sanitarna: przewodniczący — wójt S. Mazur, członkowie — W. Wojtaś, A. Gołębiowski, Komisja Budowlana: przewodniczący — wójt S. Mazur, członkowie — W. Maik, T. Twardzik, delegaci do Dozoru Szkolnego: A. Wójciszyn, A. Gołębiowski.

Po raz pierwszy powołano Kolegium Zarządu Gminy 5 lutego 1934 r. Należeli do niego: wójt — S. Mazur, podwójt — A. Wójciszyn, ławnicy — W. Wojtaś, S. Chachaj, J. Rusinek oraz sekretarz — S. Stachowski¹¹¹. Do 1 września 1939 nie dokonały się zasadnicze zmiany personalne we władzach lokalnych. Od 12 stycznia 1937 do Gminnej Komisji Opieki Społecznej należeli: przewodniczący — wójt S. Mazur oraz członkowie: M. Makowski, W. Kulisz, J. Stefaniak i A. Jaworski. Komisji Budowlanej od 20 listopada 1934 członkiem był M. Piasecki, a Drogowej od 17 stycznia 1938 W. Nieradko. W maju 1938 r. pracownikami urzędu gminy byli: Stanisław Mazur — wójt, Stanisław Stacharski — sekretarz, Henryk Zawierucha —

¹⁰⁸ Tamże, sygn. 191, s. 36–37.

¹⁰⁹ Tamże, sygn. 191, s. 2.

¹¹⁰ Tamże, sygn. 13.

¹¹¹ Tamże, sygn. 191, s. 9 oraz sygn. 15, od marca 1939 ławnikami byli: J. Stefaniak, W. Twardzik, J. Rusinek

zastępca sekretarza (w maju 1937 zwolniono z tego stanowiska Mieczysława Dworaka)¹¹².

W owym czasie Dozór Szkolny tworzyli: ks. S. Batorski — prezes, ks. J. Kondelwicz — sekretarz (a od 1 września 1931 — Kazimierz Strąkowski), członkowie: Stefan Szkolnik (do 1929), Stanisław Piotrowski, Józef Iwaniuk, Adam Jaworski (od 9 listopada 1929), Michał Galiński (od 11 listopada 1929), Aleksander Wójciszyn (od 6 lutego 1934) oraz Antoni Gołębiowski (od 6 lutego 1934)¹¹³. Nad porządkiem w urzędzie gminy czuwali woźni. W latach 1928–1939 byli nimi: Józef Dudzic (od 12 marca 1928), Antoni Meterski (od 30 lipca 1930), Stanisław Baranowski (od 1 lipca 1932) i Aleksander Olewiński (od 1 czerwca 1935)¹¹⁴.

W maju 1939 r. nastąpiła zmiana w Komisji Rewizyjnej. Przewodniczącym został Stanisław Nieworaj, a członkami: Michał Makowski i Jan Gruszka¹¹⁵.

Jeśli trudno określić orientację polityczną władz lokalnych w latach dwudziestych, to w latach trzydziestych większość działaczy lokalnych związana była z ruchem ludowym. Ze Stronnictwem Ludowym współpracowali m.in.: S. Mazur, W. Orysz, W. Nieradko, A. Skrzycki, S. Nieworaj¹¹⁶. Na forum powiatu najprężniej z gminy Siedliszcze działał Władysław Orysz. Podczas zjazdu chłopskiego w Chełmie 12 kwietnia 1932 r. został wybrany wiceprezesem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego. Aktywnie organizował i uczestniczył w wiecach posłów ludowych¹¹⁷.

SĄDOWNICTWO

W okresie międzywojennym w gminie Siedliszcze istniał Sąd Pokoju (później Sąd Grodzki). Początkowo znajdował siedzibę w dworku we wsi Kulik. Tam mieszkał i urzędował sędzia Henryk Załuski (właściciel dóbr kuličkih). Od 1 lutego 1922 r. Sąd Pokoju przeniesiony został do Siedliszcza¹¹⁸. Z dniem 13 lipca 1931 r. Sąd Grodzki przestał istnieć w Siedliszczu, a da-

¹¹² Tamże sygn. 15.

¹¹³ Tamże, sygn. 191, s. 41.

¹¹⁴ Tamże, sygn. 191, s. 6.

¹¹⁵ Tamże, sygn. 18.

¹¹⁶ F. Braniewski, *Siedliszcze...*, s. 13, oraz relacja ustna Ludwika Gołębiowskiego.

¹¹⁷ APL, SPCh, sygn. 3, s. 251–253, 263.

¹¹⁸ Tamże, sygn. 1, 3 oraz 166, s. 2–4.

lej miał działać w Chełmie¹¹⁹. Dzięki zaangażowaniu i determinacji osady Siedliszcze uchwalono na zebraniu gromady, że będzie się zabiegać o przywrócenie sądu. Do tego celu powołano komisję, w skład której weszli: Moszek Puterman, Hersz Lebensztein, Władysław Wojtas, Julian Wiciński, Wojciech Nieradko, Jan Najda, Szymcha Bok, dr Karol Libersztein, ks. Stanisław Batorski, Mikołaj Wasilewski oraz Moszko Grinszpan. U władz centralnych interwencję powierzono posłowi Felicjanowi Lechnickiemu. Informację tę postanowiono podać do wiadomości władz i ogółu za pośrednictwem gazet: „Zwierzciadło” w Chełmie i „Ziemia Lubelska” w Lublinie. Koszty miały być pokryte z drobnych składek. Sąd miał rozpatrywać sprawy z gmin: Staw, Brzeziny i Jaszczów¹²⁰. Finałem sprawy było przywrócenie Sądu Grodzkiego od stycznia 1933 r. z siedzibą w części budynku Banku Ludowego.

W latach 1916–1938 sprawy rozpatrywali sędziowie¹²¹: H. Załuski, T. Grodkowski, M. Kruczyński, W. Pytlakowski. Sekretarzem był I. Dubicki, a ławnikami: J. Gawliński, N. Rzepecki, S. Oraczewski, W. Wojtas, S. Chachaj, J. Rusinek, J. Stefaniak, W. Twardzik. Zachowany inwentarz Sądu Pokoju (Grodzkiego) pozwala na określenie typu prowadzonych spraw:

Typ spraw	Liczba spraw
1. Dział spadku	51
2. Przywrócenie zakłóconego posiadania	9
3. Alimenty	2
4. Eksmisja	16
5. Opieka nad nieletnimi	90
6. Akta karne różne	6

Inwentarz nie oddaje jednak całości pracy sądu. I tak na przykład: w 1934 wydano 187 wyroków, w 1935 — 165, a w 1936 — 177¹²².

ORGANA BEZPIECZEŃSTWA

Po zakończeniu I wojny światowej zmieniono stan personalny posterunku milicji (policji) istniejącego podczas wojny. Na przełomie 1918/1919 r. porządku publicznego pilnowało 11 milicjantów: naczelnik — Leon Dorantt

¹¹⁹ Tamże, sygn. 19, s. 1.

¹²⁰ Tamże, sygn. 39, s. 12.

¹²¹ Dane: Katarzyna Betiuk, Inwentarz Sądów Pokoju w latach 1916–1938 w powiecie chełmskim, praca magisterska, UMCS, Lublin 2001.

¹²² APL, OCh, AGS, sygn. 129, s. 16.

(przewodnik milicji), zastępca — Józef Dziewulski oraz 9 posterunkowych — Jan Rysak, Jan Dudek, Ignacy Jaworski, Władysław Błażejewicz, Andrzej Chumieniuk, Jan Okoń, Władysław Tarczeluk oraz Jan Tarczeluk¹²³. Od lutego 1919 r. sierżant R. Dorantt został naczelnikiem III Okręgu Policji Państwowej w powiecie chełmskim. Jego rozkazom podlegało 21 policjantów (3 kaprali i 18 szeregowców)¹²⁴. Byli to przeważnie mężczyźni w wieku około 25 lat, wyznania rzymskokatolickiego, piśmienni¹²⁵. W owym czasie działanie posterunku było bardzo trudne. Sierżant Dorantt często pisał do Komendy Powiatowej o przysłanie artykułów codziennego użytku, żywności, materiałów biurowych i opału. A brakowało wszystkiego: umundurowania, nafty, mydła, koców, butów, broni, koszul, kalesonów, tytoniu, cukru, kawy, kaszy, drewna itp.¹²⁶

Do głównych zadań posterunku należało: pilnowanie porządku publicznego, poszukiwanie przestępców, osób zaginionych na terenie gminy, rekwirowanie broni i przedmiotów pochodzących z kradzieży. Pod koniec lat dwudziestych i w latach trzydziestych zwiększono inwigilację partii politycznych.

Ponieważ po zakończeniu I wojny w Siedliszczu stacjonował garnizon wojska polskiego, dochodziło do zatargów pomiędzy komendantem por. J. Ludwigiem a Doranttem. W raportach Dorantt meldował o tym, że por. Ludwig wydaje wyroki i pilnuje ich wykonania¹²⁷. Również współpraca z wójtami gmin podległych okręgowi III jest mało skuteczna. Powodem był brak rozkazów dotyczących zasad powoływania i funkcjonowania wart nocnych we wsiach w celu przeciwdziałania bandytom¹²⁸.

W około 1922 kierownictwo posterunku w Siedliszczu należało do kap. J. Łysaka i sierż. J. Dziewulskiego¹²⁹. W połowie lat dwudziestych naczelnikiem został Wacław Rudziński¹³⁰. Jako osobę zajmującą dość ważne stanowisko angażowano go do prac we władzach lokalnych (np. w Komisji Sanitarnej).

Działania policji państwowej nie zawsze były pozytywnie postrzegane przez ludność gminy. Gdy w lipcu 1925 r. posterunkowy Waber zastrzelił

¹²³ APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmie (dalej: KPPCh), sygn. 4, s. 31, 46.

¹²⁴ Tamże, sygn. 36, s. 11, 22, 35, 47, 57.

¹²⁵ Tamże, sygn. 4, s. 10.

¹²⁶ Tamże, sygn. 4, s. 14, 30, 31, 41.

¹²⁷ Tamże, sygn. 4, s. 34.

¹²⁸ Tamże, sygn. 34, s. 54.

¹²⁹ APL, OCh, AGS, sygn. 128, s. 15.

¹³⁰ APL, KPPCh, sygn. 56, s. 288.

72-letniego Lejbę Meca, mieszkańcy osady Siedliszcze (w przeważającej części pochodzenia żydowskiego) oskarżyli policję o bezkrytyczne i skrupulatne wypełnianie rozkazów władz powiatowych, bez liczenia się z władzami lokalnymi. Cała sprawa odbiła się szerokim echem w województwie¹³¹. O spowodowanie zajścia oskarżono starostę chełmskiego, którego zwolnienia domagał się poseł Hartglas w interpelacji do ministra spraw wewnętrznych¹³².

Gdy po „przewrocie majowym” zwiększyły się represje i inwigilacje członków partii politycznych, środkiem realizującym te zadania stała się policja. Zaczęto wtedy nie dopuszczać do wieców politycznych lub aresztowano działaczy opozycyjnych¹³³.

ŻYCIE SPOŁECZNO-POLITYCZNE

PARTIE I ORGANIZACJE POLITYCZNE DZIAŁAJĄCE W GMINIE

Chociaż większość społeczeństwa gminy sympatyzowała z ruchem ludowym, to w lutym 1919 r. wójtem gminy wybrany został człowiek działający w Zjednoczeniu Narodowym — Aleksander Wójciszyn¹³⁴.

W drugiej połowie lat dwudziestych wzrosła aktywność partii politycznych na terenie gminy. Zmieniła się także sytuacja po przewrocie majowym. Powstawały nowe organizacje polityczne, które starały się działać nie tylko w dużych skupiskach ludnościowych, lecz także w mniejszych jednostkach administracji państwowej (w gminach, wsiach). Na terenie gminy Siedliszcze rozpoczęły agitację partie komunistyczne i ludowe. W 1926 r. działała już komórka Komunistycznej Partii Polski (KPP). Zebrania odbywały się w mieszkaniu u Demczuka w Siedliszczu. Uczestniczyli w nich: Kiwa Zylberman, Józef Demczuk, Adam Demczuk, Jan Marcyniuk oraz Moszek Grinwald. U tego ostatniego podczas rewizji mieszkania starszy posterunkowy W. Rudziński znalazł broszury, odezwy oraz broń¹³⁵. Demczukowie próbowali do współpracy agitować Władysława Oleszczuka z Kulika, bardzo aktywnego działacza ruchu chłopskiego, przekazując mu książki o treści komunistycznej, np. *Azbuka komunizmu*, *Materiały taktyki KP Niemiec i KP*

¹³¹ Ukazały się między innymi artykuły w: „Zwierciadło” 1925, nr 27 (103) oraz „Głosie Lubelskim” 1925, nr 189.

¹³² APL, UWL, WK-B, sygn. 3325, s. 56–58.

¹³³ APL, SPCh, sygn. 3, s. 251–253, 263.

¹³⁴ APL, SPCh, sygn. 4, s. 37.

¹³⁵ APL, KPPPCh, sygn. 56.

*Francji*¹³⁶. Członkowie KPP wychwalali Rosję Sowiecką za to, że jest najlepiej zorganizowanym państwem.

Obok KPP działała Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Kołem KPZU w gminie Siedliszcze kierował Kac, który zwiększyć miał aktywność tej partii w Siedliszczu. Na posiedzeniu Komitetu Okręgowego KPZU w Chełmie w lipcu 1927 r. stwierdził, że należy: sporządzić spis członków; ustalić plan pracy na przyszłość; ustalić, gdzie mają swoich ludzi oraz rozszerzyć działalność¹³⁷. Gdy pod koniec 1927 r. aresztowano Kaca oraz innego członka KPZU — Warzagierza, na zebraniach partii komunistycznych i lewicowych bardzo żałowano obydwu, „ponieważ najlepiej dokonywali powierzonej im pracy”¹³⁸.

W roku 1927 istniała w Siedliszczu lokalna podsekcja Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich (razem z podsekcjami w: Rejewcu, Świerżach, Olchowcu i Rakolupach). Zadaniem Stowarzyszenia było: organizowanie publicznych odczytów i dyskusji; propagowanie literatury wolnomyślicieli, zdobywanie nowych członków. Cele te realizować miały podsekcje¹³⁹. Na zebraniach często krytykowano politykę i ustrój państwa oraz święta chrześcijańskie (Wigilię, Boże Narodzenie)¹⁴⁰.

Wiele z istniejących partii ściśle współpracowało. Na zebranie jednej przychodzili przedstawiciele innych, np. na spotkaniu członków KPP byli delegaci z KPZU, PPS–Lewicy, SWP, NPCh (Niezależnej Partii Chłopskiej), ZMK (Związek Młodzieży Komunistycznej)¹⁴¹. Gdy zlikwidowano NPCh w 1927, chciano członków tej partii wciągnąć do SWP. Zarząd powiatowy SWP tworzyli natomiast ludzie z PPS–Lewicy¹⁴².

W samym ruchu ludowym doszło także do kilku znacznych zmian. W 1926 r. po rozłamie w PSL „Wyzwolenie” powstało Stronnictwo Chłopskie (SCh). W gminie Siedliszcze jego aktywnym działaczem i propagatorem stał się Władysław Orysz, który organizował wiece w Siedliszczu i Pawłowie posła Mochnieja (październik 1929)¹⁴³. W Kuliku (wówczas wieś w gm. Cynców leżąca tuż przy granicy z gm. Siedliszcze) działało koło Zjednoczenia

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Tamże, SPCh, sygn. 2, s. 3, 5.

¹³⁸ Tamże, s. 61.

¹³⁹ Tamże, s. 7.

¹⁴⁰ Tamże, s. 101.

¹⁴¹ Tamże, s. 61; zobacz również: E. Horoch, *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim w latach 1918–1938*, Lublin 1993.

¹⁴² APL, SPCh, sygn. 2, s. 23.

¹⁴³ Tamże, sygn. 3, s. 251–253 oraz 263.

Lewicy Chłopskiej „Samopomoc” (ZLChS). Jego współorganizatorami byli również chłopi z gminy Siedliszcze, m.in. Stanisław Szczecina z Majdanu Zahorydyńskiego¹⁴⁴.

Idea łączenia się w walce politycznej z sanacją, nie tylko w okresie wyborów, szybko zaowocowała. W marcu 1931 r. po połączeniu PSL „Wyzwolenia”, PSL „Piast” i Sch powstało Stronnictwo Ludowe (SL). Na terenie gminy Siedliszcze jego zwolennikami stali się wójtowie Stanisław Mazur i Wojciech Nieradko¹⁴⁵ oraz Władysław Orysz, który 12 kwietnia 1932 r. na zjeździe w Chełmie wybrany został na wiceprezesa w Zarządzie Powiatowym SL, a Stanisław Michalak z Dorohuczy na członka zarządu¹⁴⁶. Jedną z akcji SL w owym czasie było organizowanie bojkotów jarmarków jesienią 1932 i 1933 r. w proteście przeciwko niskim cenom produktów rolnych. Od 23 do 30 października 1932 jarmarki nie odbyły się w Cycowie, Siedliszczu i Wojsławicach¹⁴⁷.

Tendencje scaleniowe w ruchu ludowym pojawiły się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. Przykładem może być wysyłanie delegacji z poszczególnych gmin na Europejskie Kongresy Chłopskie. W marcu 1930 r. kongres taki odbył się w Berlinie. Na zebraniu 9 lutego tego roku w Kuliku delegatami zostali Włodzimierz Oleszczuk (z Kulika) oraz Stanisław Szczecina (z Majdanu Zahorodyńskiego). Reprezentować mieli ZLCh „Samopomoc”¹⁴⁸.

W latach trzydziestych rozpoczęły na terenie gminy działalność inne nowo powstałe partie. Od 1936 r. Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Chojńcu i Chojnie Nowym¹⁴⁹ oraz od 1939 r. gminny oddział Zjednoczenia Narodowego¹⁵⁰.

¹⁴⁴ Tamże KPPCh, sygn. 57; w Kuliku działała w 1927 r. rada Stronnictwa Chłopskiego, w skład której wchodził: prezes — Stanisław Makowski, wiceprezes — Jan Manach, skarbnik — Antoni Bedliński, sekretarz — Stanisław Szukalak (patrz: APL, SPCh, sygn. 2, s. 55), ludzie ci współtworzyli później ZLCh „Samopomoc”.

¹⁴⁵ Wg relacji ustnej Ludwika Gołębiowskiego.

¹⁴⁶ J. Jachymek, *Rola stronnictw ludowych w życiu politycznym ziemi chełmskiej w latach 1918–1939*, „Rocznik Chełmski” t. 1, 1995, s. 274.

¹⁴⁷ Tamże, s. 276.

¹⁴⁸ APL, KPPCh, sygn. 57; protokół zebrania w Kuliku podpisali: sekretarz — W. Oleszczuk, W. Pętał, M. Szczecina, Franciszek Słowikowski, Andrzej Szuran, Stanisław Binicki, Adam Kartaszyński, Walerian Szczecina, J. Dziewulski, Teodor Śliwiński, Jan Rysak, Dominik Tymoszczuk, J. Kozigóra, J. Okoń, M. Szpetmański, Bedliński, J. Stopa, D. Dzinkowski, S. Makowski; oraz APL, SPCh, sygn. 3, s. 311.

¹⁴⁹ APL, OCh, AGS, sygn. 55, s. 51.

¹⁵⁰ Tamże, sygn. 58, s. 3.

W latach trzydziestych (za sprawą Juliusza Lindnera) nasiliły się także akcje propagandowe Deutscher Volksverband (DVV) — Niemieckiego Związku Ludowego w Polsce¹⁵¹.

WYBORY PARLAMENTARNE

Wraz z formowaniem się władz lokalnych na przełomie 1918/1919 nadszedł czas na wybór i ukonstytuowanie władz państwowych. Zgodnie z dekretem Naczelnika Państwa z 28 listopada 1918 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego odbyły się 26 stycznia 1919 r. Gmina Siedliszcze jako jedna z powiatu chełmskiego należała do 21 okręgu wyborczego¹⁵². W gminie głosowano w dwóch lokalach wyborczych: w Siedliszczu i Chojnie Nowym, na następujące listy: nr 1 — Narodowy Bezpartyjny Komitet Wyborczy, nr 2 — Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, nr 4 — Poalej Syjon (żydowska) oraz nr 5 — Polskiej Partii Socjalistycznej. Na listę nr 3 głosowano tylko w gminie Wojsławice. Sposób organizacji pracy w komisjach wyborczych określał Komisariat Rządu Ludowego w piśmie z 23 stycznia 1919 r.: zabezpieczenie lokali powierzono milicji, żandarmerii lub wojsku; komisje miały liczyć do 10 osób; lokale miały być otwarte przez 24 godziny (bez przerw); pożywienie członkowie komisji mieli otrzymywać na miejscu; za wszystko płacił fundusz gminy¹⁵³.

Wyniki wyborów mogą nam zobrazować orientację polityczną mieszkańców gminy po I wojnie światowej. Zdecydowane zwycięstwo w wyborach odniosło PSL „Wyzwolenie”. Partia ta wygrała w powiecie chełm-

Tab. 8. Wybory do Sejmu Ustawodawczego 26 stycznia 1919 r. w gminie Siedliszcze

Liczba uprawnionych	Lista głosujących	Lista 1 NBK W	Lista 2 PSL W	Lista 4 PS	Lista 5 PPS
2801	1028	115	704	92	105

Źródło: *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, red. L. Krzywicki, Warszawa 1921, s. 41 (cyt. za J. Jachymek, *Rola...*, s. 261) oraz APL, KPPCh, sygn. 31, s. 37, 44.

¹⁵¹ Tamże, UWL, WSP, sygn. 499, s. 7; patrz również: J. Doroszewski, jw., s. 311–318.

¹⁵² Zob. J. Jachymek, jw., s. 260–261.

¹⁵³ APL, OCh, AGS, sygn. 1.

skim w 10 gminach (spośród 13). Porównywalną liczbę sympatyków miały partie narodowe oraz socjalistyczna. Na żydowską listę głosowano tylko w Siedliszczu (w Chojnie Nowym nie oddano żadnego głosu). Według raportu przewodnika milicji L. Dorantta „wybory przechodziły względnie dość spokojnie, prócz małego nieporozumienia z mężem zaufania bezpartyjnej listy” i „nie miały żadnych ekscesów”¹⁵⁴.

Gdy 5 listopada 1922 r. odbywały się wybory do Sejmu I kadencji, życie polityczne w państwie zaczęło się normalizować. Wiele partii chciało w bardziej wyrazisty sposób zaznaczyć swoją obecność, wystawiając własnych reprezentantów na posłów — stąd też więcej było kandydatów oraz list wyborczych. Gmina Siedliszcze należała do 26 Okręgu Wyborczego Lublin — Chełm — Lubartów. Wyniki wyborów przedstawiały się następująco:

Tab. 9. Wybory do Sejmu I kadencji 5 listopada 1922 r. w gminie Siedliszcze

Liczba uprawnionych	Liczba głosów ważnych	Lista 1 PSL „Piast”	Lista 2 PPS	Lista 3 PSL „Wyzwolenie”	Lista 8 ChZJN	Lista 15 ChSR	Lista 16 BMN
4153	2588	1257	396	421	81	—	429

Źródło: J. Jachymek, *Rola...*, s. 266.

Największą popularnością w wyborach 1922 r. cieszyło się PSL „Piast”. Sukces „Piasta” związany był z działalnością Wincentego Witosa, który w latach 1920–1921 został premierem rządu, oraz z przechodzeniem działaczy „Wyzwolenia” do „Piasta”¹⁵⁵. Porównywalną liczbę głosów uzyskiwały: Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Polska Partia Socjalistyczna oraz Blok Mniejszości Narodowej. Pozostałe partie nie cieszyły się zbyt dużym powodzeniem, a Chłopskie Stronnictwo Radykalne nie otrzymało żadnego głosu w gminie.

Przed wyborami do Sejmu II kadencji w 1928 r. o głosy wyborców na terenie gminy Siedliszcze zabiegało wiele partii politycznych. Największą popularnością w gminie cieszyło się znowu PSL „Wyzwolenie” oraz Stronnictwo Chłopskie (tab. 10). Sympatię mieszkańców utraciło PSL „Piast”,

¹⁵⁴ APL, KPPPCh, tamże.

¹⁵⁵ Tamże, s. 265.

Tab. 10. Wybory do Sejmu II kadencji 4 marca 1928 r. w gminie Siedliszcze

Liczba uprawnionych	4597
Liczba głosów ważnych	3225
Lista 1 BBWR	161
Lista 2 PPS	401
Lista 3 PSL „Wyzwolenie”	1386
Lista 10 SCh	686
Lista 12 ChSR	—
Lista 18 BMN	133
Lista 24 Kat.-Narod.	33
Lista 25 PSL „Piast” i ChD	90
Lista 36 ZLChS	138

Źródło: *Statystyka Polski*, t. X, *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu z dnia 4 i 11 marca 1928 r.*, Warszawa 1930, s. 30 (cyt. za: J. Jachymek, *Rola...*, s. 270–271).

mimo iż występowało na wspólnej liście z Chrześcijańską Demokracją. PPS w społeczności gminy miała stałych sympatyków (na tle wyborów z 1922 r.). Niezbyt dużą popularnością cieszył się Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), chociaż partia ta lansowana była przez państwo. Ludność gminy Siedliszcze wykazywała nadal większe przywiązanie do nurtów i partii ludowych niż radykalnych czy narodowych. W wyborach w 1928 r. brało udział około 70% uprawnionych do głosowania, co może wskazywać, jak duże było publiczne zaangażowanie społeczności gminy. We wcześniejszych — w 1922 r. — głosowało około 63%, a w 1919 — około 37%.

W sierpniu 1930 r. Sejm został rozwiązany przez prezydenta Ignacego Mościckiego, termin nowych wyborów wyznaczono na 16 listopada 1930 r. Miało to na celu stworzenie warunków do przejęcia władzy przez BBWR. Aby uniemożliwić realizację tego planu partie ludowe: PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, Stronnictwo Chłopskie oraz lewicowe: PPS i Narodowa Partia Robotnicza utworzyły wspólny blok wyborczy Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu, zwany Centrolewem. Chcąc zapewnić sobie sukces sanacja (lansując BBWR) sięgała po różnego rodzaju środki, począwszy od terroru politycznego po dokładanie głosów i unieważnianie list partyjnych (w 26 okręgach unieważniono listę Centrolewu)¹⁵⁶. Trudno w takiej sytuacji określić, jakie były wpływy polityczne wśród społeczności. Ponieważ po roku 1930 partie ludowe bojkotowały kolejne wybory, stan ten trwał aż do wybuchu wojny.

¹⁵⁶ J. Jachymek, *iw.*, s. 269, 272.

ORGANIZACJE SPOŁECZNE

W roku 1938, według danych statystycznych spisanych przez Urząd Gminy, na jej terenie działały¹⁵⁷: Stowarzyszenie Straży Pożarnej w Siedliszczu; Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej w Siedliszczu; Koło Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej w Siedliszczu oraz Szkolne koło LOPP; Koło Towarzystwa Popierania Budowy Powszechnej Szkoły Podstawowej w Siedliszczu; Oddział Gminny Związku Strzeleckiego oraz pododdziały w: Siedliszczu, Woli Korybutowej, Anusinie, Majdanie Zahorodyńskim; Oddział (koło) Związku Rezerwistów w Siedliszczu; Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Siedliszczu; Koła Gospodyń Wiejskich w: Siedliszczu, Maryninie, Majdanie Zahorodyńskim; Komisja Oświaty Powszechnej w Siedliszczu; Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Chojeńcu; Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (Polek), KS Mężów, KS Młodzieży Żeńskiej, KS Młodzieży Męskiej w Siedliszczu. Organizacje te stawiały sobie różne zadania i cele do spełnienia — od spraw gospodarczych, oświatowych, kulturowych po religijne i wychowania obywatelskiego. Z funduszy gminy finansowano składki na władze centralne niektórych organizacji, np. LOPP, LMK, PCK oraz Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich¹⁵⁸.

Jedną z organizacji dość pręźnie działających był Związek Strzelecki. Miał on w terenie 4 pododdziały, przeważnie w szkołach powszechnych. Dla oddziału ZS w Siedliszczu zrobiono strzelnicę (o wymiarach 130 na 25 m) na placu przy granicy pola Jakuba Skibińskiego¹⁵⁹. Do ZS należeli mężczyźni oraz kobiety. Organizowano: prace świetlicowe, wykłady, ćwiczenia przysposobienia wojskowego, opielę oraz porządki na cmentarzach wojennych, przedstawienia teatralne. Okupacja niemiecka zamknęła działalność związku¹⁶⁰.

W latach międzywojennych funkcjonował na terenie gminy Związek Weteranów Powstań Narodowych, nazywany inaczej Związkiem Kombatantów

¹⁵⁷ APL, OCh, AGS, sygn. 57, sygn. 58, s. 5.

¹⁵⁸ Tamże, sygn. 48.

¹⁵⁹ Tamże, sygn. 15, Uchwała Rady Gminy z 5 VIII 1936.

¹⁶⁰ Kronika Szkoły Podstawowej w Majdanie Zahorodyńskim; w skład Związku Strzeleckiego wchodził: prezes — Antonina Bartówna (nauczycielka), referent wychowania obywatelskiego — Jan Bizior (kierownik szkoły), wiceprezes — Jan Stefański, komendant oddziału — Stanisław Bastrzyk; funkcje pełnione były bezpłatnie; ćwiczenia z przysposobienia wojskowego prowadził Jan Komarowski za 12 zł miesięcznie; egzaminy po II stopniu zdawano w Wólce Profekiej koło Puław.

1863 r. Z budżetu gminy przyznawano na jego cele zapomogi, np. w 1930 r. 200 zł¹⁶¹.

W samej osadzie Siedliszcze działało wiele organizacji żydowskich. W latach międzywojennych były to¹⁶²: organizacja syjonistyczna „Haszomer Hahumi”; organizacja syjonistyczna „Mizrachi”; organizacja rewizjonistyczna „Bajtar”; organizacja ortodoksów „Haguda”; Towarzystwo Dobroczynności „Linas Hacedok”; szkoła żydowska „Bajs — Jak”.

GOSPODARKA ORAZ ŻYCIE KULTURALNO-OŚWIATOWE
W GMINIE SIEDLISZCZE

GOSPODARKA GMINY

Po odzyskaniu niepodległości jednym z głównych zadań w państwie było ożywienie i rozwój gospodarczy. W tym celu zaczęto oszacowywać straty i zniszczenia wojenne, obliczać ilość ziemi leżącej odłogiem oraz określać stawki podatkowe. W 1919 r. w powiecie chełmskim 60% ziemi było nieuprawiane, a inwentarz gospodarstw wiejskich i dworskich pozostawał nieodbudowany¹⁶³. Zgodnie z ustawą agrarną z 18 marca 1920 r. po oszacowaniu odłogów w poszczególnych gminach należało wydzierżawić je chętnym gospodarzom. Zdarzało się bowiem, że samowolnie dzielono grunty dworskie — bez odpowiednich zezwoleń¹⁶⁴. W gminie Siedliszcze już w grudniu 1919 r. sporządzono wykaz gruntów leżących odłogiem oraz spisano listę osób nadających się do dzierżawienia tychże¹⁶⁵. Prócz tego parcelowano majątki pocerkiewne w Mogielnicy, Dobromyśli, Kuliku i Bezku¹⁶⁶. Starano się również przeprowadzić komasację (scalenie) gospodarstw w poszczególnych wsiach. Miało to na celu zmianę majątki małych, karłowatych w średnie. W gminie jedynie cztery majątki miały status większej własności (powyżej 50 ha): folwark Lipówki — Kazimierza Zielińskiego, folwark Mogielnica — Juliana Jankowskiego, Folwark Chojeniec — Józefa Sterbejkowicz-Wersockiego oraz folwark Chojno — Mieczysława Boduszyńskiego (syna)¹⁶⁷.

¹⁶¹ APL, OCh, AGS, sygn. 12, Uchwała Rady Gminy z 12 VII 1930.

¹⁶² Tamże, sygn. 54, s. 3; sygn. 58, s. 3.

¹⁶³ APL, SPCh, sygn. 1, s. 15.

¹⁶⁴ Tamże, s. 13.

¹⁶⁵ Tamże, sygn. 8, s. 119 oraz wykaz gruntów leżących odłogiem w Gminie Siedliszcze — rok 1919.

¹⁶⁶ Tamże, WRiRR, sygn. 1243, 1262, 1265, 1266.

¹⁶⁷ Tamże OCh, AGS, sygn. 1265, s. 8–9, 60, 68 oraz sygn. 1266, s. 17.

Ponieważ po 1918 r. majątki cerkwi w gminie Siedliszcze były bez opieki, zostały one przejęte przez państwo oraz rozparcelowane. W marcu 1922 r. grunty cerkwi w Mogielnicy o ogólnym obszarze 104 mórg i 39 prętów (ponad 58 ha), złożone z 4 działek, zostały podzielone na 8 części. Właścicielami zostali: Eugeniusz Iżycki, Stanisław Stańkowski, Jan Bobrowski, Wawrzyniec Kociuba, Wojciech Kaproń, Prokop Iwaszko, Feliks Krzykowski, jedną działkę przydzielono szkole w Mogielnicy. Nie wszyscy jednak zdołali wykupić przyznane grunty za ustaloną przez komisarza ziemskiego cenę. Dlatego 12 października 1923 r. działki ponownie parcelowano. Ostatecznie otrzymali je: Anna Schab, Jan Bobrowski, Jan Łysakowski, Wawrzyniec Kociuba, Jan Bednarczuk, Władysław Dobosz oraz Eugeniusz Iżycki. Do parcelacji, na członków Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej, Okręgowy Urząd wyznaczył: do większej własności: Mieczysława Boduszyńskiego, zastępcą — Piotr Jankowski; do mniejszej własności: Józefa Gołębiowskiego (z Siedliszcza) i Józefa Majskego (z Chojna Starego), zastępcy: Aleksander Wójciszyn (z Woli Korybutowej) i Stefan Bydliński (ze Stasina Dolnego)¹⁶⁸.

Majątek pocerkiwny w Kuliku, gm. Cyców, składał się z 3 działek o łącznej powierzchni 61 mórg i 69 prętów (ponad 34 ha). Do majątku zaliczono również cerkiew i grunta w Dobromyśli, gm. Siedliszcze. Podczas parcelacji wydzielono 6 działek, których właścicielami stali się: Józef Kita (z Majdanu Zahorodyńskiego), Ludwik Targoński, Stanisław Dyszewski, Stanisław Mazur oraz szkoły w Kuliku i Dobromyśli¹⁶⁹. Podobna sytuacja istniała w Bezku (wówczas gm. Staw), gdzie grunta pocerkiwne podzielono na działki dla: szkół w Bezku i Świerżu oraz na 7 parceli gospodarczych. Część ziemi pozostawiono dla cerkwi w Bezku, gdzie istniała przez okres międzywojenny parafia prawosławna¹⁷⁰. Z 74 mórg dla parafii pozostawiono 19 oraz świątynię¹⁷¹.

Ważną sprawą dla gminy stało się scalenie gruntów w poszczególnych wsiach. Chciano w ten sposób zwiększyć liczbę gospodarstw średnich. Własność taka składałaby się z 4,5 ha ziemi III klasy. Do 1939 r. wsi skomaso-

¹⁶⁸ Tamże, UWL, WRiRR, sygn. 1265, s. 8–9, 60, 68 oraz sygn. 1266, s. 17.

¹⁶⁹ Tamże, sygn. 1262, s. 5 oraz szkic gruntów.

¹⁷⁰ Tamże, sygn. 1243, s. 18 oraz sygn. 1244.

¹⁷¹ Tamże, według dokumentów parcelacji gruntów pocerkiwnych Bezku, dla parafii pozostawiono 13 mórg ziemi; według wypisów przydziałów z osad pocerkiwnych dla parafii prawosławnej w Bezku pozostawiono 19 mórg (patrz: tamże, SPCh, sygn. 7); według, tamże, UWL, WRiRR, sygn. 1244 — w Bezku rozparcelowano 10,6 ha.

wanych było 8¹⁷². Nie wszędzie udało się przeprowadzić ten proces. We wsi Janowica dla 44 uczestników scalenia do uzupełnienia na 4,5 ha ziemi III klasy trzeba było ponad 53 ha. Udało się skomasować 225,06 ha. W 1937 r. pozostały w Janowicy jeszcze 23 gospodarstwa karłowate, a dalsze scalenie nie mogło być wykonane, ponieważ „grunty tej wsi nie graniczą ani nie znajdują się w pobliżu żadnego majątku, który miał nadwyżkę, podlegającą obowiązkowi parcelacyjnemu”¹⁷³.

Inne przyczyny zaniechania scalania gruntów były we wsi Marynin. Od 1933, gdy złożono wnioszek mieszkańców wsi o scalenie, liczba gospodarstw karłowatych stale powiększała się. Gdy w 1933 było ich 71, to już w 1935 — 89. Dlatego z roku na rok rosła ilość ziemi potrzebnej do uzupełnienia gospodarstw do 4,5 ha (ze 177,64 ha w 1935 do 227,37 ha w 1936). Reformy tej nie przeprowadzono do wybuchu II wojny światowej, chociaż chciano, by właściciel dóbr w Zezulinie (gm. Pawłów) Jan Budny, dał na parcelację 255 ha ziemi¹⁷⁴.

W sierpniu 1928 r. rozpoczęto scalanie wsi Mogielnica. Uczestniczyło w tym procesie 174 rolników¹⁷⁵.

W pełni i z zachowaniem przepisów przebiegało scalanie gruntów w Majdanie Zahorodyńskim (1933–1936). Zgodnie z kwestionariuszem napisanym przez komisarza ziemskiego Władysława Pęzkę obszar scalenia obejmował 668,5 ha w jednym dziale, osób do scalenia 114 (90 zwolenników i 24 przeciwników), uregulowaną służebność z 1871 r., grunty wspólne do podziału (ukazane i zaserwitutowane) — 161,3 ha, liczbę gospodarstw do uzupełnienia gruntów — 27 (wszystkich było 40)¹⁷⁶. W 1934 spośród ludności gromady wybrano Radę Scaleniową, której członkami byli: Stanisław Nieworaj, Józef Lipczak, Stanisław Staiński, Antoni Dworak, Józef Siemczuk. Wcześniej nad pracami komasacyjnymi czuwali: sołtys Feliks Kita oraz Stanisław Kister, Andrzej Okoń, Stanisław Okoń, Stanisław Nieworaj i Antoni Nieworaj¹⁷⁷. Opłata za przeprowadzenie procedury scalania wynosiła 14 107 zł od całej wsi¹⁷⁸. Chociaż w 1936 r. jeszcze rozpatrywano 6 skarg: Bonifacego Szponara, Jana Okonia, Marianny Dziewulskiej, Marianny Watrak, Wikto-

¹⁷² Tamże, OCh, AGS, sygn. 58, s. 5.

¹⁷³ Tamże, UWL, WRiRR, sygn. 461, pismo Komisarza Ziemskiego z 17 XI 1937.

¹⁷⁴ Tamże, sygn. 465.

¹⁷⁵ Tamże, OCh, AGS, sygn. 119.

¹⁷⁶ Tamże, UWL, WRiRR, sygn. 463, s. 5.

¹⁷⁷ Tamże, s. 9, 15 i 34.

¹⁷⁸ Tamże, s. 23.

rii Dworak oraz rady uczestników scalania, którą przedstawił Wojewódzkiej Komisji przy Wojewodzie Lubelskim Stanisław Nieworaj, to 13 lipca 1936 r. zakończono całą procedurę administracyjną związaną ze scaleniem gruntów we wsi Majdan Zahorodyński¹⁷⁹.

Jeszcze w okresie I wojny światowej w niektórych wsiach gminy Siedliszcze powstawały „towarzystwa” skupiające rolników, gospodarzy. Takich organizacji zarejestrowanych było 5: Towarzystwo Aleksandrowskie (w Siedliszczu), Towarzystwo Oszczowskie (w Mogielnicy), Towarzystwo Kol. Kańskiej, Towarzystwo Kol. Romanówka, Towarzystwo Kol. Staro-Chojeńskiej. Ich strukturę organizacyjną przedstawia tab. 12.

Tab. 12. Struktura organizacyjna towarzystw rolniczych funkcjonujących w okresie międzywojennym

Nazwa Towarzystwa	Ilość ziemi (w morgach)	Liczba członków (w przybliżeniu)
Aleksandrowskie	137	22
Oszczowskie	178	68
Kańskie	156	8
Romanówka	170	17
Staro-Chojeńskie	38	8

Źródło: APL, OCh, AGS, sygn. 131, 132, 163 oraz 23, s. 3.

Członkowie poszczególnych towarzystw gospodarowali na ziemi wykupionej przez bank. Przyjmowanie nowych kandydatów polegało na nabyciu przez nich części gruntów na terenie określonego towarzystwa. Każdy z członków zobowiązany był do płacenia części podatku skarbowego. W razie klęsk lub nieurodzaju udziałowcy otrzymywali ulgi.

W latach trzydziestych zaczęto organizować we wsiach Kółka Rolnicze. Głównym celem ich powstawania było zmechanizowanie produkcji rolnej. W 1939 r. Kółka Rolnicze istniały w: Siedliszczu, Majdanie Zahorodyńskim, Chojnie Starym, Kamionce i Chojeńcu. Dla Kółek za pieniądze gminy kupowano maszyny i urządzenia rolnicze, np. wały Cambela dla Siedliszcza, Majdanu Zahorodyńskiego i Kamionki¹⁸⁰. Subsydiowano również pokazy rolno-hodowlane urządzone przez Kółka Rolnicze¹⁸¹. Potrzebę zakładania tego rodzaju organizacji niech zobrazuje fakt, iż w 1922 r. w gminie było

¹⁷⁹ Tamże, s. 76–80 oraz sygn. 164, s. 9–10.

¹⁸⁰ Tamże, OCh, AGS, sygn. 15, Uchwała Rady Gminy z 19 III 1938.

¹⁸¹ Tamże, sygn. 11, Uchwała Rady Gminy z 5 II 1928.

tylko: kosiarek — 10 sztuk, młockarni — 37, siewczarni — 253, siewników — 7, wiatraków — 11¹⁸².

Gdy przez okres międzywojenny wzrastała liczba Kółek Rolniczych, to sytuacja spółdzielni spożywczych wyglądała odwrotnie. W 1922 zarejestrowanych było 7 stowarzyszeń spożywców w całej gminie: w Anusinie, Chojnie Nowym, Dorohuczycy, Majdanie Zahorodyńskim, Siedliszczu os., Kol. Wola Korybutowa oraz Woli Korybutowej II. W 1939 pozostały tylko 4 (w tym jedno nowe): w Siedliszczu, Chojnie Nowym, Woli Korybutowej i Kamionce. Istniała także w Siedliszczu filia Spółdzielni Mleczarskiej w Nowosiólkach (gm. Staw)¹⁸³. Pośród przedsiębiorców pochodzenia żydowskiego działało Stowarzyszenie Spożywców „Pomoc” — po I wojnie światowej¹⁸⁴.

W gminie Siedliszcze obok rolnictwa równie prężnie rozwijały się drobne rzemiosło, handel i przemysł. Nie było tu dużych zakładów przemysłowych, a jedynie drobne przedsiębiorstwa. W nielicznych zatrudniano po kilku pracowników. O liczbie ludzi zajmujących się działalnością usługowo-handlową mogą świadczyć nabyte świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne (tab. 13).

Tab. 13. Liczba świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych nabytych w latach 1923–1939

Rok	1923	1926	1933	1935	1938	1939
Liczba świadectw i kart	153	236	169	181	204	241

Źródło: APL, OCh, AGS, sygn. 47; sygn. 55, s. 49; sygn. 57, s. 49; sygn. 58, s. 3; sygn. 124; sygn. 132.

Spadek liczby świadectw przemysłowych i kart na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych spowodowany był kryzysem gospodarczym, jaki miał miejsce na świecie i w Polsce. Lecz w latach trzydziestych w gminie Siedliszcze wzrastała prywatna przedsiębiorczość. Funkcjonowały i powstawały nowe zakłady przemysłowe. W 1935 r. według danych statystycznych sporządzonych w celu określenia budżetu gminy na rok 1935/1936, wśród czynnych zakładów przemysłowych znajdowały się: 2 młyny motorowe, 3 młyny wodne, 9 wiatraków, 1 gorzelnia¹⁸⁵. Niektóre z zakładów w okresie mię-

¹⁸² Tamże, sygn. 123.

¹⁸³ Tamże, sygn. 58, s. 3 oraz sygn. 123.

¹⁸⁴ Tamże, sygn. 161.

¹⁸⁵ Tamże, sygn. 53, s. 2.

dzywojennym gruntownie przebudowano, na przykład gorzelnię (M. Boduszyński)¹⁸⁶, młyn wodny na motorowy (S. Rojzen). Powstawały również nowe, np. młyn i elektrownia W. Żukowskiego¹⁸⁷, wiatrak A. Orysza, młyn motorowy Bendkowskiego.

Po I wojnie światowej, chcąc odbudować osadę Siedliszcze, a zarazem uporządkować jej sieć ulic i zabudowę architektoniczną, w lipcu 1919 r. inż. Paprocki opracował plan regulacji osady. Projekt zawierał: opis planowych ulic, placów i rynków targowych, sposób zabudowy, rozmieszczenie budynków użyteczności publicznej, zadrzewienia i skwery¹⁸⁸. Zatwierdzony przez Międzyministerialną Komisję przy Ministerstwie Robót Publicznych 2 września 1919 r., nie znalazł jednak uznania wśród mieszkańców osady. Chcieli oni zatwierdzenia planu wykonanego przez Bekkera i Kurazia. Jednak wojewoda lubelski odmówił uznania planu alternatywnego. Do 1939 r. nie zrealizowano w pełni żadnego z nich.

W 1925 r. pozwolono J. Tomille wybudować dom w osadzie Siedliszcze (zgodnie z planem z 1919 r.). Wzbudziło to protest i sprzeciw mieszkańców, głównie pochodzenia żydowskiego. W związku z tym starosta chełmski wydał miejscowym władzom polecenie ochrony pracujących na tej budowie robotników. W wyniku interwencji policji został zabity 72-letni Żyd Lejba Metc. Wydarzenia te odbiły się szerokim echem w regionie, a poseł Hartglas i tow. z Koła Żydowskiego interpelowali do ministra spraw wewnętrznych na prośbę M. Putermana (mieszkańca osady Siedliszcze). Interpelacja była również reakcją na artykuły w „Zwierciadle” (nr 27/103 z 11 lipca 1925 r.) pt. *Rewolucja żydowska w Siedliszczu* oraz w *Głosie Lubelskim* (nr 189 z 12 lipca 1925 r.) pt. *Żydzi, bojąc się konkurencji chrześcijan, napadają na policję*¹⁸⁹.

Niemożność realizacji planu z 1919 r. (plac nie zostały wykupione od właścicieli) spowodowała, że faktyczny rozwój osady został przyhamowany. Wielu osobom nie dawano pozwolenia na budowę domów (np. w 1938 r. Danielowi Wybaczowi i Władysławowi Kutrzebie)¹⁹⁰. Postulowano więc, by rozwiązać sprawę regulacji zabudowy osady, umożliwiając jej dalszy swobodny rozwój¹⁹¹.

¹⁸⁶ Tamże, UWL, Wydział Przemysłowy (dalej: WP), sygn. 122.

¹⁸⁷ Tamże, sygn. 406 oraz tamże, WK-B, sygn. 550.

¹⁸⁸ Tamże, WK-B, sygn. 3325, s. 85–94.

¹⁸⁹ Tamże, s. 56–58.

¹⁹⁰ Tamże, s. 16–19, 25.

¹⁹¹ Tamże, s. 23.

Tab. 14. Najważniejsze zakłady przemysłowe działające w gminie Siedliszcze w latach 1918–1939

Zakład przemysłowy	Właściciel	Miejscowość	Rok powstania
Młyn motorowy	Władysław Żukowski	os. Siedliszcze	1928 (uruchomiona w 1930)
Młyn motorowy Elektrownia przy młynie	Herszek Hochman Władysław Żukowski	os. Siedliszcze	ok. 1919 1928 (uruchomiona w 1930)
Gorzelnia	Mieczysław Boduszyński (ojciec i syn)	fol. Chojno	1890
Olejarnia motorowa	Elster Szmul	os. Siedliszcze	1919
Młyn wodny	Srul Rojzen	Brzeziny	1916
Młyn wodny	Jan Woźniak (w latach 30. Antoni Dusza)	Wola Korybutowa	przed 1919
Młyn wodny	Abram Zajdenweg	Janowica	1918
Zakład ślusarski	Antoni Blomka	os. Siedliszcze	między 1922 a 1926
Młyn motorowy	(?) Bendkowski	Wola Korybutowa	ok. 1938
Wiatrak	Józef Dziadek	Wola Korybutowa	1930
Wiatrak	Antonina Śliwińska	Chojeniec	?
Wiatrak	Feliksa Siemczuk	Chojeniec	?
Wiatrak	Jan Bedliński	Siedliszcze	?
Wiatrak	Jan Gołąb (od 1919 Jan Hołub, później Stanisław Hołub)	Wola Korybutowa	przed 1915
Wiatrak	Aleksander Orysz	Chojno Nowe	1926
Wiatrak	Antoni Szelest	Marynin	?
Wiatrak	Jan Ślepaczuk	Borowo	?
Olejarnia	Mordka Holszenbaum	Siedliszcze	1921
Młyn wodny	Abram Michalik	Dorohucza	?

Źródło: tamże: sygn. 55, s. 48; sygn. 57, s. 48; sygn. 58, s. 2; sygn. 123; sygn. 154, s. 4, 14; sygn. 161, wykaz młynów.

Mimo kłopotów z planem regulacji, mieszkańcy osady powołali w 1928 r. Komisję Gospodarczą. Jej głównym celem stało się ustalenie budżetu dla gromady osady Siedliszcze oraz czuwanie nad wykonaniem tegoż. Sukcesem było osuszenie „błoni” i utworzenie targowicy (dzisiaj w tym miejscu znajduje się przystanek PKS). Na ten cel zebrano od mieszkańców osady 150 zł. Do zbierania „dobrowolnego podatku” upoważniono 7 osób: Abrama Fin-

gerhuta, Jola Sztachtama, Moszka Cymermana, Motla Putelmana, Joska Gierzmana, Władysława Wojtasia i Władysława Jędruszaka.

Pomocą w rozwoju gminy służyć miały spółdzielnie kredytowe: Kasa Stefczyka p.n. Bank Ludowy, Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, Żydowska Kasa Bezprocentowych Pożyczek. Wszystkie miały siedziby w Siedliszczu¹⁹². We wrześniu 1929 r. próbowano założyć Bank Rolny, lecz wniosek upadł na sesji rady gminy¹⁹³.

W okresie międzywojennym gmina Siedliszcze powoli, ale dość systematycznie rozwijała się gospodarczo. Wiele z problemów nie zostało rozwiązanych — scalenie wsi, rozbudowa osady Siedliszcze — lecz, patrząc na ówczesne warunki i sytuację, były to zadania trudne do realizacji.

Nie sfinalizowano również zamiaru wzniesienia nowej siedziby dla zarządu gminy. Planowano wydzielenie i kupienie 1,5 ha działki pounickiej dzierżawionej przez Tadeusza Damiańskiego, na której postawiono by gmach gminy, budynki gospodarcze, areszt, dom dla woźnego, założono by sad i ogród oraz plac na postój furmanek. Projekt ten Zarząd Gminy uchwalił 29 lipca 1938 r.¹⁹⁴

Chociaż po I wojnie światowej istniała straż pożarna, nie miała ona swojego budynku. 10 marca 1934 r. Rada Gromadzka osady Siedliszcze uchwaliła, iż pod budowę remizy przeznaczony się plac „przy studni . . . i przy jego granicy łączącej ze strony wschodniej plac Tumiłowej, z południa plac kościelny, z zachodu rynek i z północy postój samochodowy”¹⁹⁵. Projekt budynku remizy straży pożarnej opracował w Chełmie 17 czerwca 1935 r. inż. A. Wasilewski. Nad pracami czuwać miał zarząd straży, w skład którego weszli: prezes — Władysław Wojtaś, sekretarz — Stanisław Stachowski, skarbnik — Mieczysław Dworak¹⁹⁶. Budynek straży pożarnej postawiono, lecz w innym miejscu niż wcześniej planowano — przy ulicy Łęczyńskiej (obecnie ul. Szpitalna, budynek rozebrany w latach dziewięćdziesiątych XX w.) naprzeciw synagogi. Czynnych członków straży pożarnej zwolniono z podatku wojskowego. W maju 1937 r. byli nimi: Stanisław Oleszczuk, Mikołaj Bednarski, Bolesław Kosek, Aleksander Adamczuk i Antoni Przebierowski¹⁹⁷.

¹⁹² APL, OCh, AGS, sygn. 55, s. 49; sygn. 57, s. 49; sygn. 58, s. 3.

¹⁹³ Tamże, sygn. 11.

¹⁹⁴ Tamże, sygn. 153, s. 10–11.

¹⁹⁵ APL, OCh, AGS, sygn. 39.

¹⁹⁶ Tamże, UWL, WK-B, sygn. 662, s. 6 oraz plan remizy strażackiej.

¹⁹⁷ Tamże, OCh, AGS, sygn. 10, protokół zarządu gminy z dnia 25 V 1937.

W niektórych wsiach gminy Siedliszcze powołano w 1934 r. Zarząd Spółek Łowieckich: w Kol. Marynin (przewodniczący — Stanisław Drozd, członkowie: Stanisław Podkowa i Jan Banaszek) oraz w Kol. Kamionka (przewodniczący — Michał Kasperek, członkowie: Aleksander Sadowski i Jakob Heinrich). W Lipówkach zarządu utworzyć nie chciano¹⁹⁸.

Dzięki działalności Komisji Gospodarczej, jak również władzom gminy, do roku 1936 udało się w osadzie Siedliszcze: wybrukować 8788 m² ulic oraz 766 m² chodnika za 47 557 zł; ułożyć 520 m kanalizacji za 5121 zł; zamontować sieć elektryczną i oświetlić osadę 16 latarniami za 1944 zł (prąd z elektrowni przy młynie Władysława Żukowskiego). Nastąpił zatem znaczny postęp w rozwoju miasteczka¹⁹⁹.

Do roku 1939 w gminie Siedliszcze było: 4 km dróg bitych powiatowych i 116 km gruntowych; 20 mostów drewnianych oraz 96 przepustów (betonowych — 76, drewnianych — 22)²⁰⁰.

27 sierpnia 1926 r. powstała w Mogielnicy, jako jedyna na terenie gminy Siedliszcze, filia ukraińskiego Towarzystwa „Ridna Chata”. Jej mężem zaufania został Józef Wybacznik²⁰¹.

OŚWIATA

Po odzyskaniu niepodległości ważną sprawą w dziedzinie walki z analfabetyzmem oraz krzewienia kultury polskiej stało się sprawnie funkcjonujące szkolnictwo. W gminie Siedliszcze na utrzymanie i obsługę szkół zawsze przypadały największe sumy w budżecie (nie licząc wydatków na utrzymanie administracji lokalnej). Wydaje się to słuszne, zważywszy na fakt, że w 1922 r. na 9168 mieszkańców gminy 8270 było analfabetami (90% społeczności lokalnej)²⁰². Osoby, które potrafiły pisać, używały jednak różnych alfabetów oraz języków (polski, rosyjski, ukraiński, hebrajski, niemiecki). Było to również przeszkodą we wspólnych działaniach.

System szkolnictwa w gminie nie był w pełni rozwinięty. Wiele spraw nie zostało skutecznie załatwionych, np.: budowa szkół lub pozyskanie kadry nauczycielskiej. Strukturę szkolnictwa na terenie gminy przedstawia tab. 15.

¹⁹⁸ Tamże, sygn. 27, s. 6; sygn. 29, s. 9 oraz sygn. 34.

¹⁹⁹ Tamże, sygn. 169.

²⁰⁰ Tamże, sygn. 57, s. 50 oraz sygn. 58, s. 4.

²⁰¹ J. Droszewski, *Oświata i życie kulturalne społeczności ukraińskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, Lublin 2000, aneks nr 3, s. 318.

²⁰² APL, OCh, AGS, sygn. 124.

Tab. 15. Struktura szkolnictwa w gminie Siedliszcze w latach 1918–1939

Rok szkolny	Liczba szkół	Liczba nauczycieli	Liczba sal	Liczba dzieci w szkołach
1918	12	18	–	–
1918/1919	10	11	–	–
1919/1920	9	13	–	–
1920/1921	14	18	–	–
1921/1922	16	20	–	–
1922/1923	18	24	–	–
1923/1924	15	23	–	–
1928/1929	13	23	–	–
1930/1931	13	–	–	–
1931/1932	13	–	–	–
1933/1934	10	24	–	–
1934/1935	10	27	26	–
1935/1936	10	29	27	–
1936/1937	10	29	26	2068
1938/1939	10	29	25	2672

Źródło: tamże, sygn. 2, projekt budżetu Dozoru Szkolnego na rok 1921; sygn. 11, wybór członków Dozoru Szkolnego; sygn. 46, budżety szkolne; sygn. 52, budżety szkolne; sygn. 53, s. 3; sygn. 55, s. 50 oraz budżet gminy na rok 1934/35; sygn. 57, s. 50; sygn. 104 dla r. 1918 patrz: J. Doroszewski, *Oświata i życie kulturalne...*, s. 303.

Większość szkół istniała już podczas I wojny światowej. W 1921 r. Dozór Szkolny, w którego skład wchodził: przewodniczący — ks. S. Skolimowski, sekretarz — W. Chmielowski oraz Zygmunt Podgórski, w projekcie budżetu wymienia szkoły w: Anusinie, Borowie, Chojnie Nowym, Chojnie kolonii, Chojeńcu, Dorohuczy, Majdanie Zahorodyńskim, Mogielnicy, Woli Korybutowej I, Woli Korybutowej II, Wojciechowie, Lipówkach i Dobromyśli. Olówkiem, bez zaplanowanych pieniędzy, dopisano Janowicę i Chojno Stare. Projekt zawierał wydatki na: utrzymanie, remonty, administrację, opał, pomoce naukowe, biblioteczki, nagrody, światło, kancelarię itp. Ogólna zaplanowana suma wynosiła 583 500 marek polskich (m.p.). Żadna ze szkół nie posiadała własnego budynku. Postawienie takich zaplanowano dla Siedliszcza — 20 000 m.p. i Woli Korybutowej — 10 000 m.p.²⁰³.

²⁰³ APL, OCh, AGS, sygn. 2; patrz również: S. Pyszko, *Oświata chełmska w latach 1916–1925*, „Rocznik Chełmski” t. 3, 1997, s. 261, autor na podstawie ewidencji miejsc pracy nauczycieli wymienia w roku szkolnym 1920/1921 tylko 8 szkół, a w latach 1922/1923 — 11 (w tym 2 we własnych budynkach: w Dorohuczy i w Siedliszczu).

Przez całe dwudziestolecie międzywojenne zmniejszono liczbę szkół, a jednocześnie zwiększono stan kadry nauczycielskiej w gminie oraz stopień organizacyjny placówek szkolnych. Tak na przykład: Publiczna Szkoła Powszechna w Woli Korybutowej była w 1919 r. jednoklasowa, w 1922 — dwuklasowa, a od 1928 — trzyklasowa. Przy czym zlikwidowano szkoły w Woli Korybutowej I oraz Borowie. Dzieci z tych szkół przeszły do placówki w Woli Korybutowej II²⁰⁴. Zmiany w strukturze organizacyjnej szkół obrazuje tab. 16.

Tab. 16. Struktura organizacyjna szkół w gminie Siedliszcze w okresie międzywojennym

Budynki	Rok szkolny 1920/1921							
	Liczba szkół							
	kl. I	kl. II	kl. III	kl. IV	kl. V	kl. VI	kl. VII	Razem
Własne	–	–	–	–	–	–	–	–
Wynajęte	12	1	–	1	–	–	–	14

Budynki	Rok szkolny 1938/1939							
	Liczba szkół							
	kl. I	kl. II	kl. III	kl. IV	kl. V	kl. VI	kl. VII	Razem
Własne	1	2	1	–	1	–	1	6
Wynajęte	2	2	–	–	–	–	–	4

Źródło: APL, OCh, AGS, sygn. 2 oraz sygn. 57, s. 50 i sygn. 58, s. 4.

Cel pozyskania własnych budynków dla szkół osiągniany był różnymi sposobami. Około 1922 r. na szkołę w Siedliszczu zaadaptowano dwór Węglińskich. W Maryninie wybudowano dom ludowy, który był zarazem szkołą. Do Chojna Nowego postanowiono kupić drewniany dom, rozebrać go i zbudować ponownie na nowym miejscu²⁰⁵. Aby to wykonać, powołano Komitet Budowy Szkoły w Chojnie Nowym w składzie: J. Iwaniuk, W. Orysz, P. Szwed, przewodniczący nadzoru szkolnego — ks. S. Batorski, Piotr Bednarz (z Siedliszcza), Józef Puch (z Chojna Nowego), Antoni Stefański (z Wojciechowa)²⁰⁶. Mimo protestów dyrektora Robót Publicznych przy Urzędzie Woje-

²⁰⁴ Archiwum Szkoły Podstawowej w Woli Korybutowej, Arkusze Ocen z lat 1919–1939 (dalej: ASPWK — AO).

²⁰⁵ Tamże, sygn. 11, Uchwała Rady Gminy z 8 I 1929 r.

²⁰⁶ Tamże, Uchwała z 22 II 1929.

wódzkim w Lublinie, plan ten został zrealizowany²⁰⁷. W Dorohuczycy 6 maja 1931 r. kupiono za sumę 15 000 zł grunty wraz z budynkami od Aleksandry Michalskiej. W Chojnie właściciele folwarku Józef i Józefa Sterpejkowicz-Wersoccy zaoferowali na szkołę swój dwór, za sumę 20 000 zł. Postanowili bowiem (w 1937 r.), że majątek swój rozparcelują²⁰⁸. W Woli Korybutowej od 1934 r. rozpoczęto budowę szkoły, lecz do 1939 r. nie była w pełni gotowa. W 1938 r. Rada Gminy określiła kolejność stawiania własnych placówek szkolnych: najpierw w Woli Korybutowej, później Chojnie, os. Siedliszcze, Anusinie i Chojnie Nowym²⁰⁹.

Dla lepszego funkcjonowania gminy postanowiono w roku 1938, aby grunty szkolne w poszczególnych gromadach przekazywane były na własność gminie Siedliszcze. Planowano ogólnie przejąć 18 ha 9863 m²²¹⁰. Część z tych gruntów w latach 1919–1921 trafiała do szkół (na użytkowanie kierowników i nauczycieli) z majątków pocerkiewnych, które wówczas parcelowano²¹¹.

We wsiach, w których nie posiadano własnych budynków, na lekcje wynajmowano sale od osób prywatnych. W 1924 r. wynajęto dla szkoły w Woli Korybutowej II dwie izby u Antoniego Buzy, w Maryninie — dwie izby u Józefa Zajęca, w Chojnie — jedną izbę u Józefa Czerniaka. W Majdanie Zahorodyńskim wynajmowano sale przez cały okres międzywojenny, m.in. u: Józefa Sarzyńskiego, Agnieszki Oleszczuk, Antoniego Nieworaja, Antoniego Szelesta, Stanisława Bastrzyka. Za wynajem płacono od 200 do 325 zł od sali²¹².

Na poziom kształcenia duży wpływ miała kadra nauczycielska. Jednak zbyt często nauczyciele byli decyzjami inspektorów szkolnych zmieniani, np. w Woli Korybutowej w okresie międzywojennym pracowało ich 16, podobnie jak w Majdanie Zahorodyńskim²¹³. Taka rotacja kadry występowała też w innych szkołach gminy i powiatu²¹⁴.

²⁰⁷ Tamże, UWL, WK-B, sygn. 620. Dyrektor K. Jankowski uważał, że budynek użyteczności publicznej nie może być z drewna, lecz z materiału ogniotrwałego oraz że będzie rozwlekły, parterowy, co podwyższy koszty wykonania fundamentów i dachu.

²⁰⁸ Tamże, OCh, AGS, sygn. 169, s. 2.

²⁰⁹ Tamże, sygn. 15, Uchwała Rady Gminy z 16 V 1934 oraz 29 III 1938 oraz S. Pyszko, jw., s. 264, przypis 70.

²¹⁰ Tamże, sygn. 40.

²¹¹ Tamże, UWL, WRiRR, sygn. 1262, s. 5; sygn. 1265, s. 9; SPCh, sygn. 7, wypis przydziałów z osad pocerkiewnych.

²¹² Tamże, OCh, AGS, sygn. 107 oraz *Kronika Szkoły Podstawowej w Majdanie Zahorodyńskim*, t. 1 (dalej: SPMZ 1).

²¹³ ASWK — AO oraz *Kronika SPMZ*.

²¹⁴ APL, OCh, AGS, sygn. 107; S. Pyszko, jw., s. 293.

Struktura narodowościowa i wyznaniowa uczniów w szkołach była bardzo różna. Do szkoły w Siedliszczu w przeważającej części chodziły dzieci żydowskie (wyznania mojżeszowego) — istniała tutaj także oddzielna szkoła żydowska „Bajs — Jaków”. W Woli prócz uczniów wyznania rzymskokatolickiego byli wierni wyznania augsburskiego (około 12,5%) oraz mojżeszowego i prawosławnego (od około 2 do 3,2% razem). Do szkoły w Majdanie Zahorodyńskim uczęszczały dzieci tylko wyznania rzymskokatolickiego²¹⁵. Zróżnicowanie struktury narodowościowo-wyznaniowej w szkołach zależało od struktury ludności w danej wsi. Liczba uczniów, którzy nie byli promowani na wyższy szczebel nauki, czasami sięgała ponad 40%²¹⁶.

W szkołach organizowano: biblioteki, kasy oszczędnościowe, spółdzielnie uczniowskie, samorządy, oddziały szkolne Służby Zdrowia oraz Drużyny Strzeleckie. Prenumerowano czasopisma: „Płomyk”, „Płomyczek”, czytano „Wolę Ludu”²¹⁷.

Kierownikami szkół w latach trzydziestych byli m.in.: Kazimierz Stronkowski w Siedliszczu; Antoni Bogucki, Jan Bizior oraz Piwońska w Majdanie Zahorodyńskim; Stanisław Paprocki, Mieczysław Kolasiewicz w Chojnie Nowym; Zofia Wolińska, Zofia Kowalska w Woli Korybutowej I; S. Józwiakówna w Chojnie²¹⁸. W r. 1939 spośród 10 pozostałych szkół największe były: siedmioklasowa Szkoła Powszechna im. Henryka Sienkiewicza w Siedliszczu (726 uczniów), pięcioklasowa w Chojnie Nowym (321 uczniów), trzyklasowa w Woli Korybutowej (250 uczniów)²¹⁹.

ŻYCIE KULTURALNE W GMINIE

Do spraw zaniedbanych w gminie Siedliszcze należało organizowanie życia kulturalnego mieszkańców. W budżecie gminy na ten cel przeznaczano niewielkie, wręcz symboliczne sumy. Więcej pieniędzy planowano na składki dla organizacji państwowych niż na własne, gminne życie kulturalne, które

²¹⁵ Obliczeń dokonano na podstawie ASPWK — AO.

²¹⁶ *Kronika SPMZ* 1, rok szkolny 1926/27, na 107 uczniów promowano 59, nie promowano 45, ubyło w ciągu roku 3.

²¹⁷ Tamże, dla szkoły w Majdanie Zahorodyńskim Dozór Szkolny z Siedliszcza zakupił do biblioteki (w roku szkolnym 1926/27) następujące książki: *Młodzi* — Marii Bogusławskiej, *Stoneczko* — Marii Bugno-Aretowej, *Bohater Cis* — Kazimierza Rosienkiewicza, *Gwiazda przewodnia* — Joanny Gould, *Razem młodzi przyjaciele* — Edwarda Słonimskiego.

²¹⁸ APL, OCh, AGS, sygn. 49; ASPWK — AO; *Kronika SPMZ* 1.

²¹⁹ APL, OCh, AGS, sygn. 49, sygn. 58, s. 2; ASPWK — AO.

ograniczało się do utrzymywania biblioteki²²⁰. Spośród wielu świąt państwowych tylko rocznice uchwalenia Konstytucji 3 maja obchodzono bardzo uroczysto. Przygotowywały je specjalne komitety. W kwietniu 1931 r. w skład takiego komitetu powołano: W. Nieradkę, M. Mikułę, W. Orysza, J. Iwaniuka, S. Boka, ks. S. Batorskiego, dr. K. Libersteina, kierownika szkoły w Siedliszczu Aleksandra Głowińskiego oraz Stanisława Błażejewicza (prawdopodobnie uczestnik powstania narodowego z 1863 r.). W czasie uroczystości grała orkiestra, której zapłacono za to 20 zł. W jej imieniu pieniądze odbierał (?) Archimowicz²²¹.

W powiecie uroczysto obchodzono również dzień urodzin marszałka J. Piłsudskiego, organizując specjalne przedstawienia i apele. Po śmierci Naczelnego Wodza z gminy Siedliszcze oddelegowano do Krakowa w celu oddania holdu zwłokom marszałka trzech sołtysów: Jana Kasperka, Michała Ciszka i Jana Stefaniaka²²².

Dla młodzieży wiejskiej organizowano wycieczki do Gdyni i Liskowa. W 1937 r. w takim wyjeździe uczestniczyło po jednej osobie z Chojna Nowego, Woli Korybutowej, Siedliszcza, Marynina i Kamionki. Przeznaczono na ten cel 20 zł²²³.

OPIEKA ZDROWOTNA

Chociaż w gminie Siedliszcze w latach 1918–1939 nie było ośrodka zdrowia, władze lokalne starały się jednak o zapewnienie jak najlepszej opieki zdrowotnej. Z budżetu gminy płacono Kasie Chorych za leczenie osób ubogich. W latach 1935/1936 na ten cel przeznaczono 3272 zł (dodatkowo 865 na opiekę społeczną)²²⁴. W Siedliszczu pracowali lekarze: Aleksander Polakow, Karol Libersztein, Aleksander Kociubiński. Felczer A. Polakow prowadził w czerwcu 1922 r. akcję szczepienia przeciw ospie. Dokonywano tego w pięciu punktach gminy w budynkach szkół lub domów ludowych: w Siedliszczu, Chojnie Nowym, Dorohuczy, Woli Korybutowej i Dobromyśli²²⁵.

²²⁰ Patrz: APL, OCh, AGS, sygn. 48.

²²¹ Tamże, sygn. 12, Uchwała Rady Gminy z 12 VII 1930 oraz 26 IV 1931; sygn. 15, protokół nr 33/4/38 z 24 V 1938; w 1930 r. wyplacono orkiestrze 35 zł, w 1931 — 20 zł, w 1938 — 25 zł.

²²² Tamże, sygn. 19, s. 183.

²²³ Tamże, sygn. 10.

²²⁴ APL, OCh, AGS, sygn. 48; sygn. 10, protokół Rady Gminy z 21 V 1937, sygn. 15, protokół nr 36/7/38.

²²⁵ Tamże, sygn. 111.

Doktor K. Libersztein, obok leczenia, uczestniczył aktywnie w pracy Komisji Sanitarnej. W połowie lat trzydziestych leczeniem w gminie zajmował się dr med. A. Kociubiński²²⁶. Prócz niego byli jeszcze: felczer, akuszerka i aptekarz. W gminie funkcjonowało 731 studzien, z czego 17 w os. Siedliszcze (woda w studniach podlegała stałej kontroli) oraz łaźnia publiczna, żydowska (mykwa). Do uboju zwierząt służyła rzeźnia. Badano każde zwierzę przed zabiciem, jak również mięso po uboju. Roczny ubój wynosił od około 1000 do 1400 zwierząt²²⁷.

Przez cały okres międzywojenny w os. Siedliszcze istniała apteka. Do roku 1930 właścicielem był Józef Ryl, który 24 września za sumę 15 000 zł sprzedał ją Władysławowi Religioni. Ten 17 września 1938 r. odsprzedał aptekę Józefowi Kłóskowi za 18 000 zł. Mieściła się ona w budynku Banku Ludowego²²⁸.

W budżecie gminy uwzględniano wydatki na cele takie, jak: propagowanie zdrowia, walka z chorobami i pomoc poszkodowanym. Regularnie odprowadzano składki na PCK — 10 zł lub Towarzystwo Przeciwgruźlicze — 20 zł²²⁹.

Prócz Komisji Sanitarnej działał w gminie Komitet Pomocy Bezrobotnym i Głodnym, założony w listopadzie 1931 r. podczas trwania wielkiego światowego kryzysu²³⁰.

W maju 1937 r. postanowiono na terenie gminy urządzić trzy noclegownie: w Woli Korybutowej, Chojnie Nowym i Siedliszczu. 5 maja 1937 r. odbyć się miał kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej²³¹.

Do leczenia i badania zwierząt wydzierżawiono od Józefa Gołębiowskiego pomieszczenie na Sejmikowe Ambulatorium Weterynaryjne. Wcześniej wybudowano tam ubikację. Na funkcję „ogładcza zwłok” mianowano Stanisława Orysza (za 200 zł miesięcznie)²³².

W roku 1939 planowano poprawę stanu opieki zdrowotnej poprzez wybudowanie ośrodka zdrowia: „celem ułatwienia korzystania z pomocy lekarskiej niezamożnej ludności”²³³.

²²⁶ Tamże, sygn. 10.

²²⁷ Tamże, sygn. 55, s. 50; sygn. 57, s. 50; sygn. 58, s. 2 i 4.

²²⁸ Tamże, UWL, Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia, sygn. 510, s. 18, 20, 21; apteka ta w latach pięćdziesiątych XX w. została przejęta od J. Kłóska przez państwo, obecnie funkcjonuje dalej w tym samym miejscu zarządzana przez panią mgr A. Koper.

²²⁹ Tamże, OCh, AGS, sygn. 12, protokół Rady Gminy z 16 XII 1930 r.; sygn. 48.

²³⁰ Tamże, sygn. 12, protokół z 4 XI 1931 r.

²³¹ Tamże, sygn. 10.

²³² Tamże, sygn. 15, protokół nr 34/5/38.

²³³ Tamże, sygn. 57, s. 51.

ZAKOŃCZENIE

Okres międzywojenny był dla gminy Siedliszcze czasem wielu zmian. Tworzono władze lokalne (samorządowe), przeprowadzano modernizacje wsi, zakładano nowe przedsiębiorstwa i zakłady prywatne, próbowano stworzyć dogodny system oświaty. Mimo że nie wszystko zostało w pełni zrealizowane, wiele celów udało się osiągnąć: przeprowadzono częściowe scalanie gruntów wsi, zaczęto poprawiać stan dróg, budowano szkoły publiczne, organizowano opiekę zdrowotną. Gdyby nie wybuch wojny światowej w 1939 r. być może osiągnięto by wszystko, co było planowane. Pewne pomysły z czasów międzywojennych zostały spełnione po II wojnie światowej. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że podwaliny współczesnego życia gospodarczego gminy Siedliszcze powstawały w latach 1918–1939.

Fakt istnienia obok siebie kilku narodowości i wyznań pociągał za sobą konieczność koegzystencji i współdziałania wielokulturowej społeczności lokalnej. Chociaż główne urzędy państwowe w gminie obejmowane były przez Polaków, to do prac we wszelkiego rodzaju komisjach i komitetach gminnych wybierano także działaczy innych narodowości. Społeczność gminna tworzyła mozaikę złożoną z Polaków, Żydów, Niemców, Ukraińców, gdzie istniały wyznania: rzymskokatolickie, mojżeszowe, protestanckie, prawosławne oraz działały partie i organizacje oficjalne (rządowe), opozycyjne lub nieuznawane przez władze państwowe. Wszystko to obrazuje nam, jak wielce różniło się życie społeczno-polityczne czasu międzywojennego od lat wcześniejszych i późniejszych. Był to szczególny moment w dziejach gminy Siedliszcze.

JAN A. PASZKIEWICZ

Z DZIEJÓW ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO — POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO W CHEŁMIE

Początki zorganizowanego ruchu turystyczno-krajoznawczego na terenie miasta i okolic związane są z postacią Edwarda Łuczковского (1865–1932) — chełmianina od wielu pokoleń, miejscowego „doktora Judyma”, niezwykle ofiarnego społecznika i aktywnego regionalisty¹. W 1905 r. jeszcze „założył w Chełmie Kółko Cyklistów i w gronie przyjaciół wyjeżdżał w teren, poznając piękno krajobrazu i poszukując śladów przeszłości regionu”². Wkrótce po powołaniu w Warszawie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (3 XII 1906 r.) stał się członkiem korespondentem owego „Ministerstwa Polskośći”.

Po jego usilnych staraniach u władz, 28 kwietnia 1910 r. został otwarty w Chełmie Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego został prezesem. W tej społecznej organizacji skupił miejscową inteligencję, ożywiając ją duchem umiłowania kraju ojczystego i wzbudzając potrzebę jego lepszego poznania. Dzielnie go w tej sprawie wspierała żona — Bronisława z Danielewiczów, poślubiona w 1894 r. Działalność PTK miała na celu przeciwstawienie się szalejącej wówczas rusyfikacji. Organizowane były wycieczki krajoznawcze i odczyty, prenumerowano polskie czasopisma, gromadzono książki [w 1911 r.

¹ Był współzałożycielem Towarzystwa Dobroczynności, które w 1905 r. uruchomiło przy ul. Lwowskiej — w budynku po Seminarium Nauczycielskim — ochronkę dla sierot. W latach 1922–1926 prezesował chełmskiemu gniazdu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, z siedzibą w budynku stojącym przy ul. Mickiewicza, róg Kopernika.

² K. Prożogo, *Edward Łuczkowski*, [w:] *Patroni ulic Chełma*, Chełm 1997, s. 85.

urządzono nawet czytelną z wypożyczalnią — J. A. P.] i zbiory muzealne — jak pisał Konstanty Prożogo³.

Oddział PTK w Chełmie powstał po uprzedniej wizycie warszawskiego dziennikarza Karola Hoffmana, zaproszonego do miasta przez dr. E. Łucz-kowskiego. Ów członek Rady Głównej PTK, korzystając z uprzejmości ks. Wincentego Hartmana, wygłosił w parafialnym kościele (p.w. Rozesłania św. Apostołów — dawniej farnym, stojącym na miejscu wotywniej Jagiellowej katedry) ilustrowany przezroczami (!) odczyt „Krajoznawstwo u nas”. Informacje udzielone przez gościa miały charakter instruktażowy i służyły właśnie założeniu Oddziału na terenie „Rosyjskiego Ulsteru” — „targanej bólem Chełmszczyzny” po brutalnej likwidacji przez rosyjskiego zaborcę unickiej diecezji, w obliczu wyodrębnienia jej obszaru w osobną gubernię oraz w perspektywie wydzielenia z Królestwa Polskiego i wcielenia do Cesarstwa Rosyjskiego. Ruch krajoznawczy od zarania stanowić miał tutaj ukrytą formę propagandy polskości. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze było u progu I wojny światowej jedyną organizacją w mieście, która zrzeszała wyłącznie Polaków — przedstawiciele miejscowej inteligencji świeckiej i duchownej oraz okolicznych ziemian. W 1911 r. Oddział chełmski liczył już 118 członków, podczas gdy lubelski — powołany do życia w innych przecież warunkach (20 stycznia 1908 r.) — zrzeszał wówczas 94. Tego też roku sięgają właściwe początki tradycji polskiego muzealnictwa w Chełmie, związane z działalnością sekcji muzealnej pod przewodnictwem Jana Kicińskiego

³ Jw., s. 85–86. Nad grobem założyciela i długoletniego prezesa Oddziału PTK — na cmentarzu parafialnym przy ul. Lwowskiej — przykrytym kamienną płytą z napisem, iż „żył sercem...”, przemawiał w 1932 r. przybyły na pogrzeb ówczesny minister spraw zagranicznych plk Józef Beck, żonaty z siostrą Doktora. Przed II wojną światową rynek starego miasta nazwano placem Łucz-kowskiego, które to brzmienie przywrócone zostało w 1992 r. W latach osiemdziesiątych zaś imieniem Doktora nazwano ledwie małą błotnistą uliczkę (?), gdzieś na obrzeżach miasta. 29 września 1985 r. odbyła się — na okoliczność 75-lecia chełmskiego krajoznawstwa i Światowego Dnia Turystyki — uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej z czerwonego piaskowca z wizerunkiem Edwarda Łucz-kowskiego (ufundowanej przez Zarząd Wojewódzki PTTK w Chełmie) na fasadzie budynku, w którym mieszkał, pod nr. 5, ówczesnego placu Konstytucji w północnej pierzei dawnego rynku. Wzięli w niej udział m.in. uczestnicy XXV Jubileuszowego Rajdu „Jesiennego”. W 1988 r. Zarząd Wojewódzki PTTK wydał medal (proj. Jerzego Jarnuszkiewicza, bity w Mennicy Państwowej) z podobizną Edwarda Łucz-kowskiego jako prekursora chełmskiego krajoznawstwa — funkcjonujący do momentu rozwiązania struktury ZW PTTK w Chełmie (z dniem 31 grudnia 1990 r.) jako Odznaka Honorowa za zasługi dla społecznej kadry statutowej, programowej i funkcyjnej oraz jednostek organizacyjnych stowarzyszenia działających w obrębie ówczesnego województwa chełmskiego.

i Macieja Jensza, funkcjonującej przy tutejszym Oddziale PTK. Dysponując skromnymi możliwościami, lecz działając z istic organicznikowską pasją, entuzjaści owi spod znaku PTK rzucić zapewne chcieli tym samym wyzwanie polakożercom z kręgu miejscowego czarnosecinnego bractwa prawosławnego patronującego Muzeum Cerkiewno-Archeologicznemu. Bractwa cieszącego się wsparciem ze strony biskupa chełmskiego (wkrótce arcybiskupa) Eulogiusza, posła dumskiego, i protektorem samego cara Mikołaja II!

W gronie 62 członków założycieli Oddziału, stanowiących ówczesną elitę umysłową polskiej społeczności, znalazło się aż pięciu księży: Wacław Adamski, Jan Bernard ze Świerż, wspomniany dziekan Wincenty Hartman, Stanisław Sonne (1873–1923)⁴ i Bronisław Zakrzewski z Rejowca. W składzie Zarządu Oddziału, reaktywowanego 27 czerwca 1918 r., występuje jako skarbnik ks. Wincenty Pawelec. Wśród 27 wskrzesicieli Oddziału 31 maja 1929 r. odnajdujemy jeszcze postać księdza kanonika Wacława Kosiora (1882–1940)⁵. Jeżeli wspominać o owych siedmiu duchownych, to nie omieszkać w tym miejscu napomknąć, że Członkiem Honorowym stowarzyszenia — do niedawna członkiem zwyczajnym, systematycznie regulującym składki członkowskie za pośrednictwem ks. prałata Dziwisza — jest sam papież Jan Paweł II, który poza PTTK należy jedynie do Związku Podhalan!

Głównym współpracownikiem doktora był, występujący obok niego i Bronisława Fudakowskiego jako założyciel Oddziału, Józef Papużyński (1879–1944) — od 1903 r. właściciel słynnej apteki przy ul. Lubelskiej 34⁶. Po 1905 r. był prezesem wspomnianego Koła Cyklistów i „urządzał częste wycieczki rowerowe dla poznania regionu”⁷. Od początku wchodził w skład Zarządu Oddziału, w którym od 1913 i ponownie po 1918 r. pełnił funkcję wiceprezesa. Aktywnie uczestniczył w pracach owego gremium i wyciecz-

⁴ Przebywał w Chełmie w latach 1907–1921. Był nauczycielem religii, etyki, łaciny, greki i geografii oraz ofiarnym filantropem. Zmarł w Zaklikowie. Jego imieniem nazwano przed wojną obecną ul. Plk. Władysława Muzyki, do 1990 r. funkcjonującą pod nazwą K. Rokossowskiego. Od 1992 r. imię księdza nosi ulica prostopadła do ul. Księdza Piotra Skargi.

⁵ W latach 1920–1940 był proboszczem i dziekanem chełmskim. Zmarł w Lublinie. Tablica poświęcona jego pamięci znajduje się w kościele parafialnym p.w. Rozesłania św. Apostołów.

⁶ W końcu maja 1901 r. zatrzymał się na nocleg w pokoju doń przyległym (wówczas własność Filipowicza) po ucieczce z obserwacji w petersburskim szpitalu św. Mikołaja Cudotwórcy Józef Piłsudski, po czym przez „zieloną granicę” na Tanwi przedostał się do austriackiej Galicji.

⁷ K. Prożogo, Józef Papużyński, [w:] 70 lat krajoznawstwa chełmskiego, Chełm 1980, maszynopis, s. XXXVI (Dodatki).

kach krajoznawczych, a na zebraniach członkowskich wygłaszał często odczyty.

Wśród członków Oddziału w pierwszych pięciu latach jego istnienia występuje także wiele innych znakomitych postaci, znanych niegdyś i cieszących się zasłużonym autorytetem w mieście i okolicy, zamieszkujących nie rzadko w powiecie chełmskim, a nawet poza jego ówczesnymi czy obecnymi granicami administracyjnymi. Można tu wymienić: Stanisława Białkowskiego z Wygody, Adama Ciemnińskiego z Horodyszcz, Tadeusza Czachowskiego z Łukówka (później Hańska), Wacława Cotta z Rejowca, Annę i Bronisławę Fudakowskich z Uhra, Antoniego Gładyszewskiego z Pokrówki, Henryka Kamińskiego z Wojśławic, Czesława Kawczyńskiego ze Świącicy, Zdzisława Marcinkowskiego ze Starostwa, Antoniego Mostowskiego z Żółtaniec, Jarosława Niklewicza z „Wólki Uhruskiej” (tak w ówczesnym brzmieniu), Ludwika Ołędzkiego z Chylina, Wacława Rzewuskiego z Kasiłanu, dr. Mieczysława Sosnowskiego z Rejowca, Romana Ulanickiego z Pobołowic, Marię i Wincentego Chrzanowskich z Dorohuska, Jana Józefowskiego z Husynnego, Jerzego Kicińskiego z Białopola, Konstantego Komorowskiego z Kazimierówki, Janinę Kozerską ze Stawu, dr. Kozickiego z Siedliszcza, Gabrielę i Jana Kicińskich z Kaniego, Stanisława Karpińskiego z Wytuczna, niestrudzonych w pracy niepodległościowej Felicjana jr. z Serebryszcz i Zdzisława z Bezka Lechnickich, Apolinarego Machczyńskiego z Rejowca, Antoniego Otockiego z Antonina, Jana Orsettiego z Siennicy, Władysława Poletyłę z Leszczan, Dominika Rzewuskiego jr. z Sielca, Stanisława Tittenbruna z Dryszczowa.

19 czerwca 1910 r. zorganizowano pierwszą wycieczkę do Rejowca, Krynicy i Krupego, a jesienią 3 odczyty, w 1911 r. 5 wycieczek (na Górę Kościuszki, do Puław — Kazimierza — Nałęczowa, nad jezioro Świż Wołyński, Jezioro Bazylińskie, dwie do podziemi kredowych) i 7 odczytów, w 1912 r. 2 wycieczki (do kamieniołomów w Spasie i podziemi kredowych) i 5 odczytów, w 1913 r. 5 wycieczek (nad Jezioro Bazylińskie, do lasu Borek, Bielawina, nad Jezioro Wytuckie i do Stołpia) i 7 odczytów. Ponadto przyjęto w Chełmie jedną wycieczkę z Lublina (15 osób), której przewodnikiem był dr E. Łuczkowski.

*
* *

Reaktywowany w 1918 r. przez 28-osobowe gremium Oddział nawiązał kontakt z centralą Towarzystwa w Warszawie, lecz nie przejawiał w okresie międzywojennym — jak wynika z zachowanej, szczątkowej wprawdzie do-

kumentacji — szczególnej aktywności. W 1924 r. w Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego powstało Szkolne Koło Krajoznawcze, prowadzone przez nauczyciela Jana Moczulskiego, następnie (od 1926 r.) przez nauczyciela i działacza PTK Mariana Jumborskiego (organizowano zebrania, odczyty i wycieczki). Analogiczne Koło, powołane w 1927 r. w Seminarium Nauczycielskim pod opieką nauczyciela Zygmunta Kruszewskiego, organizowało odczyty i wycieczki.

Oddział tymczasem musiał podupaść, gdyż w 1929 r. reaktywowano go ponownie. W 27-osobowym gronie entuzjastów krajoznawstwa i regionalistów znaleźli się wówczas m.in. starosta Bronisław Bagiński, sędzia Tadeusz Kozerski i profesor Kazimierz Paweł Janczykowski. Jednym z dwóch zastępców E. Łuczковского został wspaniały dyrektor gimnazjum Wiktor Grzegorz Ambroziewicz (1882–1968)⁸. W roku następnym przeniósł się on do Warszawy, a w dwa lata później zmarł dr E. Łuczkowski, po czym znowu nastąpił regres w działalności Oddziału.

W 1930 r. opiekę nad Szkolnym Kołem Krajoznawczym w gimnazjum przejęła nauczycielka geografii Helena Zajdlerowa, w kolejnym zaś włączono je do Koła Historycznego — jako sekcję krajoznawczą pod opieką nauczycielki historii Jadwigi Jędrzejewskiej.

W 1933 r. opiekę nad sekcją przejął przebywający w Chełmie od 1918 r. nauczyciel geografii Kazimierz Paweł Janczykowski (1888–1972) i na jej bazie zorganizował na nowo Koło, które przyjęło wówczas imię Wincentego Pola. 15 września 1934 r. stało się ono członkiem Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Oddziału Krakowskiego PTK, a jego przedstawiciele brali udział w zjeździe krajowym. Młodzież zgromadzona była w 3 sekcjach: wycieczkowej, fotograficznej i meteorologicznej, uczestnicząc w wycieczkach, rajdach i splywach. Penetrując powiat chełmski i Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie (stąd K. Janczykowski słusznie określić można jako odkrywcę walorów turystyczno-krajoznawczych Pojezierza!) zebrała nazwy

⁸ Ów zasłużony nauczyciel-krajoznawca, działacz niepodległościowy i publicysta, przebywał w Chełmie w latach 1917–1930. W 1956 r. odznaczony został Złotą Honorową Odznaką PTTK. Zmarł w Warszawie. Wychowankowie I LO ufundowali w 1971 r. epitafium w kościele oo. Franciszkanów-reformatów poświęcone pamięci jego i małżonki, Stanisławy, która również należała do wspomnianego gremium wskrzesicieli Oddziału PTK. W 1979 r. Oddział PTTK wydał medal z okazji 60-lecia Muzeum w Chełmie (proj. Edward Gorol, bity w Mennicy Państwowej) z podobiznami W. Ambroziewicza jako założyciela i K. Janczykowskiego jako współorganizatora tej instytucji. Imieniem pierwszego dyrektora czarnieczyków nazwano jedną z ulic Chełma (równoległą do 11 listopada, boczną W. Muzyki).

fizjograficzne dla 10 gmin powiatu i sprawowała opiekę nad stacją meteorologiczną PIHM. W efekcie powstały: pierwszy przewodnik turystyczny autorstwa K. Janczykowskiego *Szlak wędrówkowy po powiecie chełmskim* (druk w 1933 r.) i jego szkic geograficzny zatytułowany *Wśród wzgórz kredowych*, zamieszczony w *Księdze pamiątkowej XX-lecia Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego* (1935 r.).

*
* * *

Dopiero 4 grudnia 1948 r. odbyło się zebranie organizacyjne członków odnowicielei Oddziału w Chełmie z udziałem 22 osób, w tym Marceliny Szychowej, delegatki z ramienia PTK i referentki działu turystyki województwa lubelskiego, dyrektora Mariana Lipskiego i Jana Łukaszewskiego, delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Prezesem reaktywowanego, formalnie zatwierdzonego przez Zarząd Główny PTK 1 kwietnia 1949 r., Oddziału został Kazimierz P. Janczykowski, a sekretarzem Janusz Papużyński⁹.

17 grudnia 1950 r. w Warszawie doszło do powstania PTTK, w wyniku odgórnego zjednoczenia PTK z sięgającymi początkami jeszcze 1873 r. Polskim Towarzystwem Tatrzańskim. Znamienne, iż chełmski Oddział PTTK powołany został na walnym zgromadzeniu dopiero 25 maja 1953 r. — już po śmierci Józefa Wissarionowicza. Okres stalinowski nie sprzyjał zresztą działalności organizacji i stowarzyszeń, także w Chełmie. Miejscowy Oddział PTTK liczył w 1956 r. 92 członków, w roku następnym już 163. Do 12 grudnia 1960 r. prezesował Oddziałowi Kazimierz P. Janczykowski. Na jeździe 25 lutego 1961 r. nadano mu tytuł Prezesa Honorowego.

10 grudnia 1960 r. zorganizowano pierwszy „Rajd po Ziemi Chełmskiej” z udziałem 96 uczestników, przesunięty w latach następnych na wrzesień i nazwany „Rajdem Jesiennym” — dający początek wielu cyklicznym imprezom turystyki kwalifikowanej, połączonym z emisją okolicznościowych odznak, plaketek i proporczyków rajdowych oraz pamiątkowych stempli.

14 września 1961 r. zainauguowało działalność Koło Przewodników (Terenowych, od 1987 r. Turystycznych — odtąd zrzeszało także Przewodników Zakładowych). W 1961 r. formalne uprawnienia przewodnickie jako pierw-

⁹ W latach 1964–1967 wiceprezes, 1967–1970 członek ZO. Zmarł 13 października 1989 r. Pochowany został na cmentarzu parafialnym przy ul. Lwowskiej.

si otrzymali Kazimierz Janczykowski i Stanisław Skibiński (1919–1980)¹⁰ — z numerami legitymacji 3/L i 7/L. Wydawane w późniejszym okresie (1987–1990) przez Koło zeszyty szkoleniowe (w liczbie 10 tytułów) zajmują ze względów merytorycznych poczesne miejsce wśród około 30 publikacji krajoznawczych chełmskiego PTTK¹¹.

Z dniem 1 maja 1964 r. ustanowiono komórkę obsługi ruchu turystycznego (BORT PTTK), a 8 września roku następnego Oddział wpisany został, na mocy decyzji Prezydium WRN w Lublinie, do rejestru stowarzyszeń pod pozycją 176.

Rok 1970 przyniósł emisję medalu pamiątkowego z portretem K. Janczykowskiego (proj. Edward Gorol, bity w Mennicy Państwowej), co zapoczątkowało serię licznych (ogółem 55) uznanych w kraju wydawnictw medalierskich Oddziału¹².

15 kwietnia 1972 r. zmarł, wyróżniony m.in. Złotą Honorową Odznaką PTTK i Złotą Odznaką „Zasłużony Działacz Turystyki”, Kazimierz Paweł Janczykowski. W tym samym roku Oddział wyróżniony został przez Zarząd Główny za całokształt działalności na rzecz turystyki i krajoznawstwa Złotą Honorową Odznaką PTTK.

W związku z reformą administracyjną kraju, w połowie 1975 r. w siedzibie Oddziału powołano — z udziałem sekretarza generalnego ZG PTTK Jacka Węgrzynowicza — Zarząd Wojewódzki PTTK w Chełmie, na którego czele stanął Stanisław Stecko. Podlegały mu odtąd także oddziały w Krasnymstawie (istniejący od 18 XI 1969 r. pod prezesurą Jana Szewczyka, zarejestrowany po 2 II 1970 r.) i Włodawie (utworzony 29 V 1973 r. pod prezesurą Mieczysława Tokarskiego i zarejestrowany po 28 VI tr.; powołany 20 III 1949 r. Oddział PTK okazał się efemerydą) oraz nowo powstały 13 maja 1976 r. (zarejestrowany 31 VIII tr.) Oddział Zakładowy przy Urzę-

¹⁰ Nietuzinkowa postać, ceniiona nawet w lubelskim środowisku naukowym. W drugiej połowie 1954 r. p.o. konserwatora przyrody w Prezydium WRN w Lublinie, następnie muzealnik i od połowy 1971 r. archiwista. W latach 1954–1956 pełnił funkcję skarbnika, w latach 1957–1960 i 1970–1976 był członkiem Zarządu Oddziału. Zasłużony regionalista i publicysta krajoznawczy (autor 255 opracowań, artykułów i przyczynków), popularyzator dziejów i kultury ludowej ziemi chełmskiej oraz idei ochrony przyrody i zabytków. Wyróżniony m.in. Złotą Odznaką „Zasłużony w opiece nad zabytkami”. Pochowany na cmentarzu przy ul. Lwowskiej. Jego imieniem nazwano ulicę prostopadłą do ul. Jagiellońskiej.

¹¹ Por. wykaz w: *W stronę Chełma... Dzieje miasta i substancja kulturowa okolic*, red. Jan A. Paszkiewicz, Chełm 2000, s. 167–169.

¹² Zestawienie tamże, s. 170–176.

dzie Wojewódzkim w Chełmie pod prezesurą znanego później w całym kraju felietonisty Marka K. Kasza (15 IX 1949–16 IV 1996)¹³. W 1977 r. z inicjatywy działaczy Oddziału powołano Międzyoddziałowe Biuro ORT pod kierownictwem Błażeja Kilińskiego (1942–1991)¹⁴, przekształcone 1 lipca roku następnego w WBORT.

W 1979 r. Oddziałowi nadano imię nestora chełmskiego krajoznawstwa Kazimierza Janczykowskiego¹⁵. W lipcu tr. zorganizowano cykl centralnych imprez turystycznych (XX OWRP, zlot i spływ Bugiem) z udziałem ponad 400 osób — w tym przewodniczącej GKT T. Andrzejewskiej i sekretarza ZG PTTK Zdzisława Łysia. Rozpoczęły działalność Klub Piosenki Turystycznej „Bard” i Klub Turystyki Kolarskiej „Konus” pod prezesurą Bogdana Leszczyńskiego (7 III 1954–9 XI 1996)¹⁶.

W dniach 7–8 czerwca 1980 r. odbyły się uroczyste obchody „70-lecia zorganizowanego ruchu turystyczno-krajoznawczego na ziemi chełmskiej”. Oddział otrzymał wówczas sztandar ufundowany przez ZW PTTK w Chełmie z wyhaftowanym na jedwabnym płacie portretem patrona¹⁷. 19–22 lipca zorganizowano na zlecenie ZG PTTK „XXV Centralny Rajd i Zlot Turystów Zmotoryzowanych”. W tym szczytowym dla stanu jednostek organizacyjnych roku Oddział zrzeszał 2049 członków, po czym — w realiach stanu wojennego, permanentnego kryzysu gospodarczego i postępującej pauperyzacji społeczeństwa — ich liczba ulegała sukcesywnie zmniejszeniu.

¹³ Funkcję prezesa ZO przy UW pełnił do 22 XII 1976 r. Pochowany na cmentarzu komunalnym przy ul. Mościckiego.

¹⁴ Zmarł 9 II 1991 r. Kierował BORT-em do 1982 (?) r. Członkiem PTTK był od 1969 r., w latach 1970–1971 i 1974–1980 prezes Koła Przewodników, 1972–1974 przewodniczący Komisji Rewizyjnej, 1976–1981 członek Zarządu Oddziału. Przewodnik terenowy, przewodnik Turystyki Pieszej, instruktor Krajoznawstwa Regionu i Kształcenia Kadr. Autor materiałów szkoleniowych i wykładowca, kolekcjoner materiałów krajoznawczych i działacz turystyki młodzieżowej. Pochowany na cmentarzu przy ul. Mościckiego.

¹⁵ Na okoliczność zbliżającego się 70-lecia Oddziału wydano w tym samym roku dwie repliki (mniejsza średnica krążka i forma klipy) medalu z 1970 r. z wizerunkiem Patrona.

¹⁶ Członek Prezydium w latach 1981–1985 i członek ZO w latach 1985–1989. Zmarł po przewlekłej chorobie. Pochowany na cmentarzu przy ul. Lwowskiej.

¹⁷ Z okazji 70 lat zorganizowanego krajoznawstwa chełmskiego wydano medal pamiątkowy z popiersiem kronikarza chełmskiego XVII w. Jakuba Suszy (proj. Jerzy Jarnuszkiewicz, bity w Mennicy Państwowej). Na cmentarzu przy ul. Lwowskiej odsłonięto uroczyste pomnik na grobie Patrona, ufundowany przez Oddział. Od tej pory mogiłę znaczą granitowy głaz z wykutym napisem głoszącym, że tu spoczywa „zasłużony pedagog i regionalista chełmski”. Od 1986 r. profesor jest także patronem Szkoły Podstawowej nr 6. W 1973 r. jego imieniem nazwana została ulica równoległa do Jagiellońskiej i Grunwaldzkiej (między nimi).

*
* *

Wzrost liczby członków w „radosnej” dekadzie Gierka, w porównaniu z okresem siermiężnej „małej stabilizacji” Gomułki nie jawił się bynajmniej na tle kraju jako coś osobliwego. Rezultatem zaciągniętych na Zachodzie pożyczek były bowiem stosunkowo duże dotacje dla wszelkich koncesjonowanych organizacji i stowarzyszeń. Z drugiej jednak strony PTTK — nomen omen stowarzyszenie wyższej użyteczności — było wyjątkową na tle ponurej, szarej rzeczywistości realnego socjalizmu organizacją społeczną, w której mieszcili się ludzie różnego autoramentu, formatu, światopoglądu, wyznania czy (nierazko głośno artykułowanych nawet) opcji politycznych. Tutaj właśnie znaleźć można było odskocznię i azyl, szerokie spektrum zainteresowań, możliwości realizacji pasji wręcz organicznie-klasowych i wreszcie samorealizacji. Mimo umasowienia i wynikających stąd wielorakich możliwości infiltracji środowiska, z zewnątrz i od wewnątrz, na marginesie oficjalnego nurtu kształtowały się niepokorne politycznie postawy¹⁸ i prawe obywatelsko charaktery. W mikroskali PTTK mogło dać swoim działaczom, jeśli tego oczywiście chcieli, pierwsze lekcje wzajemnej tolerancji, odpowiedzialności jednostkowej i zbiorowej oraz operatywności w działaniu. Stanowiło szkołę elementarną procedur demokratycz-

¹⁸ W środowisku kadry społecznej Oddziału funkcjonowała w drugiej połowie lat siedemdziesiątych 6-osobowa grupa terenowa nielegalnej opozycji demokratycznej — Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, zawiązana z inicjatywy tajnego Nurtu Niepodległościowego. Zajmowała się m.in. samokształceniem i kolportażem bezdebitowej literatury tzw. drugiego obiegu. W 1981 r. Oddział PTTK współorganizował z Komisją Zakładową „Solidarności” Pracowników Oświaty i Wychowania Regionu Chełmskiego rajdy „Kościszewski” oraz „Szlakami Walk o Niepodległość i Umocnienie Państwowości Polskiej”, a z KZ „S” przy WUT rajd „Łącznościowców”. W konkursie krajoznawczo-historycznym podczas ostatniego z wymienionych rajdów startował m.in. Marian Piłka, późniejszy prezes ZChN i wiceprzewodniczący AWS. Trafił na pytanie o PKWN, a wielu uczestników skądinąd historyka. Pracował przez kilka miesięcy w Korolówce, gdzie dokonywał podczas lekcji PO „przeglądu sił antysocjalistycznych” i skąd uciekał zagrożony aresztowaniem przez SB, podobnie jak później z Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Zakładzie Karnym we Włodawie. Były w PRL takie czasy, kiedy nie tylko ludzie, ale także ich modlitwy w kościołach przy okazji zwiedzania, proporzycy rajdowe z napisem „solidaryca”, karty uczestnictwa w imprezie turystycznej z profilem postaci Piłsudskiego, pieśni patriotyczne i legionowe, wiązanki i znicze na mogiłach czy u stóp pomników z lat 1863–1864 i 1918–1920 jawiły się funkcjonariuszom SB i nadgorliwym przedstawicielom władz oświatowych jako niebezpieczne i wręcz groźne dla narzuconego systemu.

nych¹⁹. Obliczył ktoś, iż w składzie pierwszego wyłonionego później w wolnych wyborach Zgromadzenia Narodowego III RP 2/3 stanowili (nieprzypadkowo przecież!) właśnie członkowie PTTK.

*
* *
*

W 1982 r. w związku z likwidacją WBORT (ze względów ekonomicznych) Oddział przystąpił do prowadzenia niewyodrębnionej działalności gospodarczej, poszerzając w roku następnym jej zakres o obsługę ruchu turystycznego oraz handel na zasadach agencji.

W 1983 r. powołano Kluby Turystyki Kajakowej „Delfin” w Chełmie i „Rumpel” w Rejowcu oraz prowadzący działalność nieprzerwanie do dnia dzisiejszego Klub Górski „Watra” — organizatora 4 rajdów „Majowych” (w tym 2 beskidzkich i 2 sudeckich), 10 rajdów „Blask Watry” w Górach Świętokrzyskich i 20 obozów wędrownych, ostatnio o charakterze trampinowym, połączonych ze szkoleniem młodzieżowych organizatorów turystyki, w Karpatach i na ich Pogórzu.

22 lipca 1986 r. Oddział wyróżniony został Odznaką „Zasłużony dla miasta Chełma”. 28 kwietnia 1990 r. sam ustanowił dwustopniową Regionalną Odznakę Krajoznawczą „Znam Chełm” dla uczczenia 80-lecia Oddziału PTK — PTTK i zbliżającego się 600-lecia nadania prawa miejskiego Chełmowi. Z dniem 1 stycznia roku następnego Oddział przejął — na mocy umowy z ZG — część majątku zlikwidowanego ZW PTTK, włącznie ze zbiorami RPK, przekazanymi później Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Muzeum Okręgowemu.

Tymczasem, niemal niepostrzeżenie dla społecznej kadry statutowej, nadszły nad Oddział „czarne chmury”. Głównymi symptomami sprowokowanego przez garstkę wtajemniczonych do końca „zawodowców”, działaczy i pracowników, nieszczęścia miały być sprawy: modernizacji dzwonnicy na „Górcie” (1988–1991), umowy z firmą „Global Impex”, niepra-

¹⁹ Absolwentem tej właśnie „szkoły” jest np., jak wolno chyba sądzić, Tadeusz Syrczyk — niegdyś wiceprezes ZG PTTK, a później minister transportu i gospodarki morskiej, któremu zresztą turystyka właśnie kompetencyjnie podlegała. W wymiarze regionalnym i lokalnym zaś z pewnością Waldemar Szynal (b. kierownik Urzędu Rejonowego, aktualnie dyrektor PPKS w Chełmie), Zygmunt Gardziński (przewodniczący Rady Miejskiej I kadencji, zastępca prezydenta miasta Chełma), Mirosław Sawicki (radny gminy w Kamieniu, marszałek chłopów polskich b. woj. chełmskiego i obecnego lubelskiego) i Hubert Wiciński (przewodniczący Rady Gminy w Sawinie).

widłości rozliczeń niektórych imprez turystyki kwalifikowanej (1992 r.), niezatwierdzonego (bo też i niewidzianego nigdy dotąd przez nikogo!) bilansu Oddziału za 1992 r., wreszcie funkcjonowania PTTK „Optimy” Sp. z — nad wyraz — o.o. (1992–1993). W związku z zobowiązaniami finansowymi na rzecz Skarbu Państwa, osób prawnych i fizycznych oraz likwidacją owej spółki, kierowanej przez Ryszarda Mendla, Teresę Wosińską i Józefa Tworka (w charakterze pełnomocnika!) na Zjeździe 17 marca 1995 r. nie udzielono wyżej wymienionym absolutorium.

W 1993 r. Oddział — borykając się z problemami natury prawnej i usiłując sprostać słusznym roszczeniom wierzycieli — zmuszony był zwolnić pracowników etatowych i zaprzestać działalności gospodarczej oraz przeszedł na formułę pracy wyłącznie społecznej. Trzykrotnie też odtąd tracono i pozyskiwano lokal, zmagano się z zagadnieniami natury organizacyjnej i finansowej, lecz ocalono przecież fizyczne istnienie Oddziału z ponad 90-letnimi już tradycjami!

W niełatwym dla wielu okresie transformacji ubywało członków, znakiem czasu stała się fluktuacja i tak niezbyt licznej kadry programowej i opiekunów SKKT. Nie utrzymano zwartości środowiska przewodników i pilotów wycieczek — niektórzy współpracować zaczęli z biurami podróży i firmami przewozowymi, nawet z właścicielami „Labirynt”-u S.C. (Chełmskie Podziemia Kredowe), nie bacząc na to, co wcześniej o nich mówili. Kilka osób wreszcie znalazło dla siebie miejsce w nowo powstałym w 1998 r. Oddziale Wojskowym PTTK w Chełmie pod prezesurą kol. Witolda Klizy. W międzyczasie, po wieloletnim okresie „uśpienia”, rozwiązany został ostatecznie Oddział Zakładowy przy Urzędzie Wojewódzkim.

Wielu działaczy Oddziału odeszło na wieczny już spoczynek, by wymienić znanych bezpośrednio naszemu pokoleniu śp.: Edmunda Pilarzkiego²⁰, Bogdana Szyszkowskiego²¹, Teresę Szukwicz²², Barbarę Ada-

²⁰ „Mundek” był przewodnikiem Turystyki Pieszej zrzeszonym w Klubie „Drepcu-chy”. Żył 28 lat. Zmarł śmiercią tragiczną 30 XI 1985 r. Pochowany na cmentarzu przy ul. Mościckiego.

²¹ „Danek” (28 IV 1931–10 XI 1986), ceniony w środowisku turystycznym i sportowym Chełma (LZS), był wychowawcą wielu pokoleń młodzieży. W latach 1976–1979 członek ZO (1978–1979 p.o. prezesa), 1979–1981 sekretarz, 1981–1985 członek prezydium, od 1985 wiceprezes. Zmarł nagle w czasie prowadzonej lekcji WF w Zespole Szkół Rolniczych w Okszowie, gdzie dzięki jego inicjatywie w 1966 r. została oddana do użytku (największa wówczas w powiecie) sala gimnastyczna. Jego imię widnieje tamże na tablicy pamiątkowej. Pochowany na cmentarzu przy ul. Mościckiego.

²² Z domu Michalczuk (6 VII 1932–1 IV 1988). Od 1966 r. przewodnik terenowy, długoletni pracownik PTTK. Pochowana na cmentarzu przy ul. Mościckiego.

mek²³, Czesława Dopieralskiego²⁴, Jana Grzełę²⁵, Albina Kuczyńskiego²⁶, Zofię i Jana Matczuków²⁷.

W listopadzie 1993 r. miało miejsce spotkanie środowisk przewodnickich chełmskiego i lubelskiego w podziemiach kredowych, które potraktowane zostało jako I Forum Oddziałów PTTK Regionu Lubelskiego, dając początek obecnemu Porozumieniu Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego. Według „Sprawozdania Zarządu Głównego PTTK z działalności w 1998 r.” Oddział im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie z liczbą 259 członków i 2231 uczestników imprez turystyki kwalifikowanej plasował się na drugim miejscu po Oddziale Miejskim w Lublinie, pośród 21 Oddziałów PTTK istniejących w województwie lubelskim. I tylko tutaj, poza Lublinem, funkcjonują Komisja Turystyki Górskiej i Terenowy Referat Weryfikacyjny Gór-

²³ Członek ZO w latach 1979–1981, prezes Koła Przewodników 1981–1984 (z przerwami spowodowanymi długą chorobą). Zmarła 2 VII 1991 r. w wieku lat 47. Pochowana na cmentarzu przy ul. Mościckiego.

²⁴ Przewodnik Turystyki Pieszej. Znany z pasji i ceniony animator kultury oraz reżyser związany z Teatrem Ziemi Chełmskiej, któremu ten zawdzięczał sukcesy w skali ogólnopolskiej. Miłośnik i znawca poezji K. I. Gałczyńskiego. Żył w latach 1939–1992. Pochowany na cmentarzu przy ul. Mościckiego.

²⁵ „Jasio”, znany wielu rodowitym chełmianom jako „Wujcio” (1905–1996), odgrywał w środowisku nader sympatyczną rolę pomostu pokoleniowego „między dawnymi a nowymi czasami”. Znał przecież osobiście dr. E. Łuczakowskiego, K. P. Janczykowskiego i wielu innych prekursorów PTTK. Sam był członkiem ZO w latach 1964–1974. Ułan (st. wachmistrz) 21 Pułku Ułanów Nadwiślańskich Wołyńskiej Brygady Kawalerii, członek chełmskiego gniazda PTG „Sokół”, piechur, kolarz i narciarz (odnoszący przed wojną sukcesy w branżowych zawodach ogólnopolskich), emerytowany kolejarz. 25 kwietnia 1998 r. — w trakcie inauguracji obchodów 125. rocznicy zorganizowanego ruchu turystyczno-krajoznawczego na ziemiach polskich oraz jubileuszu 90-lecia PTK w regionie — odsłonięto uroczystość na jego grobie (ul. Mościckiego) ufundowany przez Oddział pomnik z tablicą granitową, na której napis i emblemat PTTK wykonał plastyk Jan Szewczyk.

²⁶ Urodził się w 1940 r., od 1959 r. członek PTTK. Członek ZO w latach 1976–1981, wiceprezes 1974–1976 i 1981–1985, prezes 1985–1989. Pierwszy wiceprezes w 1975 r., następnie skarbnik ZW. Członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK. Instruktor krajoznawstwa Polski, ochrony przyrody (kierownik Inspektoratu Straży OP) i kształcenia kadr, przewodnik terenowy i przewodnik turystyki pieszej, niestrudzony opiekun zabytków, publicysta i fotograf. Długoletni działacz turystyki młodzieżowej (animator rajdów „Międzyinternatowych” i eliminacji OMTT-K) — także w PTSM, ZHP i LOP — oraz opiekun jednostek organizacyjnych (Koło „Trybiki” przy ZSMech., Internat i Klub Osiedłowy „Azymuty”). Zmarł po ciężkiej chorobie 8 I 1996 r. Pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

²⁷ W 1961 r. jako czwarta otrzymała uprawnienia przewodnickie z numerem legitymacji 25/L. Przewodnik turystyki pieszej nr 697/66/II. Pochowana na cmentarzu przy ul. Lwowskiej.

skiego Oddziału Turystyki, co stanowi pokłosie usilnych zabiegów garstki chełmskich „górali” z Tadeuszem Sławińskim²⁸ na czele na początku lat osiemdziesiątych. W kraju z kolei znany być może Oddział dzięki wielu sukcesom reprezentujących go — i województwo zarazem — drużyn Koła T-K „MłodziK” przy MDK w Chełmie i SKKT „Dreptak” przy SP w Sawinie pod opieką Sławomira Korpysza w finałach centralnych Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego.

Oferta programowa Oddziału, kierowana zwłaszcza do dzieci i młodzieży powiatu chełmskiego (grodzkiego i ziemskiego), sprowadza się głównie do wycieczek pieszych i kolarskich po województwie. Są one zawsze ukierunkowane merytorycznie. W latach 1997–1998 członkowie PTTK penetrowali region pod kątem chronionych obiektów przyrodniczych, co zaowocowało szkoleniem społecznych opiekunów przyrody i reaktywowaniem oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody. W roku 1999 zwiędzali typowe dla poszczególnych stylów w sztuce obiekty architektury sakralnej, w bieżącym Oddział zwraca uwagę na architekturę świecką i prowadzi szkolenie społecznych opiekunów zabytków, mając w perspektywie reaktywowanie Komisji Opieki nad Zabytkami oraz pracę kulturalną ku pożytkowi środowiska lokalnego i regionu — naszej wspólnej „małej Ojczyzny”.

BIBLIOGRAFIA

1. *Pagóry. Jednodniówka ZO PTTK im. K. Janczykowskiego w Chełmie 1910–28 IV–1985*, pod red. Juliana Adamczewskiego i Jana A. Paszkiewicza, Chełm 1986.
2. Paszkiewicz Jan A., *PTTK. Oddział im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie* (folder — składanka), ZO PTTK i WOIT, Chełm 16 marca 1987.
3. Płecha Ryszard, *Z prac krajoznawczych. Województwo chełmskie (Materiały krajoznawcze województwa chełmskiego 1970–1978)*, ZG PTTK Komisja Krajoznawcza i ZW PTTK w Chełmie, Warszawa 1980.
4. Prożogo Konstanty, *70 lat krajoznawstwa chełmskiego 1910–1980*, maszynopis, PTTK Zarząd Oddziału w Chełmie, Chełm 1980.
5. Tenże, *Medale chełmskie 1795–1982*, Muzeum Okręgowe i PTTK ZW w Chełmie, Chełm 1983.

²⁸ W 1961 r. jako piąty otrzymał uprawnienia przewodnickie z numerem legitymacji 26/L. Honorowy Przewodnik Turystyki Pieszej — PTP nr 699/66/II. Animator pierwszych oddziałowych rajdów pieszych i projektant odznak rajdowych. Zmarł 31 I 2000 r. w wieku 69 lat. Pochowany na cmentarzu przy ul. Lwowskiej.

6. Tenże, *Medale chełmskie*, t. 2, 1983–1996, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Muzeum Okręgowe i Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Chełm 1997.
7. Tenże, *Patroni ulic Chełma. Postacie związane z miastem i ziemią chełmską urodzeniem lub działalnością*, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Chełmie, Chełm 1997.
8. *Tradycje chełmskiej turystyki i krajoznawstwa 1910–28 IV–1995* (teksty K. Prozogo i J. A. Paszkiewicza), Oddział PTTK im. Kazimierza Janczykowskiego, Chełm 17–19 marca 1995.
9. *W stronę Chełma... Dzieje miasta i substancja kulturowa okolic*, pod red. Jana A. Paszkiewicza, PTTK Oddział im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie, Chełm 2000.
10. Materiały różne (ze zbiorów własnych autora).

ROBERT ZIĘTEK

KONFLIKT POLSKO-UKRAIŃSKI NA CHEŁMSZCZYŹNIE I POŁUDNIOWYM PODLASIU W OKRESIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ

Agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę otworzyła dla ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego nowe perspektywy realizacji ich politycznych koncepcji. Rozbicie państwa polskiego, w skład którego wchodziła część ziem ukraińskich, nacjonałiści traktowali jako warunek *sine qua non* odbudowy niepodległej Ukrainy. Takie stanowisko podzielała też większość Ukraińców zamieszkujących w granicach II RP, nie tylko sympatycy organizacji nacjonalistycznych, ale też inne środowiska polityczne, hetmańcy, UNDO i do pewnego stopnia komuniści. W przypadku tych ostatnich rozumienie ukraińskiego interesu narodowego, chociaż mocno oparte na wartościach narodowych było pochodną komunistycznej wizji społeczeństwa i świata i nie wykraczało poza ideę USRR¹.

W momencie wybuchu wojny na terenie województwa lubelskiego zamieszkiwało 210 tys. Ukraińców, co stanowiło 8% ogółu ludności. Najwięksi ich odsetek występował w pasie nadbużańskim, gdzie tworzyli skupiska jednorodne pod względem etnicznym — powiaty: hrubieszowski — 49 128 (37,8%), włodawski — 33 382 (29,6%), tomaszowski — 33 056 (27,3%), chełmski — 37 530 (23,1%), biłgorajski — 18 506 (17,8%), bialski — 18 192

¹ M. Bechta, *Rewolucja, mit, bandytyzm. Komuniści na Podlasiu w latach 1939–1944*, Warszawa–Biała Podlaska 2000, s. 32; I. Czuby, *Na ukraińskomu Podljaszsi w rokach 1944–1948*, „Do zbroji” 1952, nr 16.

(15,6%), zamojski — 6778 (4,5%), krasnostawski — 4853 (3,7%), siedlecki — 2451 (1,6%), radzyński — 1840 (1,6%), lubartowski — 1544 (1,4%)². Oprócz ludności przynależącej się do ukraińskich korzeni, na Chełmszczyźnie i Podlasiu zamieszkiwała również dość liczna grupa ludzi o niesprecyzowanej świadomości narodowej, wywodząca się z rodzin mieszanych, konwertytów z unii na katolicyzm, zukrainizowanych Polaków czy wreszcie tzw. tutejszych. Była to grupa, w obrębie której nie zakończył się jeszcze proces konstytuowania świadomości narodowej³. Zdecydowaną większość ukraińskiej ludności Chełmszczyzny i Podlasia stanowili prawosławni. Jedynie w powiecie tomaszowskim zwartą grupą zamieszkiwali grekokatolicy.

Swoją nieprzyjazną postawę wobec Polski Ukraińcy zademonstrowali w czasie kampanii wrześniowej. Oddziały Wehrmachtu, wkraczające na wschodnią i południową Lubelszczyznę, spotkały się z dość przychylnym przyjęciem ludności ukraińskiej. W wielu miejscowościach, m.in. w Szczepieszynie i Hrubieszowie, witano je uroczysto kwiatami, chlebem i solą⁴. W czasie działań wojennych doszło do kilku poważniejszych zbrojnych wystąpień bojówek ukraińskich przeciwko Wojsku Polskiemu. Najczęściej sprawcami ich byli miejscowi chłopcy, niepowiązani z OUN. Tak zwana Krajowa OUN, chociaż przygotowywała się do powstania, zrezygnowała z niego ze względu na brak poparcia ze strony niemieckich czynników wojskowych⁵.

² Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: APL, UWL, WSP), sygn. 464, k. 17. Dane te, pomimo iż mają charakter szacunkowy (przygotowane zostały przez starostów powiatowych na potrzeby narady odbywającej się w 1938 r. w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim), to jednak w miarę rzetelnie odzwierciedlają stan liczebny mniejszości ukraińskiej na tym terenie. Inne cyfry, tj. mówiące m.in. o 500 tys. Ukraińców, przytoczone w okresie okupacji przez prof. Wołodymira Kubijowycza — etnografa i przewodniczącego Ukraińskiego Centralnego Komitetu — były zawyżone i służyły jedynie do celów propagandowych.

³ Szerzej na ten temat: H. Kuprianowycz, *Ukrajński etnos na Chołmszczyźnie i Podlasku u XIX–XX st.*, [w:] *Chołmszczyzna i Podlask. Istotyko-etnohraficzni dosliżennia*, Kyjiv 1997, s. 60–62; W. Kłobuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim wobec polskich poczynań niepodległościowych*, [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, Lublin 1989; *Unia brzeska: geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, Kraków 1994.

⁴ S. Jadczyk, *Dywerysja antypolska na Lubelszczyźnie w 1939 r.*, „Kamena” 1981, nr 1, s. 8.

⁵ Wybuch powstania ukraińskiego na obszarze Zachodniej Ukrainy był jednym z elementów planu ataku na Polskę. Zainicjować miały je bojówki OUN wspierane przez Abwehrę. Plany te jednak zarzucono po podpisaniu paktu Ribbentrop–Mołotow 23 sierpnia 1939 r. W. Kosy, *Ukraina i Niemcami w drugiej światowej wojnie*, Paryż–New York 1986, s. 72.

Do pierwszych ukraińskich aktów sabotażu i ataków na WP doszło w połowie września na południowym Podlasiu. Autorstwo ich należy przypisać aktywistom KPZU. Wystąpienia zbrojne powtórzyły się na przełomie września i października. Ukraińcy zaatakowali wtedy cofające się ze wschodu zgrupowanie Korpusu Ochrony Pogranicza i oddziały Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”⁶. W południowej Chełmszczyźnie przeciwko WP w ograniczonym zakresie wystąpiły też bojówki OUN, posiadające tu dobrze rozbudowane struktury organizacyjne. Akcje te nie miały większego znaczenia z militarne punktu widzenia, skutecznie za to podkopywały morale żołnierzy WP.

Po zakończeniu działań wojennych województwo lubelskie znalazło się w gestii zarządu wojskowego, a do 26 października weszło w skład nowo utworzonego Generalnego Gubernatorstwa (*Generalgouvernement*) jako dystrykt lubelski⁷. W początkowych założeniach hitlerowców GG miała stać się załącznikiem kadłubowego państwa polskiego, całkowicie uzależnianego od III Rzeszy. Od początku 1940 r. zaczęła przeważać koncepcja — lansowana przez Hitlera i Hansa Frakna — uczynienia z GG kolonii, zaplecza surowcowego i rezerwuaru taniej siły roboczej. W dłuższej perspektywie hitlerowcy zamierzali poddać Lubelszczyznę intensywnej germanizacji i anektować w skład III Rzeszy⁸.

Wymogiem bieżącej polityki okupanta w dystrykcie lubelskim i szerzej w GG było maksymalne osłabienie narodu polskiego poprzez jego fizyczną eksterminację, dekompozycję struktury społecznej, zmniejszenie przyrostu

⁶ Ważniejsze odnotowane wystąpienia Ukraińców przeciwko WP i KOP miały miejsce m.in. w Ratajowicach, Kodeńcu, Kołaczach, Osowie, Laskach Burskich, Lubieniu, Macosynie, Horostycie, Piszczacu, pod Wytycznem i Pieszowolą. S. Jadczyk, jw., s. 10; R. Soszyński, *Piszczac — miasto ongiś królewskie*, Biała Podlaska 1992, s. 91–92.

⁷ W dystrykcie lubelskim zniesiono dotychczasowy, przedwojenny układ administracyjny i poprzez skomasowanie powiatów zmniejszono ich liczbę. I tak na obszarze Chełmszczyzny i południowego Podlasia funkcjonowały następujące powiaty: zamojski (powiększony o tomaszowski i część rawskiego), krasnostawski, hrubieszowski (powiększony o część sokalskiego), chełmski (powiększony o włodawski), bialski i radzyński. Powiat siedlecki włączono do dystryktu warszawskiego. Tak więc w granicach dystryktu znalazły się tereny przyłączone z byłego województwa lwowskiego, czyli nienależące do historycznej Chełmszczyzny. Artykuł również uwzględnia przebieg konfliktu polsko-ukraińskiego toczącego się na terenach powiatów sokalskiego i rawskiego, które zostały włączone w skład dystryktu lubelskiego. Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 16.

⁸ Tamże oraz Cz. Madańczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*, Warszawa 1961, s. 9–60.

naturalnego, likwidację inteligencji, elit przywódczych itp. Za pomocą takich metod zamierzano uczynić z Polaków bezwolną masę ludzką pozbawioną własnej kultury, tradycji i tożsamości, a przez to łatwą do ujarznienia⁹. Celowi temu służyć miało również wzmaganie antagonizmów pomiędzy Polakami i Ukraińcami. Hitlerowcy zamierzali wykorzystać do tego celu antypolskie nastroje, jakie powszechnie występowały wśród ludności ukraińskiej. Stan ten — w dużej mierze — był następstwem nieodpowiedzialnej polityki władz polskich w okresie międzywojennym, obliczonej na asymilację mniejszości narodowych. Ze szczególnym natężeniem i brutalnością była ona prowadzona pod koniec lat trzydziestych na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu (tzw. akcja wzmocnienia polskości)¹⁰.

Planom okupanta sprzyjały też proniemieckie nastroje Ukraińców oraz gotowość do współpracy okazywana przez środowiska, które w nowej sytuacji zaczęły domagać się większych praw dla ukraińskiej społeczności. Chodziło tu przede wszystkim o stworzenie normalnych warunków dla reaktywowania ukraińskiego szkolnictwa, instytucji kulturalnych i wyznaniowych. Dużą inicjatywą w tym względzie wykazali się ukraińscy działacze społeczni i polityczni z południowego Podlasia. W październiku 1939 r. delegacja w składzie dr Tymoszy Olesuik, były senator Iwan Pasternak i Mychajło Kolada, wybrana na zjeździe regionalnym w Wisznicach, udała się na rozmowy z niemieckimi władzami okupacyjnymi do Warszawy, a stamtąd do Krakowa. Zadaniem delegacji było zapoznanie strony niemieckiej z sytuacją i potrzebami ludności ukraińskiej Chełmszczyzny i Podlasia, co zostało uczynione w formie memorandum. Ukraińcy domagali się w nim wydzielenia odrębnej guberni chełmsko-podlaskiej w granicach z 1918 r., zgody na utworzenie własnej diecezji prawosławnej, a także zorganizowania sieci ukraińskich

⁹ Cz. Łuczak, jw. Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, II, Warszawa 1970.

¹⁰ Szerzej na ten temat: R. Torzecki, *Przyczyny i skutki konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 4, s. 75–77; W. Paruch, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu pilsudczykowskiego (1935–1939)*, [w:] *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, Lublin 1993, s. 87–93; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w latach 1918–1939*, Warszawa 1985, s. 53–74; P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 186–199; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 243–278; A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

szkół powszechnych i średnich¹¹. Postulaty podlaskich Ukraińców nie miały w zasadzie charakteru politycznego; intencją ich było zwrócenie Niemcom uwagi na konieczność zapewnienia Ukraińcom — jako odrębnej społeczności — warunków niezbędnych do ich narodowego bytu. Podkreślenia wymaga fakt, iż członkowie delegacji nie byli związani z ruchem nacjonalistycznym, ale z petlurowcami — emigracyjnym środowiskiem rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej¹².

Dnia 17 października 1939 r. inna ukraińska delegacja na czele z prawosławnym duchownym Ihorem Kiketzem, reprezentująca głównie Ukraińców Chełmszczyzny, złożyła wizytę dowódcy chełmskiego garnizonu. Również i w tym przypadku poinformowano Niemców o sytuacji tutejszej ludności ukraińskiej. Wizyta stała się asumptem do nawiązania bliższej współpracy elit ukraińskich Chełmszczyzny z niemieckimi władzami okupacyjnymi. Decydujące jednak znaczenie dla spraw ukraińskich na tym terenie miała wizyta w dystrykcie lubelskim gubernatora GG H. Franka w listopadzie 1939 r. Kierując się wyłącznie interesem III Rzeszy Frank zgodził się przekazać Ukraińcom wiele koncesji w dziedzinie samorządu, oświaty, kultury, życia religijnego, które w jego przekonaniu służyć miały wzmocnieniu ich pozycji względem Polaków¹³.

Jesienią 1939 r. władze dystryktu lubelskiego, działając zgodnie wytycznymi gubernatora GG i wychodząc naprzeciw postulatam Ukraińców Chełmszczyzny i Podlasia, zezwoliły na utworzenie szeregu ukraińskich instytucji. Najwcześniej w sposób żywiolowy powstawać zaczęły tzw. ukraińskie komitety, przekształcone w połowie 1940 r. w Ukraińskie Komitety Pomocowe (Ukraijske Dopomohowe Komitety — UDK). Na szczeblu GG działalność ich koordynował Ukraiński Centralny Komitet — UCK, kierowany przez etnografa prof. Wołodymyra Kubijowycza. Siedzibą UCK stał się Kraków¹⁴. W dystrykcie lubelskim powstało 12 UDK, w: Lublinie (przewodniczący: Wołodymyr Tymciurak, Neofit Kybaluk, dr Łonhin Holejko), Chełmie (A. Pawluk, Mykoła Mostowycz, Fajgiel, Światosław Szramczen-

¹¹ I. Pasternak, *Narys istoriji Cholmszczyny ta Pidlaszszia*, Winnipeg–Toronto 1968, załącznik.

¹² R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 45–46.

¹³ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*, Lublin 1978, s. 69.

¹⁴ *Encyklopedia ukrainoznawstwa*, t. 9, Lwiv 2000, reprint wydań 1955–1984, s. 3441–3445.

ko), Białej Podlaskiej (b. senator Iwan Pasternak, inż. Bohdan Hlibowycy, Wołodmyr Moduczewskij, inż. Jewchen Pasternak), Włodawie, Hrubieszowie (dr Mykoła Strutynskij), Zamościu, Biłgoraju, Krasnymstawie, Puławach, Janowie Lubelskim, Radzyniu, Lubartowie (Konstanty Burko-Hocyk). W mniejszych miejscowościach utworzono delegatury UDK (m.in. w Tomaszowie Lubelskim, Bełzie, Uhrynowie, Wisznicach, Terespolu) oraz mianowano kilkudziesięciu mężów zaufania. UDK w Lublinie było jednocześnie przedstawicielstwem Ukraińskiego Centralnego Komitetu przy władzach dystryktu lubelskiego¹⁵. Zadaniem UDK było zapewnienie opieki i ochrony przebywającym na ich terenie Ukraińcom, nie tylko ludności autochtonicznej, ale również ukraińskim imigrantom w rejonach etnicznie polskich. Komitety zazwyczaj dość ściśle kooperowały z niemiecką administracją, władzami wojskowymi i policyjnymi. Według R. Torzeckiego, kontakty te niekiedy znacznie wykraczały poza niezbędne ramy, nabierając cech kolaboracji. Wymienia on w tym kontekście dwóch przewodniczących UDK z Lublina, tj. W. Tymciuraka i dr. Ł. Holejkę¹⁶.

Przyzwolenie Niemców dla działań niektórych środowisk ukraińskich doprowadziło w krótkim czasie do zaostrzenia stosunków polsko-ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Jedną z bardziej drażliwych spraw stała się ukraińszczenie szkolnictwa. W dystrykcie lubelskim utworzono 475 szkół, w tym zawodowe i średnie. Nauką w nich objęto 47 tys. dzieci i młodzieży¹⁷. Biorąc pod uwagę fakt, iż w okresie międzywojennym na Lubelszczyźnie nie funkcjonowała ani jedna szkoła ukraińska, utworzenie takiej liczby placówek oświatowych było niebywałym postępem. Wysiłki miejscowych Ukraińców, nieposiadających przecież odpowiedniego zaplecza dydaktycznego ani wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, wspierały Ukraińskie Towarzystwa Oświatowe (OUT). Ukraińcy, rozbudowując własne szkolnictwo, dopuścili się jednak wielu nadużyć. Zdecydowana większość ich szkół powstała poprzez przejmowanie dotychczas istniejących polskich placówek, w których językiem nauczania stał się teraz ukraiński. Szkoły takie powołano też w miejscowościach, gdzie Ukraińcy stanowili mniejszość ludności. Był to jednak

¹⁵ Z. Mańkowski, jw., s. 123; I. Pasternak, jw., s. 253–254; Z. Kwieciński, *Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich na Podlasiu w latach 1918–1939*, [w:] *Z nieznaney przeszłości Białej i Podlasia*, oprac. nauk. T. Wasilewski, T. Krawczyk, Biała Podlaska 1990, s. 477.

¹⁶ R. Torzecki, *Polacy...*, s. 52–53.

¹⁷ M. Walczak, *Szkolnictwo ukraińskie w Generalnym Gubernatorstwie*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1992, nr 3–4, s. 159.

zabieg świadomy, obliczony na „rewindykację ukraińskich dusz”, tj. spolonizowanych Ukraińców, głównie podlaskich „kałakutów”¹⁸. Zagarnięcie przez Ukraińców wielu budynków szkolnych w poważnym zakresie ograniczyło możliwości kształcenia dzieci polskich, co w połączeniu z niedostępnością dla Polaków szkolnictwa średniego stawiało ich w sytuacji ludności drugiej kategorii.

Inną dziedziną, w której Ukraińcy poczynili duże postępy, było życie religijne. Za zgodą Niemców społeczność prawosławna przejęła chełmską katedrę rzymskokatolicką, przekształcając ją na sobór prawosławny (do 1919 r. świątynia ta była ich własnością). W uroczystości wyświęcenia soboru 22 maja 1940 r. uczestniczył gubernator dystryktu Zorner i przewodniczący UCK W. Kubijowycz. Jeszcze jesienią 1939 r. prawosławni rozpoczęli przejmowanie innych świątyń, utraconych głównie w latach 1935–1938. Ogółem rewindykowano około 20 obiektów (w 1944 r. funkcjonowały 174 parafie i filie). Ranga i znaczenie cerkwi prawosławnej na tym terenie wzrosły po tym jak listopadzie 1940 r., na mocy decyzji Świętego Soboru Ukraińskiej Prawosławnej Cerkwi, podniesiono miejscowe biskupstwo (eparchię) do rangi arcybiskupstwa (archiepiskopstwa). Zwierzchnikiem jej został metropolita Harion (o. Iwan Ohijenko), zwolennik ukraińszczenia cerkwi prawosławnej¹⁹.

Ukraińscy działacze, dostrzegając przychylny im stanowisko niemieckich władz okupacyjnych, maksymalnie wykorzystywali istniejącą koniunkturę, wykraczając poza ramy zwykłej pracy społecznej. W pierwszej połowie 1940 r. doprowadzili do powołania Ukraińskiej Policji Pomocniczej (Ukrainische Hilfspolizei), która obok Policji Polskiej tzw. granatowej weszła w skład Ordnungspolizei — Orpo. Posterunki ukraińskiej policji zlokalizowano w gminach o przewadze ludności ukraińskiej. W okresie okupacji w dystrykcie lubelskim funkcjonowało 40 posterunków policji podporządkowanych czterem komendom powiatowym²⁰. Funkcje komendantów powiatowych pełni-

¹⁸ R. Torzecki, *Polacy...*, s. 47–48.

¹⁹ Z. Mańkowski, jw., s. 122; I. Pasternak, jw., s. 254; H. Kuprianowycz, jw., s. 67.

²⁰ Rozmieszczenie posterunków Ukraińskiej Policji Pomocniczej na Chełmszczyźnie i Podlasiu: powiat biały — Kostomłoty, Kodeń, Hanna, Zabłocie, za: Z. Kwieciński, jw., s. 475. Powiat hrubieszowski — Buśno, Czerniczyn, Dołhobyczów, Dubienka, Grabowiec, Hołubie, Hostynne, Hrubieszów, Kryłów, Mieniany, Mircze, Sahryń, Poturzyn, Modryń, Szychowice, Werbkowice, Tuczały, Mieniany; powiat tomaszowski — Telatyn, Uchanie, Lubycza Królewska, Łaszczów, Szczepiatyń, Rzeczyca; powiat chełmski — Chełm, Rakolupy, Wiryki, Włodawa; powiat zamojski — Jacnia. Szerzej na ten temat: J. Estreich, *Policja ukraińska w dystrykcie lubelskim 1939–1944*, maszynopis, Lublin

li: w Tomaszowie Lubelskim adwokat Iwan Kozak (późniejszy komendant ukraińskiej szkoły policyjnej we Lwowie), w Hrubieszowie sotnik Różanśkyj i sotnik Maczaj. Szkolenie policjantów odbywało się m.in. w Chełmie w pierwszej połowie 1940 r.²¹

Policja ukraińska na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu była w pełni kontrolowana przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. Wykorzystując możliwość swobodnego poruszania się po terenie, zbierała ona informacje o polskiej ludności i polskich organizacjach konspiracyjnych, co było przedmiotem współpracy z policją niemiecką. Na posterunkach prowadzono też szkolenie bojowe członków i sympatyków OUN²². Utworzenie ukraińskiej policji zmieniło w sposób zasadniczy układ sił oraz charakter relacji polsko-ukraińskich nie tylko na terenach nadbużańskich, ale w skali całej Lubelszczyzny. O ile dotychczasowe działania elit ukraińskich, wspieranych przez Niemców, w dziedzinie kultury, oświaty, religii, samorządu można było traktować jako motywowane chęcią zapewnienia społeczności ukraińskiej normalnych warunków funkcjonowania i dopuszczalne w warunkach okupacji, to utworzenie uzbrojonej policji zdecydowanie wykraczało poza te ramy.

Stosunkowo duży zakres swobód, jakim cieszyli się Ukraińcy w dystrykcie lubelskim, umożliwił im rozwinięcie aktywności również w innych dziedzinach. Bardzo pręźnie rozwinęła się ukraińska spółdzielczość. Powstało tu 586 rolniczych spółdzielni (kooperatyw) zrzeszonych w Patronacie Ukraińskiej Kooperacji. Doradztwem i niesieniem pomocy dla rolników zajmowało się towarzystwo Ukrjins'kyj Hospodar. Ukraińcy objęli również stanowiska w administracji lokalnej, piastując funkcje burmistrzów, wójtów, sołtysów²³. Wzmocnieniu uległa też pozycja ekonomiczna Ukraińców za sprawą przejmowania — za zgodą władz okupacyjnych — gospodarstw opuszczonych przez niemieckich kolonistów w powiecie chełmskim, a także mienia żydowskiego²⁴. Dodatkowo uzyskali oni prawo posiadania odbiorników radiowych, czego zabroniono Polakom, oraz uzyskali lepsze kartki żywnościowe.

1987 oraz W. Tuszyński, *Policyjny i wojskowy aparat okupacyjny na Lubelszczyźnie. Organizacja, siły i niektóre elementy działania*, „Zeszyty Majdanka” 1969, t. III, s. 21–40; A. Hempel, *Pogrobowcy kłeski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 53–54.

²¹ *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, [w:] *Zakerzonnia. Spomyny wojakiv UPA*, t. IV, red. B. Huk, Warszawa 1998, s. 50–56.

²² Tamże.

²³ R. Torzecki, *Polacy...*, s. 46–47; szerzej: W. Kubijowycz, *Ukraińcy w Hebernalnoj Huberni 1939–1941*, Chicago 1975.

²⁴ R. Torzecki, *Polacy...*, s. 47.

W powiatach zamieszkałych przez ukraińską większość wprowadzono w sądownictwie prawo posługiwania się językiem ukraińskim²⁵.

Jak więc widać, polityka narodowościowa hitlerowców w dystrykcie lubelskim polegała na faworyzowaniu Ukraińców. Za cenę pewnych koncesji, które w żaden sposób nie uszczuplały zakresu niemieckiego władztwa nad okupowanymi terenami, hitlerowcy uzyskali dwa ważne cele: zyskali przychylności Ukraińców i skonfliktowali ich z Polakami, co do których nie było wątpliwości, że wcześniej czy później rozpoczną walkę zbroją. Stąd też Ukraińcy — w planach Niemców — mieli stanowić dodatkowy oręż i zarazem przeciwwagę dla polskiego ruchu oporu.

Ukraińcy nie mogli jednak liczyć na jakiegokolwiek ustępstwa w sferze politycznej. Na terenie GG zakazano działalności wszelkich partii politycznych, oczywiście z wyjątkiem NSDAP. Okupowane terytoria Niemcy traktowali jako swoją domenę, w przyszłości przeznaczoną do włączenia w skład Rzeszy, i nie zamierzali dzielić się nimi z nikim. Nie mogło być więc mowy o nadaniu Chełmszczyźnie i południowemu Podlasiu, czy też innym terenom zamieszkałym przez Ukraińców, jakichkolwiek form samorządu terytorialnego bądź namiastki ukraińskiej państwowości. Praktycznie aż do agresji na ZSRR hitlerowcy nie posiadali jasno sprecyzowanych planów co do przyszłości Europy Wschodniej, w tym losów Ukrainy. W kierownictwie III Rzeszy ścierały się, najogólniej rzecz biorąc, dwie koncepcje prowadzenia polityki wobec Ukrainy. Pierwsza, forsowana przez Rosenberga, przewidywała po pokonaniu ZSRR nadanie pewnych form niezależności niektórym zamieszkującym tam narodom. Wśród nich mieli znaleźć się i Ukraińcy. Uwzględnił on możliwość utworzenia buforowego państwa ukraińskiego jako przeciwwagi dla Rosji. Druga koncepcja, której bliżsi byli Hitler, Himmler i kręgi gospodarcze, zakładała wykorzystanie terenów ZSRR jako zaplecza surowcowego i rezerwuaru taniej siły roboczej. Odnosić miało się to również do Ukrainy. W czasie wojny z ZSRR przeważała właśnie ta koncepcja²⁶. Jednak już wcześniejsze zarządzenia niemieckie, obowiązujące w GG, wskazywały, że Niemcy nie zamierzają — w dłuższej perspektywie — traktować Ukraińców lepiej niż Polaków. Obu społecznościom władze okupacyjne stawiały jednakowe wymagania, jeśli chodzi o obowiązek kontyngentowy, pozyskiwanie robotników, przestrzeganie okupacyjnego prawa.

²⁵ R. Torzecki, *Niektóre aspekty hitlerowskiej polityki wobec Ukraińców (1940–1944)*, „Z dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich. Studia i Materiały” 1969, t. V, s. 156.

²⁶ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933–1945*, Warszawa 1989, s. 193–316; tenże, *Polacy...*, s. 49–50; W. Kosyck, jw.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, podobnie jak inne środowiska nacjonalistyczne pomimo braku wyraźnych sygnałów politycznych ze strony Berlina w dalszym ciągu twardo stała na stanowisku współpracy z III Rzeszą, licząc, że po rozpoczęciu wojny z Sowietami Niemcy zmuszeni będą uwzględnić ich niepodległościowe aspiracje. W miarę zbliżania się wojny nacjonałiści wykazywali się więc coraz większą aktywnością. Przejawem skrajnego nacjonalizmu stała się propozycja przewodniczącego UCK Wołodymyra Kubijowycza wydzielenia z GG ziem uważanych przez niego za etnicznie ukraińskie, w tym Chełmszczyzny i Podlasia wzdłuż granicy ustalonej traktatem brzeskim. Postulował też wysiedlenie z tego terytorium ludności polskiej. Propozycja ta znalazła się w memorandum złożonym na ręce Franka 18 kwietnia 1941 r.²⁷ Została jednak odrzucona.

Przejawy skrajnego nacjonalizmu prezentowane przez kręgi OUN i UCK oraz jawnie uprzywilejowana pozycja zajmowana przez Ukraińców w dystrykcie lubelskim spotkały się z bardzo złym odbiorem w społeczeństwie polskim. Polacy mieszkający na terenach etnicznie mieszanych w pasie nadbużańskim najbardziej odczuli przejawy ukraińskiego nacjonalizmu oraz skutki faworyzowania Ukraińców. W powszechnym przekonaniu przeciętnego Polaka, Ukraińcy postrzegani byli jako zdrajcy i kolaboranci, szkodzący polskości wszelkimi możliwymi sposobami. W największej mierze wyobrażenie to odnosiło się to do ukraińskich aktywistów: wójtów, burmistrzów, policjantów, pracowników UDK i ich mężów zaufania. Nieufność i wrogość pojawiły się też w zwykłych relacjach międzyludzkich, nawet wśród znajomych i sąsiadów²⁸. Od początku okupacji poczynania Ukraińców stały się przedmiotem zainteresowania polskiego ruchu oporu, który dostrzegał w ich aktywności zagrożenie polskiej racji stanu.

W początkach 1942 r. przywódcze kręgi Ukraińców na Chełmszczyźnie opowiedziały się za utworzeniem organizacji paramilitarnej, której zadaniem byłaby ochrona ukraińskich instytucji oraz, szerzej, ludności ukraińskiej na tym terenie. Inicjatywa ta była niewątpliwie reakcją na nieprzychylną, a często wrogą wobec Ukraińców postawę polskiego podziemia. Obawy te potęgowała świadomość faktu, że żyją oni wśród Polaków, którzy w całym nadbużańskim pasie, od Białej Podlaskiej do Sołokiji, stanowili większość ludności.

²⁷ R. Torzecki, *Polacy...*, s. 55.

²⁸ Tamże, s. 56; Z. Mańkowski, jw., s. 124.

Z inicjatywą utworzenia samoobrony wystąpił płk Jakiw Helczewskij-Wojnarowski, były wojskowy armii URL powiązany z petlurowcami²⁹. Rozmowy w tej sprawie prowadził z działaczami UDK w Hrubieszowie. Efektem było powołanie 16 czerwca 1942 r. 5-osobowego sztabu samoobrony, na czele którego stanął Wojnarowski. Równocześnie przystąpiono do formowania pierwszego oddziału samoobrony, na razie w sile 20 ludzi, który ze względu na nieprzychylną postawę Niemców działał w konspiracji. Zadaniem oddziału była ochrona siedziby UDK oraz innych ukraińskich instytucji w Hrubieszowie. Dopiero po pewnym czasie samoobrona uzyskała od Niemców nieoficjalną zgodę na funkcjonowanie³⁰. Niemcy, tolerując istnienie samoobrony, dostrzegali w tym doskonały czynnik, za pomocą którego można było równoważyć polską przewagę na tym terenie, tym bardziej, że już w czerwcu-sierpniu, w wielu miejscowościach pow. lubartowskiego, m.in. w Ludwinie, Kawoli, Dębowej Kłodzie, Dratowie, zginęło kilkunastu Ukraińców³¹. Nie można jednak na razie ustalić, czy akcje te były zorganizowane przez polskie podziemie, czy były to tylko zabójstwa na tle rabunkowym bądź porachunki osobiste.

Samoobrona od początku cierpiała na brak wyszkolonych kadr wojskowych, co właściwie paraliżowało formowanie i szkolenie nowych oddziałów. Płk Wojnarowski, nie mogąc temu sam zaradzić, zwrócił się do Lwowa do płk. Suszki i Kapustińskiego z prośbą o przysłanie zawodowych podoficerów. Apel komendanta samoobrony spotkał się z niewielkim odzewem, pierwszych dwóch oficerów przysłano w hrubieszowskie dopiero na początku 1943 r. i, jak się wydaje, nie rozwiązywało to problemów kadrowych³².

Płk Wojnarowski uzyskał jednak wsparcie od Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która od początku okupacji zaczęła rozbudowywać swoje komórki również w na południu Chełmszczyzny. Działalność swą, o charakterze konspiracyjnym, prowadziła pod przykryciem różnych oficjalnie działających ukraińskich organizacji i instytucji. Szczególnie przydatna okazała się do tego celu ukraińska policja, dysponująca siecią posterunków we

²⁹ Płk. Wojnarowski pracował w czasie wojny jako nauczyciel w szkole ukraińskiej w Peresołowiczach, J. Pasternak, jw., s. 274.

³⁰ Tamże, s. 274.

³¹ M. Siwicki, *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. III, Warszawa 1994, s. 115-116; G. Motyka, *Stosunki polsko-ukraińskie na terenie powiatów: Chełm, Włodawa, Biała Podlaska w latach 1943-1949*, „Rocznik Chełmski” t. V, 1999, s. 213-226.

³² J. Pasternak, jw., s. 277.

wszystkich nadbużańskich powiatach. Złożona prawie wyłącznie z członków i sympatyków OUN, prowadziła podwójną działalność: legalną zgodnie z wytycznymi Niemców i nielegalną, wykonując polecenia organizacji. Wiadomo, że ukraińscy policjanci — członkowie OUN — zorganizowali tu kanał łączności kurierskiej, prowadzący ze Lwowa przez Rawę Ruską, Uhnów, Kryłów, Werbkowice na Wołyń oraz do Chełma i na Podlasie³³. Dzięki posiadanej broni policja organizowała szkolenie wojskowe członków OUN i samoobrony.

Powstanie samoobrony nie uszło oczywiście uwadze Polaków, którzy uznali to za akt antypolski i 6 sierpnia 1942 r. dokonali ataku na sztab samoobrony w Hrubieszowie. Co prawda został on odparty, ale obnażył słabe strony Ukraińców. Udowodnił zarazem jednak, że samoobrona jest potrzebna³⁴. Więcej strona ukraińska, zarówno samoobrona, jak i ludność cywilna, nie była atakowana przez Polaków, brak przynajmniej wiadomości o jakichś poważnych incydentach. Spokój został zburzony dopiero pod koniec 1942 r. wraz z podjęciem przez Niemców akcji wysiedleńczej w powiatach zamojskim i hrubieszowskim. Rozpoczęta 27 listopada 1942 r. objęła Polaków i Ukraińców. Akcja wysiedleńcza była częścią planu niemieckiego osadnictwa na wschodzie. Większość ludności polskiej zamierzano stąd wysiedlić do innych regionów GG lub wprost wywieźć na roboty do Rzeszy, część — głównie dzieci — poddać Niemczeniu, resztę zatrudnić w gospodarstwach osadniczych jako siłę roboczą. W celu zabezpieczenia niemieckiego obszaru osiedleńczego przed atakami polskiego ruchu oporu, na jego obrzeżach hitlerowcy planowali osadzić Ukraińców wysiedlonych z powiatu hrubieszowskiego. Pierwsze ograniczone wysiedlenia Polaków i Ukraińców miały miejsce już w listopadzie 1941 i w lutym 1942 r., jednak na szeroką skalę zostały rozpoczęte w listopadzie³⁵.

Z 63 wsi w gm. Białopole, Uchanie, Dubienka pow. hrubieszowskiego wysiedlono łącznie 5576 Polaków, a na ich miejsce osiedlono 7072 Ukraińców³⁶. Taki obrót rzeczy wywołał wśród Polaków ogromną nienawiść do Ukraińców, pogłębianą faktem, że w wysiedleniach i towarzyszących im pa-

³³ *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 46–47, 66–67.

³⁴ J. Pasternak, jw., s. 274.

³⁵ Szerzej na ten temat: *Zamojszczyzna — Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. Cz. Madajczyk, t. I, Warszawa 1977; tenże, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*, Warszawa 1961, s. 48–184, Cz. Łuczak, jw., s. 68–187.

³⁶ Z. Mańkowski, *Hitlerowska akcja wysiedleń i osadnictwa na Zamojszczyźnie (Model, czy improwizacja)*, Zamość 1972, s. 11.

cyfikacjach, brała udział ukraińska policja i oddziały samoobrony³⁷. Pewien wpływ na postawę Polaków miało lepsze traktowanie Ukraińców w czasie przesiedleń. Świadczy o tym instrukcja SD dla Zamojskiego Oddziału Centrali Przesiedleńczej, w której stwierdzono m.in.: „Ukraińcy... podlegają specjalnemu traktowaniu i nie wolno ich traktować jak Polaków”³⁸.

Nie wszyscy jednak Polacy dali się wysiedlić, część z nich chcąc uniknąć wywózki, ukryła się w lasach, gdzie pomocy udzieliło jej polskie podziemie. Po pewnym czasie ludność ta zaczęła wracać do rodzinnych wsi, co oczywiście prowadziło do konfliktu z nowymi gospodarzami, Ukraińcami. W niektórych wypadkach wracający Polacy wypędzali nasiedlonych Ukraińców, a często zapewne dochodziło do zabójstw. Według Wasyla Weryhy, na przełomie 1942/1943 r. w takich właśnie okolicznościach zginęło z rąk polskich na Chełmszczyźnie około 400 Ukraińców³⁹.

W celu obrony nasiedlonych Ukraińców w pow. hrubieszowskim hitlerowcy pod wpływem UDK zorganizowali silną sieć posterunków ukraińskiej policji. Dotyczyło to szczególnie gmin północnych; posterunki takie powstały m.in. w Bereściu, Grabowcu, Gdeszynie, Mołodiatyczach, Mienianach, Werbkowicach⁴⁰.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Niemcy wykorzystali akcję wysiedleńczą do zaostrzenia antagonizmów między Polakami a Ukraińcami. W ich mniemaniu całe niezadowolenie, jakie wynikało z przesiedleń, należało skierować na Polaków bądź Ukraińców, tłumacząc każdej ze stron, że odpowiedzialność za to ponosi druga strona, a nie Niemcy⁴¹.

Kierownictwo ukraińskiej samoobrony, zaniepokojone wzrostem antyukraińskich nastrojów, uznało, że policja jest za słaba, aby wywiązać się z zadania obrony ludności cywilnej przed polskim podziemiem i w począt-

³⁷ Odnotowane w czasie pacyfikacji Uchań i Jarostawca (23.05.1943 r.). W wysiedleniach Polaków z Moniatycz (kwiecień 1943 r.) brała udział policja ukraińska, patrz: J. Markiewicz, *Nie dali ziemi skąd ich ród. Zamojszczyzna 27 XI 1942–31 XII 1943*, Lublin 1967, s. 144.

³⁸ *Zamojszczyzna — Sonderlaboratorium SS...*, s. 257.

³⁹ W. Weryha, *Dorohamy druhoj switowej wijny*, Toronto 1980, s. 94; M. Hordienko, *Z wołyńskich i poleskich rejdiw. Z dijalnosti UPA „Piwnicz” 1943–1944*, Toronto 1959, s. 69. O zabójstwach Ukraińców dokonywanych w tym czasie wspomina także niemiecki raport z marca 1943 r., *Zamojszczyzna — Sonderlaboratorium SS...*, s. 484.

⁴⁰ J. Markiewicz (*Nie dali ziemi...*, s. 239) sugeruje, że w tych miejscowościach rozmieszczono na początku 1943 r. pododdziały dywizji SS „Hałyczyna”. Jest to jednak mało prawdopodobne, gdyż dywizja znajdowała się w tym czasie w fazie formowania.

⁴¹ Z. Mańkowski, *Hitlerowska akcja wysiedleń...*, s. 11.

kach 1943 r. podjęło intensywne działania na rzecz rozbudowy istniejących oddziałów bądź tworzenia nowych⁴². Niewątpliwie w pierwszej kolejności przystąpiono do tworzenia oddziałów samoobrony w wioskach nasiedlonych przez Ukraińców (płn.-zach. część pow. hrubieszowskiego), gdzie zagrożenie ze strony polskiej było największe. Wypada tu podkreślić, że była to działalność inspirowana i kierowana przez miejscowych działaczy ukraińskich, powiązanych z OUN — frakcją banderowską. Prowadziła ona intensywną rozbudowę struktur terenowych organizacji. Polegało to na reaktywowaniu komórek OUN w miejscowościach, w których działała ona przed wojną oraz na tworzeniu nowych, głównie w powiecie hrubieszowskim. W ten sposób powstawały kuszczę — podstawowe komórki organizacyjne OUN, na bazie których prowadzono dalszą rozbudowę samoobrony. W przypadku zachodniej części dawnego powiatu sokalskiego, północno-zachodniej rawskiego i tomaszowskiego, gdzie świadomość narodowa Ukraińców i stopień zorganizowania społeczeństwa stały na wysokim poziomie, praca organizacyjna przebiegała bardzo sprawnie. Praktycznie w każdej ukraińskiej wiosce powstały struktury OUN. Od początku niemieckiej okupacji działalnością OUN na tym terenie kierował Myrośław Onyszkewycz „Bohdan”⁴³.

O ile do tej pory polskie podziemie ograniczało się do pogroźek i selektywnych akcji przeciw pojedynczym osobom bądź rodzinom ukraińskim, to w lutym 1943 r. doszło do pierwszego wystąpienia przeciw całej wsi. Celem ataku oddziału AK stała się zamieszkała przez Ukraińców wieś Strzelce (w gm. Białopole, powiat hrubieszowski), którą spalono — brak danych o stratach⁴⁴. Akcja ta była nakazana i zorganizowana przez komendanta hrubieszowskiego obwodu AK por. Antoniego Rychela „Aniola”. Tak radykalne wystąpienie Polaków świadczyło o ich pewności siebie, poczuciu siły i, jak się wydaje, nie było sprowokowane przez Ukraińców. Ukraińcy rzeczywiście mieli powody do obaw. Zarówno Armia Krajowa, jak i Bataliony Chłopskie organizacyjnie i liczebnie były na tym terenie wystarczająco silne, aby zagrozić Ukraińcom. Pod koniec 1942 r. siły AK liczyły tu bowiem ok. 8 tysięcy ludzi, natomiast BCh około 4 tysięcy⁴⁵. Co prawda brakuje dokładnych danych o siłach samoobrony z tego okresu (najbliższe dane

⁴² J. Pasternak, jw., s. 278; Z. Ziembkiewicz, *W partyzantce u „Rysia”*, Warszawa 1982, s. 83.

⁴³ *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 36–77.

⁴⁴ S. Bielecki, *Zwalczanie OUN i UPA przez AK w powiecie hrubieszowskim w latach 1939–1944*, praca magisterska, KUL, Lublin 1992, s. 97.

⁴⁵ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a...*, s. 272–273.

pochodzą z listopada 1943 r.), ale z całą pewnością można stwierdzić, że Polacy dysponowali miazdzącą przewagą.

W początkach 1943 r. przybyli na Chełmszczyznę pierwsi zawodowi wojskowi ukraińscy, przysłani tu w odpowiedzi na apel płk. Wojnarowskiego. Ze Lwowa przyjechali por. Petro Oksentiw i chor. Woron, a z Warszawy sotnik Romanenko. Wkrótce zorganizowali kurs podoficerski oraz szkolenie członków samoobrony, które ukończyło około 200 ludzi. Z przeszkolonych ochotników zorganizowano 2 sotnie (kompanie) po 3 czoły (plutony) każda. Broń, jaką posługiwała się Samoobrona, pochodziła z pól bitewnych kampanii wrześniowej, a jej niedobór uzupełniany był zakupami u Węgrów⁴⁶.

Po akcji na Strzelce, jeszcze w lutym polskie podziemie przystąpiło do zakrojonej na szeroką skalę akcji przeciwukraińskiej, wymierzonej głównie w policję ukraińską i miejscowych działaczy narodowych. Oddział BCh „Rysia” (Stanisława Basaja) rozbił posterunek policji ukraińskiej w Kryłowie pow. Hrubieszów, w tym samym czasie Kedyw obwodu AK Hrubieszów zlikwidował wójtów ukraińskich w Uchaniach i Peresołowicach⁴⁷. Na przełomie lutego i marca 1943 r. oddział „Rysia” zlikwidował w m. Modryń komendanta powiatowego Ukraińskiej Policji Pomocniczej Maleszę, który przybył tu na inspekcję⁴⁸. 1 marca kompania AK „Wiktora” (por. Stefana Kwaśniewskiego) rozbiła posterunek ukraińskiej policji w Poturzynie, pow. tomaszowski. W tym samym czasie pluton AK „Kosa” zlikwidował w Małżowie gm. Łaszczów pow. tomaszowski bojówkę ukraińską, która współpracowała z Niemcami⁴⁹. 17 marca oddział BCh „Rysia” zniszczył posterunki ukraińskiej policji w Szychowicach i Łaskowie, pow. hrubieszowski⁵⁰.

Samoobrona (wiosną 1943 r. przyjęła nazwę Ukrjińska Narodna Samooborona — UNS), która do tej pory nie podejmowała akcji przeciw Polakom, ograniczając się jedynie do obrony, teraz wobec dużej aktywności AK i BCh, sama przeszła do działań ofensywnych. 18 marca 1943 r. oddział UNS dokonał ataku na polską wieś Górki, gm. Kryłów. Kolejne zaatakowane przez Ukraińców w marcu wioski to Mircze, Małków, Kryłów, Miączyn w pow. hrubieszowski⁵¹.

⁴⁶ J. Pasternak, jw., s. 277.

⁴⁷ S. Bielecki, jw., 98.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, *Kalendarium walk Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie 1940–1944*, Lublin 1964, s. 59.

⁵⁰ Tamże, s. 60.

⁵¹ Tamże, s. 60–63.

W tej sytuacji obydwie strony doszły do wniosku, że kontynuowanie działań może doprowadzić do wzajemnego wyniszczenia się i w połowie marca 1943 r. nastąpiło spotkanie płk. Wojnarowskiego z dr. W. Kulczykim, reprezentującym stronę polską. Rozmowy zakończyły się uzgodnieniem zawieszenia broni, a ukraińska samoobrona otrzymała rozkaz niemieszania się do „polskich spraw”⁵². Rozejm nie trwał jednak długo. Już 22 marca 18-osobowy oddział AK ze wsi Janki gm. Moniatycze zastrzelił w Peresolowicach płk. Wojnarowskiego. Akcja ta była nakazana przez hrubieszowskie kierownictwo AK⁵³. W odwecie za zabójstwo policja ukraińska dokonała pacyfikacji wsi Janki. Także 22 marca zabity został przez polskie podziemie dr Mykoła Strutyński, głowa hrubieszowskiego UDK. Z kolei na południowym Podlasiu Polacy po raz pierwszy zbrojnie wystąpili przeciw Ukraińcom, zabijając we wsi Choroszczynka b. senatora Iwana Pasternaka i 8 wójtów z powiatu Biała Podlaska. Po śmierci Wojnarowskiego nowym komendantem UNS został jego dotychczasowy zastępca sotnik Jurij Łukaszcuk⁵⁴.

Szczególna aktywność polskiego podziemia wobec Ukraińców wzbudziła zaniepokojenie niemieckich instytucji, odpowiedzialnych za akcję osiedleńczą na Zamojszczyźnie. W marcu 1943 r. zamojski oddział komisji przesiedleńczej wnioskował, aby na terenach pow. hrubieszowskiego, gdzie większość stanowili Ukraińcy (płd. jego część), ustanowione zostały tylko posterunki policji ukraińskiej, gdyż działalność policji granatowej na tym terenie wzbudzała niezadowolenie Ukraińców⁵⁵. Jeszcze wiosną 1943 r. zupełnie usunięto z pow. hrubieszowskiego policję „granatową”.

Można się zastanowić, czy taki konflikt mógł mieć miejsce wbrew okupantowi. Istnieją niepodważalne dowody, że Niemcy inspirowali, a nawet wspierali Ukraińców. Świadczy o tym wypowiedź Obergruppenführera Möle, dowódcy Policji Bezpieczeństwa (Sipo) w dystrykcie lubelskim: „[...] w 1943 r. Policja Bezpieczeństwa świadomie włączyła się w walki narodowościowe Ukraińców z Polakami, udzielając Ukraińcom z Hrubieszowskiego daleko idącego poparcia”⁵⁶.

⁵² J. Pasternak, jw., s. 274; *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 75.

⁵³ S. Sękowski, *Dekonspiracja obwodu 67 AK (Hrubieszów). Geneza i przebieg (maj-czerwiec 1943 r.)*, [w:] *Armia Krajowa w środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu. Materiały sesji naukowej KUL, 24-25 IX 1985*, red. T. Strzębosz, Lublin 1993, s. 270.

⁵⁴ J. Pasternak, jw., s. 274.

⁵⁵ *Zamojszczyzna — Sonderlaboratorium SS...*, s. 448; J. Łukaszcuk, *Walki polsko-ukraińskie 1943-1947*, „Zeszyty Historyczne” 1989, t. 90, s. 182.

⁵⁶ Cz. Madajczyk, *Generalna gubernia...*, s. 170.

Zdaniem autora, antypolskie wystąpienia Ukraińców, jeszcze przecież nieliczne wiosną 1943 r., były reakcją na polskie ataki wymierzone początkowo w ukraińskich przesiedleńców, a później także aktywistów na całym terenie nadbużańskim. Akcje Ukraińców nosiły początkowo charakter defensywny bądź prewencyjny, jeżeli dotyczyły członków polskiego podziemia, zaangażowanych w wystąpienia antyukraińskie. Pewien wpływ zaczęła tutaj odgrywać chęć zemsty, co z czasem stało się zasadniczym motywem postępowania obu stron.

Pod koniec kwietnia 1943 r. znowu miały miejsce walki. Poprzedzone one zostały wydaniem odezwy przez Polaków, w której grozono, że za każdą wysiedloną polską wieś spalone będą dwie ukraińskie⁵⁷. Oddziały samoobrony walczyły w tym czasie z grupą BCh „Rysia” pod Tuchaniami i Hołubiem w pow. hrubieszowskim. Starcia te miały dla Ukraińców niepomyślny przebieg. W maju Polacy ponownie zaatakowali, pałac ukraińskie gospodarstwa w miejscowościach Mołozów (6 V) w powiecie tomaszowskim, Uchanie (21 V) i Strzelce (29 V) w powiecie hrubieszowskim⁵⁸. Ukraińska samoobrona nie była w stanie przeciwstawić się tym atakom.

Lato 1943 r. było okresem wytchnienia dla strony ukraińskiej. Wiązało się to z zaangażowaniem oddziałów polskiej partyzantki w walki z formacjami niemieckimi, prowadzącymi akcję pacyfikacyjno-wysiedleńczą „Sturmwind I” (15 czerwca–15 lipca). Z powiatu hrubieszowskiego i wsch. części powiatu tomaszowskiego odeszła znaczna część oddziałów AK i BCh, które przeniosły się do powiatów zamojskiego, biłgorajskiego i pñ.-zach. części powiatu tomaszowskiego⁵⁹. Mimo pewnego osłabienia, Polacy nadal pilnie obserwowali poczynania Ukraińców i nie rezygnowali z okazji wyeliminowania znaczniejszych działaczy UDK, OUN czy samoobrony. 23 czerwca polskie podziemie zlikwidowało komendanta samoobrony Jurija Łukaszcuka (w okresie od marca do sierpnia Polacy zabili także jego ojca, siostrę i brata)⁶⁰.

Pomimo straty komendanta, sytuacja Ukraińców latem 1943 r. znacznie się poprawiła. Sprzyjało temu nie tylko zaangażowanie Polaków za Huczwą, ale i przybycie na ten teren pewnej liczby partyzantów UPA, uchylających się od bratobójczych walk na Wołyniu (walki pomiędzy frakcjami OUN). Przybysze ci, choć nieliczni, byli bardzo cennym nabytkiem dla samoobrony

⁵⁷ M. Siwicki, jw., s. 98–99.

⁵⁸ Tamże, s. 99.

⁵⁹ Z. Mańkowski, *Hitlerowska akcja wysiedleń...*, s. 14.

⁶⁰ J. Pasternak, jw., s. 276.

ze względu na dobre uzbrojenie i wykształcenie⁶¹. Najprawdopodobniej właśnie latem 1943 r. na terenie pow. hrubieszowskiego wykształciła się siatka terytorialna Ukraińskiej Narodowej Samoobrony i OUN, którą podzielono na 7 kuszcz⁶²:

Kuszc beresciański obejmował stacje: Bereś, Korytne, Mołodiatycze, Podhorce.

Kuszc werbkowicki obejmował stacje: Werbkowice, Hostynne, Malice, Peresołowicze, Strzyżowice, Terebin.

Kuszc sahyński obejmował stacje: Sahryń, kolonia Sahryń, Miętkie, Małożów, Wronowice, Turkowice, Pasiaki, kolonię Brzeziny.

Kuszc szychowicki obejmował stacje: Szychowice, Kryłów, Prehoryle, Kosmów, Mieniany, Cichobórz, Masłomęcz, Modryń, Modryniec.

Kuszc łaskowski obejmował stacje: Łasków, Stara Wieś, Wereszyn.

Kuszc uhrynowski obejmował stacje: Uhrynów, Nuśnice, Honiatyn, Tudorowice, Wojsławice.

Kuszc poturzyński obejmował stacje: Kościaszyn, Suszów, Liski.

Kuszc był jednostką samodzielną, skupiającą kilka wsi (stanic) położonych w pobliżu siebie, którego zadanie polegało na wzajemnej obronie. Najniższą jednostką w strukturze terytorialnej samoobrony była stacja, obejmująca zazwyczaj 1–2 wsie. Członkowie samoobrony z poszczególnych stanic tworzyli Samoobrony Kuszczowyj Widdił — SKW, który mobilizował się na wypadek zagrożenia. Na co dzień członkowie SKW legalnie mieszkali w swoich gospodarstwach.

Latem 1943 r. ukraińska samoobrona zaistniała w powiecie chełmskim pod nazwą „Straż Ukraińska”, w sile około 100 ludzi. Była to formacja powołana za zgodą Niemców i przez nich uzbrojona, ale z czasem została wchłonięta przez UNS. Taką samą formację powołano w powiecie hrubieszowskim, również w sile około 100 ludzi⁶³. Po zabójstwie Łukaszcuka dowództwo nad samoobroną przejął Iwan Romanenko, wcześniej odpowiedzialny za sprawy wychowawcze w UNS⁶⁴.

Stosunki polsko-ukraińskie w powiecie hrubieszowskim, bardzo napięte przecież, które pochłonęły już wtedy wiele ofiar śmiertelnych, miały także i inne oblicze, godne naśladowania. W okolicach Horodła komendant tam-

⁶¹ Tamże.

⁶² J. Markiewicz, *Partyzancki kraj. Zamojszczyzna 1 I 1944–15 VI 1944*, Lublin 1980, s. 145, 168.

⁶³ *Zamojszczyzna — Sonderlaboratorium SS...*, s. 223.

⁶⁴ R. Torzecki, *Polacy...*, s. 276.

tejszej placówki AK kpr. Roman Demczuk „Henek” uzgodnił z Ukraińcami zaprzestanie wzajemnych walk, wspólne wydobywanie broni z Bugu oraz prowadzenie akcji przeciwko Niemcom. Dalsza współpraca i kontakty zostały jednak zerwane na skutek kategorycznego zakazu komendanta obwodu AK Hrubieszów por. „Anioła”⁶⁵.

Po dwumiesięcznej przerwie, wymuszonej operacją „Sturmwind I”, jesienią 1943 r. polskie podziemie ponownie przystąpiło do akcji wymierzonej przeciw Ukraińcom. Według J. Markiewicza, strona polska podjęła wówczas działania zmierzające do usunięcia Ukraińców z terenów między Bugiem a Tomaszowem Lubelskim. Akcję miano przeprowadzić początkowo na zasadzie perswazji i propagandy przy równoczesnym niszczeniu ukraińskiej policji⁶⁶. Tego typu plany strony polskiej wynikały zapewne z obawy przed powtórzeniem się na Chełmszczyźnie czystek etnicznych, jakie miały miejsce na Wołyniu — latem 1943 r. osiągnęły tam one punkt kulminacyjny. Zakładano prawdopodobnie, iż usunięcie elementu ukraińskiego z tego terenu zapobiegnie masakrze ludności polskiej, ale nie zdawano sobie chyba sprawy z tego, że to także jest forma czystek etnicznych, tylko prowadzonych mniej okrutnymi metodami. Polacy najwyraźniej przecenili tu swoje możliwości i nie docenili ukraińskiej determinacji w obronie ojczystej ziemi.

2 września 1943 r. miały miejsce w pow. hrubieszowskim bardzo ważne wydarzenia, które w jakiś sposób sprowokowały stronę polską do kolejnych antyukraińskich akcji. We wsiach Zosin i Strzyżów, gm. Horodło, rozrzucono ulotki wzywające Polaków do opuszczenia powiatów chełmskiego i hrubieszowskiego do 10 września. Ulotki podobnej treści pojawiały się w powiecie włodawskim, a termin opuszczenia tych terenów przedłużono ostatecznie do 28 maja 1944 r. W wypadku niezastosowania się do wezwania grożono śmiercią. Za pogrózkami poszły czyny. Jeszcze we wrześniu UNS wspólnie z policją ukraińską pacyfikowały polską ludność Mienian i Małkowa⁶⁷.

Wydanie takiej odezwy do ludności polskiej i kolejne pacyfikacje świadczyły o przybierających na znaczeniu wpływach OUN-B na terenie pld.-wsch. Lubelszczyzny oraz o poczuciu siły mieszkających tu Ukraińców. Dla Polaków mogło oznaczać tylko jedno, że lada chwila mogą zostać zgładzeni bądź wypędzeni jak ich rodacy na Wołyniu. Niewykluczone, że polskie pla-

⁶⁵ S. Bielecki, jw., s. 99–100.

⁶⁶ J. Markiewicz, *Nie dali ziemi...*, s. 239.

⁶⁷ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a...*, s. 402 oraz Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, jw., s. 90.

ny „wysiedlenia” Ukraińców z tego terenu zostały opracowane dopiero po wrześnieowych akcjach Ukraińców.

Polskie działania przeciwko Ukraińcom zapoczątkowała walka 20-osobowego oddziału „Rysia” z policją ukraińską w Sahryniu, a następnie rozbięcie posterunku ukraińskiej policji w Mienianach, powiat hrubieszowski⁶⁸. Kolejne akcje polegały na zlikwidowaniu pod Hrubieszowem ukraińskich wójtów Grabowca i Mienian, spaleniu wsi Pasieki w gm. Sahryń (1 X), rozbięciu posterunku ukraińskiej policji w Telatynie, powiat tomaszowski (9 X), spaleniu wsi Mircze (23 X), Mołodiatycze (29 X), Grabowiec (29 X) w powiecie hrubieszowskim⁶⁹. Wystąpienia przeciw Ukraińcom miały miejsce jeszcze w Gdeszynie i w okolicach Horodła.

W czasie tych akcji ginęła przede wszystkim cywilna ludność ukraińska, jednak ustalenie dokładnych danych dotyczących zabitych nie jest już w tej chwili możliwe. Pewne dane przytacza tu M. Siwicki, jednak i on przyznaje, że są one niepełne⁷⁰.

Tuż po pierwszych polskich uderzeniach nastąpiły odwetowe akcje UNS-OUN. Niekoniecznie były skierowane przeciwko sprawcom mordów i podpaleń popełnionych na Ukraińcach, gdyż nie zawsze byli oni osiągalni. Nienawiść do Polaków i chęć zemsty była tak wielka, że odwet kierowano ku najbliższemu mieszkającemu Polakom, często sąsiadom. Ale przecież nie zawsze kierowano się żądzą zemsty. Często motywem postępowania była realizacja hasła włączenia Chełmszczyzny i Podlasia w skład wielkiej Ukrainy, w której nie mogło być miejsca dla „polskich nacjonalistów”. Na początku października ukraińskie bojówki zaatakowały Polaków w Górkach, gm. Kryłów⁷¹. Policja ukraińska współdziałała również z Niemcami przeciwko polskiemu podziemiu. Za przykład może tu służyć wspólna akcja w Gozdowie⁷².

Informacje mówiące o pojawieniu się w pow. hrubieszowskim na początku października 1943 r. oddziałów UPA nie znajdują potwierdzenia w najnowszej literaturze. Wielu autorów polskich, piszących o walkach polsko-ukraińskich na pld.-wsch. Lubelszczyźnie w latach 1943–1944, posługuje się terminem UPA na określenie oddziałów ukraińskich. Jest to materia bardzo skomplikowana i wymagająca dużej ostrożności; ubogość fachowej literatury

⁶⁸ Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, jw., s. 90.

⁶⁹ *Zamojszczyzna — Sonderlaboratorium SS...*, s. 241; S. Bielecki, jw., s. 103; M. Siwicki, jw., s. 99.

⁷⁰ Siwicki, jw., s. 104.

⁷¹ Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, jw., s. 90.

⁷² *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 86.

i poważne luki w badaniach historycznych nie zawsze pozwalają na precyzyjne określenie przynależności konkretnego oddziału. Mechaniczne posługiwanie się terminem UPA bądź USN-UPA dla Lubelszczyzny, zwłaszcza w odniesieniu do roku 1943, nie znajduje uzasadnienia. Teren ten wchodził co prawda w skład kraju UPA — Zachód jako II Okręg Wojskowy „Buh”, jednak w odniesieniu do 1943 r. nie ma żadnych danych o zorganizowaniu tu oddziałów partyzanckich UPA lub przybyciu takowych z Wołynia bądź Galicji Wschodniej⁷³.

Równie dużo nieścisłości i uproszczeń pojawia się w kwestii policji ukraińskiej i jej udziału w walkach z Polakami. Jest rzeczą oczywistą, że policjanci ukraińscy, tak jak i duża część Ukraińców z Ukrainy Zachodniej odnosiła się wrogo do Polaków, a stało się to jeszcze bardziej wyraziste po tym, kiedy doszło do pierwszych zabójstw i walk. Policja ukraińska, jak już wcześniej wspomniano, w zdecydowanej większości złożona była z zakonspirowanych członków i sympatyków OUN. Taka postawa nie jest niczym odosobnionym, Policja Polska tzw. granatowa również współpracowała z polskim podziemiem, a na Wołyniu współdziałała nawet z Niemcami w zwalczaniu ukraińskiej partyzantki UPA. Były zapewne wypadki, że ukraińscy policjanci podejmowali akcje przeciw Polakom na własną rękę, nie omijając okazji zaszkodzenia im. Niemniej działalność ukraińskiej policji należy rozpatrywać jako jeden z elementów hitlerowskiego systemu bezpieczeństwa i terroru. Znakomicie pisze o tym w swojej książce R. Torzecki⁷⁴.

Największym sukcesem samoobrony w powiecie hrubieszowskim było zabicie we wrześniu 1943 r. komendanta obwodu AK Hrubieszów por. Antoniego Rychela „Anioła”, „Rymwida”⁷⁵.

W listopadzie dowództwo AK i BCh pod wpływem informacji o rzekomym przenikaniu zza Buga dużych oddziałów UPA, skierowało do powiatów tomaszowskiego i hrubieszowskiego dodatkowe oddziały partyzanckie, m.in. BCh: „Błyskawicy”, „Burzy” oraz AK: „Ciąga”, „Wira”, „Groma”, „Wiklina”⁷⁶.

Kierownictwo samoobrony, świadome koncentracji polskiej partyzantki, zdecydowało się podjąć akcję, która zapobiegłaby, a przynajmniej na jakiś

⁷³ P. Sodoł, *Ukraińska Powstancza Armija 1943–49. Dowidnyk*, Nju Jork 1994, s. 19–24; P. Mirczuk, *Ukraińska Powstancza Armija 1942–1952*, Lwiv 1991, reprint wydania z 1953 r., s. 42, 245, 247–248.

⁷⁴ R. Torzecki, *Polacy...*, s. 268, 281, 290.

⁷⁵ S. Bielecki, jw., s. 102.

⁷⁶ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 146.

czas odwlekła, kolejne i nieuchronne polskie ataki. Postanowiono przeprowadzić rajd połączonych sił UNS przez tereny pñ.-zach. i środkowej części powiatu hrubieszowskiego, czyli przez te obszary, które najbardziej zostały dotknięte polskimi akcjami.

W związku z tym w końcu listopada w okolicach Grabowca nastąpiła koncentracja oddziałów UNS. 28 listopada dwie sotnie samoobrony podjęły rajd, którego trasa wiodła przez Czartorię–Horyszów Ruski–Koniuchy–Moniatycze–Woronowice–Adelin–Miętkie–Borsuki–Marysin–Modryń do Modryńca. W czasie rajdu oddziały UNS nie podejmowały walk z Polakami, rozpuszczając jedynie pogłoski o przybyciu zza Buga dużych grup UPA, co według Pasternaka zastraszyło i dezorientowało Polaków, którzy aż do lutego 1944 r. nie podejmowali przeciwko nim większych akcji⁷⁷. Rajd rzekomo wzbudził także zaniepokojenie Niemców, którzy w obawie przed atakiem na Hrubieszów okopali się na przedmieściach miasteczka.

Bezkrwawy rajd UNS nie był jedynym sposobem przeciwstawienia się Polakom. Żeby skutecznie bronić się, należało fizycznie zwalczać przeciwnika, który przychodził przeciw z polskich wiosek. Przystąpiono więc do ataków na wsie. 1 października UNS wymordowała część ludności we wsi Dąbrowa gm. Telatyn, 3 października spaliła kolonię Pułanki, 30 grudnia spaliła kolonię Dąbrowa i wymordowała tamtejszych Polaków. Ostatnia taka akcja miała miejsce w grudniu przeciw wsi Malice, którą w poważnym stopniu spalono⁷⁸.

Jesienne akcje Ukraińców pokazały, iż samoobrona stała się poważną siłą, z którą należało się liczyć. Oczywiście USN daleko było jeszcze do zepchnięcia Polaków do obrony, nie mówiąc już o ich rozbiciu. Szczególnie duże znaczenie miał rajd, który z jednej strony pokazał ludności polskiej istnienie ukraińskiej partyzantki, a z drugiej dowiódł, że samoobrona dysponuje własnymi wyszkolonymi kadrami.

Wykorzystując spadek napięcia walk w końcu jesieni 1943 r. Ukraińcy kontynuowali przygotowania obronne w poszczególnych stanicach. Wokół wsi kopano rowy strzeleckie, schrony, stanowiska broni maszynowej, przygotowywano kryjówki. Po okolicy nieustannie krążyły patrole, organizowano punkty obserwacyjne, śledzono zamieszkujących w pobliżu Polaków⁷⁹.

⁷⁷ J. Pasternak, jw., s. 277.

⁷⁸ J. Markiewicz, *Nie dali ziemi...*, s. 251.

⁷⁹ J. Markiewicz, *Partyzantki...*, s. 37.

Wywiad AK i BCh także prowadził ścisłą obserwację UNS i zbierał wszelkie informacje na jej temat. Możliwe to było dzięki temu, że w 1943 r. południowa część Chełmszczyzny, mimo trwających walk, nie była jeszcze definitywnie podzielona na część polską i ukraińską, co z kolei uniemożliwiało swobodne komunikowanie i przemieszczanie się. Wiadomo także, że członkowie BCh biegle władający językiem ukraińskim posługiwali się sfałszowanymi kenkartami, przeznaczonymi dla Ukraińców⁸⁰.

Strona ukraińska także nie przepuszczała okazji, by zaszkodzić Polakom. Znane są przykłady współpracy UNS i policji ukraińskiej w zwalczaniu polskiego ruchu oporu, na przykład przekazanie przez policję ukraińską hrubieszowskiemu gestapo zdobytego archiwum obwodu AK Hrubieszów⁸¹.

Jesienią 1943 r. walki polsko-ukraińskie ogarnęły także powiat chełmski — rejon Siedliszcza i Mogielnicy, jednak napięcie ich było nieporównywalnie mniejsze niż w powiecie hrubieszowskim⁸².

W grudniu 1943 r. siły polskiej partyzantki powiększyły się o batalion AK por. Stefana Kwaśniewskiego „Wiktora”, który operował w rejonie Dołhobyczów–Mircze. W tym samym czasie baon BCh „Rysia” rozrósł się do stanu ok. 700 ludzi, dzięki czemu strona polska dysponowała pokaźną przewagą liczebną⁸³. Zapewne taki sam stosunek sił był na innych terenach nadbużańskich, gdzie na przełomie 1943/1944 podziemie polskie, zarówno AK i BCh, jak i GL nadal się rozrastało.

Rozwój liczebny i organizacyjny następował również po stronie ukraińskiej, mimo to potencjał bojowy samoobrony i współdziałających z nią komórek OUN ustępował Polakom. Do lutego 1944 r. nie powstał tu też ani jeden oddział partyzancki UPA. Należy pamiętać, że południowa część powiatu hrubieszowskiego była pod przemożnym wpływem Galicji i pracę organizacyjną prowadzili tu działacze „Kraju Lwowskiego” OUN i II Okręgu Wojskowego UPA⁸⁴. W pozostałych powiatach nadbużańskich, położonych na północ od Hrubieszowa, praca organizacyjna oraz wpływy OUN były bardzo słabe, co wiązało się z niską jeszcze świadomością narodową miejscowej ludności oraz niedostatkiem wykształconych kadr.

Pod koniec 1943 r. Komenda AK Obwodu Hrubieszów wydała odezwę skierowaną do ludności ukraińskiej, w której zaapelowano o zaprzestanie

⁸⁰ Z. Ziembkiewicz, jw., s. 83.

⁸¹ S. Sękowski, jw.

⁸² Kronika Siedliszcza, Szkoła Podstawowa w Siedliszczu, s. 27.

⁸³ S. Bielecki, jw., s. 104.

⁸⁴ *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 86–89.

mordów na Polakach, a w przypadku niezastosowania się do niej grożono represjami. Odezwa jednocześnie zapewniała nietykalność ukraińskim kobietom i dzieciom⁸⁵. Polacy najwidoczniej dostrzegali tylko zbrodnie dokonywane przez Ukraińców, zapominając o własnych. Najbliższa przyszłość miała pokazać, że zapewnienia o nietykalności były pustosłowiem.

Styczeń przyniósł przerwę w walkach polsko-ukraińskich, co obie strony wykorzystały do poczynienia niezbędnych przygotowań do nowych działań.

Strona ukraińska intensyfikowała pracę organizacyjną i szkoleniową w stanicach i kuszczach; magazynowano żywność, uzupełniano zapasy amunicji, uzbrojenia i medykamentów; tworzono nowe oddziały⁸⁶. Ukraińcy, będąc stroną słabszą, skupili się przede wszystkim na przygotowaniach obronnych na terenach na wschód od linii Uchanie–Bereść–Hostynne–Werbkowie–Wronowie–Miętkie–Telatyn–Ułhówek do Sołokiji, czyli mniej więcej odpowiadało to siatce terytorialnej wspomnianych wcześniej 7 kuszczy USN.

Strona polska świadoma była istnienia na terenie powiatu hrubieszowskiego i graniczących z nim gmin pow. tomaszowskiego zorganizowanej siatki ukraińskiej samoobrony, potocznie zwanej „bojówkami” bądź „bandami”. Z dnia na dzień UNS umacniała się, przygotowując się nie tylko do obrony, ale także do usunięcia Polaków z tego terenu. Dlatego też AK i BCh zgrupowały swoje oddziały w dwu rzutach: pierwszy obejmował 3 partyzanckie bataliony i 3 samodzielne kompanie i miał charakter ofensywny, jego zadaniem było bieżące zwalczanie Ukraińców⁸⁷. Drugi składał się z 17 kompanii partyzanckich i miał wspierać oddział pierwszego rzutu, a gdyby nie były w stanie uporać się z UNS i ewentualnie UPA, przejść do obrony swoich terenów. Tak więc na stosunkowo niewielkim terenie (Uchanie–Tyszowce–Ułhówek–Sołokija) Polacy skoncentrowali znaczne siły, którym wówczas mogły dorównać pod względem liczebnym tylko oddziały 27 Wołyńskiej DP, operującej po prawej stronie Bugu.

Na przełomie grudnia 1943 i stycznia 1944 r. UNS podjęła niewielkie akcje przeciw członkom AK w Terebiniu i Hostynnem, gdzie zginęło po kilku żołnierzy podziemia⁸⁸. Działania te miały charakter ograniczony i sprowadzały się do likwidacji wcześniej rozpoznanych członków AK. Nie pociągnęły początkowo za sobą odwetu ze strony polskiej, która w tym

⁸⁵ S. Bielecki, *iw.*, s. 105.

⁸⁶ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 55.

⁸⁷ S. Bielecki, *iw.*, s. 105.

⁸⁸ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 56.

czasie zaangażowana była w poważne walki z Niemcami i jednostkami SS „Hałyczyna” w rejonie między Hrubieszowem i Sokalem.

Prawdopodobnie na początku lutego w pow. hrubieszowskim pojawił się niewielki oddział UPA, mający częściowo rodowód miejscowy; dowodził nim „Jahoda” (Marian Łukaszewycz). W krótkim czasie oddział rozrósł się do sotni, która przyjęła kryptonim „Wowky”. Pojawienie się tego oddziału, podporządkowanego dowództwu II WO UPA, stanowiło wymierne wsparcie UNS. Na przełomie lutego i marca sotnia przeniosła się w rejon Łykoszyna i Suszowa w powiecie tomaszowskim⁸⁹. Na początku lutego oddział UNS z Małkowa, wspierany przez ukraińską policję z posterunku w Kryłowie zaangażował się w ciężkie walki z baonem BCh „Rysia”, ponosząc poważne straty. Jednocześnie spalona została część wsi Małków. Oddziały SKW ze stanic w Szychowicach, Małkowie, Kryłowie jeszcze kilkakrotnie ścierały się z oddziałem S. Basaja i walki te nadal były niepomyślne dla strony ukraińskiej, przede wszystkim ze względu na liczebną przewagę Polaków⁹⁰. Według Zygmunta Mańkowskiego, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, w znacznym stopniu wpływająca przeciw na rozwój wydarzeń na Chełmszczyźnie, zupełnie świadomie intensyfikowała walkę z Polakami pomimo nieuchronności klęski Niemiec hitlerowskich i zajęcia Ukrainy przez Sowieców⁹¹.

W pierwszej połowie lutego oddziały USN (według Markiewicza także UPA) dokonały zabójstw na ludności polskiej w kilku wsiach narodowościowo mieszanych powiatu hrubieszowskiego, m.in. we Wronowicach, Mienianach, Kosmowie, Bereściu, oraz powiatu tomaszowskiego, w Wasylowie Dużym i Małym, Radostowie, Kościaszynie, Suszowie, Liskach⁹². Na terenach wysuniętych najdalej na pld.-wsch., w gm. Chorobów, Krystynopol, Belz, atakowano rozproszone polskie wsie. Jednak już pod koniec lutego UNS ze stanic w Żabrze, Liskach, Radostowie, Kościaszynie, Suszowie, wspierane sotnią UPA „Wowky” zaatakowały Polaków w Ostrowie, gm. Belz, i Siebieczowie, powiat hrubieszowski. Akcja ta natychmiast pociągnęła za sobą odwet Polaków, którzy zniszczyli stacje UNS w Żabrze, Liskach i Kościaszynie⁹³. Pod koniec lutego i na początku marca z kolei UNS zaatakowała

⁸⁹ *Wspomnienia Wołodymyra Lewosiuka*, [w:] *Zakerzonnia...*, t. I, s. 108; *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 88–89; *Wspomnienia Stepana Zhorody*, [w:] *Zakerzonnia...*, t. II, s. 44–45.

⁹⁰ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 56.

⁹¹ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a...*, s. 401.

⁹² J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 90–95.

⁹³ Tamże, s. 146.

Polaków w Modryniu, Modryńcu, Masłomęczu, Mienianach, Kosmowie, Bereściu, kolonii Bereść, Bronisławowicach, Korytniej, Mołodiatyczach. Z militarnego punktu widzenia akcja zakończyła się sukcesem Ukraińców, gdyż dowództwo Zamojskiego Inspektoratu AK podjęło decyzję o ewakuacji ludności polskiej z gmin Krystynopol, Chorobród, Wareż, Bełz oraz z miejscowości narodowo mieszanych na innych terenach⁹⁴. W ten sposób stan posiadania UNS w hrubieszowskim znacznie się powiększył, a obszar między Bugiem i Sołokiją stał się organizacyjną i szkoleniową bazą USN, która w coraz większym stopniu przechodziła pod kontrolę II Okręgu Wojskowego UPA „Buh”. Rozbudową struktur UPA zajęli się M. Onyszkewycz „Bohdan” i Stepan Nowyćkyj „Spec”⁹⁵.

Mimo tych sukcesów nad UNS i cywilną ludnością ukraińską zawisło w marcu poważne niebezpieczeństwo. Równocześnie z decyzją o ewakuacji ludności zamojski inspektor AK mjr „Kalina” nakazał rozpocząć przygotowania do przeciwwuderzenia. Początek marca nadal przebiegał jednak pod znakiem ofensywnych działań Ukraińców. Między innymi 8–9 marca policja ukraińska, SS „Hałyczyna”, Ortschaft, wspierane przez SKW z Szychowic, Kryłowa i Gołębia, dokonały ataku na kolonię Prehoryle, gdzie zabito 38 Polaków. Atakujących wspierały przybyłe zza Buga oddziały UPA (brak danych dotyczących nazwy i liczebności oddziałów)⁹⁶.

W pierwszych dniach marca w Steniatyniu koło Łaszczowa na spotkaniu komendantów obwodów AK i BCh Hrubieszów i Tomaszów zapadła decyzja o podjęciu operacji antyukraińskiej. Według danych wywiadu AK, UNS-UPA przygotowywała na 16 marca rozpoczęcie generalnej ofensywy przeciw Polakom. W związku z tym postanowiono uprzedzić uderzenie Ukraińców⁹⁷. Z braku wiarygodnych materiałów trudno określić, czy UNS rzeczywiście przygotowywała jakąś większą operację. Wydaje się to raczej mało prawdopodobnie, biorąc pod uwagę dysproporcję sił, wyraźnie niekorzystną dla Ukraińców.

Głównym założeniem polskiej akcji było zniszczenie sił UNS w kuszczach sahyńskim, szychowickim, werbkowickim, bereścieńskim i łaskowskim oraz siedziby kuszczy w Szychowicach, Łaskowie i Bereściu, a także ewakuacja

⁹⁴ Tamże, s. 97.

⁹⁵ *Ukraina — Polska: ważne pytania. Materiały II międzynarodowego seminarium historyków „Ukraińsko-polski widnosciny w 1918–1947 latach”, red. M. Kuczrepa, t. 1–2, Warszawa 1997, s. 82.*

⁹⁶ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 105.

⁹⁷ Tamże, s. 146.

ludności polskiej z terenów między Hrubieszowem i Dołhobyczowem. Oddziały polskie podzielono na 3 zgrupowania bojowe:

I pod dowództwem „Lecha”, liczące około 800 ludzi, otrzymało zadanie rozbicia kuszczu uhrynowskiego;

II dowodzone przez por. Z. Jachymka „Wiktora”, liczące około 1200 żołnierzy, dostało zadanie zniszczenia kuszczu: sahyńskiego i werbkowickiego;

III dowodzone przez por. S. Kwaśniewskiego „Wiktora”, dysponujące 1000 partyzantów, miało za zadanie zaatakować kuszczu łaskowski i szychowicki⁹⁸.

W sumie Polacy rzucili do akcji ok. 3000 ludzi. Ukraińcy zostali prawdopodobnie zaskoczeni, gdyż nie stwierdzono, by UNS podjęła jakieś działania, które mogłyby uchronić ukraińskie wioski przed atakiem.

9 marca o świcie rozpoczęło się polskie uderzenie. Na północy oddziały pierwszego zgrupowania po krótkiej walce zajęły Sahryń, broniony przez 200 członków SKW oraz załogę posterunku policji ukraińskiej⁹⁹. W tym samym czasie zniszczono część wsi Turkowice. Po zajęciu Sahrynii i Turkowic, Polacy skierowali się w kierunku Werbkowic, niszcząc po drodze Malice, Terebiń, Strzyżowice i Metelin. Tamtejsze grupy samoobrony wycofały się do Werbkowic. Tempo polskiego natarcia wskazywało na to, że Werbkowice także zostaną zdobyte. Na szczęście dla Ukraińców, do Werbkowic w przeddzień ataku zostały skierowane oddziały niemieckiej żandarmerii i Ostlegion. Podchodzący pod wieś Polacy zostali zatrzymani już na przedpolach i wobec zdecydowanej obrony wycofali się. Po tym niepowodzeniu oddziały por. „Wiktora” zrezygnowały także z ataku na Hostynne. Polacy wycofujący się spod Sahrynii ponownie zaatakowali Turkowice i Wronowice. W sumie na tym odcinku Polacy odnieśli tylko połowiczny sukces, nie udało się im rozbić najsilniejszego w tym rejonie kuszczu werbkowickiego, z którego w przyszłości USN podejmować będzie akcje przeciw Polakom w rejonie Miączyn–Frankomionka–Honiaticzki. W czasie ataku na Sahryń oddziały polskie wymordowały całą zamieszkałą tam ludność cywilną, około 500–800 osób¹⁰⁰.

⁹⁸ Tamże, s. 145–146.

⁹⁹ Tamże, s. 149. J. Pasternak (jw., s. 277) podaje, że Sahrynia broniło 22 członków UNS.

¹⁰⁰ M. Sawicki, jw., s. 149; J. Pasternak, jw., s. 277. J. Markiewicz (*Partyzancki...*) nie podaje żadnych danych dotyczących strat wśród ludności cywilnej. *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 88–89.

Jak widać, żadna ze stron tego konfliktu nie unikała barbarzyństwa, a pragnienie odwetu było tak silne, że zanikały podstawowe normy ogólnoludzkie. W czasie działań zgrupowania por. „Wiktora” spalone zostały całkowicie bądź częściowo wsie: Malice, Metelin, Sahryń, Strzyżowice, Turkowice, Wronowice oraz Kolonia Alojzów i Brzeziny¹⁰¹.

Lepiej powiodło się zgrupowaniu por. „Jachymka”, które uderzyło na Szychowice, bronione przez 250-osobowy oddział SKW i 50-osobowy pluton Ortschutzu. Po siedmiu godzinach walki Polacy złamali opór obrońców i zdobyli wieś, rozbijając oba oddziały. W Szychowicach w ręce polskie wpadło archiwum UNS¹⁰². Zaatakowanym Szychowicom próbowały przyjść z pomocą oddziały SKW z Łaskowa i Wereszyna, wspierane przez pododdziały SS „Hałyczyna”. Odsiecz odparto i na nieszczęście dla Ukraińców dwa polskie bataliony po zdobyciu Szychowic skierowały się właśnie na Łasków, który był kolejnym celem ataku. Po godzinnej walce padł także Łasków, a SKW z Wereszyna i Łaskowa zostały rozbite. W czasie walk Polacy spalili obie wymienione wioski, mordując jednocześnie ich ludność¹⁰³.

Strona ukraińska doznała na tym odcinku ciężkich strat. Ucierpiała zwłaszcza ludność cywilna. Z kuszczu łaskowskiego ocalały jeszcze jakiś czas Stara Wieś i Wereszyn, których zgrupowanie „Jachymka” w ogóle nie atakowało.

Zupełnym niepowodzeniem zakończył się natomiast atak oddziałów AK na kuszcz uhrynowski, gdzie oprócz miejscowego UNS stacjonowały także silne oddziały dywizji „Hałyczyna” i Ortschutz. Atak utknął już na podejściach do Uhrynowa, wobec czego zdecydowano się na odwrót, paląc po drodze zamieszkałe przez Ukraińców wsie Mołożów, Starą Wieś i Miętkie, gdzie ranny został dowódca zgrupowania por. „Lech”¹⁰⁴.

Rozbite trzech kuszcz: sahryńskiego, szychowickiego i łaskowskiego, spowodowało poważne utrudnienie w łączności pomiędzy położonymi na południowym zachodzie kuszczami bereściańskim i werbkowickim z jednej strony i poturzyńskim i uhrynowskim z drugiej. Wobec zaistniałej sytu-

¹⁰¹ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 151.

¹⁰² Tamże. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż Szychowice znajdowały się w tym czasie poza obszarem, na którym operował M. Onyszkewycz, patrz: Archiwum Państwowe miasta Stołecznego Warszawy (dalej: APmSW), Akta sprawy M. Onyszkiewicza, sygn. SR 450/50, k. 94.

¹⁰³ Za: M. Siwicki, jw., s. 138. W Szychowicach i Łaskowie zginęło w sumie 400 osób.

¹⁰⁴ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 105.

acji Ukraińcy spodziewali się kolejnego polskiego uderzenia, tym razem na wysunięte na północnym zachodzie wsie kuszczu: bereściańskiego i werbkowickiego.

Polska ofensywa w powiecie hrubieszowskim poważnie zaniepokoiła metropolitę A. Szeptyckiego, który wyraził ubolewanie z powodu śmierci niewinnych ludzi, jednocześnie potępiając akty gwałtów dokonywane przez Ukraińców¹⁰⁵.

Już następnego dnia po spaleniu Łaskowa i Szychowic oddziały SKW z Wereszyna i innych okolicznych wsi zaatakowały pododdziały baonu „Rysia”. Działo się to w czasie niemieckiej akcji pacyfikacyjnej, podjętej w celu ukrócenia dalszej polskiej aktywności na tym terenie. Akcję tę przeprowadzono przede wszystkim siłami dywizji SS „Hałyczyna”, która czynnie wspierała UNS-UPA¹⁰⁶.

W połowie marca siły SKW wspierane przez sotnię UPA „Wowky” w odwecie za polskie pacyfikacje dokonały masakry Polaków w Ostrowie, gm. Dohobyczów. 11 marca SKW z Masłomęcza zabiła nieokreśloną bliżej liczbę Polaków, uciekinierów z innych miejscowości. 12 marca SKW z kolonii Podhorodyszcz zaatakował Polaków w kolonii Romanów. Ten sam oddział jeszcze tego dnia uderzył na Polaków w Kosmowie, jednak wobec przeciwdziałania baonu „Rysia” został rozbity, a resztki wycofały się za Bug. W nocy 12/13 marca bojówki ukraińskie z Hostynnego i Werbkowic zaatakowały kolonię Terebiniec, zabijając 13 osób. Następnego nocy część sotni „Wowky” pod dowództwem „Karpa” (Pawło Pylypczuka) zamordowała na stacji kolejowej w Gozdowie 33 polskich kolejarzy¹⁰⁷.

W połowie marca ukraińskie oddziały z rozbitych stanic kuszczu szychowickiego stoczyły bój z Polakami w okolicach Masłomęcza. Jego przebieg był jednak niepomyślny dla strony ukraińskiej. Polacy w pościgu za cofającymi się oddziałami USN i UPA spalili zabudowania we wsiach Modryń, Modryniec, Czerniczyn, Masłomęcz, Mieniany, Cichobórz, Kosmów, Kozodawy. W Masłomęczu (prawdopodobnie już po spaleniu wsi) zebrały się luźne oddziały ukraińskie, zapewne z rozbitych stanic oraz sotnia „Jahody”. Nad liczącym ok. 120 ludzi oddziałem dowództwo objął M. Łukaszewycz „Jaho-

¹⁰⁵ E. Prus, *Władysław Świętojurski. Rzecz o metropolicie A. Szeptyckim*, Warszawa 1985, s. 289; Ks. A. Kubasik, *Arcybiskupa Andrzeja Szeptyckiego wizja ukraińskiego narodu, państwa i cerkwi*, Lwów-Kraków 1999, s. 150-173.

¹⁰⁶ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 105.

¹⁰⁷ *Wspomnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 89; *Wpamięnienia Iwana Nowosada*, s. 199.

da", a dowódcami czot zostali „Karpo” i „Malhiwskyj”. Wkrótce oddział przeprawił się na wołyńską stronę Bugu¹⁰⁸.

Nie mogąc powstrzymać naporu Polaków miejscowymi siłami M. Onyszkewycz „Bogdan” już na początku marca zdecydował się wzmocnić je oddziałami UPA, przerzuconymi tu z dystryktu galicyjskiego. Powstał w ten sposób kureń UNS (w obawie przed negatywną reakcją Niemców unikano posługiwania się terminem UPA), liczący 3 sotnie: „Bradziagi”, „Korsaka” i „Hałajady” (Taras Onyszkewycz, brat „Bohdana”). Z lasów lubyckich kureń skierował się w rejon Belza, gdzie zaatakował miejscowość Ostrów, niszcząc tamtejszy oddział polskiej samoobrony i paląc część wsi. Pod Ostrowem został ciężko ranny i wkrótce zmarł „Hałajda”. Dowództwo nad jego sotnią objął „Em” (Dmytro Pelyp)¹⁰⁹.

Ofensywa Polaków trwała jednak nadal. 16 marca stało się to, czego Ukraińcy od dawna się spodziewali. O świcie 700-osobowy oddział polski, dowodzony przez por. „Ciąga”, zaatakował siedzibę kuszczu w Bereściu, który po krótkiej walce zdobył. W czasie walki zabito około 300 osób, w większości cywilnych mieszkańców wioski. Stacjonujący tam oddział SKW został doszczętnie rozbity. Wycofujący się Polacy spalili wieś¹¹⁰.

Rozwój wypadków w pow. hrubieszowskim do 20 marca był dla strony ukraińskiej wyjątkowo niepomyślny. Doszczętnie rozbite zostały kuszczu sahyński, szychowicki, łaskowski, a poważnie nadwyrężony bereściański. To, że ocalały kuszczu werbkowicki, poturzyński i uhrynowski, należy zawdzięczać w dużej mierze czynnikom niezależnym od Ukraińców. Marcowe walki doprowadziły także do spustoszenia dużych obszarów na południe od Hrubieszowa, w wieloboku Sahryń–Alojzów–Kozodawy–Kosmów–Małków–Łasków–Miętkie. Leżące tam wioski zostały w większości spalone, a ludność cywilna, zarówno polska, jak i ukraińska, wymordowana lub wyędzona.

W drugiej połowie marca do pow. hrubieszowskiego przybyła, wspomniana już sotnia „Wowky”, która po krótkim pobycie w okolicach Uhrynowa, skierowała się w rejon Nowosiólek, gdzie od razu doszło do starcia z baonem „Rysia”¹¹¹. W akcji tej, obok sotni „Wowky” uczestniczyły oddziały UNS

¹⁰⁸ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 113,163; *Wpomnienia Iwana Nowosada*, s. 200.

¹⁰⁹ APmSW, Akta sprawy M. Onyszkewicza..., k. 97.

¹¹⁰ S. Bielecki, jw., s. 129.

¹¹¹ *Wpomnienia Iwana Nowosada*, s. 200; *Powstański mohyły. Propamiatna knyha upawszych na poli sławy wojakiw Ukrajinskoj Powstańskoj Armiji — Zachid VI Wojennoj*

z Uhrynowa i Wareża, a celem wspólnych działań było wyparcie Polaków z gm. Dołhobyczów i w dalszej kolejności z Poturzyna. Mniej więcej w tym samym czasie z południowego wschodu uderzył kureń „Oresta”, który dążył do usunięcia Polaków z gm. Tarnoszyn, Telatyn i Poturzyn. Działanie kurenia wspierały miejscowe oddziały SKW z Lisek, Kościaszyna, Suszowa, Radostowa i Wasylowa Małego, kuszczu poturzyńskiego. W nocy z 17 na 18 marca wspomniane oddziały zaatakowały Polaków w Dyniskach, Tarnoszynie, Ulhówku i Żabczu, zabijając w sumie 145 osób¹¹².

20 marca Ukraińcy rozpoczęli kolejną fazę swojej ofensywy, zmierzającej do opanowania gm. Poturzyn. UNS z kuszczu poturzyńskiego oraz sotnią „Wowky” zaatakowały kontrolowany przez Polaków Poturzyn, na krótko opanowując go. Jednak wobec zdecydowanego kontrataku oddziałów AK i BCh, wycofały się na wschód. Po odbiciu Poturzyna, Polacy uderzyli na stanicę w Radostowie, Wasylowie Małym, Kościeszynie, Suszowie i Liskach, wypierając stamtąd SKW, a następnie paląc wymienione wsie. Polski kontratak oznaczał w praktyce zniszczenie kuszczu poturzyńskiego, a pierwsza, poważna ofensywa Ukraińców zakończyła się niepowodzeniem¹¹³.

Pod koniec marca także na północy siły UNS przystąpiły do działań zaczepnych, wykorzystując fakt, iż gros polskich oddziałów zaangażowanych było na południu. 23 marca 250-osobowy oddział UNS z Werbkowic i Hostynnego zaatakował Frankamionkę, którą po krótkiej walce zdobył, zabijając napotkaną ludność polską. Dalsze natarcie Ukraińców zostało zatrzymane, a kontratak polski odrzucił ich z powrotem do Hostynnego. Frankamionka została częściowo spalona¹¹⁴.

Tymczasem na południowym odcinku Ukraińcy ponownie przystąpili do natarcia, uderzając z okolic Ulhówka-Rzeczycy na Staje, Wasylów Duży, Szczepiatyn, Hubinek. Ponieważ na tym odcinku Polacy nie dysponowali większymi siłami, UNS opanowało wspomniane miejscowości bez większych kłopotów, w niektórych z nich, jak w Wasylowie Dużym, dopuszczając się masakry ludności polskiej. Zabito 102 osoby. Ofensywne działania Samoobrony zmusiły Polaków do ewakuacji swojej ludności z rejonu Rzeplina oraz podjęcia działań odwetowych. 28 marca hrubieszowskie i tomaszowskie oddziały AK w sile około 450 ludzi zaatakowały Wasylów Wielki, skąd po

Okruhy „Sian”, Taktycznych Widtynkiew „Lemko”, „Bastion”, „Danyliw”, t. I, red. J. Miśła, Warszawa-Toronto 1995, s. 160.

¹¹² J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 164.

¹¹³ Tamże, s. 168.

¹¹⁴ Tamże, s. 169-170.

ciężkich walkach wyparły oddziały Samoobrony, pałac ocalałe jeszcze zabudowania¹¹⁵.

Marcowe walki pociągnęły za sobą duże straty dla strony ukraińskiej (rozbitcie bojówek UNS w 4 kuszczach, spalone 34 wsie oraz ponad tysiąc zabitych). Rozmiary ich oraz stały wzrost liczebny oddziałów UNS i UPA przyczyniły się też do niemałych strat po stronie polskiej i zmusiły Polaków do opuszczenia rozległych terenów w widłach Sołokiji i Bugu. Do końca marca z gmin Krystynopol, Tarnoszyn, Chorobrow, Mieniany, Sahryń, Werbkowice, Mołodiatycze, Miętkie, Dołhobyczów wycofano zarówno oddziały partyzanckie, jak i ludność cywilną. Za Huczwę, w kierunku północno-zachodnim odeszły wtedy bataliony „Rysia” i „Wiktor” (S. Kwaśniewskiego). W ten sposób ukształtowały się dwie strefy wpływów: polska i ukraińska. Linia oddzielająca obie strony przebiegała przez Hubinek–Podlodów–Żerniki–Rokitno–Posadów–Steniatyn–Telatyn–Dutrów–Nabróż–Dębinię–Czermno–Honiatyczki–Honiatycze–Frankamionkę–Mołodiatycze¹¹⁶. Dalej na północ i północny zachód nie było wyraźnej linii rozgraniczającej, gdyż nie doszło tu do otwartej konfrontacji tak jak w południowej części powiatu hrubieszowskiego, a ludność cywilna nadal zamieszkiwała we wsiach mieszanych.

Na przełomie marca i kwietnia z terenu UPA-„Północ” przerzucono do powiatu hrubieszowskiego dwa duże zgrupowania partyzanckie UPA: „zagon” im. Bohuna i kureń pod dowództwem „Naływajka”, kierując je na północny i środkowy odcinek „frontu”. Południową flankę zabezpieczał kureń UNS dowodzony przez M. Onyszkewycza „Bohdana”. W pierwszych dniach kwietnia powróciła tu również sotnia UPA „Wowky” (dowódca M. Łukaszewycz). W ten sposób siły ukraińskie na Chełmszczyźnie, a szczególnie w powiecie hrubieszowskim, znacznie wzrosły, co przy uwzględnieniu faktu wycofania po 10 kwietnia części oddziałów polskich w rejon Belżec–Narol dawało im po raz pierwszy przewagę liczebną¹¹⁷.

W pierwszym kwartale 1944 r. doszło do zaostrzenia stosunków polsko-ukraińskich w powiecie chełmskim i na południowym Podla-

¹¹⁵ Tamże, s. 170–174.

¹¹⁶ Tamże, s. 247; M. Siwicki, *iw.*, s. 127.

¹¹⁷ APmSW, Akta sprawy M. Onyszkewicza..., k. 97; *Ukrajina — Polska...*, s. 82; P. Mirczuk, *iw.*, s. 166; W. Serhijczuk, *Ukraińskie formacje zbrojne na terenie Polski*, [w:] *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX w. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego w dniach 12–14 czerwca 1992 r.*, red. J. Jaryś, J. Jakiel, Szczecin 1994, s. 116.

siu¹¹⁸. Nie przerodziło się jednak ono w otwarty konflikt. Zdecydował o tym przede wszystkim brak czynnika antagonizującego, jakim na Chełmszczyźnie były wysiedlenia, ale też słabość obu stron, tj. polskiego podziemia niepodległościowego i OUN. Trzecią siłą na tym terenie stała się komunistyczna partyzantka, w której szeregach znaleźli się zarówno Polacy, jak i Ukraińcy.

Kwietniowe walki we wschodniej części powiatu tomaszowskiego rozpoczęły 2 kwietnia atak tomaszowskich oddziałów AK na Rzeczycę, gdzie rozlokowały się wzmiankowane sotnie kurenia „Bogdana”. Jednak wobec twardej obrony Ukraińców Polacy zmuszeni zostali do odwrotu, a kontratakujące sotnie USN odrzuciły ich na linię Hubinek–Łubcze–Podlodów–Żerniki. Z kolei sotnia „Bradziagi” dotarła do Posadowa.

5 kwietnia Ukraińcy, wykorzystując powodzenie na tym odcinku, atakowali pozycje polskie w rejonie Hubinek–Telatyn. W ciężkich walkach, w których po stronie polskiej walczyło około 2000 ludzi, a po ukraińskiej 3500, zginęło około 50 żołnierzy AK, w tym dowódca kompanii i dowódca odcinka¹¹⁹.

Na początku kwietnia Onyszkewycz za pośrednictwem „Żena” — okręgowego prowidnyka OUN na Chełmszczyźnie, wszedł w kontakt z sotnią UPA „Wowky”, z którą wspólnie postanowiono uderzyć na Posadów. 9 kwietnia, w pierwszy dzień Wielkanocy, sotnie „Korsaka”, „Ema”, „Bradziagi” i „Wowky” uderzyły na skoncentrowane w Posadowie oddziały AK obwodu tomaszowskiego. Doszło do zaciętych walk, w wyniku których Ukraińcy rozbili siły polskie w Posadowie oraz zajęli Telatyn. Straty polskie były bardzo poważne, niemniej Ukraińcom nie udało się zrealizować swojego planu, jakim było zniszczenie oddziałów polskich w tym rejonie i dotarcie do linii Huczwy. W trakcie walk spłonęły wsie: Rzeplin, Łachowce, Radków, Marysin¹²⁰.

Jak więc widać, decydującą rolę w planowaniu i dowodzeniu działaniami bojowymi po stronie ukraińskiej spełniał M. Onyszkewycz „Bohdan” jako przedstawiciel II Okręgu Wojskowego UPA. UNS, która powstała niezależnie od OUN, w I kwartale 1944 r. praktycznie zatraciła niezależność, stając się częścią Ukraińskiej Powstańczej Armii.

¹¹⁸ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 208–209.

¹¹⁹ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 252.

¹²⁰ Tamże; APmSW, Akta sprawy M. Onyszkewicza..., k. 98; *Wpamiętania Iwana Nowosada*, s. 201.

Również na północy, w rejonie Werbkowice–Hostynne, gdzie do tej pory Ukraińcom nie wiodło się, podjęli oni 9 kwietnia nowe natarcie na Frankamionkę, którą po zdobyciu spalili, wycofując się do Hostynnego¹²¹.

Po bitwie pod Posadowem natężenie walk poważnie osłabło, co obie strony wykorzystwały do przegrupowania sił. Pod koniec kwietnia „Bohdan” wraz z sotnią „Ema” wycofał się za Solokiję, gdzie dołączyła do niego sotnia UPA „Jastruba”¹²². Pozostałe sotnie kurenia Onyszkewycza rozdzieliły się, pozostając jednak na terenie powiatu hrubieszowskiego. W ten sposób sotnia „Bradziagi” operowała w rejonie Ulhówka, a sotnia „Hołuba” (który objął dowodzenie po „Korsaku”) działała w rejonie Posadowa. Z kolei sotnia UPA „Wowky” (dowódca „Jahoda”) udała się w okolice Łykoszyna i Nabroża, gdzie stoczyła walkę z oddziałem Ostlegion, który rozbiła. Następnie przemieściła się w okolice Waręża i Wereszyna, tocząc walki z Polakami i Niemcami. W drugiej połowie maja skierowała się w rejon wsi Dąbrowa i Stara Wieś, gdzie kwaterowała aż do czerwca. Skład sotni „Wowky” przedstawiał się w tym okresie następująco: dowódca „Jahoda”, I czota — dowódca „Karp”, II czota — dowódca „Malhiwskyj”, III czota — dowódca „Kasjan” (składała się wyłącznie z dezertersów z dywizji SS „Hałyczyna”)¹²³.

Przerwa w działaniach bojowych trwała od połowy kwietnia do połowy maja i żadna ze stron nie próbowała przekroczyć ustanowionej na początku kwietnia „linii frontu”. Przerwę strona ukraińska wykorzystwała do reorganizacji i szkolenia oddziałów. Przystąpiono również do formowania oddziałów, odtworzenia stanic i kuszczy.

Jak wyglądała w tym czasie sytuacja w innych nadbużańskich powiatach, ze względu na ubogość źródeł trudno określić. W szczególności nie wiadomo, jak kształtowały się tam wpływy OUN. Wiadomo natomiast, że stosunki polsko-ukraińskie, mimo pewnego napięcia, nie przybrały tam charakteru konfliktu zbrojnego.

¹²¹ Według J. Markiewicza (*Partyzancki...*, s. 257) była to sotnia UNS „Hałajdy” dowodzona przez „Ema”. Zaprzeczają temu zeznania M. Onyszkewycza, Akta sprawy M. Onyszkewycza..., k. 98.

¹²² Akta sprawy M. Onyszkewycza..., k. 98. Sotni „Jastruba” nie wymienia Zwit operatywny sotni „Jahody”, „Hamaliji” i „Korsaka” za 13.05–20.05.1944 r., Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej: ASWiA), Zespół UPA, sygn. X/10, k. 255.

¹²³ Wpamiętnienia Iwana Nowosada, *Zakerzonnia...*, t. I, s. 200–203.

Kwietniowe walki, choć nie zmieniły sytuacji na korzyść żadnej ze stron, to jednak pozwoliły uświadomić Ukraińcom, że skutecznie mogą walczyć z Polakami tylko dzięki pomocy z zewnątrz.

Siły UNS i UPA, choć poważnie wzmocnione oddziałami UPA z Wołyńia i Galicji, były jeszcze za słabe, by podjąć generalną ofensywę i usunąć Polaków z Chełmszczyzny. Można powiedzieć, że do połowy maja panował tu swoisty pat, żadna ze stron nie była w stanie pokonać drugiej. Jednak o sukcesie Ukraińców pod koniec maja i na początku czerwca miało zdecydować nie ich wzmocnienie, a osłabienie sił Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, przeciwko którym Niemcy rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę operację przeciwpartyzancką „Sturmwind II”. Oto, jak oceniał zaistniałą sytuację raport Komendy Obwodu BCh Hrubieszów:

Inspirowane przez okupanta walki narodowościowe na terenie Obw. nr 5 [pow. Hrubieszów — R. Z.], przyniosły stronie polskiej całkowitą przegraną. Dotychczasowy rezultat — to całkowite zniesienie z powierzchni ziemi gmin: Dołhobyczów, Kryłów, Miętkie oraz prawie całkowite: Mieniany, Werbkowice, Mołodiatycze. Gdy się uwzględni wysiedlone w ub.r. gminy Białopole, Dubienka, Grabowiec, Miączyn, to zobaczymy, że teren ten jest w tej chwili dla sprawy polskiej stracony. Nie dotknięte jeszcze żadną większą akcją są dwie gminy: Horodło i Moniatycze, a to dzięki [w] głównej mierze tamtejszym wójtom — Ukraińcom, którzy z narażeniem się własnym nie dopuszczają do żadnych konfliktów. W tych dwu tylko gminach ludność polska w większości jeszcze przeżywa, jak również i na terenach gmin wysiedlonych, gdzie zeszlóroczne zagrożenia zniknęły wskutek nowych tych okropności. Ten smutny stan rzeczy przypisać należy nie tylko pierwotnej inspiracji okupanta oraz nienawiści i barbarzyństwu Ukraińców — jak to się powszechnie sądzi — ale i całkowicie błędnej taktyce stosowanej w tej walce przez czynniki wojskowe polskie¹²⁴.

O tym, że całą inicjatywę po stronie polskiej przejęły czynniki wojskowe, świadczy zamysł mjr. Wilhelma Szczepankiewicza „Drugaka”, komendanta obwodu AK Tomaszów Lubelski. W połowie kwietnia wydał on rozkaz dla swoich oddziałów, nakazujący wysiedlenie za Bug pozostałej jeszcze w powiecie tomaszowskim ludności ukraińskiej:

Po otrzymaniu ulotek o treści wysiedleńczej Ukraińców nakazuję Panu dzisiejszej nocy przystąpić do wysiedlenia Ukraińców, którzy zamieszkują na Pana terenie w kierunku na wschód. Akcja ta ma być przeprowadzona w ciągu dnia 14 bm. Początek, godz. 0.1 w nocy. Wykonanie: 1) Zamknąć wszystkie kierunki na zachód, aby nie pozwolić Ukraińcom uciec w kierunku zachodnim. 2) Mieć oddziały, które wejdą do wiosek

¹²⁴ *Bataliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940–1944). Źródła i materiały do dziejów ruchu oporu na Lubelszczyźnie (199–1944)*, t. II, wstęp i oprac. Z. Mańkowski, J. Markiewicz, J. Naumiuk, Lublin 1962, s. 140.

ukraińskich i wręczą ulotki [...] Zebrać wszystkich na placu zbiórek, podać im kierunek marszu i wyprowadzić na dalekie przedpole w kierunku hrubieszowskim. 3) Opornych należy likwidować¹²⁵.

Pewne zdziwienie u każdego, kto śledził polsko-ukraiński konflikt, może wywołać fakt bierności Niemców wobec UNS i przybyłych z Wołynia i Galicji oddziałów UPA. Odpowiedź w tej kwestii autor starał się dać już na początku tego artykułu, ale dużo lepiej uczyni to fragment artykułu R. Torzeckiego, w którym omawia on spotkanie O. Wachtera, szefa dystryktu galicyjskiego, z H. Frankiem 19 kwietnia 1944 r.

Wachter, który 19 kwietnia 1944 r. na naradzie u Franka stwierdził, że masakry dokonywane przez Ukraińców na Polakach [odnosił to także do innych terenów, na których zaistniał konflikt polsko-ukraiński — R. Z.] podrywały wprawdzie autorytet niemiecki, ale ludność polska była bardziej niebezpieczna dla III Rzeszy od ukraińskich nacjonalistów — stąd też, jego zdaniem, nie należało występować przeciw faszystom ukraińskim¹²⁶.

W połowie maja, po miesięcznej przerwie, oddziały ukraińskie podjęły działania ofensywne na dwu odcinkach polsko-ukraińskiego „frontu”, w rejonie Honiatycz–Wakijowa i Tyszowiec–Telatyna.

14 maja siły UNS z kuszczą werbkowickiego, wspomagane przez sotnię „Korsaka” w liczbie około 800 ludzi, zaatakowały Honiatycze, Honiatyczki i Wakijów, wypierając z nich Polaków i paląc wsie. W rejonie Werbkowic sotnia „Korsaka” zamordowała siedmioro polskich dzieci i ich opiekunkę z sierocińca w Turkowicach¹²⁷.

Dużo lepiej powiodło się Ukraińcom na kierunku tyszowieckim, gdzie wołyński kureń UPA „Jurczenka” oraz sotnie UPA „Ostrożskiego” po czterech dniach zaciętych walk zdobyły wieś Nabróż, wypierając Polaków za Huczwę¹²⁸. Powodzenie ukraińskiego natarcia wiązało się z wycofaniem dużych sił polskich, m.in. baonu „Rysia” do Puszczy Solskiej. Pod wpływem ukraińskiego sukcesu w rejonie Nabróża Polacy zdecydowali się opuścić swoje linie obrony we wsiach Steniatyn, Posadów, Żulice, które w ogóle nie były atakowane, i oprzeć się na linii rzeki Huczwy. Również na północy, gdzie zaznaczył się silny nacisk oddziałów UPA: „Korsaka”, „Hamali”

¹²⁵ W. Wołczew, *Przyczynki do stanowiska obozu londyńskiego na Lubelszczyźnie wobec kwestii ukraińskiej (1940–1944)*, „Z Dziejów Stosunków Polsko-Radzieckich. Studia i Materiały” 1969, t. V, s. 166.

¹²⁶ R. Torzecki, *Niektóre aspekty...*, s. 160.

¹²⁷ AMSWiA, Zespół UPA, sygn. X/10, k. 255.

¹²⁸ Tamże, k. 255 oraz *Powstański mohyły...*, s. 101.

i „Wowky”, siły polskie opuściły wsie Honiatycze i Honiatyczki, wycofując się do Kaźmierówki¹²⁹.

Majowa ofensywa oddziałów UNS-UPA wyparła ostatecznie Polaków z całego obszaru między Bugiem a Huczwą i Solokiją. Ukraińcy kontrolowali także tereny na zachód od Huczwy w rejonie Czermno–Honiatyczki–Kotlice–Koniuchy oraz gminy Mołodiatycze i Moniatycze¹³⁰.

W połowie maja 1944 r. w okolicach Monasteru koło Lubyczy Królewskiej doszło do spotkania M. Onyszkewycza „Bogdana” z płk. Wasylem Sydorem „Szelestem”, dowódcą „UPA-Zachód”. „Szelest” nakazał „Bohdanowi”, aby oddziały UNS przyjęły nazwę UPA. W ten sposób UPA zaistniała tu oficjalnie. Poza jurysdykcją Onyszkewycza pozostała jedynie ukraińska samoobrona w powiecie chełmskim. Jej siły na tym terenie liczyły w tym czasie 225 żołnierzy pod bronią i 175 w rezerwie. Funkcję komendanta UNS pełnił tutaj płk Kwitek, zastępca dowódcy Legionu Wołyńskiego¹³¹. Według J. Pasternaka samoobrona zorganizowana została także w powiecie włodawskim, gdzie miejscowe siły UNS starły się z oddziałami 1 Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej dowodzonej przez płk. Petro Werszyhorę.

Pod koniec maja dowództwo AK Inspektoratu Zamojskiego i BCh obwodów Hrubieszów i Tomaszów wspólnie zaplanowało akcje prewencyjne przed spodziewaną kolejną ofensywą ukraińską, która mogłaby sięgnąć w głąb Chełmszczyzny. Polacy zdecydowali się udaremnić taką ewentualność, uderzając na oddziały ukraińskie w rejonach ich dyslokacji. Do akcji wyznaczono około 3250 żołnierzy, ściągniętych z powiatów zamojskiego i tomaszowskiego oraz oddziały miejscowe, hrubieszowskie. Uderzenie miało być skierowane w dwu kierunkach: na Starą Wieś i Wereszyn oraz na Ułhówek i Rzeczycę, które były głównym celem natarcia¹³². Siły UPA w tym rejonie składały się prawdopodobnie z dwu wołyńskich kureni UPA, sotni „Hołuba” i „Łysa” z kurenia UPA „Oresta” oraz sotni „Wowky” pod dowództwem „Jahody”.

Polskie natarcie, rozpoczęte 2 czerwca, już pierwszego dnia zakończyło się kompletnym niepowodzeniem na obu kierunkach. W okolicach Dąbrowy sotnia „Wowky” przy pomocy elewów szkoły podoficerskiej UPA, dowodzonych przez „Duba” odparła atak Polaków, zadając im ciężkie straty¹³³.

¹²⁹ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 335, 342.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ Akta sprawy M. Onyszkewicza..., k. 100; J. Pasternak, *iw.*, s. 278–278.

¹³² J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 335–339.

¹³³ *Wpamięnienia Iwana Nowosada*, s. 203–204; *Wpamięnienia Mykoły Kucharczuka*, s. 90.

Podobnie było pod Ułhówkiem i Rzeczą. Polacy nie byli w stanie sforsować już pierwszej linii obrony i wobec ciężkich strat przerwali natarcie, wycofując się za Huczwę. UPA wyeliminowała wtedy z walki 73 polskich partyzantów, w tym 4 oficerów¹³⁴. Ukraińcy nie podjęli natarcia, gdyż siły polskie, mimo zadania im dużych strat, nadal były poważne i próba ataku na ich pozycje mogłaby pociągnąć znaczne straty. Czerwcowe zmagania pokazały, że UPA na tym terenie jest groźnym przeciwnikiem, do którego pokonania nie wystarczą już miejscowe siły polskiego podziemia.

Po odparciu czerwcowej ofensywy Polaków, UNS i UPA w lipcu nie toczyły już z nimi walk, obie strony zrezygnowały z działań zaczepnych. Natomiast coraz częściej dochodziło do walk z Niemcami, których zaniepokoiła obecność zbyt dużych sił ukraińskich na zapleczu frontu. Do starć z Niemcami doszło już około połowy czerwca w kolonii Modryń, gdzie sotnia „Wowky” odniosła sukces, zdobywając duże ilości broni. Kolejne walki z Niemcami miały miejsce w pierwszej połowie lipca w Peresołowiczach (na północ od Hostynnego). Tam też doszło do reorganizacji oddziału „Wowky”, w wyniku której przekształciły się w kureń, w sile 3 sotni. „Jahoda” planował uderzyć na Trzeszczany w gm. Mołodiatycze, gdzie według danych UPA znajdowała się baza polskiej partyzantki, jednak wskutek niepomyślnej dla niego walki w Peresołowiczach zaniechał ataku i wycofał się za Huczwę¹³⁵.

Nadejście frontu wygasilo walki. Obie strony przygotowywały się do wkroczenia sowieców. Armia Krajowa zgodnie z założeniami planu „Burza” w momencie odwrotu Niemców zamierzała przejść do fazy otwartej walki i jako siły zbrojne polskiego rządu w Londynie wystąpić wobec wkraczającej Armii Czerwonej w roli suwerena. Zupełnie nowe wyzwania stanęły przed Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińską Powstańczą Armią. Dla ukraińskich nacjonalistów wkraczająca Armia Czerwona nie była sojusznikiem, ale kolejną armią okupacyjną. Konsekwencją takiego stanowiska było przejście OUN UPA do podziemia i kontynuowanie walki.

Przyczyn krwawego konfliktu polsko-ukraińskiego na Chełmszczyźnie i w dużo mniejszym zakresie na południowym Podlasiu należy szukać w rozbudzeniu nacjonalizmów, najpierw ukraińskiego, a później polskiego. Czynnikiem, który przydał mu cech wojny bratobójczej, był niemiecki okupant i jego polityka wygrywania antagonizmów polsko-ukraińskich. Całą odpowiedzialnością za rozmiary konfliktu nie można obarczać tylko i wyłącznie

¹³⁴ J. Markiewicz, *Partyzancki...*, s. 337.

¹³⁵ *Wpamięnienia Iwana Nowosada*, s. 204.

hitlerowców. Geneza konfliktu tkwiła głębiej, daleko w przeszłości, kiedy ziemie nadbużańskie zamieszkałe przez prawosławną ludność ruską, a później ukraińską ulegały powolnej, ale systematycznej polonizacji i latynizacji. Kształtowanie się ukraińskiej świadomości narodowej na przełomie XIX i XX w. zburzyło dotychczasowy obraz stosunków narodowościowych na tym terenie. Pojawienie się tu pojęcia „Ukrainiec” raziło polskie elity, które dostrzegały w tym jedynie intrygę zaborców, mającą służyć osłabieniu polskości. Taki właśnie sposób widzenia problematyki ukraińskiej legł u podstaw polityki narodowościowej prowadzonej na Chełmszczyźnie i południowym Podlasiu przez kolejne rządy II Rzeczypospolitej. Według szacunków ukraińskich, na Nadbużu zginęło z rąk polskich około 2500 Ukraińców, z czego 1385 przypadków jest udokumentowanych¹³⁶. Inne szacunki, określające liczbę zabitych na kilkadziesiąt tysięcy, są zwykłą manipulacją i nie mogą być nawet przedmiotem analizy. Według polskich szacunków, w polsko-ukraińskich walkach zginęło po obu stronach ok. 8 tysięcy ludzi.

¹³⁶ M. Siwicki, jw., s. 104.



DOROTA PIĄTKOWSKA-HUS

KOLEKTYWIZACJA ROLNICTWA
W POWIECIE CHEŁMSKIM W LATACH 1948–1956

(CZĘŚĆ II)

OKRES PRZYSPIESZONEJ KOLEKTYWIZACJI
W POWIECIE CHEŁMSKIM (1953–1956)

Początek roku 1953 r. nie wskazywał na znaczne zwiększenie tempa kolektywizacji. Według planów, do 15 lutego miały powstać 4 nowe spółdzielnie w powiecie. Dopiero w lutym przyszła z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie dyrektywa, by zwiększyć tempo uspołdzielczania powiatu. Na posiedzeniu Egzekutywy KP 5 lutego 1953 r. ustalono, że do końca marca powstanie na terenie powiatu chełmskiego 25 nowych spółdzielni produkcyjnych, ponieważ taką uchwałę przyjęła Egzekutywa KW. Uznano, że uchwała KW jest słuszna i istnieją odpowiednie warunki, aby wprowadzić jej wytyczne w życie. Takie było oficjalne stanowisko Komitetu Powiatowego w Chełmie, ale trudno przypuszczać, by wszyscy obecni na posiedzeniu Egzekutywy podzielali to zdanie, zwłaszcza wobec doświadczeń roku 1952, gdy w całym powiecie z trudem powołano do życia 10 spółdzielni.

Pierwsze miesiące 1953 r. pokazały jednak, że możliwa jest przyspieszona (i to znacznie) kolektywizacja. Od 31 stycznia do 10 marca powstało 50 nowych spółdzielni (32 — III typ, 18 — typ Ib). Oznaczało to, że w ciągu jednego miesiąca 1953 r. w powiecie chełmskim powstało więcej spółdzielni niż przez ubiegłe trzy lata. Zwiększyła się również liczba członków i gospodarstw w poszczególnych spółdzielniach. W latach ubiegłych przeciętnie na

każdą z nich przypadało 25 członków i 20 gospodarstw. W nowych spółdzielniach z 1953 r. liczby te wzrosły: przeciętna liczba członków spółdzielni to 32 (np. Ruda Huta — 80, Kamień — 56, Czulczyce — 55, Leśniowice — 55), a liczba gospodarstw — średnio 29. W takich koloniach jak Czulczyce czy Marysin do spółdzielni przystąpiły całe gromady, ale średnio w 1953 r. w uspołdzielczanych wsiach do spółdzielni wstępowało około 65–70% mieszkańców danej gromady. W każdej uspołdzielczanej gromadzie było od 20 do 30 scaleń gruntów. Okazało się, że „przy dobrej robocie aktywisty spółdzielnia powstaje za kilka dni”. Sukces na posiedzeniach Egzekutywy KP tłumaczono zmianą taktyki przez wroga klasowego — kulaka, który teraz chętnie wstępuje do spółdzielni z zamiarem roszadzenia jej od wewnątrz¹.

Szybkie tempo tworzenia spółdzielni sprzyjało tzw. wypaczeniom linii partii w budowie spółdzielni produkcyjnych. Metodą łamania chłopskiego oporu wobec wstępowania do spółdzielni było prowadzenie zebrań informacyjnych przez wiele godzin, często nocą. Uczestnictwo w tych zebraniach było przymusowe, za nieobecność groziły grzywny pieniężne. Zdarzało się, że zebrania były prowadzone w czasie pilnych prac polowych. W całym kraju zastraszeniu chłopów na tych zebraniach służyła obecność funkcjonariuszy MO, UB i wojska. Stosowano metodę „agitacji indywidualnej”, polegającą na długotrwałym nękanii chłopów „wizytami” w gospodarstwach. W całym kraju elementem zastraszania było również wzywianie „opornych” do miejsc budzących strach (prokuratury, posterunki MO, siedziby UB), gdzie stosowano różne represje. Rolnikom nieraz grożono aresztowaniem i uwięzieniem, wykorzystywano też zakodowany w chłopskiej mentalności lęk przed poborcą podatkowym. Stąd dość często grożono podwyższeniem zobowiązań finansowych wobec państwa w przypadku odmowy przystąpienia do spółdzielni. Zmuszanie do wstąpienia do kolektywów odbywało się niekiedy na drodze oszustwa. Wykorzystywano fakt, że część chłopów była analfabetami lub półanalfabetami, a podsuwane im do podpisania deklaracje spółdzielcze miały być dokumentami niezbędnymi np. do otrzymania towarów deficytowych. Zbierano również podpisy pod pozorem sprawdzania list obecności na zebraniach wiejskich, uzupełniania dokumentów dotyczących wpłat rat podatku gruntowego, dostaw trzody itp.² Takie praktyki agitacyjne, choć oficjalnie potępiane przez propagandę partyjną, były szeroko stosowane w ca-

¹ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/19, Protokół z dn. 25 II 1953 r.

² D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi*, Warszawa 1998, s. 74–98.

łym kraju, także w powiecie chełmskim. Mówiono o tym już na posiedzeniu Egzekutywy KP w kwietniu 1953 r.³ Pojawiły się głosy krytyki wobec łamanie zasady dobrowolności wśród chłopów. Na porządku dziennym były przecież takie środki, jak przymusowe scalanie gruntów i domiar świadczeń podatkowych (gdy chłop przystąpił do spółdzielni, umarzano domiar).

Forsowne tempo kolektywizacji spowodowało również, że nie w każdej spółdzielni zabezpieczono tzw. trzon polityczny. Dotąd starano się, by do każdej nowej spółdzielni należało przynajmniej kilku członków PZPR, zarządy spółdzielni miały być także obsadzone przez członków POP (Podstawowa Organizacja Partyjna). W ten sposób Komitet Powiatowy nie tracił kontaktu ze spółdzielnią, mógł być na bieżąco informowany o pracy jej członków. W 1953 r. przyspieszone tempo kolektywizacji doprowadziło do zaniedbań na tym polu. Szczególnie rażący przypadek w ocenie KP PZPR w Chełmie stanowiła spółdzielnia produkcyjna w Politówce. Do jej zarządu wybrano T. Popielnickiego, którego członkowie rodziny byli świadkami Jehowy, syn odsiadywał wyrok w więzieniu, a córka została zwolniona z więzienia na podstawie amnestii. Podobnych przypadków istniało na pewno więcej na terenie całego powiatu, ale nie wszystkie można było ujawnić. Komitet Powiatowy uważał świadków Jehowy za głównych wrogów kolektywizacji w powiecie chełmskim. Agitatorzy partyjni nieraz skarżyli się na ich „wrogą robotę”: odciągali od spółdzielni mieszkańców wsi, w których miała powstać spółdzielnia. Stąd obawiano się wstępowania do spółdzielni, a szczególnie do zarządów, ludzi z tego środowiska.

Egzekutywa KP potępiała również składanie spółdzielcom obietnic bez pokrycia, jak perspektywa natychmiastowego dobrobytu po wstąpieniu do spółdzielni czy chociażby przyznawanie członkom spółdzielni dodatkowych przydziałów nawozów sztucznych i materiałów budowlanych. Nie wszędzie KP mógł też liczyć na lojalność kadry Państwowych Ośrodków Maszynowych. Do Egzekutywy KP doniesiono, że np. w Sielcu instruktor Wydziału Politycznego POM mówi do chłopów, że pracuje tak, aby go prędzej zwolnili⁴. Z pewnością nie był to dobry przykład pracy na rzecz kolektywizacji.

Po sukcesach z początku roku 1953 przyszedł zastój w organizowaniu nowych spółdzielni. W maju nie powstała już żadna nowa spółdzielnia produkcyjna. Mnożyły się za to głosy krytyki pod adresem instancji partyjnych, które użyły wcześniej drastycznych środków przy budowie spółdziel-

³ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/20 Protokoły..., Protokół z dn. 26 IV 1953 r.

⁴ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/20, Protokoły..., Protokół z dn. 15 I 1953 r.

ni. O braku zaufania do lokalnych władz świadczą listy pisane przez mieszkańców wsi powiatu chełmskiego (Janówka, Leśniowice, Kasiłan) kierowane bezpośrednio do Komitetu Centralnego PZPR. Na posiedzeniu 19 czerwca 1953 r. Egzekutywa KP zajęła się omówieniem wypadków wypaczeń przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych w gminie Rakolupy. Okazało się, że tak gwałtowne zwiększenie tempa kolektywizacji w I kwartale 1953 r. odbyło się kosztem wielu wypadków łamania zasady dobrowolności wstępowania do spółdzielni. Nagminne były przypadki grożenia karami administracyjnymi za nieobecność na zebraniach informacyjnych lub założycielskich, wezwania na kolegium (Janówka, Kumów Majoracki). Środkiem „zachęcającym” do wstępowania w poczet spółdzielców były scalenia gruntów i domiary podatkowe, które wycofywano po przystąpieniu do spółdzielni. Na przykład w Janówce przewodniczący Gminnej Rady Narodowej podarł w obecności mieszkańców domiary dla tych chłopów, którzy przystąpili do spółdzielni. Na Egzekutywie KP stwierdzono, że była to jedna z podstawowych metod, jaką stosowali towarzysze z KP, KW i aktyw gminny. Często chłopci słyszeli również „wyzwanie” od wrogów: „jak nie chcesz wstąpić do spółdzielni, to jesteś wrogiem państwa ludowego”⁵. A to mogło oznaczać przecież poważne kłopoty.

Na posiedzeniu Egzekutywy KP 19 czerwca 1953 r. postanowiono w związku z nadużyciami zdjąć z zajmowanych stanowisk: sekretarza KG w Rakolupach Chudobę i przewodniczącego GRN Kapłana oraz udzielić nagany Wydziałowi Politycznemu POM w Sielcu. Na razie wstrzymano też pracę nad tworzeniem nowych spółdzielni produkcyjnych. Celem umocnienia spółdzielni już istniejących wysłano w teren 25 aktywistów.

Latem 1953 r. wydawało się, że KP zawiesił akcję uspołdzielczania powiatu chełmskiego. Starano się uporządkować sytuację w już funkcjonujących spółdzielniach. Nie wszystkie miały wymierzony areal, stąd często chłopci indywidualni siali na polach spółdzielczych, bo nie wiedzieli, gdzie mają dostać działki zamienne. Na starych spółdzielniach (utworzonych do końca 1952 r.) wielu spółdzielców siało zboża poza arealem spółdzielczym (nawet członkowie partii i przewodniczący spółdzielni), uchylając się jednocześnie od pracy na polach spółdzielni. W 7 spółdzielniach (z 22) nadal nie prowadzono hodowli. Były również trudności z wychodzeniem spółdzielców do pracy⁶. Stare spółdzielnie były przyzwyczajone do stałej opieki instancji

⁵ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/20, Protokół z dn. 19 VI 1953 r.

⁶ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/21, Protokół z dn. 5 VIII 1953 r.

partyjnych, agronomów i POM. W pierwszej połowie 1953 r. spółdzielnie te pozostawiono samym sobie ze względu na wzmożoną pracę nad tworzeniem nowych kolektywów. Stąd np. nie wszystkie spółdzielnie wykupiły nawozy sztuczne, bo nie potrafiły samodzielnie załatwić formalności z tym związanych. Niektóre spółdzielnie w ogóle nie opracowały planów gospodarczych, z czego wynikały trudności z prowadzeniem prac polowych.

Pojawiły się również tendencje do rozwiązywania starych spółdzielni. Władze PZPR dostawały np. informację, iż w Ostrówku Podymskim „kulał 24-hektarowy Kozyrski namówił wdowę Stefaniak Leokadię do wrogich wystąpień przeciwko spółdzielni” — Gminna Rada Narodowa wobec tych wypadków zajęła zupełnie bierne stanowisko. Także w kolonii Leśniowice na zebraniach nie przychodzili spółdzielcy, z wyjątkiem 5 członków partii. Spółdzielcy mówili, że złożyli podanie do ministerstwa i czekają na rozwiązanie spółdzielni. Tutaj znowu wskazywano na „rozbijacką pracę kobiet”⁷. Niepokojące sygnały z powiatu chełmskiego i całego woj. lubelskiego dotarły do szczebla centralnego. W powiecie chełmskim do września 1953 r. przestało istnieć 20 nowo założonych (w 1953 r.) spółdzielni (tab. 5).

Tab. 5. Spółdzielnie rozwiązane we wrześniu 1953 r.

1. Politówka	8. Tomaszówka	15. Krzywice
2. Janówka	9. Malinówka	16. Stefanów
3. Strachostaw	10. Bogdanka	17. Czulczyce
4. Wólka Grabowska	11. Rudolfin	18. Stanisławów
5. Helenów	12. Kasiłan	19. Krokonosz W.
6. Sierniawy	13. Leśniowice W.	20. Tarnów
7. Kopina	14. Plisków	

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/22, Protokoły..., Protokół z dn. 25 IX 1953 r.

Utrzymanie się i efektywne funkcjonowanie następnych 20 spółdzielni było bardzo wątpliwe. W niektórych gromadach udało się zebrać deklaracje członkowskie i teoretycznie założyć spółdzielnię, ale „gdy przyszło doprowadzić te spółdzielnie do siewu, wychodziły kobiety z kijami, wymyślały, kładły się pod traktory z dziećmi [...], obecni towarzysze z KW i WRN kazali nie dopuszczać kobiet, a traktorom orać, chłopci teraz nam nie wierzą, gdy się do nich mówi”⁸. W okresie od stycznia do października 1953 r. do KP wpłynęło 30 skarg i zażaleń dotyczących łamania zasady dobrowolno-

⁷ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/22, Protokół z dn. 28 VIII 1953 r.

⁸ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/II/5, Protokoły plenarne KP.

ści, przymusowych scaleń ziemi i rozpisywania gruntów. Zbyt szybkie tempo uspołdzielczania powiatu w pierwszej połowie 1953 r. spowodowało, że nie zawierano umów z POM. W pogoni za ilością tworzono spółdzielnie fikcyjne, nie opracowywano planów gospodarczych, błędnie wymierzano grunty, nie wykonywano obowiązkowych dostaw (plan lipcowy wykonano w 34%⁹). Na posiedzeniu Egzekutywy KP 25 września 1953 r. postanowiono przerzucić aktyw z rozwiązanych spółdzielni do słabo gospodarujących spółdzielni, mających jeszcze szansę rozwoju. Były to następujące gromady: Gdola, Rozkosz, Rudka, Bekesza, Strupin Łanowy, Strupin Duży, Grabniak i Dryszczów.

We wrześniu 1953 r. na terenie powiatu istniało 96 spółdzielni, w grudniu do rocznych rozliczeń przystąpiły 64 spółdzielnie produkcyjne. Po powiecie hrubieszowskim, gdzie w 1953 r. istniało 81 spółdzielni, był to najwyższy wskaźnik w województwie lubelskim (tab. 6).

Tab. 6. Struktura spółdzielni produkcyjnych w woj. lubelskim w 1953 r.

Powiat	Liczba spól.	Do 25 ha	26-50 ha	51-100 ha	101-200 ha	201-300 ha	301-400 ha	Ponad 400 ha	Wypada na	
									1 rodzi- nę	1 człon- ka
1. Biała P.	30	1	-	9	16	4	-	-	8,7	7,0
2. Biłgoraj	29	-	2	13	12	1	-	-	6,2	5,1
3. Chełm	63	-	3	16	24	13	6	1	7,2	6,3
4. Hrubieszów	81	-	14	29	31	5	-	2	7,8	6,3
5. Krasnystaw	27	-	10	12	4	1	-	-	4,7	4,0
6. Kraśnik	18	-	5	13	-	-	-	-	3,3	2,1
7. Lubartów	14	-	6	6	1	-	1	-	4,1	2,5
8. Lublin	21	-	4	14	2	1	-	-	4,1	3,2
9. Łuków	10	-	2	4	3	1	-	-	3,4	3,3
10. Opole	3	-	-	3	-	-	-	-	-	-
11. Parczew	15	-	1	4	2	4	-	3	1	-
12. Puławy	8	-	2	6	-	-	-	-	3,1	2,4
13. Radzyń	12	-	1	9	2	-	-	-	5,6	4,3
14. Tomaszów	44	2	2	15	16	2	2	4	11,3	8,9
15. Włodawa	47	-	2	8	18	11	2	6	9,9	7,8
16. Zamość	10	-	1	6	2	-	1	-	5,9	4,1

Źródło: APL, KW PZPR, 51/X/19/t. 2, Informacje dot. pracy spółdzielni produkcyjnych, s. 127.

⁹ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/21, Protokoły..., Protokół z dn. 5 VIII 1953 r.

Przeciętny areal spółdzielni powstałych do roku 1953 to 227 ha. Nowe spółdzielnie (założone w 1953 r.) były nieco mniejsze — 166 ha. Często też zdarzały się wypadki dodzierżawiania przez członków spółdzielni ziemi od chłopów indywidualnych, np. w zamian za obornik (spółdzielnia w Brzeźnie). Mały areal spółdzielni był również spowodowany tym, że nie wszyscy członkowie wnosili ziemię jako wkład spółdzielczy. Na przykład w spółdzielni Pniówno na 37 członków 29 nie wniosło ziemi. Trudno było wyegzekwować wniesienie wkładów przez spółdzielców, gdyż nie groziły im za to żadne kary pieniężne, co najwyżej można było zostać wykluczonym ze spółdzielni. Często o to właśnie chodziło niezdiscyplinowanym członkom. Nie najlepiej przedstawiał się też napływ nowych członków do spółdzielni (tab. 7).

Tab. 7. Napływ nowych członków do spółdzielni produkcyjnych w niektórych powiatach woj. lubelskiego

Powiat	Liczba członków w spółdzielniach starych		Liczba członków w spółdzielniach nowych	
	przy założeniu spółdzielni	w 1953 r.	przy założeniu spółdzielni	w 1953 r.
Chełm	27	33	26	27
Tomaszów	40	39	18	19
Włodawa	34	-	16	-
Kraśnik	33	35	18	19

Źródło: Źródło: APL, KW PZPR, 51/X/19/t. 1, Informacje dot. pracy spółdzielni produkcyjnych, s. 87.

Władze wojewódzkie niepokoił również tzw. klasowy skład niektórych spółdzielni powiatu chełmskiego, tj. obecność w spółdzielni chłopów bogatych — „kułaków” i zbyt mała aktywność „biedoty”. Niedostateczny był zwłaszcza udział tzw. gospodarstw biedniackich. Na przykład do spółdzielni w Strachosławiu w gminie Krzywiczki na 27 gospodarstw do 2 ha w gromadzie do spółdzielni weszły tylko 3. W Karolinowie na 8 gospodarstw do 2 ha w gromadzie do spółdzielni nie weszło ani jedno, a na 21 gospodarstw od 10 do 15 ha do spółdzielni weszło 13. Obawy Komitetu Powiatowego budziło wstępowanie do spółdzielni gospodarzy bogatych. W Strupinie Dużym przewodniczącym spółdzielni został wybrany ob. Szymański, który przed przystąpieniem do spółdzielni uprawiał 30 ha. We wsi Nowosiółki do spółdzielni przystąpili wszyscy najbogatsi gospodarze w gromadzie. Jednocze-

śnie z przyległej Kolonii Nowosiółki, skupiającej przede wszystkim tzw. gospodarstwa biedniackie, do spółdzielni nie przystąpiło ani jedno¹⁰. Taka sytuacja szczególnie niepokoiła KP w Chełmie, gdyż instrukcje centralne wyraźnie wskazywały na konieczność wciągania do spółdzielni biednych gospodarzy i ograniczania wpływów „kułaków”¹¹.

Pośpiech przy tworzeniu nowych spółdzielni produkcyjnych w 1953 r. powodował także nieprawidłowości przy podziale kredytów. W efekcie wiele spółdzielni było zadłużonych, bo kredyty spożytkowały na cele konsumpcyjne, nie inwestując żadnych kwot (tab. 8). Władzom natomiast szczególnie zależało na tym, aby spółdzielnie rozwijały hodowlę i głównie na te cele przyznawano kredyty.

Tab. 8. Zadłużenie spółdzielni z tytułu kredytów inwestycyjnych

Powiat	Zadłużenie z tytułu kredytów inwestycyjnych		Zadłużenie z tytułu kredytów obrotowych	
	na 1 spółdzielnię	na 1 ha użytków rolnych	na 1 spółdzielnię	na 1 ha użytków rolnych
1. Biała Podlaska	85 533	669	4 410	34,5
2. Biłgoraj	123 071	1442	14 596	173
3. Chełm	104 192	762	16 754	122
4. Hrubieszów	113 670	1128	16 280	159
5. Krasnystaw	264 382	4625	10 981	1192
6. Kraśnik	139 225	2585	8 533	158
7. Lubartów	197 807	2935	10 334	153
8. Lublin	188 243	2836	8 656	130

Źródło: APL, KW PZPR, Informacje dot. pracy spółdzielni pr., 51/X/19/t. 2, s. 143.

Tymczasem ilość zespołowego inwentarza w spółdzielniach była znikoma (tab. 9).

Brak koni powodował przerzucenie całego ciężaru uprawy pól spółdzielczych na POM. Mała wydajność krów ośmieszała tylko gospodarkę spółdzielczą w oczach indywidualnych rolników. Działo się tak przy jednoczesnym utrzymywaniu dość pokaźnego inwentarza na działkach przyzagrodo-

¹⁰ APL, KW PZPR, 51/X/19/t. 2, Informacje dot. pracy spółdzielni produkcyjnych, s. 101

¹¹ APL, KW PZPR, WR, 51/X/1/t. 1, Instrukcje KC, Instrukcja w sprawie bieżących zadań organizacji partyjnych na odcinku umocnienia spółdzielni produkcyjnych i rozwiązania spółdzielni niezdolnych do życia (VIII 1951 r.)

Tab. 9. Wielkość hodowli w wybranych powiatach woj. lubelskiego w 1953 r.

Powiat	Na 100 ha użytków rolnych		
	krów	trody chlewnej	koni
Chełm	1,6	2,8	3,1
Tomaszów	3,6	3,0	2,2
Włodawa	1,0	0,7	-
Kraśnik	2,0	1,6	7,2

Źródło: APL, KW PZPR, 51/X/19/t. 1, Informacje dot. pracy spółdzielni produkcyjnych, s. 123.

wych spółdzielców, którzy zaniedbywali inwentarz zespołowy, tak iż zdarzały się wypadki padania zwierząt spowodowane brakiem opieki.

Komitet Powiatowy nie mógł wyegzekwować wprowadzenia hodowli w wymaganym przez statuty spółdzielni wymiarze, gdyż spółdzielcy tłumaczyli się, że nie dostają kredytów umożliwiających zakup bydła i budowę wspólnych budynków gospodarczych. Zapotrzebowanie na takie inwestycje przekazano do Lublina i rzeczywiście spółdzielnie powiatu chełmskiego otrzymały znaczne środki na budowę pomieszczeń gospodarczych (tab. 10).

Ta. 10. Plan inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych powiatu chełmskiego na 1954 r.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy	Kwota (zł)	Budowa
1. Bachus	6 000	obora
2. Czuczycze	47 608	stajnia
3. Syczyn	36 000	obora
4. Pokrówka	15 000	chlewnia
5. Staw	10 000	chlewnia
6. Zarudnie	10 000	silos, cegielnia
7. Pniówno	65 000	obora
8. Streczyn Stary	1 500	magazyn
9. Busówno	10 000	magazyn
10. Kamionka	20 000	magazyn
11. Rudka	20 000	magazyn
12. Świerszczów	30 000	obora
13. Marysin	10 000	chlewnia
14. Staszyce	15 000	obora
15. Majdan Stary	20 000	obora
16. Kulik	20 000	obora
17. Grabniak	20 000	magazyn

Źródło: APL, Prezydium WRN, 67, Plany inwestycyjne spółdzielni produkcyjnych na 1954 r.

Na posiedzeniu Egzekutywy KP w Chełmie w lutym 1954 r. przeanalizowano stan spółdzielczości w powiecie chełmskim. W 1953 r. zorganizowano 74 spółdzielnie (planowano 80). Wskutek wypaczeń przy ich zakładaniu, 33 spółdzielnie rozpadły się w tym samym roku. Pozostało więc 41 nowych spółdzielni i 22 założone do końca 1952 r. Z raportów wynikało, że tylko 7 spółdzielni (wszystkie III typu) ma duże osiągnięcia gospodarcze, zaawansowaną hodowlę i może być wzorem dla innych. Do tych spółdzielni (Łukówek Piękny, Kamienna Góra, Wólka Tarnowska, Pniówno, Brzeźno, Kulik, Majdan Ostrowski) zgłaszało się wielu chłopów indywidualnych, chętnych do wstąpienia w szeregi spółdzielców.

KP PZPR w Chełmie bardzo zależało na utrzymaniu wysokiego poziomu gospodarczego wymienionych spółdzielni, stąd zdecydowano otoczyć je szczególną opieką ze strony kadry agronomicznej POM i KP. Następne 17 spółdzielni oceniono już dużo niżej pod względem gospodarczym i organizacyjnym. Odnotowano wypadki działalności na szkodę tych spółdzielni. Do KP dotarły np. informacje, iż w Marysinie członkowie podejrzewają zarząd spółdzielni o kradzież buraków cukrowych, w Kukawce o kradzież zboża. Wielu członków nie wychodzi do wspólnej pracy na polach spółdzielczych, dosiewa ziemię poza arealem spółdzielczym. KP PZPR w Chełmie postanowił skierować do Komendy Powiatowej MO materiały dotyczące nadużyć gospodarczych w niektórych spółdzielniach i przydzielić stały aktyw do nadzoru nad każdą spółdzielnią, by zapobiec dalszym nieprawidłowościom¹².

W dalszych czterdziestu spółdzielniach powiatu chełmskiego istniały poważne trudności gospodarcze, a w konsekwencji dla władz i polityczne. Większość członków tych spółdzielni wypowiadała się za ich rozwiązaniem ze względu na nikłe szanse rozwoju. W wielu spółdzielniach istniało realne zagrożenie nieobsiania arealów wiosną z powodu braku ziarna siewnego. Z 64 spółdzielni funkcjonujących w powiecie, 29 było już poważnie zadłużonych wobec państwa z racji otrzymania ziarna na wiosenną i jesienną akcję siewną. Członkowie Egzekutywy KP winą za ten stan obarczali spółdzielców, a przecież sami też wydatnie przyczynili się do wzrostu zadłużenia spółdzielni. Przyznawano spółdzielniom wysokie kredyty na rozpoczęcie prac, nie dbając o uświadomienie spółdzielcom, że nie jest to pomoc bezzwrotna i w przyszłości będą musieli uregulować swoje zobowiązania.

Komitet Powiatowy PZPR w Chełmie postanowił wysłać swoich przedstawicieli do wybranych spółdzielni celem rozpoznania możliwości dalszego

¹² APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/24, Protokół z dn. 5 II 1954.

ich funkcjonowania. W poufnym protokole z takiej wizytacji w RZS Ignatów, gmina Brzeźno, delegat powiatu A. Zawadzki ocenił, że spółdzielnia nie posiada zboża na zasiewy wiosenne, jest zadłużona w banku i POM, a spółdzielcy wyprzedają inwentarz z braku paszy. Delegat ocenił, że w spółdzielni brakuje organizacji pracy, jednak wyraźnie zaznaczył, że nastrój członków spółdzielni jest dobry i narzekają jedynie na brak opieki odgórnej. Raczej trudno uwierzyć w te dobre nastroje spółdzielców w świetle informacji przekazywanych Egzekutywie KP, ale w takim mniej więcej tonie były pisane raporty delegatów powiatu¹³.

Komitet Powiatowy na razie nie chciał dopuścić do straty choćby jednej spółdzielni. Zakładał, że poprzez wzmożoną pracę polityczną zdoła utrzymać wszystkie gospodarstwa zespołowe¹⁴. W 1954 r. postanowiono skupić się wyłącznie na umacnianiu już istniejących spółdzielni.

Przykładem może być spółdzielnia w Rudzie Hucie zarejestrowana 23 lutego 1953 r. W momencie rejestracji liczyła 32 członków (6 mężczyzn i 26 kobiet), wraz z członkami rodzin — 141 osób (tab. 11). Spółdzielnia gospodarowała na 143,66 ha gruntów uprawnych (108,16 ha gruntów zespołowych i 35,50 ha działek przyzagrodowych) — tab. 12.

Tab. 11. Struktura siły roboczej w RZS Ruda Huta

Budowa	Mężczyźni	Kobiety	Niezdolni do pracy	Dzieci i młodzież
1 I 1954 r.	36	34	10	50
31 XII 1954 r.	36	34	10	51

Źródło: APCh, Rolnicze Zespoły..., sygn. 11, Sprawozdanie roczne ze stanu org.-gosp. za 1954 r. w RZS Ruda Huta.

Członkowie spółdzielni wraz z rodzinami wypracowali w 1954 r. 2728 dniówek obrachunkowych. Statut głosił, że każdy członek spółdzielni musi wypracować w ciągu roku 100 dniówek obrachunkowych, ale w praktyce nikt nie wywiązywał się z tego zadania. Spółdzielcy zasłaniaли się podeszłym wiekiem, koniecznością opieki nad dziećmi. Przewodniczący spółdzielni skarżył się przedstawicielowi KP, że musi chodzić po domach i prosić, by członkowie

¹³ APCh, Rolnicze Zespoły Spółdzielcze Powiatu Chełmskiego 1952–56, sygn. 11, Sprawy różne.

¹⁴ APL, KP PZPR, Protokoły..., 56/IV/24, Analiza spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu chełmskiego za 1953 r., s 103–110.

Tab. 12. Struktura gospodarstw rolnych w RZS Ruda Huta

Liczba gospodarstw spółdzielców	Ogółem	Do 2 ha	2-5 ha	5-10 ha	Bezrolni
1 I 1954 r.	32	9	14	9	1
31 XII 1954 r.	32	9	14	9	1
Mieszkańcy wsi poza spółdzielnią	134	74	39	21	

Źródło: APCh, Rolnicze Zespoły..., sygn. 11, Sprawozdanie roczne ze stanu org.-gosp. za 1954 r. w RZS Ruda Huta.

wyszli do pracy. A więc dyscyplina pracy w tej spółdzielni była podobna jak w pozostałych spółdzielniach powiatu.

Komitet Powiatowy PZPR w Chełmie wysyłał swojego przedstawiciela na niemal każde zebranie spółdzielcze w Rudzie Hucie¹⁵. Na jednym z takich zebrań agronom zagroził, że ci, którzy uchylają się od pracy w spółdzielni, będą wzywani na posterunek MO i do KP. Konieczna była poprawa dyscypliny pracy spółdzielców, gdyż brak rąk do pracy spowodował plony niższe od zaplanowanych w 1954 r. (tab. 13).

Tab. 13. Wielkość plonów w RZS Ruda Huta w 1954 r.

Uprawa	Powierzchnia upraw (ha)	Planowana wydajność (q/ha)	Uzyskano
1. Żyto	35,0	11	7,12
2. Pszenica	5,0	10	7,32
3. Owies	8,0	12	6,00
4. Jęczmień	3,5	10	6,77
5. Ziemniaki	3,0	120	40,00
6. Łubin	4,0	18	niewymłócono

Źródło: APCh, Rolnicze Zespoły..., sygn. 11, Sprawozdanie roczne ze stanu org.-gosp. za 1954 r. w RZS Ruda Huta.

Środki finansowe uzyskane ze sprzedaży plonów nie zawsze przeznaczone na inwestycje. Według protokołu z 29 sierpnia 1954 r. w Rudzie Hucie urządzono za nie dożynki. Kupiono 100 l piwa, 5 l wódki, 30 butelek wina, 15 chlebów i opłacono orkiestrę. Takie wydatki uznano za akcję propagującą wyższość spółdzielni produkcyjnych nad gospodarką indywidualną¹⁶. Możli-

¹⁵ APCh, Rolnicze Zespoły..., sygn. 11, Protokoły zebrań w RZS Ruda Huta z l. 1952-1956.

¹⁶ APCh, Rolnicze Zespoły..., sygn. 11, Protokół zebrania z dn. 29 VIII 1954 r.

na się domyślić, że rzeczywiście zorganizowanie dożynek połączonych z zabawą ludową mogło zjednać spółdzielcom pozostałych mieszkańców gromady.

Podobnie jak spółdzielnia w Rudzie Hucie gospodarowała większość spółdzielni w powiecie. Komitet Powiatowy w Chełmie zwracał szczególną uwagę na wciąż niedostateczny poziom hodowli w wielu spółdzielniach powiatu (tab. 13). W zasadzie przez cały okres kolektywizacji powiatu chełmskiego nie udało się osiągnąć zaplanowanego w statutach spółdzielni jej poziomu. Tylko raz w protokole posiedzenia Egzekutywy KP znalazła się wzmianka, że spółdzielnia w Wólce Tarnowskiej „trzyma więcej sztuk bydła, jak przewiduje statut”¹⁷.

Przez cały rok 1954 powstała w powiecie chełmskim tylko jedna nowa spółdzielnia produkcyjna. Komitet Powiatowy starał się wciągnąć do pracy nad spółdzielczością także inne wydziały, poza Wydziałem Rolnym. Na posiedzeniach Egzekutywy KP skarżono się, że Wydziały Zdrowia, Oświaty i Handlu nic nie robią „na odcinku spółdzielczości”. Twierdzono, że Wydział Zdrowia powinien być zorganizować opiekę lekarską dla członków spółdzielni i ich rodzin. Wedle okólnika ministra zdrowia z 6 lutego 1950 r. „członkowie spółdzielni jako część ludności wiejskiej, przyczyniającej się w sposób najbardziej wydatny do budowy socjalizmu [...] powinni być otoczeni specjalnie troskliwą i wyróżniającą opieką lekarską”¹⁸. Tymczasem spółdzielcy z powiatu chełmskiego nie darzyli zaufaniem lekarzy, którzy mieli nad nimi sprawować „specjalnie troskliwą i wyróżniającą opiekę lekarską”. Wysyłani na wieś lekarze przeważnie byli młodzi i nie posiadali praktyki zawodowej. Szczególnie młody wiek „doktorów” nie podobał się spółdzielcom. Twierdzili oni, że przepisywane przez lekarzy leki „były drogie, bo zagraniczne”¹⁹. Egzekutywa KP naciskała na Wydział Zdrowia, by za wszelką cenę poprawić stan opieki zdrowotnej nad członkami spółdzielni.

Apelowano również na zebraniach KP, by Wydział Oświaty włączył się aktywnie w akcję kolektywizacji wsi. Proponowano, by Wydział Oświaty zlecił szkołom pisanie listów agitacyjnych do rodzin uczniów, organizowanie pogadanek czy choćby zadawanie prac domowych z matematyki na podstawie gospodarki spółdzielczej²⁰. Takie inicjatywy KP mogą świadczyć o tym, że w dalszym ciągu nie rezygnowano w powiecie chełmskim z propagowania spółdzielczości produkcyjnej i szukano nowych metod agitacji.

¹⁷ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/30, Protokół z dn. 15 VI 1954 r.

¹⁸ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce...*, s. 51-52.

¹⁹ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/26, Protokół z dn. 15 VI 1954 r.

²⁰ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/19 Protokół z dn. 28 I 1953 r.

We wrześniu 1954 r. KP PZPR w Chełmie zdecydował o rozwiązaniu 5 spółdzielni: w Bezku, Stolpiu, Żółtańcach, Pobołowicach i Ludwinowie. Fatalny ich stan gospodarczy uniemożliwiał dalsze funkcjonowanie. KP doszedł do wniosku, że tolerowanie „wrzodów” nie daje możliwości budowy nowych spółdzielni²¹. Na podstawie sprawozdań gospodarczych z 1954 r. stwierdzono, że mimo rezygnacji z tworzenia nowych spółdzielni, nie udało się poprawić stanu gospodarczego w wielu już istniejących spółdzielniach. Nieuporządkowana księgowość w wielu spółdzielniach uniemożliwiała dokonanie bilansów gospodarczych, a kradzieże i nadużycia były na porządku dziennym (5 spraw znalazło się w prokuraturze). Nadal słaby był przypływ nowych członków do spółdzielni. Wszystkie te nieprawidłowości KP tłumaczył w dalszym ciągu słabą pracą polityczną nad spółdzielniami i nie zaniechał tworzenia nowych spółdzielni w kolejnym roku²².

W 1955 r. przełamano trwający od dwóch lat zastój w budowie nowych spółdzielni. Powstało ich 5, ale kilka uległo likwidacji, bo sprawozdania roczne za 1955 r. złożyło tylko 65 spółdzielni z powiatu chełmskiego. W 1955 r. spółdzielnie produkcyjne zrzeszały 1278 członków (1117 gospodarstw). Gospodarowały na 10 321 ha gruntów. Na 369 wszystkich gromad w powiecie 65 było uspołdzielczonych (18%). W 1955 r. odnotowano jednak wzrost plonów w wielu spółdzielniach²³ (tab. 14).

Tab. 14. Stan hodowli w niektórych spółdzielniach powiatu chełmskiego (31 XII 1954 r.)

Spółdzielnia	Areal spółdzielni (ha)	Konie szt.	Bydło szt.	Trzoda chlewna (szt.)	Owce szt.
1. Ruda Huta	143,66	11	32	62	8
2. Stawek	67,86	9	19	17	23
3. Strupin Duży	52,60	12	12	20	5
4. Gotówka	211,00	4	34	28	54

Źródło: APCh, Rolnicze Zespoły..., sygn. 11.

Jednocześnie Egzekutywa KP PZPR zaznaczała, że w dalszym ciągu produkcja roślinna spółdzielni uniemożliwiała uzyskanie wskazanego w statutach poziomu hodowli (tab. 15), który mógłby poprawić poziom gospodarczy spółdzielni.

²¹ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/27, Protokół z dn. 10 IX 1954 r.

²² APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/33, Protokół z dn. 16 II 1955 r.

²³ „Wiadomości Chełmskie” 1955, 18 XII, s. 3.

Tab. 15. Wzrost plonów w spółdzielniach produkcyjnych powiatu chełmskiego w 1955 r. (w q)

Uprawy	1953 r.	1954 r.	1955 r.
1. Pszenica jara i ozima	9,0	10,3	12,0
2. Żyto	10,0	9,0	12,0
3. Jęczmień	10,5	8,7	11,5
4. Owies	11,0	6,8	9,2
5. Kukurydza	–	–	11,0
6. Ziemniaki	125,0	90,0	70,0
7. Buraki cukrowe	170,0	175,0	175,0

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/34, Protokoły..., Analiza spółdzielni produkcyjnych powiatu chełmskiego w 1955 r.

W ciągu całego roku 1955 do „starych” spółdzielni (założonych przed 1955 r.) przyjęto tylko 56 nowych członków. Powodem miało być zbyt małe „ubojowanie” POP — w 13 spółdzielniach POP w ogóle nie istniała, w 20 następnych byli tylko pojedynczy członkowie PZPR.

Komitet Powiatowy zwracał również uwagę na brak pracy w spółdzielniach nad podniesieniem poziomu kulturalnego członków. O zaniedbania na tym odcinku oskarżano szczególnie Wydział Kultury Powiatowej Rady Narodowej. Tylko w 11 spółdzielniach powiatu chełmskiego funkcjonowały świetlice, ale przeważnie brudne i zaniedbane. Często jedyną rozrywką dla spółdzielców były zabawy taneczne, nieraz połączone z pijatyką²⁴. Jedynie w 34 spółdzielniach funkcjonowały punkty biblioteczne, w 11 utworzono żłobki. Trzeba pamiętać, że przy zakładaniu spółdzielni często obiecywano spółdzielcom ułatwienie „dostępu do oświaty i kultury”, zorganizowanie opieki nad dziećmi. Później najczęściej nie wywiązywano się z obietnic, a fundusze przeznaczone na działalność społeczno-kulturalną były rozdysponowane na zapomogi socjalne. W ten sposób tylko niektórzy członkowie spółdzielni korzystali z funduszy przeznaczonych dla wszystkich spółdzielców.

Rok 1956 był pierwszym rokiem realizacji planu 5-letniego. Uchwała V posiedzenia plenarnego KC PZPR (8–9 II 1956 r.) przewidywała, że w 1960 r. spółdzielnie produkcyjne winny objąć 25–30% ogólnego obszaru ziemi chłopskiej²⁵. Komitet Wojewódzki w Lublinie zalecił KP w Chełmie

²⁴ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/II/6, Protokoły Plenum KP, Protokół z dn. 22 XII 1955 r.

²⁵ D. Jarosz, jw., s. 56.

uspółdzielczenie 40–50% ziemi powiatu chełmskiego w planie 5-letnim. Przed KP w Chełmie stało zadanie zbudowania 30 nowych spółdzielni w 1956 r. Do 12 kwietnia powstało ich 5. Na posiedzeniu Egzekutywy KP pojawiły się głosy, że trudno zwiększyć liczbę spółdzielni, bo część chłopów myśli o tym, jak odwlec budowę spółdzielni na koniec planu 5-letniego. Chłopi ci uważali, że skoro według założeń planu i tak mają przystąpić do spółdzielni, to lepiej zrobić to później. Liczono również na to, że plany ulegną zmianie i uda się uniknąć wstąpienia do spółdzielni. Takie uwagi irytowały szczególnie aktywistów wysyłanych przez KP w teren, bo coraz częściej spotykali się z takim tłumaczeniem. Od początku 1956 r. nasilały się takie postawy chłopów nastawionych „na przeczekanie” i mających nadzieję na odstąpienie przez władze od polityki kolektywizacji.

Według Egzekutywy KP PZPR w Chełmie w 1956 r. nadal nie można było liczyć na pomoc Państwowych Ośrodków Maszynowych w kolektywizacji powiatu — „POM-y nie dowierzają w swoje możliwości tworzenia spółdzielni” — taka uwaga znalazła się w protokole posiedzenia Egzekutywy KP z 12 kwietnia 1956 r. W tym samym czasie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie przyszedł list „w sprawie zasilenia POM i spółdzielni produkcyjnych aktywem gospodarczym i partyjnym”. W KP w Chełmie wystąpiły trudności z pozyskaniem nowych aktywistów, szczególnie fachowców w dziedzinie gospodarki rolnej. Komitet postanowił więc zwrócić na rozmowę do siedziby KP wybranych w różnych instytucjach ludzi z wyższym wykształceniem, celem „proponowania zejścia na stanowisko w dół”²⁶. Można się domyślić, że były to propozycje „nie do odrzucenia” i często ludzie posiadający stałą pracę w Chełmie byli zmuszeni dojeżdżać do podupadających spółdzielni produkcyjnych i czynić wszelkie wysiłki, by polepszyć, zgodnie z zaleceniem KP, „stan spółdzielczości powiatu”²⁷.

Do VIII Plenum KC (19–21 X 1956 r.) udało się w powiecie chełmskim założyć tylko 10 spółdzielni produkcyjnych. W samym Komitecie Powiatowym przyznawano, że były one tworzone „bez głębszego wnikania we właściwy stopień świadomości chłopów danej wsi”²⁸. Na chełmskiej wsi przeczuwano, że szykują się zmiany „na górze” i tym samym pojawiły się nadzieje na odstąpienie od polityki kolektywizacji.

²⁶ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., Protokół z dn. 30 VII 1955 r., 56/IV/35.

²⁷ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/35, Protokoły..., Protokół z dn. 30 VII 1955 r.

²⁸ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/I/8, VII Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza.

ZAŁAMANIE SIĘ PROCESU KOLEKTYWIZACJI NA TERENIE POWIATU CHEŁMSKIEGO

Nadzieje na odstąpienie od kolektywizacji wsi pojawiły się już w 1953 r. po śmierci Stalina. W 1956 r. podsycaly je kolejne posiedzenia plenarne KC PZPR i II Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Chłopi spółdzielcy uważali też, że z biegiem czasu coraz lepsze warunki gospodarowania stwarza się chłopom indywidualnym, więc może jednak możliwy będzie powrót do gospodarki indywidualnej.

Pierwszym objawem kryzysu ruchu spółdzielczego w 1956 r. był wzrost podań o wystąpienie ze spółdzielni. Według danych zebranych przez Komitet Centralny PZPR napływ ich zwiększył się znacznie od połowy czerwca. Władze partyjne były również zaniepokojone zahamowaniem tempa tworzenia nowych spółdzielni²⁹. W powiecie chełmskim powstało ich wprawdzie 10, ale wszystkie założono w pierwszym kwartale 1956 r. i nic nie wskazywało na możliwość dalszych postępów.

Przełom w polityce państwa wobec wsi przyniosło VIII Plenum KC PZPR (19–21 X 1956 r.), na którym w sprawie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przemawiał Władysław Gomułka. Odnosił się on krytycznie wobec dotychczasowych osiągnięć ruchu spółdzielczego. Mimo to uznał, że nie należy rezygnować z dobrze funkcjonujących spółdzielni, natomiast tworzenie nowych należało oprzeć na zasadach dobrowolności i samorządności. Nowy przywódca partii był zwolennikiem zniesienia różnych form dotacji państwowych dla spółdzielni i opowiadał się za rozwiązaniem słabych ekonomicznie kolektywów.

W powiecie chełmskim żywo zareagowano na uchwały VIII Plenum. Liczono na poprawę sytuacji na wsi, zdarzały się też wystąpienia radykalne. W Rudzie Hucie odbyła się masówka, na której padały hasła: „czekamy, aby przyszli Amerykanie, to wszyscy ręce do góry podniesiemy” — sala za takie wystąpienie biła brawo³⁰. W listopadzie KP PZPR w Chełmie nie miał jeszcze dokładnego rozpoznania co do sytuacji w spółdzielniach na terenie powiatu. Według niektórych źródeł (Powiatowy Zarząd Rolnictwa) 80% spółdzielni powiatu chełmskiego dążyło do rozwiązania. POM natomiast twierdził, że tylko nieliczne osoby chcą wystąpić ze spółdzielni. Na razie zdecydowano w KP, że z rozwiązywaniem spółdzielni należy wstrzymać się do składania przez nie bilansów za 1956 r.

²⁹ D. Jarosz, jw., s. 151.

³⁰ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/35, Protokoły..., Protokół z dn. 10 XI 1953 r.

Już 15 listopada 1956 r. zdecydowano jednak o powołaniu trzech komisji likwidacyjnych, by pomogły doprowadzić do ostatecznego rozliczenia w spółdzielniach, które nie miały podstaw do dalszego gospodarowania. W pierwszej turze miały być rozliczone 24 spółdzielnie (tab. 16).

Tab. 16. Wzrost produkcji zwierzęcej w roku 1955 w stosunku do roku 1954

Wyszczególnienie	1954 r.	1955 r.	Spółdzielnie prowadzące hodowlę	
			1954 r.	1955 r.
1. Konie	347	388	30	50
2. Bydło	457	626	39	40
3. Trzoda chlewna	563	746	31	44
4. Owce	429	548	24	27
5. Drób	—	600	1	1
6. Pszczoły	—	86	7	8
7. Stawy rybne	—	—	1	1

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/34, Protokoły..., Analiza spółdzielni produkcyjnych powiatu chełmskiego w 1955 r.

W marcu 1957 r. Komitet Powiatowy ocenił, że akcja bilansowa w spółdzielniach przebiega szybciej i sprawniej niż w latach poprzednich — do 1 marca sporządzono 44 bilanse, w tym 37 likwidacyjnych. W 48 spółdzielniach powołano komisje likwidacyjne. Tylko 12 spółdzielni na bieżąco spłacało zadłużenie i wypłacało dniówki obrachunkowe członkom.

Pocieszający dla Egzekutywy KP był fakt, że niektóre spółdzielnie wysłały plany inwestycyjne do władz województwa (tab. 17), a więc nie planowały rozwiązania. W 1957 r. KP PZPR w Chełmie nie ingerował w decyzje spółdzielców o rozwiązywaniu kolektywów. Chłopi zaczęli nawet mówić, że „przedtem sekretarze KP jeździli na wieś, a teraz się boją”³¹.

Akcja rozwiązywania spółdzielni w powiecie chełmskim przybrała jednak w 1957 r. charakter masowy. Komitet Powiatowy miał trudności z ustaleniem faktycznej liczby spółdzielni w powiecie³². Według oceny stanu spółdzielczości w woj. lubelskim, powiat chełmski należał do grupy o najwyższej liczbie rozwiązanych spółdzielni. Tylko niewielka liczba spółdzielni oparła się „modzie na rozwiązywanie”, jak określono to w dokumentach KP PZPR w Chełmie (tab. 18).

³¹ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/35, Protokół z dn. 28 III 1957 r.

³² APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/36, Protokół z dn. 18 IX 1957 r.

Tab. 17. Zestawienie likwidowanych spółdzielni (XI–XII 1953 r.)

1. Marynin	9. Hniszów	17. Sawin
2. Mogielnica	10. Zarudnie	18. Strupin Duży
3. Kukawka	11. Staw	19. Majdan Ostrowski
4. Gotówka	12. Stawek	20. Ruda Huta
5. Karolinów	13. Cyców	21. Chromówka
6. Kamień	14. Bekiesza	22. Pobołowice
7. Ludwinów	15. Karczunek	23. Żółtańce
8. Gdola	16. Piaski	24. Stolpie

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 6/IV/35, Protokoły..., Protokół z dn. 20 XI 1956 r.,

Tab. 18. Plany inwestycyjne spółdzielni na 1957 r.

Spółdzielnia	Cel	Kwota (zł)
1. Wólka Okopska	budynki gospodarcze	8000
2. Kamionka	budynki gospodarcze	7500
3. Serebyszcze	budynki gospodarcze	9500
4. Świącica	renowacja stawów	—
5. Grabniak	zakup bydła i owiec	—
6. Brzeźno	zakup buhaja	—
7. Serebryszcze	kupno sadu (2 ha)	7000

Źródło: APL, Prezydium WRN, sygn. 70, Zbiorówka inwestycyjna powiatu Chełm.

Na 16 spółdzielni, które utrzymały się w 1957 r., 4 to spółdzielnie powstałe w 1956 r., a więc jeszcze słabo zorganizowane i można było przypuszczać, że nie utrzymają się zbyt długo. Zgodnie ze statutami spółdzielni, rozwiązanie kolektywu mogło nastąpić na podstawie uchwały powziętej na dwu kolejnych ogólnych zebraniach odbytych w odstępie co najmniej dwutygodniowym większością głosów (3/4 lub 2/3 w zależności od typu spółdzielni) członków. Na spółdzielców naciskali także chłopi indywidualni, którzy chcieli odzyskać zabraną im przy tworzeniu spółdzielni ziemię. Do pośpiechu przy podejmowaniu decyzji o rozwiązywaniu spółdzielni skłaniała również obawa chłopów o nietrwałość politycznej atmosfery przyzwolenia na takie postępowanie³³. Spółdzielców zachęcał także brak przeciwdziałania rozwiązywaniu spółdzielni ze strony KP PZPR w Chełmie.

Funkcjonariusze partyjni i agitatorzy byli zdezorientowani. Przestali odwiedzać wsie, często w obawie przed wrogim przyjęciem ze strony chłopów. Na razie Egzekutywa KP PZPR w Chełmie postanowiła tylko starać się

³³ D. Jarosz, jw., s. 152.

zapobiegać rozkradaniu mienia spółdzielczego i samowolnemu zajmowaniu arealów spółdzielczych przez rolników indywidualnych.

Tab. 19. Stan spółdzielni powiatu chełmskiego na dzień 15 IV 1957 r.

Powiat	Liczba działających spółdzielni 20 X 1956 r.	Liczba działających spółdzielni 15 IV 1957 r.	Liczba rozwiązanych spółdzielni	Liczba spółdzielni w likwidacji
Chełm	74	16	4	55

Źródło: APL, KW PZPR, Informacje dotyczące spółdzielni produkcyjnych 1956–1957, 51/X/19, t. 4.

Po prawie ośmiu latach intensywnej pracy Komitetu Powiatowego nad uspołdzielczaniem powiatu chełmskiego i osiągnięciu liczby nawet siedemdziesięciu kilku funkcjonujących spółdzielni w 1953 r., w 1957 r. przyznano, że wszystkie te wysiłki poszły na marne. Mimo wielu wysiłków władz partyjnych przez cały okres kolektywizacji powiatu chełmskiego nie udało się Komitetowi Powiatowemu w Chełmie w pełni zrealizować stawianych sobie celów. Przejściowo osiągnano zalecany ogólnie stan ilościowy spółdzielni, ale ich wyniki gospodarcze wyraźnie przeczyły głoszonej przez aktywistów tezie o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. „Osiągnięcia” ekonomiczne spółdzielni powiatu chełmskiego wręcz kompromitowały ideę spółdzielczości w oczach rolników indywidualnych. Nie udało się również zmienić mentalności mieszkańców wsi od pokoleń przywykłych do myśli o gospodarowaniu „na swoim”. Świadczy o tym choćby fakt, że rolnicy indywidualni nie chcieli zamiany swoich gruntów nawet na lepsze pod względem klasy gleby czy dogodniej położone. Przez wszystkie lata przeprowadzania kolektywizacji chłopcy nie porzucili myśli o zaniechaniu przez władze polityki uspołdzielczania polskiego rolnictwa. Dlatego też z wielką ulgą przyjęto na wsi powiatu chełmskiego decyzje VIII Plenum KC PZPR (19–21 X 1956 r.) o zmianie polityki rolnej i umożliwieniu rozwiązywania spółdzielni produkcyjnych.

W powiecie chełmskim w 1957 r. utrzymało się jedynie 16 spółdzielni z 74 funkcjonujących w 1956 r. Komitet Powiatowy PZPR w Chełmie musiał przyznać, że kilkuletnia praca nad uspołdzielczaniem powiatu nie przyniosła żadnych trwałych efektów i można było jedynie przyzwolić na powolny rozkład jeszcze funkcjonujących spółdzielni.

ANDRZEJ RYBAK

PRASA SAMORZADOWA WOJEWÓDZTWA CHEŁMSKIEGO (1990–1998)

Zmiana systemu politycznego w Polsce w 1989 r. spowodowała proces decentralizacji administracji publicznej. Pierwszym jego elementem było przywrócenie samorządu gminnego. Na podstawie ustaw o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i o samorządzie terytorialnym z marca 1990 r. samorząd terytorialny został podstawową formą organizacji lokalnego życia publicznego, a gmina podstawową jednostką samorządu terytorialnego¹. Rozpoczęta wówczas transformacja życia społecznego na szczeblu lokalnym spowodowała powstanie wielu nowych zjawisk społecznych. Wśród nich ważne znaczenie miało odrodzenie lokalnych środków masowego przekazu informacji. Dotyczyło to nie tylko prasy drukowanej, ale także radia i telewizji, które jeszcze przed uchwaleniem ustawy o radiofonii i telewizji w grudniu 1992 r. zaczęły systematycznie rozwijać działalność na poziomie lokalnym.

Rozwój mediów lokalnych w dużym stopniu wpłynął na kształtowanie się procesu komunikowania społecznego w środowisku lokalnym. Procesy informacyjne, które zachodzą w całym społeczeństwie, w tym także sprawny obieg informacji, mają dwie formy: spontaniczną — przy kontaktach międzyludzkich i instytucjonalną — poprzez środki masowego przekazu. W chwili obecnej najważniejszym środkiem lokalnego komunikowania społecznego

¹ Ustawa z 8 marca 1990 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 16, poz. 94) oraz ustawa z 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. nr 16, poz. 95 z późn. zm.).

jest prasa drukowana. Jej rozwój po 1990 r. nastąpił w dwóch formach: lokalnej i sublokalnej. Przez prasę lokalną rozumie się pisma obejmujące zasięgiem jedno województwo lub określony jego region, składający się z kilku lub kilkunastu gmin, przez prasę sublokalną — pisma docierające do czytelników mieszkających na obszarze mniejszym, przeważnie na terenie gminy, rzadziej kilku².

Na początku 1990 r. wśród wydawnictw sublokalnych pojawiła się nowa grupa czasopism, która w szybkim czasie zajęła mocną pozycję na lokalnym rynku prasowym — prasa samorządowa. Należy przez nią rozumieć pisma wydawane przez rady gmin, zarządy gmin, urzędy gmin, przez jednostki organizacyjne bezpośrednio podporządkowane administracji samorządowej, głównie ośrodki kultury czy domy kultury, albo przez spółki prawa handlowego, w których gminy były reprezentowane najczęściej przez jednoosobowe spółki gminy z ograniczoną odpowiedzialnością lub którym gminy zlecały wydawanie gazet będących ich własnością. Pisma samorządowe w większości były pismami gminnymi, ponieważ do końca 1998 r. nie udało się wprowadzić ani reformy powiatowej, ani wojewódzkiej.

O powstaniu prasy samorządowej zdecydowało kilka różnorodnych czynników. Najważniejszymi z nich były uwarunkowania natury prawnej. Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, która utworzyła wspólnotę samorządową na szczeblu gminy, nadała gminie między innymi samodzielność w prowadzeniu gospodarki finansowej na podstawie budżetu, co umożliwiło wydawanie i finansowanie czasopism samorządowych. Ustawa z 22 marca 1990 r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”³, która likwidowała monopol działalności prasowej i wydawniczej, również na szczeblu lokalnym, spowodowała pewną lukę, którą szybko zaczęły zapełniać gazety samorządowe. Ustawa z 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zniesieniu ustawy prawo prasowe, która zlikwidowała cenzurę prasową, stwarzając wszystkim możliwość zaistnienia na rynku prasowym⁴. Ważnym elementem, mającym wpływ na powstanie i rozwój prasy samorządowej, był czynnik społeczny. Wraz z reaktywowaniem samorządu gminnego powstały nowe możliwości organizacji i funkcjonowania środowiska lokalnego, nastąpiło odrodzenie i szybkie upodmiotowienie społeczności

² W. Chorążki, *Prasa lokalna i sublokalna w Polsce 1989–1991*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3–4, s. 43.

³ Dziennik Ustaw nr 21, poz. 125 z 22 marca 1990 r.

⁴ Dziennik Ustaw nr 29, poz. 173 z 11 kwietnia 1990 r.

lokalnych. Ukazanie się pism samorządowych, mających odzwierciedlać problemy, interesy i dążenia tych struktur społecznych, wynikało między innymi ze sprzeciwu wobec dotychczasowej centralizacji życia społecznego. Ludzi coraz bardziej interesowała problematyka lokalna, miejska, gminna, mniej zagadnienia o charakterze globalnym. Mieszkańcy pragnęli czynnie brać udział w życiu lokalnym, dążyli do współtworzenia demokracji w samorządowej gminie. Przede wszystkim musieli zostać dokładnie poinformowani o tym, co się w niej dzieje. Najlepiej i najpełniej mogła to uczynić gazeta najbliższa ich środowisku, zwłaszcza że ludzie byli niezadowoleni z tego, że dotychczas ukazujące się czasopisma lokalne nie w pełni prezentowały codzienne życie ich małych społeczności. Dodać przy tym należy, że w społecznościach lokalnych istniał i istnieje ukształtowany historycznie i utrwalony w świadomości zwyczaj czytania miejscowych gazet. W okresie międzywojennym pisma samorządowe stanowiły około 30% lokalnego rynku prasowego⁵. Natomiast w okresie PRL-u, gdy w sytuacji centralizacji życia społecznego inne było znaczenie samorządności niż dzisiaj, prasa samorządowa w zasadzie nie istniała, chociaż na szczeblu lokalnym w latach 1944–1975 pojawiały się pisma powiatowe, które były rezultatem decyzji władz partyjnych⁶. Na naszym terenie ukazywały się również tego rodzaju czasopisma — były to „Wiadomości Chełmskie” (1954–1956), „Życie Krasnostawskie” (1954–1956) oraz „Głos Powiatu Włodawskiego” (1955–1956).

Prasa samorządowa powstała po pierwszych wyborach do rad gmin, które w maju 1990 r. z ogromną przewagą nad rywalami wygrały Komitety Obywatelskie. Część wydawanych przez nie gazetek i biuletynów przekształciła się w pisma samorządowe, wielu ich wydawców i redaktorów weszło do władz gminnych lub zaczęło z nimi współpracować. Pisma samorządowe pojawiały się również jako samodzielne inicjatywy prasowe środowisk samorządowych. Stały się one organami lokalnych władz, których celem było stworzenie instrumentu pozwalającego informować społeczność gminną o funkcjonowaniu gminy i codziennych problemach jej mieszkańców, jak również o działalności władzy lokalnej, która pochodziła z bezpośrednich wyborów. Rozwojowi czasopism sprzyjał też postęp technologiczny, jaki dokonał się w poligrafii. Import urządzeń drukarskich i upowszechnienie technik komputerowych w połączeniu z ogólnym rozwojem przedsiębiorczości ludzkiej

⁵ W. Chorążki, *Obraz niezależnej prasy lokalnej w Polsce w I połowie 1994 roku*, Kraków 1994, s. 12–15.

⁶ S. Dziki, *Prasa lokalna w Polsce po roku 1945*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” r. XXV, 1986, nr 1, s. 110–116.

przyczyniły się do powstania wielu małych i średnich zakładów poligraficznych, co zwiększyło możliwości wydawnicze.

Województwo chełmskie istniało w latach 1975–1998. Położone było we wschodniej części Polski w międzyrzeczu Bugu środkowego i Wieprza. Granicę wschodnią stanowiła rzeka Bug, będąca jednocześnie granicą państwa z Ukrainą i Białorusią. Od południa województwo chełmskie graniczyło z województwem zamojskim, od zachodu z województwem lubelskim i od północy z białkopodlaskim. Było to jedno z najmniejszych województw w kraju, zajmujące 3866 kilometrów kwadratowych (1,2% powierzchni Polski). Na jego terenie znajdowały się 4 miasta (Chełm, Krasnystaw, Rejowiec Fabryczny i Włodawa) i 26 gmin. Liczba mieszkańców wynosiła około 250 tys. (0,6% ludności Polski), z czego 44% stanowiła ludność zamieszkująca miasta.

Pierwszym pismem samorządowym na terenie województwa chełmskiego był biuletyn pod tytułem „Gmina”, wydawany przez Radę Gminy w Leśniowicach. Ukazał się na początku 1991 r. i po wydaniu 3 numerów w tym samym roku przestał wychodzić. Nakład pisma wynosił 50 egzemplarzy, cena 500 złotych. „Gmina” drukowała w całości uchwały i zarządzenia podejmowane przez Radę Gminy, w tym szczególnie stawki podatku od nieruchomości i podatku drogowego, informacje z zakresu gospodarki rolnej (ceny zbóż, skup zwierząt itp.) oraz komunikaty i ogłoszenia.

W maju 1991 r. pojawił się miesięcznik samorządowy „Wieści Chełmskie”. Pismo w formacie A3 i w 10-tysięcznym nakładzie zostało skierowane do mieszkańców miasta i okolic. Jego wydawcą był początkowo Urząd Miasta w Chełmie, od nr 5/1994 Samorząd Miasta Chełma, a od nr 1/1995 Miejski Ośrodek Kultury na zlecenie Urzędu Miasta Chełma. W periodyku zdecydowanie dominowała problematyka lokalna. Najwięcej miejsca zajmowała szeroka tematyka o charakterze ogólnospołecznym, związana z podstawowymi problemami miasta i jego mieszkańców. Sporo miejsca zajmowały informacje dotyczące działalności władz lokalnych. Przede wszystkim relacjonowane były posiedzenia Rady Miasta i jej organów, omawiane i drukowane w całości uchwały i zarządzenia Rady i Zarządu Miasta, w tym szczególnie propozycje budżetowe, przeprowadzano wywiady z przedstawicielami władz samorządowych lub ważnymi postaciami środowiska lokalnego. Często pojawiały się na łamach „Wieści Chełmskich” materiały dotyczące kultury, oświaty i sportu. Redakcja pisma dużą wagę przywiązywała do prezentacji problematyki historycznej, szczególnie dziejów miasta, tradycji lokalnych, ważnych postaci. Na początku maja 1998 r.

radny SLD Kazimierz Mazurek zgłosił wniosek o zaprzestanie wydawania „Wieści” od czerwca z uwagi na kończącą się kadencję samorządu. W uzasadnieniu podniósł fakt, iż od pewnego czasu gazeta straciła charakter samorządowy, stając się trybuną, z której swe poglądy prezentowali tylko przedstawiciele opcji politycznej aktualnie rządzącej Chełmem. Wniosek radnego Mazurka stosowna komisja przyjęła: dziesięciu jej członków głosowało „za”, trzech — „przeciw”. Mimo to przewodniczący Rady Miasta Zdzisław Denysiuk nie poddał wniosku pod głosowanie, twierdząc, że nie był zaopiniowany przez komisję budżetu i finansów oraz Zarząd Miasta⁷.

Ówczesne opozycyjne w chełmskiej Radzie Miasta SLD oskarżyło redakcję „Wieści”, że służy kampanii Unii Wolności. Publikacje zamieszczane w piśmie budziły wiele kontrowersji, stając się przyczyną kilku procesów sądowych⁸. „Wieści Chełmskie”, ukazujące się przez siedem lat jako miesięcznik, od lutego 1998 zmieniły częstotliwość i zaczęły być wydawane jako dwutygodnik, a od sierpnia jako tygodnik. Zwiększono również z 10 do 23 tys. nakład, który był rozprowadzany bezpłatnie wśród mieszkańców przez pocztę. Decyzje te podrożyły koszty wydawania samorządowego wydawnictwa z 70 tys. do 246 tys. zł rocznie. Ogółem w latach 1991–1998 ukazało się 97 numerów „Wieści Chełmskich”. Redaktorami naczelnymi gazety byli kolejno: Anna Kasica (1991), Adam Puławski (1992–1993), Jerzy Górny (1994–1997), Adam Puławski (1997–1998). Czasopismo ukazuje się nadal jako miesięcznik w pięcioletnim nakładzie.

Następna w kolejności na lokalnym rynku prasowym pojawiła się „Kronika”, Miesięcznik Samorządowy Rejowca Fabrycznego (lipiec 1991 r.). Od numeru 9/1992 zmieniono podtytuł na Biuletyn Samorządowy Rejowca Fabrycznego. „Kronika”, nominalnie miesięczniki, od 1992 r. ukazywała się nieregularnie. Po sześciu latach pismo zniknęło z rynku — ostatni numer wydano w maju/czerwcu 1996. Wydawcą 17 ogółem numerów „Kroniki” był Urząd Miasta Rejowiec Fabryczny, druk wykonywał Zakład Obsługi Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie⁹. W piśmie znajdują się informacje o pracach władz miejskich oraz publicystyka dotycząca problemów gospodarczych i społecznych, kultury, oświaty i sportu. Wynikało to z aktywności samorządu gminnego w tych dziedzinach.

⁷ E. Brach, *Wieści o „Wieściach Chełmskich”*, „Kresy Tygodnik Chełmski” 1998, nr 29 z 19.07, s. 13.

⁸ (aba), *Nowe „Wieści”*, „Dziennik Wschodni” 1999, nr 109 z 11.05, s. 8.

⁹ „Kronika” 1996, nr 2 z V–VI.

26 października 1992 r. ukazała się „Nowa Gazeta Włodawska” — dwutygodnik Stowarzyszenia „Gazeta Włodawska”. Pismo przyjęło numerację po „Gazecie Włodawskiej” (IX 1990–VI 1992) wydawanej przez Komitet Obywatelski „Solidarność” Ziemi Włodawskiej. Pierwszy numer „Nowej Gazety Włodawskiej” ukazał się jako nr 22 z 26 października 1992, a ostatni jako nr 36 z 2 lutego 1994. Nominalnie dwutygodnik — w praktyce pismo ukazywało się nieregularnie. Nakład wynosił od 1500 do 2000 egzemplarzy. Czasopismo było formalnie niezależne, ale biorąc pod uwagę fakt, że miało siedzibę w Urzędzie Miejskim we Włodawie, który użyczał mu również sprzętu i w pewnej części dofinansowywał, należy uznać je za nieformalny organ samorządu miejskiego i taki był jego odbiór społeczny. Warto dodać, że dosyć często zespół redakcyjny, na którego czele stał Stanisław Sulimierski, wspierał swym piórem burmistrz Włodawy Marian Sołtys. „Nowa Gazeta Włodawska”, przeznaczona dla wszystkich włodawian, informowała o tym, co w mieście najważniejsze. Znajdowały się w niej wiadomości o pracach władz miejskich, ale również publicystyka dotycząca problemów społecznych, gospodarczych i kulturalnych, kronika parafialna i policyjna oraz wiadomości sportowe i kronika towarzyska. Czytelnicy mogli w niej również znaleźć kronikę narodzin, ślubów i zgonów. W kolejnych latach ukazywania się tego tytułu wydano następujące numery: 1992 — 22–25, 1993 — 26–35, 1994 — 36 (ogółem wydano 15 numerów). Czasopismo drukowano w drukarni „Kartograf” w Krasnymstawie.

W listopadzie 1992 r. ukazał się pierwszy numer pisma „Oksza” Gazeta Rejowiecka pod redakcją Wiesława Kociuby. Tytuł pochodzi od nazwy herbu założyciela miasta Mikołaja Reja. Wydawcą „Okszy” była Rada Gminy w Rejowcu. Pismo ukazywało się nieregularnie: w roku 1992 wydano 2 numery, w 1993 również 2, następnie w latach 1994–1996 przestało się ukazywać. W roku 1997 pojawiło się ponownie (wydano 2 numery) pod nową redakcją Wiesławy Podkowy i Doroty Łosiewicz. W 1998 r. wydano 7 numerów „Okszy” pod redakcją Doroty Łosiewicz. Gazeta obejmowała początkowo zasięgiem gminy: Rejowiec i Rejowiec Fabryczny — miasto i gminę. W artykule wstępnym redaktorzy postawili sobie za cel, „aby informacje w niej zawarte były przekazywane wszechstronnie, w miarę szybko i obiektywnie, aby służyła przybliżaniu wspólnych problemów i trosk życia codziennego, pomagała w ich rozwiązywaniu”¹⁰. „Oksza” informowała o pracach władz gminnych, ale również o problemach gospodarczych, kulturalnych i społecz-

¹⁰ „Oksza” 1992, nr 1 z listopada, s. 1.

nych. Można w niej znaleźć kronikę parafialną, wiadomości sportowe, ceny produktów rolnych, horoskopy, krzyżówki itp. Jedną ze stron pisma redagowali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Rejowcu. Nosiła różne tytuły: „Losy Wasze w ręce nasze” (nr 1) czy też „Głos Młodzieży” (nr 2)¹¹.

W latach 1992–1998 ukazało się 12 numerów „Okszy” — czasopismo wydawane jest w dalszym ciągu.

W maju 1993 r. Urząd Gminy w Siedliszczu wydał pierwszy numer bezpłatnego miesięcznika pod tytułem „Głos Siedliszcza”. W artykule wstępnym redakcja pisała:

[...] chcielibyśmy oderwać państwa od wielkiej polityki i raz w miesiącu przekazywać informacje o wydarzeniach lokalnych, dzielić się opiniami i refleksjami odnoszącymi się do spraw istotnych dla życia naszej społeczności. Znajdziecie państwo w naszej gazecie zarówno komunikaty urzędowe, sprawozdania z sesji i zarządów, jak i informacje dotyczące kultury, sportu oraz imprez okolicznościowych, w cyklu „Portrety” chcemy przybliżyć postacię odgrywające istotną rolę w życiu gminy. Trudno obyć się bez rozrywki — proponujemy konkursy, foto-konkursy i krzyżówki, sport¹².

To redakcyjne credo znalazło pełne odzwierciedlenie w sześcioletnich dziejach pisma. W okresie istnienia województwa chełmskiego ogółem wydano w tym czasie 48 numerów „Głosu Siedliszcza”. Pismo nie przemawiało do czytelników, ale pisało o nich; taka koncepcja redagowania nie pozwalała, by było sztywne, oficjalne, nieciekawe. W skład zespołu redakcyjnego wchodził: Ireneusz Boguszewski, Renata Boguszewska, Bernarda Prażmowska i Wiesław Prażmowski. Czasopismo ukazuje się nadal.

31 grudnia 1994 r. pojawił się pierwszy numer miesięcznika „Ziemia Krasnostawska”, którego tytuł tradycją nawiązywał do czasopisma ukazującego się w okresie międzywojennym. Pismo, wydawane przez Krasnostawski Dom Kultury, powstało dzięki pomocy finansowej władz samorządowych miasta i gminy Krasnostaw. Jego charakter został określony jako samorządowo-społeczny, co miało zobowiązywać redakcję do informowania na bieżąco mieszkańców miasta i okolic o zamierzeniach i decyzjach władz samorządowych¹³. „Ziemia Krasnostawska” starała się być czasopismem dla wszystkich, nie opowiadając się otwarcie za żadną orientacją polityczną. W sposób obiektywny przedstawiała problemy gospodarcze, oświatowe, opieki zdrowotnej, kultury i sportu nie tylko Krasnostawu, ale również mieszkańców

¹¹ „Oksza” 1992, nr 2, s. 6.

¹² „Głos Siedliszcza” 1993, nr 1, s. 1.

¹³ „Ziemia Krasnostawska” 1994, nr 1 z 31.12, s. 2.

sąsiednich gmin. Komitet redakcyjny tworzyli: redaktor naczelny Marek Nowosadzki, Lucjan Chruściel, pełniący funkcję sekretarza redakcji, Ryszard Maleszyk, Jan Henryk Cichosz, Saturnin Naliwajko. W ramach „Ziemi Krasnostawskiej” wydawany był kwartalnie dodatek kulturalno-oświatowy pod tytułem „Hereditas”, redagowany przez Jana Henryka Cichosza. W latach 1994–1998 ukazało się 48 numerów „Ziemi Krasnostawskiej”. Czasopismo wychodzi nadal i obejmuje zasięgiem powiat krasnostawski.

Kolejnym pismem samorządowym, które pojawiło się w województwie chełmskim, był „Głos Pogranicza” wydawany przez Agencję Reklamy i Promocji gminy Dorohusk. Pierwszy numer ukazał się w maju, ostatni (nr 5) w grudniu 1995 r. Nakład pisma wynosił od 2000 do 3000 egzemplarzy, które rozprowadzono bezpłatnie. Jego adresatem byli głównie mieszkańcy gminy Dorohusk. Nic więc dziwnego, że w „Głosie Pogranicza” przeważały informacje o działalności władz gminy i jej infrastrukturze. Znalazło się też miejsce na historię, oświatę, kulturę, doradztwo rolnicze, sport i satyrę.

Następnym pismem samorządowym w tej gminie były „Wieści Nadbużańskie”, wydawane przez Stowarzyszenie „Aktywność Młodych”. Numer pierwszy ukazał się w grudniu 1996 r., a ostatni (9) w marcu 1998 r. Głównym animatorem „Wieści” był ówczesny zastępca wójta gminy Stanisław Maksymiuk. Poza kontynuacją tematyki poprzedniego pisma gminnego w „Wieściach” znalazły się dwa ciekawe cykle artykułów. Pierwszy z nich to słownik geograficzno-historyczny miejscowości i obiektów fizjograficznych gminy Dorohusk¹⁴, drugi zaś nosił tytuł „Kto jest kto” — przedstawiał osoby pełniące różne funkcje na terenie gminy.

W marcu 1997 r. wydana została jednodniówka pod tytułem „Biuletyn Urzędu Miejskiego we Włodawie”. Miała na celu „zapoznanie mieszkańców miasta z jego problemami i sukcesami. By każdy czuł się współtwórcą oblicza miasta. By za pośrednictwem radnych lub Zarządu Miasta mógł ingerować w jego funkcjonowanie”¹⁵. Znalazło się w niej między innymi sprawozdanie z działalności Urzędu Miasta za rok 1996, przedstawione przez burmistrza Włodawy inżyniera Tadeusza Olszewskiego, skład osobowy Rady Miejskiej wybranej na kadencję 1994–1998, Zarządu Miasta, komisji działających przy Radzie Miejskiej, Straży Miejskiej we Włodawie. Ponadto w biuletynie znalazły się informacje na temat działalności instytucji istniejących na terenie miasta: Włodawskiego Domu Kultury, Włodawskiej Spółdzielni Miesz-

¹⁴ „Wieści Nadbużańskie” 1997, nr 3.

¹⁵ „Biuletyn Urzędu Miejskiego we Włodawie” 1997, marzec, s. 1.

kaniowej, Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, Komendy Rejonowej Policji, Straży Pożarnej, Rejonowego Urzędu Pracy, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Młodzieżowego Domu Kultury, Ludowego Zespołu Sportowego „Włodawianka”, Zespołu Opieki Zdrowotnej we Włodawie. Nie zabrakło również danych dotyczących gospodarki lokalowej, zasobów komunalnych, inwestycji miejskich, działalności gospodarczej na terenie miasta czy też ludności: struktury wieku, struktury zatrudnienia, urodzeń, zawieranych małżeństw i zgonów.

Drugą jednodniówkę o tym samym tytule Urząd Miejski we Włodawie wydał w sierpniu 1998 r. Jest to właściwie sprawozdanie z czteroletniej działalności Rady Miejskiej II kadencji (1994–1998), kiedy władza znajdowała się w rękach koalicji SLD-PSL. Przedstawiony został w nim między innymi rozwój działalności gospodarczej w mieście, inwestycje realizowane we Włodawie w latach 1994–1997, kultura i rekreacja, gospodarka przestrzenna i drogownictwo. Kolejne miejsce w jednodniówce zajmuje oświata i wychowanie oraz opieka społeczna i budownictwo mieszkaniowe. Sprawozdania zostały zilustrowane tablicami statystycznymi.

W maju 1998 r. ukazała się „Jednodniówka Gminy Żmudź” wydana z okazji nadania prawa posiadania i przekazania sztandaru Radzie Gminy. Poza programem uroczystości w jednodniówce znajduje się opis herbu i sztandaru, rys historyczny gminy Żmudź oraz informacje o jej klimacie i ochronie przyrody. Pisemko przypomniało biografię krytyka literackiego, filozofa, publicysty, powieściopisarza Stanisława Brzozowskiego, który urodził się Maziarni w gminie Żmudź w 1879 r. Jednodniówka ukazała się w nakładzie 500 egzemplarzy.

W związku z zakończeniem kadencji rad samorządowych i zbliżającymi się wyborami we wrześniu 1998 r. ukazała się kolejna „Jednodniówka Gminy Żmudź”, będąca przede wszystkim sprawozdaniem Zarządu Gminy Żmudź z wykonania budżetu gminy w latach 1994–1998. Ponadto w artykule pod tytułem *Dziękuję za kadencję* wójt przedstawił dokonania gminy w okresie jego pracy na tym stanowisku.

W październiku 1998 r. Rada Gminy Ruda Huta wydała jednodniówkę pod tytułem „My i Nasza Gmina Ruda Huta”. Poza sprawozdaniem z działalności wójta Krzysztofa Gołębiowskiego i ogólną charakterystyką gminy w jednodniówce znajdują się informacje dotyczące oświaty gminnej (m.in. przedstawiono pierwsze w województwie chełmskim samorządowe Liceum Ogólnokształcące, działalności Gminnej Ochotniczej Straży Pożarnej,

Ośrodka Pomocy Społecznej i Wiejskiego Domu Kultury). W jednodniówce brakuje stopki redakcyjnej.

Ostatnim w omawianej grupie czasopismem województwa chełmskiego był „Głos Dorohuska”, samorządowe pismo informacyjne. Jego pierwszy numer został wydany w grudniu 1998 r., a więc w ostatnim miesiącu istnienia województwa chełmskiego. Wydawca, Zarząd Gminy, określił je jako miesięcznik, a drukował w chełmskiej drukarni „Zwierciadło”. W artykule wstępnym redakcja pisała:

[...] chcemy, aby łamy pisma uzupełniały nie tylko komunikaty urzędu gminnego, ale pojawiały się artykuły i listy naszych mieszkańców. Co potwierdza nie tylko zainteresowanie tytułem, ale służyć będzie dalszej integracji naszego środowiska. Nie będziemy koloryzować naszej rzeczywistości. Stąd czarno-biały kolor i skromna bardzo szata graficzna. Chcemy bowiem wydawać pisemko przy minimalnych nakładach finansowych, gdzie najważniejsze będzie informowanie, a nie zdobienie i lakiernictwo¹⁶.

W numerze pierwszym „Głosu Dorohuska” przedstawione zostały wyniki wyborów samorządowych na terenie gminy, skład osobowy Zarządu Gminy oraz wywiad z nowym wójtem Stanisławem Maksymiukiem. Czasopismo ukazuje się nadal.

W ciągu ośmiu lat czasopisma samorządowe w województwie chełmskim (1991–1998) borykały się z wieloma problemami różnorodnej natury. Najważniejszymi było ich finansowanie oraz niezależność. Wydawnictwa samorządowe w krótkim czasie zajęły mocną pozycję na lokalnym rynku prasowym. Dalszy ich rozwój wydaje się nieuchronny z tym, że muszą być spełnione dwa podstawowe warunki. Pierwszym jest zapewnienie pismom wystarczających środków finansowych na ich wydawanie, nieograniczanych szczupłością budżetów gminnych. Drugim jest redukcja do minimum możliwości „ręcznego sterowania” władz gminnych pracą dziennikarzy i działaniem gazet, a tym samym wykorzystywania ich do bieżącej walki politycznej z przeciwnikami z aktualnej opozycji. Prasa samorządowa umiejscowiona w lokalnym systemie władzy publicznej była i jest w mniejszym lub większym stopniu uzależniona od swego dysponenta, ale nie oznacza to, że powinna być poddawana różnego rodzaju naciskom.

Z dniem 1 stycznia 1999 r. utworzono kolejne szczeble samorządu terytorialnego w postaci powiatów i województw samorządowych. Wiązało się to z likwidacją dotychczasowych 49 województw — z mapy Polski zniknęło między innymi województwo chełmskie. W związku z tym na łamach

¹⁶ „Głos Dorohuska” 1998, nr 1, s. 1.

niektórych pism samorządowych ukazujących się w miastach będących powiatami (Krasnystaw, Włodawa) można było zauważyć wyraźną tendencję do oddziaływania na społeczność obejmującą mieszkańców gmin tworzących nową strukturę administracyjną.

Czasopisma wydawane przez samorządy gminne województwa chełmskiego są nowym zjawiskiem na rynku prasowym, dlatego literatura ich dotycząca nie jest zbyt bogata. Ogranicza się do krótkich informacji zawartych w prasie regionalnej i lokalnej o poszczególnych tytułach. Dlatego też do chwili obecnej trudno odpowiedzieć na pytanie, jaki jest społeczny odbiór tych czasopism, ale również sposób postrzegania ich przez przedstawicieli władz lokalnych. Odpowiedź na te pytania wymaga osobnego opracowania.

MATERIAŁY

JACEK ROGOZIŃSKI

WCZESNOŚREDNIOWIECZNA CERAMIKA NACZYNIOWA Z WYBRANYCH OBIEKTÓW STANOWISKA 144 W CHELMIE (BADANIA 1999 ROKU) *



Geneza osady przygodowej (stan. 144) związana jest ściśle z czasami księcia halicko-wołyńskiego Daniela Romanowicza. W sprzyjającej sytuacji politycznej spowodowanej rozbiciem dzielnicowym, wzrostem zagrożenia ze strony Prusów¹ oraz rywalizacją przedstawicieli dynastii piastowskich o Wielkopolskę i Kraków², Daniel postanowił stworzyć własne państwo, opierając się na wzorach zachodnich. Korzystając z przyjaźni Konrada Mazowieckiego i poparcia książąt małopolskich miał wolną rękę w dążeniu do korony królewskiej. Ambicje te początkowo spowodowały niechęć wspierających go bojarów³. W roku 1217, realizując politykę „zbierania ziem ojcowskich”, odebrał księciu polskiemu Leszkowi Białemu ziemię brzeską oraz tereny pomiędzy Wieprzem i Bugiem, co zanotowano w *Kronice halicko-wołyńskiej*. Wśród wymienionych tam grodów, zajętych przez Daniela, brakuje jednak Chełma, który leżał w centrum tych ziem, co potwierdza

* Artykuł jest skróconą wersją pracy magisterskiej pod tym tytułem napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Buki w IA UW, Warszawa 2000.

¹ S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Lokietka*, [w:] *Dzieje Polski średniowiecznej*, red. J. Wyrozumski, t. 1, wyd. 2, Kraków 1995, s. 245–248, 255, 261.

² Tamże, s. 267–282.

³ Tamże, s. 328–330.

pogląd o wyłączeniu z użytkowania grodu na Wysokiej Górcie⁴. Książę Daniel zabezpieczył następnie swoje posiadanie układem z 1221 r.

Zarówno autor wspomianej kroniki, jak i cała historiografia datują zainteresowanie księcia Daniela Chelmem na lata po tym układzie:

Danielowi księciu włodzimierskiemu [...] ukazało się wzgórze piękne i zalesione, otoczone polem. I spytał tuziemców: jak nazywacie to miejsce? A oni odpowiedzieli: Chelm jego imię. I polubił to miejsce i pomyślał: zbudujemy na nim mały gródek i poświęcimy go Bogu i św. Janowi Złotoustemu i postawimy cerkiew imienia jego...⁵

W świetle ostatnich badań rozpoczęcie budowy stolicy miało miejsce około roku 1236, zaś program architektoniczny i budowa fortyfikacji, związane z opieką, jaką książę darzył swe ukochane miasto, spowodowały niesłychanie intensywną akcję osadniczą w tym rejonie:

Stworzył taki gród, że go Tatarzy wziąć nie mogli. Widząc książę Daniel, że Bóg sprzyja temu miejscu, zaczął przywoływać ludzi i przychodzili Niemcy i Ruś, innoplemieńcy i Lachy szli dzień w dzień i majstrowie wszelacy, uciekający od Tatarów, siodlarze i wytwórcy luków, blacharze i kowale żelaza, miedzi i srebra⁶.

Stolica Daniela, przyciągając uwagę zarówno swoich jak i obcych, była jednocześnie elementem prestiżu swego fundatora, narastające zaś zagrożenie tatarskie stanowiło dodatkowy czynnik konsolidujący ludność wokół swego władcy. Miasto lokowane „na surowym korzeniu” położone było w miejscu silnie obronnym, znajdującym się w centrum stworzonego państwa. Spowodowało to skok kulturowy okolicy:

[...] nastąpiło przyspieszenie i napełniły się dwory naokoło grodu, pola i wieś⁷.

Niesłychanie rzadko zdarza się, by przekazy historyczne zostały potwierdzone przez wykopaliska archeologiczne, a jeszcze rzadziej by datowanie znalezisk i przekazów pokrywało się bez zastrzeżeń. W przypadku stanowiska 144 w Chelmie — osady otwartej — mamy prawie pewność, że *terminus post quem* dla jej założenia jest rok 1236. Do takiego wniosku upoważnia nas chronologia i przynależność kulturowa materiałów zabytkowych wydo-

⁴ R. Szczygieł, *Miasto w późnym średniowieczu. Lokacja na prawie niemieckim*, [w:] *Chelm i Chelmskie w dziejach*, red. R. Szczygieł, Chelm 1996, s. 27; B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 70.

⁵ Za R. Szczygieł, *iw.*, s. 29.

⁶ *Iw.*

⁷ Za R. Szczygieł, *iw.*, s. 33.

bytych w trakcie dotychczasowych pięciu sezonów badawczych⁸. Mamy więc możliwość datowania materiału ceramicznego na okres między rokiem 1236 a 1264, w którym to Daniel umarł i skończyła się dobra koniunktura dla Chelma⁹. Można powiedzieć, iż ramy funkcjonowania osady przygodowej zamykają się najpewniej pomiędzy połową XIII i początkiem XIV w.

Stanowisko 144 znajduje się na prawie płaskim terenie, około 200 metrów na zachód od wzgórza miejskiego. Obecnie teren ten zajmują stary sad, budynki zespołu szkół przy ul. Czarnieckiego 8, basen oraz Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej. Ta ostatnia położona jest przy ul. 1. Pułku Szwoleżerów 1. Niewątpliwie za sprzyjające można uznać pozostawienie do XIX w. (po jej zniszczeniu przez Tatarów na początku XIV w.) obszaru osady jako pola uprawnego, kiedy to osadnictwo nowożytne wchodzi od południa i południowego wschodu¹⁰. W systemie Archeologicznego Zdjęcia Polski stanowisko znajduje się na obszarze 80–90 i posiada współrzędne: x — 096, y — 197¹¹.

Osadę na stanowisku 144 ujawniono w 1995 r. podczas budowy basenu leżącego poza strefą ochrony konserwatorskiej. Archeolog Stanisław Gołub zauważył wówczas na profilach wykopów budowlanych liczne obiekty i warstwę osadniczą. Z relacji robotników wynikało również, że w pobliżu znajdowała się głęboka studnia z kamienną cembrowiną. Niezwłocznie podjęto badania wykopaliskowe. Wyniki pozwoliły na wpisanie stanowiska (teren Liceum Ogólnokształcącego nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 5) do rejestru zabytków województwa chelmskiego pod sygnaturą A, na podstawie decyzji POZ. IV — 6760/6/97 z dnia 16 września 1997 r.¹²

W czasie każdego z dotychczasowych sezonów wykopaliskowych najliczniejszą grupę znalezisk stanowiła ceramika naczyniowa. Dzięki dokonywanej przez autorów badań kwerendzie źródłowej i poszukiwaniu analogii w Polsce i na terenach państw sąsiednich, możliwe stało się dokładniejsze przedstawie-

⁸ S. Gołub, *Pozostałości osadnictwa z okresu wczesnego średniowiecza w centrum miasta Chelma*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chelma i okolic*, red. S. Gołub, Chelm 1997, s. 87.

⁹ Za R. Szczygieł, *iw.*, s. 34–35.

¹⁰ S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Chelmie przy ul. S. Czarnieckiego 8 na stanowisku 144 w sezonie 1997*, mps WOSOZ, Chelm 1997, s. 5.

¹¹ S. Gołub, *Badania stanowisk z okresu wczesnego średniowiecza w Chelmie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej” (dalej: APŚ) t. 1, 1996, s. 127.

¹² T. Dzieńkowski, S. Gołub, *Trzeci sezon badań wykopaliskowych w Chelmie*, ul. Czarnieckiego 8, stan. 144, APŚ t. 3, 1998, s. 207.

nie powiązań chronologiczno-przestrzennych ceramiki chełmskiej¹³. Nadal jednak nierozstrzygnięte pozostały kwestie: techniki produkcji, zastosowanych surowców oraz dane statystyczne, które pozwoliłyby na formułowanie wniosków podbudowanych analizą ilościową. S. Gołub, zdając sobie sprawę ze szkód, jakie wyrządza magazynowanie zabytków bez specjalistycznego ich opracowania, nawiązał współpracę z prof. Andrzejem Buko, kierującym Zakładem Archeologii Wczesnego Średniowiecza na Uniwersytecie Warszawskim.

Po konsultacjach, w latach 1999–2000, miały miejsce wspólne badania terenowe, w których uczestniczyli ówcześni studenci UW, w tym autor niniejszego artykułu. Efektem tej współpracy są opracowania materiałów wykopaliskowych, przygotowywane w ramach seminarium magisterskiego pod kierunkiem prof. Buki. Stosowana dalej terminologia zaczerpnięta została z jego monografii¹⁴.

Na stanowisku 144 wytypowano do analizy pięć obiektów z osady otwartej, przyrodowej (145, 148, 155 — część E osady oraz 207 i 228 — część W). Dostarczyły one łącznie 1445 fragmentów naczyń ceramicznych. Jest to próba reprezentatywna, dająca możliwość przeprowadzenia analizy jakościowo-ilościowej. Znalezione fragmenty naczyń (badania 1999 r.) inwentaryzowane były przez mgr Urszulę Ruszkowską w jednolitym, kontynuowanym standardzie dokumentacyjnym. Szczupłość miejsca nie pozwala tu na opisanie całości czynności składających się na proces badawczy ceramiki. Postaram się więc skupić jedynie na tym, co interesuje nas w ceramice chełmskiej.

Sposób opracowywania materiału powinien pozwalać na porównanie analizowanych danych z danymi pochodzącymi z innych stanowisk. Takie możliwości daje karta stworzona przez Bukę dla opisu ceramiki sandomierskiej¹⁵, dostosowana do materiałów z innych stanowisk¹⁶. Jej największą

¹³ S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych. Chełm, ul. S. Czarnieckiego 8, stanowisko 144 (ID/I) — sezon 1998*, mps WOSOZ, Chełm 1998, s. 14.

¹⁴ A. Buko, *Wczesnośredniowieczna ceramika sandomierska*, Wrocław 1981, s. 7, 15–17, 30–50; tegoż *Ceramika wczesnopolska. Wprowadzenie do badań*, Wrocław 1990, s. 9–30.

¹⁵ A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*

¹⁶ J. Czarniecki, *Ceramika naczyniowa z Kolegiaty św. Pawła na Zawodziu w Kaliszu. Faza VI–IX*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. A. Buki w IAUW, Warszawa 1999; J. Lange, *Ceramika wczesnośredniowieczna ze stanowiska „Św. Jan” w Zawichoście (badania 1996 roku)*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. A. Buki w IAUW, Warszawa 2000.

zaletą jest łatwość zastosowania do każdego typu materiałów ceramicznych, niezależnie od stopnia fragmentaryzacji, kontekstu znalezienia czy stanu zachowania. Stanowi ona również podstawę do opisu materiałów ceramicznych z Chełma. Głównym założeniem omawianej metody jest podział fragmentów na kategorie wielkościowe¹⁷. Do I kategorii wielkościowej zaliczano fragmenty, które spełniały następujące warunki: dla części przybrzeżnych musiał to być fragment zawierający wylew naczynia wraz z szyjką i górną częścią brzuśca; dla części przydennych dno zachowane przynajmniej w 1/3 swojej wielkości, wraz z częścią przydenną; dla części środkowych naczyń fragment brzuśca zawierający co najmniej dwa elementy budowy morfologicznej naczynia, np. szyjka i górna część brzuśca, górna i dolna część brzuśca. Do II kategorii wielkościowej zaliczano fragmenty, które spełniały warunki: dla części przybrzeżnych musiał to być wylew wraz z szyjką; dla przydennych — dno zachowane w większej części lub fragment dna z częścią przydenną umożliwiającą jego orientację; części środkowe naczyń dzielono dodatkowo na dwie kategorie przy wykorzystaniu kwadratów o boku 5 cm i 2 cm, wyciętych w kartce papieru. Fragmenty większe niż kwadrat o boku 5 cm zaliczano do kategorii IIa, fragmenty mniejsze niż kwadrat o boku 5 cm i większe niż kwadrat o boku 2 cm do kategorii IIb. Do III kategorii wielkościowej zaliczano okruchy ceramiczne zawierające górną część naczynia, dolną część naczynia lub fragmenty pochodzące z jego partii środkowych, mniejsze niż kwadrat o boku 2 cm.

Specyficzną cechą materiałów ze stanowiska 144 jest występowanie angoby na naczyniach ceramicznych. Kryteria wydzielenia pobiałki sprecyzował Buko¹⁸. Ze względu na śladowe występowanie angoba jest trudna do zarejestrowania w trakcie oglądu makroskopowego. Identyfikowano ją za pomocą lupy fotograficznej w 10-krotnym powiększeniu. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt zalegania naczyń wraz z grudami kredy w obiektach — często domniemana pobiałka okazywała się być śladami kredy (w procesie mycia ceramiki nie zawsze te ostatnie dawały się usunąć). Występowanie angoby zapisywano w komputerowej bazie danych w podziale na fragmenty pobielane od zewnątrz, od wewnątrz i obustronnie. Nie zauważono specjalnych zależności pomiędzy kolorem naczynia (chodzi tu o przewagę naczyń koloru ceglatego sygnalizowaną w literaturze¹⁹) a występowaniem pobiałki.

¹⁷ A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 56–57.

¹⁸ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska...*, s. 119 n.

¹⁹ Por. A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 103.

W analizowanych materiałach z obydwu części stanowiska, pobielanie naczyń sięgało 37,5%. Na innych stanowiskach obecność naczyń zdobionych pobialką poświadczona jest śladowo. W Sandomierzu z 12523 fragmentów pobialkę miało kilkadziesiąt pochodzących z jam wczesnośredniowiecznej osady na terenie Collegium Gostomianum oraz z warstw na stanowisku Zamek II²⁰. W Zawichoście na stanowisku „Św. Jan” ceramika angobowana stanowiła 12,2% całości materiału²¹. Wśród ceramiki z Małopolski Żaki znajdował też naczynia malowane pobialką, należące według niego do typu X (amfory i dzbany), mające odpowiedniki w ruskich korczagach²². Nieliczne fragmenty naczyń zdobionych pobialką znane są także z Czerska²³, Wrocławia²⁴, Wrocieryża, pow. Jędrzejów²⁵ oraz Żernik Dolnych, pow. Busko Zdrój²⁶. O pobielaniu naczyń Gąssowski²⁷ wspomina jako o zabiegu mającym zatrzeć ślady zlepiania wałków i wygładzić powierzchnię naczynia, Abramowicz²⁸ zaś wyróżnia na naczyniach z Czermna nad Huczwą ślady „ślizgu” w postaci delikatnej pobialki. W Gródku Nadbużnym pow. Hrubieszów wśród 1843 fragmentów naczyń tylko 62 posiadały ślady pobialki²⁹. Fragmenty naczyń pobielanych znane są także z Uhruska, pow. Włodawa, Zamczyska w Grabowcu, pow. Hrubieszów oraz z Zamku w Lublinie i Chełma — stan. 1, Wysoka Górka³⁰.

²⁰ Tamże, s. 101 n.

²¹ J. Lange, *iw.*, s. 65.

²² A. Żaki, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1974, s. 187.

²³ J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu, od VII do XII w.*, Wrocław 1976.

²⁴ J. Kaźmierczyk, *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu, cz. II*, Wrocław 1970, s. 277.

²⁵ A. Gardawski, *Wczesnośredniowieczna osada z okresu piastowskiego we Wrocieryżu, pow. Jędrzejów*, „Sprawozdania Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie” (dalej: SPMAwW) t. 3, 1950, s. 163–174.

²⁶ B. Zawadzka, *Osada wczesnośredniowieczna w Żernikach Dolnych, pow. Busko Zdrój*, „Wiadomości Archeologiczne” (dalej: WA) t. 27, 1961, s. 240–250.

²⁷ J. Gąssowski, *Materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznej Sandomierszczyzny*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” (dalej: MW) t. 6, 1969, s. 329.

²⁸ A. Abramowicz, *Ceramika z Czermna nad Huczwą*, „Archeologia Polski” (dalej: AP) t. 4, 1959, z. 1, s. 154 n.

²⁹ B. Zawadzka-Antosik, *Materiały wczesnośredniowieczne z osady w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów*, WA t. 33, 1968, s. 355–361.

³⁰ J. Gurba, I. Kutylowska, *Sprawozdanie z badań wczesnośredniowiecznego grodziska w Chełmie Lubelskim*, „Sprawozdania Archeologiczne” (dalej: SA) t. 22, 1970, s. 234 n.

Elementem nietypowym są również fragmenty z naczyń malowanych w pasy farbami ziemnymi. W trakcie pracy z materiałem stwierdzono, iż efekt malowania w brązowe pasy naczyń jest najprawdopodobniej niezamierzony. Na wilgotne naczynie jeszcze przed wypałem nakładano pobialkę (był to silnie rozwodniony roztwór białej gliny). W trakcie pobielania (za pomocą narzędzia przypominającego współczesne pędzle malarskie) dochodziło do rozpuszczenia ścianki naczynia i zmiany koloru pobialki na ciemniejszy. Często też następowało niepożądane rozmycie pobialki i podłoża, co prowadziło do powstawania na naczyniu plam i zacieków. Starano się je usuwać poprzez ponowne, nie zawsze równoległe do płaszczyzny dna naczynia, pociągnięcia pędzlem. W ten sposób powstawały „pasy farby” widoczne na naczyniu (ryc. 5).

Dodatkowym argumentem popierającym taki obraz „malowania” naczyń jest brak innych form dekoracji malarskiej (np. kolorowych plam) oraz fakt podobieństwa barwy przełomów naczyń „malowanych” do koloru „farby” ceramicznej. Efekt takiego zabiegu nakładania pobialki przypominał dekorowanie naczyń żłobkami poziomymi — najpowszechniejszym ornamentem rytym stwierdzonym w materiałach. Nie zarejestrowano naczyń malowanych farbami koloru czarnego, czerwonego, brązowego i białego, które znane są z niektórych stanowisk w Małopolsce³¹.

Bardzo ważną cechą naczyń była grupa surowca, z jakiego zostały one wykonane. Określono ją, analizując skład gliny świeżego przełomu w powiększeniu 10-krotnym. Ze względu na rodzaj gliny oraz domieszki nieplastycznej wydzielono pięć grup surowca ceramicznego. W kolejności były to: il, który po wypaleniu przybiera kolor ceglasty. Charakteryzuje go drobna domieszka nieplastyczna, której ziarna są silnie obtoczone. Był to najprawdopodobniej surowiec łatwo dostępny, o dobrych właściwościach plastycznych (dostatecznie tłusty) — I grupa surowca.

Drugą grupę surowca stanowi mada rzeczna odpowiadająca IV grupie surowca wydzielonej w Sandomierzu³². Naczynia z niej wykonywane dominują. Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, iż mada pochodząca bezpośrednio ze złoża nadawała się do produkcji naczyń. Masa ceramiczna nie wymagała licznych czynności przygotowawczych (np. leżakowania, strugania, wyrabiania itp.). Domieszka nieplastyczna jest drobnoziarnista, stanowi

³¹ A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 116; A. Żaki, *Archeologia Małopolski...*, s. 215.

³² A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 72.

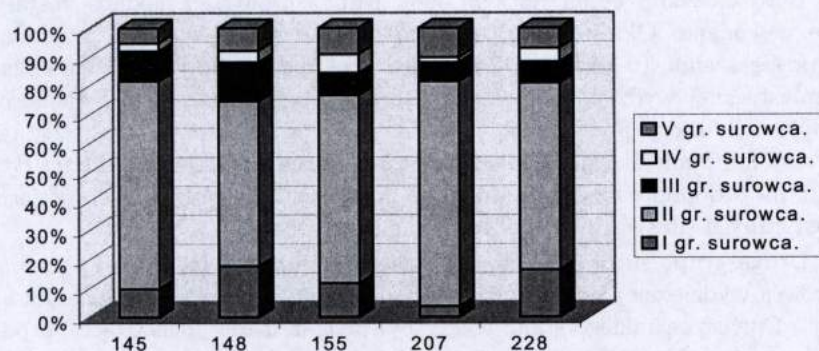
składnik złoża zbudowany z dobrze obtoczonych ziaren piasku. W trakcie wypalania naczyń wykonane z mady przyjmowały różne kolory w zależności od temperatury wypału i warunków panujących w piecu.

Trzecią grupą surowca jest tzw. glina żelazista, utożsamiana również z surowcem pochodzenia aluwialnego — madą. Jednak dla zwiększenia odporności termicznej naczyń dodawano tu ostrokrawędziste ziarna domieszki schudzającej. Występowanie ostrokrawędzistych ziaren o średnicy większej od 1 mm jest wyznacznikiem tej grupy i odróżnia ją od poprzedniej. Naczynia wykonane z tego surowca także wypalały się na wiele kolorów.

Czwartą grupą surowca jest glina biała o grubej domieszce schudzającej, dodawanej podobnie jak w przypadku III grupy w celu zwiększenia wytrzymałości termicznej naczyń. Z tej masy ceramicznej wykonywano m.in. tygle odlewnicze. Wypala się ona na kolor szarobiały i kremowy.

Piątą grupę surowcową stanowi glina biała o drobnej domieszce schudzającej. Większość naczyń szklwionych wykonana była z tego właśnie surowca. Kolorystyka naczyń jest podobna do naczyń grupy IV.

Sporządzono też szlify przezroczyste poszczególnych grup surowcowych i przeprowadzono ich pełną analizę petrograficzną. Z uwagi na ograniczenie miejsca nie będę jej tu przytaczał. Średni udział poszczególnych grup ilustruje rycina 1.



Ryc. 1. Udział poszczególnych grup surowca w analizowanych obiektach

Najtwardsze były naczynia wykonane z gliny białej z drobną domieszką i szklwione (V grupa surowca), następnie białe z grubą domieszką (IV grupa), wreszcie wykonane z ilu koloru ceglatego (I grupa) i mady rzecznej

(II grupa). Najgorszą odporność mechaniczną miały naczynia z tzw. gliny żelazistej z grubą domieszką nieplastyczną (III grupa). Wpływ na twardość naczyń miał też fakt ich przepalenia. Stwierdzono, że o wiele bardziej kruche były naczynia ze śladami intensywnego okopcenia, z widocznym nawęglaniem w przełomach. Mogły być to fragmenty wypalane pierwotnie w atmosferze utleniającej, a następnie wtórnie przepalone.

Na analizowanych fragmentach naczyń zaskakująco dużo było śladów informujących o ich charakterze przemysłowym, np. wtórne zeszkliwienie powierzchni wewnętrznych tygielków, nacieki ze szkliwa na wylewach czy też ślady w postaci żelazistych nacieków na fragmentach naczyń służących do produkcji żelaza z rudy darniowej. Odpowiadają one IV grupie funkcjonalnej naczyń wczesnopolskich³³. Współwystępowały z fragmentami żużła żelaznego, które odznaczały się różną wielkością, ciężarem i obecnością lub brakiem rdzy. Niektóre fragmenty żużła ciężką część spodnią miały zaokrągloną, wierzchnią zaś zakrzepniętą nieregularnie (np. w obiekcie 145). Kształt ten mógł być wynikiem uformowania w naczyniach, których części przydenne odcisnęły się na żelaznych bułach³⁴. Podobne żużle znaleziono we Wrocławiu³⁵. Część z nich przypominała fragmenty zestalonej tzw. piany z zestawu szklarskiego, którą cechowała lekkość i brak rdzy, inne były bardzo ciężkie, co wskazywało na dużą zawartość ołowiu i koresponduje ze znaleziskami bransolet szklanych i szklwieniem naczyń. Żelaziste nacieki na 29 fragmentach naczyń są dodatkowym dowodem na wytop żelaza w naczyniach. Na większości fragmentów znaleziono nacieki grubości kilku milimetrów tylko po stronie wewnętrznej, a tylko na jednym fragmencie w przełomie, co może świadczyć o pęknięciu naczynia w trakcie procesu wytopu lub prażenia³⁶. Przepalenie fragmentów i pokrycie ich śladami surowki żelaznej może też być wynikiem stosowania pokruszonych naczyń do izolacji celem podwyższenia temperatury i wytopu żelaza w palenisku³⁷.

³³ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska...*, s. 171.

³⁴ S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na stanowisku 144 w Chelmie przy ul. S. Czarnieckiego 8 oraz 1. Pułku Szwoleżerów 1*, mps WOSOZ, Chełm 1999, s. 29.

³⁵ C. Buśko, J. Piekalski, *Relikty średniowiecznej pracowni metalurgicznej przy ul. Malarzkiej 27/29 we Wrocławiu*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” (dalej: ŚSA) t. 35, 1994, s. 407–408.

³⁶ J. Piaskowski, *O wytapieniu żelaza w ogniskach dymarskich na ziemiach polskich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” (dalej: KHKM) r. 18, 1970, nr 1, s. 38.

³⁷ Jw., s. 47.

Ornamentacja ryta zajmowała średnio 16,2% powierzchni naczyń. Składały się na nią głównie żłobki poziome, rzadziej linia falista oraz listwy plastyczne czy też ornament stempelkowy.

Unikatowe dla materiałów wczesnośredniowiecznych jest szkliwienie naczyń. 48 fragmentów tak zdobionych wystąpiło na obydwu częściach stanowiska. W większości wypadków było to szkliwo koloru zielonego, ołowiowe, pokrywające najczęściej powierzchnię zewnętrzną. Część fragmentów nosiła ślady silnego przepalenia i pokryta była szkliwem wtórnym koloru mlecznobiałego lub brązowo-czarnego. W przypadku naczyń celowo szkliwionych widać pewne zależności pomiędzy techniką produkcji, atmosferą wypału oraz grupą surowca. Były to naczynia wykonane z V grupy surowca techniką taśmowo-ślizgową, wypalane utleniająco o jednobarwnym przełomie. Podobne naczynia znaleziono w Chełmie Bielawinie³⁸. Ceramiki tej jest mało i uważa się ją za import ze wschodu (Ruś lub Bizancjum). Analogie do niej znaleziono na grodzisku w Dorohobużu, wśród naczyń z białej i różowej gliny, które datowano na XII–XIII w.³⁹ Inaczej jest z obiektem 207, w którym znaleziono 10 fragmentów z jednego naczynia polewanych szkliwem koloru bordowego (ryc. 6). Wykonano je z surowca miejscowego (grupa III) technikami ugniatania, a następnie obtoczono na kole garncarskim. Wydaje się, że było ono naśladownictwem szkliwionych naczyń importowanych⁴⁰.

Kształty naczyń w analizowanych obiektach wymagają obszerniejszego naświetlenia, gdyż jest to pierwsza cecha, na jaką badacze zwracają uwagę przy poszukiwaniu analogii. Ceramolodzy rejestrują kształt naczyń na wiele sposobów, stosując zarówno opisy słowne, jak i najróżniejsze kody oraz kwestionariusze cech. Wynik takiego zapisu zależy od obiektywizmu kodu i wiedzy badającego, poszczególne zaś kody często są ze sobą nieporównywalne. Stworzenie odpowiedniego kodu do opisu kształtu naczyń było jednym z najtrudniejszych zadań w trakcie pracy z materiałem. Zrezygnowano m.in. z całościowego przetwarzania kodu Gardina⁴¹, a zamiast tego postanowiono wprowadzić Rodziny Form Naczyń (w skrócie RF) na wzór RF stworzonych

³⁸ U. Ruszkowska, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem osadniczym Chełma-Bielawina*, „Lubelskie Materiały Archeologiczne” (dalej: LMA) t. 3, 1990, s. 80.

³⁹ B. A. Pryščepa, J. M. Nikol'čenko, *Litopysnyj Dorogobuż v period Kyivs'koi Rusi, Rivne (Równe)* 1996, s. 62–63, 220, rys. 86.

⁴⁰ S. Gołub, T. Dzieńkowski, *Dokumentacja z ratowniczych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na stanowisku 144 w Chełmie przy ul. S. Czarnieckiego 8 oraz 1. Pułku Szwoleżerów 1*, mps WOSOZ, Chełm 1999, s. 38.

⁴¹ Za A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 30–55.

dla Sandomierza. Ze wspomnianego kodu Gardina zapożyczono jedynie system opisu kształtów części przydennych naczyń w postaci prostych opisów słownych.

Wylewy, będące podstawą do stworzenia Rodzin Form⁴², rysowano na osobnych kartach zawierających dodatkowe dane na temat techniki wykonania naczynia, grupy surowca, atmosfery wypału, koloru przełomu, podziału na strefy występowania pobialki, ornamentu rytego, malowania, szkliwienia, śladów poprodukcyjnych itp. Pozwoliło to na uchwycenie zależności pomiędzy kształtem brzegu naczynia a wspomnianymi cechami. Dla uzyskania reprezentatywnej próby rysowano wszystkie fragmenty należące do części przybrzeżnych naczyń I, II i III kategorii wielkościowej. Dzielono też badane fragmenty naczyń na struktury morfologiczne ceramiki zaproponowane przez Bukę⁴³. Ich nazewnictwo oparto na systemie opisowym ceramiki sandomierskiej⁴⁴.

Następnie tak przygotowany materiał pogrupowano, wybierając zaczątki Rodzin Form⁴⁵. Porównując cechy zdefiniowane na przykładzie zaczątków z cechami kolejnych fragmentów tworzono RF. Założono, iż warunkiem wystarczającym do przypisania fragmentu danej Rodzinie jest występowanie przynajmniej 50% cech pierwowzoru. Jako wyróżniające przyjęto czynniki określające budowę wylewu naczynia. Nie wszystkie fragmenty udało się w ten sposób pogrupować. Część miała cechy różnych Rodzin, część zaś wykonana była w zupełnie innych niż zdefiniowane tradycjach stylistycznych. Takie fragmenty analizowano osobno (ryc. 6). Wykorzystano tu reguły stworzone przez Bukę dla ceramiki sandomierskiej:

Rodziny Form Naczyń dla okresu wczesnośredniowiecznego wydzielać należy w ramach poszczególnych technik wykonania wyrobów, np. Rodziny Form Naczyń lepionych na kole techniką ugniatania, górą obtaczanych; lepionych na kole techniką ugniatania, całkowicie obtaczanych itp.

Rodziny Form Naczyń budować można dla materiałów pochodzących z jednego stanowiska archeologicznego lub kilku stanowisk, które da się zinterpretować jako pozostałości określonego zespołu osadniczego [...]⁴⁶.

Efektom wymienionych zabiegów są opisane poniżej RF dla ceramiki chełmskiej. Wyróżniono 15 cech morfologicznych definiujących formy na-

⁴² Tamże, s. 139.

⁴³ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska...*, s. 261 n.

⁴⁴ A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 242 n.

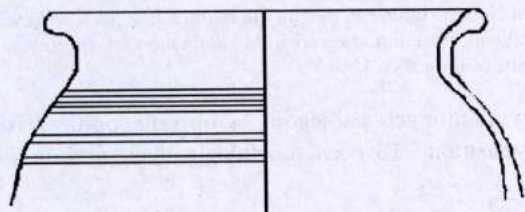
⁴⁵ A. Buko, *Ceramika wczesnopolska...*, s. 297.

⁴⁶ A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 144.

czyn I Rodziny: 1) kształt górnej części brzuśca: prosty-zbieżny i wypukły-zbieżny; 2) wychylenie kątowe górnej części brzuśca: małe i średnie do 45° (średnio w okolicach 40°); 3) łączenie pomiędzy górną i dolną częścią brzuśca: krzywą ciągłą; 4) kształt szyjki: prosty-równoległy i wklęsły-równoległy; 5) wysokość szyjki: długa i średnia; 6) łączenie pomiędzy brzuścem i szyjką: kątowe (w przypadku szyjek długich prostych-równoległych) i krzywą ciągłą (pozostałe); 7) stosunek pomiędzy wysokością wylewu a wysokością szyjki: średni i duży (naczynia o szyjce prostej-równoległej), powyżej 0,45; 8) wewnętrzny punkt wygięcia wylewu naczynia: krzywą ciągłą; 9) zewnętrzny punkt wygięcia wylewu naczynia: krzywą ciągłą; 10) powierzchnia wewnętrzna brzegu naczynia: wklęsło-wypukła z wrębem; 11) powierzchnia zewnętrzna brzegu naczynia: wklęsło-wypukła; 12) krawędź wylewu: wypukła; 13) okap: brak; 14) wychylenie kątowe wylewu: pomiędzy 40 a 50° (z szyjką prostą-równoległą bliżej 40°); 15) wielkość wylewu: duży, bliski 0,5.

W Rodzinie I zaznaczył się wyraźny podział na dwa zespoły form naczyń: a) o profilu szyjki prostym-równoległym i maksymalnej wydętości brzuśca w połowie wysokości naczynia; b) o profilu szyjki wklęsłym-równoległym i wysoko umieszczonym załomie brzuśca.

Pomiędzy tymi grupami występują liczne formy pośrednie. Przeważają naczynia o maksymalnej średnicy wylewu około 20 cm (od 18 do 23 cm), oraz mniejsze — około 14 cm. Wszystkie wyroby tej Rodziny wykonywane były na kole techniką taśmowo-ślizgową. Zwraca uwagę duża liczba naczyń pobielaných oraz schematyzacja ornamentyki — żłobki poziome w górnej części brzuśca. Cechą stylistyczną wspólną wszystkim naczyniom tej Rodziny jest wykończenie krawędzi wylewu oraz charakterystyczny kształt, przypominający w przekroju kropkę. Tworzono go przez zagięcie ostatniej taśmy do wewnątrz naczynia, co jest widoczne na części fragmentów.



Ryc. 2. Pierwowzór I RF

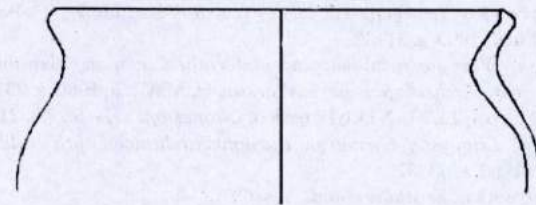
Wyróżniono 13 cech morfologicznych definiujących formy naczyń II Rodziny: 1) kształt górnej części brzuśca: prosty-zbieżny; 2) wychylenie ką-

towe górnej części brzuśca: małe (poniżej 35°); 3) łączenie pomiędzy górną i dolną częścią brzuśca: krzywą ciągłą; 4) kształt szyjki: wklęsła-równoległa i wklęsła-zbieżna; 5) łączenie pomiędzy szyjką a górną częścią brzuśca: kątowe i krzywą ciągłą; 6) powierzchnia wewnętrzna wylewu: wklęsła z wrębem; 7) powierzchnia zewnętrzna: wypukła; 8) wychylenie kątowe wylewu: poniżej 40° ; 9) wychylenie powierzchni wewnętrznej wylewu: mniejsze niż wychylenie kątowe; 10) łączenie pomiędzy krawędzią wylewu a powierzchnią wewnętrzną: kątowe; 11) okap: brak lub w przypadku ścięcia krawędzi wylewu niewielki; 12) krawędź wylewu: kształt półkolisty lub ścięty; 13) stosunek pomiędzy wysokością wylewu a wysokością szyjki: duży, 1,0.

W Rodzinie II stwierdzono naczynia duże — o średnicy maksymalnej wylewu dochodzącej do 20 cm oraz małe — o średnicy maksymalnej około 15 cm. Załom brzuśca przypada w połowie wysokości naczyń. Wszystkie wyroby tej Rodziny wykonane były na kole garncarskim technikami ugniatania, a następnie obtaczane. Cechą charakterystyczną jest obecność wrębu. Powstawał on przez wywiniecie brzegu naczynia do góry (por. stosunek pomiędzy wysokością wylewu a wysokością szyjki). Część naczyń wykańczano przy użyciu nożyka garncarskiego — przykładano go pod kątem do krawędzi zewnętrznej wylewu, uzyskując spłaszczenie (ścięcie) brzegu, przechodzące czasem w okap.

W przypadku struktur typu A. III (odmiana bez szyjki), wylew naczynia był silnie wywinęty na zewnątrz, a jego wychylenie kątowe dochodziło do 60 stopni. Ta prawidłowość, stwierdzona w obrębie II RF, zachodziła też w pozostałych Rodzinach oraz w naczyniach A. III sklasyfikowanych poza Rodzinami.

W naczyniach tej Rodziny zaobserwowano brak występowania ornamentacji rytej w postaci żłobków dookólnych, charakterystycznych dla I RF. Częściej występuje natomiast ornament w postaci pojedynczego żeberka (listwy), znajdującego się tuż pod łączeniem górnej części brzuśca i szyjki oraz górnej części brzuśca i wylewu. Naczynia bywają też zdobione linią falistą.



Ryc. 3. Pierwowzór II RF

Formy naczyń I RF są bardzo zbliżone do pierwowzoru, co świadczy o krótkiej tradycji trwania⁴⁷. Ścisłe analogie dla tej Rodziny stwierdzono w ceramice z zachodniej Ukrainy (grupa II typu 3), datowanej na XII–XIII w.⁴⁸, i w pochodzących stamtąd materiałach ceramicznych⁴⁹ zgromadzonych w PMA. Podobieństwo wykazuje typ VI na grodzisku Dorohobuż, datowanym również na XII–XIII w.⁵⁰ Podobne kształty części przybrzeżnych mają naczynia z Czemyryna⁵¹. Nawiązania w najbliższej okolicy wykazują materiały z Chelma Bielawina — naczynia grupy C podtyp A⁵².

Inaczej ma się rzecz z II RF, gdyż naczynia tej Rodziny wykonywano na kole technikami ugniatania, a następnie całkowicie obtaczano. Wydaje się, że Rodzina ta była pochodzenia miejscowego, na co wskazuje technika produkcji. Podobne formy znane są z Chelma Bielawina (odmiana I podtypu B grupy C⁵³). Pomimo zachowania podstawowego układu cech pierwowzoru formy naczyń są dosyć zróżnicowane, co wynika z długiej tradycji trwania.

Pozostałe fragmenty przybrzeżne naczyń nie stanowiły dostatecznie licznej próby do budowania RF (ryc. 6). Wyróżniono tu: 4 fragmenty wylewów naczyń toczonych; 4 fragmenty tworzące typ pod względem morfologicznym, lecz wykazujące różnice w technologii produkcji (nazwano je typem naczyń „ostro profilowanych”); 2 fragmenty z różną morfologią szyjki i wylewu, lecz cechą wspólną — ornamentem stempelkowym i okapem z krawędzi wylewu w postaci linii falistej oraz dwa większe zbiory naczyń.

Pierwszy z nich liczy 11 fragmentów, których morfologia mieści się w definicji I RF. Różnią się one jednak techniką wykonania od naczyń tej Rodziny — są wykonane technikami ugniatania na kole i obtaczane. Mogą być śladem produkcji w określonej tradycji stylistycznej przez mniej zdolnych garncarzy, którzy nie opanowali techniki taśmowo-ślizgowej. Naczynia tej grupy nazwano „pochodną” I RF.

Drugi zbiór naczyń wyróżniony poza zdefiniowanymi Rodzinami, nawiązuje do II RF, lecz naczynia wykonywano bardziej zaawansowaną techniką

⁴⁷ A. Buko, *Wczesnośredniowieczna...*, s. 162.

⁴⁸ M. M. Kučinko, *Istorično-kul'turnyj rozvytok zachidnogo Pobużżja w IX–XIV stolittjach*, Luč'k (Łuck) 1993, s. 31–32.

⁴⁹ L. Rauhut, *Wczesnośredniowieczne materiały z terenów Ukrainy znajdujące się w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie*, MW t. 5, 1960, s. 231–260.

⁵⁰ B. A. Pryščepa, Ju. M. Nikol'čenko, *Litopysnyj...*, s. 52–53, 213, rys. 79.

⁵¹ C. Ters'kyj, *Litopysnyj Čjemeryn, Pidsumki archeologičnych doslżeń' 1988–1990 roku*, L'viv (Lwów) 1993, s. 33–37.

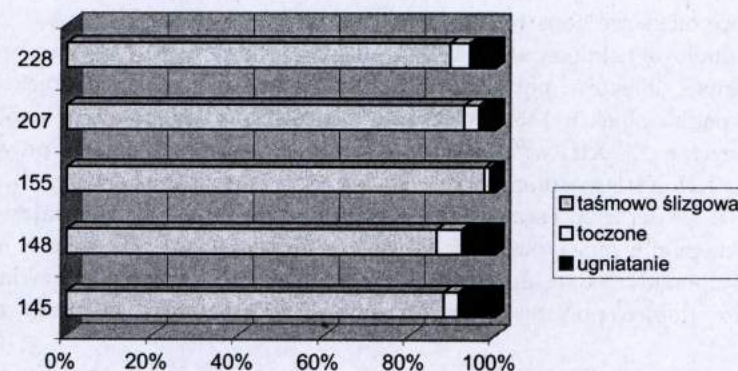
⁵² U. Ruszkowska, *Ze studiów nad...*, s. 63 n.

⁵³ Wg jw., s. 64.

taśmowo-ślizgową. Zaliczono tu 6 fragmentów stylistycznie podobnych II RF. Być może jest to przejaw wykonywania starego wzoru za pomocą nowej technologii. Naczynia tego typu nazwano „pochodną” II RF.

Pozostałe fragmenty wylewów (głównie III kategorii wielkościowej) nie zostały sklasyfikowane w obrębie wymienionych jednostek podziału materiału (ryc. 6).

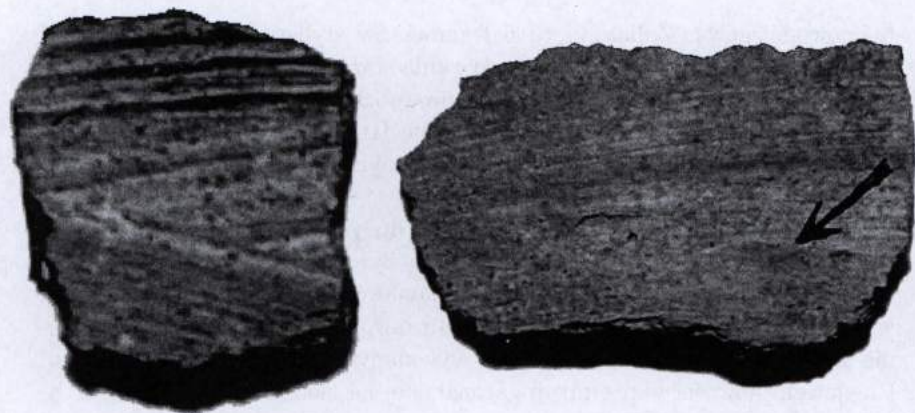
Technika taśmowo-ślizgowa wymagała dużych umiejętności od garncarza i uważa się powszechnie, że od ślizgu był już tylko krok do toczenia naczyń. Zależało to od umiejętności wykonawcy. Nie wszyscy bowiem byli w stanie opanować nową technikę i stąd prawdopodobnie mamy do czynienia ze współwystępowaniem naczyń wykonanych tymi trzema technikami. Przejawem nowości w produkcji garncarskiej na ziemiach Polski były techniki toczenia i taśmowo-ślizgowa, datowane na połowę XIII w.⁵⁴ Fragmenty naczyń toczonych siwych są zupełnie odmienne od pozostałej ceramiki i świadczą prawdopodobnie o pobycie garncarza z zachodu w osadzie przygródowej Daniela (co potwierdzają źródła pisane). Udział poszczególnych technik w obiektach przedstawiono na ryc. 4.



Ryc. 4. Rozkład procentowy techniki produkcji w badanych obiektach

W stosunku do innych stanowisk polskiej ceramiki z Chelma wyróżnia się kształtem dna — są one płaskie. W morfologii naczyń z Chelma uderza także częste występowanie pokrywek. Podczas gdy na innych sta-

⁵⁴ J. Kruppé, *Garncarstwo warszawskie w wiekach XIV i XV*, Wrocław 1967, s. 14, 16.



Ryc. 5. Stan. 144, wykop 18, obiekt 145, warstwa VII (65–70 cm), fragment brzuśca naczynia z widocznym efektem nakładania pobialki w postaci pasów oraz fragment brzuśca naczynia z obiektu 145, warstwa XII (90–95 cm) z zaznaczonym strzałką rozmyciem pobialki, dającym złudzenie malowania powierzchni (fot. autor, skala 1:1)

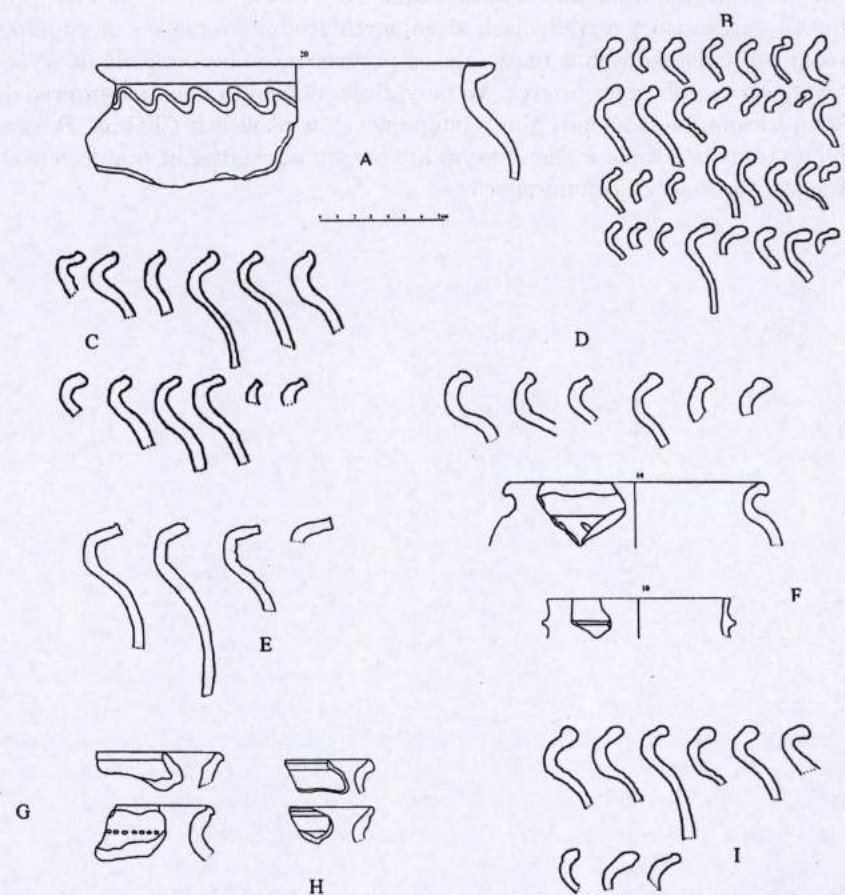
nowiskach wczesnośredniowiecznych pokrywki znajdowane są niesłychanie rzadko, w analizowanym materiale było aż 7 pokrywek (tym jedna posiadała szklivo oliwkowe obustronne).

Chronologię ustaloną na podstawie analizy fragmentów ceramiki z opracowywanych obiektów, potwierdzają inne znaleziska z wypełnisk obiektów. W przypadku obiektu 145 były to fragmenty bransolet szklanych ogólnie datowanych na X–XIII w.⁵⁵, których szczególne nasilenie produkcji przypadało na XII–XIII w., oraz żelazne grociki strzał typu koczowniczego pojawiające się wraz z Tatarami⁵⁶. Pozostałe zabytki metalowe znalezione w obiektach nie mogą posłużyć uściśleniu chronologii, gdyż wiele z nich to formy ponadczasowe, np. noże, sprzączki. Pozostałe zaś będą przydatne do analizy dopiero po zabiegu konserwacji (patrz artykuł T. Karolaka w tym tomie).

Omówione wyniki badań nasświetlają tylko w niewielkim stopniu problematykę związaną z wytwórczością garncarską w XIII-wiecznym Chełmie. Materiały ze stanowiska 144 należą do horyzontu ceramiki ruskiej połowy XIII w. Warto tu zauważyć, że obecne cechy widoczne w produkcji garncar-

⁵⁵ O. Lipińska, *Wczesnośredniowieczne bransolety szklane z Warszawy-Pelcowizny*, WA, t. 38, 1973, z. 2, s. 339.

⁵⁶ Por. A. N. Kirpičnikov, A. F. Medvedev, *Vooruženie*, [w:] *Drevnaja Rus'*. *Gorod, zamok, selo*, red. B. A. Koločin, Moskva 1985, s. 347–354, tab. 135–140.



Ryc. 6. A — fragment naczynia nie sklasyfikowanego w obrębie RF zdobionego linią falistą; B — wybór wylewów I RF z obydwu badanych części stan. 144; C — wybór wylewów z II RF; D — „pochodna” II RF; E — obiekt 145, grupa wylewów „ostro profilowanych”; F — naczynie z falistym okapem oraz fragment naczynia toczonego z listwą plastyczną; G — fragment naczynia toczonego z falistym okapem i ornamentem stempelkowym; H — fragmenty naczyń toczonego z ob. 148; I — wybór wylewów należących do pochodnej II RF (rys. autor)

skiej odległego od Chełma o kilka kilometrów Pawłowa⁵⁷ — ośrodka produkcji garncarskiej o tradycjach sięgających średniowiecza — są zupełnie różne od stwierdzonych w materiale, co potwierdza m.in. porównanie wykorzystywanego obecnie surowca. W przyszłości dobrze byłoby przeprowadzić kompleksowe badania złóż glin występujących w okolicach Chełma. Pozwoliłoby to na orzekanie o miejscowym lub obcym pochodzeniu znajdujących fragmentów naczyń ceramicznych.

⁵⁷ S. Gołub, G. Zabłocki, *Pawłowski ośrodek garncarski. Informator wystawy Pawłów*, wyd. II, Pawłów 1998.

ROBERT KOZYRSKI

POPISY (OKAZOWANIA) SZLACHTY
W RZECZYPOSPOLITEJ W II POŁOWIE XVII WIEKU.
POPIS CHELMIAN Z 7 SIERPNI 1649 ROKU

W militarnej strukturze przedrozbiorowej Rzeczypospolitej funkcjonowały dwa podstawowe typy formacji wojskowych. Pierwszy, zwany siłami zbrojnymi ogólnopaństwowymi, przewidywał użycie w działaniach wojennych wojsk zaciężnych (kwarcianych), piechoty wybranieckiej, wyprawy łanowej i dymowej, oddziałów Kozaków zaporoskich oraz pospolitego ruszenia szlacheckiego. W skład drugiego związku taktycznego — sił zbrojnych niepaństwowych — wchodziły oddziały zaciągane przez województwa i ziemie, gwardia królewska, siły zbrojne miast królewskich oraz wojska prywatne i ordynackie¹.

Liczebność formacji wojskowych, finansowanych ze skarbu państwowego, była z zasady niewielka. Stałe oddziały wojsk zaciężnych, utrzymywane przez króla, liczyły przeciętnie od 1500 do 8000 żołnierzy, a najwyższy stan osobowy osiągnęły w 1621 roku (37 200 żołnierzy)². Stanowiły one tzw. obronę potoczną, sformowaną do obrony granic południowo-wschodnich przed najazdami tatarskimi i wołoskimi. Stałe garnizony stacjonowały w ważniejszych zamkach i ufortyfikowanych miastach nadgranicznych³.

¹ J. Wimmer, *Wojskowość polska w latach 1648–1699*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, t. 2: *1648–1864*, Warszawa 1966, s. 5–142; M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn 1993, s. 95–142.

² L. Ratajczyk, *Historia wojskowości*, Warszawa 1980, s. 79–97.

³ Tamże, s. 80.

Trzon tych sił stanowiła jazda. Składała się głównie z chorągwi kozackich (60–80% jazdy). Stopniowo obniżała się liczba husarii. W latach pięćdziesiątych XVII w., po klęsce pod Batohem, nie udało się jej już tak szybko odtworzyć. Jeszcze w okresie panowania Jana III Sobieskiego stanowiła od 18 do 22% całości kawalerii⁴. Łatwo więc zauważyć, że obrona niemal 2000 kilometrów linii granicznej nie zapewniała bezpieczeństwa ludności cywilnej, narażonej zwłaszcza na ataki ze strony szybkich i zdyscyplinowanych Tatarów. Próbowano — co prawda — uzdrowić sytuację poprzez rozbudowę aparatu zarządzania wojskowego oraz stworzenie sztabu administracyjnego i operacyjnego, obu opartych na wzorcach francuskich. Inicjatywa ta, ściśle związana z polityką wojskową hetmana Stanisława Jabłonowskiego, zmierzała do centralizacji działań na różnych szczeblach dowodzenia⁵. Była to jednak spóźniona reforma i nie wpłynęła korzystnie na oblicze armii polskiej. Trzeba podkreślić, że pod tym względem Rzeczpospolita nie była wyjątkiem na kontynencie europejskim. Głęboki kryzys wojskowości, głównie jej systemu logistycznego, przechodziły w tym czasie niemal wszystkie armie Europy Zachodniej⁶.

Najsłabszym ogniwem tej struktury było pospolite ruszenie. W XVII wieku, zwoływane coraz rzadziej, nie miało już swego pierwotnego znaczenia. Szczególnie obligatoryjna frekwencja szlachty pozostawiała wiele do życzenia, chociaż nieobecność karano konfiskatą dóbr⁷. Masowe represje (zwłaszcza po 1497 r.) przeprowadzone za niestawienie się na wyprawę wołoską dowiodły ogólnych słabości pospolitego ruszenia już w końcu XV w. Tradycyjnie niechętnie ustosunkowane do wszelkich zmian środowisko szlachty w silnej armii widziało jedynie aparat represyjny króla. Zdrowy rozsądek przewyciężyły rycerskie tradycje, które przynajmniej teoretycznie zobowiązywały szlachtę do stawiania w pełnym rynsztunku na wezwanie władcy, by bronić granic państwa, a lokalnie własnych posiadłości. Ludność zamieszkująca zagrożony teren, w początkowym etapie wojny mo-

⁴ T. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża polskiego 963–1795*, Warszawa 1981, s. 475.

⁵ M. Wagner, *Przemiany organizacyjne w armii koronnej końca XVII wieku. Wybrane problemy wojskowości polskiej w okresie hetmaństwa Stanisława Jabłonowskiego*, [w:] *Od armii komputowej do narodowej (XVI–XX w.)*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1998, s. 109–118.

⁶ G. Perjés, *Army Provisioning, Logistic and Strategy in the second half of the 17th Century*, „Acta Historica Academiae Scientiarum Hungaricae” 16, 1970, s. 1–51.

⁷ *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2: *Od połowy XV wieku do roku 1795*, wyd. 2, Warszawa 1966, s. 136–137.

gła więc liczyć jedynie na własny opór. Do jego głównych zadań należało przede wszystkim ostrzeżenie przed zbliżającym się napadem. Posługiwało się w tym celu sygnalizacją dźwiękową i świetlną. Donośne bicie dzwonów i huk wystrzałów armatnich były wystarczającym sygnałem ostrzegawczym. Na większych wzniesieniach rozpalano uprzednio przygotowane ogniska, by w stosunkowo krótkim czasie powiadomić okolicę o możliwości rychłego napadu nieprzyjaciela⁸. Jednak w przypadku powstania na Ukrainie działania te, jakkolwiek skuteczne, okazały się już niewystarczające. Powstanie to otworzyło nowy rozdział w historii niezawodowych sił zbrojnych. Zniszczenie grupy wojsk Stefana Potockiego po oblężeniu w taborze (Żółte Wody 29 IV–16 V 1648), zdobycie i zniszczenie przez Tatarów i Kozaków warownego obozu pod Korsuniem (25 V–26 V 1648) oraz rozproszenie wojsk polskich (Piławce 20 IX–23 IX 1648) spowodowały, że Rzeczpospolita znalazła się w tragicznej sytuacji⁹. W tych okolicznościach ciężar prowadzenia działań wojennych spadł głównie na barki szlachty z województw wschodnich Rzeczypospolitej. W tym celu zorganizowano pospolite ruszenie w 1649 i 1651 r. Organizowano je jeszcze kilkakrotnie w drugiej połowie XVII w.: m.in. w latach 1655–1657 przeciwko Szwedom, a w 1672 r. przeciwko Turkom. W tym przypadku jednak nie wzięło ono udziału w działaniach wojennych¹⁰. Po 1672 r. nie powoływano już pospolitego ruszenia do końca XVII w., przestrzegając jednakże obowiązku okazowania, zwanego również popisem. Był zatem popis okresowym przeglądem przygotowania zbrojnego szlachty oraz okazją do sporządzenia przez pisarza ziemskiego spisu zdolnych do noszenia broni¹¹. Pierwsze wzmianki w konstytucjach sejmowych, które dotyczyły organizacji popisów, pochodzą z okresu panowania Zygmunta Staroego. Szczególnie ważna wydaje się tu konstytucja z 1545 r.¹² Podczas sejmu warszawskiego (1563–1564) doprecyzowano zasady organizowania popisów, a wszystkie kolejne zjazdy tego typu aż do czasów pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej odbywano na podstawie konstytucji *O okazowaniu*. Czytamy w niej:

⁸ J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*, Warszawa 1983, s. 108–110.

⁹ T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża polskiego: do roku 1793*, t. 1, Warszawa 1968, s. 270–333.

¹⁰ T. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża...*, s. 462.

¹¹ *Mala encyklopedia wojskowa*, red. J. Urbanowicz, t. 2, Warszawa 1970, s. 753.

¹² *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego*, t. 1, Petersburg 1859, s. 286–287, f. 585–587 (dalej: VL).

Co się tyczy okazowania w powieciach, żeby na dzień pewny postanowiono było, aby się wiedzieć mogło, jako kto z Rycerskiego stanu wedle powinności swojej szlacheckiej jest gotów ku służbie R. P. a ku obronie oyczyzny swojej, skłaniając się ku proźbie wszystkich Posłów Ziemskich: roskazujemy, aby to okazowanie we wszystkich Woiewodztwach na dzień Ś. Woyciecha anni 1564 było. A tam iżby Woiewodowie, Kasztellani, y inni dygnitarze wszyscy okazować się też byli powinni, sub poena in statuto expressa de expeditione generali. A Woiewodowie mieysca do okazowania takiego w głównych mieściech wywołać a oznaczyć, pod taką winą powinni¹³.

Popisy, organizowane coraz częściej, nabrały z czasem charakteru stałego. Począwszy od 1607 r. odbywały się regularnie, na miejscach zwykłych zjazdów szlachty w ziemiach i województwach. Tę praktykę usankcjonowała w 1607 r. kolejna konstytucja sejmowa¹⁴. O organizacji popisu decydował król, który na mocy postanowienia sejmku rozsyłał odpowiednie uniwersały. W okresie bezkrólewia czynność ta należała do wojewody. Pomimo powszechnego obowiązku, udział w popisie nie należał do tanich. Pociągał za sobą wysokie koszty, głównie związane z zakupem uzbrojenia. To właśnie spore wydatki oraz różnego typu ulgi i zwolnienia były ważniejszymi przyczynami absencji. Stan ten zauważalny był nawet w tych województwach, które przez długi czas XVII w. mogły cieszyć się względnym spokojem. W 1624 r. na popisie powiatu chęcińskiego województwa sandomierskiego obecne były tylko 64 osoby, w tym 23 reprezentowane przez zastępców. Niewiele lepiej wyglądała sytuacja w 1636 roku. Zjechało się wtedy 100 osób, w większości ubogiej szlachty, dla której popis był okazją zaznaczenia własnej pozycji społecznej¹⁵. Wojciech Kriegseisen uważa, iż był także dogodnym narzędziem szantażu. Według niego z całą pewnością w drugiej połowie XVII w. nie był formą kontroli gotowości zbrojnej, bo do tej samej szlachta odnosiła się z dystansem. Popisy nasilały się raczej w okresach zagrożeń i walk wewnętrznych, a malały w latach stabilizacji¹⁶. Straciły zatem swoje wojskowe znaczenie, stając się forum czysto politycznym. Ten ogólny obraz zdaje się również potwierdzać sytuacja województwa ruskiego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. W drugiej połowie XVII w. w czterech ziemiach (przemyskiej, sanockiej, lwowskiej i chełmskiej) zorganizowano 20 popisów. Zaledwie w kilku przypadkach dysponujemy pełnymi imienny-

¹³ VL II, s. 20–21, f. 624.

¹⁴ VL II, s. 438, f. 1606.

¹⁵ Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*, Kielce 1985, s. 151–160.

¹⁶ W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*, Warszawa 1989, s. 182–185.

mi listami obecności. Zjeżdżano się zazwyczaj w ustalone miejsca. Ziemia przemyska organizowała popisy koło Medyki i w Przemyślu, ziemia sanocka w Sanoku lub bezpośrednio za miastem, ziemia lwowska koło Lwowa¹⁷.

Popisy szlachty ziemi przemyskiej w drugiej połowie XVII w.

28 IX 1648	koło Medyki
30 VII 1649	koło Medyki
23 V 1651	Przemysł
8 IV 1669	koło Medyki

Popisy szlachty ziemi sanockiej w drugiej połowie XVII w.

26 VI 1669	koło Jabłonicy
2 X 1670	Sanok
14 VIII 1672	Sanok
8 IV 1669	koło Sanoka

Popisy szlachty ziemi lwowskiej w drugiej połowie XVII w.

14 V 1668	koło Lwowa
1 VI 1651	koło Lwowa
20 VIII 1696	koło Lwowa

Miejsce zjazdów szlachty chełmskiej wyznaczyła konstytucja sejmku warszawskiego 1563–1564¹⁸. Zgodnie z nią stałym miejscem popisów był Chełm. Jednakże tylko dwa razy, w 1667 i 1672 r. zorganizowano popis w mieście¹⁹. W pięciu przypadkach zjeżdżano się koło Chełma²⁰, a tylko dwa razy koło Krasnegostawu²¹.

¹⁷ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. 21: *Lauda wiszeńskie 1648–1673 r.*, oprac. A. Prochaska, Lwów 1911, s. 28–33, 58–64, 80–82, 470–471, 501–502, 502–503, 512–513, 553–554, 599–600 (dalej: AGZ); AGZ 22, s. 294–295.

¹⁸ VL II, s. 28–29, f. 641–642.

¹⁹ Centralnyj Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiv BSSR w gorode Minske. Chołmskij grodzkij sud, Fond Nr 1740, nomer 14, kaliczestwo listov 343v.–346v. (dalej: CGIA 1740); Archiwum Państwowe w Lublinie. Księga grodzka krasnostawska — Relacje nr 5, karty 681–685 (dalej: KGK. R.); Archiwum Państwowe w Lublinie. Księga grodzka chełmska — Relacje nr 91, karty 313v.–316 (dalej: KGCh. R.); KGK. R 6, k. 1212v.–1215v.

²⁰ CGIA 1740, n. 6, kl. 424–427; CGIA 1740, n. 6, kl. 441–446v.; KGK. R 1, k. 746–747v.; KGCh. R 74, k. 346v.–348v.; KGK. R 2, k. 909v.–910v.; KGCh. R 74, k. 1300; KGCh. R 78, k. 133–134v.

²¹ KGCh. R 89, k. 309–310v.; KGK. R 7, 889–891.

Popisy szlachty ziemi chełmskiej w drugiej połowie XVII w.

7 VIII 1649	koło Chełma
25 V 1651	koło Chełma
10 VI 1653	koło Chełma
15 II 1656	koło Chełma
14 VIII 1660	koło Chełma
19 X 1667	Chełm
17 X 1670	koło Krasnegostawu
16 VIII 1672	Chełm
6 VIII 1675	koło Krasnegostawu

Zgodnie ze wspomnianą konstytucją popisy zwoływano przed pospolitym ruszeniem. Ich organizacją w ziemi chełmskiej zajmował się kasztelan. Przed nim również odbywał się przegląd ludzi zdolnych do noszenia broni oraz samego uzbrojenia. Ta stała zasada nie była jednak rygorystycznie przestrzegana. W 1649 r. popis zwołany przez Zbigniewa Gorańskiego, kasztelana chełmskiego, odbył się pod przewodnictwem Adama Pszonki, chorążego chełmskiego, który obok Pawła Rudnickiego, pisarza ziemskiego chełmskiego, podpisał odpowiedni dokument, poświadczający odbycie przeglądu. W tym przypadku powodem nieobecności kasztelana była ciężka choroba. Adam Pszonka był również organizatorem kolejnego popisu, odbytego w 1651 r. Z kolei w 1670 r. funkcję organizatora, ze względu na nieobecność kasztelana i innych dygnitarzy, pełnił Marcin Orchowski, podstoli chełmski. Wbrew ogólnie przyjętej procedurze w całej Rzeczypospolitej, zjazdy tego typu w ziemi chełmskiej organizowano w drugiej połowie roku. Oprócz popisu zwołanego w 1649 r., nie dysponujemy żadnym innym wykazem osób biorących w nim udział. Nie mamy zatem pewności, czy w ogóle były to zjazdy o charakterze czysto wojskowym. Na podstawie zachowanych laudów sejmikowych możemy jednak dokonać analizy ich przebiegu. Z całą pewnością, poza wspomnianym już z 1649 r., charakter taki miał zjazd z 1651 r. Wybrano na nim pułkownika, porucznika oraz chorążego, a więc osoby bezpośrednio związane z dowodzeniem wojskiem. Popis z 1653 r. wymienia nawet komisarzy: Mikołaja Firleja Broniewskiego, podkomorzego czernichowskiego, Mikołaja Suchodolskiego, stolnika chełmskiego, i Marcina Borzęckiego, wojskiego bełskiego, odpowiedzialnych za podanie do grodu chełmskiego nazwisk osób, które nie zapłaciły podatków i kontrybucji przeznaczonych na zaciąg wojska.

Popis był także świetną okazją do zwolnienia z udziału w pospolitym ruszeniu tak instytucji, jak i osób prywatnych oraz wynagrodzenia tych,

które przyczyniły się do jego sprawnego przebiegu. Od udziału w wyprawie libertowano głównie zakony. Podstawą tego wojskowego obowiązku było posiadanie dóbr ziemskich, bez względu na przynależność do jakiegokolwiek stanu²². Od udziału w pospolitym ruszeniu zwolnione były tylko te dobra, które stanowiły uposażenie kościołów i klasztorów, o ile w akcie fundacyjnym nie zastrzeżono obowiązku służby wojskowej²³. Zwolnienia te nie obowiązywały dóbr prywatnych duchowieństwa, a kwestię tę regulowały konstytucje z 1607²⁴ oraz 1621 r.²⁵ W 1670 i 1672 r. od udziału w pospolitym ruszeniu, a zarazem popisie zwolniony został klasztor bernardynek w Brześciu Litewskim, do którego należała wieś Sobibór. Powodem obciążeń Sobiboru był prywatny charakter tej własności, kupionej za posagi zakonnice. Stąd też zobowiązanie do udziału w pospolitym ruszeniu obciążało i tak już skromne uposażenie bernardynek. Uwalniano je od tego obowiązku głównie ze względu na opiekę, jaką roztaczały nad żebrakami oraz egzulantami, czyli uciekinierami ze wschodnich, ogarniętych pożogą wojenną terytoriów Rzeczypospolitej²⁶. Zresztą osoby duchowne odgrywały znaczącą rolę podczas popisów i pospolitego ruszenia. Ich udział polegał głównie na świadczeniu posługi duszpasterskiej, o co szlachta bardzo skrupulatnie zabiegła. Odnależliśmy nawet informacje, które świadczą o wynagradzaniu kapelanów wojskowych. Kwotę 30 złotych wynagrodzenia przeznaczono na popisie kapelanowi, który miał uczestniczyć w pospolitym ruszeniu w 1670 r. W 1675 r. wybrany na popisie przez Chełmian pułkownikiem Jan Karol Romanowski, chorąży chełmski, zobowiązał swego porucznika do znalezienia kapelana, który dzieliłby wraz z innymi trudy żołnierskiego życia podczas pospolitego ruszenia. Z sumy 3000 zł, którą otrzymał od sejmiku na pokrycie różnych wydatków, musiał odłożyć pewną kwotę dla księdza oraz „na muzykę”, czyli orkiestrę przygrywającą żołnierzom. W tym konkretnym przypadku popis był także wspianą okazją do rozwiązania spraw publicznych (lokalnych), na których sejmiki w drugiej połowie XVII w. częściej niż kiedykolwiek koncentrowały swoją uwagę.

Podsumowując nasze krótkie rozważania stwierdzić należy, że popisy organizowane w ziemi chełmskiej w drugiej połowie XVII w. wywierały na

²² K. Hahn, *Pospolite ruszenie wedle uchwał sejmikowych ruskich od XVI do XVIII wieku*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 6, 1928, z. 4, s. 369–457.

²³ Tamże, s. 374.

²⁴ VL II, s. 436–437, f. 1603.

²⁵ VL III, s. 201, f. 416.

²⁶ KGCh. R 78, k. 163–166v.

ogół pozytywny wpływ na przygotowanie wojskowe szlachty. Nie były areną zażartych walk politycznych ani, przynajmniej w większości, okazją do uprawiania regionalnej, separatystycznej polityki. Ta bowiem była główną cechą zjazdów wielkopolskiej i małopolskiej szlachty. Szlachta ruska, która bezpośrednio angażowała się w walki toczące się na Ukrainie oraz wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, postrzegała popis jako jeszcze jeden środek zaradczy na niewydolność państwa. Osobisty udział w pospolitym ruszeniu, które poprzedzał popis, był ponadto okazją do sprawdzenia przygotowania wojskowego oraz niezawodnym sposobem zabezpieczenia własnych posiadłości przed zniszczeniami. Te bowiem, w ziemi chełmskiej, narażone były nie tylko na grabieżę ze strony nieprzyjaciela, ale także na spustoszenia dokonywane przez przechody wojsk własnych i koalicyjnych.

Poniższy tekst źródłowy jest dokumentem popisu zorganizowanego koło Chełma 7 sierpnia 1649 r. Przechowywany w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Republiki Białorusi w Mińsku, stanowi jedyny zachowany tekst tego typu zjazdu, który wymienia z imienia i nazwiska wszystkie biorące w nim udział osoby²⁷. Miejsca nieczytelne zastąpiono wielokropkiem; zachowano pisownię oryginalną.

*
* *

kl. 441

Popis generalny dignitarzow urzedników y rycerstwa ziemie chełmskiej y powiatu krasnostawskiego pospolitego ruszenia. Uchwałą Seymu Walnego na koronaciey Naiasniejszego Jana Kazimierza Krola Polskiego pana naszego miłosciwego nowo obranego constitutione publica przeciw nieprzyjaciołom rebelizantom Kozakom u Tatarom uchwalonego a za wyjściem trzecich wici na pospolite ruszenie y wydaniem uniwersału przez Wielmożnego JeMsci Pana Zbigniewa z Goraia Goraiskiego kasztelana chełmskiego y naznaczeniem czasu do popisu pod Chelmem ma mieyscu zwyczajnym pro die septima Augusti iako in absentia vera ... JeMsci Pana Chełmskiego JeMsci Pana Mikołaja z Żurowa Daniłowicza podkomorzego ziemie chełmskiej absentis pro tunc de iure przez JeMsci Pana Adama na Babinie Pszonke chorążego Ziemie Chełmskiej przy bytnosci JeMsci Pana Jana Thomasza Krzywczyckiego starosty chełmskiego y inszych urzedników ziemskich nizey specyfikowanych die Septima Augusti in Anno praesenti Millesimo Sexcentesimo Quadragesimo Nono legitime odprawiony y przez JeMsci Pana Pawła

²⁷ CGIA 1740, n. 6, kl. 441-446v.

Rudnickiego pisarza ziemskiego chełmskiego spisany, po uspokoieniu przez krola JeMsci Pana Naszego Miłosciwego tey expeditiey y rospuszczenia pospolitego ruszenia spod z Borowa do domow przez pomienionego JeMsci Pana chorążego chełmskiego tak iako w sobie nizey sonat do grodu chełmskiego podany iuxta tenorem registri sequentem.

kl. 441v.

JeMśc Pan Jan Thomasz na Uhrowsku Krzywczycki starosta chełmski in persona sua y za JeyMosc Panią Katarzynę Noskowską podkomorzynę lubelską y za JchMsci Panow Kazimierz staroste dobrzynskiego y Adama Noskowskich szwagrow swych poczty praesentue. JeMosc Pan Adam na Babinie Pszonka chorąży chełmski in persona sua a za JeyMosc Panią Jadwigę Kamienską wojska sandomierską Matkę JeyMsc Paniey Małzonki swey względem dobr JeyMsci w wojewodztwie sandomierskim powiecie pilznin-skim leżących konia iednego po usarsku. Przytym Pan Andrzej Kaniowski arendarz Radawczyka wsi JeMsci dziedziczyney w wojewodztwie lubelskim leżącej posyła przy JeMsci Panu chorążym iako przy dziedzicu konia po kozacku. JeMśc Pan Stanisław Stawski sedzia ziemski chełmski vigore statuti at constitutionum Regni ze iest septragenanus y ze ma syna w wojsku na usłudze Rzeczyptej konia przy potczcie synowskim na którego zołd nie idzie stawi y de facto zaras wyprawił. JeMosc Pan Mikołaj na Suchodołach Suchodolski stolnik chełmski in persona sua y od Jey Msci Paniey Doroty z Raciborska Rupniowskiej iako Paniey dozywotniey maietnosci Ostrowa w wojewodztwie y powiecie krakowskim leżący y względem dziedzicznych dobr JeyMsci małzonki swey a drugiey JeyMsci Paniey Rupniowskiej isz są ... kon ieden po usarsku aod paniey Urszule z Lubiewca Matczynskiej iako Paniey dozywotniey od summy którą ma na dobrach tak w lubelskiej ziemie iako y w chełmskiej kon ieden po kozacku. Także od Pana Jerzego Szwetnera względem maietnosci którą trzyma koni dwa po arkabuzersku.

kl. 442

JeMsc Pan Andrzej Brodowski podsedek chełmski synow dwoch habites praesentue na mieyscu swym
JeMsc Pan Prokop Ludzicki czesnik chełmski in persona sua
JeMsc Pan Andrzej Choinski skarbnik chełmski vigore statuti et constitutionis isz ma synow w wojsku przy nich konia na którego zołd nie idzie stawia a do tego isz ma wiecey lat nisz siedmdziesiąt
JeMsc Pan Paweł Rudnicki pisarz ziemski chełmski in persona sua
JeMsc Pan Thomasz Jemielity miecznik ziemie chełmskiej praesentue syna swego
JeMsc Walenty Wisniowski komornik graniczny chełmski in persona sua

JeMsc Pan Andrzej Wisniowski pisarz grodzki chełmski względem posesiey w ziemi chełmskiej y woiewodztwie bełskim in persona sua
 JeMsc Pan Piotr Dunin Borkowski
 JeMsc Pan Alexander Żółkiewski
 JeMsc Pan Rafał Buczacki osobą swą a od JeyMosci Paniey Katarzyny z Negłowzi małzonki swey trzy koni po usarsku
 JeMsc Pan Marek Rey in persona sua
 JeMsc Pan Jan Konarski in persona sua y za panią Wereszczynską wdowę poczet praesentue
 JeMsc Pan Mikołay Romanowski podwoiewodzy chełmski iako wleciech podeszły y waletudinantis a synow kilku ma w woysku poczet wyprawuie za się y za Pana Pawła Fosza arendarza czesci swey w Hansku
 JeMsc Pan Jan Blinowski isz iest septuagenanis z woiewodztwa wołyńskiego y ziemi chełmskiej syna swego y koni cztery po usarsku wyprawuie
 JeMsc Pan Paweł Blinowski in persona sua
 JeMsc Pan Mikołay Kunicki
 JeMsc Pan Wiktoryn Gorzkowski
 JeMsc Pan Krzysztof Stoinski sam nie mogąc isc z Sosnowice y z Żytowca wyprawuie Pana Jana Gostkowskiego

kl. 442v.

JeMsc Pan Andrzej Grabia
 JeMsc Pan Stanisław Kochanowski z maietnosci małzonki swey praesentue konia iednego a sam w woiewodztwie ruskim idzie
 JeMsc Pan Marcin Orchowski
 JeMsc Pan Andrzej Kanski komornik ziemski lubelski
 JeMsc Pan Franciszek Gorzkowski
 JeMsc Pan Krzysztof Gruszecki
 JeMsc Pan Wawrzyniec Żeromski
 JeMsc Pan Andrzej Serebryski
 JchMosc Panowie Jakub y Philip Jasinscy z czesci siostry swey cycowskiej y z czesci wołyńskiej obadwa in persona sua
 JeMsc Pan Jan Jdrzeiowski
 JeMsc Pan Piotr Latyczowski od Pana Zbigniewa Latyczyskiego brata swego urodzonego
 JeMsc Pan Tomasz Stawski
 JeMsc Pan Tomasz Choiecki in persona sua y z czesci swoiey y z czesci paniey Przyborowskiej y od Pana Jdrzeia Wirskiego arendarza Wierkowskiego koni dwa po kozacku
 JeMsc Pan Jan Zaranek ze sam chory nie ma ręki prawey konia po kozacku wyprawuie
 JeMsc Pan Stanisław Rudnicki Oczko

JeMsc Pan Jan Święcicki
 JeMsc Pan Piotr Sosnowski isz iest podeszły wleciech y syna ma w woysku konia stawia
 JchMsc Panowie Troianowie y Pani Brodowska wyprawia pachotka z koniem
 Od JeMsci Pana Stanisława Uchańskiego kon po kozacku
 JeMsc Pan Jan Malczewski septuagenanis konia po kozacku
 Od JeMsc Pana Octawiana Samborzeckiego isz iest bardzo chory koni dwoch po kozacku
 Od Paniey Jadwigi Regowskiej kon ieden po kozacku
 JeMsc Pan Stephan Stawski od Pana Oyca swego
 JeMsc Pan Krzysztof... osobą swą

kl. 443

JchMsc Panowie Felician Florian y Alexander Smietankowie in persona sua
 JeyMsc Pani Zophia Gorska wdowa konia iednego kozackiego
 JeMsc Pan Paweł Zamechowski in persona sua
 JchMsc Pan Zbigniew y Franciszek Uhrowieccy imieniem JeMsci Pana podstolego chełmskiego rodzica swego
 JeMsc Pan Jan Siestrzewitowski
 JeMsc Pan Dyonisy Borowski od Paniey Matki y braciey swych koni dwoch
 JeMsc Pan Woyciech Borzecki nomine suo et fratis sui y czesci paniey Czarnołoskiej konia iednego
 JeMsc Pan Kasper Piotrowski
 JeMsc Pan Stanisław Andrzejowski minorennis wyprawie konia iednego
 JeyMsc Pani Węgłowska wdowa konia iednego
 JeMsc Pan Jerzy Smietanka in persona sua
 JeMsc Pan Krzysztof Kaznowski
 JeMsc Pan Jan Gruszecki z Panow
 JeMsc Pan Woyciech Andrzejowski
 JeMsc Pan Marcian Barcikowski
 JeMsc Pan Rafał Rudnicki in persona sua
 JeMsc Pan Andrzej Rudnicki in persona sua
 Poczet JeyMsci Paniey Katarzyny Kłodnickiej
 Poczet JeyMsci Paniey Marianny Stawskiej
 Poczet JeyMsci Paniey Katarzyny Borowskiej
 Od JeMsci Pana Samuela Wołczka synowiec iego
 JeMsc Pan Seweryn Krobonowski isz syna ma w woysku konia iednego kozackiego
 JeMsc Pan Adam Wierzchowski
 JeMsc Pan Jan Wielunski
 Od JeyMsci Paniey Mogilnickiej czesnikowej chełmskiej kon ieden kozacki

JeMsc Pan Mikołaj Czarnołuński imieniem Pana Woyciecha Czarnołuńskiego
rodzica swego
JeMsc Pan Marcin Gorzechowski stary i chory koni dwóch kozackich y za
panią małżonkę swoją
JeMsc Pan Mikołaj Grodzinski zposessey tuteczney y belskiej ziemie osobą
swoją
JeMsc Pan Piotr samo wysyła syna swego

kl. 443v.

JeMsc Pan Andrzej Weresczynski od Paniey Andrzeiowej Sosnowskiej
JeMsc Pan Stanisław Bielski in persona sua
JeMsc Pan Adam Rudnicki Oczko z czesci successorow nieboszczyka Marcina
Bobrowskiego y Pana Jana Rudnickiego brata swego
JeMsc Pan Mikołaj Andrzeiowski osobą swą
JeMsc Pan Krzysztoph Jezowski od Paniey Zophiey Wietrzynskiej
JeMsc Pan Mikołaj Weresczynski swoim y synowcom swych imieniem
JeMsc Pan Szczesny Borzecki
JeMsc Pan Mikołaj Borzecki imieniem Pana Jana Borzeckiego rodzica
swego
JeMsc Pan Mikołaj Gruszecki w osobie Pana Oyca swego
JeMsc Pan Alexander Gumowski
JeMsc Pan Seweryn Weresczynski
JeMsc Pan Paweł Weresczynski
JeyMsc Pani Stanisława Wietrzynska konia iednego
JeMsc Pan Seweryn Małachowski z czesci swey y małżonki swey
JeMsc Pan Jerzy Hanski
JeMsc Pan Gabriel Wisniowski
JeMsc Pan Adam Piasecki
JeMsc Pan Walenty Skolimowski z czesci swey zastawney
JeMsc Pan Jan Jasienski isz etudinanus syna swego wyprawił
Pan Mikołaj Krasinski chudy pacholek niemoze wyprawić
JeMsc Pan Walenty Skolimowski od successorow nieboszczyka Pana Marcina
Komorowskiego konia iednego
JeMsc Pan Mikołaj Bielski isz summum defectum zposessey swey y drugiey
w woiewodztwie lubelskim koni dwóch wyprawił
JeMsc Pan Piotr Latyczynski osobą swą
JeMsc Pan Krzysztoph Lepoczynski osobą swą
JeMsc Pan Jan Dworzycycki
JeMsc Pan Piotr Czarnołuński stary syna swego wyprawił
JeMsc Pan Andrzej Rudnicki z czesci małżonki swey w Jastkowie
JeMsc Pan Seweryn Żółkiewski z czesci JejMsci Paniey Krzysztophowey
Żółkiewskiej

kl. 444

JeMsc Pan Marek Wierzbicki syna swego
JeMsc Pan Piotr Ossowski
Pan Marcin Gruszecki miserabilis persona zpalony y zebrany od Kozakow
stary
JeMsc Pan Jan Weresczynski septuagentanis konia stawia
JeMsc Pan Piotr Kwiatkowski z czesci successorow nieboszczyka Pana An-
drzeia Maszowskiego kon ieden
JeMsc Pan Alexander Tomaszewicz
JeMsc Pan Adam Włodek
JeMsc Pan Kasper Słomka octuagenanus posyła pacholka na koniu
JeMsc Pan Stephan Choinski
JeyMsc Pani Wołowska wdowa pisarzowa grodzka krasnostawska posyła
pacholka na koniu
JeMsc Pan Stanisław Lepkowski swym y braciey swych imieniem osoba swą
JeyMsc Pani Krzycka staroscina ... pacholka iednego armatum
JeMsc Pan Piotr Chrzastowski osobą swą
JeMsc Pan Paweł Choinski
JeMsc Pan Jakub Choinski
JeMsc Pan Marek Borowski
JeMsc Pan Szymon Szadurski
JeMsc Pan Jan Maszowski Troian swym i brata swego imieniem
JeMsc Pan Stanisław Gruszecki Kurek
JeMsc Pan Mikołaj Pszonka z summy swey osobą swą
JeMsc Pan Jan Rąbłowski
JeMsc Pan Jan Olszewski
JeMsc Pan Dominik Horoch
JeMsc Pan Krzysztoph Rudnicki od Paniey matki swey y rodzzonego swego
młodszego osobą swą
JeMsc Pan Alexander Andrzeiowski
JeMsc Pan Adam Brzezicki osoba swą
JeMsc Pan Krzysztoph Bobrowski
JeMsc Pan Mikołaj Stawski Bylina
JeMsc Pan Walenty Kłopotowski od successorow nieboszczyka Pana Hiero-
nima Kłopotowskiego iako synowiec kon ieden

kl. 444v.

JeMsc Pan Adam Piasecki osobą swą
JeMsc Pan Krzysztoph Piasecki
JeMsc Pan Stanisław Wisniowski
JeMsc Pan Daniel Wilczopolski
JeMsc Pan Jan Kopinski

JeMsc Pan Wespasian Siennicki od JeyMsci Paniey matki swey
 JeMsc Pan Krzysztoph Potocki podstoli Wielkiego Ksiestwa Litewskiego
 slug dwoch na koniach
 JeMsc Pan Stephan Bobrowski swym y Paniey matki y braciey swey
 imieniem
 JeMsc Pan Gabriel Gruszecki Placzkowicz
 JeMsc Pan Andrzej Wisniowski
 JeMsc Pan Andrzej Lipski osobą swą
 Poczet JeMsci Pana Jakuba Boianowskiego
 JeMsc Pan Woyciech Stawski osoba swią
 JeMsc Pan Andrzej Nosowski osoba swią
 JeMsc Pan Krzysztoph Piwo swym y braciey swych imieniem
 JeMsc Pan Woyciech Piasecki imieniem Oyca swego starego
 JeMsc Pan Samuel Czarnołuski imieniem rodzica swego
 JeMsc Pan Marcin Wilczopolski osobą swią
 JeMsc Pan Mikołay Weresczynski
 JeMsc Pan Jan Rogowski osobą swią JeMsc Pan Woyciech Piotrowski
 imieniem P Jana Gruszeckiego Guza
 JeMsc Pan Marcelli Wielobycki osobą swą
 JeMsc Pan Adam Gruszecki osobą swą
 JeMsc Pan Seweryn Gruszecki
 JeMsc Pan Stanisław Weresczynski in persona sua y imieniem successorow
 niebosczyka Pana Kaspra Wietrzynskiego
 JeMsc Pan Jakub Borowski Mroczek osoba swą
 JeMsc Pan Zygmunt Borowski Mroczek osobą swą
 JeMsc Pan Stanisław Choinski vicesgerent grodzki chełmski
 JeMsc Pan Jan Weresczynski osobą swą
 JeMosc Pan Martian Dmochowski osoba swią

kl. 445

JeMsc Pan Jan Weresczynski syna wyprawuie
 JeMsc Pan Marek Weresczynski syna wyprawuie
 JeMsc Pan Mikołay Rudnicki osoba swią
 JeMsc Pan Piotr Borowski Żydowicz z czesci swych y brata swego
 JeMsc Pan Andrzej Dmochowski w osobie oyca swego
 JeMsc Pan Mikołay Piasecki
 JeMsc Pan Stanisław Borowski osobą swią
 JeMsc Pan Alexander Orchowski imieniem matki swey y brata swego osoba
 swą
 JeMsc Pan Woyciech Chołoiowski sam chory stawia pacholka na koniu
 JeMsc Pan Marcin Milanowski osobą swią
 JeMsc Pan Pawel Sługocki od Paniey Piaseckiey wdowy

JeMsc Pan Walenty Gruszecki osobą swą
 JeMsc Pan Krzysztoph Dąbski osobą swią
 JeMsc Pan Sebastian Piasecki osobą swą
 JeMsc Pan Jakub Rogowski w osobie rodzica swego
 JeMsc Pan Daniel Niedobylski w osobie rodzica swego
 JeMsc Pan Kasper Borowicz z summy która ma w wojewodztwie bełskim
 JeMsc Pan Jan Romanowski osoba swią
 JeMsc Pan Stanisław Jasinski z czesci malzonki swey
 JeMsc Pan Pawel Wierzbicki w osobie Pana oyca swego y imieniem succes-
 sorow niebosczyka P: Alexandra Wierzbickiego stawil czeladnika armatun
 na koniu
 JeMsc Pan Stanisław Orzechowski osobą swią
 JeMsc Pan Samuel Regowski osobą swią
 JeMsc Pan Hieronim Siostrzewitowski osoba swą y imieniem braciey swych
 JeMsc Pan Stanisław Swierzynski imieniem JMP: Raphała Orzechowskiego
 chorego
 JeMsc Pan Samuel Borowski osoba swą
 JeMsc Pan Alexander Krzeski osoba swą
 Pan Franciszek Borowski imieniem P: Valentego Borowskiego rodzica swego
 JeMsci Panowie Andrzej y Stephan Romanowscy bracia rodzeni
 JeMsc Pan Gabriel Dębski od paniey Gruszeckiey wdowy Kaliszowey
 JeMsc Pan Stanisław Gruszecki osobą swą
 JeMsc Pan Stephan Sredzinski osobą swą
 JeMsci Panowie Stanisław y Barthosz Sługoccy bracia rodzeni osobami
 swimi
 JeMsci Pani Mogilnicka podstaroscina chełmska wdowa pacholka na koniu
 JeMsc Pan Jakub Wlonski imieniem rodzica swego
 JeyMsc Pani Alexandrowa Wierzbicka wdowa czeladnika na koniu
 JeMsc Pan Marek Wielobycki imieniem swym
 JeMsc Pan Hieronim Czarnołuski chory posyla pieszego

kl. 445v.

JeMsc Pan Andrzej Wielobycki osobą swą
 JeMsc Pan Seweryn Maszowski imieniem oyca swego osobą swą
 JeMsc Pan Jan Zaporski osobą swą
 JeMsc Pan Woyciech Janczewski osoba swią
 JeMsc Pan Przecław Patkowski osobą swą
 JeMsc Pan Mikołay Andrzeiowski osoba swią
 JeMsc Pan Jan Choinski osobą swią
 JeMsc Pan Jan Laskowski osobą swią
 JeMsc Pan Woyciech Bzicki imieniem oyca swego osobą swą

JeMsc Pan Wespasian Siennicki od JeyMsci Paniey matki swey
 JeMsc Pan Krzysztoph Potocki podstoli Wielkiego Ksiestwa Litewskiego
 slug dwoch na koniach
 JeMsc Pan Stephan Bobrowski swym y Paniey matki y braciey swey
 imieniem
 JeMsc Pan Gabriel Gruszecki Placzkowicz
 JeMsc Pan Andrzej Wisniowski
 JeMsc Pan Andrzej Lipski osobą swą
 Poczet JeMsci Pana Jakuba Boianowskiego
 JeMsc Pan Woyciech Stawski osoba swoją
 JeMsc Pan Andrzej Nosowski osoba swoją
 JeMsc Pan Krzysztoph Piwo swym y braciey swych imieniem
 JeMsc Pan Woyciech Piasecki imieniem Oyca swego starego
 JeMsc Pan Samuel Czarnołuski imieniem rodzica swego
 JeMsc Pan Marcin Wilczopolski osobą swą
 JeMsc Pan Mikołay Weresczynski
 JeMsc Pan Jan Rogowski osobą swą JeMsc Pan Woyciech Piotrowski
 imieniem P Jana Gruszeckiego Guza
 JeMsc Pan Marcelli Wielobycki osobą swą
 JeMsc Pan Adam Gruszecki osobą swą
 JeMsc Pan Seweryn Gruszecki
 JeMsc Pan Stanisław Weresczynski in persona sua y imieniem successorow
 niebosczyka Pana Kaspra Wietrzynskiego
 JeMsc Pan Jakub Borowski Mroczek osoba swą
 JeMsc Pan Zygmunt Borowski Mroczek osobą swą
 JeMsc Pan Stanisław Choinski vicesgerent grodzki chełmski
 JeMsc Pan Jan Weresczynski osobą swą
 JeMosc Pan Martian Dmochowski osoba swoją

kl. 445

JeMsc Pan Jan Weresczynski syna wyprawuie
 JeMsc Pan Marek Weresczynski syna wyprawuie
 JeMsc Pan Mikołay Rudnicki osoba swoją
 JeMsc Pan Piotr Borowski Żydowicz z czesci swych y brata swego
 JeMsc Pan Andrzej Dmochowski w osobie oyca swego
 JeMsc Pan Mikołay Piasecki
 JeMsc Pan Stanisław Borowski osobą swą
 JeMsc Pan Alexander Orchowski imieniem matki swey y brata swego osoba
 swą
 JeMsc Pan Woyciech Choloioiowski sam chory stawia pacholka na koniu
 JeMsc Pan Marcin Milanowski osobą swą
 JeMsc Pan Pawel Sługocki od Paniey Piaseckiey wdowy

JeMsc Pan Walenty Gruszecki osobą swą
 JeMsc Pan Krzysztoph Dąbski osobą swoją
 JeMsc Pan Sebastian Piasecki osobą swą
 JeMsc Pan Jakub Rogowski w osobie rodzica swego
 JeMsc Pan Daniel Niedobylski w osobie rodzica swego
 JeMsc Pan Kasper Borowicz z summy która ma w woiewodztwie bełskim
 JeMsc Pan Jan Romanowski osoba swoją
 JeMsc Pan Stanisław Jasinski z czesci małzonki swey
 JeMsc Pan Pawel Wierzbicki w osobie Pana oyca swego y imieniem succes-
 sorow niebosczyka P: Alexandra Wierzbickiego stawil czeladnika armatun
 na koniu
 JeMsc Pan Stanisław Orzechowski osobą swą
 JeMsc Pan Samuel Regowski osobą swą
 JeMsc Pan Hieronim Siestrzewitowski osoba swą y imieniem braciey swych
 JeMsc Pan Stanisław Swierzynski imieniem JMP: Raphała Orzechowskiego
 chorego
 JeMsc Pan Samuel Borowski osoba swą
 JeMsc Pan Alexander Krzeski osoba swą
 Pan Franciszek Borowski imieniem P: Valentego Borowskiego rodzica swego
 JeMsci Panowie Andrzej y Stephan Romanowscy bracia rodzeni
 JeMsc Pan Gabriel Dębski od paniey Gruszeckiey wdowy Kaliszowey
 JeMsc Pan Stanisław Gruszecki osobą swą
 JeMsc Pan Stephan Sredzinski osobą swą
 JeMsci Panowie Stanisław y Barthosz Sługoccy bracia rodzeni osobami
 swemi
 JeMsci Pani Mogilnicka podstaroscina chełmska wdowa pacholka na koniu
 JeMsc Pan Jakub Wlonski imieniem rodzica swego
 JeyMsc Pani Alexandrowa Wierzbicka wdowa czeladnika na koniu
 JeMsc Pan Marek Wielobycki imieniem swym
 JeMsc Pan Hieronim Czarnołuski chory posyla pieszego

kl. 445v.

JeMsc Pan Andrzej Wielobycki osobą swą
 JeMsc Pan Seweryn Maszowski imieniem oyca swego osobą swą
 JeMsc Pan Jan Zaporski osobą swą
 JeMsc Pan Woyciech Janczewski osoba swoją
 JeMsc Pan Przecław Patkowski osobą swą
 JeMsc Pan Mikołay Andrzeiowski osoba swoją
 JeMsc Pan Jan Choinski osobą swą
 JeMsc Pan Jan Laskowski osobą swą
 JeMsc Pan Woyciech Bzicki imieniem oyca swego osobą swą

JeMsc Pan Stanisław Radomyski imieniem P. Jakuba Radomyskiego osobą swą

JeMsc Pan Jan Grabia osobą swą

JeMsc Pan Jan Bzicki osoba swoją

JeMsc Pan Szymon Sługocki osobą swą

JeMsc Pan Jan Rabrocki in persona sua

JeMsc Pan Mikołaj Witkowski osoba swą

JeMsc Pan Remigian Choinski osobą swą

JeMsc Pan Woyciech Charzynski z summy swej którą w chełmskiej ziemi y na Wołyniu ma

JeMsc Pan Woyciech Orchowski bez ręki chory y stary syna posłał w wojewodztwie lubelskim

JeMsc Pan Daniel Bobrowski osoba swą

JeMsc Pan Remigian Czarnołuski in persona sua

JeMsc Pan Krzysztoph Sredzinski w osobie swej

JeMsc Pan Janiowski in persona sua

JeMsc Pan Woyciech Piasecki osobą swą

JeMsc Pan Adam Bobrowski osoba swą

JeMsc Pan Jakub Bobrowski in persona sua

JeMsc Pan Alexander Brzezicki in persona sua

JeMsc Pan Florian Wierzeyski in persona sua

JeMsc Pan Jan Wielobycki in persona sua

JeMsc Pan Jan Bzicki in persona sua

JeMsc Pan Paweł Białecki in persona sua

JeMsc Pan Adam Sumicki od P: Przecława Ruszeckiego chorego et paraliter

JeMsc Pan Jan Thuszowski osobą swą

JeMsc Pan Tomasz Dworzycy osobą swą

JeMsc Pan Paweł Siano imieniem P: Oycy swego y braciey

JeMsc Pan Woyciech Niebrzydowski osobą swą

JeMsc Pan Andrzej Choinski osobą swą

kl. 446

JeMsc Pan Szesny Sredzinski osobą swą

JeMsc Pan Jan Wielobycki osobą swą

JeMsc Pan Woyciech Dobrzycki osoba swą

JeMsc Pan Jan Gostkowski z summy małzonki swej osobą swą

JeMsc Pan Jerzy Gorzechowski imieniem P: Krzysztopha Czarneckiego konia iednego po kozacku wyprawuie

JeMsc Pan Jakub Wieszycki osobą swą

JeMsc Pan Stanisław Łacki od Jey Msci Paniey Stoinskiej osobą swą

JeMsc Pan Sklinski od P: małzonki swej lubo stawił pewny poczet do obozu iednak y tu wysła konia iednego

JeMsc Pan Kazimierz Przestrzelski imieniem Paniey Izabelle Przestrzelskiej matki swej

JeMsci Pani Zophia Kozarzewska imieniem swym y dzietek swych konia iednego

Od Paniey Łukaszowej Andrzeiowskiej y syna iey Stanisława minorennis kon ieden po kozacku

JeMsc Pan Jerzy Laskowski burgrabia krasnostawski osobą swą

JeMsc Pan Krzysztoph Ciesielski osobą swą

JeMsc Pan Dobrogost Kosecki osobą swą

JeMsc Pan Jan Orzecki osobą swą

JeMsc Pan Przecław Latyczowski osobą swą

JeMsc Pan Jakub Rudnicki osobą swą

JeMsc Pan Remigian Rudnicki imieniem rodzica swego

JeMsc Pan Andrzej Dmochowski imieniem P: Jana Dmochowskiego Oycy swego

JeMsc Pan Jan Suligłowski osoba swą

JeMsc Pan Jan Szeliski imieniem oycy swego

JeMsc Pan Woyciech Sługocki osobą swą

Pan Bartosz Gaiowski od JeyMsci Paniey Pawłowej Zaporskiej

Pan Jan Jakowicz imieniem Pana Floriana Grochowskiego arendarza

JeMsc Pan Krzysztoph Zaporski imieniem P: Mariana Zaporskiego oycy swego

JeMsc Pan Jerzy Dembinski przy JeMsc Panu Pietrze Borkowskim stawia konia po kozacku

JeMsc Pan Stanisław Szeliski osobą swą

JeMsc Pan Alexander Sługocki acz się pisał w wojewodztwie lubelskim z dziedzictwa swego iednak ze trzymą arende w Wielkim Ksiestwie Litewskim od kowelskiej włosci od JeMsci Pana Sapiehy tedy przy dziedzicu stawia kon zbroiny

kl. 446v.

Pan Wawrzyniec Probowski posyła przy potczie JM Pana starosty Dobrzynskiego konia iednego albo pieszego

JeMsc Pan Daniel Paprocki osobą swą

JeMsc Pan Andrzej Nieliski osobą swą od P: Trzynskiej z Stawu iako syn y dziedzic

JeMsc Pan Jan Gruszecki vicesgerent grodzki krasnostawski in persona sua

JeMsc Pan Paweł Gołynski

JeMsc Pan Woyciech Gruszecki

JeMsc Pan Adam Tuszowski in persona sua

Mieszczanie krasnostawscy za dwoch pieszych stawili konia iednego po kozacku

JeMsc Pan Andrzej Wielobycki
JeMsc Pan Franciszek Wysocki osoba swą
JeMsc Pan Stanisław Wielobycki
JeMsc Pan Krzysztof Czarnecki in persona sua

Adam Pszonka Babinski

Chor: Chelmn:

Pawel Rudnicki

Pisarz ziemski chelmski

SEBASTIAN PIĄTKOWSKI

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW CHEŁMA W XVIII–XIX WIEKU
W AKTACH ZARZĄDU ROLNICTWA I DÓBR
PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

WSTĘPNY REKONESANS ARCHIWALNY

Jedną z charakterystycznych cech zasobu Archiwum Państwowego w Radomiu jest występowanie w nim bogatych źródeł do dziejów Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX w. Wynika to przede wszystkim z przechowywania tutaj zespołu archiwalnego pn. Zarząd Rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Kieleckiej, Lubelskiej i Siedleckiej. Urząd ten został powołany do życia przez władze rosyjskie z dniem 1 stycznia 1885 r.¹, obejmując swymi kompetencjami całość państwowej administracji rolnej i leśnej w wymienionych guberniach. W sferze administracji rolnej zajmował się m.in. regulowaniem stanu prawnego i granic dóbr rządowych, czuwaniem nad ich integralnością oraz płynącymi z nich dochodami, konfiskatami mienia prywatnego na rzecz Skarbu Państwa, nadawaniem ziemi osobom zasłużonym, przemianami ekonomicznymi na terenach wiejskich (czynszowanie, regulacja, kolonizacja) itp.² W sferze gospodarki leśnej do zadań Zarządu należało m.in. sporządzanie planów zagospodarowania lasów

¹ Oprócz radomskiego Zarządu powołano do życia jeszcze dwa inne: w Warszawie — dla guberni warszawskiej, płockiej, piotrkowskiej i kaliskiej oraz w Suwałkach — dla guberni suwalskiej i łomżyńskiej.

² H. Kisiel, *Akta Zarządu Dóbr Państwowych w Radomiu*, „Archeion” t. 34, 1962, s. 87.

państwowych, dysponowanie pozyskanym z nich drewnem, dokonywanie jego przewozu lub spławu, wymierzanie kar za naruszanie ustawodawstwa³. Wielotorowa praca Zarządu, działającego w praktyce do 1915 (a formalnie do 1918 r.)⁴, pozwoliła na wytworzenie przez jego struktury interesującej dokumentacji aktowej, będącej dziś cennym — choć wykorzystywanym dotychczas tylko w niewielkim stopniu — materiałem archiwalnym do historii gospodarczej ziem zaboru rosyjskiego. Unikatowość akt omawianego zespołu wynika jednak z innego zjawiska, a mianowicie występujących w nim materiałów innej proveniencji. Dla sprawnego prowadzenia bieżących prac już w krótkim czasie od swego powstania Zarząd przejął jako czynną sukcesję ogromne ilości dokumentów z lat 1789–1869, przechowywanych do dziś w jego spuściźnie aktowej⁵. Dla zakreślonego w tytule niniejszego artykułu tematu najważniejsze jest występowanie tutaj materiałów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1810–1869, a także dokumentów Rządu Gubernialnego Lubelskiego z lat 1837–1844. Właśnie w tych dokumentach, zawierających wiele wcześniej datowanych załączników, a także kopii i odpisów akt staropolskich, odnaleźć można najwięcej źródeł do badań nad dziejami Chełma.

W niniejszym opracowaniu przedstawiono zawartość kilkudziesięciu jednostek archiwalnych z zespołu Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych, koncentrując się na walorach informacyjnych tworzących je dokumentów. Należy podkreślić, iż prezentowane informacje nie są efektem pełnej kwerendy w zespole, a tylko w jego części, obejmującej omówione już materiały tworzące niegdyś czynną sukcesję (z wyjątkiem — nielicznych zresztą — materiałów kartograficznych). Poza zainteresowaniem autora pozostały akta własne Zarządu z lat 1885–1915, zawierające również wiele ciekawych rosyjskojęzycznych źródeł do dziejów Chełma na przełomie wieków. Ich dokładne rozpoznanie i omówienie to jednak temat zasługujący na odrębny tekst. Przed przejściem do właściwego przedmiotu opracowania warto zaznaczyć,

³ Tamże, s. 88.

⁴ Zob. U. Pietrzak, *Radom jako ośrodek administracji państwowej przed 1 czerwca 1975 r.*, [w:] *Województwo radomskie 1975–1995*, red. P. A. Tusiński, Radom 1995, s. 81–82.

⁵ Były to m.in. fragmenty akt: Głównej Dyrekcji Górniczej w Kielcach z lat 1816–1826, Dyrekcji Generalnej Dóbr i Lasów Narodowych z lat 1810–1816, Okręgowego Urzędu Leśnego w Radomiu z lat 1880–1884, Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z lat 1810–1869, rządów gubernialnych, a także lustracje dóbr rządowych z 1789 r. Por. *Archiwum Państwowe w Radomiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, red. H. Kisiel, Warszawa 1996, s. 78–81.

że zainteresowanie władz państwowych miastem i jego mieszkańcami wynikało z trzech głównych przyczyn. Pierwszą było funkcjonowanie w granicach Chełma gruntu skarbowego (dawny zamek i okolice), tworzącego w okresie staropolskim wraz z okolicznymi wsiami starostwo chełmskie. Określenie jego statusu prawnego w nowej sytuacji politycznej wiązało się z wyznaczeniem i pobieraniem na rzecz Skarbu Państwa opłat za użytkowanie ziemi, dzierżawę stojących tutaj domów, regulację ich hipoteki itp. Drugie zagadnienie to egzekucja bieżących i pochodzących jeszcze z lat I Rzeczypospolitej opłat od mieszczan do kasy państwowej, a także starania mieszczan o przywrócenie korzystnych dla niego, a niefunkcjonujących już przywilejów. Trzecia wreszcie sfera wiązała się z procesem przejmowania na Skarb Państwa i późniejszym zagospodarowaniem poprzez dzierżawę lub sprzedaż majątku osób prywatnych, a także mienia Kościoła rzymskokatolickiego. Choć w pracach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu oraz innych urzędów wszystkie te zagadnienia tworzyły spójną całość, w niniejszym tekście omówiono je w układzie problemowym, licząc, że w ten sposób zawartość źródeł będzie bardziej czytelna i łatwiejsza do wykorzystania w ewentualnych badaniach historycznych.

PRAWA I PRZYWILEJE MIEJSKIE

W okresie staropolskim mieszczanie chełmscy byli obdarzani przez monarchów licznymi przywilejami, wpływającymi w znaczący sposób na lokalne życie gospodarcze. Także w pierwszej połowie XIX w. funkcjonowanie dawnych praw odgrywało niejednokrotnie poważną rolę w kształtowaniu infrastruktury miejskiej i zapewnieniu ośrodkowi dobrych perspektyw rozwojowych. Fakt ten potwierdza m.in. korespondencja znajdująca się w poszycie oznaczonym sygn. 18537, dokumentująca starania mieszczan chełmskich o przywrócenie staropolskiego prawa do wolnego wyrębu w lasach rządowych. Wśród bogatych materiałów poświęconych temu zagadnieniu zwraca uwagę m.in. petycja mieszczan do Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego z 1816 r., w której „Miasto Chełm królewskie, częstemi pożarami i wypadkami wojennymi nękane, zawsze Ojczyźnie, Panom i Królom swoim wierne” powołuje się na treść przywileju Zygmunta Augusta z 1557 r.⁶ Do petycji

⁶ Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Zarząd Rolnictwa i Dóbr Państwowych Guberni Radomskiej, Kieleckiej, Lubelskiej i Siedleckiej (dalej: ZDP), sygn. 18537, nlb. Petycja mieszczan chełmskich do Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego z 24 IV 1816 r.

została dołączona łacińska kopia tego dokumentu (ekstrakt z akt grodzkich chełmskich), a także polskie tłumaczenie listu Jana Kazimierza do mieszczan, wystawionego 23 kwietnia 1659 r. w Warszawie. Znalazła się tutaj również kopia umowy dotyczącej wyrębu, zawartej 21 stycznia 1782 r. między występującymi wspólnie mieszczanami i synagoga a starostą chełmskim. Akta sugerują, iż równocześnie z omawianą sprawą reprezentanci miasta prowadzili zabiegi na rzecz podniesienia rangi administracyjnej Chełma poprzez ulokowanie tutaj siedziby lokalnych władz państwowych. Informuje o tym m.in. niedatowana (ok. 1816 r.) negatywna opinia w tej sprawie, wystawiona przez Deputowanego Powiatu Chełmskiego, stwierdzająca, iż „Miasto Chełm, w Obwodzie Krasnostawskim będące, tak jest w obecnym położeniu, tak zamieszkaniem samych prawie Żydów podupadłe, iż bez przykrości obywatelów i niedogodności urzędników nie można tam władz powiatowych przenosić z Krasnostawu, które leży właśnie w środku obwodu i łączy wszystkie dla umieszczenia w nim władz korzyści i wygody”.

OPLATY ZWYCZAJOWE I CZYNSZE NA RZECZ SKARBU PAŃSTWA

Liczne dokumenty występujące w zespole Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Radomiu dotyczą podatków i danin, wnoszonych w latach I Rzeczypospolitej przez mieszczan chełmskich „do zamku” (czyli kasy starościńskiej), a w XIX w. należnych skarbowi Królestwa Polskiego. Dotycząca ich korespondencja obejmuje zagadnienia związane z wysokością tego typu należności oraz prawnych podstaw ich egzekwowania. Akta występujące we wspomnianym już woluminie oznaczonym sygn. 18537 informują, iż opłaty te to m.in. podatek od kahału żydowskiego zwany zwyczajowo „za koń i kozuch”, wynoszący aż 81 rbs (sprawa zasadności jego wnoszenia stała się od 1852 r. przedmiotem długotrwałego śledztwa)⁷, opłata z łaźni żydowskiej wynosząca 15 rbs, a także podatki „z beczkowego” i z propinacji miejskiej: od wyrobu siodła na piwo od korca — 15 kop., od wyszynku każdego 15 garnców wódki — 90 kop., a od wyrobku jednego garnca miodu — 6 kop.⁸ W zachowanych aktach występuje także korespondencja na temat specjalnej opłaty od szewców zwanej „stołkowym”, gdzie do jednego z listów załączono m.in. kopię dokumentu, wystawionego w 1779 r. przez starostę chełmskiego

⁷ Tamże, nlb. Pismo Rządu Gubernialnego Lubelskiego (dalej: RGL) do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (dalej: KRPiS) z 10 XI 1852 r.

⁸ Tamże, nlb. Pismo RGL do KRPiS z 7 IX 1824 r.

Antoniego Leopolda Weglewskiego, w którym odpowiada on na przedstawione przez szewców żądanie wybudowania w Chełmie „jatek handlowych” do sprzedaży obuwia i opłat związanych z ich utrzymaniem.

Sprawy podatkowe występują również w jednostce oznaczonej sygn. 18538. W poszycie tym zwraca uwagę przede wszystkim petycja mieszkańca Chełma Szmula Erlicha z 1852 r., w której apeluje on do władz o zniesienie staropolskich opłat. Napisany piękną polszczyzną i odwołujący się do swobód obywatelskich list, porusza obszernie sprawy realiów historycznych, w których nakładane były podatki na mieszczan chełmskich, a przede wszystkim na miejscowych Żydów. Erlich wyjaśnia i obszernie argumentuje, iż większość podatków miała sfinansować określone działania starosty lub też zapewnić mu odpowiednie dochody, a obie te sfery straciły po utracie niepodległości przez Polskę rację bytu. Omawia tu np. podatek „za koń i kozuch”, przeznaczony na rzecz starościńskich pachołków zabezpieczających porządek w mieście, podatek od łaźni (nakazany w związku z przywożeniem drewna opałowego z lasów starościńskich) czy też opłatę „za korzenie”, będącą gratyfikacją dla starosty za przyznanie kupcowi prawa do prowadzenia handlu⁹. Korespondencji w tej sprawie towarzyszy obszerna (64 strony) kopia lustracji starostwa chełmskiego 14 marca 1796 r. Dokument ten wymienia oraz przypomina treść licznych przywilejów królewskich dla Chełma, wykazując również opłaty od miasta i okolicznych wsi. O długotrwałości wyjaśniania przez władze spraw podatkowych świadczy ponownie w 1861 r. prośby o zniesienie podatku „za koń i kozuch”. Petycję w tej sprawie wniósł wówczas już nie Erlich, ale Szlama Judka Lederer — członek Dozoru Bóżniczego w Chełmie¹⁰.

NIERUCHOMOŚCI I INWESTYCJE SKARBU PAŃSTWA W MIEŚCIE

Jak już wspomniano, w pierwszej połowie XIX w. pewna część Chełma była ulokowana na gruntach starościńskich, co powodowało poważne komplikacje w sprawach związanych z własnością domów, a także wnoszeniem opłat z dzierżawionych nieruchomości. Materiały dotyczące tych kwestii występują w wielu woluminach omawianego zespołu. W jednostce oznaczonej sygn. 18537 zachowały się m.in. obszerne akta związane z regulacją hipoteki miejskiej. Z pisma skierowanego w końcu 1841 r. przez Prokuratorię Królestwa

⁹ APR, ZDP sygn. 18538, nlb. Pismo S. Erlicha do KRPiS z 12 V 1852 r.

¹⁰ Tamże, nlb. Pismo S. J. Lederera do KRPiS z 15 VII 1861 r.

Polskiego do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu dowiadujemy się, iż od dawna istniały wątpliwości, czy „[...] szczególne nieruchomości w mieście Chełmie położone, według przywileju lokacyjnego miasta tytułem własności do Skarbu Królestwa, nie zaś do mieszczan należą”¹¹. Władze informowano, iż miasto płaci Skarbowi Państwa czynsze z domów, sklepów i innych nieruchomości, nie posiadając jednak szczegółowych informacji o statusie prawnym poszczególnych domów i placów. Z akt wynika, iż we wspomnianym okresie mieszczanie płacili corocznie od każdego domu „rynkowego” po 15 kop. podatku, z domów zaś „zatylnych” po 7,5 kop. Opłata za posiadanie „sklepu kupieckiego” wahała się od 7,5 kop. aż do 45 kop. (zależnie od klasy). Opłaty skarbowe wnosili też szewcy (po 60 kop.) i piekarze (po 20 kop.). Zgodnie z wynikami lustracji z 1823 r. Skarb Państwa uzyskiwał w ten sposób co roku w sumie 58 rbs i 27,5 kop.

Ciekawym dokumentem występującym w jednostce archiwalnej o sygn. 18537 jest protokół objaśniający prawa własności mieszkańców miasta do posiadanych gruntów, spisany w kancelarii magistrackiej 16 kwietnia 1851 r. Wskazuje on na staropolskie przywileje, a jego integralną częścią są załączone dowody — łacińskie wypisy z ksiąg grodzkich oraz wyciąg z lustracji starostwa chełmskiego z 1789 r., a także tłumaczenie przywileju Stanisława Augusta Poniatowskiego o propinacji z 1777 r. Również z 1851 r. pochodzi bardzo obszerny wykaz czynszów, osepów i danin oraz innych dochodów z miasta przypadających Skarbowi Królestwa. Jest to wykaz mieszkańców miasta — właścicieli i użytkowników nieruchomości, uszeregowanych według ulic (Rynek, Lubelska, Wesola, Seminaryjska, Podwalna, Szkolna, Władyczowska, Końska, Lwowska, Mielnicka, Na Wygonie, Budowska, Reformacka, Gęsia, Świętoduska, Targowa, Czarna, Brzeska, Błońska, Trubaków, Wygon, Nowiny, Zawodowska, Pielechowska). Obejmuje on w sumie 360 nazwisk. Towarzyszy mu też, już nieco bardziej ogólnikowy, wykaz gruntów na obszarze Chełma, będących własnością państwową.

W jednostce archiwalnej sygn. 18537 występuje również obszerna korespondencja, będąca w pewnej mierze pochodną omówionej już sprawy starań mieszczan chełmskich o przywrócenie wolnego wyrębu w lasach rządowych. Przez pryzmat na pozór tylko banalnej sprawy braku budulca, dowiadujemy się o wielu ciekawych zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem miasta. Dokumenty z 1823 r. informują np. o kłopotach wynikłych w związku

¹¹ APR, ZDP sygn. 18537, npb. Pismo Prokuratorii Królestwa Polskiego do KRPIŚ z 11 XI 1841 r.

z wyznaczeniem Chełma na miejsce stacjonowania 1. szwadronu 2. Pułku Ułanów, pomimo iż w mieście nie było stajen niezbędnych dla kawalerii. Przy okazji starań o drewno z lasów państwowych na realizację tej inwestycji miasto zamierzało w rok później wystawić przy drogach wjazdowych „rogatki ruchome przy dwóch szlabandach”. Z 1836 r. pochodzą natomiast dokumenty dotyczące wybudowania w Chełmie szlachtuza i dostarczenia na ten cel bezpłatnie drewna z lasów rządowych

Wiele z przedstawionych wątków doczekało się kontynuacji w materiałach występujących w poszycie oznaczonym sygn. 18538. Interesującym dokumentem jest zwłaszcza wykaz nieruchomości miejskich posiadających uregulowaną hipotekę w Sądzie Pokoju Okręgu Chełmskiego, sporządzony w styczniu 1857 r. W wykazie wymieniono numer policyjny domu, nazwiska właścicieli, datę regulacji hipoteki i wysokość obciążeń podatkowych. Przeważająca część korespondencji tworzącej jednostkę dotyczy jednak statusu prawnego obszaru miasta o nazwie „Władczyn”. Dokumenty te zawierają interpretację prawną niektórych zagadnień spornych, jak np. prawa do zamieszkiwania Żydów na tym obszarze. W sprawie tej pisało, iż „Rząd Gubernialny [...] jest zdania, iż jakkolwiek nie ma żadnego przywileju wzbraniającego zamieszkiwania Żydom w którejkolwiek z ulic m[ia]sta Chełma, wszakże sama nazwa jurydyki świadczy, iż w realnościach do niej należących, stanowiących niegdyś własność kościelną, Żydom nie wolno było mieszkać”. Władze gubernialne nie kryły, że na taką interpretację miała kluczowy wpływ opinia administratora diecezji chełmskiej biskupa Teraszkiewicza i położenie jurydyki w bliskości grecko-unickiego kościoła katedralnego i pałacu biskupiego. Decyzja ta miała poważne następstwa dla Moszka Langa — jedyne go Żyda zamieszkującego na tym terenie, któremu nakazano, by posiadaną tutaj nieruchomość sprzedał najpóźniej w ciągu trzech lat chrześcijaninowi¹². Co ciekawe, Lang złożył odwołanie od nakazu i w efekcie wygrał sprawę. Ustaleniu stanu własności innych domów na obszarze zwanym „Władczyn” służyło zgromadzenie przez władze odpowiednich dokumentów. W omawianej jednostce występują zatem również oblaty aktów kupna-sprzedaży z lat 1802–1805, w których jako sprzedający występuje m.in. biskup chełmski Porfirusz Skarbak Ważyński. Kilka dokumentów różnej proveniencji dotyczy także działów majątkowych po zmarłym w 1821 r. „Poczmajstrze Stacji Chełm” Kazimierzu Rogowskim — właścicielu domu na terenie jurydyki.

¹² APR, ZDP sygn. 18538, nlb. Pismo RGL do KRPIŚ z 8 I 1860 r.

Regulacji hipoteki miejskiej i praw skarbowych dotyczą również dokumenty z lat 1852–1866, znajdujące się w jednostce oznaczonej sygn. 13605. Odnajdziemy tutaj m.in. obszerną korespondencję na temat opłat za łaźnię żydowską, wraz z fragmentami lustracji starostwa chełmskiego z 1789 r.¹³ Dodajmy, iż o inwestycji tej Asesor Ekonomiczny Okręgu Białskiego pisał, iż „[...] ta jeszcze od r. 1843 nie egzystuje, gdyż dla wielkiego niebezpieczeństwa w rzeczonym roku rozebraną została i w jej miejsce ogół mieszkańców starozakonnych inną wymurował na swoim własnym placu, a plac z dawnej łaźni leży pustkami”¹⁴.

Prawa Skarbu Państwa do gruntów i nieruchomości w Chełmie znalazły udokumentowanie jeszcze w innych jednostkach archiwalnych. Z poszytu oznaczonego sygn. 18539 dowiadujemy się np. o zapisie na rzecz szkoły i szpitala żydowskiego, czynionego w listopadzie 1839 r. przez Majora Orenszejna i zabezpieczonego na jednej z nieruchomości¹⁵. Omawiana jednostka zawiera również materiały na temat czterech domów, wybudowanych na gruntach starościńskich. Załączono tutaj wykazy hipoteczne nieruchomości, a także oblatę z akt grodzkich chełmskich. W poszycie znajdują się ciekawe informacje na temat kwerendy archiwalnej prowadzonej w celu udokumentowania nadań dla Chełma. Jak wielkie kłopoty miały władze z tą sprawą, wskazuje fakt, iż w ich dyspozycji znalazł się tylko wypis z akt grodzkich chełmskich, obejmujący m.in. przywilej lokacyjny Władysława Jagiełły z 1392 r., przyłączający do ról już uprawianych 100 łanów frankońskich. Zaznaczano, iż inne, znaczące dokumenty, omawiające wszystkie opłaty skarbowe miasta, m.in. dekret sądowy z 1783 r., spłonęły prawdopodobnie w wojnach i pożarach i nie zostały odnalezione.

Wolumin oznaczony sygn. 18540 zawiera bogatą korespondencję na temat szlachtuza i jatek stojących na gruntach starościńskich. Dokumenty informują, iż w 1834 r. obie te, znaczące dla życia miasta inwestycje, były „opustoszałe i do żadnego użytku posłużyć nie mogące”, w związku z czym władze Chełma postanowiły wybudować nowe własnym, wysokim kosztem na placu miejskim. Władze państwowe informowały, że budowa, pomimo wysokich kosztów, zapewni Skarbowi Państwa pewne korzyści z opłat, a co więcej: „Kasa przeto Ekonomiczna miasta Chełma ponosząc tak znaczny wydatek na budowie, z których nie ma żadnych korzyści,

¹³ APR, ZDP sygn. 18537, nlb. Pismo RGL do KRPIs z 9 XI 1853 r.

¹⁴ APR, ZDP sygn. 13605, nlb. Pismo Asesora Ekonomicznego Okręgu Bilaskiego do RGL z 16 IV 1855 r.

¹⁵ APR, ZDP sygn. 18539, nlb. Pismo S. Orenszejna do KRPIs z 6 I 1843 r.

ale zaledwie tylko procentu od wyłożonego kapitału spodziewać się może, miała raczej na widoku uporządkowanie miasta i uniknięcie nieochędóstwa oraz niezdrowych wyziewów z praktykowanej dotąd rzezi bydła i sprzedaży mięsa po domach [...]”¹⁶. Licytacja na wydzierżawienie placów po byłym szlachcuzie i jatkach okazała się bezskuteczna z powodu braku oferentów (pomimo atrakcyjnego położenia place miały niefunkcjonalny, trudny do zabudowy kształt). Sprawę tę sfinalizował jednak kontrakt zawarty 2 marca 1848 r. przez naczelnika powiatu krasnystawskiego Grzegorza Buczyńskiego i burmistrza miasta Chełma Leona Kurpińskiego, na mocy którego miasto wydzierżawiło plac przed jatkami. Do dokumentu dołączono prosty szkic sytuacyjny, z zaznaczeniem m.in. lokalizacji chełmskiego ratusza.

Sprawy dzierżawy gruntów na terenie starostwa i występujących tutaj nieruchomości odnaleźć można jeszcze w co najmniej trzech jednostkach aktowych. W poszycie oznaczonym sygn. 13606 uwagę zwraca m.in. kontrakt zawarty w 1848 r. przez władze z rabinem chełmskim Lejbą Neihausem o dzierżawę kilku działek gruntu i domu przy ul. Władczyńskiej. Znajdująca się tutaj korespondencja porusza także wspomnianą już sprawę osadnictwa żydowskiego na obszarze jurydyki starościńskiej. Poszyt oznaczony sygn. 13607 dotyczy w całości finalizacji zamiany gruntu zwanego „Niwka Wołosowa” na inny teren wygospodarowany z tzw. odpadków leśnych. Wolumin oznaczony sygn. 18541 zawiera natomiast bogate materiały dotyczące wydzierżawienia przez Skarb Państwa domu „odległe od folwarku stojącego, pod górą, na której niegdyś był zamek”, będącego też siedzibą Archiwum Kancelarii Grodzkiej. Akta informują nas o katastrofalnym stanie technicznym tej nieruchomości i o podjętych krokach w celu jej rozbiórki¹⁷. Za ciekawostkę należy uznać fakt, iż dom ten, pomimo stałej groźby zawalenia się, był przez pewien czas miejscem stacjonowania sztabu 4 Pułku Ułanów¹⁸. Dalsze losy nieruchomości potoczyły się zresztą także w wyjątkowy sposób: ponieważ władze państwowe nie mogły znaleźć osoby chętnej do wyburzenia domu, wspomniana jednostka wojskowa wynajęła go na skład amunicji. Zgodzono się na to, pomimo niebezpieczeństwa katastrofy budowlanej, mogącej spowodować tragiczną w skutkach eksplozję.

¹⁶ APR, ZDP sygn. 18540, nlb. Pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego do KRPIs z 10 XI 1837 r.

¹⁷ APR, ZDP sygn. 18541, nlb. Pismo KRPIs do Komisji Województwa Lubelskiego (dalej: KWL) z 8 V 1828 r.

¹⁸ Tamże, nlb. Pismo KRPIs do KWL z 13 VII 1829 r.

Dwa kolejne poszyty obejmują akta skomplikowanej sprawy przejęcia przez Skarb Państwa majątku po byłym wachmistrzu 2 Pułku Ułanów z Chełma Wincentym Boguchwalskim, który prawdopodobnie wyemigrował na stałe z Królestwa Polskiego po upadku powstania listopadowego. Oprócz nieruchomości, do których zaliczał się m.in. dom, władze zajęły się wyegzekwowaniem długów od wszystkich osób, które były coś winne uchodźcy. Co ciekawe, sprawa sięgnęła czasów Księstwa Warszawskiego, gdyż na Wincentego zostały przelane sumy należne jego zmarłemu ojcu Karolowi Boguchwalskiemu — właścicielowi dóbr ziemskich Żurawieniec. Akta znajdujące się w poszycie oznaczonym sygn. 18534 informują, iż:

W epoce byłego Księstwa Warszawskiego przechody wojsk tak wyczerpały zasoby obywatelskie, iż ci nie byli w możności nakazywanych wielu potrzeb dla wojska załatwiać. Dla zaradzenia temu użyto w zastępstwie mieszkańców liwerantów do dostawy potrzebnych produktów, z zapewnieniem, że po dopełnionej dostawie z funduszków rozpisanej lub rozpisac się mającej na ten cel składki, na zastąpionych obywateli za złożeniem dowodów wypełnionej dostawy, odbiorą przyrzeczoną zapłatę¹⁹.

Jednym z takich dostawców, który w zastępstwie mieszkańców Chełma dostarczał żywność i inne towary na potrzeby wojska, był właśnie Karol Boguchwalski. Kolejne wojny spowodowały jednak, iż wspomniana przed chwilą składka nie została nigdy rozpisana, a mieszczanie nie spłacili zaciągniętych zobowiązań. Procedurę przejęcia przez państwo domu w Chełmie, będącego własnością uchodźcy, dokumentują akta z jednostki archiwalnej oznaczonej sygn. 18542. Zwraca tutaj uwagę przede wszystkim bardzo dokładny opis tej nieruchomości, prezentujący precyzyjnie wygląd każdego pokoju, jego wyposażenia, pomieszczeń gospodarczych, chlewni, stajni itd.²⁰ Towarzyszą mu liczne odpisy aktów notarialnych oraz deklaracje mieszkańców domu o warunkach życia w nim.

Wiele interesujących informacji na temat Chełma można odnaleźć w aktach obejmujących sprawy miejscowego starostwa, składającego się z folwarków Chełm i Żółtańce oraz wsi Błonie, Strupin, Rozdziałów, Krzywice, Strachostów, Weresie i Żółtańce (według ówczesnej pisowni), a także młynów²¹. W omawianym zespole występuje m.in. seria jednostek archiwalnych,

¹⁹ APR, ZDP sygn. 18543, nlb. Wypis z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 4 II 1844 r.

²⁰ APR, ZDP sygn. 18542, nlb. Protokół zajęcia domu w mieście Chełmie z 3 VIII 1833 r.

²¹ APR, ZDP sygn. 18515, nlb. Pismo Komisarza Ekonomicznego do KRPIŚ z 29 X 1822 r.

dotyczących prawa do wieczystego posiadania starostwa przez Antoniego Leopolda Węgleńskiego.

Szczególnie wartościowe dla badań historycznych wydają się dokumenty zawarte w woluminie oznaczonym sygn. 18514. Znajduje się tutaj m.in. obszerny protokół lustracji stanu starostwa z 1819 r., w którym — w dziale dotyczącym samego Chełma — są informacje o zamku, wieży spalonej w czasie pożaru w 1804 r., nieczynnym od wielu lat archiwum ksiąg grodzkich, a także o folwarku, browarze, gorzelnii i innych przedsięwzięciach gospodarczych. Interesującym dokumentem jest analiza porównawcza danych na temat ludności z 1796 i 1818 r. z omówieniem przyczyn systematycznego ubytku mieszkańców (źródła tego zjawiska widziano przede wszystkim w częstych pożarach i innych klęskach żywiołowych). Załączona do bieżących akt kopia lustracji starostwa z 1796 r. przynosi dokładny opis chełmskiego zamku oraz powinności włościan.

W jednostce archiwalnej oznaczonej sygn. 18515 znalazła się m.in. kopia aktu nadania starostwa chełmskiego Antoniemu Węgleńskiemu przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, a także tabele zawierające wykazy wysiewów i danin od mieszkańców m.in. na terenie Chełma. Towarzyszy im wyciąg intryty z folwarków starościńskich, gruntów, browaru i gorzelnii. W poszyty został obszerny (ponad 180 stron tekstu) wyrok Trybunału Cywilnego I Instancji Województwa Lubelskiego z 11 listopada 1825 r., regulujący stan prawny starostwa. Materiały o podobnym charakterze znajdują się w woluminie oznaczonym sygn. 18516. Dokumentują one ustąpienie praw do starostwa Kazimierzowi Czeczotowi, a później Kazimierzowi (lub Franciszkowi) Rowickiemu, wreszcie przejęcie terenów starościńskich na Skarb Państwa, dokonane 1 czerwca 1822 r. Obok korespondencji na temat licznych sporów sądowych z powództwa cywilnego²² uwagę zwraca analiza rachunków starostwa z okresu Księstwa Warszawskiego i kolejnych lat, obrazująca dokładnie na przykład skalę dostaw żywności i innych akcesoriów ze starostwa na rzecz jednostek Wojska Polskiego stacjonujących m.in. w Zamościu, a także za późniejsze dostawy dla wojsk rosyjskich.

Świetnym źródłem do poznania stanu ekonomicznego folwarku Chełm i innych terenów związanych z miastem jest kilkutomowa lustracja starostwa chełmskiego, przeprowadzona w latach 1822–1823. Serię jednostek archiwalnych otwiera wolumin oznaczony sygn. 12276, zawierający spis wykonanych czynności, a także ogólne, tabelaryczne podsumowania wyników

²² Tamże, nlb. Nota urzędowa z 8 VII 1830 r.

lustracji. Kolejne jednostki dotyczą zagadnień szczegółowych. I tak w sygn. 12277 wymieniono dochody stałe, w sygn. 12280 przedstawiono materiały na temat dochodów dzierżawczych, natomiast w poszycie o sygn. 12281 — nowożytnie kopie staropolskich dokumentów dotyczących przemian gospodarczych w starostwie. Dla interesującego nas tematu największą wartość mają dokumenty zawarte w jednostce oznaczonej sygn. 12278. Znalazł się tutaj m.in. bardzo precyzyjny opis gruntów folwarku Chełm, wymieniający zwyczajowe nazwy poszczególnych pól, rodzaj tworzących je gruntów oraz skalę dokonywanych na nich wysiewów itp. Kolejny wykaz omawia zabudowania tworzące folwark, przynosząc czytelnikowi m.in. bardzo dokładny opis miejscowego dworu. Akta te uzupełniają dokumenty z jednostki archiwalnej oznaczonej sygn. 12279, zawierające wykazy intraty z dochodów dzierżawczych, ze szczególnym uwzględnieniem wysokości zasiewów i zbiorów, a także obciążeń podatkowych (dziesięcina, podymne, szarwark itd.) na folwarku Chełm²³. W jednostce tej znalazł się również wykaz intraty z wyszynku piwa w domu starościńskim znajdującym się w Chełmie. Ostatni z wymienionych wątków znalazł kontynuację w jednostce o sygn. 15539, również dotyczącej lustracji starostwa z lat 1822–1823. Zamieszczone tutaj wykazy dochodów z poszczególnych gruntów i inwestycji obejmują m.in. folwark Chełm (wraz ze znajdującym się w nim młynem wodnym) oraz wspomniany już dom starościński, z materiałami na temat prowadzonego w nim wyszynku wódki. Bardzo interesującym dokumentem jest znajdująca się we wspomnianym poszycie „Tabella wykazująca mieszkańców miasta Chełm oraz ci, co do Starostwa Chełmskiego wnoszą i odbywają” z lutego 1823 r., zawierająca listę 355 mieszkańców, z podaniem wykonywanego zawodu. Na liście tej występują liczni krawcy, kupcy, kramarze, kuśnierze, blacharze, złotnicy oraz rzemieślnicy wielu innych profesji.

ZAJĘCIA NA SKARB PAŃSTWA MAJĄTKU KOŚCIOŁA

W pierwszej połowie XIX w. władze rosyjskie przeprowadziły kilkakrotnie konfiskaty majątków Kościoła w Królestwie Polskim, pozbawiając najpierw zakony, a później parafie, nieruchomości (zwłaszcza dóbr ziemskich). Finalizacja tych procesów pociągała za sobą konieczność zgromadzenia przez administrację państwową bogatych materiałów źródłowych, dokumentujących pochodzenie użytkowanych gruntów, sum ofiarowanych przez darczyń-

²³ APR, ZDP sygn. 12279, s. 36–38. Wyciąg intraty z folwarku Chełm, d.b. (1823 r.).

ców i podobnych zagadnień. W czterech jednostkach przechowywanych w zespole Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Radomiu znalazły się materiały dokumentujące konfiskatę majątku probostwa chełmskiego, w poważnym stopniu złożonego z mienia skasowanego wcześniej zakonu oo. pijarów. W woluminie oznaczonym sygn. 13609 możemy zapoznać się z obszernym protokołem zajęcia probostwa, sporządzonym 17 kwietnia 1866 r. Zawiera on szczegółowe opisy wszystkich kapitałów, gruntów, placów i budowli będących jego własnością kościelną, a także wykazy wnoszonych z nich czynszów. Załącznikiem jest inwentarz mienia, obejmujący ruchomości kościelne (meble, narzędzia gospodarcze itp.).

Podobnych zagadnień dotyczą dokumenty znajdujące się w poszycie oznaczonym sygn. 13610, zawierające materiały na temat pochodzenia i wartości majątku kościelnego. Jest tutaj np. inwentarz ruchomości przekazanych na rzecz probostwa chełmskiego po supresji kolegium oo. pijarów, wykazy podatków, plan nieruchomości, wreszcie tabelaryczny spis mienia. Dowiadujemy się z niego, iż w 1866 r. parafia obejmująca miasto i 23 wsie liczyła 2312 osób, w tym tylko 806 mieszkańców Chełma. Wymienione zostały nowożytnie zapisy dla parafii, a także zamieszczony opis kościoła, kolegium i innych zabudowań. Znalazła się tutaj również kopia tabeli lustracyjnej z 1789 r., z podaniem wymiaru pańszczyzny we wsiach należących do kościoła farnego oo. pijarów, wykaz ruchomego wyposażenia kościoła, a także spis książek w bibliotece kolegiackiej według stanu na 1860 r. Spis ten obejmuje 1830 tytułów (ze względu na dublety — 2617 pozycji inwentarzowych), począwszy od prac teologicznych aż po dzienniki praw i atlasy, wycenionych łącznie na nieco ponad 95 rbs²⁴. Duże znaczenie dla badań demograficznych może mieć obszerny protokół objaśniający spis tabelaryczny majątku w parafii chełmskiej, zwłaszcza wsi Zawadówka i Krzywiczki, należących do oo. pijarów. W omawianej jednostce występuje również bardzo dokładny opis folwarku w Chełmie z połowy XIX w.

Przyczynkiem do badania dalszych losów mienia parafialnego są akta z woluminu oznaczonego sygn. 13608. Obejmują m.in. protokół licytacji gruntów poproboszczowskich w trzyletnią dzierżawę, wygranej przez Issera Orenszteina²⁵, z załącznikiem w postaci rejestru pomiarowego gruntów należących do oo. pijarów chełmskich z 1860 r. Omawianą serię kończy

²⁴ APR, ZDP sygn. 13610, s. 38–133. Inwentarz biblioteki kolegiackiej, d.b. (po 1860 r.).

²⁵ APR, ZDP sygn. 13608. Raport Naczelnik Powiatu Krasnostawskiego do General-Majora Gubernatora Lubelskiego z 13 V 1866 r.

poszyt oznaczony sygn. 18546, zawierający korespondencję wyjaśniającą, które z gruntów kościelnych zajętych przez Skarb Państwa są własnością zakonną, a które proboszczowską.

W aktach omawianego zespołu przechowywane są również bogate materiały dotyczące konfiskaty majątku klasztoru oo. bazylianów chełmskich. Serię tę otwiera poszyt oznaczony sygn. 13612, zawierający dokumenty na temat zajęcia, opisu i oszacowania majątku klasztorowego. Materiały te, na czele z aktem ogłoszenia zajęcia sporządzonym 10 stycznia 1865 r., przynoszą niezwykle precyzyjne informacje o stanie ekonomicznym klasztoru. Na szczególną uwagę zasługuje wykaz zapisów ofiarowanych klasztorowi począwszy od 1438 r. z podaniem kwoty w rublach i złotych polskich, a także formy zabezpieczenia (np. na kahale chełmskim). Wyszczególnione zapisy obejmują łącznie niebagatelną kwotę 13 000 złp²⁶. Uzupełnia je wykaz sum pożyczonych przez klasztor osobom prywatnym, a także funduszy różnego typu. Odrębne wykazy dotyczą granic, ogrodów warzywnych, łąk, inwentarza żywego i martwego. Bardzo interesującym źródłem jest również spis księgozbioru biblioteki klasztornej, sporządzony w 1865 r. Obejmuje on 2202 pozycje w 3594 tomach.

W woluminie oznaczonym sygn. 13613 możemy zapoznać się m.in. ze sporządzonym w 1810 r. wykazem zapisów na rzecz klasztoru z XVII i XVIII w., w którym podano nazwisko ofiarodawcy i wysokość przekazanej kwoty. Interesujące materiały to roczne listy imienne mieszkańców Chełma oddających dziesięcinę do klasztoru oo. bazylianów w latach 1851–1859. Akta te zostały uzupełnione o kontrakty (m.in. dzierżawy gruntu zwanego „Ławica”), a także protokół licytacji ruchomości klasztornych z 1 marca 1865 r. Obejmuje on meble, obrazy, instrumenty muzyczne, wraz z podaniem nazwiska nabywcy i kwoty, za którą dokonano zakupu. W poszycie występują kwity dłużne na sumy zaciągnięte przez klasztor i dokumenty na temat spłaty długów przez Skarb Państwa.

Bardzo ważnym materiałem dla badań historycznych może stać się sumariusz archiwum klasztoru oo. bazylianów, tworzący jednostkę archiwalną oznaczoną sygn. 12231. Ten obszerny tekst obejmuje wykaz dokumentów (wraz ze skrótem treści) zawierających nadania praw, przywilejów i majątności dla klasztoru, począwszy od 1640 r., kiedy to król Władysław IV przyznał zakonnikom prawo nauczania w szkołach. Podobny wykaz obejmuje zapisy otrzymane przez klasztor od osób prywatnych. Na uwagę zasługuje

²⁶ APR, ZDP sygn. 13612 k. 31v. Wykaz zapisów na rzecz klasztoru, 1865 r.

również zawarte w sumariuszu objaśnienie pochodzenia zakonu oraz krótka opowieść o cudownym obrazie Najświętszej Marii Panny Chełmskiej.

Sprawy zajęcia majątku oo. bazylianów finalizują dokumenty umieszczone w poszycie oznaczonym sygn. 16611. Znajduje się tutaj korespondencja dotycząca m.in. losów archiwum zakonnego, zapoczątkowana w 1864 r. Pismo urzędnika zajmującego się konfiskatą informuje, że odnalazł on „[...] wiele akt, które wcale do czynności zajęcia majątku klasztorowego XX. Bazylianów w Chełmie są niepotrzebne, jak np. akta osobiste zakonników, rachunków z pokładnego, rachunków Szkoły Śpiewaków, korespondencji z biskupem, konsystorzem, prowincjałem w różnych przedmiotach dotyczących zakonników itp.”²⁷ Autor pisma postulował, by akta te przekazać do Archiwum Konsystorza Diecezji Chełmskiej, ale w korespondencji brakuje wiadomości, jak zakończyła się ta sprawa. Dalsze dokumenty umieszczone w omawianym poszycie dotyczą spraw związanych z dzierżawą majątku zakonnego, a zwłaszcza folwarku o nazwie Spas.

Oprócz akt bazylikańskich na uwagę zasługuje jednostka oznaczona sygn. 13613A, zawierająca dokumenty przejęcia przez Skarb Państwa mienia innego chełmskiego klasztoru, a mianowicie oo. reformatów. Zachował się tutaj m.in. obszerny protokół zajęcia klasztoru z 21 grudnia 1864 r., spis wyposażenia ruchomego, a także bogata korespondencja na temat gruntów klasztornych, dokonywanych na nich wysiewów, dzierżaw itp.

INNE ZAGADNIENIA

Materiały zawarte w aktach Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Radomiu przynoszą wiele bardzo interesujących danych na temat życia codziennego mieszkańców Chełma i niejednokrotnie tragicznych losów miasta. W woluminie oznaczonym sygn. 18537 występuje np. korespondencja dotycząca jednego z katastrofalnych dla miasta pożarów. W piśmie skierowanym do władz miejskich w 1848 r. władze gubernialne stwierdzały:

Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik Królewski powziąwszy wiadomość o klęsce pogorzeli, jaką miasto Chełm w dniu 25 marca (6 kwietnia) r.b. dotknięte zostało, w skutek czego kilkaset rodzin pozbawione zostało pierwszych potrzeb życia, udzielić raczył wsparcia w sumie rbs 3000 na zaspokojenie pierwszych potrzeb pogorzalców, zezwolenia zarazem, iżby na rzecz klęską dotkniętych mieszkańców zbierane były składki dobrowolne przez ciąg roku jednego²⁸.

²⁷ APR, ZDP sygn. 13611, k. 6. Pismo komisarza Albina Sikorskiego do RGL z 28 I 1865 r.

²⁸ APR, ZDP sygn. 18537, nlb. Pismo RGL do KRPIŚ z 11 VII 1848 r.

Dalej stwierdzano, iż Chełm spalił się przede wszystkim z powodu dużego skupienia drewnianych domów i chaotycznej zabudowy. W związku z powyższym Rząd Gubernialny Lubelski zakazał budowania w Chełmie domów drewnianych, z wyjątkiem inwestycji na gruntach podmokłych. Murowane budynki, na potrzeby których władze zobowiązały się dostarczyć bezpłatnie kamień, miały być stawiane od tej pory wyłącznie przy ulicach wyznaczonych na planie regulacyjnym miasta.

Kwerenda w sukcesji aktowej Zarządu Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Radomiu pozwala na stwierdzenie, iż przechowywane tutaj materiały dokumentujące dzieje Chełma są wartościowym i przydatnym do badań historycznych materiałem źródłowym. Ich przeważająca część, obejmująca lata 1815–1866, może być wykorzystywana w pracach poświęconych rozwojowi przestrzennemu i urbanistyce miasta, w badaniach nad zagadnieniami demograficznymi i ludnościowymi (zwłaszcza osadnictwem żydowskim) oraz wybranymi sferami ówczesnego życia gospodarczego (handel i rzemiosło). Wiele materiałów dotyczy również historii chełmskich zakonów. Autorowi niniejszej pracy trudno jest ocenić przydatność badawczą akt związanych bezpośrednio z okresem staropolskim. Wydaje się jednak, iż mogą tutaj występować pewne informacje niefunkcjonujące dotychczas w literaturze naukowej, związane zwłaszcza z przywilejami miejskimi.

Z pewnością niektóre z omówionych materiałów znajdują kontynuację oraz uzupełnienie w zespołach przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie, jego Oddziale w Chełmie oraz w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Duża część akt zawiera jednak informacje niemające odpowiedników w aktach innej proveniencji. Waler ten powoduje, iż akta z zasobu Archiwum Państwowego w Radomiu warte są wykorzystywania w pracach naukowych oraz tekstach publicystycznych, popularyzujących dzieje Chełma.

JEWGRAF MOZOLEWSKI

O FILIALNEJ CERKWI ŚWIĘTEGO DUCHA*

Ponieważ świątynia Jana Teologa była stosunkowo niewielka i dalece nie mogła pomieścić wszystkich modlących się w wielkie święta i dni uroczyste (rozbudować ją natomiast jest bardzo trudno, z powodu jej architektury), opiekun tej świątyni Lebedincew powziął zamiar zbudowania w Chełmie drugiej prawosławnej świątyni, filialnej dla Jana Teologa. Na urządzenie takiej świątyni wybrano były rzymskokatolicki kościół Świętego Ducha. O poparcie przekazania u zarządzających sprawami finansowymi i majątkiem skarbowym w Królestwie Polskim jego prawosławnej zwierzchności Eparchii Warszawskiej p. Lebedincew prosił w 1867 r. arcybiskupa Joannikija. Budynek ten, stojący przy głównej ulicy miejskiej, przy końcu ubiegłego i na początku obecnego stulecia był kościołem filialnym (pod wezwaniem Świętego Ducha) chełmskiego kościoła pijarskiego. Od lat trzydziestych obecnego stulecia kościół Świętego Ducha został ostatecznie opuszczony przez pijarów, gdyż nie przedstawiał dla nich, wobec istnienia w Chełmie ich ogromnego kościoła, żadnego pożytku i od lat czterdziestych został przeznaczony na kuźnię, oddawaną w dzierżawę za najniższą cenę najpierw przez samych pijarów, a potem, po przejściu tego budynku na własność skarbu, przez miejscowy magistrat miejski. Zajęcie tego budynku kościelnego dla urządzenia w nim filialnej cerkwi prawosławnej było niezbędne jeszcze i dlatego, aby z jednej strony zlikwidować żywe w miejscowej społeczności przekonanie,

* „Chołmsko-Warszawskij Eparchialnyj Wiestnik” 1891, nr 13, tłum. Lech Radwański.

że rząd rosyjski celowo doprowadził tę świątynię chrześcijańską do takiego zubożenia i zniszczenia, a z drugiej — aby nie dać sąsiedniej społeczności ewangelickiej możliwości urządzenia tutaj kirchy.

W następstwie przedstawienia przez p. Lebedincewa wskazanych okoliczności arcybiskupowi warszawskiemu Joannikijowi, Jego Eminencja rozpoczął starania o przekazanie b. budynku kościelnego we władanie prawosławnej Eparchii Warszawskiej. Wtedy gubernatorowi lubelskiemu zlecono zarządzenie oględzin opuszczonego budynku kościelnego. 1 lipca 1867 r. przybył do Chełma lubelski architekt gubernialny, który razem z p. Lebedincewem, protojerejem Kraszanowskim, burmistrzem Chełma i architektem powiatowym dokonał oględzin wskazanego budynku kościelnego. Po wnikliwych oględzinach okazało się, że budynek, zbudowany z wypalanej cegły na zaprawie wapiennej, z takimiż sklepieniami, nie bacząc na widoczne na zewnętrznej stronie, nad głównym wejściem i nad drzwiami, prowadzącymi z ołtarza do zakrystii pęknięcia, jest ogólnie mocny i w pełni bezpieczny w swoich głównych częściach, tj. w fundamentach, ścianach i sklepieniach, i bez większej zwłoki może być wyremontowany z przystosowaniem do projektowanego celu, jeżeli zostaną w nim wykonane następujące przeróbki i poprawki: 1) na zewnątrz i w głębi budynku odkryć do znanej głębokości fundament i, gdzie okaże się niezbędne, umocnić go i poprawić; 2) ściany, sklepienia i gzymsy poprawić, w miejscach wykruszonych naprawić, nie zmieniając jednak ani ich formy, ani architektury, przetrzeć i pobielić tynki; 3) w pustych otworach okiennych, nie przerabiając ich i nie powiększając, wstawić nowe podwójne okna, tak jak i drzwi, przejrzyć część licowej i jednej z bocznych ścian; 4) zbudować na nowo drewniane podłogi, piec kaflowy i cały budynek pokryć blachą żelazną; 5) podłogi, okna i drzwi pomalować jasną, a dach — zieloną olejną farbą; 6) frontowy, murowany szczyt, niewspółmiernie wysoki i wagą swoją szkodliwie oddziałujący na ścianę frontową, obniżyć i umocować na wysokości dachu, a szczyt na tylnej ścianie jako całkiem zbędny i zły konstrukcji, w ogóle rozebrać; a zamiast tego nad główną częścią świątyni zbudować niewielką, drewnianą kopułę, odpowiednią do projektowanego przeznaczenia budynku; 7) dla zapobieżenia przeciągom i chładowi przy głównym wejściu zbudować niewielki murowany przedsionek; zakrystię odnowić i otworzyć do niej zamurowane drzwi, na przeciwległej stronie dobudować takiego rozmiaru (jak zakrystia) drugą zakrystię; 8) wreszcie, plac, zajmowany przez cmentarz, wyrównać. Oprócz wskazanych prac, stanowiących główną przebudowę budynku, konieczna była budowa ikonostasu i wyposażenie cerkwi tylko niezbędnym wyposażeniem

i innymi przynależnościami, jak ogrodzenie budynku z trzech stron nowym ogrodzeniem na starym ocalałym fundamencie (protokół oględzin z 1 lipca 1867 r.). Na wszystkie wymienione prace i na zakup dla cerkwi ikonostasu potrzeba było według zestawienia wydać 6662 r 45 k.

22 listopada 1868 r. zapadło ostateczne postanowienie byłego Komitetu urzędującego w Królestwie Polskim o przekazaniu chełmskiego kościoła do resortu eparchialnego eparchii warszawskiej. Zarząd Gubernialny, za zgodą Namiestnika K. P., zatwierdził dotację 6662 r 45 k na przebudowę byłego budynku kościelnego na filialną cerkiew prawosławną, a Namiestnik wyraził zgodę na wykonanie wskazanej przebudowy sposobem gospodarczym, za pośrednictwem specjalnego komitetu.

Przebudowa b. budynku kościelnego na cerkiew prawosławną została dokonana przez wykonawcę Erlicha, który ustąpił 2% z wyliczenia dotacji, na podstawie kontraktu, zawartego 16 lipca 1869 r. Prace były wykonywane pod bezpośrednim nadzorem Komitetu Budowlanego, którego przewodniczącym był opiekun cerkwi Jana Teologa p. Lebedincew. Szczególnym przedmiotem troski Komitetu był wystrój wewnętrzny i ozdobienie nowo zbudowanej świątyni prawosławnej. W tym celu, z powodu braku w dotacji na wskazany cel jakiegokolwiek sumy i niemożności nabycia nowego, najskromniejszej roboty ikonostasu za wyznaczoną na ten cel w dotacji kwotę 400 r, przewodniczący Komitetu p. Lebedincew, w czasie swej bytności w Kijowie pod koniec 1869 r., wyprosił zgodę metropolity kijowskiego Arsenija na ofiarowanie ikonostasu z cerkwi kijowskiej szkoły dla zakonnicy; część cerkiewnego wyposażenia została wyproszona przez niego z Ławry Peczersko-Kijowskiej, z monasterów Kijowsko-Brackiego i Florowskiego, cerkwi Andriejewskiej i Kijowskiego Damskiego Towarzystwa Dobroczyńnego. Oprócz tego otrzymano ofiary rzeczowe dla nowo zbudowanej cerkwi filialnej od Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczyńności w Warszawie. Nowo zbudowana cerkiew, po wyposażeniu jej św. antymisem, poświęconym 4 października 1870 r. przez Arcybiskupa Joannikija, i innymi sprzętami dla liturgii świętej, na mocy ukazu Warszawskiego Konsystorza Duchownego z 25 listopada 1870 r., 6 grudnia 1870 roku została poświęcona przez protojereja I. Kraszanowskiego pod wezwaniem Świętego Ducha Stworzyciela. Liturgia w tej cerkwi, od dnia poświęcenia jej, była sprawowana przez b. nauczyciela religii chełmskiego gimnazjum księdza Joanna Andriejewskiego. Stałymi bywalcami jej w czasie liturgii do 1876 r. byli prawosławni uczniowie gimnazjum i uczennice szkoły żeńskiej. Po przyłączeniu unitów chełmskich do prawosławia liczba cerkwi prawosławnych w Chełmie zwiększyła się, a mianowicie:

została otwarta cerkiew prawosławna, stosunkowo duża, przy szkole żeńskiej i dwie b. unickie cerkwie — św. Mikołaja przy seminarium duchownym i soborowa Narodzenia Świętej Bogurodzicy — przemianowane na prawosławne. Przestrzeń dla wiernych prawosławnych powiększyła się i cerkiew Świętego Ducha po raz pierwszy stała się jakby bezużyteczna. Uczniowie gimnazjum od tego czasu zaczęli bywać w cerkwi Jana Teologa, a uczennice szkoły żeńskiej — w otwartej przy tej szkole cerkwi św. Barbary. Stałych wiernych cerkwi Świętego Ducha po raz pierwszy zabrakło. Wtedy stała liturgia w cerkwi Świętego Ducha została przerwana i do 1888 r. była tam odprawiana rzadko. Taki stan rzeczy trwał do 1888 r. W tym roku cerkiew Świętego Ducha, na prośbę dyrektora chełmskiego gimnazjum, została przeznaczona na cerkiew dla uczniów gimnazjum. Od tego czasu ponownie zaczęła się w cerkwi Świętego Ducha stała służba liturgiczna, którą dotąd sprawują nauczyciele gimnazjum.

Rozmiarami cerkiew Świętego Ducha jest niewielka — może w niej pomieścić się modlących około 200 dusz, i to z trudem. Z wyglądu zewnętrznego stanowi ona wydłużony prostokąt, zakończony w części ołtarzowej pięciokątnym występem. Z przodu przybudowano niewielką murowaną przybudówkę, a po bokach przy części ołtarzowej — dwie niskie przybudówki, dla zakrystii. W czterech głównych narożnikach są niewielkie, osmiokątne wieżyczki, zwieńczone głowicami ze złożonymi na nich krzyżami. Pośrodku budynku wznosi się duża, drewniana kopuła, także zwieńczona złotym krzyżem. Dach cerkwi jest blaszany i pomalowany zieloną farbą, a ściany pobielone. Cmentarz cerkiewny, w chwili obecnej porośnięty cienistymi drzewami, jest otoczony z trzech stron kratowym ogrodzeniem, a z czwartej przylega do domu-przytułku dla biednych. Ogólny widok zewnętrzny cerkwi Świętego Ducha, stojącej przy głównej ulicy miasta, robi całkiem przyjemne wrażenie, chociaż mało ma wspólnego z typami rosyjskich cerkwi prawosławnych.

Wewnątrz cerkiew Świętego Ducha ma półokrągłe sklepienia, których łuki są ozdobione ornamentami. Ściany na dole w całym budynku na trzy łokcie są pomalowane olejną farbą pod kolor marmuru, a pozostała przestrzeń ścian i łuki pomalowane farbą klejową. Pilastry na całej wysokości są pomalowane tą samą farbą pod kolor jasnego marmuru, gzymsy zaś na nich pomalowane są na kolor złoty. Podłogi w cerkwi, z wyjątkiem zakrystii (w których są podłogi ceglane), są drewniane i pomalowane żółtą farbą olejną. Cały budynek jest ogrzewany dwoma piecami kaflowymi, oświetlony osmioma oknami. Na przedniej fasadzie cerkwi, nad przybudówką, zbudowa-

wano dzwonnice, a wewnątrz cerkwi, naprzeciwko dzwonnicy, zbudowano niewielkie chóry, obwiedzione drewnianą balustradą. Ołtarz zajmuje pięciokątny występ od strony północnej i jest bardzo niewielki. Część ołtarzowa jest podniesiona ponad poziom podłogi środkowej części świątyni na jeden stopień i oddzielona płóciennym ikonostasem. Na ścianach cerkwi, z prawej i lewej strony rozwieszono św. ikony, w pobliżu ołtarza z lewej strony, umocowana jest do ściany szklana rama, w której znajduje się płaszczanica, na drugiej stronie, naprzeciwko płaszczanicy, zawieszono na ścianie przenośny krzyż. Po obydwu stronach ambony znajdują się dwie kioty, wykonane z dębu, z rzeźbionymi ornamentami; w kioście po lewej stronie znajduje się ikona św. Aleksandra Newskiego za szklaną ramą; w kioście po prawej stronie — ikona św. Włodzimierza Apostołem Równego. Obydwie kioty wraz z ikonami zbudowano z ofiar uczniów i nauczycieli chełmskiego gimnazjum, pierwsza — na pamiątkę cudownego ocalenia Rodziny Carskiej 17 października 1888 r., druga — na pamiątkę 900-lecia chrztu Rusi. Na pamiątkę cudownego zdarzenia z 17 października 1888 roku jest w cerkwi druga ikona — Nierukotworiennyj Zbawiciel, pochodząca z ofiar uczniów internatu gimnazjalnego. Ikona ta jest zawieszona na ścianie, na prawo od wejścia. Za kiotami z prawej i lewej strony umocowano na balustradach bariery dwie chorągwie. Ikonostas w cerkwi, jak wspomniano wyżej, jest wykonany z płótna i początkowo był jednorzędowy, a w 1890 r. dodano drugi rząd. W dolnym rzędzie ikonostasu — cztery miejscowe ikony i dwie na południowych i północnych drzwiach. Górny rząd wykonano z blachy, na której napisano w tym rzędzie pięć ikon, oddzielonych od siebie symbolicznymi znakami Starego i Nowego Zakonu. Ikonostas jest pomalowany niebieską olejną farbą pod lak, z białymi obwódkami i połączanymi bordiurami; wierzchnia okładzina, mocująca ikonostas, jest pokryta białą olejną farbą i ma następujący napis złożonymi literami: „z nami Bóg, rozumiejcie języki, jako z nami Bóg”. W ołtarzu nie ma szczególnych ozdób. Prestoł i stół ofiarny drewniane, bez szczególnych ozdób, za prestełem świecznik siedmioramienny, w którym zamiast świec zapala się przy liturgii znicze. W górnej części — w dużej drewnianej ramie ikona na płótnie, wyobrażająca zdjęcie Zbawiciela z krzyża. W ołtarzu są i inne ikony na ścianach i nad stołem ofiarnym, o małych rozmiarach. Przy części ołtarzowej zbudowano, jak wyżej wspomniano, dwa pomieszczenia — dla zakrystii; z drugiego z nich są drzwi na cmentarz.

Drzwi wejściowe — jedno, od strony frontowej na ulicę. Sprzętów cerkiewnych w świątyni Świętego Ducha niewiele, lecz dostatecznie dużo dla liturgii, zakrystia także należycie zaopatrzona. Księgi liturgiczne, niezbędne

dla liturgii, są w jednym egzemplarzu, ofiarowane przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynne.

Na dzwonnicy cerkiewnej są trzy, całkiem niewielkie dzwony, których ogólna waga wynosi około 10 pudów. Na jednym z nich znajduje się napis: „w imię Ducha Świętego, Pana Stworzyciela. Miasto Chełm”.

W obecnych czasach cerkiew Świętego Ducha utrzymywana jest ze środków zbieranych w niej samej, ze sprzedaży świec i zbiórki na tacę, i na koszt gimnazjum miejskiego. Od dnia jej otwarcia była poddawana dwa razy kapitalnemu remontowi. W 1880 r. poprawiono i pomalowano zewnętrzne ściany i ogrodzenie cerkiewne, wewnątrz cerkwi została poprawiona i pomalowana sztukatura w dolnej części, naprawiona i pomalowana podłoga. W lewej przybudówce położono drewnianą podłogę i poprawiono w niektórych miejscach blaszany dach. W 1888 r. za środki cerkiewne naprawiono i pomalowano dach na całym budynku, a za środki gimnazjum cerkiew została odnowiona wewnątrz do takiego stanu, w jakim obecnie się znajduje.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

„IZKOR BUCH CHEŁM”
O ŻYCIU KULTURALNYM W CHEŁMIE
W LATACH 1914–1939

Chełm do 1939 r. stanowił, obok Lublina i Siedlec, jedno z największych skupisk ludności żydowskiej na Lubelszczyźnie. Nic więc dziwnego, że ta najliczniejsza grupa ludnościowa nadawała swoisty charakter życiu miasta, także kulturze. Do czasów nam współczesnych zachowały się na ogół nieliczne źródła archiwalne oraz wspomnieniowe dotyczące problemów kultury żydowskiej. Te jednak, z którymi mamy dziś do czynienia, są dobitnym dowodem, iż Żydzi starali się tworzyć autonomiczne życie kulturalne, chociaż niektórzy z nich uczestniczyli w życiu kulturalnym ogólnomiejskim¹. Jednym z takich źródeł jest bezspornie *Księga Pamięci Chełma (Izkor Buch Chełm)*².

Na podstawie tej książki możemy zapoznać się z wieloma aspektami życia społeczności żydowskiej w Chełmie od czasów zaborów poprzez I wojnę

¹ Patrz: chełmska prasa przedwojenna np. „Zwierciadło” 1923–1930, „Echo Chełmskie” 1934, „Wieści Chełmskie” 1923 czy „Kronika Nadbużańska” 1934–1938.

² *Księga Pamięci Chełma* wydana przez Ziomkostwo Chełmskie w Johannesburgu (Afryka Południowa) w 1954 roku pod redakcją Melecha Bakalczuka-Felina. Tłumaczenia wybranych fragmentów dokonał p. Adam Bielecki pracownik Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Historię powstania oraz omówienie *Księgi*... znajdzie czytelnik w artykule Konrada Zielińskiego pt. „Materiały do dziejów ludności żydowskiej w Chełmie”: *Izkor Buch Chełm — Księga Pamięci Chełma* opublikowanym w „Roczniku Chełmskim”, t. V z 1999 roku, s. 335–343.

światową i dwudziestolecie międzywojenne aż do Holocaustu w czasie II wojny światowej, opisanymi przez ocalałych z zagłady chełmian pochodzenia żydowskiego skupionych w różnych ziomkostwach. W niniejszym artykule przedstawiam tylko dwa ważne, moim zdaniem, problemy: genezę i rozwój biblioteki im. Pereca oraz teatru żydowskiego. Oto jak wspomniano te kwestie w *Izkor Buch Chełm*:

JAK ZOSTAŁA ZAŁOŻONA „BIBLIOTEKA IM. I. L. PERECA” W CHEŁMIE?³

Kiedy zobaczyłem Księgę *1000 lat Pińska* i inne Księgi Pamięci pomyślałem, czy znajdzie się ktoś, kto wyda Księgę Pamięci poświęconą naszemu miastu Chełm, celem uwiecznienia pamięci blisko 20-tysięcznej rzeszy Żydów, którzy tam żyli. Nie ma żadnego innego miasta na świecie, które było tak sławne w społeczności ogólnoludzkiej, jakim był żydowski Chełm. Niechaj będzie to legendą, ale ogromną literaturę napisał o nim i dlaczego teraz to miasto, po tak wielkiej zagładzie, ma być pokryte milczeniem?

Kiedy jednak zauważyłem w żydowskiej prasie apel chełmskiego Związku Pomocy w Johannesburgu o wydanie Księgi Pamięci poświęconej Chełmowi, zaczęły mnie ogarniać różne wspomnienia o tym mieście. Z tego wszystkiego najmilsze dla mnie były wspomnienia o kulturalnym życiu w Chełmie, począwszy od 1914 roku — wybuchu I wojny światowej. Chcę tu opisać działalność jednego z zespołów kulturalnych — Biblioteki im. I. L. Pereca, z którą miałem bliski kontakt.

Latem 1914 roku, gdy wojska niemieckie i austriackie gromiły carską armię, a Rosjanie opuścili już Zamość (rodzinne miasto Pereca leżące niedaleko Chełma), byliśmy małą grupą chłopców bóżniczych oczekujących z niecierpliwością wkroczenia Niemców. Rozpieęła nas naiwna małomiasteczkowa fantazja, że każdy Niemiec to Goethe, albo też sam Tomasz Mann. W owym czasie, kiedy padały jeszcze pociski armatnie, właśnie ta grupa naiwnych chłopców żydowskich (bóżniczych) myślała jedynie o założeniu żydowskiej biblioteki — fantazja żydowskiej młodzieży w polskich miasteczkach, która (w przypadku m.in. Chełma) stała się faktem.

Jest lato 1915 roku. Niemcy austriacy wyłapywali na ulicach cywilów do pracy. Byliśmy grupą młodych kolegów ukrywających się w niedokończonym budynku przy ulicy Siedleckiej. Właśnie tam, podczas ukrywania się, narodziła się w nas myśl założenia „Biblioteki Pereca”. W celu realizacji tego pomysłu postanowiono, aby każdy z grupy dał po 10 rubli. W ten sposób zebrano 250 rubli gotówką. Następnie szybko nawiązaliśmy kontakt z dwoma wydawnictwami w Warszawie, które przysłały nam swoje katalogi wydawnicze, obiecując przy tym wszelkie ułatwienia. Warszawa była w tym czasie oddzielona od Chełma granicą. Chełm należał do okupacji austriackiej, a Warszawa — do okupacji niemieckiej. Trzeba było książki przemycać z Warszawy do Chełma. Nie

³ Autorem wspomnienia jest I. Achtman, który spisał je w Montrealu (Kanada), gdzie zamieszkał po wojnie. Patrz: *Księga Pamięci*, s. 225–228.

było to łatwe, ponieważ łączność kolejowa dla cywilów wtedy jeszcze nie istniała. Towar z Warszawy do Chełma i z powrotem przewozili furami ludzie zajmujący się przemysłem. Właśnie takiemu przemysłowcowi zawierzyliśmy owe 250 rubli oraz listę książek żydowskich, które miał zakupić w Warszawie i przywieźć do Chełma. Podróż do Warszawy trwała od 10 do 12 dni. Z wielkimi trudnościami otrzymaliśmy jednak książki. Radość nasza była ogromna. Wynajęliśmy mały pokój i każdy „akcjonariusz” musiał poświęcić jeden wieczór w tygodniu dla pełnienia funkcji bibliotekarza. Książki musiały być tylko o wartości literackiej. Zaczęli przybywać abonenci. Mieliliśmy więcej czytelników jak książek. Pokój stał się za mały. Codziennie przybywali nowi czytelnicy i trzeba było szukać protekcji w staraniach, aby zostać czytelnikiem. Zaczęliśmy poszukiwania większego lokalu dla biblioteki oraz pieniędzy na zakup nowych książek. Na ulicy Budowskiej [obecnie ulica Narutowicza — P.K.] stał wówczas stary domek. Jego właściciel Josele był wówczas na terenie imperium rosyjskiego i w swoim czasie zginął wraz z całą rodziną podczas jednego z pogromów na Ukrainie. Przenieśliśmy bibliotekę do tego domu.

Z powodu tego, że wydatki rosły, a pieniędzy było mało, założono przy bibliotece sekcję dramatyczno-muzyczną. Sekcja ta od czasu do czasu występowała z przedstawieniami, koncertami i innymi imprezami, co powodowało, że biblioteka się rozrastała.

„Biblioteka Pereca” w owym czasie zdobyła wielkie uznanie w mieście. Dzięki niej wielu młodych ludzi mieszkających w Chełmie rozwinęło się kulturalnie.

Wielka zagłada zniszczyła wszystko, także „Bibliotekę Pereca”, która została założona z wieloma nadziejami i wiarą przez żydowską, chełmską młodzież — ambitnych młodych żydowskich fanatyków [zapaleńców — P.K.].

Nadmienić trzeba, że w okresie międzywojennym, oprócz „Biblioteki im. I. L. Pereca”, działały jeszcze w Chełmie dwie biblioteki żydowskie: przy Klubie Robotniczym⁴ oraz biblioteka (znajdująca się pod wpływem lewicowych syjonistów) im. Bera Borochowa⁵.

TEATR ŻYDOWSKI W CHEŁMIE

Inną dziedziną żydowskiego życia kulturalnego w Chełmie był teatr. Żydzi chełmscy oglądali dość liczne spektakle wystawiane przez zawodowe teatry polskie i żydowskie (które nawiedzały Chełm). Ponadto wzorem polskich mieszkańców założyli — podczas okupacji austriackiej — własne koło dramatyczne. Do głównych inicjatorów tego przedsięwzięcia należeli m.in. I. Achtman, N. Goldfaden, J. Rozenblat i I. Zygielbojm⁶.

⁴ Sz. Waserman, *Chełm*, [w:] *Księga Pamięci...*, s. 75–77; F. Zygielbojm, *Chełm — jakim go pamiętam*, [w:] *Księga Pamięci...*, s. 477–482.

⁵ A. Winik, *Żydowskie życie i twórczość w Chełmie*, [w:] *Księga Pamięci...*, s. 202; D. Goldrejch, *Chełmskie życie kulturalne*, [w:] *Księga Pamięci...*, s. 255–259.

⁶ Tamże.

A oto jak wspomina tamte chwile I. Achtman⁷:

Okolo lat 1910–1914 amatorzy zaczęli grać w żydowskim teatrze. Na początku wystawiali sztuki Jehudy Lejba Gordona. Ze względu na to, że amatorski zespół na początku składał się głównie z elementów zachłystujących się tendencjami asymilatorskimi, rozmawiających w domach więcej po rosyjsku jak w jidisz, to pierwsze przedstawienia były bardzo słabe. Byli także amatorzy, którzy nawet nie rozumieli dobrze tekstu sztuk. Potem ten zespół uzupełniony został zwykłymi ludźmi, robotnikami. W 1915 roku, podczas okupacji niemiecko-austriackiej, powstała muzyczno-dramatyczna sekcja młodzieży obu płci, która posiadała zrozumienie i smak dla muzyki i literatury. Zdolnymi rodzinami w dziedzinie muzyki były: Luksemburg i Ilewicki. Rodzina Herzów była uzdolniona artystycznie.

Wyżej wspomniana sekcja wystawiała sztuki Szalom Alejchema, I. L. Pereca, Hirszbojma, Dawida Pińskiego, Fiszela Bimko, J. L. Gordona i innych. Pod władzą niemiecko-austriacką były trudne warunki dla przedstawień w jidi. Trzeba było wiele energii i starań dla otrzymania zezwoleń od władzy okupacyjnej na grę w teatrze żydowskim. Oprócz tego obawiano się spotkań w jednym miejscu oraz chodzenia ulicami ze względu na łapanki do prac przymusowych [urządzanych przez władze okupacyjne — P.K.]. Mimo tego ryzykowano i grano w jidisz. Kiedy wystawiano żydowską sztukę lub organizowano wieczór muzyczno-artystyczny wszystkie miejsca na galerii w teatrze „Syrena” były zajęte.

Po wojnie żydowski teatr bardzo się rozwinął w Chełmie. Wzrosły siły artystyczne w samym Chełmie i często występowali gościnnie sławni żydowscy artyści z zagranicy i z większych miast Polski.

Reżyserami większości sztuk, wystawianych przez chełmskich amatorów żydowskich, szczególnie w latach 1916–1918, byli Fiszel Ilewicki i Majer Bojm. Próby odbywano w domu prywatnym przy ulicy Budowskiej. Same zaś przedstawienia dawano w sali kinoteatru „Polonia” przy ulicy Lubelskiej, wybudowanym przez Austriaków na gruntach należących do chełmskiego rabina Majera Najhauza (obecnie teren hotelu „Kamena”), a gdy ta sala się spaliła — w budynku kinoteatru „Syrena” przy ulicy Pokrowskiej (obecnie ulica Lwowska). Prawie co miesiąc odbywała się premiera nowej sztuki teatralnej pochodzącej przeważnie z klasyki żydowskiej, autorstwa m.in. J. L. Gordona, Szalom Alejchema czy też Szalom Asza. Wśród aktorek i aktorów wyróżniły się takie osoby, jak Czarna Bukler, Toba Herz, Regina Lewicka, Róża Morgenstern, Salka Falker, Szura Hejfel, B. Luksemburg, dentysta Minkus czy bracia Rozenblatowie. Ponadto przy kole teatralnym założono sekcję muzyczną, do której należeli m.in. Złata Blumensztok, siostry Bojarskie, Toba Herz, Dawid Wolberg, Dreksler, Grewer, Śliwka czy Nachum Goldberg. Dochód z przedstawień i koncertów żydowskiego teatru i sekcji muzycznej w Chełmie artyści amatorzy niejednokrotnie przeznaczali na cele charytatywne. Żydzi chełmscy uczestniczyli także w występach

⁷ I. Achtman, *Teatr żydowski*, [w:] *Księga Pamięci...*, s. 229–230.

znanych w Polsce i na świecie artystów, jak np. Estera Rachel Kamińska czy Abraham Morawski⁸.

ZAKOŃCZENIE

Żydzi chełmscy byli społecznością dbającą o własny rozwój kulturalny. Dużą rolę odgrywały w tym wspomniane placówki kulturalne: biblioteki (im. I. L. Pereca, przy Klubie Robotniczym im. B. Borochowa) i własny teatr amatorski. Były to bowiem instytucje, które rozszerzały horyzonty życiowe Żydów skupionych wcześniej tylko na sprawach religijnych i bytowych. Ponadto te dwa przykłady (czytelnictwo i żywe uczestniczenie w życiu teatralnym) świadczą dobitnie o różnorodnych formach rozwoju życia kulturalnego miasta, którego mieszkańcy stanowili konglomerat narodowościowy i wyznaniowy.

⁸ A. Winik, jw., s. 199–202; D. Goldrejch, jw.

GRZEGORZ JACEK PELICA

DUCHOWIEŃSTWO PRAWOSŁAWNE
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W LATACH 1918–1939
CHARAKTERYSTYKA PERSONALNA

Szczegółowe zestawienie danych personalnych z okresu 1918–1939 dotyczy większości duchownych prawosławnych, którzy przewinęli się przez teren województwa lubelskiego $\pm 5\%$). Należy zaznaczyć, że każde uogólnienie podanej charakterystyki może powodować nieścisłość wniosków z powodu braku pełnych danych personalnych lub ich rozbieżności w źródłach, co miało miejsce w stosunku do około połowy badanej populacji. Dlatego synteza tutaj zawarta odnosi się do kwestii najmniej wątpliwych, a mających istotny wpływ na funkcjonowanie tej grupy w społeczeństwie, pracę duszpasterską i jej uwarunkowania.

W liczbie 354 duchownych prawosławnych (prezbiterów, diakonów i mnichów posługujących w parafiach) większość stanowili obywatele polscy narodowości ukraińskiej (rusińskiej). Około 80% spośród nich to duchowni nieobjęci celibatem, pozostali — to duchowieństwo zakonne (zwane w literaturze także „czarnym”) i niewielki odsetek bezzennych księży diecezjalnych.

Większość (ok. 60%) żonaty duchownych miała rodzinę z więcej niż dwojgiem dzieci, aczkolwiek niektóre dane są prawdopodobne lub zostały pominięte z uwagi na rozbieżność pomiędzy niepewnymi przekazami źródłowymi. Z pewnością związanych sakramentem małżeństwa było ok. 40% księży w stopniu prezbitera i będących w obsadzie kadrowej parafii etatowych jako proboszczowie, tymczasowi administratorzy i wikariusze.



Co najmniej 5% stanowili duchowni starszego pokolenia, będący wdowcami. Około 0,4% mnichów lub duchownych diecezjalnych osiągnęło jakiś szczebel w hierarchii, zostając biskupami, arcybiskupami lub archimandrytami (przeorami).

W pierwszych latach omawianego okresu liczebnie przeważali duchowni starszego pokolenia, mający po 50 i więcej lat. Od połowy lat dwudziestych większość pracujących w parafiach księży stanowili urodzeni w ostatnim dwudziestolecu XIX w. oraz w pierwszych kilku latach wieku XX. Duchownych urodzonych przed rokiem 1880 w całej grupie było ok. 10%.

Urodzeni pomiędzy rokiem 1880 a 1900 stanowili około 15%, a w pierwszych latach XX w., głównie przed I wojną światową — ok. 10%. Co do pozostałej grupy nie zdołano ustalić danych, aby je zamieścić w aneksie. Przepuszczalnie wskazana proporcja w trzech podokresach: 10% do 15% do 10%, zostałyby zachowana.

Ze względu na miejsce urodzenia i pochodzenie terytorialne mamy najmniej pewnych danych — tylko co do 45% populacji informacje zostały odnalezione i sprawdzone w różnych źródłach. Z województw wschodnich II Rzeczypospolitej wywodziło się przypuszczalnie ok. 30% duchownych, z samej Lubelszczyzny także ok. 30%, z terenów tzw. Galicji Wschodniej ok. 16% i mniej więcej tyle samo z Kijowszczyzny. Pozostałych kilka procent stanowili duchowni z Rosji, z niewymienionych dotąd terenów Rzeczypospolitej i — w niewielkim odsetku — z innych krajów europejskich oraz z południa ówczesnej Rosji sowieckiej.

Duchowni wywodzili się przeważnie z rodzin wiejskich, włościańskich (ok. 85%). Pozostali byli synami pracowników państwowych (urzędników, nauczycieli) i duchownych prawosławnych, czyli szeroko rozumianej inteligencji. Funkcjonowało wówczas i jest aktualne do dzisiaj określenie: „pop z popiw”. Młodzi księża, którzy byli synami duchownych, stanowili ok. 10% lubelskiego duchowieństwa w latach trzydziestych.

Księża i mnisi pochodzili zwykle z rodzin średnio- i małowamożnych, a nawet ubogich (ok. 5%), co dotyczyło zwłaszcza tych z wielodzietnych rodzin chłopskich i duchownych.

W II RP, podobnie jak w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej, prawosławie było określane jako religia chłopska i miało to odzwierciedlenie zarówno w fakcie zamieszkiwania wyznawców na wsi, jak i w pochodzeniu społecznym księży. Znacznie skromniejszy był styl życia kleru prawosławnego niż łacińskiego, choć zawsze dom duchownego, jego poziom życia pozostawał punktem odniesienia czy też aspiracji współwyznawców. Z racji zakłada-

nia rodzin przez duchownych, byli oni bardziej niż kler łaciński związani ze społecznością wiernych — laikatem, co miało niebagatelny wpływ na mentalność i postawy obydwu stron. Z tych samych powodów duchowieństwo, wraz z rodzinami, było grupą o silnych więziach wewnętrznych.

Przenosiło się to na parafian, co znamionowały choćby nazwy używane w stosunku do duchownego — „batiuszka” (dosłownie: ojczulek) i do jego żony — „matuszka” (dosłownie: mamusia), w całym pozytywnym znaczeniu tych słów.

Obserwujemy wysoki poziom wykształcenia formacji duchowej u duchownych starszego pokolenia („staroj zakalki”).

Duszpasterskie wyrobienie, wyniesione z domu rodzinnego bądź też z ośrodków przyklasztornych i władcyckich, z domieszką staroruskiej mentalności i poczuciem więzi z „Wielką Świętą Rusią”, miało swoje odbicie w pracy duchownych w starszym wieku¹. Jednocześnie mniej było w tej grupie postaw propaństwowych, a w pierwszych latach II RP jej przedstawiciele postrzegali często nowe państwo jako byt przejściowy. O tych duchownych mówiło się, że są moskalofilami, aczkolwiek wielu z nich, związanych rozmaitymi więzami ze społecznością lokalną, dało dowody rzeczywistego przywiązania do Polski. Potrafili zadać sobie trud kształtowania propaństwowej orientacji współwyznawców, jak np. Józef Dyńko-Nikolski².

Wśród duchowieństwa byli absolwenci seminariów duchownych w Chełmie, Krzemieńcu, Wilnie, Kijowie, Kazaniu oraz akademii duchownych w Sankt Petersburgu i Moskwie, uczelni bułgarskich, szkół teologicznych w Żytomierzu. Wielu kształciło się, formowało duchowo i moralnie przy monasterach w Poczajowie, Zahajkach, Zimnie, Jabłecznej, Mielcach, Ufie.

Prawie połowa duchowieństwa ukończyła seminarium duchowne w Chełmie lub Krzemieńcu. W latach trzydziestych pojawiła się kilkuprocentowa grupa prezbiterów i diakonów po Studium Teologii Prawosławnej przy Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego w Warszawie (STP UW).

Przed wstąpieniem na drogę kapłańską, przyszli duchowni kończyli przeważnie szkoły gimnazjalne, wcześniej zaś — szkoły elementarne państwowe lub kościelne. Około 10-procentowa grupa przyszłych duchownych miała ukończone szkoły pedagogiczne, np. seminaria nauczycielskie. Kilka osób kształciło się w uczelniach rosyjskich i europejskich. Część — to absolwen-

¹ Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: RSRP), t. IV, r. 1926, s. 37; RSRP, t. V, r. 1927, s. 14.

² Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: APL, UWL, WSP), 1520, s. 271-274, UWL, WSP 1522, s. 60-61.

ci kilku uczelni, posiadający tytuły naukowe profesora. Prawie 3% miało tytuły magistra teologii lub równoważne.

Słabsze wykształcenie ogólne duchownych z rodzin włościan i wiejskich księży lub psalmistów było rekompensowane ich lepszym obeznaniem z tradycją, zwyczajami i sprawowaniem posługi duszpasterskiej, a także lepszą znajomością realiów życia społecznego. Do tych warunków był wdrażany każdy przyszły diakon podczas odbywania praktyki przed święceniami kapłańskimi. W tym okresie przyszły duchowny miał czas na wstąpienie w związek małżeński; wyświęcony nie mógł już, zgodnie z kanonami apostołskimi, zmienić stanu cywilnego. Wdowiec nie mógł — jeśli chciał pozostać księdzem — ponownie wstąpić w związek małżeński, nawet ze względu na zapewnienie opieki swoim dzieciom.

Wśród studentów (alumnów prawosławnych) na początku lat dwudziestych była szeroka rozpiętość wieku, od połowy zaś lat dwudziestych ich wiek wahał się od 20 do 22 roku życia. Pochodzili przeważnie z województw kresowych Rzeczypospolitej. Największą liczbę (ok. 3/4) stanowili duchowni z Wołynia i Polesia. Wielu wywodziło się z Galicji, a także z samej Lubelszczyzny, zwłaszcza z historycznej Chełmszczyzny, głównie z rodzin małych i średniozamożnych. Przeważało wykształcenie średnie, niektórzy byli po szkołach pedagogicznych różnych typów i stopni.

Dla zilustrowania grup wiekowych studentów, przedstawiono dane dotyczące alumnów seminariów duchownych w roku akademickim 1923/1924. Studiowało ich wówczas 602, w tym 194 nowo przyjętych. Dla porównania (dane te dotyczą całego kraju): alumnów rzymskokatolickich było wówczas 1476, greckokatolickich — 365 (tab. 1). Duża rozpiętość wiekowa, zobrażowana w tabeli dotyczącej całej Polski, przekładała się na podobną rozpiętość dla terenu Lubelszczyzny. Nietrudno zauważyć, że początek kariery zawodowej dla większości absolwentów seminariów miał miejsce w latach trzydziestych. Zwraca uwagę szczególnie duża (160) liczba młodych księży, urodzonych w roku 1907 i później.

W omawianym okresie funkcjonowało w Polsce 18 seminariów rzymskokatolickich, trzy greckokatolickie i dwa prawosławne. W roku akademickim 1923–1924 w Wilnie studiowało 209, a w Krzemieńcu — 341 alumnów prawosławnych.

Zestawienie liczbowe, charakteryzujące pochodzenie społeczne alumnów (ściślej: zawód rodziców, zwłaszcza ojca), podano w tab. 2. Należy zwrócić uwagę, że najliczniejszą grupę stanowili klerycy z rodzin duchownych, następnie — z rodzin chłopskich (włościańskich) i pracowników państwo-

Tab. 1. Wiek alumnów seminariów duchownych w Polsce

Urodzeni w roku	Liczba alumnów	Urodzeni w roku	Liczba alumnów
1907 i później	160	1900	24
1906	30	1899	18
1905	42	1898	13
1904	57	1897	11
1903	70	1896	10
1902	64	1895 i wcześniej	64
1901	39		

Źródło: RSRP, r. IV, s. 413–414, Wiadomości Statystyczne GUS (Statystyka oświatowa i kulturalna, zeszyt specjalny nr VII), 1932, s. 33.

wych w szerokim tego słowa znaczeniu³. Najmniej alumnów wywodziło się ze środowisk robotniczych, a to z uwagi na omówioną już specyfikę tej grupy ludności.

Tab. 2. Pochodzenie społeczne alumnów prawosławnych

Zawód ojca/zawód rodziców	Liczba alumnów
Duchowni	258
Funkcjonariusze kościelni (np. psalmiści)	16
Właściciele i drobni rolnicy	172
Rzemieślnicy	10
Robotnicy	1
Kupcy i przedsiębiorcy handlowi	6
Pocztowcy	8
Wojskowi niższych stopni oficerskich	15
Urzędnicy państwowi i komunalni (bez nauczycieli)	13
Służba i robotnicy państwowi i komunalni	26
Inteligencja i zawody wyzwolone	3
Profesorowie i nauczyciele	5
Kapitałiści, rentierzy i właściciele nieruchomości miejskich	9
Inne zawody	60

RSRP, r. IV, s. 413–444; S. Kiryłowicz, *Z dziejów prawosławia w II Rzeczypospolitej Polskiej. Niektóre problemy na tle polityki wyznaniowej państwa (1918–1939)*, Warszawa 1985, s. 54.

Wykaz uwzględnia następujące dane:

1. Rok i miejsce urodzenia, imiona rodziców.
2. Pochodzenie społeczne.

³ RSRP, r. IV, s. 413–444.

3. Narodowość.
4. Obywatelstwo.
5. Wykształcenie, rok ukończenia poszczególnych szczebli.
6. Data święceń (głównie prezbiteratu).
7. Praca duszpasterska — przebieg kariery zawodowej: placówki, stanowiska, lata pracy, awanse itp.
8. Stan rodzinny.
9. Stan majątkowy, osobista zamożność.
10. Rok i miejsce śmierci.

Uwaga! Dane dotyczące duchowieństwa zakonnego (mnichów) nie zostały w taki sposób uporządkowane i umieszczono je na końcu, ponieważ: są mało dostępne, archiwa zaś klasztorne (w Jabłecznej) oraz archiwa parafialne na terenie obecnej diecezji lubelsko-chełmskiej zostały przeważnie zniszczone: rubryki dotyczące „stanu rodzinnego” i „stanu majątkowego”, ze względu na specyfikę tej grupy, są nieistotne, nieaktualne, a rubryki 5, 6 i 10 z podobnych względów — bez zbadania archiwów klasztornych — nie do wypełnienia.

Dane personalne w zestawieniu alfabetycznym zostały podane i opracowane na podstawie następujących źródeł:

Archiwalne: APL, UWL WSP, sygn. sygn. 638, 641, 642, 644, 677, 678, 679, 681, 682, 686, 708, 868, 1509, 1510, 1511, 1512, 1513, 1515, 1518, 1519, 1521, 1522, 2327, 2396 SPL sygn. 167 i 168. Kronika Parafii Św. Jana Teologa w Chełmie⁴, *Akty Świątějšízego Patriarcha Tichona i późniejszyje dokumenty o prijemstwie wysszej cerkownoj własti 1917–1943*, s. 801–996⁵. Korzystano także z informacji ustnej abp. lubelsko-chełmskiego Abła i ks. J. Łukasza z Chełma, zwłaszcza w przypadku rozbieżności pomiędzy danymi z różnych źródeł. Informacje archiwalne stanowiły punkt wyjścia i dla historyków Cerkwi (także ks. dr. Grzegorza Sosny, znanego bibliografa i historyka Kościoła wschodniego) okazały się unikatowe. Czasy wojny i przesiedleń spowodowały zniszczenie większości archiwów cerkiewnych, klasztornych i prywatnych.

⁴ Tom I Kroniki Parafii Św. Jana Teologa w Chełmie znajduje się w archiwum parafialnym przy ul. Sienkiewicza 1, funkcjonującym także jako „Archiwum Chełmskie”.

⁵ *Akty Świątějšízego Patriarcha Tichona i późniejszyje dokumenty o prijemstwie wysszej cerkownoj własti 1917–1943*, zbiór w dwóch czastkach, red. M. E. Gubonin, Moskwa 1994, s. 1186. Unikatowe wydawnictwo w nakładzie 500 egz. w jęz. rosyjskim dotyczy także Kościoła prawosławnego w Polsce.

Czasopisma współczesne i opracowania: „Cerkownyj Wiestnik” 1961–1981; „Przegląd Prawosławny” 1991, 1993–1999; „Tygodnik Podlaski” 1988; „Wiadomości PAKP” 1989 i 1993–1997; M. Siwicki, *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, t. III, Warszawa 1994; ks. G. Sosna, *Wykaz hierarchii i kleru parafialnego oraz opiekunów cerkiewnych Kościoła prawosławnego na Białostoczczyźnie w latach 1839–1986*, Białystok 1986.

DUCHOWIEŃSTWO PRAWOSŁAWNE
W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM
W LATACH 1918–1939
(dane personalne *)

ALEKSANDER — mnich, archimandryta, bp (zob. Inoziemcow A.).

ANTONI — także: Antoniusz, bp (zob. Marcenko, Marczenko).

ANTONIUK JAN — 1. 1856, 2. —, 6. 24.08.1922 diak. 10.06.1923 — prezb. w Chełmie, 7. od 21.06.1922 (dec. wojewody z 10.07.1922) na terenie woj. lubelskiego (wcześniej na emigracji w Rosji), do 8.11.1923 wikariusz w Chełmie, od 12.11.1923 prob. w Sławatyczach (pow. włodawski), dec. z 14.05.1931 prob. w Łaziskach (pow. zamojski), od 16.05.1931 prob. w Miętkiem (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.

ARDALION — mnich (zob. Karpica Andrzej).

Artecki Włodzimierz (ARTECKI) — 1. 5.01.1866, Zabłocie pow. bialski, 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. 4 klasy gimnazjum i Seminarium Duchowne w Chełmie ukończył w 1892, 6. 9.10.1892 Chełm, 7. od 17.12.1921 prob. w Syczynie (pow. chełmski), przedtem na emigracji w Rosji, w 1931 prefekt w Piotrkowie, od 1929 prob. w Szychowicach (pow. hrubieszowski), 8. żonaty, dwoje dzieci 9. —, 10. —.

BARA ALEKSANDER — 1. —, 10. —.

BAS (BAŚ) ALEKSY — 1. —, 7. w 1920 mianowany zarz. (prob.) w Bereściu (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. 24.11.1924 w Bereściu.

BAZIARUK ARSENIUSZ — zob. „Mnisi”.

BENDZIUK DANIEL — 1.—, 10.—.

BIELIŃSKI MATEUSZ — 1. 9.08.1850. Horochów (pow. horochowski) obecnie: Ukraina, 2. —, 3. polska, 4. polskie, 5. wychowanek Liceum Krzemienieckiego, 6. —, 7. b. unita, od 7.08.1921 prob. w Syczynie (pow. chełmski),

* Na oznaczenie braku danych ze względów graficznych (lepszą czytelność) w miejsce zwyczajowo używanej kropki zastosowano pauzę.

przedtem od (?) prob. w Sławatyczach (pow. włodawski) i Hannie (pow. bialski), od 23.08.1923 prob. w Kosyniu, a po skasowaniu parafii w końcu 1923 przeniesiony do Sławatycz, 7.12.1931 przen., nie ustalono dokąd (?), 8. żonaty, następnie wdowiec (nie ustalono od kiedy), syn przeszedł na katolicyzm rzymski i był sędzią grodzkim w Lubartowie (przyczyna przejścia z prawosławia — warunek postawiony przez władze, aby mógł objąć stanowisko sędziego), 9. —, 10. —.

BIEŁOSIEWICZ? — 1. —, 10. —.

BIENIEZ JAN — 1. pochodził z pow. lubomelskiego. 2. —, 10. —.

BOBER ALEKSANDER — także: BÓBR Aleksander — 1. —, 10. — (zamordowany wraz z żoną i synem w maju 1943 w Perespie, zamoj.).

BOJECZKO GRZEGORZ — 1. 2(3).03.1885. Brody (woj. tarnopolskie), S. Aleksego i Katarzyny, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. —, 7. od 5.12.1925 prob. parafii Dratów (pow. lubartowski), przedtem duch. w Brodach i Chełmie (?), 8. żonaty, trzy córki, 9. —, 10. —.

BOJKO KONSTANTY — 1. —, 4. polskie, 5. —, 7. od 12.03.1935 duch. w Świerżach (pow. chełmski), 8. —, 10. —.

BOKIEWICZ PIOTR — 1. —, 10. —.

BOKIJEWICZ ATANAZY — zob. „Mnisi”.

BONIECKI MICHAŁ — 1. 28.11.1871 Bereście (pow. hrubieszowski), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Chełmie uk. 1897, 6. 1899, 7. 1.10.1919 po powrocie na teren woj. lubelskiego (nie ustalono skąd) zatwierdzony na stan. dziekana tomaszowskiego przez MWRiOP, od 9(22).06.1921 prob. i dziekan w Tomaszowie Lubelskim w stopniu protjereja (mianowany na dziek. 14.06.1929 przez władze duchowne), od 5.11.1935 przen. do diec. wołyńskiej od 20.05.1935 do 5.11.1935 prob. w Nosowie (pow. bialskopodlaski) i dziekan bialski, 8. —, 10. —.

BONDARENKO JÓZEF — 1. —, 10. —.

BORECKI TEODOR — 1. 13.11.1899 Popowce (pow. brodzki — Brody) woj. tarnopolskie, 2. —, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu 1923, 6. 15.03.1923, 7. na Wołyniu, duch. w Kozinie (pow. dubieński — Dubno), od 1932 do 20.05.1935 p.o. prob. par. w Chełmie, 16.01.1935 skier. na tymcz. prob. w Moniatyczach (pow. hrubieszowski), od (?) maja 1935 p.o. prob. i dziekana w Tomaszowie Lubelskim, od 21.03.1936 dziek. w Tomaszowie Lub., (próba obsadzenia stan. rektora filii w Mazłach od 2.04.1935. — sprzeciwił ludności), 8. —, 10. —.

BRODKIEWICZ SYLWESTER — 1. —, 4. polskie, 5. —, 7. od 27.04.1921 do r. 1927 prob. w Sosnowicy (pow. włodawski), przedtem — admin. par. (prob.) w Równem, od 13.10.1928 prob. w Szłatynie (pow. tomaszowski), od 16.01.1930 przen. do diec. wołyńskiej, 8. —, 10. —.

BROKOWSKI STANISŁAW — 1. 6.06.1904 Kijów, s. Jana i Heleny, 2. —, 4. polskie, 5. 8 klas gimnazjum w Łomży i „klasy teologiczne” w Łomży, 6. —,

7. do 1.07.1934 w Kościele Hodura (hodurowcy — nazwa potoczna odłamu Kościoła Narodowego) w Wólce Zabłockiej (pow. bialskopodlaski) jako duch., od 24.06.1934 konfesja do Kościoła prawosławnego (PAKP), 1.07.1934 ogłosił „utrzymanie parafii prawosławnej Polskiego Kościoła Narodowego w Wólce Zabłockiej dla prawosławia, a wtedy ludność odwróciła się od niego” (zob. sygn. 642, s. 361–363), 8. żonaty, z zawodu urzędnik (prac. administracyjny), poprzednio zam. w Lublinie od 13.11.1933, figuruje w aktach stanu cywilnego wyzn. religii rzym.-kat., gm. Zabłocie, 9. —, 10. —.

BUBIEŃ MICHAŁ — 1. —, 10. —.

BUCHAŁA BAZYLI — 1. 26.07.1905 Dermań (pow. dubieński, woj. łuckie), 2. —, 3. rusińska (ukraińska), 4. polskie, 5. —, 6. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu, STP UW, 7. prob. w Kosyniu (pow. włodawski) ok. 1935, 8. żonaty, wdowiec od 1935, 9. bez własnego majątku (6 ha ziemi cerkiewnej), 10. —.

BUCHAREC SMARAGD — zob. „Mnisi”.

BUDZYŃSKI JAN — także: Budziński Jan, 1. 15.05.1873 Wólka Kańska (pow. chełmski), 2. —, 3. rusińska (M) — zob. Wykaz skrótów, 4. polskie, 5. —, 7. do ? maja 1922 prob. w Grzebieniu (pow. kijowski) od ? 10.1922 prob. w Horostycie (pow. włodawski) — od jego mianowania czynna parafia, 8. —, 9. trudna sytuacja, zasiłki specjalne oraz zapomogi, 10. —.

CHRAPOWICKI MICHAŁ MAKARY — mnich.

CHRUCKI WIACZESŁAW — 1. 1.03.1889 Kmiczyn (pow. tomaszowski), 2. —, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Chełmie, 1910, 6. 1910(?), 7. od 1922 do 1930 prob. w Krynicach (gm.), wieś Antoniówka (woj. tarnopolskie — ?), od 30.01.1930 prob. w Moniatyczach (pow. hrubieszowski), 16.01.1935 — przen. z Moniatycz do diec. wołyńskiej, 8. żonaty z Olgą Śnieżko z Krynic, 9. —, 10. —.

CHRUŚCIEWICZ JAN — 1. —, 7. od 1.10.1919 do 1.02.1923 prob. par. Cześniaki (gm. Kotlice, pow. zamojski), 8. —, 10. 1.02.1923 jako prot.

CHALIMONOW STEFAN — 1. 2.08.1901 Bednary (woj. lwowskie), 2. —, 3. rusińska (M) — zob. przypisy, 4. polskie, 5. STP UW, 6. —, 7. duch. nieet. par. Holeszów (pow. bialski) 1935–1936, wychowanek Internatu w Warszawie, 8. —, 9. „biedny”, 10. — (zam. Holeszów, gm. Sławatycze).

CICHOCKI WARŁAAM — mnich.

CIECHAN JÓZEF — 1. 1900 Bończa (pow. krasnostawski), s. Mikołaja i Katarzyny, 2. —, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu, 1925 uk., 6. 27.10.1927, 7. 12.11.1927 mian. przez metropolitę tymcz. prob. w Sielcu (pow. chełmski), od 16.05.1931 tymcz. admin. (prob. par.) Wojsławice (pow. chełmski), 8. — 10. —.

CZERNOBROW JAN — 1. 23.09.1905 Krzemieniec, s. Atanazego, 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. STP UW, przedtem uk. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu, 6. 23.02.1930 w Warszawie, 7. —, 10. —.

- CZUBUK-PODOLSKI — 1. —, 7. referat duszpasterstwa DOK I od 1927 8. — 10. —.
- CZUCZMAN TEODOR — 1. — 7. prob. w Matczu (pow. hrubieszowski) od 1919 do 1920, 8. —, 10. 1920.
- CZYSTOWSKI TEODOR — 1. —, 7. duch. diec. wileńskiej, delegowany do Nosowa 8.06.1927. (WChKP), zasuspendowany przez metropolitę 5.08.1927 — wyjechał do Kostomłotów (pow. biański), 8. —, 10. —.
- CEBULSKI JAN — diakon — psalmista.
- DEMCZUK SIEMION (SEMEN) — 1. —, 7. duch. w Biszczy (pow. biłgorajski) od 3.06.1936, 8. —, 10. —.
- DEMIANOWICZ MIKOŁAJ — 1. —, 7. od 17.01.1934 nauczyciel religii w Deputyczach Ruskich, wcześniej — psalmista w Chełmie, prawdopodobnie w stopniu diakona, 8. —, 10. —.
- DENISIEWICZ OLIMPIUSZ — 1. 12.11.1891 Nowy Żaków (pow. rówieński), 2. —, 3. ukraińska (?), 4. ?, 5. Seminarium Duchowne w Żytomierzu, 6. 31.01.1915 w Krzemieńcu, 7. przybył w marcu 1924 z Wiszniowa (pow. krzemieniecki), od 22.03.1924 wik. w Chełmie, od 1.10.1924 prob. i dziek. w Chełmie, od 1.03.1928 prob. i dziek. w Hrubieszowie, od 1933 — prot. (kan.), mianowany na dziekana chełmskiego 12.03.1926, 8. żonaty, czworo dzieci, 9. —, 10. —.
- DENISIEWICZ ANANIASZ (ONANIUSZ) — 1. —, 7. w Czulczycach od ? do 28 10.1927 skąd deleg. do Leszczan (pow. chełmski), gdzie zamknięto cerkiew, od ? maja 1928 w Ślipczu (pow. hrubieszowski), 8. teść duch. E. Segedy, 9. —, 10. —.
- DENISIUŁ ALEKSY — 1. —, 6. 1936, 7. —, 10. —.
- DOLNICKI MALEJ (MIKOŁAJ) — 1. syn duch. Cyryla Dolnickiego z Lelikowa (pow. kobryński), 2. inteligenckie, 3. rosyjska, 4. —, 5. Seminarium Duchowne w Jekaterynosławiu uk. 1917, 6. —, 7. w Lelikowie do kwietnia 1926, następnie od 21.03.1927 wik. w Syczynie (pow. chełmski), od 23.08.1927 p.o. prob. na terenie Małopolski (Bogusze, Korolewa Ruska), przed powrotem do Lelikowa p.o. duszp. w Zazulińcach (woj. tarnopolskie), 8. —, 10. —.
- DOROSZUK ANTONI — mnich, hier.
- DREWIECKI ANDRZEJ (DRZEWIECKI) — 1. 28.10.1878, 2. —, 4. polskie, 5. —, 7. od 3.06.1925 wik. w filii Tomaszów Lub., od 1928 do 1930 w Bończy (pow. krasnostawski), od 1930 do 4.02.1931 prob. w Bończy, od 5.02.1931 wik. w Syczynie (pow. chełmski) przy projektowanej par. w Sawinie (w Sawinie zam. od kwietnia 1931 — mian. 16.02.1931, od 17.09.1935 prob. w Otroczcu (pow. janowski — Janów Lub.), 8. wdowiec, dwoje dzieci wychowywał samodzielnie od 1929, 9. —, 10. —.
- DUBNIEWICZ WŁODZIMIERZ (DUBONIEWICZ) — 1. 26.07.1896 Rożyczno (gubernia kijowska), 2. —, 3. ukraińska, 4. rosyjskie, 5. Seminarium Duchowne w Kijowie uk. 1918, 6. —, 7. od 1922 p.o. proboszcza w Dubience

- (pow. hrubieszowski), od 20.11.1923 prob. w Dubience, 8. żonaty, jedno dziecko, 9. —, 10. —.
- DUCYK DYMITR — 1. 8.07.1903 Wyszogródek (pow. krzemieniecki), s. Dymitra i Marii, 2. —, 4. polskie, 5. gimnazjum rosyjskie w Krzemieńcu uk. 1923, STP UW uk. 1928, 6. 28.08.1928 (w czerwcu 1929 zdał egzamin magisterski), 7. od 30.11.1928 rektor filii Mazily (pow. tomaszowski), od 1930 — duch. nieet. (pobyt nielegalny) w Wakijowie (pow. tomaszowski), od 14.05.1931 tymcz. adm. (prob.) w Łaziskach (pow. zamojski — 16.05.1931), od 7.12.1935 nieet. w Łaszczowie (pow. tomaszowski), prob. par. Łaziska na przełomie 1935/1936, od 4.03.1936 wik. w Chełmie, (przebywając w Mazylach p.o. duszp. w Przeorsku i Szarowoli — pogranicze woj. lubelskiego i lwowskiego), 8. żonaty, bezdzietny (wg danych 1928), 9. —, 10. —.
- DYCZKO HIOB (Iow) — mnich.
- DYŃKO-NIKOLSKI JÓZEF — 1. 21.10.1878 (lub 3.01.1879), s. Franciszka i Katarzyny, 2. —, 3. polska, 4. polskie, 5. —, 7. w pow. białkopodlaskim w okresie I wojny brał udział w kampanii 1920 w WP, od 1920 kapelan DOK II w Lublinie (po przekazaniu — ? — par. w Zabłociu k. Jabłecznej), 26.11.1920 nominacja na prob. i kapelana w Lublinie, zdał urząd 3.01.1928, od 8.07.1929 rektor par./f. Krupe (pow. krasnostawski), 8. żonaty, dwoje dzieci, 9. —, 10. —, pochowany w Chełmie na cment. prawosł.
- FEDORCZUK JÓZEF (Joasaf) — mnich, hier.
- FEDORENKO EFREM — mnich.
- FEDOROŃKO (FEDORENKO) SZYMON — 1. 1893, s. Michała, 2. inteligenckie (ojciec — duchowny), 3. —, 4. polskie, 5. —, 6. 1917 lub 1918, 7. duch. w Przemyślu, od 1922 kapelan DOK II w Kowlu, od 1925 Naczelny Prawosławny Kapelan Wojska Polskiego, w 1935 do wybuchu II wojny p.o. szefa Głównego Urzędu Duszpasterskiego Wyznania Prawosławnego MSW w Polsce, 8. żonaty z Eliza (Elisą) Kislinger od 1917, która po przejściu z wyznania rzymskokatolickiego przyjęła imię Wiera, czworo dzieci (w tym trzech synów), 9. —, 10. zginął wiosną 1940 w Katyniu.
- FEDOROWICZ KONSTANTY — 1. 13.09.1895, Krupce (pow. dubieński), 2. —, 5. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu uk. 1927, Seminarium Nauczycielskie w Dermaniu, 6. 13.11.1927, 7. był nauczycielem na Wołyniu, od 1927. wik. w Hrubieszowie, 1928–1929(1930/?) — prob. w Podhorcach (Podgórcze, pow. hrubieszowski), sprzeciw władz adm. wobec próby przen. go do Dziekanowa (nieet. nieleg. duch. par. w pow. hrubieszowskim), 8. żonaty, dwoje dzieci, 9. —, 10. —.
- FILARET — mnich.
- FILARSKI — duch. Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego, którego akta mylnie umieszczają wśród duch. PAKP (APL).
- FILIP — mnich.
- FILIMONIUK — lub: Pilimoniuk, mnich.

- GAJUK JAKIM — duch. z woj. brzeskiego, sporadycznie przebywał w Jablecnej.
- GALIKOWSKI WŁODZIMIERZ — 1. —, 7. do 1925 w Rosji, od 4.04.1925 prob. w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski), od 26.02.1926 dziek. biłgorajski, 8. —, 10. 12.12.1929 w Tarnogrodzie na wadę serca.
- GALLETA JAN — zob. HALETA J.
- GAWRYLUK EUTYCHIUSZ (JEWTICHIJ) — zob. HAWRYLUK E.
- GAWRYŁKOW KONSTANTY — 1. syn byłego oficera rosyjskiego, 2. —, 3. rosyjska, 4. polskie, 5. —, 6. „nieprzeciętne wykształcenie” wg opinii adm. państwowej, 7. od listopada 1934 nauczyciel religii w Warszawie (w Chełmie p.o. duch. i naucz. rel. do lipca 1935), 8. —, 9. zam. w Chełmie przy ul. Obłoińskiej 26/5, 10. —.
- GIERASIMOWICZ ROMAN — zob. HARASYMOWICZ R.
- GŁADYSZENKO (imię ?) — 1.—, 7. diakon w 1923, 8. —, 10. —.
- GNATIUK JAN — 1. —, 7. diakon w 1936, 8. —, 10. —.
- GOLC MIKOŁAJ — także: HOLC lub GOLEC M., 1. 27.07.1907 Katelnia (pow. żytomierski), 2. —, 3. polska, 4. polskie, 5. studia teologiczne w Bułgarii, ?09.1932–07.1935, 6. —, 7. nieet. duch. par. Obsza (pow. biłgorajski), 8. żona Iroida w domu Głazer, jedna córka wg danych z 1935 r., 9. —, 10. zamordowany podczas II wojny 2.04.1944 we wsi Nowosiółki (pow. hrubieszowski), zmasakrowany prawd. przez tzw. bulbowców lub sowiecki oddział zwiadowczy w celu zaognienia dodatkowo sytuacji w okresie planowanej przez AK akcji „Burza”. Prawdopodobnie będzie kanonizowany przez PAKP w III Tysiącleciu.
- GOŁDAJEWICZ LEONID — 1. —, 10. —.
- GOŁOD ŁUKASZ — 1. 17.10.1891 Żdżarka (gm. Hańsk k. Włodawy), s. Filemona i Julianny, 2. —, 4. polskie, 5. —, 7. od 1926 w Lyonie (Francja) jako duch. emigrantów — emigrował z powodu autokefali, 8. żona Olga z d. Szymczak z Wilna, w 1928 wyjechała do męża, 9. —, 10. —.
- GROMADZKI — mnich, bp Aleksy.
- GRUSZKO STEFAN — 1. —, 7. od 14.02.1922. prob. i dziek. w Hrubieszowie, od 1928 do 1932 prob. i dziek. w Chełmie (prot.), od 1932 przen. do Hrubieszowa — stan. jw., w marcu 1935 deleg. do Łucka, prawd. powraca potem do Hrubieszowa, 8. —, 10. —.
- GRYCIUK (?) — przeszedł na unię w 1927, 1. —, 10. —.
- GRYSZCZUK NEOFIT — mnich.
- GRYZENTOWICZ EUGENIUSZ — 1. —, 7. od ?11.1934 duch. w Horodle (pow. hrubieszowski), od 15.09.1936 p.o. rektora filii etat. Mszana (Małopolska), 8. —, 10. —.
- GUTOWSKI MICHAŁ — 1. 1897 w II RP jako GUTOWSKI Michał Mitrofan, 10. —.
- HALETA HIJOB (IOW) — mnich.

- HAŁASA JAN — także: HAŁAS, 1. 25.11.1904 Strzelce (pow. hrubieszowski), 2. —, 3. rusińska (M), 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu STP UW, 6. —, 7. od 20.02.1936 nieet. duch. w Zbereżu (pow. włodawski), 8. —, 10. —.
- HAŁECKI ANTONI — zob. mnich HALETA.
- HANKIEWICZ MIKOŁAJ — 1. —, 7. od 1.06.1922 wik. w Czulezycach (pow. chełmski), przedtem w Rosji: 1915–1922, od 8.05.1923. przen. jako prob. z Czulezyc do Pławanic (pow. chełmski), od grudnia 1923 — do Berdyszcza (pow. chełmski), 8. —, 10. 1931 Berdyszcz.
- HANNYTKIEWICZ EMILIAN — 1. —, 7. 23.01.1923 odsunięcie od sprawowania urzędów kościelnych na wniosek Prezydium Województwa Poleskiego przez MWRiOP („entuzjasta bolszewików”), 8. —, 10. —.
- HARASIMOWICZ ROMAN — 1. 13.08.1876, 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie (?), 5. Seminarium Duchowne w Chełmie uk. 1901, 6. 16.02.1923, 7. od 17.02.1923 wik. w Tomaszowie Lubelskim, od 1930 w par. Telatyn (pow. tomaszowski), od 13.02.1931 prob. filii w Matczu (pow. hrubieszowski), od 16.05.1931 rektor filii w Mazilach (pow. tomaszowski), od kwietnia 1935 prob. w Ślipczu, od września 1935 wydalony za karę z terenu woj. lubelskiego, 8. —, 10. —.
- HARMOSTER — duch. dyrektor Internatu w Warszawie.
- HAŚ MICHAŁ (HAĆ, HACIA) — 1. 11.09.1891 Steżyca (pow. krasnostawski), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. w 1926 kurs teologiczny w Seminarium Duchownym w Krzemieńcu, uk. 28.10.1926, 6. 7.11.1926, 7. od 6.10.1926 wik. w Tomaszowie Lub., od 1.02.1931 tymcz. zarz. (p.o. prob.) w Telatynie (pow. tomaszowski), od 1933 prezb. i prob. w Telatynie, 8. —, 10. —.
- HARMATA WINCENTY — 1. —, 7. od 6.04.1923 duch. w Podhorcach (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- HAWRYLUK EUTYCHIUSZ — 1. 5.03.1890 Wielki Czerniatyn (pow. Berdyczów, gub. kijowska), 2. —, 3. ukraińska, 4. rosyjskie, 5. domowe, klasztorne — Dermań, 6. —, 7. w Polsce od 1919 w klasztorze w Dermaniu, od 1.02.1928 w Kostomłotach (pow. biański) jako duch. nieet. w stopniu hier., 8. wolny, 9. bez majątku, 10. —.
- HENYSZKIEWICZ TEODOR — 1. —, 7. od 1.10.1919 duch. w Berdyszczach (pow. chełmski), zwolniony w 1921, 8. —, 10. —.
- HOLC MIKOŁAJ — zob. GOLC M., GOLEC M.
- HREBENIUK DOSIFEUSZ — 1. —, 7. w 1936. nieet. duch. w Witkowie (pow. tomaszowski), a także w okolicach Poturzyna (pow. hrubieszowski) administrowanych przez prob. A. Wołoszyńskiego (dokument z 25.11.1936), 8.—, 10. —.
- HRYCAJ MICHAŁ — 1. —, 7. od 1920. do ?02.1922. w Matczu (pow. hrubieszowski), od marca 1922 do 14.02.1923 w Czerniczynie (pow. hrubieszowski),

- 14.02.1923 — usunięty przez WChKP z urzędu, 8. —, 10. — (dokument o mianowaniu do Witkowa z 14.06.1935).
- HUSZNO A. — Generalny Administrator Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego.
- HURKO ROMAN — także: GÓRKO R. (spolszczenie nazwiska w dokumentach z 1936). 1. 26.03.1888, Małopolska Wschodnia, 2. —, 3. ukraińska, 4. —, 5. trzy kursy teologii greckokatolickiej we Lwowie, Seminarium Duchowne w Krzemieńcu uk. 1924 (cywilne: gimnazjum handlowe z maturą), 6. 1924, 7. na prawosławie przeszedł z obrządku greckokatolickiego, od 14.07.1924 prob. w Bezku (pow. chełmski) po ukończeniu Sem. Duch., od 15.03.1926 prob. w Żmudzi (pow. chełmski) — mian. 14.07.1934, od 18.08.1936 prob. par. Grodysławice (pow. tomaszowski), 8. —, 10. —.
- INNOCENTY — mnich, hier.
- INOZIEMCOW ALEKSANDER — zob. „Mnisi”.
- IWACEWICZ ALEKSANDER — 1. —, 7. od 13.08.1918 w Chełmie (przedtem w Rosji od tzw. bieżni w 1915), od 1.10.1929 prob. w Żmudzi, od listopada 1925 prob. w Żulinie (pow. chełmski), od marca 1926 prob. w Bezku (pow. chełmski) do 1931, 8. —, 10. —.
- IWANOW MODEST — mnich, ihum., rektor filii Mazily (pow. tomaszowski) 1936.
- IWAN OHIJENKO — zob. OHIJENKO I.
- JACIUK JAN — 1. 29.12.1894 Chyżewice (pow. hrubieszowski), s. Tomasa, 2. —, 3. ukraińska, 4. —, 6. 22.02.1925, 7. od 4.05.1925 wik. w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski) — wcześniej pracował we własnym gosp. rolnym, 1928–1929 duch. w Biszczy (pow. biłgorajski), od 1930 prob. par. Kobylany (pow. bialskopodlaski), 8. —, 10. —.
- JACZYŃSKI MAREK — 1. —, 10. —.
- JAKIMCUK KONSTANTY lub JAKIMCZUK KONSTANTY — 1. 21.05.1898 Majdan Łabuński (pow. zamojski), s. Daniela i Anny, 2. —, 3. rusińska, 4. polskie, 5. —, 6. 1935 przez bp. Sawę, 7. kpr. rezerwy, od 17.10.1936 przen. do Nowosiółek (pow. tomaszowski), 8. —, 10. —.
- JAKIMOWICZ JERZY — 1. —, 10. —.
- JAKUTA ALEKSY — 1. —, 7. od ? 12.1922 do 14.04.1924 prob. w Bezku (pow. chełmski), od 28.03.1924 mian. prob. par. Tyszowce (pow. tomaszowski), od 4.09.1936 prob. w Kulnie (pow. biłgorajski), (wcześniej: decyzja z 18.08.1926 o przen. z Tyszowiec do Hostynnego (pow. hrubieszowski) na stan. prob., 8. —, 10. —.
- JANKIEWICZ MIKOŁAJ — 1. 6.05.1902 wieś Starosiele (pow. łucki), 2. —, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu uk. 1926, 6. —, 7. deleg. i cofn. deleg. do Przeorska (Małopolska), 8. —, 10. —.
- JARMURZ MELITON (JARMUS) — mnich.
- JASIEWICZ ALEKSANDER (JASIJEWICZ) — 1. —, 7. od 4.09.1921 prob. w Chełmie, od 18.05.1923 prob. w Teratynie (pow. hrubieszowski), od

- 23.11.1923 w Bereściu (pow. hrubieszowski), w listopadzie 1924 przen. do woj. łuckiego, 8. —, 10. —.
- JAROSZEWSKI JERZY — mnich, bp, metropolita 6.(19.)07.1916–1921 — diec. mińska, w 1919 p.o. admin. diec. w Charkowie, 28.09(11.10)1921–30.01(12.02)1922 p.o. admin. metr. w Warszawie, następnie metr. warszawski od 21.01(08.02)1923, od 30.01(12.02)1922–21.01(08.02)1923 — p.o. bp. diec. chełmskiej.
- JAROSZEWICZ ANTONI — 1. —, 7. zarz. (prob.) w Czerniczynie (pow. hrubieszowski) od 1918 do 13.02.1922, stale przebywał w pow. hrubieszowskim od 1919, 8. —, 10. 13.02.1922.
- JAWORSKI CHRYSZTOFOR (KRZYSZTOF) — 1. 31.07.1898 Howice (lub Howce, pow. trembowelski, woj. tarnopolskie), 2. —, 4. polskie, 5. Państwowe Gimnazjum w Tarnopolu uk. 1923, STP UW uk. 1928, niepotwierdzone przez wojewodę ukończenie gimnazjum ruskiego we Lwowie 6.03.1929, 7. od 23.01(29.05)1929 — przen. do Przeorska przez metropolitę, 8. —, 10. —.
- JEFIFANOW WARŁAAM — mnich, hier.
- KADEJ ALEKSANDER — także: KADIJ A., 1. 1877 (?), 2. —, 3. Rosjanin (?) 4. —, 7. od 10.09.1921 prob. w Łaziskach (pow. zamojski), pod koniec 1922 wyjechał do Krechowic (woj. stanisławowskie), zaprzestał działalności duszp. z chwilą objęcia stan. bp. przez Antoniusza (10.07.1922), 8. żonaty, liczba dzieci (?), 9. —, 10. w okresie okupacji prob. (prot.) w Lipinach (pow. biłgorajski), partyzanci wymordowali jego rodzinę, księdza — okaleczyli; moskalofil.
- KALCZUK EUGENIUSZ — 1. —, 10. —.
- KALISZEWICZ ANTONI — 1. 21.07.1890 w Korcu (pow. rówieński), 2. —, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Żytomierzu uk. 1916, 6. 14.05.1916, 7. 9 lat pracy duszp. w Równem (zatarg z ludnością ukraińską), od 25.02.1936 dziek. bialski, od 8.07.1935 prob. i dziek. bialski w par. Nosów k. Leśnej Podlaskiej, prot. (?), 8. córka Raisa ur. 22.11.1913 w Kosiniowie (Rosja) z zawodu nauczycielka, 9. —, 10. —.
- KAMIŃSKI FILAGRIUSZ — mnich, hier., s. Ignacego.
- KAMIŃSKI SZYMON (SYMEON) — 1. 21.04.1877 Gnojno (pow. konstantynowski), s. Jana i Melanii, 2. —, 3. ukraińska, 4. rosyjskie, 5. seminarium nauczycielskie w Leśnej Podlaskiej (1905–1907), Seminarium Duchowne w Chełmie, 6. 1909, 7. od 1909 diak. w Leśnej Podl., następnie nauczyciel w szkole cerkiewnej w Konstantynowie, od 1915 do 1922 na tzw. bieżni w Rosji, od 10.12.1922 (WChKP — 5.10.1922) z polec. wojewody prob. w Gnojnie (pow. janowski — Janów Podlaski), od 18.03.1928 dziek. dek. bialskiego z siedzibą w Gnojnie, (1914–1915 prob. w Szóstce, pow. radzyński), 8. żonaty z wychowanką leśniańskich monaszek, dwoje dzieci (?), 9. —, 10. —.
- KARPICA ANDRZEJ — zob. mnich ARDALION.

- KARPICA ARKADIUSZ — 1. —, 7. 1928–1929 prob. w Leszczanach (pow. chełmski), 8. —, 10. —.
- KARPOWICZ MKOŁAJ — 1. 18.11.1899, wieś Zarzycko (pow. rówieński), 2. —, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu uk. 1925, 6. 6.11.1929, 7. od 10.09.1930 duch. w Ślipczu (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- KARWOWSKI JAN — 1. 23.09.1893 w Rosji, s. Ksenofonta i Albiny (Alefity), 2. —, 7. prob. w Hrubieszowie od ? do 1930 (?), prob. w Dubnie (woj. lwowskie) od ? do 1935, od 20.05.1935 prob. i dziek. w Chełmie, 8. —, 10. —.
- KAWECKI (?) — 1. —, 10. —.
- KĘDZIERSKI JAN — 1. —, 10. —.
- KIERKOWICZ ANTONI — 1. w Mielniku (woj. białostockie), 2. —, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne w Wilnie uk. 1925, 6. 2.08.1925 (WChKP), 7. od 27.07.1925 w woj. lubelskim, od 27.08.1925 prob. w Pławanicach (pow. chełmski), od 1929 (?) w Matczu (pow. hrubieszowski), od 5.02.1931 przen. do diec. wileńskiej, 8. żonaty, 9. ciężkie, 10. —.
- KIKIEC IGOR — 1. 19.12.1900 w Ostrogu na Wołyniu, 2. —, 4. polskie (od 1.09.1931) (?), 5. gimnazjum w Ostrogu uk. 1919, Seminarium Duch. w Krzemieńcu uk. 1924, 6. 15.02.1925, 7. bezpośrednio po Sem. Duch. wik. w Matczu (pow. hrubieszowski), od 23.02.1926 wik. w Chełmie, od 1.09.1931 prob. par. Berdyszcz (pow. chełmski), 8. żona, „liczna rodzina”, prawd. był zięciem duch. S. Gruszki, 9. ciężki, choroba żony, 10. —.
- KINDZIERAWY-PASTUCHOW JAKUB — 1. 28.10.1897. Załucze (pow. Krzemieniec), s. Eliasza (Ilii) i Anny, 2. —, 4. azylant na podst. „karty pobytu”, 5. —, 7. 19.09.1928 przybył z Wołynia na stan. rektora filii etat. w Czuczycach (pow. chełmski), prob. par. Czuczycy od 1930, 8. żonaty, troje dzieci, 9. —, 10. —.
- KISZCZUK WAWRZYNIEC (LAURENCJUSZ, ŁAWRIENTIJ) — 1. —, 7. duch. nieet. w Szewni (gm. Suchowola, pow. zamojski) w r. 1936, 8. —, 10. —.
- KLIMKO ANTONI — 1. 4.04.1856 Czestyń (pow. żółkiewski, woj. lwowskie), 2. —, 3. ukraińska (rusińska), 4. polskie, 5. —, 7. ze stan. prob. w Równem we wrześniu 1919 na stan. prob. w Uhrsku (pow. włodawski), od 11.02.1930 przen. z Uhrska do (?), 8. —, 9. trudne, kalectwo (1929 amputacja nogi), 10. —.
- KLUCZ ANATOL — 1. —, 10. —.
- KLUCZ PAMWA — mnich, hier.
- KLADOCZNY JÓZEF (OSYP) — 1. —, 5. dr teologii, 6. —, 7. duszp. specj. — wzięcia w 21 miastach, w 1935 m.in. w Warszawie, Wronkach, Rawiczu, Siedlcach, Radomiu, Włodzimierzu Wołyńskim, Łomży, Mysłowicach, 8. —, 10. —.
- KOROBCZUK GABRIEL — 1. 17.07.1887 Chmielek (pow. biłgorajski), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie (?), 5. szkoła duch. i Seminarium Duch. w Cheł-

- mie uk. 1913, 6. 1913 w Tomaszowie Lub., 7. od 1.10.1919 prob. w Kulnie (pow. biłgorajski), do 1918 duch. w Kobylanach (?) (pow. białkopodlaski), od ? 08.1924. bez przydziału (na del. w par. Kobylany), 1930/1931 w Miętkiem (pow. hrubieszowski), od 14(16).05.1931 prob. w Bończy (pow. krasnostawski) z prob. par. Miętkie, 8. żonaty, czworo dzieci, 9. —, 10. —.
- KOROBCZUK LEW — s. Gabriela, duch., w okresie II wojny m.in. w Łaskowie (pow. hrubieszowski), gdzie zginął śmiercią męczeńską 10.03.1944.
- KOROLEW SERGIUSZ — bp, archim., mnich. Kolejno zarządzane diecezje: 17(30).04.1921–1922 — bielska, 4(17).04.1921–1922 — chełmska (p.o.), 1922–25.05(07.06).1946 — paryska, emigracyjna, 1946–1946 — wiedeńska, emigracyjna (tzw. Na Uchodźctwie).
- KORSYNIUK NIKIFOR (NICEFOR) — 1. —, 7. 30.03.1932 przeszedł na prawosławie z Kościoła Narodowego Obrządku Wschodniego, od 22.11.1933 duch. w Leszczanach (pow. chełmski) — dokumentacja z 12.03.1935, 8. —, 10. —.
- KOSMIJ IGNACY (KOŚMIEJ IGNATIJ) — 1. —, 7. 22.04.1922 ze stan. diak. na prob. (jako prezb.) w Miętkiem (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- KOSONOCKI HIPOLIT (KOSONECKI) — 1. ok. 1856, 2. —, 7. były unita, na stan. prob. w Grodysławicach (pow. tomaszowski): MWRiOP 25.10.1920, władza cerkiewna — 28.10.1922, objął stan. 25.11.1920 po zwolnieniu etatu w Telatynie (pow. tomaszowski), zajmowanego od 1.10.1919. 8. —, 10. —.
- KOSTANOWICZ ROMAN — 1. —, 5. STP UW, uk. 1935 (?), 6. —, 7. od ? 1935 etat. duch. w Zabłociu (pow. białkopodlaski), od 1936 nieet. duch. w Białej Podlaskiej, 8. —, 10. —.
- KOSTRYCKI SERGIUSZ — 1. 22.09.1903 Krzemieniec na Wołyniu, 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. Seminarium Duchowne u Krzemieńcu uk. 1927 STP UW, 6. 6.10.1929, 7. nieet. w Wereszynie (pow. hrubieszowski), od 21.10.1929 przeb. w Międzyzlesiu (pow. bialski), następnie od ? prob. w Bereściu (pow. hrubieszowski), od 25.09.1935 przen. do diec. wołyńskiej, od ? 11.1935. prob. par. Nowodwór — Ośmichowicze (pow. kowelski), 8. —, 10. —.
- KOSZEWOJ WŁODZIMIERZ — także: KOSZOWY, 1. —, 7. p.o. nieet. duszp. w Biszczy (pow. biłgorajski) od 14.08.36, 8. —, 10. —.
- KOSZOWSKI ANDRZEJ — także: KASZOWSKI, mitrat, Polski Narodowy Kościół Prawosławny.
- KOŚĆ KRZYSZTOF (CHRYSTOFOR) — mnich.
- KOŚĆ BAZYLI (WASYL) CHRYSTOFOR — 1. 16.03.1875 Kozia Góra (pow. chełmski) 2. —, 3. ukraińska (rusińska), 4. polskie, 5. —, 10. — (w II. RP — mnich klasztoru w Jabłecznej).
- KOŚĆ DYMTR — 1. —, 7. skierowany na stan. prob. w Krupem (pow. krasnostawski) 1933 jako następcą J. Dyńki-Nikolskiego, duch. nieet. w Zamościu w r. 1936, 8. —, 10. —.

- KOŚĆ MIKOŁAJ — 1. 4.12.1872 Tyszowce (pow. tomaszowski), 2. —, 3. rusińska (ukraińska), 4. polskie. 5. —, 7. w czasie I wojny pozostał w swojej par. w pow. biłgorajskim (?), był internowany przez władze austriackie w obozie w Austrii, od 1.10.1919 prob. par. Tyszowce (pow. tomaszowski), od 24.03.1924 prob. w Szlatynie (gm. Jarczów, pow. tomaszowski), od 13.10.1928 przen. do diec. wołyńskiej, od ? prob. par. Sosnowica (pow. włodawski), od 16.05.1931 rektor filii w Koniuchach (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- KOŚCIUK TICHON — 1. 13.08.1885, 2. —, 3. ukraińska, 4. rosyjskie, 5. Sem. Nauczycielskie w Dederkałach, 6. 30.03.1928 w Warszawie, 7. na stan. diak. w stp. diak. w 1930 w Hrubieszowie, 8. żonaty, troje dzieci, 9. zam. u prob. par. hrubieszowskiej o. Denisiewicz, 10. —.
- KOTOROWICZ JAN — 1. 1883 lub 9.11.1878 par. Hostynne (pow. hrubieszowski), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. średnie — seminarium duch., 6. ? 12.1919, 7. od ? 12.1919 duch. w Hostynnem do 21.07.1936, od 18.08.1936 prob. par. Babice (pow. biłgorajski), 8. żonaty, dwoje dzieci (1930), 9. 6 mg ziemi, materialnie niezależny, 10. —.
- KOWALCZUK ANDRZEJ — 1. —, 3. polska (?), 4. polskie, 5. —, 7. nieet. nauczyciel religii w Przeorsku (pow. tomaszowski), 14.08. 1935 przen. z Chyżowic (pow. hrubieszowski) do pow. tomaszowskiego, 8. —, 10. —.
- KOWALCZUK SAWWA (SAWWATIJ) — mnich.
- KOWALCZUK TEOFIL — 1. 22.07.1882 Zabuzze (pow. lubomelski), 2. —, 5. Seminarium Nauczycielskie w Jabłecznej, 6. 1911, 7. prot. w Otroczcu (pow. janowski) objął stan. 29.02.1924, zatwierdz. 5.02.1925, od 1928 (?) prob. w Bereściu (gm. Mołodjatycze, pow. hrubieszowski), wobec sprzeciwu ludn. przen. do Bończy (pow. krasnostawski), 5.02.1931 dec. o pozostaniu w Bereściu do 14.05.1931, 8. żonaty, bezdzietny, 9. —, 10. —.
- KOWALENKO JAN — 1. —, 7. prot., członek WChKP od 13.04.1923 prob. par. w Warszawie na Woli, prowadził rekolekcje wielkopostne w okolicach Radzyna Podlaskiego (1927, 1928, ...), 8. —, 10. — (wg niektórych autorów publ. prasowych: prob. na Woli od ? 08.1919 do 1939 r.).
- KOWALSKI JAN — duch., członek WChKP, 1. —, 10. —.
- KOWALSKI JULIAN — duch. unicki, O.O. Zmartwychwstańcy na Podlasiu.
- KOZŁOWSKI ANDRZEJ — 1. —, 7. prot., katedralny kanonik w Warszawie w 1921 r., WChKP, od 1.10.1919 prob. w Chełmie, w wojsku — kapelan w 19 DW, 1.10.1924 przen. do Huszczy (pow. lubomelski), 8. —, 10. —.
- KOZŁOWSKI JAN — 1. —, 7. od 1.10.1919 prob. w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski), wcześniej w Rosji, prot. — dekret cerkiewny z 14.04.1920, od tej daty do 1.02.1924 duch. w Cześnikach (pow. zamojski), od 24.07.1924 przen. w stan spoczynku, 8. —, 10. 2.05(?)1924(!).
- KRAJEWSKI JAN — 1. —, 7. od 19.04.1937 do 3.10.1938 prowadził wykłady dla psalmistów z zakresu S i NT oraz z katechizmu w monasterze w Jabłecz-

- nej, przybył z Litowieży (pow. włodzimierski), wyjechał następnie (?) do Cześnik, 8. —, 10. —.
- KRATTUK GRZEGORZ — 1. 8.08.1901 Świerże (pow. chełmski), s. Hilariusza i Anny, 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. —, 7. od 14.03.1928 duch. w Tomaszowie Lub. (wcześniej prob. w Sedelnikach, pow. Wołkowysk, woj. białostockie), 31.03.1928 odwołany do Włodawy, do 13.10.1928. wik. we Włodawie, potem(?) przen. do diecezji wołyńskiej, 8. bez majątku, rodzice 10 mg ziemi i dlatego starał się o przyjęcie do internatu w Warszawie i UW w 1936. (objawy choroby umysłowej?), wolny, przy rodzicach, 9. —, 10. —.
- KRAŚ JULIAN — 1. —, 6. 1936. diak., 7. —, 10. —.
- KRESOWICZ? — 1. —, 10. —.
- KROTKIEWICZ JÓZEF — 1. —, 6. 1930 diak., 7. —, 10. (1.08.1943?).
- KULIK? — 1. —, 10. —.
- KURKIEWICZ JULIAN — 1. 16.05.1871 Kulno (pow. biłgorajski), s. Antoniego, 2. —, 4. polskie (ok. 1930), 5. 4 klasy progimnazjum w Zamościu uk. 1886. Seminarium Duchowne w Krzemieńcu uk. 1893, 6. 11.05.1896, 7. do chirotonii w 1896 był psalmistą i nauczycielem w cerkiewno-parafialnej szkole w Łodzi, do 1898 wik. w Kodniu, od 1898 duch. w Branwi na Wołyniu, od 1905 prob. w Soli (pow. biłgorajski), od 1910 w Miączynie (pow. hrubieszowski), od 1915 na bieżniństwie w Rosji (Nikolskoje, Biełgorodje, Starokonstantynów — gubernia kurska), 14.03.1928 przybył do Tomaszowa Lub., od 23.10.1928 prob. (prot.) w Babicach (pow. biłgorajski), w Babicach do 21.07.1936, od 4.09.1936 (dec. WChKP: 10.10.1936) prob. w Żmudzi (pow. chełmski) — faktycznie w Żmudzi od 18.08.1936, 8. żonaty z Marią z Kosonockich, dwoje dzieci (córka i syn), 9. —, 10. —.
- KURKIEWICZ PIOTR — 1. 12.06.1863 Biłgoraj (wg sygn. 686, s. 533: 19.09.1864 w Kulnie pow. biłgorajski), 2. —, 3. polska, 4. polskie, 5. 6 klas gimnazjum w Chełmie, Seminarium Duch. w Chełmie uk. 1886, 6. 1889, 7. od 1919 prob. w Dubience (pow. hrubieszowski), od 14.02(26.04).1923. do ? 1930. prob. w Czerniczynie (pow. hrubieszowski), 8. żonaty, a następnie od ? wdowiec, troje dzieci, 9. —, 10. ? 06.1930 Czerniczyn.
- KURKIEWICZ WŁODZIMIERZ — 1. 19.09.1864 Kulno (pow. biłgorajski), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. —, 7. przed I wojną prob. w Czuczycach (pow. chełmski), od 10.05.1923 wik. w Chełmie, od 5.08.1924 prob. w Chełmie, od 1.09.1924 prob. w Kulnie (pow. biłgorajski), dziek. biłgorajski do 1925 (pozbawiony godności dziek. przez bp. Antoniusza), od 18.08.1936 ze stan. prob. w Kulnie przen. w stan spoczynku (dec. metropolity z 21.07.1936), 8. —, 10. —.
- KUŹMIŃSKI GABRIEL — 1. —, 7. od 22.02.1936 duch. w Lipinach Górnych (pow. biłgorajski), 5.05.1936 przen. ze stan. prob. w Gnojnie (pow. białkopodlaski), do diec. poleskiej, 8. —, 10. —.

- KUŹMIŃSKI WŁODZIMIERZ — także: KOŹMIŃSKI W., 1. 24.01.1882, Błoty (pow. kobryński), 2. —, 3. białoruska, 4. rosyjskie, 5. 4 klasy Sem. Duch. w Wilnie uk. 1900, 6. 30.01.1922, 7. od ? w diec. poleskiej, ?09.1936(?) prob. par. Gnojno (pow. konstantynowski), 8. żonaty, 9. bez majątku, 10. —.
- KWAŚNIECKI MIKOŁAJ — 1. 15.03.1885 w Chełmie, 2. —, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Żytomierzu (ukraińskie?) uk. 1910, 6. 21.10.1910, 7. po chorotoni do tzw. bieżenstwa duch. we wsi Żaźkowicze k. Włodzimierza Wołyńskiego, po I wojnie duch. w Mokrem i Oryszczu na Wołyniu, od 21.02.1921 prob. w Oryszczu (lub: Oreszczach w pow. horochowskim), od 16.07.1927 nieet. prob. w Sawinie (pow. chełmski) — przez krótki czas (?) przed przen. do Sawina duch. w Zabłociu w diec. wołyńskiej, od 16.02.1931 przen. do Strzyżowa (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- LASZCZUK MIKOŁAJ — także: ŁASZCZUK, 1. ? w Małopolsce Wschodniej, 2. —, 3. ukraińska („Starorusin”), 4. —, 5. Uniwersytet Lwowski, 6. —, 7. od 1.02.1924 do 1933 włącznie (lub dłużej) prob. par. Cześniki (gm. Miączyn, pow. tomaszowski), (aktywna działalność w org. społecznych — tu znany także jako LESZCZUK), 8. —, 9. oszczędności lokował w zakupie gruntów w okolicach m. Brody, 10. —.
- LASZUK ANDRONIK — 1. —, 7. duch. w Holeszowie (pow. biański), pomoc duch. J. Antoniukowi, później prawdopodobnie mnich, 8. —, 10. —.
- LEŚNOBRODZKI WŁODZIMIERZ — 1. —, 7. od ?12.1922 do 7.09.1923 prob. par. Moniatycze (pow. hrubieszowski), od ?11.1923 prob. w Bończy (pow. krasnostawski), 8. —, 10. —.
- LEWCZUK JAN — 1. —, 7. od 1.10.1919 duch. w Poturzynie (pow. tomaszowski) — zatw. na stan. prob. 28.10.1922, od 5.12.1935 przen. do Moniatycz na stan. prob. (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- LEWICKI MICHAŁ — 1. 4.06.1862 w Tomaszowie Lub., s. Klemensa, 2. —, 7. 1915–?08.1918 na tzw. bieżenstwie w Rosji, był „na jakimś stan. w Piotrkowie”, od 1.09.1918 duch. we Włodawie, od ?1928 prob. w Lublinie, 8. —, 10. —.
- LILAKIEWICZ METODY (METODIUSZ) — 1. —, 10. —.
- ŁAĆ MAKSYM — 1. —, 7. w 1923 powrócił z Rosji i od tego czasu prob. (zarz.) par. Szychowice (pow. hrubieszowski), od ?1928 do 1931? duch. w Syczynie (pow. chełmski), 8. —, 10. —.
- ŁATYSZENKO PAWEŁ ANTONOWICZ — mnich, hier. zob. SMARAGD.
- ŁAZUKA SPIRYDON — 1. 26.09.1888. Terawa Solna na Łemkowszczyźnie, s. Michała i Heleny, 2. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. 1925 na tzw. bieżenstwie w Rosji, prot., od 30.01.1925(10.02 lub 5.02) prob. par. Siedliska (pow. zamojski), co najmniej do 1933, 8. —, 10. —.
- ŁOPUCHOWICZ WSIEWOŁOD — 1. 11.11.1907 na Wołyniu, s. Daniela i Anastazji, 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu i STP UW

- uk. ?, 6. —, 7. od ? duch. w woj. luckim, od ?11.1935 prob. w Lublinie, 8. żonaty, zam. ul. Lipowa 14 w Lublinie, 9. —, 10. —.
- EYSIUK JAKUB — 1. —, 10. —.
- MAHAN DYMISTR (MAGAN) — zob. „Mnisi”.
- MAŁOCHA MIKOŁAJ (MAŁACHA) — 1. —, 7. duch. w Krupem (pow. krasnostawski) ok. 1928/1929, 8. —, 10. —.
- MAKSYMIOK DYMISTR (MAKSYMIAK) — 1. 6.11.1897 Kałusz (woj. stanisławowski), 2. —, 4. polskie, 5. gimnazjum w Rohatynie i gimnazjum w Wiedniu uk. 1918, kursy teologiczne w Komedzie w 1927/1928, 6. 15.02.1928, 7. od ? rektor filii w Czernem, a potem w Radoszynie (pow. gorlicki, woj. krakowskie), od 14.05.1931 prob. par. Matcze (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. — (7. dane pozaarchiwalne): prob. par. Bereście (pow. hrubieszowski, a następnie od 17.04.1934 przen. do diec. wołyńskiej).
- MALESZA STEFAN — 1. —, 4. polskie, 5. —, 6. diak. 1934 (?), 7. psalmista w Leszczanach do 1934, od 1934 I psalm., w Leszczanach (pow. chełmski) i Chełmie, od 1941 prob. w Dratowie (pow. lubartowski), 8. żonaty, a następnie wdowiec, dwoje dzieci: Olga, zm. 16.08.1943, i Jerzy (Georgij), zm. w Gliwicach w 1970 (?), 9. —, 10. zamordowany przez gestapo w Dratowie 16.08.1943.
- MARCHEWA WŁODZIMIERZ — 1. ? w Bończy (pow. krasnostawski), 2. —, 7. do 16.12.1925 nie objął obowiązków zarz. w Krupem (pow. krasnostawski), duch. w Żulinie (pow. chełmski) ok. 1928/1929, 8. —, 10. —.
- MARCZAKOWSKI KONSTANTY — 1. —, 7. od 11.02.1930 prob. w Uhrsku (pow. włodawski), 8. —, 10. —.
- MARCENKO ANTONIUSZ (MARCZENKO) — zob. „Mnisi”.
- MARCZUK JERZY — 1. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1926. 6. 7.01.1928, 7. od 8.02.1928 duch. w Kułakowicach (pow. hrubieszowski), następnie od (?) prob. w Otroczcu (pow. janowski), od 12(?)03.1935 prob. w Żulinie (pow. chełmski), 8. —, 10. —.
- MARTOS ATANAZY — mnich (z Warszawy).
- MARTYNIUK IGNACY — 1. —, 10. —.
- MARTYSZ (MARTYN) MATEUSZ — duch. obrządku wschodniosłowiańskiego (unita) studyta.
- MARUCHA — 1. —, 7. zastępca dziekana chełmskiego ks. S. Gruszki ok. 1928–1932, 8. —, 10. —.
- MATECKI WŁODZIMIERZ — 1. —, 7. spowiednik (ojciec duchowny) duchowieństwa z woj. lubelskiego, prob. par. Szychowice (pow. hrubieszowski) w 1935 r., 8. —, 10. —.
- MATERSKI ANTONI — 1. —, 7. diak., psalm., w Dołhobyczowie (pow. hrubieszowski) w 1930 r., 8. —, 10. —.
- MATUSZYŃSKI — 1. —, 7. prezb. (?), 8. —, 10. —.

- MATWIEJCZUK TEODOZJUSZ — 1. 3.05.1902 Pobołowice (pow. chełmski), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1927, STP UW uk. (?), 6. 1.07.1928, 7. duch. w par. Szlatyn (pow. tomaszowski), wik. w Kułakowicach (pow. hrubieszowski). 1928–1929 nieet., następnie wik. w Teratynie (pow. hrubieszowski) i przy zamkniętych cerkwiach w Kułakowicach i Ubrodowicach, od 16.01.1930 przen. z Kułakowic do Szlatyna na stan. prob., od 27.07.1931 zarz. par. w Teratynie, 8. zam. na stałe w gm. Grabowiec (pow. hrubieszowski), 9. —, 10. —.
- MATWIEJCZUK WŁODZIMIERZ — 1. 19.03.1889 Pobołowice (pow. chełmski), 2. —, 3. rusińska (ukraińska), 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Chełmie uk. 1913, 6. 1913 w Chełmie, 7. przed I wojną wik. w Biszczu (pow. biłgorajski), następnie prob. par. Pławanice (pow. chełmski), po powrocie z tzw. bieżenstwa w Rosji 23.09.1922 prob. w Bończy, formalnie od 14.10.1922 do 2.11.1923, 31.10.1923 przen. na stan. prob. w Moniatyczach (pow. hrubieszowski), od 16.01.1930 prob. w Tarnogrodzie p.o. dziek. biłgorajskiego, 8. żonaty, dwoje dzieci, 9. „nie ma z czego żyć” wg opinii starosty, 10. —.
- MATWIEJSZUK (MATWIEJCZUK) GRZEGORZ — 1. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. diak. w cerkwi w Bereściu zam. w Grabowcu (pow. Hrubieszów.), od 25.05.1935 diak. w par. Kułakowice (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- METIUK GRZEGORZ — 1. 3.01.1898 Terebiń (gm. Werbkowice, pow. hrubieszowski), 2. —, 3. rusińska (ukraińska), 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Wilnie uk. 1924, STP UW 6.04.1924 — mgr teol., 6. 14.09.1924, 7. od 21.09.1924 wik. par. Nosów (pow. konstantynowski, dek. biański), p.o. wik. od 1926, p.o. prob. od 20.08.1927 (5.12.1928 — reklamowany od służby wojskowej), od 1930 prob. par. Nosów, od 20.05.1935 prob. i dziek. w Hrubieszowie, 8. żonaty, 9. „żadnej własności nie posiada”, 10. —.
- METODY — mnich, hier.
- MIEDWIED' — zob. Niedźwiedź.
- MILKOW KSENOFONT — 1. —, 7. od 1915 do 1918 w Rosji, od ? 12.1918 w Chełmie, od 1.10.1919 prob. w Żulinie (pow. chełmski), od 1.12.1919 duch. w Siedliskach (pow. zamojski), od 15.10.1922 do ? 03.1923 prob. par. Strzyżów (pow. hrubieszowski), w Husynnem (pow. hrubieszowski) — 19.01.1923–? 03.1923, od ? 03.1923 prob. w Wojśławicach (pow. chełmski), od 16.05.1931 prob. w Sosnowicy (pow. włodawski), od 30.08.1935 prob. par. Syczyn (pow. chełmski), 8. —, 10. —.
- MILKOW OREST — 1. —, 7. od 1.10.1919 prob. w Syczynie (pow. chełmski), od 7.08.1921 kapelan DOK III w Grodnie, 8. —, 10. —.
- MOCZARSKI PIOTR — 1. 6.07.1905 Kowel, s. Alfonsa w Marii, 2. —, 7. przybył do Sielca (gm. Rakolupy, pow. chełmski) ze wsi Turzysko (pow. kowelski)

- ok. 5.07.1934, 8. żonaty, troje dzieci (1934), 9. bez majątku, trzy pokoje z kuchnią w „popówce”, 4 ha pola paraf., małe dochody *iura stolae*, zapomogi „rządowe”, 10. —.
- MOGILNY IZYDOR (MOHILNY) — mnich, archim.
- MYDLAK BORYS — mnich, hier.
- NARKO WŁODZIMIERZ — 1. 21.02.1905, Zamoroczec k. Świącian (Wileńszczyzna), 2. —, 7. mnich w Jablecznej w latach 20. i 30., 8. —, 10. —.
- NESTERENKO KALINNIK — mnich.
- NESTERUK GRZEGORZ — 1. 16.11.1899 Obych (pow. krzemieniecki na Wołyniu), 2. —, 4. polskie, 5. szkoła cerkiewno-nauczycielska w Białozorze (pow. krzemieniecki) uk. 1910, Sem. Duch. w Żytomierzu uk. 6.02.1926, 6. 22.05.1935 prezbiterat, 7. przez 16 lat diak.-psalmista w różnych par. diec. wołyńskiej, do ? 1930 w Rachmatowie (pow. krzemieniecki), od „początku lat 30.” nieet. duch. w Łaziskach (pow. zamojski), duch. prezbiter w Łaziskach od 24.12.1935, 8. —, 10. —.
- NIEDŹWIEDŹ NIFONT — mnich, ihum.
- NIKITA — mnich.
- NIKOLSKI ALEKSANDER s. ARKADIUSZA — 1. —, 10. —.
- NIKOLSKI ARKADIUSZ — 1. —, 7. 17.12.1926 prob. par. Kobylany (pow. biański), ekskomunikowany z powodu przejścia na unię, 8. —, 10. —.
- NOSAL MICHAŁ — 1. —, 10. —.
- NOSALSKI GRZEGORZ (NOSAL) — 1. —, 3. polska, 4. —, 5. 7 klas gimnazjum realnego w Samborze oraz wykształcenie teolog. do nauczania rel. prawosl. (?), 6. —, 7. nieet. prob. w Nabrożu (pow. tomaszowski) w 1935, 8. jego ojciec przeszedł na prawosławie z wyznania rzym.-kat., 9. —, 10. —.
- OCHAB WŁODZIMIERZ — 1. —, 7. duch. w pow. hrubieszowskim ok. 1937–1938, 8. —, 10. —.
- OCHNICZ EUGENIUSZ — 1. —, 7. duch. w pow. włodawskim ok. 1937–1938, 8. —, 10. —.
- OHIJENKO IWAN — także: Ogijenko lub Ogienko Jan, ILARION (Hilarion) nie był kapłanem w l. 1918–1939: 1. 2.01.1882 Brusilów, pow. radoneński na Kijowszczyźnie, s. Jana i Eufrozyny z d. Pietryczenko, 2. chłopskie, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. 1892 szkoła początkowa w Brusilowie, 1896 matura w Kijowie, do 1900 Instytut Wojskowo-Medyczny w Kijowie, w 1909 dyplom I stp. wydziału historyczno-filologicznego w Kijowie, 1912 wyższy kurs pedagogiczny, 1918 prof. w katedrze j. ukraińskiego Wyż. Szk. Żeńskiej w Kijowie, Państwowego Uniw. Ukraińsk. w Kijowie, 6. 9.04.1940 postrzyżyny mnisze w Jablecznej, 19/20.04.1940 chirotonia — bp, 30.09.1940 (?) abp, 7. do 1937 wydał 441 książek i artykułów naukowych, np. *Kultura ukraińska*, 1911 prof. stypendysta, 1916 kurator szkolny w Brusilowie, 1917 wykładowca historii języka i kultury ukr., od 1915 doc. Kijowskiego Uniw. (katedra literatury i jęz.), 1918–1919 minister oświaty, a nast. wyznań Re-

- publiki Ukraińskiej, do 1922 — działaln. na rzecz Ukr. Cerkwi Prawosl., 1920–1925 praca na rzecz UCP w Winnikach k. Lwowa i we Lwowie, od 1926 w Warszawie, m.in. UW — Wydział Teologii (jęz. scs, paleografia cyrylicka), od 1930 członek Soboru PAKP, 1932 — zwolniony p. min. oświaty II RP z UW, 1933 czasop. „Ridna Mowa”, 1935–1937 mies. „Nasza Kultura”, od 1940 bp, a od 1941 abp chełmski i podlaski, 8. troje rodzeństwa, żona Dominika Daniłówna zmarła 19.04.1937, 9. —, 10. —.
- OGICKI PIOTR (OHICKI) — 1. 19.12.1873 Kruszew (pow. kobryński), 2. —, 3. rusińska (ukraińska), 4. —, 5. Sem. Nauczycielskie w Świsłoczy (pow. wołkowyski, woj. białostockie), 6. 1908, 7. prob. na Polesiu do 24.03.1928, a następnie duch. w Kryłowie i Prehoryłem (pow. hrubieszowski) — prob. (?), 8. żonaty, jeden syn (1929) 9. —, 10. —.
- OLEJNIK GRZEGORZ — 1. —, 7. od 12.10.1922 do 22.09.1923 prob. w Szychowicach (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. 22.09.1923.
- OLEJNIK JAN — 1. 25.09.1908, Tyszowce (pow. tomaszowski), s. Grzegorza i Wiery z Panasów, 2. inteligentkie, 3. polska, 4. polskie, 5. 7 klas szkoły powszechnej w Tyszowcach, 4 kursy Sem. Naucz. w Szczepieszynie uk. 1931, „parę lat” na kursach pastoralno-teologicznych w klasztorze św. Cyryla w pobliżu Sofii w Bułgarii — uk. 1935, 6. 14.04.1935 (WChKP), 7. od 19.04.1935 duch. w Chmielku (pow. biłgorajski) oraz nauczyciel religii w Rakówce, Zawadce, Chmielniku, 8. żonaty z Walentyną z Duszekinów (cudzoziemka) — ślub: 1928, 9. —, 10. —.
- ONISZCZUK-ONISZCZUK ANDRONIK — mnich, ihum.
- OSTAPCZUK ALEKSY — 1. —, 7. prob. filii w Zbereżu (par. Uhrusk, pow. włodawski), 8. —, 10. —.
- OSTASZEWSKI ALEKSANDER (Aleksy) — także: opat Aleksander, mnich, archim.
- OSTROWSKI — duch. Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego.
- PANKRACY (PANKRATIJ) — mnich.
- PARACEWICZ ALEKSANDER — 1. —, 7. od 1.10.1919 do 22.12.1922 prob. w Wojsławicach (pow. chełmski), 8. —, 10. 22.12.1922.
- PASTERNAK WŁODZIMIERZ — 1. —, 10. —.
- PASTUCH-KINDZIERAWY JAKUB zob. KINDZIERAWY-PASTUCHOW JAKUB.
- PAWEŁKO DYMITR — 1. —, 7. od 1.12.1920 duch. w Telatynie (pow. tomaszowski), od 1.04.1922 przen. na Wołyń do par. Kruchinicze (pow. horochowski), od 15.11.1927 duch. — prob. (?) w Potoku Górnym (pow. biłgorajski), 8. —, 10. —.
- PAWŁOWSKI GRZEGORZ — 1. —, 5. Sem. Naucz. w Żytomierzu uk. 1915, 6. —, 7. od 29.01.1935 przen. do Ślipcza (pow. hrubieszowski), ale wstrzymano delegację, 8. —, 10. —.
- PAZIŃSKI LEONID — mnich.

- PERETRUCHIN (PIETRUCHIN) — misjonarz z Wołynia (z diec. wołyńskiej).
- PETRYSZYN ANDRZEJ — mnich.
- PILIMONIENKO BAZYLI — 1. —, 7. do 20.10.1926 psalmista w par. Włodawa, od tej daty duch. (prezb.) w par. Włodawa, 8. —, 10. —.
- PILIUKIEWICZ WŁODZIMIERZ — 1. —, 10. — (w 1923 przybył z pow. brzeskiego na odpust i zjazd w Jabłecznej).
- PLAZUN JAN (PLIZUN JONA) — mnich.
- PLESKACEWICZ JÓZEF — 1. —, 7. w 1918 powrócił z tzw. bieżenstwa z Rosji, od 1918 do 7.1927 prob. (prot.) w Nosowie (pow. konstantynowski) — dec. MWRiOP z 31.12.1920), 8. —, 10. 31.05.1927.
- POHILCZUK — 1. —, 10. —.
- POLAK ALEKSANDER — 1. 10.06.1903 Sudiłków na Wołyniu, 2. —, 4. polskie, 5. studia teologiczne w Bułgarii, 6. 1.08.1934, 7. od 2.08.1934 duch. w Kulakowicach (pow. hrubieszowski), od 18.04.1935 przen. do Miętkiego (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- POMYKAŁO WALENTY — 1. —, 7. misjonarz, zastępował prob. w Surhowie (pow. krasnostawski), np. w marcu 1935, od 4.03.1935 prowadził rekolekcje wielkopostne, 8. —, 10. —.
- POPŁAWSKI ANTONI — psalmista do 1931, diak. (?).
- PREJDA lub PRYNDĄ — mnich — PREJDA ANTONI SYLWESTER 1. 2.12.1870, Choniatówka (pow. tomaszowski), w 1922 psalmista i diak. w Jabłecznej, w l. 30. mnich.
- PREWARSKI EUFIMIUSZ (PRZEWARSKI EUFEMIJ) — także: Prywarski, 1. 27.12.1899 Klewań (pow. rówieński), 2. —, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1924, 6. 10.11.1929, 7. od 5.12.1929 wik. par. nieet. (pobył nielegalny) w Babicach z siedzibą w Zamchu (pow. biłgorajski), 8. —, 10. —.
- PROTALUK JÓZEF — także: PRYTULUK, mnich.
- PIEC — duch. Polskiego Narodowego Kościoła Prawosławnego.
- RADZIK ALEKSANDER — 1. 27(14)04.1879 Terespol (pow. zamojski), 2. —, 3. rusińska, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Chełmie uk. 1895, 8. —, 7. od 30.11.1920 prob. w Teratynie (pow. hrubieszowski), od 8/14.11.1923 prob. w Pławanicach (pow. chełmski), od ?05.1925 w Koniuchach (pow. hrubieszowski), od 27.07.1925 rektor filii Koniuchy (inne dane: od 16.12.1925), od 27.07.1925 do 15.12.1925 przebywał „za karę” w klasztorze w Poczajowie, od 7.04.1931 (lub: 16.05.1931) przen. z filii w Koniuchach do par. Zdzięcioł (pow. nowogródzki) na stan. wik. 8. —, 10. —.
- RADZIEJOWSKI MIKOŁAJ — 1. 11.05.1913, Babin (pow. lubelski), s. Aleksandra i Justyny z Muszyńskich, 2. —, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1935, 6. ?09.1935, 7. przybył z majątku Bonanioca (pow. zdołbunowski), od 13.10.1935 duch. w Bubl Starym (pow. białkopodlaski), 8. —, 10. —.

- RADZIWIŁUK SERGIUSZ — HIOB (IOW) RADZIEJOWSKI, mnich.
 RAFALSKI ALEKSANDER — 1. —, 7. duch. w Wojsławicach (pow. chełmski), tymczasowo od 13.07.1931.
 RODLEWSKI A(nton) — także: RUDLEWSKI, 1. —, 7. członek WChKP, 8. —, 10. —.
 ROGOZIŃSKI JULIAN — 1. —, 10. —.
 ROMANIUK IGNACY — 1. —, 7. od ?08.1921 duch. par. nieet. w Kosyniu (pow. włodawski), od 21.08.1922 przen. do (?), 8. —, 10. —.
 RUDAKOWSKI MIKOŁAJ — 1. 2.04.1888 Lachowicze (gm. Brodnica, pow. piński), s. Mikołaja i Olgi z Wierowskich, 2. —, 4. polskie (od 24.08.1924, Nowogródek), 5. szkoła początkowa w Pińsku uk. 1898, Sem. Duch. w Mińsku uk. 1905, 6. diak. 1916 w Moskwie, prezb. (jerej) 1921 w Mińsku. 7. od 14.05.1928 ze wsi Dziewiątkowice (pow. słonimski) do Białej Podlaskiej jako duch. etat. (prob. ?), na przełomie 1935 i 1936 do Zabłocia (pow. białskopodlaski) — etat. od ?1938 do ?09.1938 prob. par. Juszkowy Gród (pow. wołkowyski), 8. —, 10. —.
 RUDENKO WYDYBICH — 1. —, 7. duch. w Warszawie, pracownik WChKP i sekretariatu metropolity, prezb. w l. 30., od 19/20.04.1940 — jako bp Palladiusz — chirotonia w Jabłecznej, bp diec. krakowsko-przemyskiej wyświęcony p. metr. Dionizego wraz z I. Ohijenką, 8. —, 10. —.
 SAHAJDAKOWSKI ANANIASZ (lub: Onaniasz) — 1. —, 10. —.
 SAHAJDAKOWSKI MIKOŁAJ — 1. 1897, Siedliska (pow. zamojski), s. Mikołaja, 2. —, 7. od 1914 do 1924 na tzw. bieżnię w Rosji, od ?1924 do ?1926 bez przydziału w Siedliskach (wyk. nielegalnie praktykę lekarską, za co otrzymał 2 tygodnie aresztu do amnestii w 1928, po czym został zwolniony 22.06.1926), 8. —, 9. zam. Siedliska, 10. —.
 SAHAJDAKOWSKI WITALIUSZ — 1. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. od 20.05.1935 ze stan. prob. par. Grodysławice (pow. tomaszowski) do diec. wołyńskiej, 8. —, 10. —.
 SAKOWICZ TEODOR — 1. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. od 3.01.1928 duch. nieet. w stp. prezb. w Nabrożu (pow. tomaszowski), 8. —, 10. —.
 SAJKOWICZ D(ionizy) — 1. —, 7. duch. (prezb.), prac. WChKP w 1936, 8. —, 10. —.
 SALAMON ZENON — 1. —, 7. od 1930 w Polskim Kościele Narodowym, od ? 1931 duch. w PKN, do 15.03.1933 w Nielewii (pow. hrubieszowski), od 15.03.1933 do 26.11.1933 w Jabłecznej, gdzie przyjął wyznanie prawosławne, od 10.12.1936 duch. nieet. w par. Wereszyn (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
 SAMOJLIK SERAFIN (Serafim) — mnich, hier.
 SAMPSON — mnich, hier.
 SAMUSIONOK JAN — 1. 18.06.1909 Piotrowicze (woj. wileńskie), 2. —, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Wilnie, 6. 3.03.1935, 7. od 10.10.1936 p.o. prob. par.

- Drelów (pow. konstantynowski — Radzyń Podl.) — faktycznie tam od 18.08.1936, wcześniej duch. w Szewni (pow. zamojski), od 21.03.1935 do 1.09.1936, 8. —, 10. —.
 SAPKO TEODOR — 1. —, 10. —.
 SAWA (SAWWATIJ, Sawa) — mnich.
 SEHEDA ELIASZ (Segeda Ilija) — 1. 20.07.1895 Prehoryłe (pow. hrubieszowski), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. gimnazjum w Chełmie uk. 1915, Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. (?), STP UW uk. 1929, 6. prezb. 24.03.1929, 7. duch. w pow. hrubieszowskim: od ?12.1928 rektor filii Ślipcze, od 14.07.1930 prob. w Czerniczynie 8. żonaty z córką duch. o. Denisiewiczza, 9. —, 10. —.
 SEMENIUK STEFAN — 1. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. diak.-psalmista w Bereściu (zam. Grabowiec, pow. hrubieszowski), od ?1939 duch. w Suchawie (pow. włodawski) jako prezb. (?), 8. —, 10. —.
 SEREDA FILIP — 1. 11.10.1897 Klewań na Wołyniu, 2. —, 7. od 13.10.1928 wik. we Włodawie po przeniesieniu z diec. wołyńskiej, od ?1931 nauczyciel religii w Gimnazjum Państwowym w Równem, 8. —, 10. —.
 SIEMASZKIEWICZ ANTONI — diak. z Brześcia, zatrzymany wśród przybyłych na zjazd do Jabłecznej (przez organa państwowe).
 SIEMASZKO KONSTANTY — 1. —, 7. od 1915 do ?1922 na tzw. bieżnię w Rosji, od 18.08.1922 wik. w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski), od 24.07.1924 prob. w Tarnogrodzie, od 4.04.1925 kapelan DOK V w Krakowie, od 1936 mnich i od ?1936 bp Mateusz, 8. —, 10. —.
 SMIRINOW-SMIRNOW (?) — z Chyżowic (pow. hrubieszowski), wypędzony przez ludność prawosławną za próbę budowania kościoła narodowego obrządku wschodniego i przejście z prawosławia do PKN.
 SMYK DORYMEDONT — mnich, hier.
 SOBKO JAN — 1. 11.10.1904 Ceceniówka (pow. krzemieniecki), 2. —, 3. ukraińska, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1928, STP UW uk. 1930 (?), 6. 16.03.1900, 7. od 3.09.1930 w Przeorsku (pow. tomaszowski), od 5.02.1931 przen. do Łaszczowa (pow. tomaszowski), od 14.10.1935 przen. do Kowla, 8. —, 10. —.
 SOBOTIN MARTYN — 1. —, 7. duch., członek WChKP (wg dok. z 2.03.1929) 8. —, 10. —.
 SOLARSKI FILARET — także: Sulewski, Salewski Filary, mnich.
 SOWIETOW SAWA — Jerzy Jewgienijewicz Sowietow, mnich, bp lubelski Sawa.
 SPYTECKI SERGIUSZ — 1. —, 10. —.
 STACHOWSKI KONSTANTY — 1. 31.07.1903 Janiewiczze (pow. rówieński), 2. —, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1927, 6. 7.07.1929, 7. od 28.01.1927 przen. z diec. wołyńskiej do Witoroża (pow. biały), od ?1930 duch. w Wersach (gm. Szóstka, pow. biały) oraz prob. par. Drelów (pow. konstantynowski — Radzyń Podl.), od 18.08.1936 prob. par. w Poturzynie

- (pow. tomaszowski), od 10.10.1936 prob. par. Hostynne (pow. hrubieszowski), 8. —, 9. zasilek w 1930, 10. —.
- STEFANOWICZ ATANAZY — 1. 2.12.1902, 2. —, 3. rusińska, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. (?), 6. —, 7. duch. nieet. w Strzelcach (pow. hrubieszowski), 8. żonaty, 9. bez majątku, 10. —.
- STEFANOWICZ DYMISTR — 1. 26.10.1904, Burkowice (gm. Żytomierz), 2. —, 3. rusińska (ukraińska), 4. obywatel b. Imperium Rosyjskiego, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu, STP w UW uk. (?), 6. —, 7. od (?) duch. w Kulałowicach (pow. hrubieszowski) zam. w Prehorylem (prezb.), 1.02.1933 duch. nieet. tamże („samowolne otwarcie cerkwi”), 8. żonaty, 9. bez majątku, 10. —.
- STELMACHÓW EMILIAN — 1. —, 7. od ? 1919 do 15.12.1921 prob. par. Szychowice (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. 15.12.1921.
- STELMASZUK MICHAŁ MITROFAN — mnich.
- STRUK-STRUKOW PIOTR — 1. 17.07.1884 Horyszów Polski (pow. zamojski), 2. —, 4. polskie, 5. kurs nauczycielski i studia teologiczne („wykształcenie duchowne”) w Rosji uk. 1918, 6. —, 7. od ? 1925 duch. w Krupem (pow. krasnostawski), 1928/1929 prob. par. Zabłocie (pow. białkopodlaski), od 1.07.1929 duch. w Łodzi, 8. żona, troje dzieci, 9. występował o pomoc materialną do władz państwowych, 10. —.
- SUBBOTIN ALEKSANDER — także; SUBOTIN, SOBOTIN A., 1. —, 7. duch. prezb. prac. w WChKP w Warszawie, 8. —, 10. —.
- SOCHACZEW BAZYLI — 1. —, 7. od ? 04.1923 do Strzyżowa z par. Husynne (pow. hrubieszowski) po przen. siedziby parafii, od 16.08.1924 przen. do woj. poleskiego, 8. —, 10. —.
- SULEWSKI FILARET — zob. Solarzski Filary(-et), mnich.
- SZATECHIN JAN — 1. —, 7. diak. od 1930 (?) prezb., 8. — 10. —.
- SZCZUTKO JAN — 1. —, 7. ? 1920 — zasadnicza służba w WP, od 18(8).06.1921 wik. w Chełmie, od 1.07.1921 wik. w Cześnikach (pow. tomaszowski), od 24.05.1924 wik. w Koniuchach (pow. hrubieszowski), od 19.08.1925 duch. w Syczynie (pow. chełmski), 28.02.1927 — pozbawiony godności duch. prawosławnego z powodu przejścia do Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego — obrządek łaciński, 8. —, 10. — (Niektórzy autorzy podają, że był bp. Kościoła).
- SZKWARKO JAKUB AUGUSTYN — 1. —, 6. prezb. od (?), 7. —, 10. —.
- SZNAJDER KALIKSTRAT — mnich, hier.
- SZTUR MIKOŁAJ — duch. z Kobrynia na zjeździe w Jabłecznej 24–25.06.1923, 1. —, 10. —.
- SZRETTER JERZY — 1. —, 4. polskie, 5. —, 6. prezb. od (?), 7. dziekan DOK II w Lublinie w 1935 (pismo z 11.11.1935), od ? 1936 — mnich i bp Tymoteusz (Szretter), 8. —, 10. — (zob. „Mnisi”).
- SZUBA JÓZEF — 1. —, 6. prezb. od ? 1930. diak od (?), 7. —, 10. —.

- SZWAJKO PAWEŁ — 1. 7.1893, 2. —, 7. od (?) do 8.10.1924 na stażu kapłańskim w par. św. Marii Magdaleny w Warszawie, od 9.10.1924 proboszcz w Potoku Górnym (pow. biłgorajski), od ? 10.1927 przen. na teren Małopolski, 8. żonaty, 9. —, 10. 28.10.1943 Grabowiec (pow. hrubieszowski) — zamordowany wraz z żoną przez partyzantkę.
- SZYMANOW TERCENCJUSZ — 1. 10.04.1885 Chorupań (pow. dubieński, Wołyń), 2. —, 4. polskie, 5. Szkoła Pasterska w Żytomierzu uk. 1911, 6. 3.07.1911 prezb., 7. po święceniach prob. par. Młynów (pow. dubieński), od 26.07.1935 prob. w Grodyślavicach (pow. tomaszowski), od 18.08.1936 prob. w Tyszowcach (pow. tomaszowski), 8. —, 10. —.
- SZYMAŃSKI MIKOŁAJ — 1. —, 7. od 1.10 (lub: 1.05) 1922 do 13.02.1923 duch. w Telatynie (pow. tomaszowski), od 13.02.1923 (przybył: 7.03.1923) prob. w Dołhobyczowie (pow. hrubieszowski), od 10.03.1926 prob. w Żulinie (pow. chełmski), 8. —, 10. —.
- SZYMON — bp krzemieniecki, Symeon, mnich.
- SZYSZKO BORYS — 1. —, 10. —.
- TEODOROWICZ BAZYLI — 1. —, 6. prezb. prot. od (?), 7. od 12.12.1927 prob. w Lublinie, od 7.1929 do 1935 prob. i dziek. we Włodawie („spędził 25 lat przed I wojną na Kielecczyźnie”, 1915–1925 na tzw. bieżeniu na Ukrainie, od 7.1925 kapelan do „rozjazdów” na obszarze diec. warszawsko-chełmskiej, od 6.02.1928 na miejsce ks. J. Dyńko-Nikolskiego w diec. warsz.-chełm. po usunięciu z cerkwi w Kielcach: 27.12.1926), 8. —, 10. —.
- TEODOZJUSZ — bp wileński i lidzki, mnich.
- TIMOFIJEWICZ PIOTR — także: TYMOFIJEWICZ, 1. —, 7. od 5.05.1922 prob. w Matczu (pow. hrubieszowski), od ? 06.1923 prob. w Miętkiem (pow. hrubieszowski), od ? 1930 nieet. duch. w Wakijowie (pow. tomaszowski), 8. —, 10. —.
- TOKAREWSKI TEODOR — 1. —, 5. uk. sem. duch., 6. prezb. od (?), 7. zam. Kornica (pow. konstantynowski), 8. —, 10. —.
- TROCHIMOWICZ MICHAŁ — także: TRUCHIMCZUK M., 1. —, 7. duch. (prob.?) w Nabrożu (pow. tomaszowski) w latach 1928–1930, 8. —, 10. —.
- TROCHIMOWICZ MIKOŁAJ — 1. —, 10. —.
- TROFAN — dyrektor internatu w Warszawie, mnich, archim. (nie: Mitrofan).
- TUNICKI ATANAZY — 1. 15.01.1903 Krzemieniec, s. Teodora, 2. —, 6. 27.04.1930 w Krzemieńcu, 7. od ? 1927 p.o. wik. par. Babice (pow. biłgorajski), od 2.07.1930 przen. do par. Kobylany i do pomocy prob. w Kostomłotach (pow. białkopodlaski), 8. —, 10. —.
- TUROWSKI TEODOR — 1. —, 7. od 16.06.1920 przen. z Brześcia n. Bugiem (z prob.) na stan. prob. w Żulinie (pow. chełmski), „zwołnił się — w ? 10. 1925, 8. —, 10. —.

- TYCHOWSKI LEON — 1. —, 6. prezb. od (?), 7. od (?) do 18.05.1934 rektor par. w Czuczycach (pow. chełmski), 18.05.1934 przen. do diec. wołyńskiej, 8. —, 10. —.
- TYLIMONIUK BAZYLI — 1. 1.01.1880 Krzywowierzba (pow. włodawski), 2. —, 4. polskie, 5. ?1924 (zdał egzamin uzyskując prawo podniesienia do godności kapłana), prac. WChKP, 6. 6.08.1924, 7. do ?1928 wik. we Włodawie, następnie od (?) w Zbereżu (pow. włodawski), od 14.07.1930 prob. w Matczu (pow. hrubieszowski), od ?1930 prob. par. w Żulinie (pow. chełmski), następnie od (?) w Otroczku (pow. janowski), od 30.08.1935 przen. z Otracza do Sosnowicy (pow. włodawski), 8. —, 10. —.
- UCHAŃSKI ANTONI — 1. 8.01.1892, Wólka Kańska (pow. krasnostawski), 2. —, 3. rusińska, 4. polskie, 5. —, 6. 1.07.1921, wyświęcony jako prob. par. Berdyszczce (pow. chełmski), 7. do 13.11.1923 prob. par. Berdyszczce, od 14.11.1923 przen. do Teratyna (pow. hrubieszowski), od ?1929 duch. w Uchaniach (pow. hrubieszowski), na przełomie 1929 i 1930 prob. w Suchawie (pow. włodawski), 8. —, 10. —.
- WAJSZCZUK (?) — 1. —, 10. —.
- WALCZENKO PROKOP — 1. —, 6. prezb. od (?), 7. —, 10. —.
- WALEDYŃSKI KONSTANTY — zob. Dionizy Waledyński, metropolita, mnich, Waledyński, ur. 4(17).05.1876.
- WALIKOWSKI TEODOR — 1. 4.02(stary styl)1876 Telatyn (pow. tomaszowski), s. Eliáša i Tekli, 2. —, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Chełmie uk. 1898, 6. 22.06.1901, 7. od (?) do 7.1912 duch. w Sosnowcu (woj. kielecki), 1912–1920 prob. w Łodzi, od ?1920 dziek. okręgu warszawskiego (wojsk.), od 2.04.1935 przen. do Chełma, od 23.04.1935 przen. do Grodna (lub do diec. wołyńskiej), 8. —, 10. —.
- WALIŃSKI JAN — 1. 25.03.1870 Kryłów (pow. hrubieszowski), 2. —, 3. rosyjska („orientacji rosyjskiej”), 4. polskie (otrzymał: 7.05.1931), 5. Sem. Duch. w Chełmie uk. 1889, 6. ?1912, w Łomży (inne dane: 7.02.1923), 7. z tzw. bieżenstwa w Rosji wrócił w ?1922, od 1922 do 27.02.1923 psalmista w Suchawie (pow. włodawski), od 28.02.1923 prob. par. w Suchawie, od 17.11.1924 prob. par. Strzyżów (pow. hrubieszowski), w tzw. międzyczasie przez kilka miesięcy duch. w pow. radzyńskim, od 16.02.1931 prob. par. Bereść (pow. hrubieszowski), na przełomie 1929 i 1930 duch. w Teratynie, pow. hrubieszowski, (przed I wojną do 1914 prac. w woj. poleskim jako kapłan, gdzie otrzymał odznaczenie cesarskie za wybitne kaznodziejstwo), 8. żonaty, pięcioro dzieci, 9. —, 10. —.
- WALIŃSKI MICHAŁ — 1. 18.09.1875 Zamość, 3. —, 5. progimnazjum w Hrubieszowie, Sem. Duch. w Chełmie uk. (?), 6. —, 7. prob. w Suchawie (pow. włodawski) ok. 1928–1929, następnie od 9.12.1929 prob. w Teratynie (gm. Uchanie, pow. hrubieszowski), od 4.07.1931 przen. do Szlatyna (pow. to-

- maszowski), 8. żonaty, czworo dzieci (córka Anna — nauczycielka w szkole powszechnej), 9. —, 10. —.
- WANIGA (WANIUGA) TEODOR — 1. —, 7. od 26.10.1935 duch. w filii etat. projektowanej przez MWRiOP w Ślipczu (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.
- WASILJEW JÓZEF — 1. —, 7. od ?12.1923 do 2.03.1924 duch. w Krupem (pow. krasnostawski), następnie przen. na teren starostwa Kamień (dek. biański) — dokument z ?10.1925, 8. —, 10. —.
- WASYLEWSKI SZYMON — 1. 1.11.1910, s. Bazylego i Anny, 2. —, 6. 12.1936, 7. od (?) w klasztorze w Mielcach (gm. Datyń, pow. kowelski), od 13.09.1936 prob. w Lipinach Górnych (pow. biłgorajski), następnie od (?) hierodiakon, bp Włodzimierz, 8. —, 10. —.
- WASZKIEWICZ ANTONI — także: WAŚKIEWICZ A. — 1. —, 7. od ?1922 do ?10.1923 prob. w Sławatyczach (pow. włodawski) — prot., przen. formalnie od 14.02.1923 do 11.03.1924 na stan. prob. do Szlatyna (pow. tomaszowski), 8. —, 10. 11.03.1924 w Szlatynie.
- WELIWZENKO JAN — 1. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. lata 20. i 30. duch. w Holi (pow. włodawski), równocześnie zastępca prob. w Kodniu (pow. biański), od (?) na Wołyniu, od 16.09.1935 na stan. wik. par. Babice i administratora w Obszy (pow. biłgorajski), 8. —, 10. —.
- WIELECKI BAZYLI — 1. —, 10. —.
- WIERZAŃSKI WŁODZIMIERZ — 1. 8(20).08.1979, Chełm, 2. —, 5. Sem. Duch. w Warszawie, Sem. Duch. w Chełmie uk. (?), 6. 16.03.1904 diak. wyświęcił bp Eulogiusz, 23.03.1904 prezb., 7. od 1900 psalm. w Sem. Duch., od ?1904 do 1915 duch. par. Biszcza, Tarnogród, Kryłów (pow. pow. hrubieszowski i biłgorajski), od 1915 na tzw. bieżenstwie w guberni samarskiej w Rosji, od 21.01.1922 prob. w Szychowicach (pow. hrubieszowski), od ?10.1922 przen. na stan kapelana w WP (garnizony: Łódź, Kraków, Grudziądz, Chełm, Toruń), od ?1933 w cywilu — duch. w Siedlcach i Warszawie, w 1969 obchodził 90-lecie urodzin (po przybyciu z Rosji w 1921 przebywał przez kilka mies. w pow. chełmskim), 8. —, 10. —.
- WILECKI FILARET — także: WIELECKI, 1. ?1885 Osieków (pow. kowelski), 2. —, 7. w okresie II RP mnich w Jabłecznej — duszp. nieet. w pow. biańskim, 8. —, 10. —.
- WOŁKOSŁAWSKI MIKOŁAJ — 1. 4.04.1898 Żetiegorskij Pogród (Rosja), 2. —, 4. rosyjskie (azylant w 1930.), 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1922, 6. ?1923, Warszawa, 7. 21.04.1923 przybył z Rosji po tzw. bieżenstwie do Dratowa (pow. lubartowski), od 16/23.05.1923 prob. w Dratowie, od 4.01.1926 prob. w Dolhobyczowie (pow. hrubieszowski), 1929 — nielegalne otwarcie cerkwi w Pławanicach (pow. chełmski), 8. żonaty, jedno dziecko (1930), 9. —, 10. —.
- WOŁKOW MARCIN — 1. —, 7. duch., poseł na sejm w 1938, 8. —, 10. —.

WOŁOZYN — 1. —, 10. —.

WOŁOZYŃSKI ALEKSANDER — 1. 26.01.1897 Horyca (lub: Horyce, pow. przeworski, woj. lwowskie), 2. —, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Krzemieńcu uk. 1923, 6. 5.09.1923, 7. do ?1935, prob. w Nieświeczu (pow. łucki), od 18.04.1935 prob. par. Moniatycze (pow. hrubieszowski), 10.05.1935 — „nielegalne” nabożeństwo odprawione w Dziekanowie (pow. hrubieszowski), od ?12.1935 prob. par. Poturzyn (pow. tomaszowski), od 18.08.1936 prob. w Kulnie (pow. biłgorajski), 8. —, 10. —.

WOŹNY ANTONI — 1. 23.12.1850, 2. —, 5. gimnazjum w Brzezinach (pow. krasnostawski), Sem. Duch. w Chełmie uk. 1875, 6. 1875, 7. od 15.01.1923 do ?06.1923 duch. w Miętkiem (pow. hrubieszowski), następnie od ?06.1923 prob. w Matczu (pow. hrubieszowski), od 7.07.1930 zwolniony z obowiązków z powodu podeszłego wieku, 8. —, 10. —.

WUJEC (?) — 1. —, 10. —.

WYSZYŃSKI ANTONI — 1. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. od 10.07.1923 do 2.12.1923 prob. w Krupem (pow. krasnostawski), zwolniony na własne żądanie, od 10.11.1929 nieet. duch. w Wereszynie (pow. hrubieszowski), 8. —, 10. —.

ZABARNY JÓZEF — mnich, ihum.

ZACHOŹEJ IZYDOR — 1. —, 10. —.

ZAKIDAŁSKI POLIKARP (zw. w dokum. Z...KARP) — 1. —, 10. —.

ZAKIDAŁSKI PLATON — 1. —, 10. —.

ZAREMBA MIKOŁAJ — 1. —, 10. —.

ZIELIŃSKI ALEKSANDER — 1. —, 3. ukraińska, 4. —, 7. do ?11.1934 p.o. rektora filii w Horodle (pow. hrubieszowski), następnie przen. do woj. wołyńskiego, 8. —, 10. —.

ZIMOWICZ (ZIMOWIEC) MIKOŁAJ — 19.06.(stary styl)1906 Wilno, 2. —, 3. rusińska, 4. polskie, 5. Sem. Duch. w Wilnie uk. 1927, STP UW uk. 1936, 6. 13.12.1933, 7. od 4.05.1936 — nieet. duch. filii w Zabłociu z siedzibą w Zagórowie (Zahorów, pow. biański), od 5.05.1936 przen. do Gnojna (pow. konstantynowski) jako duch. etat., 8. żonaty, jedno dziecko (?03.1936), 9. —, 10. —.

ZROL PIOTR — 1. —, 7. od 13.11.1935 nieet. duch. w Biszczy (pow. biłgorajski), od 14.08.1936 p.o. prob. nieet. w Zamchu (pow. biłgorajski), 8. —, 10. —.

ŻAK DYMITR — 1. —, 7. od 4.03.1920 prob. par. Babice (pow. biłgorajski), a przed tą datą diak. w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski), od 27.08.1928 na własne życzenie przen. na stan. prob. par. Bużkowice na Wołyniu, 8. —, 10. —.

ŻUKOWSKI JAN — 1. —, 10. —.

MNISI

ARDALION — Karpica Andrzej, przen. od (?) z Jabłecznej do Leszczan (pow. chełmski), od 2.06.1928 w Leszczanach, następnie w Uhninie (pow. parczewski), skąd odwołany do klasztoru w Jabłecznej 2.11.1928, hier.

BAZIARUK ARSENIUSZ — od 28.11.1935 nieet. duch. w Turkowicach (pow. hrubieszowski), od 24.07.1936 nieet. duch. w Oszczowie (pow. hrubieszowski), hier.

BOKIEWICZ (BOKIJEWICZ) PIOTR ATANAZY — ur. 19.03.1881 w Łużkowie (pow. hrubieszowski), mnich monasteru w Jabłecznej, ihum.

CHRAPOWICKI ALEKSY PAWŁOWICZ — BP ANTONIUSZ, ur. 17.03.1863 w Watagino k. Nowogrodu, od 1885 hier., od 1886 prof. Sem. Duch. w Chełmie, od 1889 rektor Sem. Duch. w Sankt Petersburgu, od 1902 do 1914 bp żytomierski i wołyński oraz egzarcha Patriarchy Konstantynopola dla Galicji i Rusi Karpackiej, od 30.05.1918 metropolita kijowski i halicki, od 1920 do 1936 na emigracji w Serbii, 10.08.1936 zmarł w Jugosławii (Śremskie Karłowice), przed śmiercią przyjął schimę.

CHRAPOWICKI MICHAŁ MAKARY — mnich z Ławry Począjowskiej, s. Piotra i Julianny, ur. 1868 w Rosji, obywat. rosyjskie, od 14.04.1927 w Począjowie, od 15.04.1927 zam. w Kijowcu (gm. Dobryń), duch. nieet. w Kijowcu i Kobylanach (pow. białkopodlaski), od ?1930 mianowany kapelanem więziennym w Drohobyczu (woj. lwowskie).

CICHOCKI WARLAAM — nieet. duch. w Wytuczynie (gm. Wola Wereszczyńska, pow. włodawski), pod 1.03.1924 nieet. w Otroczcu (pow. janowski), hier.

CZICZIAGOW SERAFIM — mnich, bp: 20.03(02.04).1915 do 1917 w Kalininie, bp warszawski 1921, bp leningradzki ?02.1928–09.1933.

DOROSZUK ANTONI — mnich w klasztorze w Jabłecznej, do 1.03.1924 nieet. duszp. w Otroczcu (pow. janowski), hier.

DYCZKO HIJOB (IOW) — ur. 1869 w Różańcu (pow. biłgorajski), s. Stefana i Anny, od 26. r. ż. w klasztorze w Jabłecznej, ukończył szk. klasztorną w 1914 (śluby, mantija), w wyniku nacisku wł. admin. wyjechał 16.11.1922, powrócił 6.01.1923 do monasteru, od 3.02.1923 wydany do monasteru w Mielcach (Ukraina), od 16.07.1929 duszp. nieet. w Chmielku (pow. biłgorajski), hier.

ELEUTERIUSZ — BOGOJAWLEŃSKI, bp wileński i litewski 1921–1923, przeciwnik autokefalii Cerkwii w Polsce, od 1931 administrator par. zachodnioeuropejskich Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, 1939–1940 ponownie bp wileński i litewski, ur. 14.10.1870 w gub. kurskiej, w rodzinie psalmisty, uk. Sem. Duch. w Kursku, po śmierci żony mnich od 1900, uk. Akad. Duch. w Sankt Petersburgu, od 1909 archim., rektor Sem. Duch. w Smoleńsku, 1911 chirotonia na bp w Kownie, od 1917 do 1921 tymczasowo admin. diec. wileńską i litewską, zmarł w Wilnie 31.12.1940.

- EULOGIUSZ — GIEORGIJEWICZ BAZYLI SIEMIONOWICZ**, metropolita, Egzarcha Zach. Europy, ur. 10.04.1868 w gub. tulskiej w rodzinie duch. prawosławnego, 1882 uk. szk. duch. w Bielewsku, 1888 uk. Sem. Duch. w Tule, 1892 uk. Moskiewską Akad. Duch., od 1895 mnich hier., inspektor Sem. Duch. we Włodzimierzu, od 1896 do 1902 rektor Chełmskiego Sem. Duch., archim., od 1903 do 1905 bp lubelski, wikariusz bp. diec. chełmsko-warszawskiej, od 1905 bp ordynariusz chełmski i lubelski, od 1912 abp, 1914 abp wołyński i żytomierski, 4.12.1918 aresztowany w Kijowie przez S. Petlurę, wywieziony do Polski, następnie do Austrii i Rumunii, ?09.1919 powrócił z więzienia do Noworosyjska, a następnie prac. w najwyższych władzach Cerkwi w Nowocerkasku i Jekatierynosławiu, 19.04.1920 wyemigrował do Serbii, 1927 w opozycji do metropolity Sergiusza, 1930 zwolniony przez Sergiusza z admin. Rosyjką Cerkwią Prawosławną w Zach. Europie przeszedł pod jurysdykcję patriarchy Konstantynopola, 1945 metr. Egzarcha Zach. Europy, założył w Paryżu Prawosł. Instytut Teol. im. św. Sergiusza, 8.08.1946 zmarł w Paryżu.
- FEDORCZUK JÓZEF** — duszp. nieet. w Międzylesiu (pow. bialski) w l. 1928/1929 do 29.10.1935 na nieleg. placówce w Bublu Starym (pow. konstantynowski), następnie od (?) przen. do nieet. par. w Mogielnicy (pow. chełmski), hier.
- GROMADZKI ALEKSY** — bp Aleksy, od 03.09.1922 do .05.1923 diec. łucka, od 3.05.1923 do 3.06.1928 diec. grodzieńska, od 3.06.1928 do ?.1940 diec. krzemieniecka, od ?.1933 do 28.04.1934 p.o. ordynariusza diec. grodzieńskiej, od ?.1941 do 21.05.1943 bp diecezji rówieńskiej i wołyńskiej, kustosz chełmskiego muzeum prawosławnego w l. (?).
- HALETA HIOB (IOW)** — także: Galleta Jan, ur. 5.05.1890, obywatelstwo polskie, w 1921 uk. Sem. Duch. („chełmskie”) w Krzemieńcu, 15.06.1921 śluby zakonne, od 20.07.1928 pierwszy w historii par. proboszcz w Strzelcach (pow. hrubieszowski).
- HIOB KRESOWICZ** — mnich, później bp w: Łucku 6.08.1942–7.1943, w Krzemieńcu 1943–1945, w diec. izmailowskiej 1945–?.05.1946.
- IGNACY — OZIEROW MIKOŁAJ ALEKSIEJEWICZ**, ur. 23.05.1895 w par. Wołkowysk, wieś Żerno, uk. szkołę teologiczną w Sankt Petersburgu oraz Wydz. Teologiczny UW, 4.01.1928 postrzyżyny na mantję (mnisze), od 15.03.1928 hier., 15.12.1929 (nr 7342) kapelan (kapłan) domu metropolity.
- INNOCENTY** — hier., od 15.08.1935 nieet. duch. we wsi Chyżowice (pow. hrubieszowski), hier.
- INOZIEMCOW ALEKSANDER** — mnich Aleksander, bp: lubelski 4.06.1922–?.1922 oraz piński 4.06.1922–?.1922 (p.o.) i poleski (na emigracji) od ?.1922 do ?.1941.
- JARMUS MELITON** — mnich, od 11.07.1928 wik. w Sosnowicy (pow. włodawski), a także (równocześnie) w Uhninie, Chmielowie i okolicznych miejscowościach pow. włodawskiego i bialskiego, od 9.02.1929 zam. w schronisku dla

- studentów prawosł. w Warszawie, następnie od (?) w Zagórowie-Połoskach (pow. bialski), od 24.10.1938–2.11.1938 „nielegalny” duszp. w Białej Podlaskiej, Kijowcu, Leszczanach.
- JAROSZEWSKI JERZY** — syn duch. prawosł. z diec. podolskiej, uk. Sem. Duch. w Krzemieńcu na Podolu, także Kijowską Akad. Duch. — 1897, mgr teologii (t. dogmat., historia Kościoła, prawo kanon., hist. literatury), członek Moskiewskiej Akad. Duch., Inst. Archeologicznego, Piotrogradzkiej Akad. Duch., rektor Piotrogr. Akad. Duch. od (?) do 1914, wik. biskupi w Tule, Połtawie, od 1913 bp ordynariusz w Kałudze, oc 19.07.1916 do ?.1921 bp miński, w 1919 p.o. bp. charkowskiego, w ?.1919 emigrował do Serbii i był bp. emigrantów w Serbii, nast. przeb. w Italii, w 1921 przybył do Polski w celu kierow. diec. mińską (11.10.1921–12.02.1922), upoważn. p. władze państwowe do p.o. bp. warszawskiego. Bp warszawski i p.o. bp. chełmskiego 12.02.1922–08.02.1923. Ukraińiec z pochodzenia, zamordowany przez Smaragda (hier.) Łatyszenkę. Zob. także dane w części „Duchowieństwo...” hasło: JAROSZEWSKI.
- JEPIFANOW WARŁAAM** — hier., przybył do Turkowic (pow. hrubieszowski), dawn. sanktuarium M. B. Turkowickiej, 19.06.1935.
- KALLISTOW JÓZEF** — mnich, hier., bp: nowogiejorgijewski 22.12.1912–02.04.1917, dmitrowski 2.04.1917–28.01.1918, moskiewski i kołomieński p.o. 2.04.1917–04.07.1917, warszawski p.o. 2.04.1917–?.1918, możajski 28.01.1918–17.02.1920, moskiewski i kołomieński p.o. 1918–1920.
- KIEDROW** — bp AWERKIUSZ (Kiedrow Polikarp Pietrowicz), abp wołyński i żytomierski: ur. 2.03.1879 w Jarańsku, gub. Wiatka, w rodzinie duch. prawosł., brat abp. czernihowskiego Pachomiusza (Kiedrowa), 1904 uk. Akad. Duch. w Sankt Petersburgu, 2.07.1910 postrzyżyny (przyjął stan mniszy), 5.07.1910 hier., 1911 rektor Wołyńskiego Sem. Duch., archim., 1915–1922 bp ostrogski i wik. eparchii wołyńskiej, 1917–1918 uczestnik Soboru Rosyj. Cerkwi Prawosł., 1920 abp, 1922–1926 abp wołyński i żytomierski, 1922 aresztowany przez władze sowieckie i zesłany do Kazachstanu, skąd powrócił do Żytomierza, 1929 aresztowany i zesłany do Archangielska, tam aresztowany i zesłany do Baszkirii — Birska, 1937 aresztowany w Birsku, rozstrzelany 27.11.1937. Męczennik.
- KAMIŃSKI FILAGRIUSZ** — ur. 2.07.1908, miejsc. Sołonna (pow. proskórowski, Ukraina), s. Ignacego i Elżbiety, do ?.1936 cudzoziemiec, od (?) w monasterze w Jabłecznej, od 15.04.1936 przen. do Lipin (pow. biłgorajski), od 30.04.1936 w Jabłecznej, hier.
- KOWALCZUK SAWA** — nieet. duch. w Kolechowicach (gm. Tyśmienica, pow. włodawski) od ?.1927 do ?.1929, mnich, hier.
- KOŚĆ CHRYSSTOFOR (Krzysztof) WASYL (Bazyli)** — ur. 16.03.1875, mnich, hier., ok. 1928/1929 duch. nieet. w Zagórowie, Uhninie, pomocnik prob.

- w Sosnowicy, zam. w gm. Dębowa Kłoda (pow. włodawski), zob. także w: „Duchowieństwo...”: KOŚĆ K. B.
- KLUCZ PAMWA — od 10.06.1936 nieet. duch. w Oszczowie (pow. hrubieszowski), hier.
- MAHAN DYMITR — ur. 25.06.1868 w Czernichowie na Podolu, azylant narodow. ukraińskiej, ok. 1928/1929 w Zamchu (pow. tomaszowski), 30.09(?) 1929 wyjechał do Bydgoszczy.
- MARTOS — mnich ATANAZY, od 25.09.1931 jako hier. deleg. do Turkowic.
- MELCHIZEDEK — Pajewski Michał Lwowicz, metropolita białoruski i piński, ur. 1878 w Witulinie (pow. biały, gub. chełmska), 1904 uk. Kazańską Akad. Duch., 1905–1911 archim., przełożony kilku monasterów, od 1914 rektor Sem. Duch. w Tyflisie, bp: w Królewcu–Kronsztaście 1916–1917, w Łado-dze 1917–1919, w Mińsku i Turowie 1919–1927, w 1925 aby ratować miejsc. Cerkiew przed zagładą, skierował się na drogę autokefalii na podstawie wytycznych patriarchy Tichona o możliwości samodzielności w okresie prześladowań, od 1928 bp jenijski i krasnojarski, w końcu l. 30. wezwany do Moskwy i wyznaczony na stan. członka Świętego Synodu, 17.05.1931 bezpośrednio po przybyciu do Moskwy — zmarł nagle w świątyni przy ołtarzu.
- METODY — od 29.01.1935 duch. w zaprojektowanej filii w Ślipczu (pow. hrubieszowski), hier.
- MOHILNY IZYDOR — do 14.08.1936 p.o. duch. w Zamchu (pow. biłgorajski), następnie przen. do Lipin (pow. biłgorajski), archim.
- NESTERENKO KALINNIK — od 29.08.1935 przen. do Sahrynia (pow. hrubieszowski) jako duch. niet., hier.
- NARKO WŁODZIMIERZ — mnich z Jabłecznej, zob. „Duchowieństwo...”: „NARKO”.
- NIEDŹWIEDŹ NIFONT — przeor klasztoru w Jabłecznej, ihum. w l. 1922–1923 następnie „w delegacji”, tj. misjonarz w par. Spasów, Horodec, Czartorysk (Wołyń, Podole), od 1.11.1926 wik. w Babicach (pow. biłgorajski), następnie duch. nieet. w Kostomłotach (pow. biały), skąd odwołany 1.02.1928, ihum.
- OSTASZEWSKI ALEKSANDER (ALEKSY) — ur. 15.08.1865 w Borkach (pow. krzemieniecki), przeor w Jabłecznej od 30.11.1929 (14.05.1928) do ?.1934, obywat. polskie, uk. 2 klasy szkoły ministerialnej w Borkach (monaster zahaicki): 1898–1902, od 1902 do 1914 przeor klasztoru we Włodzimierzu Wołyńskim, od ?.1914 do ?.1918 na tzw. bieżnię w Kijowie, od ?.1918 do ?.1923 przeor we Włodzimierzu Wól., od ?.1923 do ?.1927 mnich w Dubnie (woj. lwowskie) do 31.05.1932, następnie zwoln. z funkcji ihum., zam. monast. w Jabłecznej (w literaturze często jako: „opat Aleksy”).
- OSTROUMOW MICHAŁ MITROFANOWICZ — mnich SERAFIM, ur. 6.11.1880 w Moskwie w rodzinie psalmisty, 1904 — uk. Moskiewską Akad. Duch., po-

- strzyżyny w mantję, hierodiakon, hier., 1906 namiestnik monasteru w Jabłecznej, nauczyciel prawa kanonicznego w Drugiej Szkole Jabłeczyńskiej, 1907 kierownik jednoklasowej szkoły w Otoku (eparchia grodzieńska), 1908 archim., 1909 misjonarz diecezjalny chełmski, od 1914 rektor Chełmskiego Sem. Duch., 3.04.1916 chirotonia na bp. bielskiego, l. 1917–1918 członek Soboru Ros. Cerkwi Prawosł., l. 1917–1927 bp orłowski, ?.1922 aresztowany i skazany na 7 lat więzienia (amnestia skraca okres o półtora roku), 1927 bp smoleński i drohobycki, następnie abp, 1937 aresztowany, 28.11.1937 skazany na śmierć przez rozstrzelanie i w tym samym dniu rozstrzelany.
- OZIEROW IGNACY namiestnik klasztoru w Jabłecznej w 1934 i 1935., hier.
- PANKRACY — od (?) do 9.07.1927 duszp. w Babicach (pow. biłgorajski), odwołany z powodu złego stanu zdrowia do Ławry Poczajowskiej (jego rodzinny klasztor), hier.
- PANTELEJMON (ROŹNOWSKI) — mnich, bp: dźwiński 15.06.1913–7.1918, piński 1918–1922, Witebski i p.o. połocko-witebskiego 1918, p.o. poleskiego — emigracyjny 1919, grodzieński 1940–1941, miński 1941–7.05.1942.
- PETRYSZYN ANDRZEJ — ur. 11.12.1910 w Milatynie (woj. tarnopolskie), s. Maksyma, nowicjusz zakonny (riasofor) w Jabłecznej ok. 14.03.1931 mnich.
- PLIZUN JAN — także: PLAZUN, od ?.1928 do ?.1929 zastępował prob. par. Nosów (pow. konstantynowski), mnich.
- PROTALUK JÓZEF — także: PRYTULUK, duszp. w Chyżowicach (pow. hrubieszowski), Ukrainiec, od 22.09.1933 do 18.03.1934 wymieniany w literaturze wśród mnichów, w okresie do 1939 duch., prezb. (?).
- RADZIWIŁUK HIOB — ur. 6.06.1906 w Zdobunowie (woj. łuckie), uk. sem. duch., od 15.10.1928 zam. w Kostomłotach (pow. biały), duch. nieet., mnich jabłeczyński.
- SAWA — JERZY JEWGIENIJEWICZ SOWIETÓW, ur. 6.04.1898 w Sankt Petersburgu, od ?.1921 stud. na Wydziale Teolog. Uniwersytetu Belgradzkiego, od 8.01.1932 przełożony (archim.) monasterów w Jabłecznej i Turkowicach, do 8.01.1932 dyr. Państw. Internatu dla stud. teologii i przełożony żeńskich monasterów diec. wołyńskiej, od ?.1933 do ?.1937 bp lubelski, od 7.1936 do 7.1939 bp grodzieński.
- SAHAJDAKOWSKI ANANIASZ — Ukrainiec, duszp. w Siedliskach (pow. zamojski) od 3.09.1922 (objął 22.08.1922), od ?.12.1924 na stan. kapelana DOK I w Warszawie, hier.
- SAMOJLIK SERAFIN — od 22.02.1936 duch. nieet. w pow. chełmskim, hier.
- SAMPSON — hier., mnich z Ławry Poczajowskiej, duszp. nieet. w Oszczowie (pow. hrubieszowski) od (?) do 10.06.1936.
- SERAFIM — MIESZCZERIAKOW JAKUB — ur. 18.03.1860 w rodzinie chłopskiej w gub. penzeńskiej, 1885 uk. Akad. Duch. w Sankt Petersburgu, 1888 inspektor Chełmskiego Sem. Duch., archim., 1893 rektor Sem. Duch. w Ty-

flisie, 23.08.1898 chirotonia na bp. w Ostrogu, wik. eparchii wołyńskiej, 4.06.1902 bp połocki i Witebski, 25.07.1911 abp irkucki i wiercholeński, 11.12.1915 przen. w stan spoczynku, 1916 namiestnik monasteru św. Mikołaja (Babajewo), 1918–1922 abp kostromski, 3.07.1922 stanął po stronie rozłamowców-reformatorów, 1922–1924 metropolita miński niekanoniczny, 11.09.1924 odwrócił się od rozłamu, uznał się winnym, przyjęty jako abp, 1924–1927 zesłany na Solowki, 1927 abp tambowski, 1928 abp stawropolski i metropolita, 11.08.1933 już nie kierował eparchią, rok i miejsce zgonu nieznane.

SMYK DORYMEDONT — od (?) do 19.04.1935 nieet. duszp. w Chmielku (pow. biłgorajski), następnie w Kulakowicach (pow. hrubieszowski) nieetat., od 5.12.1935 duch. w Świerżach (par. Berdyszczce, pow. chełmski), od 22.02.1936 przen. do Lipin Górnych (nieet. par. w pow. biłgorajskim), obywat. polskie, hier.

SMARAGD — właśc. BUCHAREC SMARAGD. hier., następnie ihum.

SMARAGD — ŁATYSZENKO lub LATYSZENKO Paweł Antonowicz, rektor Sem. Duch. w Chełmie do ?.1925, hier., od 1915 do 1918 na tzw. bieżeństwie w Rosji, od ?.1918 w Krzemieńcu, zasuspendowany przez metropolitę Jerzego (Jaroszewskiego) w 1922, 8.02.1923 dokonał zabójstwa metropolity Jerzego w Warszawie, skazany na 12 lat pozbawienia wolności, archim.

SOLARSKI FILARET — także Sulewski lub Salewski Teodor Filaret, ur. 8.09.1874 w Chołbutowie (pow. włodzimierski), Rosjanin, obywatel b. Cesarstwa Rosyjskiego, ihum., kierował klasztorem w Mielcach na Wołyniu do ?.1927, od 18(27).06.1927 nielegalny pobyt — duch. nieet. w Sławatyczach (pow. włodawski), od ?.1930 nieet. duch. w Hołeszowie (pow. biały).

STELMASZUK MITROFAN — także Stelmaszuk Michał, ur. 13.10.1875 w Horkach (pow. włodawski), od 1918 duch. (bez nominacji) w Sosnowicy (pow. włodawski), od ?.1920 do 18.05.1923 prob. w Dratowie (pow. lubartowski), przebywał (m.in. 1921) w klasztorze jableczyńskim, rejestrowany przez władze bezpieczeństwa za działalność wrogą wobec II RP (kazania), mnich monasteru w Jablecznej.

SZNAJDER KALIKSTRAT — hier., do 29.08.1935 nieet. nielegalny duszp. w Sahryniu (pow. hrubieszowski), następnie powrócił do Ławry Poczajowskiej (jego rodziny monaster).

SZTRETTER TYMOTEUZ — także Szretter, ur. ?.1887 w Grzebieniu (Wołyń), s. Ignacego, pochodz. chłopskie, 1907 uk. Gimnazjum Realne w Grodnie, nast. był psalmistą w Narojkach (Wileńszczyzna), od 1915 na tzw. bieżeństwie w gub. orłowskiej (Rosja), od 1921 ponownie psalm. w Narojkach, od ?.1924 diak. w Siemiatyczach (dekanat Bielsk Podlaski), od ?.1926 prob. w par. Wólka na Podlasiu, gdzie pracował przez 37 lat, tj. do śmierci, 12.11.1938 postrzyżyny w mantiję (śluby mnisze), od 13.11.1938 archim., od 27.11.1936 (inne dane: od 1938) bp lubelski, kadencja od

1938 do 1939 dyr. Internatu w Warszawie, członek Synodu (Episkopatu) w l. 30 (od ?.1935), bp: chełmski 1944–1945, białostocki 1945–22.06.1948, warszawski — p.o. 1945–1948, zmarł 27.10.1964, zob. także SZRETTER JERZY.

TADEUSZ — USPIEŃSKI Iwan Wasilijewicz, ur. 12.11.1872 Wasylsursku w rodzinie duch. prawosł., 1896 uk. Moskiewską Akad. Duch., 1897 postrzyżyny w mantiję, hierodiakon, hier., wykładowca Sem. Duch. w Smoleńsku, 1898 inspektor Sem. Duch. w Mińsku, 1900 wykład, a nast. inspektor i rektor Sem. Duch. w Ufie, archim., rektor Ołonieckiego Sem. Duch., 1902 mgr teologii (praca „Wyjątkowość księgi proroka Izajasza”), dr teol. [praca „Wstęp do dydaktyki” (?)], 21.12.1908 chirotonia na bp. we Włodzimierzu Wołyńskim, 1908–1922 bp żytomierski i wik. bp. wołyńskiego, 1922 bp astrachański, członek Św. Synodu, 1922–1923 na zsyłce w Ust Sysolsku, 1923–1926 bp astrachański i abp, 1926 ogłoszony jako drugi kandydat do tronu Patriarchy, 1927 abp piatigorski a następnie saratowski, 1928–1934 abp twerski i kaszyński, 1937 aresztowany w Twerze, 31.12.1937 rozstrzelany (symb. nabożeństwo pogrzeb. — protoprezb. Mikołaj Kolczycki), jesienią 1993 odnaleziono szczątki władzy Tadeusza, co potwierdzono ekspertyzą naukową. Męczennik za wiarę.

TICHON BIEŁAWIN — Bielawin Bazyli Iwanowicz, ur. 19.01.1865 w Toropcach (gub. pskowska) w rodzinie duszp. prawosł. cerkwi Przemienienia Pańskiego, s. Jana i Anny, 1872 rozpoczął naukę w szkole duch. w Toropcach, 1878–1884 Sem. Duch. w Pskowie, 11.06.1888 mgr teologii po ukończ. Akad. Duch. w Sankt Petersburgu, od 1892 inspektor Chełmskiego Sem. Duch., następnie jego rektor, wcrhim przewodniczący Chełmskiego Prawosławnego Bractwa Bogarodzicy, kurator monasterów w eparchii chełmsko-warszawskiej, 6.05.1895 otrzymał Order św. Anny 2. stp., 19.10.1897 chirotonia na bp. lubelskiego, 1897–1898 bp lubelski i wik. chełmsko-warszawskiej eparchii, 1913–1917 abp wileński i litewski, 14(27).08.1917 metropolita, 5(18).11.1917 Patriarcha Moskwy i Wszechrusi do 1925, 1922–1923 internowany, po uprzednim aresztowaniu i przesłuchaniu przez bolszewików, 7.04.1925 godz. 23.45 we wtorek — zmarł „w niewyjaśnionych okolicznościach”, 9.10.1989 kanonizowany przez Archijerejski Sobór Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

TICHON SZARAPOW — Szarapow Tichon Iwanowicz, ur. 7.04.1886, hier. Ławry Poczajowskiej, 1915–1918 kapelan pułkowy w Białej Armii, 1921 duch. w Zdołbunowie, założyciel Zdołbunowskiego Bractwa Bogarodzicy, 8.02.1922 archim. (żyrowicki monaster Zaśnięcia Bogarodzicy), 22.03.1925 chirotonia na bp. homelskiego, wikariusza eparchii mohylewskiej po powrocie z deportacji w Niemczech — przez władze polskie areszt. 1922), 30.03.1925 duch. nadzór nad kanoniczną wiernością Kościoła Prawosł. w Polsce — Rosyjskiej Cerkwi Prawosł., 1925 aresztowany i zesłany do

Kazachstanu na trzy lata, 17.07.1936 bp Alma Aty, 3.10.1937 aresztowany i rozstrzelany. Męczennik za wiarę.

WALEDYŃSKI DIONIZY — Konstanty Waledyński, ur. 4(17)05.1876, s. Mikołaja i Elżbiety Wasilijewny Spektarskiej, ojciec — prob. par. Murom (gub. włodzimierska), Ukrainiec, obywat. polskie, uk. Sem. Duch. w Ufie i Akad. Duch. w Kazaniu, od 14.09.1897 w stanie mniszym, od 1902 inspektor Sem. Duch. w Chełmie, od 1903 rektor Chełm. Sem. Duch. i archim., w 1911 skier, do Rzymu, 21.04.1913 chirotonia na bp. i wik. diec. krzemienieckiej w Soborze Zaśnięcia Najświętszej Bogarodzicy w Ławrze Poczajowskiej, od 1918 duszp. i bp. w Kijowie i na Polesiu, do 1919 ukrywał się w Krzemieńcu przed wojskami bolszewickimi, w 1920 w monasterze w Zahajkach, od 29.04.1923 metropolita warszawski i całej Polski. Bp: krzemieniecki 4.05.1913–1918, chełmski p.o. ? 1918–03.04.1918, poleski p.o. na emigracji ? 04.1918–1919, chełmski p.o. tymcz. ? 04.1918–1921, krzemieniecki tymcz. 1920–27.02.1923, warszawski (PAKP) 27.02.1923–1948.

WŁODZIMIERZ — właśc. Tichonicki Włodzimierz, mnich, późn. bp: białostocki 16.06.1907–1924, warszawski p.o. w 1918, warszawski p.o. tymcz. 1921–1922, grodzieński p.o. 1922–1923, p.o. Patriarchy Zachodnioeuropejskiego Egzarchatu Moskiewskiego i paryski — emigracyjny 10.06.1930–?.1930.

ZABARNY JÓZEF — ihum. Józef, od (?) do 19.06.1935 duszp. nieet. w Turkowicach (pow. hrubieszowski), następnie przen. do Ławy Poczajowskiej.

WYKAZ SKRÓTÓW

APL	— Archiwum Państwowe w Lublinie
Archim.	— archimandryta
Deleg.	— delegowany
DOK	— Dowództwo Okręgu Korpusu (np. II w Lublinie)
Dokum.	— dokument(y)
Duch.	— duchowny
Dziek.	— dziekan
Etat.	— etatowy
Gm.	— gmina
Hier.	— hieromnich
Ihum.	— ihumen (lub ihumenia)
K.	— koło
Lub.	— lubelski
M.	— miasto
MRiDP	— Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych
MRiRR	— Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych
MSW	— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
M.S.W.	— Ministerstwo Spraw Wojskowych
Mianow.	— mianowany
MWRiOP	— Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
Nast.	— następnie
Nieetat.	— nieetatowy
OUN	— Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
PAKP	— Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny
Par.	— parafia
Paraf.	— parafialny
P.o.	— pełniący obowiązki
Poch.	— pochodzenie(a)
Pow.	— powiat
Prezb.	— prezbiter
Prob.	— proboszcz
Prot.	— protojerej
Psalm.	— psalmista
S.	— syn
STP UW	— Studium Teologii Prawosławnej na Uniwersytecie Warszawskim

Stan.	— stanowisko
Ter.	— terytorium, teren
Uk.	— ukończył (ukończone)
UNDO	— Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne
UWL	— Urząd Wojewódzki w Lublinie (UW Lubelski)
Uzup.	— uzupełnienie
W.	— wieś
WSP	— Wydział Społeczno-Polityczny
WChKP	— Warszawsko-Chełmski Konsystorz Prawosławny
Wik.	— wikariusz
WP	— Wojsko Polskie
Woj.	— województwo, wojewódzkie
Zam.	— zamieszkały
Zarz.	— zarządca, zarządzający
Zatw.	— zatwierdzony (zatwierdzenie)
Zob.	— zobacz
?	— informacja wątpliwa lub jej brak
(M)	— (znak „M” przy narodowości) — „miejscowy” lub „tutejszy”

Uwaga! Dwie daty użyte przy podawaniu dat wg starego i nowego stylu (kalendarza), trzy — przy rozbieżnościach w danych źródłowych.

Dwa brzmienia nazwisk, imion, nazw — rozbieżność w danych źródłowych lub ich użycie zamienne w dokumentach czy opracowaniach.

RECENZJE

H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Wyd. UMCS, Lublin 2000, ss. 323

Zagadnienie mniejszości narodowych w dziejach najnowszych Polski i Europy, nawet świata jest jednym z najważniejszych, a zarazem szczególnie skomplikowanych, dyskusyjnych i drażliwych. Jest też przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, głównie historii, politologii, socjologii, nauk prawnych. Dlatego z dużym zainteresowaniem zapoznałem się z pracą dwóch politologów lubelskich H. Chałupczaka i T. Browarka *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*. Publikacja ta — jak sami autorzy piszą — „adresowana jest do osób dysponujących już pewną wiedzą z zakresu problematyki narodowościowej, przede wszystkim studentów z zakresu nauk społecznych”. Praca jest w konsekwencji zarysem problematyki mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1995, a więc dziełem naukowym, które „omawia całokształt jednego, przeważnie dużego zagadnienia, uwzględniając jednak tylko jego najważniejsze elementy i pomijając szczegóły, które nie są istotne i kluczowe dla całości problemu”¹.

Zakres merytoryczny opracowania zakrojony został bardzo ambitnie. Dotyka zagadnień historycznych, statystycznych, socjolo-

gicznych, gospodarczych i politycznych. Autorzy, świadomi skomplikowania i drażliwości wielu poruszanych kwestii, starają się zachować szczególną ostrożność przy formułowaniu sądów. I właśnie dlatego dziwić może bardzo pobieżne omówienie przez nich źródeł i literatury wykorzystanej w pracy. Piszą jedynie tyle, iż część problemów została opracowana na podstawie ich własnych badań podstawowych. O bazie źródłowej, że opierali się na istniejących już źródłach drukowanych, a te są niezwykle obszerne i rozproszone. Stwierdzają dalej, że poza pracami J. Tomaszewskiego i podręcznikiem M. Iwanickiego mają one często charakter przyczynkarski lub publicystyczny. Czyżby literatura naukowa została przez nich uznana za źródła? Piszą dalej, iż (źródła?, literatura?) zawierają wiele sprzecznych informacji, nawet w odniesieniu do kwestii podstawowych, bardzo trudnych do weryfikacji. W takich przypadkach autorzy starają się prezentować inne punkty widzenia lub sygnalizować różnice poglądów (w literaturze przedmiotu? w publicystyce?).

Autorzy niniejszego zarysu bardzo dokładnie omawiają genezę zjawiska mniej-

zości narodowej, a także w niezbędnym zakresie charakteryzują inne pojęcia i definicje w nim zastosowane. Jest to niewątpliwie walor pracy. Piszą więc: „U genezy mniejszości narodowych legło wiele, wzajemnie się uzupełniających czynników. W literaturze przedmiotu eksponowane są przede wszystkim uwarunkowania historyczne, polityczne i ekonomiczne. Najważniejsze z nich to: niemożność wytyczenia granic etnicznych, podboje i wojny, migracje, a także osadnictwo organizowane dla ochrony granic, przyspieszenia procesów asymilacyjnych lub osiągnięcia pożądanych zmian w składzie etnicznym”. Mówią dalej, że mniejszości formowały się w procesie powstawania państw, których terytoria wykroczyły poza granice etnograficzne. Niekiedy były następstwem rozszerzenia władztwa terytorialnego w drodze podbojów i aneksji na obszary zamieszkiwane przez obce grupy etniczne czy też efektem zmiany granic bez uwzględnienia przynależności etnicznej ludności zajmującej dany obszar. Często też u genezy mniejszości narodowych legły masowe migracje ludności o charakterze ekonomicznym, politycznym czy też religijnym tak przymusowe, jak i dobrowolne. W rezultacie przed I wojną światową w Europie zamieszkiwało około 85 mln osób, które można zaliczyć do mniejszości narodowych. W dwudziestolecu międzywojennym takiej ludności było blisko 30 mln. Natomiast współczesną Europę zamieszkuje ponad 270 grup etnicznych. Autorzy nie podają jednak jak duża jest to grupa ludności europejskiej w liczbach bezwzględnych. W Polsce współczesnej żyje 14 mniejszości narodowych i etnicznych.

H. Chałupczak i T. Browarek stwierdzają słusznie, iż problematyka etniczna, między innymi ze względu na swoją rozległość i wieloaspektowość, nie jest usystematyzowana pojęciowo i tematycznie, a wiele istotnych kwestii z tego zakresu ma charakter dylematów. W konsekwencji podejmują próbę

usystematyzowania i zdefiniowania podstawowych zagadnień związanych z tą problematyką. Rozpoczynają od wyjaśnienia pojęcia narodu i od razu zastrzegają się, iż rezygnują z „pogłębianej prezentacji dorobku teorii narodu i procesów narodotwórczych oraz sporów wokół definicji mniejszości narodowej”. Swoje stanowisko uzasadniają tym, że w bogatej literaturze przedmiotu dyskusje na ten temat trwają już bardzo długo, a kwestie te ciągle wydają się być otwarte. Dlatego też przywołują jedynie niektóre poglądy na istotę narodu, procesów narodotwórczych oraz pogranicza etniczno-narodowego.

Tak więc definicje narodu dzielą generalnie na dwie grupy: 1) definicje genetyczne i 2) definicje strukturalne. Pierwsze z nich kładą nacisk na czynniki, które złożyły się na jego powstanie i traktują naród jako produkt rozwoju historycznego. Drugie określają naród poprzez wskazanie cech charakteryzujących daną grupę społeczną właśnie jako naród. Następnie pokrótce omawiają „kilka liczących się teorii” w literaturze polskiej bez wskazania, do której z tych dwóch grup je kwalifikują. Omawiają więc teorię narodu wynikającą z „ogólnej teorii kultury” Floriana Znanieckiego, definicję narodu określaną przez „ideologię narodową” Stanisława Ossowskiego, dalej definicje narodu J. J. Wiatra oraz definicje zawarte w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN* i *Nowej encyklopedii powszechnej*. Pierwsza z nich mówi, iż naród jest to: „historycznie wytworzona, trwała wspólnota ludzi, ukształtowana na gruncie wspólnych losów dziejowych, kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego, przejawiająca się w świadomości narodowej jej członków”. Druga określa naród jako „zbiorowość ludzi wyróżniającą się wspólną świadomością narodową” (1996 r.).

W pracy bardzo obszernie omówione jest pojęcie pogranicza etniczno-narodowego. Autorzy, podsumowując swoje rozważania na ten temat, piszą tak: „O tym, jaki charak-

ter mają kontakty między narodami żyjącymi na pograniczach, decyduje wiele czynników. Do najbardziej istotnych należą: otwartość społeczności tam egzystujących, kulturowe i ideologiczne postrzeganie tego obszaru i roli poszczególnych narodów, różnice kulturowe i cywilizacyjne między nimi, inspiracje zewnętrzne, zaszłości historyczne”.

W końcowych partiach wstępu, autorzy omawiają definicje pojęcia „mniejszość narodowa” i „mniejszość etniczna”. Stwierdzają więc, iż współcześnie dominują — jeżeli chodzi o pojęcie „mniejszość narodowa” — dwa podejścia do tegoż zagadnienia. Pierwsze z nich to ujęcie historyczno-prawne, a drugie — socjologiczne. W ujęciu pierwszym eksponuje się zwłaszcza państwowy stan posiadania, kryterium liczebne oraz czynniki obiektywne (pochodzenie, język, religia itp.). W drugim kładzie się nacisk na czynniki subiektywne i samokategoryzację, to jest wolę bycia mniejszością, świadomość przynależenia do określonych wartości i symboli, poczucie więzi z tą, a nie inną zbiorowością itp. W dalszej kolejności omawiają oni definicję pojęcia mniejszość narodowa w polskiej literaturze przedmiotu. Charakteryzują więc definicje ustalone przez A. Klafkowskiego, J. Byczkowskiego, K. Kwaśniewskiego, G. Janusza, Organizację Narodów Zjednoczonych czy przez dokument podpisany 19 listopada 1994 r. pn. *Instrument Inicjatywy Środkowo-Europejskiej ochrony praw mniejszości*. Na koniec tych rozważań autorzy recenzowanej pracy podają własną definicję mniejszości narodowej. Piszą: „mniejszość narodowa to grupa obywateli danego państwa, pozostająca w mniejszości w stosunku do pozostałej części jego ludności i nie zajmująca pozycji dominującej, wyróżniająca się cechami etnicznymi, językowymi lub religijnymi, wspólnie dążąca do zachowania swej odrębności kulturowej i posiadająca aspiracje ujmowane w kategoriach państwa”. Badacze ci następnie, nader trafnie, podnoszą kwe-

stię rozróżnienia pojęć „mniejszość narodowa” i „mniejszość etniczna”. Stwierdzają, iż w literaturze przedmiotu, a także w publicystyce bardzo często określenia te używane są jako synonimy. A przecież jest między nimi różnica i to zasadnicza. Różnica ta dotyczy, piszą oni, przede wszystkim „charakteru aspiracji narodowych, niekiedy też siły demograficznej i organizacyjnej. Otóż o ile mniejszości narodowe to grupy mające aspiracje ujmowane w kategoriach własnego państwa (istniejącego lub postulatywnego), przeważnie lepiej zorganizowane, o tyle mniejszości etniczne (grupy etniczne) tworzą społeczności nieposiadające państwa macierzystego i niewysuwające postulatów typu państwowego”.

Konstrukcja pracy jest odbiciem jej szerokiego zakresu merytorycznego. Tak więc składa się z rozdziałów traktujących pewne zagadnienia w ujęciu przekrojowym, ogólnym, dotyczącym wszystkich mniejszości, jak i szczegółowym, w których omawiane są kolejne mniejszości i grupy etniczne. I tak do grupy zagadnień ogólnych zaliczyć można: liczbę i rozmieszczenie mniejszości narodowych (rozdział I); ich status prawny (rozdział II); mniejszości narodowe w polskiej polityce (rozdział VIII); politykę władz polskich wobec mniejszości narodowych (rozdział X) i udział mniejszości narodowych w wyborach i pracach polskiego parlamentu (rozdział XI). Do grupy poświęconych problemom szczegółowym zaliczyć możemy rozdziały dotyczące Ukraińców (III); Białorusinów (IV); Niemców (V); Żydów (VI); Litwinów (VII) i innych mniejszości narodowych i etnicznych (VIII).

Ze względu na charakter opracowania (zarys) autorzy zrezygnowali z przypisów, a na końcu każdego rozdziału umieszczają krótkie podsumowanie oraz wskazówki bibliograficzne. Zapowiadają też, iż niebawem opracowanie to uzupełnione będzie odrębnie wydaną bibliografią źródeł drukowanych dotyczących problematyki mniejszości na-

rodowych w Polsce za lata 1990–1996 oraz edycją najważniejszych dokumentów z tego okresu.

Analizując zawartość poszczególnych rozdziałów chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii. Pierwszą z nich jest sprawa rozmieszczenia mniejszości narodowych w okresie II Rzeczypospolitej. Otóż H. Hałupczak i T. Browarek, ustalając liczbę mniejszości narodowych w tym okresie, przyjęli za podstawę dane ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 1931 r. W jego wyniku ustalono, iż w Polsce mieszkało 31 916 tys. osób, w tym 21 993 tys. Polaków, to jest 68,9% ogółu mieszkańców. Według zastosowanego w spisie z 1931 r. kryterium językowego mniejszości liczyły wtedy 9923 tys. osób, to jest 31,1% całej ludności. Z tej liczby na Ukraińców przypadało 4442 tys. osób (13,9%), na Żydów 2733 tys. (8,6%), Białorusinów — 990 tys. (3,1%). Pozostałe mniejszości to: Niemcy — 741 tys. (2,3%), Rosjanie — 139 tys. (0,4%), Litwini — 83 tys., Czesi — 38 tys., tutejsi — 707 tys. oraz inne — 11 tys. Piszą dalej, iż powszechnie przyjmuje się, że użyte w spisie kryterium językowe zawyżało liczbę Polaków. Ostatecznie stwierdzają, że po analizie „obszerniej literatury przedmiotu, liczbę mniejszości w II Rzeczypospolitej na początku lat trzydziestych szacują na 11,2 mln osób (35,1% ogółu mieszkańców)”. Szkoda, że autorzy, ustalając tę liczbę, odwołali się do konstatacji zawartych w literaturze przedmiotu, a nie podjęli próby przeprowadzenia własnych badań w tym względzie. A przecież jest to jedna z najważniejszych kwestii w zagadnieniu mniejszości narodowych w Polsce w XX w. W zakończeniu tegoż rozdziału autorzy piszą: „Na skutek drugiej wojny światowej oraz masowych akcji przesiedleńczych prowadzonych do końca lat czterdziestych odsetek mniejszości narodowych w Polsce uległ drastycznemu zmniejszeniu. Szacuje się, że w połowie lat dziewięćdziesiątych mniejszości te stanowi-

ły 2–4% ogółu obywateli państwa polskiego, a więc od 700 do 1,5 miliona osób”. Tak więc skala problemu dla współczesnego państwa polskiego jest wprost nieporównywalna do skali, przed którą stała II Rzeczypospolita.

Bardzo interesująca jest część pracy dotycząca statusu prawnego mniejszości narodowych zamieszkujących Polskę w latach 1918–1995. Badacze wskazują na wstępie, iż jej położenie wynikało tak z aktów prawa międzynarodowego, jak i wewnętrznego. Międzynarodowa ochrona mniejszości miała podstawę w systemach następujących: 1) ochrony w ramach Ligi Narodów; 2) ochrony praw człowieka w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych; 3) ochrony w ramach Rady Europy; 4) ochrony w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — obecnie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie; 5) porozumień, układów i deklaracji bilateralnych.

Chciałbym zwrócić uwagę na system ochrony realizowany przez Ligę Narodów. Opierał się on na następujących podstawach: wprowadzenie do niektórych traktatów pokojowych klauzul dotyczących ochrony mniejszości narodowych; zawieranie specjalnych traktatów chroniących mniejszości narodowe; składanie przez państwa stosownych deklaracji przed organem międzynarodowym; deklaracje państwa składane drugiemu państwu. Dla mniejszości polskich w ramach tego systemu najważniejsze były: a) mały traktat wersalski z 1919 r., zwany też traktatem mniejszościowym, b) polsko-niemiecka konwencja górnośląska zawarta w Genewie w roku 1922, c) jednobrzmiąca deklaracja rządu polskiego i niemieckiego z 5 listopada 1937 r., w której oba rządy zobowiązały się dalej postępować w duchu konwencji genewskiej, formalnie wygasłej 15 lipca 1937 r.

Najwięcej uwagi autorzy recenzowanej pracy poświęcili roli i znaczeniu „małego traktatu wersalskiego” dla prawnego statusu mniejszości narodowych zamieszkują-

cych II Rzeczypospolita. I rzeczywiście — był to w owym czasie najważniejszy akt prawno-międzynarodowy dotyczący mniejszości narodowych w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Polska podpisała go 28 czerwca 1919 r. Traktat mniejszościowy narodził się „w dużej mierze na skutek obaw Żydów i Niemców zaniepokojonych konsekwencjami zmian na nowej mapie politycznej Europy”. Tego rodzaju międzynarodowa ochrona mniejszości została w istocie narzucona przede wszystkim nowo powstałym (sukcesyjnym) państwom oraz zwyciężonym, poza Niemcami, które ograniczyły się do oświadczenia, że będą mniejszości narodowe w swoim państwie traktować na zasadach małego traktatu wersalskiego. Autorzy wskazują, iż kluczowe znaczenie posiadał jego art. 12, który przewidywał, że w przypadku niedotrzymania lub naruszenia przez Polskę zobowiązań traktatowych, Liga Narodów otrzymywała prawo do interwencji w wewnętrzne sprawy naszego kraju. Polska opinia publiczna przyjęła postanowienia traktatu jako dyktat i naruszenie suwerenności państwa. Stąd z powszechną aprobatą spotkało się wystąpienie ministra spraw zagranicznych J. Becka na posiedzeniu Ligi Narodów 13 września 1934 r. Oświadczył on wtedy, iż do czasu ujednoczenia zasad ochrony mniejszości narodowych i wprowadzenia powszechnie obowiązujących przepisów w zakresie wykonywania postanowień traktatu mniejszościowego Polska jednostronnie zawiesza jego wykonywanie.

W zakresie ochrony praw mniejszości w obrębie prawa wewnętrznego (państwowego) podstawą są prawa wynikające wprost z konstytucji, a także z innych przepisów ustawodawstwa zwykłego. Autorzy wskazują, iż Polska, przyjmując postanowienia traktatu wersalskiego, zobowiązana została do uwzględnienia w ustawodawstwie wewnętrznym postanowień małego traktatu wersalskiego. Jego art. od 2 do 8 zosta-

ły uznane przez II Rzeczypospolita za prawa zasadnicze, z którymi żadna ustawa ani rozporządzenie władz polskich nie mogło pozostawać w sprzeczności. Czyniąc zadość tym wymogom, Polska wprowadziła te zapisy, nawet w ujęciu rozszerzającym, do swojej ustawy zasadniczej, jaką była Konstytucja marcowa z 1921 r. W dalszej kolejności H. Hałupczak i T. Browarek pokrótce omawiają poszczególne artykuły tej konstytucji, dotyczące podstawowych praw i wolności obywatelskich. Były to art.: 95, 96, 109, 110, 111, 113, 115. Do najważniejszych według nich należały: art. 95, który mówił, że „Rzeczypospolita zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii”, i art. 109, który zapewniał każdemu obywatelowi prawo do zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych. Unormowania te zachowała w zasadniczym ich zrzębie również konstytucja kwietniowa z 1935 r.

Sytuacja zmieniła się po II wojnie światowej. Otóż jak słusznie zauważają autorzy recenzowanej pracy, w tym okresie „konstytucyjna formuła gwarantowania praw mniejszości narodowych ulega zasadniczej zmianie. Władze polskie, starając się zaciarać różnice narodowościowe, ujmowały prawa mniejszości jako uprawnienia indywidualne”. Tak było już w deklaracji Sejmu Ustawodawczego z 22 lutego 1947 r. W przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich deklaracja ta wspominała jedynie o „równości [obywateli — przyp. W.K.] wobec prawa bez względu na narodowość, rasę, religię, pochodzenie, stanowisko lub wykształcenie”. Podobne założenia legły u podstaw Konstytucji z 22 lipca 1952 r. Nieco szerzej — ale nie tak szeroko jak w okresie II Rzeczypospolitej — problematykę tę ujęła nowa konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Daje ona gwarancje wszystkim obywatelom

lom, w tym członkom mniejszości narodowych, w zakresie równości wobec prawa, zakazuje dyskryminacji mniejszości narodowych (art. 32), zapewnia wolność zrzeszania się (art. 12), równouprawnienie kościołów, związków wyznaniowych itp.

W rozdziałach „szczegółowych” autorzy bardzo interesująco zaprezentowali życie społeczno-polityczne poszczególnych mniejszości narodowych na ziemiach polskich w latach 1918–1995. Przypomnę, że chodzi tu o mniejszości: ukraińską, białoruską, żydowską, litewską oraz o inne mniejszości narodowe i etniczne, takie jak: Rosjanie Cześci, Tatarzy czy Cyganie (Romowie). Chciałbym teraz, na przykładzie mniejszości ukraińskiej, scharakteryzować sposób zaprezentowania tej problematyki przez autorów recenzowanej pracy. Otóż, analizę problemu badacze rozpoczęli od omówienia obszarów zamieszkiwania tej mniejszości na ziemiach polskich (geneza skupisk). Następnie scharakteryzowali: jej strukturę społeczną; życie polityczne wśród tej mniejszości; szkolnictwo; życie gospodarcze; prasę i wydawnictwa. Dalsze kwestie to: wyznania dominujące wśród Ukraińców polskich; ich stosunek do państwa polskiego. We wnioskach autorzy bardzo trafnie podsumowują najważniejsze zagadnienia prezentowane w tym rozdziale. Pisali więc o szkolnictwie i oświacie ukraińskiej w II Rzeczypospolitej, iż w tym okresie mniejszość ta dysponowała tak szkolnictwem publicznym z własnym językiem wykładowym, jak i placówkami prywatnymi. Do 1924 r. przeważały, chociaż ich liczba spadała, powszechne szkoły publiczne z ukraińskim językiem nauczania. Od połowy lat dwudziestych do połowy lat trzydziestych wzrastała, kosztem szkół z ukraińskim językiem nauczania, liczba szkół utrakwistycznych (dwujęzycznych). W ostatnich latach międzywojennych, w okresie względnej normalizacji stosunków polsko-ukraińskich, nastąpiła stabilizacja szkolnictwa ukraińskiego. Ponadto

w tym okresie mniejszość ukraińska posiadała także sieć szkół prywatnych, utrzymywanych głównie przez towarzystwo „Ridna Szkoła”. Natomiast mimo wielu starań, wobec sprzeciwu władz polskich, Ukraińcom nie udało się zorganizować legalnej wyższej uczelni we Lwowie. Konkludując ostatecznie, badacze na temat pozycji mniejszości ukraińskiej w Polsce napisali: „Dla mniejszości ukraińskiej lata 1919–1995 to dwie, nie licząc okresu wojny, różne pod prawie każdym względem epoki. W latach międzywojennych liczyła ona prawie 5 milionów członków i była najliczniejszą mniejszością w II Rzeczypospolitej, posiadała rozbudowane życie organizacyjne, własne, liczące się partie polityczne, szkolnictwo, prasę, spółdzielnie i banki. [...] Po drugiej wojnie światowej stała się obiektem represji i ograniczeń. W wyniku zmiany granic i wymiany ludności z USRR jej liczebność spadła wielokrotnie. [...] Zmiany na lepsze przyniosły dopiero lata dziewięćdziesiąte, od kiedy mniejszość ukraińska może już swobodnie artykułować swoje interesy i organizować się. Niezwykle ważnym elementem stało się powstanie niepodległej i suwerennej Ukrainy. Mniejszość ukraińska stała się tym samym istotnym elementem stosunków między państwem polskim a ukraińskim”.

W zakończeniu książki zamiast tradycyjnego posumowania prezentowanej problematyki autorzy zdecydowali się zamieścić najistotniejsze informacje, które określają „stan posiadania” mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w połowie lat dziewięćdziesiątych. Podają więc zestawienia dotyczące: a) liczebności mniejszości narodowych i etnicznych, b) najważniejszych organizacji mniejszości narodowych, c) stanu ich posiadania w parlamencie, d) nauczania języka ojczystego, e) prasy mniejszościowej. Jest to bardzo interesująca konstrukcja zakończenia.

Omawiana książka jest pozycją znaczącą. Ukazuje szeroki i różnorodny spłot zagad-

nień związanych z życiem na ziemiach polskich oprócz narodu polskiego wielu mniejszości narodowych w ubiegłym już wieku XX. Praca porządkuje te zagadnienia, dając nam ich bardzo klarowny obraz. Zarys ten na pewno więc będzie służył studentom,

dla których jest przede wszystkim przeznaczony, a także szerokim kręgiem czytelników interesujących się zagadnieniami mniejszości narodowych w Polsce i w Europie.

WALDEMAR KOZYRA

¹ A. Swieżawski, *Warsztat naukowy historyka. Wstęp do badań historycznych*, Częstochowa 1999, s. 40.

R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001

Problemy organizacji, funkcjonowania i znaczenia Policji Państwowej dwudziestolecia międzywojennego nie cieszyły się po wojnie — z różnych powodów — dużym zainteresowaniem polskich badaczy, aż do lat dziewięćdziesiątych. Wtedy też pojawiły się najwartościowsze monografie poświęcone tym zagadnieniom¹. Nie znaczy to jednak, że temat można uznać za wyczerpany. Wprost przeciwnie ciągle pozostało wiele — nie tylko interesujących, ale i potrzebnych — pytań, na które historycy muszą poszukiwać odpowiedzi, aby wypełnić luki w naszej wiedzy o dwudziestolecu międzywojennym. Z pewnością wszechstronnych badań wymaga problematyka związana z funkcjonowaniem Policji Państwowej na szczeblu mniejszych jednostek organizacyjnych. Wydaje się, iż pierwszą monografią wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom jest praca R. Litwińskiego *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*².

Zasadniczym celem autora — jak sam przyznaje — było przedstawienie organizacji oraz zasad funkcjonowania Policji Państwowej na poziomie okręgu policyjnego w latach 1919–1939. Warto dodać w tym miejscu, iż decydując się na takie sformu-

wanie przedmiotu badań R. Litwiński miał świadomość, że dotychczas nikt — poza autorami publikacji o charakterze przyczynkarskim — nie podjął się realizacji tego typu zadania. Dlatego trzeba pochwalić nie tylko sam zamysł autora, ale i odwagę w zmierzeniu się z przedsięwzięciem. Trzeba bowiem pamiętać, że na zainteresowanych tematyką czeka ogromna ilość materiałów źródłowych, stwarzająca trudności interpretacyjne, ale i nieułatwiająca spójnej i czytelnej organizacji danych. Przyjrzyjmy się zatem w wielkim skrócie podstawie faktograficznej i samej treści pracy.

Książka jest rezultatem szczegółowych badań opartych przede wszystkim na dostępnych materiałach archiwalnych, źródłach drukowanych, prasie oraz — w mniejszym stopniu — pamiętnikach, wspomnieniach czy wreszcie relacjach świadków i uczestników interesujących autora zdarzeń. Uwagę zwraca zwłaszcza kwerenda przeprowadzona w czterech archiwach oraz w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego³. Litwiński wykorzystuje zasoby Archiwum Akt Nowych w Warszawie⁴, Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie⁵, Archiwum Państwowego w Siedlcach⁶ i wreszcie zbiory Archiwum Państwo-

wego w Lublinie⁷. Istotną z punktu widzenia koncepcji i przedmiotu badań grupę — ze względu na ich charakter — stanowią źródła drukowane. Należą do nich przede wszystkim akty prawne i zarządzenia władz zawarte m.in. w „Dzienniku Praw Państwa Polskiego”, „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, „Monitorze Polskim” czy wreszcie w „Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego”. Kolejną grupą źródeł to publikowane zbiory materiałów odnoszących się do organizacji policji w dwudziestolecu międzywojennym. Ważny składnik bazy źródłowej stanowią materiały prasowe. Są to przede wszystkim roczniki prasy ukazującej się na terenie województwa lubelskiego w okresie międzywojennym⁸, a także roczniki ogólnokrajowej prasy policyjnej⁹. Całość uzupełnia bogata — mimo niewielkiej liczby prac odnoszących się *stricto* do zainteresowań Litwińskiego — literatura przedmiotu¹⁰.

W rozdziale pierwszym autor podejmuje próbę ukazania procesu budowy służby bezpieczeństwa publicznego na terenie Polski po odzyskaniu niepodległości, ze szczególnym uwzględnieniem tworzenia takich jednostek na terenie województwa lubelskiego. Zadanie to realizuje, rekonstruując prace nad ustawą o policji oraz przedstawiając kolejne zmiany strukturalne i organizacyjne tego organu władzy. Rozdział drugi został poświęcony organizacji i zależności służbowej organów Policji Państwowej na terenie województwa lubelskiego. Litwiński w sposób czytelny rekonstruuje obraz niezwykle złożonego systemu zależności policji od innych władz — administracji państwowej, samorządowej czy też organów wymiaru sprawiedliwości — który często prowadził do konfliktów i sporów kompetencyjnych. Poszukując przyczyn takiego stanu rzeczy odwołuje się do czynników o charakterze „obiektywnym”, jak np. pewne niedociągnięcia i nieścisłości w aktach prawnych

dotyczących powiązań i zależności między poszczególnymi organami władzy, oraz „subiektywnym”, odnoszących się do prób porządkowania działań policji administracji państwowej czy też do ambicji kierownictwa policji, które, jak pisze autor, „nie chciało zostać sprowadzone tylko do roli organu wykonawczego”. W dalszej części rozdziału ukazany został m.in. stosunek policji państwowej do organów wojskowych, struktura terenowych organów policji w okręgu lubelskim, ich sytuacja finansowa czy wreszcie organizacja powiatowych komend policji.

Rozdział trzeci stanowi próbę charakterystyki stanu osobowego i wyposażenia Policji Państwowej. W poszczególnych podrozdziałach autor omawia sytuację kadrową korpusu, zagadnienia związane z wyposażeniem i sytuacją materialną funkcjonariuszy, ich wykształceniem oraz sprawami dyscyplinarnymi, a także zapleczem materialnym i wyposażeniem — umundurowanie, uzbrojenie, środki transportu, środki łączności oraz sytuacja lokalowa — policji w województwie lubelskim.

Dwa następne rozdziały odnoszą się do instytucji funkcjonujących w ramach policji państwowej. W rozdziale czwartym autor porusza kwestię zadań i roli policji politycznej na terenie województwa lubelskiego. Litwiński szkicuje genezę organów defensywy policyjnej, jej strukturę i przemiany organizacyjne oraz podejmuje się określenia ich kompetencji i znaczenia na tle innych organów bezpieczeństwa publicznego. W rozdziale piątym ukazuje strukturę organizacyjną i przemiany oraz funkcjonowanie — wykorzystując liczne przykłady podejmowanych działań — służby śledczej na terenie województwa lubelskiego.

W rozdziale szóstym Litwiński zajmuje się zagadnieniami związanymi z szeroko rozumianą działalnością kulturalno-oświatową, realizowaną przez poszczególne jednostki organizacyjne policji, mającą, zdaniem autora, prowadzić do podniesie-

nia wykształcenia i poziomu intelektualnego funkcjonariuszy policji. Kolejne podrozdziały podnoszą m.in. kwestie funkcjonowania świetlic i bibliotek przy komendach powiatowych policji na terenie województwa, działalności społecznej policji czy wreszcie problemy inicjatyw i zaangażowania policji w rozwój ruchu sportowego. Ostatni wreszcie rozdział — siódmy — w intencji autora jedynie sygnalizujący problem i stanowiący punkt wyjścia do badań szczegółowych, odnosi się do udziału Policji Państwowej województwa lubelskiego w wojnie polsko-radzieckiej (1920) oraz kampanii wrześniowej. Monografię uzupełniają „dla zobrazowania stanu kadrowego”, noty biograficzne kierowników poszczególnych jednostek organizacyjnych policji w województwie lubelskim oraz aneksy.

Litwiński w przekonujący sposób dowodzi w swojej książce, że w okresie międzywojennym stworzono — mimo „braku własnych tradycji w tej dziedzinie”, funkcjonowania obok siebie w początkowym okresie niepodległego państwa polskiego kilku organów¹¹ odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne, trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej czy wreszcie nie zawsze konsekwentnej polityki władz centralnych (zwłaszcza w dziedzinie prawodawstwa i określania kompetencji poszczególnych organów władzy) — dosyć sprawnie działający aparat odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa publicznego.

Z postawionych przed sobą zadań autor wywiązał się znakomicie. Daje nam czytelny i spójny — odnoszący się do wielu sfer aktywności — obraz policji w dwudziestolecu międzywojennym. Jest on z pewnością zasługą rzeczowo-chronologicznej konstrukcji pracy z wyodrębnionymi w poszczególnych rozdziałach zagadnieniami szczegółowymi oraz niebudzącymi wątpliwości, bo „naturalnych”, ram czasoprzestrzennych. Na podkreślenie zasługuje nie tylko wyczerpująca kwerenda archiwalna, ale

przede wszystkim solidna krytyka źródeł oraz niebudząca wątpliwości ich interpretacja. Zwracając uwagę na niewątpliwie walory tej cennej dla badacza dziejów współczesnych pozycji nie można pominąć pewnych istotnych z punktu widzenia przyszłych czytelników kwestii warsztatowych, natury raczej formalnej niż merytorycznej.

W pierwszym rzędzie trzeba odnieść się do stosunku autora do źródeł oraz do samej przeszłości, czyli tych elementów warsztatu badawczego, które mają duży wpływ na charakter pracy i pozwalają na identyfikację przyświecającego autorowi ideału nauki. Jego wybór przesądza bowiem rozstrzygnięcia bardziej szczegółowe, odnoszące się do celu poznania historycznego czy sensu aktywności badawczej historyka¹². Niestety, to jedna z niewielu rzeczy, co do której można mieć zastrzeżenia. Brak wyraźnych deklaracji sprawia, iż problemy te musimy rozwiązać, opierając się na analizie samej praktyki badawczej. A ta dowodzi, iż autor jest zwolennikiem: programowego obiektywizmu, wyrażającego się m.in. w unikaniu wartościowania i oceniania oraz wyciąganiu zbyt ogólnych wniosków¹³; realizmu epistemologicznego, czyli przekonania, że badanie zdaje sprawę z tego, co się rzeczywiście wydarzyło; optymizmu poznawczego, budowanego na wierze, że rozwój warsztatu historyka i wysiłek kolejnych pokoleń badaczy prowadzi do coraz bardziej adekwatnego opisu i wyjaśnienia przeszłej rzeczywistości. Model ten dodatkowo uzupełnia przekonanie, że naukowość badań historycznych wymaga otwarcia na inne nauki społeczne i humanistyczne. Stąd też autor sięga przy interpretacji i wyjaśnianiu danych źródłowych po oparte na szerokiej podstawie faktograficznej analizy socjologiczne.

Niedosyt czytelnika, zwłaszcza niezwiązanego profesjonalnie z historią najnowszą, z pewnością musi budzić fakt, iż choć autor podejmuje się charakterystyki materiałów czy poszczególnych zespołów archiwalnych,

nie precyzuje jednak ani procedur krytyki źródeł, ani kryteriów ich wiarygodności. Chyba że za wystarczające uznamy stwierdzenie, iż „materiały archiwalne mają różną wartość. W stosunku do wszystkich należy zachować pewną ostrożność i odpowiednio je weryfikować” (s. 10). Analiza praktyki badawczej R. Litwińskiego sugeruje, iż podstawowego znaczenia nabierają miejsce i cel ich powstania. W pierwszym przypadku największą nieufność budzą w nim materiały prasowe, w drugim zaś najbardziej podejrzliwy jest wobec raportów i sprawozdań z działalności poszczególnych komend policji¹⁴. I o ile dla niektórych taka waloryzacja nie budzi zastrzeżeń, o tyle nieco bardziej dociekliwi mogą mieć wątpliwości, czy kryteria tego typu sprawdzają się i gwarantują zakładany „obiektywizm badawczy”. Wielu z nich może bowiem racjonalizować swoje wątpliwości, odwołując się do stereotypowych i źle kojarzonych: „władza nie kłamie” lub „prasa kłamie”. A zdaje się, że nie na takich przekonaniach autor opierał kryteria wiarygodności materiałów źródłowych. Jest przy tym oczywiste, iż programowa wręcz niechęć do ujawniania tajników warsztatowych wielu historyków¹⁵ ma związek z adresatem publikacji. Ciągłe bowiem środowisko „historyków profesjonalistów” hołduje przekonaniu, iż czytelnikami uniwersyteckich publikacji są/powinni być

„fachowcy”, czyli znawcy konkretnej epoki historycznej. A tym nie ma przecież potrzeby tłumaczenia kolejnych kroków procesu badawczego. Sytuacja taka — jak się wydaje — nie służy ani historykom, ani czytelnikom ich prac. Ci pierwsi tworzą bariery, zamykające ich we własnym gronie i alienujące od potencjalnie zainteresowanych dziejami, tych drugich natomiast skutecznie zniechęcają — sprowadzając się często do ogłoszenia wyników wieloletniej pracy — publikacje niezmuszające do refleksji i wyciągnięcia własnych wniosków. Przede wszystkim dlatego, że nie dają im narzędzi służących krytyce, analizie i interpretacji danych faktograficznych. A ich brak nie zachęca czytelnika do czynnej — w której przewodnikiem pozostaje autor — lektury, wręcz przeciwnie skazuje go na bierną recepcję tego, co dany autor ma do powiedzenia na określony temat¹⁶. Szczęśliwie pracy R. Litwińskiego z pewnością nie spotka los wielu naukowych publikacji. Broni się bowiem oryginalnością przedmiotu badań, interesującymi interpretacjami i zaskakującymi wnioskami. Wzbogacając naszą wiedzę, szkicuje jednocześnie w mikroskali — bo na przykładzie jednego województwa — obraz Policji Państwowej w dwudziestolecie międzywojennym na terenie całego kraju.

MAREK WOŹNIAK

¹ Trzeba w tym miejscu wymienić przede wszystkim prace A. Pepłońskiego, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, M. Mączyńskiego, *Policja Państwowa II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, A. Misiuka, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996 czy wreszcie monografię B. Sprengla *Policja Państwowa w Toruniu 1920–1939*, Toruń 1999.

² R. Litwiński, *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919–1939*, Lublin 2001.

³ Archiwum Jana Steckiego.

⁴ M.in. zespoły Archiwum Ignacego Paderewskiego, Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa, Komendy Głównej Policji Państwowej, Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Lublinie, Komisariatu Ludowego w Lublinie, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Prezydium Rady Ministrów, Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

⁵ M.in. zespoły 2. Dywizjonu Żandarmerii, Dowództwa Okręgu Korpusu II, Dowództwa Żandarmerii oraz Teki Ludańskiego.

⁶ Zespoły Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Siedlcach, Starostwa Powiatowego w Siedlcach oraz Starostwa Powiatowego w Sołkowie Podlaskim.

⁷ M.in. zespoły Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Lublinie, komend powiatowych, Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Lublinie, Ekspozytury Policji Politycznej w Lublinie, Prokuratury Sądu Okręgowego w Lublinie, starostw powiatowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego.

⁸ M.in.: „Chełmski Kurier Ilustrowany”, „Gazeta Łukowska”, „Głos Lubelski”, „Głos Zamościa”, „Lubartowiak”, „Ziemia Lubelska”, „Ziemia Tomaszowska”, „Podlasiak”.

⁹ M.in.: „Gazeta Policji Państwowej”, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, „Na Posterunku” czy „Przegląd Policyjny”.

¹⁰ Szczegółowy spis wykorzystanych materiałów i opracowań: s. 317–323.

¹¹ Na terenie województwa lubelskiego Milicji Miejskiej, Milicji Ludowej oraz Straży Bezpieczeństwa Publicznego.

¹² Jest to ważne także dlatego, że jak przekonuje J. Pomorski (*Historyk i metodologia*, Lublin 1991, s. 77): „historyk [...] nie może wobec sporu o ideał nauki pozostawać obojętny [...]”. Rzecz w tym, aby jego wybór był świadomy, poprzedzony namysłem nad możliwościami i ograniczeniami [...] konkurencyjnych sposobów uprawiania historiografii”.

¹³ Wnioski podsumowujące znalazły swoje miejsce w „Zakończeniu”, nie znaczy to jednak, że autorowi udało się zupełnie uniknąć swego rodzaju wartościowania i oceniania. Dobrym przykładem jest tu stosunek do twierdzeń dużej części badaczy dwudziestolecia międzywojennego odnoszących się do charakteru — zwłaszcza po przewrocie majowym — i wpływu służb bezpieczeństwa publicznego na sprawy państwa. Otóż Litwiński zaprzecza ciągle funkcjonującą w literaturze przedmiotu tezie o policyjnym charakterze państwa pod rządami sanacji. Argumentami przemawiającymi przeciw są, jego zdaniem, nie tylko niedostateczne nakłady

finansowe i słabe wyposażenie techniczne, ale przede wszystkim stałe zmniejszanie liczby policjantów oraz rosnąca liczba mieszkańców przypadająca na jednego funkcjonariusza (s. 39). Niezależnie od tego, czy można się z nim zgodzić, czy nie, faktem pozostaje, że jego twierdzenie nie zostaje należycie udokumentowane. Przytacza bowiem czytelnikowi jedynie dane statystyczne pochodzące z roku 1931 (s. 122), nie przedstawiając danych z lat wcześniejszych, co dałoby możliwość porównania i ewentualnej akceptacji proponowanej interpretacji. Jest to o tyle istotne, że, jak dowodzi, „na skuteczność służby bezpieczeństwa nie zawsze wpływ miała liczba policjantów, ale głównie dobre wykształcenie zawodowe i odpowiednia organizacja” (s. 117).

¹⁴ Trzeba jednak przyznać, że autor nie zawsze trzyma się tych — zdawałoby się — sztywnych zasad. Ma to np. miejsce w momencie, gdy na podstawie analizy materiałów źródłowych wysuwa tezę o stopniowej poprawie w dziedzinie dyscypliny i poziomu moralności funkcjonariuszy policji. Za rozstrzygającą uznał przy tym opinię jednego z komendantów, który raportował, iż „wśród podwładnych panowała pełna subordynacja i wzorowa dyscyplina” (s. 148).

¹⁵ Wydaje się jednak, iż w większym stopniu dotyczy to badaczy dziejów najnowszych niż mediewistów, a za decydujący czynnik należy uznać ilość oraz dostępność materiałów źródłowych.

¹⁶ Wciąż brakuje następców A. Kerstena, który w swojej pracy *Na tropach Napierskiego* wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wielu czytelników i nie tylko zdradza im podstawowe składniki warsztatu, ale jednocześnie zachęca ich do samodzielnej interpretacji bazy faktograficznej — także odmiennej od tej, która jemu wydaje się najbliższa prawdy.

Miejskie społeczności lokalne w Lubelskiem 1795–1918, pod red. Albina Koprukowniaka, wyd. Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Lublin 2000, ss. 430

W ostatnich latach ukazało się wiele publikacji, dotyczących różnych aspektów dziejów Lubelszczyzny w okresie rozbiorów, w tym prace na temat dziejów po-

szczególnych społeczności lokalnych, ale nadal znaczna ich część oczekuje na naukowe opracowanie swojej przeszłości. Przedstawieniu kilku aspektów tej problematyki

poświęcona została recenzowana publikacja, wydana przez wydawnictwo LTN pod redakcją Albina Kopruckowniaka. Składa się ona z 15 rozpraw, w większości poruszających zagadnienia dotyczące dziejów różnych miejscowości Lubelszczyzny w okresie rozbiorowym. Artykuły, jak to we wstępie zauważył Kopruckowniak, przedstawiają różne aspekty bytowania społeczności lokalnych, zwracają uwagę nie tylko na infrastrukturę miejską, ale również na aktywność społeczno-gospodarczą, przemiany demograficzne i działalność kulturalno-oświatową.

Publikację otwiera interesujący artykuł pióra badacza problematyki regionalnej Albina Kopruckowniaka *Obraz miasteczek lubelskich 1795–1915*. Autor na podstawie istniejącej literatury przedmiotu przedstawił wybrane problemy dziejów miasteczek w Lubelskiem. W dziewięciu tabelach porównał m.in. ich potencjał demograficzny i ekonomiczny. Przywołał opinię o wyglądzie miasteczek Lubelskiego autorstwa Wacława Świątkowskiego, który zwrócił uwagę na zmiany w „funkcjonowaniu i organizowaniu się” społeczności miejskich w omawianym okresie. Kopruckowniak podkreślił, że cechą charakterystyczną małych miasteczek było współistnienie społeczności polskiej i żydowskiej, które żyły „razem, ale obok siebie”.

Równie interesująca rozprawa Stanisława Wiśniewskiego prezentuje fragment dziejów jednego z podlubelskich miasteczek, Wąwolnicy, w całym okresie rozbiorowym. Autor, znawca historii miast i miasteczek Lubelszczyzny tego okresu, głównie na podstawie źródeł archiwalnych dokonał wnikliwej analizy stanu gospodarczo-społecznego Wąwolnicy. Zwrócił uwagę na pewną typowość zachodzących tam zjawisk dla ogółu miasteczek rejonu. Podkreślił stagnację ich rozwoju, wynikającą często z braku dogodnych połączeń ekonomicznych.

Kolejne dwa artykuły dotyczą burmistrzów w dobie Królestwa Polskiego. Ma-

rek Mądzik przedstawił *Burmistrzów Zaklikowa w dobie Królestwa Polskiego*, a Henryk Bałabuch *Burmistrzów Krasnobrodu w latach 1809–1869*. Pierwszy z nich podkreślił m.in. szeroki zakres obowiązków burmistrzów, przy jednoczesnym istnieniu wielu problemów związanych ze sprawowaniem przez nich urzędów. W zgodnej opinii obydwu autorów należały do nich np. niskie dochody i borykanie się z ciągłymi oskarżeniami o różne nadużycia.

Kolejna grupa artykułów dotyczy dziejów miasteczek regionu lubelskiego w okresie od 1864 r. do I wojny światowej. Bronisław Mikulec przedstawił aktywność gospodarczą i społeczno-polityczną mieszkańców Opola Lubelskiego w latach 1864–1914. Kolejne teksty dotyczą dziejów Puchaczowa (Agnieszki Hucz), działalności gospodarczo-społecznej społeczności żydowskiej w Hrubieszowie (Jolanty Nowak), Markuszowa (Renaty Oleszek), stanu rozwoju gospodarki w Krasnymstawie (Jacka Kulbaki), Izbiicy (Krzysztofa Kowalczyka) oraz rozwoju szkolnictwa elementarnego we Frampolu (Anny Okoń) i Goraju (Marzeny Róg).

Na wyróżnienie zasługuje tekst Hucz — ciekawa próba wnikliwej analizy przemian demograficznych w Puchaczowie na podstawie ksiąg metrykalnych. Umożliwiła m.in. ukazanie hermetyczności lokalnej społeczności małomiasteczkowej. Szkoda tylko, że autorka pominęła prawie całkowicie społeczność żydowską.

Dorota Skakuj dokonała omówienia wpływu I wojny światowej na dzieje Biłgoraja. Zauważyła przy tym wpływ wojny na ożywienie życia politycznego w mieście.

Problem z życia społeczności żydowskiej Lubelszczyzny na początku XX w. podjął Konrad Zieliński w artykule *Sytuacja prawna i finansowa żydowskich gmin wyznaniowych na Lubelszczyźnie w latach 1910–1918 (zarys)*. Z wykorzystaniem danych archiwalnych przedstawił sytuację prawną i finansową żydowskich gmin wyznaniowych.

Autor zauważył, iż najpierw wyodrębnienie guberni chełmskiej, a potem działania militarne związane z I wojną światową były dużym wyzwaniem dla gmin żydowskich.

W ostatnim artykule *Obraz lubelskiej prowincji w świetle spostrzeżeń szwajcarskiego korespondenta wojennego „Le Temps” (kwiecień 1915 r.)* Piotr Bednarz zaprezentował Lubelskie w relacjach Edmunda Privat. Podkreślił realistyczne ukazanie cierpień ludności cywilnej poszkodowanej w wyniku działań militarnych w pierwszym okresie wojny oraz jego podziw dla jej niezłomności.

Poszczególne studia są zróżnicowane pod względem objętości i poziomu merytorycz-

nego. Autorzy wykorzystali dostępną literaturę przedmiotu i wzmianki źródłowe, wielu odwołuje się do materiałów archiwalnych, głównie z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Lublinie.

Recenzowane wydawnictwo stanowi kolejną pozycję poszerzającą wiedzę o historii Lubelszczyzny. Przedstawia różne formy aktywności społeczno-politycznej społeczeństwa tych ziem. A ponieważ praca pod względem edytorskim została wydana starannie, pozostaje tylko zachęcić czytelnika do bliższego zapoznania się z recenzowaną publikacją.

DARIUSZ TARASIUK

T. Radzik, W. Śladkowski, G. Wójcikowski, W. Wójcikowski, *Lublin — dzieje miasta*, t. II: *XIX i XX wiek*, Towarzystwo Miłośników Lublina, Wyd. Multico, Lublin 2000, ss. 655

Bibliografia miasta Lublina w ostatnim czasie wzbogaciła się o nader cenną pozycję: *Lublin — dzieje miasta*, t. II: *XIX i XX wiek*, napisaną przez wybitnych historyków lubelskich Tadeusza Radzika i Wiesława Śladkowskiego oraz znanych publicystów lubelskich Grzegorza Wójcikowskiego i Włodzimierza Wójcikowskiego. Historia tegoż miasta jest już dobrze poznana, czego dowodzi coraz bardziej rozrastająca się literatura przedmiotu. Jest to jednakże bibliografia dotycząca wcześniejszych okresów przeszłości Lublina (XIV–XVIII wiek). Relatywnie mniej jest prac traktujących o niedawnej przeszłości tego grodu. Opracowania te poczęły ukazywać się w ostatnich trzech dziesięcioleciach ubiegłego wieku. Pomieszczone były przede wszystkim w ogólnych opracowaniach zbiorowych, takich jak sześciotomowe wydawnictwo *Dzieje Lubelszczyzny* (Lublin 1974–1989), traktu-

jące o Lublinie w kontekście historii regionu lubelskiego, czy *Historia Lublina w zarysie: 1317–1968* pod redakcją H. Zinsa (Lublin 1972). Z czasem o dziejach najnowszych miasta nad Bystrzycą ukazywać się poczęło coraz więcej opracowań, artykułów i przyczynków historycznych. Wskazać tutaj można na takie prace, jak: J. Lewandowskiego *Rola Lublina i Lubelszczyzny w październiku i listopadzie 1918 roku* („Rocznik Lubelski” 1978 t. 21), J. Marczyka *Rada Miejska i Magistrat Lublina w latach 1918–1939* (Lublin 1984) czy H. Gawreckiego *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny miasta Lublina w latach 1918–1939* (*Dzieje Lublina* t. 2 pod. red. S. Krzykały, Lublin 1975). Tego też okresu dotyczy, powstałe w latach dziewięćdziesiątych, jedno z najważniejszych opracowań dotyczących historii miasta Lublina, to jest *Lublin w dziejach i kulturze Polski*

pod redakcją T. Radzika i A. A. Witusi-ka (Lublin 1997). Dopiero niedawno rozpoczęły się prace nad dziejami społecznymi Lublina, a zwłaszcza nad jego mniejszościami narodowymi, m.in. żydowską. Przykładem może być tu praca T. Radzika *Lubelska dzielnica zamknięta* (Lublin 1999). Miasta nad Bystrzycą coraz obficie dotyczą wydawnictwa wspomnieniowe, w których wielobarwnie ukazane zostało jego życie codzienne, a także zagadnienia gospodarcze, społeczno-polityczne czy kulturalne. Są to wspomnienia m.in. Wacława Graliewskiego *Bieg po krawędzi* (Lublin 1974), Józefa Czechowicza *Listy* (zebrał i opracował T. Klak, Lublin 1977) czy też Róży Fiszman-Sznajdeman *Mój Lublin* (Lublin 1989).

Recenzowana praca — według jej autorów — ma być swoistą kontynuacją opracowań monograficznych dotyczących dziejów Lublina powstałych w przeszłości. Chodzi o prace Seweryna Sierpińskiego *Obraz miasta Lublina z 1839 r.*, Władysława Zielińskiego *Monografia Lublina, z 1878 r.*, i opartą w dużej mierze na niej pracę Alfreda Kobierzyńskiego pod takim samym tytułem z 1911 r.

Omawiana przeze mnie praca ma charakter popularnonaukowy i w zamierzeniu autorów ma służyć szerokim kręgom czytelnictwem. Nie pomniejsza to jednak jej wybitnych walorów naukowych. Jest to w konsekwencji pierwsza nowoczesna synteza nowożytnych i najnowszych dziejów Lublina. Autorzy piszą, iż tom niniejszy miał być częścią większego zamierzenia. „Tak się składa, że w pierwszej kolejności ukazuje się jej tom II, poświęcony miastu w wiekach XIX i XX. Postanowiliśmy nie czekać z publikacją, gdyż wyniki badań naukowych też się „starzeją” i z tego względu nie należy zbyt długo odkładać ich ogłoszenia. Z przyczyn obiektywnych prace nad tomem I, obejmującym historię Lublina od jej początków do końca XVIII w., zostały zahamowa-

ne”. Pomysł napisania dwutomowej monografii historii miasta Lublina powstał w Towarzystwie Miłośników Lublina, które jest również wydawcą dzieła. Tak tę myśl uzasadniano: „Potrzeba nowoczesnej syntezy dziejów grodu jest odczuwana od dawna, a pozwala na to coraz większe zaawansowanie badań nad przeszłością Lublina, zarówno tą najdawniejszą, jak też nad najnowszą”.

Książka składa się z czterech wielkich rozdziałów, które następnie dzielą się na mniejsze podrozdziały. Faktycznie jednak dzieli się ona na dwie części: opisową (pierwsze trzy rozdziały) i kronikarską (rozdział czwarty). Autorzy przyjęli taką konstrukcję pracy tłumacząc następująco: „Pracując nad nią zespół autorski uznał jednocześnie, że chociaż badania nad historią miasta po zakończeniu II wojny światowej są dopiero w toku, z prezentacji przeszło półwiecznego okresu nie można zrezygnować. Postanowiono uczynić to w formie kroniki”. Autorami poszczególnych rozdziałów są: Wiesław Śladkowski: *W epoce rozbiorów* (s. 7–172); Tadeusz Radzik: *W latach dwudziestolecia międzywojennego* (s. 173–226); tenże: *W okresie okupacji niemieckiej 1939–1944* (s. 227–310); Grzegorz Wójcikowski, Włodzimierz Wójcikowski: *Kronika 1944–2000* (s. 311–645).

Część pierwsza dzieła — opisowa, opracowana została według jednolitego wzorca metodologicznego i kwestionariusza badawczego. Jest to wielkim walorem pracy. I chociaż autorzy, nie piszą o tym wprost we wstępie, wynika on z samej konstrukcji pracy. Tak więc układ pracy, chronologiczno-problemowy, jest logiczny i właściwy. Na podstawowe zagadnienia kwestionariusza badawczego składają się: sprawy rozwoju przestrzennego miasta, ludność (w tym m.in. jej zróżnicowanie etniczne i religijne), gospodarka, a w szczególności przemysł, rzemiosło, handel, gospodarka komunalna itp. Następnie służba zdrowia, admi-

nistracja państwowa, nauka i oświata, życie polityczne i kulturalne. Oczywiście katalog ten dla poszczególnych okresów historycznych jest przez autorów odpowiednio modyfikowany w zależności od potrzeb, np. jest on częściowo inny dla okresu II Rzeczypospolitej, a inny dla lat okupacji niemieckiej.

Autor rozdziału *W epoce zaborów*, rozpoczyna przedstawianie dziejów Lublina od czasów powstania kościuszkowskiego, a kończy opisem historii tworzenia w Lublinie, w listopadzie 1918 r., Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej. Lata rozbiorów są czasem, kiedy Lublin wraz z całym krajem znajdował się pod obcym panowaniem. Okres ten, w sensie ustrojowo-politycznym jest w zasadzie jednolity, gdyż Polska po prostu nie istniała jako w pełni samodzielny podmiot prawa międzynarodowego. Zrazem są to czasy ciągłych burz dziejowych, powstań, konspiracji, klęsk i upadków, a równocześnie rozwoju, powstawania nowoczesnych form życia społecznego, politycznego, kulturalno-cywilizacyjnego. Wchodzenia na arenę dziejową nowych warstw społecznych, wprowadzania nowych sposobów gospodarowania, rozwoju gospodarki wolnorynkowej itp. I właśnie na przykładzie opisu życia jednej z miejskich społeczności, jaką w owym czasie był Lublin, jak w soczewce te wszystkie przemiany można lepiej dostrzec i zrozumieć. Wielką zasługą W. Śladkowskiego jest uchwycenie tych w istocie niespokojnych czasów w zastygłych, a nawet skostniałych z pozoru strukturach ustrojowo-prawnych państwa rosyjskiego. Czytając ten rozdział z jednej strony dowiadujemy się w sposób systematyczny o dziejach miasta nad Bystrzycą, z drugiej — w „szerszym planie” poznajemy w istocie dzieje polskich miast prowincjonalnych w byłym zaborze rosyjskim. Autor, wytrawny znawca przedmiotu, problemy przedstawia w odpowiednich proporcjach, a przez to w znakomity sposób wska-

zuje na ich wagę i znaczenie w dziejach grodu.

Tak więc okresowi lat 1795–1815 poświęca dwa krótkie podrozdziały. Pierwszy z nich to *Miasto cesarsko-królewskie*. Ukazuje w nim Lublin z ostatnich miesięcy insurekcji kościuszkowskiej, okupacji wojsk rosyjskich i austriackich, a następnie kilkuletnich cesarsko-królewskich rządów austriackich. Drugi z nich, *Pod znakiem złotych orłów*, to okres „polskich rządów” w okresie istnienia Księstwa Warszawskiego. Skończył się on wraz z katastrofą idei napoleońskiej. Nowe czasy w dziejach Lublina to epoka konstytucyjnego Królestwa Polskiego (1815–1830). Autor obszernie przedstawił dzieje tegoż ośrodka pod kątem jego odbudowy, a następnie rozbudowy architektoniczno-przestrzennej, strukturę ludności, tak pod względem etniczno-wyznaniowym, jak i jej aktywności gospodarczej, życia religijnego, szkolnictwo, kulturę. Charakteryzując ten okres pisał, iż zaważył on korzystnie na rozwoju miasta. „Dzięki wysokiemu poziomowi szkolnictwa i osiągnięciom na niwie kulturalnej miasto wysunęło się w tych dziedzinach w Królestwie Polskim na drugie miejsce po Warszawie”. Następnie mamy część poświęconą udziałowi Lublina w powstaniu listopadowym. Jest to chlubna karta w jego przeszłości. Dalsza część tegoż rozdziału to lata 1831–1856. Składa się ona z następujących zagadnień: w epoce paskiewiczowskiej; szkolnictwo i kultura pod cenzurą; spiski i konspiracje lubelskie; Lublin w okresie przed i w czasie powstania styczniowego. W części tej omówione są manifestacje i życie konspiracyjne oraz sam przebieg insurekcji styczniowej. Ostatni podrozdział, najobszerniejszy, dotyczy dziejów grodu nad Bystrzycą w okresie powojnowym (1864–1918). Autor omawia w nim takie problemy, jak: obszar miasta, jego infrastrukturę oraz stan zaludnienia; życie gospodarcze to jest przemysł, rzemiosło i handel; podstawy prawno-organizacyj-

ne jego funkcjonowania, administrację miejską oraz funkcjonowanie skarbowości miejskiej. W dalszej kolejności mamy: kwestie oświatowe i „wzloty w życiu kulturalnym”; rozwój nowoczesnych form życia politycznego ze szczególnym uwzględnieniem ruchów i wystąpień rewolucyjnych; schyłek rosyjskiej niewoli. Ostatnie dwa zagadnienia to dzieje Lublina w okresie I wojny światowej i okupacji austriackiej oraz proces powstawania pierwszego rządu odrodzonej Polski.

Wiesław Ślaskowski podsumowując swoje rozważania na temat przeszłości Lublina w epoce rozbiorowej konkluduje, iż po pierwsze — w życiu miasta występowały okresy lepsze i gorsze, rozwoju i postępu oraz regresu i upadku. Po drugie — miasto, mimo niesprzyjających w zasadzie okoliczności, miało znaczne dokonania w dziedzinie szkolnictwa i kultury narodowej. Po trzecie — mimo iż mieszkańcy, by żyć i realizować swe cele życiowe, musieli dostosować się do narzuconych przez zaborców warunków, to jednak w momentach prób występowały w obronie najwyższych wartości. W konsekwencji na „kartach historii błyszczą przede wszystkim imiona tych, którzy z racji swych przymiotów wysuwali się przed ogół, oddziałali swym przykładem i działalnością na jego postawę, porywali do walki o wolność, przewodzili powstaniom, nie szczędząc ofiary swej krwi, w czasach pokojowych tworzyli trwałe wartości w ekonomice, kulturze, życiu duchowym Lublina”.

Rozdział *W latach dwudziestolecia międzywojennego* traktuje o dziejach Lublina w „krótkiej chwili niepodległości”. Trwała ona jedynie dwadzieścia jeden lat, ale przecież był to okres przełomowy tak w dziejach kraju, jak i miasta. Dlatego autor rozdziału, Tadeusz Radzik, z wielkim znanstwem, a zarazem pietyzmem odmalowuje lubelskie czasy międzywojenne. Stwierdza więc na wstępie, iż obszar Lublina zmieniał się przed 1939 dwa razy. Po raz pierwszy jeszcze w 1916 r., a ponownie w 1931 r. Miasto

liczyło wtedy 3010 hektarów. Rozwijało się również w zakresie architektoniczno-infrastrukturalnym. Dość tu wskazać intensywną budowę gmachów użyteczności publicznej do dziś pełniących reprezentacyjne funkcje w mieście. Są to: Dom Żołnierza Polskiego, gmach Izby Skarbowej, budynek Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, gmach poczty przy Krakowskim Przedmieściu czy Państwowe Gimnazjum im. S. Staszica. Bardzo dokładnie autor omówił strukturę ludnościową Lublina. Tak więc w 1916 r. w granicach Lublina mieszkało 81 198 osób. Już jednak według spisu z 1921 roku na jego terenie zamieszkiwały 94 553 osoby, co w przybliżeniu odpowiadało stanowi sprzed wybuchu wojny (wliczając w to przedmieścia). W styczniu 1939 r. liczbę mieszkańców szacowano na 122 019. Badacz wskazał też, iż „swoistego kolorytu miastu nadawała zamieszkująca tu licznie mniejszość żydowska, która już w poprzednich stuleciach na trwałe wpisała się w krajobraz miasta”. Według spisu z 1921 r. było jej 37 337 osób, to jest 39,54% mieszkańców. W 1931 r. liczba tej ludności nieznacznie wzrosła i wynosiła 38 935 osób, ale procentowo zmniejszyła się do 34,67. T. Radzik bardzo obszernie omówił gospodarkę miasta Lublina. Pisząc o przemyśle stwierdził na wstępie, że w pierwszych latach niepodległości miał on trudne warunki rozwoju. Jego potencjał był o 3/2 słabszy niż przed wojną. Dopiero w następnych latach począł się dynamicznie rozwijać tak, że w drugiej połowie lat dwudziestych osiągnął stan przedwojenny, a w niektórych dziedzinach go przekroczył. Powstały też nowe gałęzie wytwórczości, np. przemysł samolotowy (lotniczy). Natomiast rzemiosło, w związku z pewną słabością przemysłu odgrywało znaczącą rolę w życiu gospodarczym miasta. Tak więc o ile w 1921 r. zakładów rzemieślniczych było około 1100, to w 1939 r. prawie 2588 (oprócz tego 400 zakładów bez kart rzemieślniczych), w tym 1065 zakładów chrześcijańskich, 1523

żydowskie. W połowie lat trzydziestych w tym dziale gospodarki pracowało ok. 6500 osób. W tychże latach zaobserwowano również zjawisko zwiększania się liczby chrześcijan w rzemiośle. Dobre warunki rozwoju miał handel. Lublin, jako stolica regionu, stawał się znacznym centrum handlowym. Otwarte na początku lat trzydziestych: Giełda Towarowo-Zbożowa i Giełda Mięsa „były widomym dowodem znaczenia miasta w handlu ziemiopłodami i artykułami konsumpcyjnymi. Obroty na Giełdzie Towarowo-Zbożowej objęły w 1936 r. 153 750 ton samego zboża, wartości 29,38 mln zł”. Odrębnym zagadnieniem była gospodarka komunalna. Do największych inwestycji miejskich można zaliczyć budowę sieci kanalizacji i wodociągów miejskich prowadzoną przez firmę Ulen and Co. od 1924 do 1929 r., elektrowni miejskiej, rozbudowę gazowni miejskiej, budowę rzeźni miejskiej. Władze miasta rozwinęły jego układ komunikacyjny i wspierały komunikację miejską. W zakresie ochrony zdrowia istniały w Lublinie wieloletnie zaniechania, które z trudem niwelowano w okresie niepodległości.

Lublin był siedzibą wielu władz państwowych. Prężnie działał tu samorząd miejski. Właśnie w jego organach przedstawicielskich i zarządzających najpełniej ujawniało się jego życie polityczno-społeczne, przez autora dokładnie zaprezentowane. Odrębnie została omówiona organizacja i funkcjonowanie żydowskiej gminy wyznaniowej. Lublin w okresie międzywojennym stał się znaczącym ośrodkiem naukowym i uniwersyteckim. Działał tu Uniwersytet Lubelski zwany od 1928 r. Katolickim Uniwersyteciem Lubelskim. Drugą uczelnią wyższą było Studium Teologiczne „Bobolanum”, uczelnia oo. jezuitów. Jako trzecia szkoła wyższa powstała w 1930 r. uczelnia talmudyczna Jeszywas Chachmej Lublin (Uczelnia Mędrców Lublina). Lublin był też siedzibą wielu szkół średnich, zawodowych i po-

wszechnych. Nie oznaczało to jednak, iż ich liczba i poziom nauczania były wystarczające. Szkoły te zostały w większej mierze scharakteryzowane. T. Radzik pisze następnie: „Wzrost rangi Lublina jako najbardziej znaczącego ośrodka miejskiego regionu w międzywojennym dwudziestolecu, awans cywilizacyjny miasta, widoczne były także w dziedzinie kultury. Ustawiały wszelkie ograniczenia stawiane przez zaborców, co spowodowało podejmowanie wielu inicjatyw kulturalnych tak przez władze miejskie, jak i społeczeństwo”. Materialne wpiernianie działań w sferze kultury uzależnione było od ekonomicznej kondycji miasta i kraju, koniunktury gospodarczej czy też kryzysu gospodarczego. Autorowi udało się opisać z dużym powodzeniem te „blaski i cienie” lubelskiego życia kulturalnego.

Rozdział *W okresie okupacji niemieckiej: 1939–1944* jest autorstwa również Tadeusza Radzika. Rozpoczyna on od przedstawienia sytuacji w Lublinie w czasie kampanii wrześniowej. Przedstawia przygotowania władz państwowych, samorządowych i samej ludności do wojny. Następnie pierwsze dni wojny, kiedy to Lublin był miastem na zapleczu frontu a następnie od 13 września miastem frontowym. Dokładnie omawia działania obronne prowadzone przez Cywilny Komitet Obrony Miasta na czele z kpt. Stanisławem Lisem-Błońskim. Ostatecznie Lublin został zajęty przez Niemców 18 września 1939 r. Nastąpił czas okupacji. Autor rozpoczyna prezentowanie tego okresu od opisu represji, jakie spadły na ludność miasta po zajęciu go przez Wehrmacht. Pisze: „9 listopada nastąpiło duże uderzenie w inteligencję lubelską. Policja dokonała aresztowań wśród nauczycieli szkół powszechnych, średnich i Pedagogium Lubelskiego, adwokatów, sędziów, księży i inżynierów — łącznie kilkuset osób”. Wraz z represjami przyszedł czas wysiedleń z instytucji, budynków, a także z całych dzielnic. Dotyczyło to Po-

laków i Żydów. W sumie do końca stycznia 1943 r. z Lublina wysiedlono ok. 14 tysięcy ludzi. Równocześnie zaczęła się germanizacja miasta. Zaczęła się od uprzywilejowania pozycji Niemców w Lublinie. Często też zmieniać nazwy ulic z polskich na niemieckie. Lublin to przecież według słów H. Himmlera „stare niemieckie miasto”. Dalsze zagadnienia, które są przedmiotem analizy autora tegoż rozdziału, to: problem grabieży dokonywanych na ludności miasta przez okupantów, pracy przymusowej, funkcjonowanie administracji polskiej oraz opieka społeczna, służba zdrowia, szkolnictwo, życie kulturalne, sport i życie codzienne okupowanego Lublina. Odrębnie została potraktowana kwestia życia społeczności żydowskiej w okresie okupacji. Otóż, ludność żydowska Lublina, stanowiąca przed wojną ok. 40 proc. społeczności mieszkańców miasta, w pierwszych miesiącach okupacji uległa znacznemu zwiększeniu. Następnie została zamknięta w gettcie i poddana coraz gwałtowniejszej eksterminacji. Proces ten jest skrupulatnie omówiony na kartach recenzowanej pracy. Zaprezentowane są również w sposób wszechstronny dzieje lubelskiego ruchu oporu, a w szczególności działalność i walka Szarych Szeregów. Ostatnią częścią rozdziału jest charakterystyka końcowych miesięcy okupacji Lublina. Jej kres był następujący: „W nocy z 22 na 23 lipca wojska radzieckie rozpoczęły boje o miasto. Do zaciętych walk doszło na ulicy Lubartowskiej i Królewskiej. 24 lipca Lublin został zdobyty i opanowany przez oddziały Armii Czerwonej i Armii Krajowej”.

Część kronikarską omawianej książki, stanowi zestawienie najważniejszych wydarzeń z dziejów miasta nad Bystrzycą z drugiej połowy XX w., dokonane przez G. Wójcikowskiego i W. Wójcikowskiego (*Kronika: 1944-2000*). Autorzy kroniki tak pisali o jej założeniach metodologicznych: „Stano-
 się skoncentrować uwagę na okresach

czy wydarzeniach o charakterze przełomowym lub mającym szersze znaczenie (jak np. rok 1944 i początek 1945, 1980, 1989-1990, okoliczności związane z cudem lubelskim, przełomem październikowym czy echami wydarzeń węgierskich). Autorzy starali się przy tym pamiętać, że przygotowują kronikę miasta a nie województwa czy kraju”. Natomiast podstawą źródłową kroniki były przede wszystkim roczniki ówczesnych tytułów prasy lubelskiej. Należy jednak do tego źródła podchodzić z dużą ostrożnością, gdyż „jak wiadomo — piszą autorzy — w latach istnienia cenzury prasa pomijała wiele zdarzeń niewygodnych dla władzy, a zatem należało szukać o nich informacji gdzie indziej”. Kronika ta jest wielkim kompendium wiedzy o niedawnej przeszłości Lublina. Ukazuje życie tego miasta wielostronnie. Są tam odnotowane zdarzenia z życia gospodarczego, społecznego, politycznego, kulturalnego, sportowego itp. Jej największą zaletą jest to, iż porządkuje w sposób podstawowy wiedzę o dziejach Lublina w drugiej połowie XX w. Stanowi zarazem wielkie wołanie o naukową monografię tego grodu w okresie Polski Ludowej, a przynajmniej o likwidacji okupacji niemieckiej do przełomu październikowego z 1956 r.

Na końcu książki zamieszczony został wybór bibliografii dotyczącej dziejów Lublina w XIX i XX w. Następnie mamy informację o części ikonograficznej, gdyż praca jest bogato ilustrowana. Znajduje się tam również streszczenie w języku angielskim.

Autorzy opracowania na jego temat napisali: „W sumie przekazujemy Czytelnikowi obszerny tom, który — mamy nadzieję — pozwoli lepiej poznać XIX i XX-wieczne dzieje miasta. Wraz z tomem I, spodziewanym w ciągu najbliższych miesięcy, całość przyniesie szerokie ujęcie przeszłości Lublina, tej najdawniejszej i tej całkiem niedawnej, która często toczyła się na oczach wielu mieszkańców: liczni byli jej aktywnymi

współtwórcami i uczestnikami. Mamy nadzieję, że niniejsza książka okaże się potrzebna tym wszystkim, którzy uważają Lublin za swoją „małą ojczyznę” i chcą o nim wiedzieć jak najwięcej”. Uważam, iż odda-

jąc do rąk Czytelników to dzieło jego twórcy w pełni zrealizowali cel, jaki sobie w przytoczonym powyżej cytacie zakreślili.

WALDEMAR KOZYRA

Tadeusz Radzik, *Lubelska dzielnica zamknięta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, ss. 261

Mimo wielu publikacji dotyczących życia i zagłady społeczności żydowskich w czasie II wojny światowej, losy lubelskich Żydów nie były przedmiotem szerszych badań i publikacji historyków zajmujących się dziejami najnowszych. Dotychczas w literaturze przedmiotu o losach żydowskich mieszkańców Lublina wspomniano jedynie przy omawianiu innych kwestii związanych z polityką okupanta niemieckiego na Lubelszczyźnie, a przedstawiane zagadnienia stanowiły tło dla poruszanych tematów bądź były omawiane wybiórczo¹. Ukazało się wprawdzie kilka artykułów, w których poruszano kwestie zagłady lubelskich Żydów, lecz nie można ich traktować jak prace, które wyjaśniają pewne sprawy i ustalają fakty, a jedynie jako stawiające dalsze postulaty badawcze². Praca Tadeusza Radzika jest pierwszą w pełni kompleksową monografią dziejów społeczności żydowskiej w Lublinie, obejmującą okres od zajęcia miasta przez Wehrmacht we wrześniu 1939 r. do jej ostatecznej zagłady, wypełniając „lukę” w badaniach nad przeszłością miasta i losami jego mieszkańców. W zamyśle autora ma też przybliżyć kolejnym pokoleniom mieszkańców (i nie tylko), rolę jaką od wieków odgrywali w Lublinie przedstawiciele społeczności żydowskiej i nie dopuścić do zapomnienia o ich tragedii podczas II wojny światowej w ramach tzw. ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej.

Książka składa się z dziesięciu rozdziałów przedstawionych w układzie problemo-

wo-chronologicznym. Przyjęcie przez autora takiej konstrukcji pracy spowodowało, że w tekście pojawiają się niekiedy powtórzenia omawianych już kwestii. Są one jednak nieuniknione, bowiem stanowią krótkie wprowadzenie bądź podsumowanie charakteryzowanych zagadnień szczegółowych. Zresztą autor umiejętnie je wplata do ciągu narracyjnego i dzięki temu sprawy poruszane już wcześniej, omawiane są z innej perspektywy badawczej, a czytelnikowi zostają podane pod rozwagę kolejne, nowe wnioski.

Praca dzieli się na trzy podstawowe części, które stanowią dla siebie wzajemne dopełnienie. W części pierwszej (rozdział I) autor scharakteryzował pozycję i rolę mniejszości żydowskiej w Lublinie w okresie międzywojennym. W kolejnej (rozdziały II-IV) zostały przedstawione dzieje i zagłada społeczności żydowskiej miasta w okresie okupacji niemieckiej, a także charakterystyka Rady Żydowskiej w Lublinie, jej oddziaływanie na wszelkie aspekty życia w getcie i zakres jej funkcjonowania. Wreszcie w trzeciej części (rozdziały V-X) szczegółowo zostały omówione warunki codziennej egzystencji w lubelskim getcie oraz działalność na jego obszarze żydowskich instytucji użyteczności publicznej.

W rozdziale I — „Żydzi w okresie międzywojennym”, który stanowi jakby wprowadzenie do omawianych dalej spraw i wydarzeń, przedstawiona została liczebność, struktura społeczno-zawodowa, życie polityczne, funkcjonowanie i podstawy prawne

Żydowskiej Gminy Wyznaniowej oraz działalność oświatowo-kulturalną społeczności żydowskiej w Lublinie w okresie międzywojennym. Autor podkreśla szczególną rolę, jaką odgrywali w mieście od kilku wieków Żydzi, oraz pozycję Lublina jako centrum kulturalno-oświatowego dla społeczności żydowskiej w skali światowej.

W rozdziale II — „Pod okupacją” omówiona została kwestia powstania i funkcjonowania getta w Lublinie aż po moment jego likwidacji w marcu 1942 r. Znakomitym rozwiązaniem jest przyjęty przez autora sposób przedstawienia „ewolucji” niemieckiej polityki w stosunku do ludności żydowskiej na przykładzie dziejów lubelskiej dzielnicy zamkniętej. Począwszy od wkroczenia wojsk niemieckich do Lublina, poprzez pierwsze rozporządzenia władz okupacyjnych wobec Żydów, utworzenie getta i coraz bardziej nasilający się terror i represje, widoczne jest stale rosnące zagrożenie dla lubelskich Żydów. Szczególnie cenne są przytaczane przez autora dane statystyczne, które dotyczą tylko samego Lublina i stanowią doskonałe uzupełnienie dla omawianych zagadnień (migracje i wysiedlenia, struktura społeczno-zawodowa, śmiertelność itp.). Same dzieje lubelskiej dzielnicy zamkniętej zostały przedstawione tu tylko w ogólnym zarysie. Zagadnienia szczegółowe są scharakteryzowane w kolejnych rozdziałach. Jest to założenie słuszne, gdyż dzięki temu praca staje się bardziej przejrzysta.

W kolejnym rozdziale (III — „Getto na Majdanie Tatarskim”) zostało scharakteryzowane tzw. Mustergetto powstałe po likwidacji „starego getta”. Przedstawiono w nim w sposób chronologiczny jego funkcjonowanie i najważniejsze zmiany w nim zachodzące. Na szczególną uwagę zasługuje przedstawienie przez autora zgubnych wpływów niemieckiej propagandy na losy jego mieszkańców. Poglądski o tym, że w tym, określanym jako wzorcowe, getcie ludność żydowska będzie mogła egzystować bez większych inge-

rencji ze strony Niemców, podziały jak przynęta nawet na te osoby, które dotychczas miały zapewnione bezpieczne schronienie. Napływały one nie tylko z obszaru Lublina, ale i spoza niego. Autor, odwołując się do wiedzy z dziedziny psychologii czy socjologii, uzasadnia, dlaczego tak

W rozdziale IV — „Rada Żydowska w Lublinie” przedstawiono genezę powstania i zakres funkcjonowania Rady Żydowskiej w Lublinie oraz scharakteryzowano jej członków. Zasługuje to na szczególne podkreślenie, bowiem dotychczas w literaturze naukowej nie było tak obszernej charakterystyki działalności Rady Żydowskiej w czasie okupacji niemieckiej w skali całej GG oraz jej zależności i powiązań poszczególnych jej członków z Niemcami.

W rozdziale V — „Represje i grabież” omówiono sprawy związane z zepchnięciem ludności żydowskiej Lublina na margines życia społecznego oraz stosowane przez Niemców represje w sferze ekonomicznej. Autor podkreśla też, że zastosowane przez Niemców metody izolacji Żydów od reszty społeczeństwa (utworzenie getta, ograniczenie kontaktu z resztą mieszkańców) przyspieszyły tempo zagłady, lecz było ono jeszcze dla Niemców zbyt powolne.

W rozdziale VI — „Praca przymusowa” zostały omówione kwestie organizacji przez Niemców obozów pracy na terenie miasta Lublina i dystryktu lubelskiego, do których trafiali Żydzi z getta w Lublinie. Ponadto przedstawiono w nim sprawy wykorzystania ludności żydowskiej przebywającej w mieście jako taniej siły roboczej. Przytoczone zostały również najważniejsze rozporządzenia władz niemieckich dotyczące organizacji pracy przymusowej w dystrykcie. Godne podkreślenia jest przede wszystkim przedstawienie przez autora wzajemnych powiązań getta oraz sieci obozów pracy i dokonana przy tym ich charakterystyka. Przez wielu badaczy te kwestie traktowane były oddzielnie i dopiero Tadeuszo-

wi Radzikowi udało się te wątki umiejętnie połączyć. Interesujące są również kwestie związane z konfliktem między Globocnikiem (SS) a Zörnerem (władze administracyjne) o zakres podległości spraw związanych z pracą przymusową Żydów, a dokładniej zyskami jakie ona przynosiła.

W kolejnym VII rozdziale — „Opieka społeczna” przedstawiono działalność żydowskich organizacji charytatywnych w getcie na tle zmieniających się warunków egzystencji jego mieszkańców i nasilających się represji. Ogromną zasługą autora jest już podjęcie tej tematyki, gdyż dotychczas przy omawianiu spraw związanych z życiem i funkcjonowaniem getta koncentrowano się głównie na sprawach związanych z martyrologią lub na aspektach ekonomiczno-prawnych egzystencji jego mieszkańców. Tymczasem można zauważyć, że mimo ograniczonych możliwości działania opieka społeczna była zróżnicowana i funkcjonowała praktycznie aż do czasu zagłady.

W rozdziale VIII — „Opieka zdrowotna” autor dokonał charakterystyki działalności placówek służby zdrowia w getcie oraz instytucji mających na celu poprawę zdrowotności i warunków sanitarnych. Podobnie jak poprzedni rozdział poruszane zagadnienia, może z wyjątkiem funkcjonowania szpitala przy ul. Lubartowskiej³, są przedstawione szerszemu kręgowi czytelników pierwszy raz.

W przedostatnim IX rozdziale — „Codziennosc getta” autor omówił sprawy związane z funkcjonowaniem urzędów i instytucji (poczta, policja żydowska, szkoły) w getcie na co dzień. Rozdział ten stanowi jakby naturalne dopełnienie dla rozdziałów II i III.

W ostatnim X rozdziale (moim zdaniem najciekawszym) — „W warunkach ekstremalnych” przedstawiony został wpływ wojny na psychikę, postawy i zachowanie poszczególnych osób (zarówno Żydów, jak i Polaków) w warunkach okupacji niemieckiej. Pokazano w nim również negatywne oddziaływanie na życie mieszkańców getta takich

zjawisk, jak korupcja czy plotka. Na podstawie przytoczonych przykładów widać wyraźnie, że pomoc udzielana Żydom przez polską społeczność była różnorodna, lecz z oczywistych względów nie można nią było objąć wszystkich mieszkańców getta. Autor scharakteryzował też osoby wywodzące się ze społeczności żydowskiej, które w pewnym stopniu przyczyniły się do zagłady swoich rodaków. Do takich należeli choćby Szame Grajer czy komendant żydowskiej policji Moniek Goldfarb, uważani przez pozostałych mieszkańców getta za zbrodniarzy. Ich żądza zysku i dana namiastka władzy ze strony okupanta spowodowały, że stali się „narzędziami zagłady” w niemieckich rękach. Zresztą, jak udowodnia autor, nie były to przypadki odosobnione. Często już sama obietnica przetrwania, dana ze strony Niemców, powodowała, że człowiek dla ratowania siebie lub bliskich wyzwał w sobie najniższe instynkty. Tadeusz Radzik przytacza wiele takich przykładów.

Zaletą pracy jest przede wszystkim oparcie się przez autora na niewykorzystanych dotąd źródłach archiwalnych (zespół Rada Żydowska w Lublinie 1939–1942, znajdujący się w Archiwum Państwowym w Lublinie) i mało „spenetrowanych” zespołach akt zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Muzeum Państwowego na Majdanku, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie i innych, bogatej literaturze pamiętnikarskiej i wspomnieniowej (dużo pozycji, które ukazały się poza granicami kraju) oraz staranne połączenie omawianych kwestii z wiedzą interdyscyplinarną, której zastosowanie dało pełniejszy obraz okupacyjnej codzienności lubelskiego getta i rozgrywającej się w nim tragedii narodu żydowskiego. Na uwagę zasługuje także styl pisarski autora, świadczący o doskonałej znajomości realiów polityki niemieckiej w dystrykcie lubelskim oraz dziejów społeczności żydowskiej. Wykład jest jasny, potoczny, nie ma w nim

żadnych zawilości i momentów dla czytelnika niezrozumiałych. Wydaje się jednak, że dla pełniejszego zobrazowania dziejów lubelskiej dzielnicy zamkniętej pożądane byłoby ukazanie jej losów na tle warunków panujących w dystrykcie lubelskim i innych rejonach GG. Sam autor już we wstępie zastrzegł: „nie analizuję szerzej kwestii [dotyczącej ludności żydowskiej — J. K.] omówionej w literaturze przedmiotu, jak: koncepcje polityki okupanta niemieckiego wobec ludności żydowskiej, położenie tej ludności w krajach okupowanej Europy i na ziemiach polskich itp., koncentruję się na zagadnieniach będących bezpośrednim przedmiotem badań”, ale jego praca zapewne da innym historykom „impuls” do dalszych badań nad szczegółowymi zagadnieniami niemieckiej okupacji i należało umieścić w niej choćby obszerne przypisy odsyłające czytelnika do interesujących go kwestii w literaturze przedmiotu. Książka ma staranną szatę graficzną i znakomicie jest zilustrowana

na podstawie archiwalnych fotografii i kopii dokumentów. Stanowią one znakomite uzupełnienie do przedstawianych treści i wyrażają tragizm społeczności żydowskiej miasta (np. dokument po stronie 224). Pewnym mankamentem są występujące w pracy nieznaczne błędy literowe i edytorskie (np. błędne zsumowanie danych w części tabeli 17 zamieszczonej na stronie 191). Nie wpływają one oczywiście na ogólny obraz pracy.

Książka Tadeusza Radzika jest ze wszelkich miar pozycją niezwykle wartościową, zawierającą pełnię aktualnej wiedzy na temat powstania i funkcjonowania lubelskiego getta oraz zagłady jego mieszkańców. Dotrą do niej zapewne nie tylko historycy zajmujący się dziejami II wojny światowej, regionaliści czy osoby interesujące się historią, ale też wszyscy ci, którym bliskie jest poznanie dziejów miasta, w którym żyją, uczą się lub pracują.

JANUSZ KŁAPEĆ

¹ Warto wymienić prace Józefa Kasperka, Józefa Marszałka, Czesława Rajcy, Zygmunta Mańkowskiego, Janiny Kielboń, Zofii Leszczyńskiej, Dietera Pohla i innych.

² Zob. J. Kasperek, *Położenie i zagłada ludności żydowskiej w Lublinie podczas okupacji hitlerowskiej (1939–1942)*, [w:] *Międzynarodowa sesja naukowa „Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie 1939–1942”*, Warszawa 14–17 kwietnia 1983; Z. Mańkowski, *Życie i zagłada Żydów w Lublinie*, „Biuletyn GKBZpNP” t. 38, 1995, s. 91–109.

³ Zob. J. Kasperek, *Zarys organizacji służby zdrowia w Lublinie w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Lekarski” 1980, nr 1, s. 152; E. Berelt, *Szpital żydowski w Lublinie*, „Dzień — Gazeta Lubelska” 1991, nr 237, s. 4; R. Jędrzejewski, *Praca służby zdrowia w latach okupacji na terenie lubelskich szpitali*, [w:] *Pamiętnik II Krajowego Zjazdu Lekarzy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację*, Warszawa 1969, s. 272.

Tomasz Wesołowski, *„Linia Mołotowa”. Sowieckie fortyfikacje graniczne z lat 1940–1941 na przykładzie 62 Brzeskiego Rejonu Umocnionego*, Białystok 2001, s. 243

Książka ta, mówiąc słowami redakcji, „stanowi próbę odpowiedzi na szereg pytań”, w istocie jest jednak zbiorem przepisanych różnorodnych prac naukowych,

niejednokrotnie już zdezaktualizowanych, często bez odnośnych przypisów (pomińmy ich mnogość), lub sprzecznych opinii autora.

Całość została podzielona na cztery rozdziały: „Od »Linii Stalina« do »Linii Mołotowa«. Ewolucja sowieckiej koncepcji budowy i wykorzystania fortyfikacji stałych na granicach zachodnich w latach 1939–1941”, „62 Brzeski Rejon Umocniony w systemie obrony »Linii Mołotowa«”, „Sowieckie schrony bojowe »Linii Mołotowa«”, „Sowieckie wojska forteczne i ich rola w systemie obrony 62 Brzeskiego RU”, „Rola umocnień nadbużańskich w pierwszych dniach operacji »Barbarossa«”.

Już wstęp wprowadza czytelnika w błąd. Dowiadujemy się w nim, że poza T. Wesołowskim nikt poważnie nie zajmuje się badaniami fortyfikacji radzieckich, ignorując ten temat historycy rosyjscy (choć właśnie na ich opracowaniach bazuje autor), oraz „znamienny wydaje się przy tym brak korelacji prac badaczy polskich z badaniami prowadzonymi przez historyków na wschodzie” (s. 5). Warto, więc wyjaśnić, że od kilku lat prowadzone są wspólne programy badawcze historyków z Białorusi, Polski i Ukrainy i to, co „stanowi rezultat kilkuletnich badań autora nad fortyfikacją sowiecką na ziemiach polskich”, zostało dużo wcześniej opracowane przez innych. Sięgnięcie choćby po tak przekrojową pracę jak *Fortress Europe* umożliwiłoby przegląd budowanych równoległe różnych systemów fortyfikacyjnych i uniknąć wielu kardynalnych błędów¹. Zupełnie niezrozumiały wydaje się brak podstawowej literatury przedmiotu, np. autorstwa Chmielkowa². Samo jej omówienie ma wyraźnie złośliwy, tendencyjny charakter, pełne jest fałszowań niemieszczących się w kanonach prac naukowych. W głosie krytyki niepominięto nawet tak zasłużonych osób, jak Janusz Bognanowski i Mieczysław Wieliczko. Dziwi tu fakt przemilczenia wielu współczesnych prac będących kluczem dla badanego tematu. Przykładowo na stronie 9 czytamy: „Są to przede wszystkim studia nad zagadnieniami taktycznymi nieprzekraczającymi skali pojedynczego węzła obrony, a w niektórych przypadkach

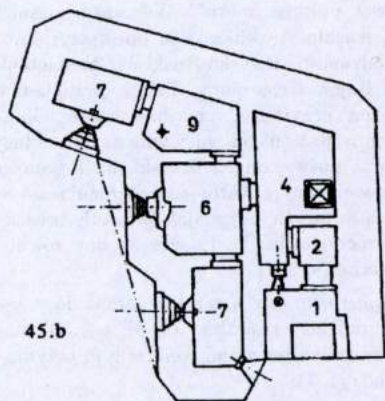
nawet punktu oporu”. Wypada wyjaśnić, że ukazało się kilka prac opisujących np. Grodzieński, Rawsko-Ruski czy Szepietowski Rejon Umocniony. Takich przykładów można przytoczyć znacznie więcej. Znamienny jest tu fakt niewymienienia żadnej z prac poświęconych Brzeskiemu Rejonowi Umocnionemu. Autor nie rozróżnia także podstawowych pojęć, jak artykuł, broszura, monografia. W książce są one równoznaczne (s. 6, 7).

Niezrozumiały jest także zarzut dotyczący kradzieży rysunków (s. 8), co najlepiej można zilustrować na konkretnym przykładzie (rys. 1).

Znaczna część książki (rozdziały I i II) to zbiór wcześniejszych publikacji autora lub całych fragmentów przepisanych z innych opracowań (rozdziały III, IV i V), dlatego omówienie części pracy poświęconej wojskom fortecznym, technologii i pracom budowlanym, uzbrojeniu i wyposażeniu schronów linii Mołotowa wymagałoby zrecenzowania prac: Uszakowa³, Denkschrift⁴, Szirakorada⁵, Chorkowa⁶, Bibik⁷ i wielu innych, z których odnośne fragmenty zostały przepisane.

Sprzeczności występują w całym I rozdziale. Na s. 12 „Linia Stalina” określona jest „jako pas rejonów umocnionych wzniesionych na zachodnich granicach ZSRR (od przesmyku Karelskiego po Morze Czarne) do jesieni 1939”. Czyżby więc fortyfikacje wzniesione po 1939 r. na tym obszarze, o czym pisze autor na s. 83, nie były linią Stalina?

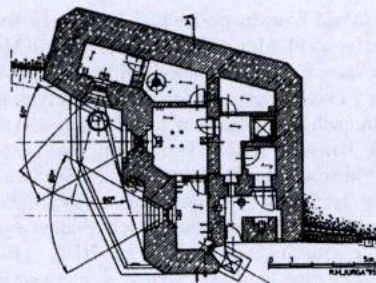
Podobnie jest z nazwą „Linia Mołotowa”. Najpierw możemy przeczytać (s. 11), że nie jest ona właściwa, gdyż rejon umocniony nie miał tworzyć zwartej linii, a termin linia zakłada powiązanie fortyfikacji w pewną całość, po czym dowiadujemy się, że był zwarty pas rejonów umocnionych na granicy z III Rzeszą i dlatego tę część należy nazwać „Linią Mołotowa” (s. 12), aby w końcu odkryć stwierdze-



Rys. 1. Rysunek zamieszczony w książce Tomasa Wesołowskiego „Linia Molotowa”, s. 88 — po lewej; obok plan R. Jurgi w jednym z artykułów innego autora, które w opinii T. Wesołowskiego „z merytorycznego punktu widzenia wydają się bezwartościowe”

nie autora, że umocnienia na granicy rumuńskiej i niemieckiej miały tworzyć ciągły pas umocnień, co odróżniało je od „Linii Stalina” (s. 30), która nie miała połączonych w jedną całość rejonów umocnionych, a więc zgodnie z definicją autora nie może być nazwana linią.

Po tych rozważaniach warto przyjrzeć się na opisowi 62 Brzeskiego Rejonu Umocnionego, zawartemu w rozdziale II. Na s. 13 czytamy: „ze względu na przyczyny obiektywne, szczegółowym badaniom terenowym nie została poddana całość pasa 62 brzeskiego RU”, brak jednak wyjaśnienia, co to za przyczyny obiektywne. Wątpliwości budzi, także przedstawiony pas obrony 62 UR. Dowiadujemy się tu, że ostatecznie miał się rozciągać od Włodawy do Drohiczyna, po czym następuje wyliczenie całego ciągu miejscowości, które znacznie przekraczają określone ramy terytorialne. Całość nie jest poparta jednoznacznym przypisem (s. 49–50). Dalsze strony są już czytelne i jakby skądś znajome. Podam dwa



krótkie przykłady: T. Wesołowski s. 51 — „Już zimą 1939/1940 r. rozpoczęto prace nad wytyczaniem przebiegu linii fortyfikacji stałych. Prace pomiarowe przeprowadzono wówczas jednak w pośpiechu i przy dużej pokrywie śniegu, w związku z tym musiano powtórzyć je po ustąpieniu mrozów” (brak przypisu). A oto co pisze płk Sandałow: „Zimą 1939/40 prowadzono prace pomiarowe nad wytyczeniem miejsc pod budowę fortyfikacji stałych. Prace te [...] prowadzono przy grubej pokrywie śniegu i w pośpiechu. Dlatego rezultaty zimowego rozpoznania okazały się niezadowalające i wiosną 1940 r. całe prace trzeba było powtórzyć”⁸. T. Wesołowski s. 22: „Przygotowanie projektów budowy na nowej granicy prowadzono równolegle w Sztapie Generalnym i sztabach przygranicznych okręgów wojskowych już od jesieni 1939 r. Dowództwo Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego [SOW] przedłożyło dwa warianty nowej linii umocnień”. Płk Sandałow: „Jesienią 1939 roku w okręgach i Sztapie Generalnym opracowywano warianty budowy rejonów umocnionych w strefie przygranicznej. Dowództwo Zachodniego Okręgu Wojskowego przedstawiło dwa warianty [...]” (oba fragmenty w dosłownym tłumaczeniu na język polski)⁹. Ten sposób przepisywania całych fragmentów możemy odszukać w wielu innych miejscach.

Także badania terenowe nie zostały przeprowadzone właściwie. Skoro autor pomi-

nął całość umocnień po stronie białoruskiej, tym bardziej dziwi brak lokalizacji wszystkich schronów w punkcie oporu Drohiczyn, Zajęczniki i Mszczona Królewska. W innych miejscach zaś występują jedynie sprzeczności (s. 193): „ogień artylerii po ciągu skoncentrowano na widocznym z daleka schronie dowodzenia »Orioł«”, próżno można jednak szukać tego typu schronu na odnośnym planie na s. 71, natomiast na s. 215 możemy obejrzeć dwa zdjęcia podpisane „Kazamata obrony przeciwpancernej »Orioł«”?

Rozdział III, poświęcony sowieckim schronom bojowym, także jest pełen wzajemnych zaprzeczeń. Już na samym początku czytamy (s. 81): „Podstawowym elementem sowieckich fortyfikacji stałych był schron bojowy”. Warto w tym miejscu zapytać autora, co było podstawowym elementem fortyfikacji Polski, Francji czy Niemiec. W tym momencie wypadałoby wyjaśnić, co to jest fortyfikacja stała, fortyfikacja polowa i jakie były ich wzajemne zależności w radzieckiej szkole fortyfikacyjnej i co wyróżnia je od innych szkół. Były to przecież różnice istotne. Zamiast używać mało precyzyjne czy wręcz błędne nazwy: „schrony typu polowego”, „fortyfikacje typu stałego”, przyjętą należało powszechnie stosowane nazewnictwo „schron do ognia bocznego”, „schron do ognia czołowego”. To samo dotyczy schronu do ognia czołowego, który autor określa jako „kazamata”, zapominając, że pod tym pojęciem kryją się nazwy „izba”, „stanowiska”.

Jakby tego było mało, możemy tu znaleźć ewidentne kłamstwa: Na s. 82 czytamy: „Wśród licznych osobliwości nazwicznych pojawiają się nawet próby określenia sowieckich schronów terminem blok” (w przypisie zaznaczono, kto „ochrzcił” tak radzieckie schrony), jednak po analizie tekstu okazuje się, że używane są konsekwentnie wyrazy „schron” lub „obiekt”, wymie-

niony raz! Wyraz „blok” ma zupełnie inne znaczenie: „budowane na wschód od Przemysła obiekty w rejonie miejscowości Łuczycze i Siedliska były jedynie niezamaskowanymi i widocznymi z oddali betonowymi blokami pozbawionymi uzbrojenia”.

Zamieszczone w książce plany schronów są mało precyzyjne i pozbawione wszelkich szczegółów technicznych. Autor nie radzi sobie z określeniem przeznaczenia pomieszczeń, np. na rys. 41 jedno z nich opisane jest jako wyjście awaryjne, a na rys. 45c jako studnia, na rys. 56 i 57 brakuje dolnej kondygnacji, na rys. 50 jedna z izb to stanowisko obserwacyjne. Próżno by natomiast szukać opisu i przeznaczenia zbiorników znajdujących się w poszczególnych schronach, a jeśli takie wyjaśnienie się pojawia, jest ono równie zagadkowe — s. 87: „zbiorniki umieszczone pod pancierzami strzelnic, na zewnątrz schronu”. Można mieć też wątpliwości, czy autor odnalazł wszystkie ściany np. rys. 40.

Bałagan występuje przy opisach technicznych. Na s. 129–130 czytamy: „Obetonowane zbiorniki paliwa i oleju do maszyn znajdowały się zwykle pod wejściem do schronu”, patrząc na podpisy pod planami warto spytać, czy były one w ubikacji, umywalni, izbie załogi czy pomieszczeniu filtrów w schronach dwukondygnacyjnych, ponieważ zupełną zagadką jest to w przypadku schronów jednokondygnacyjnych. W innym miejscu czytamy (s. 103): „w niektórych uproszczonych typach schronów drugi przedsiłek stanowił jednocześnie stanowisko dowodzenia”. Dlaczego więc autor nie zamieszcza planu takiego schronu? To jednak nic w porównaniu z s. 74, gdzie możemy przeczytać o systemach podziemnych: „Ślady wskazujące na zamiary łączenia obiektów chodnikami można odnaleźć również w pasie Rawsko-Ruskiego RU”. Tu mamy także stosowny przypis, tyle że „ów system podziemny” jest jednym z trzech zbiorników wybudowanych w tym obiekcie. Słusz-

nie chyba czytamy na s. 83, że przedstawienie planów wszystkich schronów „znacznie przekracza zakres niniejszej publikacji”, skoro w opisanych ledwie 9 punktach oporu w 6! brakuje wszystkich typów schronów lub przedstawione są z błędami. Nawet w tabelce kategorii odporności (s. 107) jeden z kalibrów u T. Wesołowskiego ma 152,4 mm, a w oryginale 155 mm¹⁰.

W opisie uzbrojenia (s. 108–125) całe fragmenty przepisane zostały z pracy Szziokorada *Encyklopedija oteczestwiennoj artillerii* oraz innych (*Denkschrift*, Chorkow). Zainteresowanych odsyłam do wymienionych pozycji, podając jeden przykład. T. Wesołowski: „Zgodnie z planem, ich produkcję Zakłady nr 8 miały rozpocząć w październiku 1939 r., jednak w wyniku opóźnienia nastąpiło to dopiero w listopadzie. Pomimo to do 1 stycznia 1940 r. wyprodukowano łącznie 324 stanowiska”. A teraz wersja oryginalna „Według planu zakład nr 8 powinien rozpocząć produkcję dział w październiku 1939 r., jednak faktycznie rozpoczął ją w listopadzie, a do 1 stycznia 1940 r. w zakładzie wyprodukowano 324 stanowiska” (tekst w dosłownym tłumaczeniu). Zamiast oznaczać fragmenty przypisami, należało w tym i wielu innych miejscach zaznaczyć, że zostały one jedynie przetłumaczone na język polski. Bez-

myślne kopiowanie tekstu ma jednak zgubne konsekwencje. Liczba zainstalowanych zestawów przeciwpancernych, przedstawiona na s. 123, w większości nie odpowiada stanowi faktycznemu. Tak samo jak informacja dotycząca „równomiernego rozdziału produkowanej broni pomiędzy wszystkie rejonu umocnione”. Jako przykład może tu posłużyć Grodzieński Rejon Umocniony, gdzie zainstalowano jedynie niewielką część, i Rawsko-Ruski Rejon Umocniony, gdzie wykonano blisko 97% zaplanowanych prac.

Rozdziały IV i V to mozaika różnorodnych prac, z których odnośne fragmenty zostały przepisane. Najjaskrawszym przykładem jest przeniesienie całych akapitów z niepublikowanych prac Bibik, co szczególnie wyjaśnił Jarosław Chorzępa¹¹. Wątpliwości budzą też pozycje bibliograficzne, np. na s. 147 mamy wymieniony skład rejonu umocnionego, opatrzony przypisem, że dane pochodzą z Centralnego Archiwum Obrony Ministerstwa Federacji Rosyjskiej, jednak sięgając do wcześniejszej publikacji autora (*Radziecki węzeł obrony „Minczewo-Wierchóca Nagórna”*) możemy odnaleźć te same dane, zaczerpnięte z publikacji płk. Sandałowa¹².

ANDRZEJ MAŁYSZ

¹ J. Kaufmann i R. Jurga, *Fortress Europe*, Pensylwania 1999.

² A. Chmielkow, *Betonnyje i żelezobetonnyje suchoputnyje fortyfikacjonnyje sorużenija*, Moskwa 1937.

³ D. Uszakow, *Fortyfikacja*, Moskwa 1940.

⁴ *Denkschrift über die russische Landesbefestigung*, Berlin 1942.

⁵ Szziokorada, [w:] *Encyklopedija oteczestwiennoj artillerii* wydanej, Mińsk 2000.

⁶ Chorkow, *Ukreplennyje rojony na zapadnych granicach SSSR*, „Woенно-istoriczeskij żurnal” 1987, nr 12.

⁷ L. Bibik, *Sostajanie i bojewaja gotownost 62 UR na kanunie Wielikoj Oteczestwiennoj Wojny*, [w:] *Pamjac. Gistoryka dokumentalnaja chronika Bresta*, Mińsk 1997.

⁸ „Woенно-istoriczeskij żurnal” 1988, nr 10, s. 5.

⁹ Jw., s. 4.

¹⁰ *Denkschrift...*, s. 182–183.

¹¹ J. Chorzępa, *Mity, nieścisłości i...*, „Forteca” r. III, 9, s. 59.

¹² Sandałow, *Stojali nasmiert*, „Woенно-istoriczeskij żurnal” 1988, nr 11, s. 7–8.

KRONIKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ 2000

STYCZEŃ

Od stycznia oba powiaty chełmskie: ziemski i grodzki, obsługuje jeden urząd pracy. Podlega on Starostwu Powiatowemu w Chełmie.

Z 4189 nauczycieli zatrudnionych w placówkach na terenie nadzorowanym przez chełmską delegaturę Kuratorium Oświaty w Lublinie mniej więcej co czwarty nie ma tytułu magistra. Pełne kwalifikacje, a więc wyższe studia magisterskie i przygotowanie pedagogiczne ma około 68% zatrudnionych.

Prawie 4% nauczycieli ma tylko wykształcenie średnie, w tym 1,1% nie ma żadnego przygotowania pedagogicznego.

W II LO imienia C. K. Norwida w Krasnymstawie odbył się finał Wojewódzkiego Konkursu Norwidowskiego dla młodzieży szkół ponadpodstawowych.

Ponad 250 wolontariuszy z chełmskich szkół podstawowych i średnich zbierało pieniądze w ramach VIII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Około 30 tys. złotych w Chełmie, 10 tys. w Krasnymstawie i około 4 tys. we Włodawie zebrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy podczas przeprowadzonych kwest, koncertów i licytacji.

Prestizowe wyróżnienie — Ogólnopolski Zintegrowany Certyfikat Jakości Zarządzania „Mister Poland” za 1999 r. otrzymało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chełmie. Chełmski MPGK jest pierwszym w Polsce przedsiębiorstwem zajmującym się gospodarką komunalną, któremu przyznano ten tytuł.

Działająca w Rolniczym Centrum Kształcenia Ustawicznego w Okszowie Katolicka Wszechnica Ludowa rozpoczęła kolejny rok szkoleniowy.

Przy IV LO w Chełmie rozpoczęło działalność Centrum Aktywizacji Młodych. Inicjatorką powołania CAM była dyrektor Ewa Bodio.

Osiem medali i pięć nominacji do mistrzostw Polski juniorów wywalczyli w Lublinie na drużynowych mistrzostwach Polski makroregionów środkowowschodniego i centralnego pływacy MUKS Chełm.

Członkowie Rady Społecznej SP ZOZ w Chełmie pozytywnie zaopiniowali wniosek Zarządu Województwa Lubelskiego o odwołanie Andrzeja Kosiora. Przeciwno odwołaniu dyrektora zaprotestowały chełmski samorząd i magistrat oraz wszystkie związki zawodowe działające w chełmskim szpitalu.

Prezydenci miasta Chełma Henryk Dżaman i Zbigniew Matuszczak wręczyli 40 chełmskim rodzinom klucze do mieszkań w pierwszym z bloków budowanych przez miasto w ramach programu budownictwa mieszkań komunalnych.

Chełmski szpital im. Ludwika Rydygiera otrzymał przyznawany przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) i Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF) tytuł „Szpital przyjazny dziecku”. Szpital w Chełmie jest drugą w województwie lubelskim (po szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie) i 36 placówką (z prawie 500) w kraju, która może pochwalić się tak prestiżowym tytułem.

O odbyło się oficjalne otwarcie nowej siedziby I Oddziału Banku PKO S. A. w Chełmie przy ulicy Kopernika.

Na początku roku ponad 19 600 mieszkańców powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego nie miało pracy. Stopa bezrobocia na naszym terenie przekroczyła barierę 15 procent.

W krasnostawskim szpitalu ruszył oficjalnie Oddział Intensywnej Opieki Medycznej. Przecięcia wstęgi dokonali dyrektor ZOZ, starosta krasnostawski, burmistrz miasta oraz przedstawiciele lubelskiej AM.

Wójt gminy Żmudź Mieczysław Waluch wmurował kamień węgielny pod pierwszą w gminie salę gimnastyczną. Budynek o wymiarach 12 na 24 metry powstanie przy Zespole Szkół w Żmudzi. Obiekt ma być gotowy w 2001 r.

Obradująca Rada Główna Szkolnictwa Wyższego nie rozpatrywała wniosku o powołanie w Chełmie Wyższej Szkoły Zawodowej. Wniosek złożono trzy lata temu.

Dziecięcy zespół „Promyczki” z Chełma zdobył pierwszą nagrodę w kategorii chórów na Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Puławach. Opiekunem muzycznym „Promyczków”, działających przy parafii p.w. Rozesłania św. Apostołów, jest Danuta Balka-Kozłowska. W festiwalu wzięło udział ponad 70 wykonawców w różnych kategoriach artystycznych.

Aleksandra Jęda, uczennica I LO w Chełmie, wygrała I Wojewódzki Konkurs Norwidowski. W nagrodę ufundowano jej wyjazd do Rzymu na Światowe Dni Młodzieży. W gronie laureatów znalazła się także Anna Kwaśniewska z I LO.

Na początku roku 2000 w Chełmie zarejestrowane były 5843 podmioty prowadzące działalność gospodarczą. W powiecie chełmskim było ich 2495, krasnostawskim 3481, a włodawskim 2309. W 1999 r. w Chełmie więcej firm upadło niż powstało (zarejestrowało się 685 nowych podmiotów gospodarczych, a zlikwidowało 799). Nieco lepiej było w powiecie chełmskim, gdzie powstało 339 nowych firm, a zlikwidowało działalność 350 podmiotów, i włodawskim (odpowiednio 291 i 251).

W Chełmie jubileusz 50-lecia obchodziła Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Nasza Przyszłość”.

LUTY

Zarząd Miasta Chełma powołał Romana Małka na stanowisko dyrektora Chełmskiej Biblioteki Publicznej, a Wojciecha Mazurka na dyrektora Muzeum Chełmskiego.

W Chełmie zainaugurowały działalność zorganizowane przez samorząd miasta Chełma i lubelski UMCS studia podyplomowe. Studia przeznaczone są dla nauczycieli, a na jedyny jak na razie kierunek „kształcenie zintegrowane” komisja rekrutacyjna przyjęła 70 osób.

Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał” wziął udział w I Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej „Pieredzwın” w Iwano-Frankowsku na Ukrainie.

I LO im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie znalazło się wśród najlepszych polskich szkół średnich. W rankingu ogłoszonym przez tygodnik „Polityka” wśród 250 sklasyfikowanych szkół „Jagiełło” znalazł się na wysokim 67 miejscu.

W Zespole Szkół Technicznych w Chełmie odbyło się seminarium naukowe „Historia Polski i Ukrainy w XIX i XX wieku w podręcznikach szkolnych”. Wzięli w nim udział nauczyciele historii oraz uczniowie szkół średnich miasta i powiatu chełmskiego.

W kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Klesztowie odsłonięto tablicę ku pamięci zmarłego w 1999 r. księdza kanonika Stanisława Wawrzyszuka, wieloletniego proboszcza parafii w Klesztowie. Tablicę odsłonił i poświęcił arcybiskup Józef Życiński.

Marian Lackowski, wiceprzewodniczący związku zawodowego lubelskich policjantów, został 531 Kawalerem Orderu Uśmiechu — jedynego wyróżnienia nadawanego dorosłym przez dzieci.

Rada Gminy Włodawa odwołała Kazimierza Nilepiuka ze stanowiska wójta gminy. Za wnioskiem o odwołanie opowiedziało się piętnastu z osiemnastu radnych gminy, przeciw głosowało dwóch, jeden głos był nieważny.

W powiecie chełmskim w roku szkolnym 2000/2001 funkcjonowało łącznie z filiami 75 szkół podstawowych i 13 gimnazjów. Dla porównania w 1998 r. w gminach dzisiejszego powiatu chełmskiego było 80 szkół podstawowych.

Rada Gminy Włodawa wybrała na stanowisko wójta gminy Tadeusza Sawickiego, wcześniej pełniącego funkcję radnego gminy. Za nowym wójtem opowiedziało się dziesięciu radnych. Wybrano również zaproponowanych przez T. Sawickiego nowych członków Zarządu: Stanisława Masiukiewicza, Ryszarda Nilipiuka, Marię Kunc, Wiesława Koszota, wicewójtem został Piotr Wierzejski.

We Włodawie odbyły się uroczystości oddania do użytku wyremontowanej części budynku Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Komenda otrzymała również nowy samochód.

W Cukrowni „Rejowiec” część pracowników musiała przejść na bezpłatne urlopy. Wynikło to z restrukturyzacji zakładu zadłużonego w bankach na 19 mln złotych.

We Włodawie odbył się I Powiatowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia LZS. Wybrano nowe władze powiatowe Ludowych Zespól Sportowych, zatwierdzono statut Powiatowego Zrzeszenia LZS oraz program działania na lata 2000–2003. Na przewodniczącego rady wybrano Ryszarda Nilipiuka.

Na rozegranych w Mysłowicach Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Juniorów w zapasach w stylu klasycznym zapaśnicy Cementu Gryfa Chełm wywalczyli cztery medale i w klasyfikacji drużynowej polskich klubów zajęli pierwsze miejsce. Na matach w Mysłowicach klasą dla siebie był Robert Hołub vel Gołab, który zdobył złoty medal w kategorii 130 kilogramów.

W Chełmskim Domu Kultury odbył się I Regionalny Konkurs Recytatorski Poezji Miłosnej organizowany przy współudziale Starostwa Powiatu Chełmskiego. W konkursie wzięło udział 27 recytatorów i 5 wykonawców poezji śpiewanej.

Pod koniec lutego w Chełmie liczba bezrobotnych wynosiła 5410, z czego 3057 stanowiły kobiety. Stopa bezrobocia w mieście wzrosła do 17% i była o 3% wyższa niż przed rokiem (średnia w województwie lubelskim 13,3%, a w kraju 13,6%). Aż 3916 chełmskich bezrobotnych nie miało prawa do zasiłku (72,4% ogólnej liczby). Przez cały luty pracodawcy złożyli 156 ofert pracy, z czego na koniec miesiąca aktualnych było 39. Na jedną ofertę przypadało 139 osób.

Chełmski Dom Kultury przygotował pośmiertną wystawę twórczości Jacka Wójtowicza. Wernisaż odbył się w trzecią rocznicę śmierci autora w salach ChDK, w których wyeksponowano blisko 100 różnorodnych jego prac.

Rada Miejska podjęła uchwałę o przystąpieniu Chełma do Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich. Tym samym zobowiązała się do organizowania i finansowania lokalnych inicjatyw zdrowotnych.

MARZEC

Kapituła pod przewodnictwem Ryszarda Wójtowicza przyznała tegoroczne „Złote Karpie” — honorowe wyróżnienia dla osób szczególnie zasłużonych dla Krasnegostawu. Podczas uroczystej sesji odebrali je: Wanda Golan (emerytowany lekarz), Edward Polski (emerytowany dyrektor SP nr 1 w Krasnymstawie) i Mariusz Dubaj (kompozytor, pracownik naukowy UMCS).

W Chełmie odbył się koncert ku czci ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki, zorganizowany przez Lubelskie Koło Związku Ukraińców w Polsce, Parafię Prawosławną p.w. św. Jana Teologa w Chełmie oraz redakcję czasopisma „Cholmskyj Wistnyk”.

Urząd Wojewódzki w Lublinie przyznał rację Chełmskiemu Stowarzyszeniu Kupieckiemu i ostatecznie uchylił decyzję prezydenta Chełma odmawiającą ChSK udziału na prawach strony w postępowaniu administracyjnym dotyczącym wydania holenderskiej

spółce Saller Polbau pozwolenia na budowę supermarketu na chełmskim osiedlu Bazylany. Obiekt ma mieć ponad 4 tysiące metrów kwadratowych powierzchni, z czego ponad połowę planuje się przeznaczyć na handel artykułami spożywczymi. Rodzimi handlowcy uważają, że taki sklep to dla nich zabójcza konkurencja.

Kilkudziesięciu plantatorów tytoniu zablokowało na godzinę drogę Chełm–Krasnystaw. Dzień później protestowali w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przeciwko polityce rolnej rządu i zmniejszeniu kontraktacji tytoniu.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego pozytywnie zaopiniowała chełmski wniosek o utworzenie Wyższej Publicznej Szkoły Zawodowej. Pozytywna opinia dotyczyła dwóch kierunków studiów: matematyki nauczycielskiej i matematyki stosowanej. Rada negatywnie zaopiniowała pozostałe dwa zgłoszone we wniosku kierunki: informatykę i fizykę optoelektroniczną.

Podwoje otworzył w Chełmie kolejny (11 z siedzibą w mieście) bank — Bank Przemysłowo-Handlowy. BPH jest jednym z największych i najsilniejszych polskich banków. Mieści się w biurcu byłych Chełmskich Zakładów Obuwia.

Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Józefa Piłsudskiego w Okszowie uczcił święto patrona.

Jubileusz XV-lecia działalności obchodził zespół folklorystyczny „Na dorobku” z Biłopola.

Po roku i czterech miesiącach sprawowania władzy przez Zarząd Gminy, Rada Gminy Rejowiec Osada odwołała ze stanowiska wójta Mariana Śliwińskiego i zrekonstruowała skład zarządu. Nowym wójtem został Roman Jersak, sprawujący tę funkcję podczas poprzedniej kadencji.

W Chełmie odbył się V Festiwal Teatrów Szkolnych „Maska 2000”. W kategorii recytacji I miejsce zajął Michał Kościuk z I LO w Chełmie, w kategorii piosenki poetyckiej Aleksander Tyszko z III LO w Zamościu, w kategorii małych form teatralnych — grupa teatralna z III LO w Zamościu za spektakl „Kopciuszek”.

Serek naturalny „Bieluch” ze Spółdzielni Mleczarskiej Biomek z Chełma otrzymał Konsumencki Znak Jakości Żywności 2000 na X Prezentacjach Artykułów Żywnościowych „Żywność 2000” zorganizowanych w hotelu „Europejskim” w Warszawie.

Sąd Gospodarczy w Chełmie ogłosił upadłość browaru WIST S.A.

Nowym dyrektorem chełmskiego SP ZOZ został Jan Czarnacki, dotychczasowy zastępca dyrektora w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie.

48 wypadków drogowych, 3 osoby zabite oraz 55 osób rannych w tym 23 ciężko, to tragiczny bilans I kwartału 2000 r. na drogach powiatu chełmskiego

KWIECIEŃ

Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie zostało laureatem VI edycji konkursu o Honorową Nagrodę Prezesa UKFiT „Przebiśnieg '99” za najciekawszą

inicjatywę kreującą nowoczesną ofertę turystyczną w Polsce. Nagrodę przyznano za zorganizowanie II Festiwalu Trzech Kultur w ramach programu „Dziedzictwo Kulturowe Włodawy. Miasto Trzech Kultur”.

Bank PKO BP został organizatorem i gwarantem pierwszej w historii Chełma emisji obligacji komunalnych. W roku 2000 miasto wyemitowało 150 czteroletnich obligacji o łącznej wartości 3 mln złotych. Pieniądze uzyskane z obligacji zostały przeznaczone na finansowanie miejskich inwestycji.

Rada Miasta Rejowca Fabrycznego postanowiła nie przyjąć sprawozdania z wykonania budżetu i nie udzielić absolutorium Zarządowi Miasta. Burmistrz Świderczuk przegrał głosowanie stosunkiem głosów 10:8.

W Krasnymstawie odbyły się powiatowe obchody 60-rocznicy zbrodni katyńskiej. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele środowisk kombatanckich, radni powiatu, przedstawiciele samorządów, harcerze oraz licznie zgromadzona młodzież.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja tomiku poezji Zenona Waśniewskiego *Taki mój los*. Promocji towarzyszyła wystawa z okazji 55 rocznicy śmierci autora.

II LO im. generała Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie oraz Akcja Katolicka przy parafii Chrystusa Odkupiciela byli organizatorami II Powiatowego Konkursu Poezji i Piosenki Religijnej i Patriotycznej. W konkursie wzięło udział 450 uczestników.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Krasnymstawie zarejestrowanych było 5491 bezrobotnych, w tym z prawem do zasiłku 818. Najlicniejszą grupą są osoby w wieku od 18 do 24 lat z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

Były prezydent RP Lech Wałęsa spotkał się z młodzieżą szkolną I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie.

Eugeniusz Wilkowski, były senator „Solidarności” z ziemi chełmskiej, nie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL — orzekł Sąd Lustracyjny w Warszawie.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Chór Ziemi Chełmskiej „Hejnał” przyjęło nowy statut oraz wybrało zarząd, komisję rewizyjną i rzecznika praw członków. Prezesem zarządu stowarzyszenia został ponownie Adam Kędzierawski.

Mariusz Lis, uczeń IV klasy Technikum Żywności Zbiorowego w ZSZ nr 4 w Chełmie, zajął trzecie miejsce w finale centralnym IV Olimpiady Wiedzy o Żywności.

Zespół Szkół Zawodowych nr 5 im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie zwyciężył w XX Turnieju Wiedzy o Wynalazczości rozgrywanym w Chełmie. Zwycięską drużynę prowadziła Elżbieta Lipska. Jej podopieczni Agnieszka Lewczuk, Rafał Suchaczewski i Grzegorz Iwaniec zakwalifikowali się do eliminacji centralnych.

W Zespole Szkół Budowlanych w Chełmie odbyły się eliminacje Młodzieżowego Turnieju Budowlanego „Złota Kielnia”. W XXIX edycji turnieju zmierzyły się 23 drużyny ze szkół budowlanych makroregionu środkowowschodniego. Zespół stolarzy (uczniowie Michał Biernacki i Piotr Żółtek, opiekun Ireneusz Marek) oraz drużyna murarzy (uczniowie Robert Piela i Marek Skobel, opiekun Wojciech Kiejda) zakwalifikowały się do finału centralnego.

Nowym burmistrzem Rejowca Fabrycznego został Stanisław Bodys. Jest to jego trzecia kadencja na tym stanowisku.

Żeńska drużyna koszykówki ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Chełmie zdobyła mistrzostwo województwa lubelskiego.

W sali widowiskowej ChDK odbyły się koncerty jubileuszowe Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej z okazji XX-lecia działalności artystycznej.

MAJ

W 209 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja chełmianie spotkali się w Bazylice NMP na mszy świętej w intencji Ojczyzny. Nabożeństwo poprzedził montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów I LO. Po mszy uczestnicy uroczystości udali się na plac Łuczkowski, gdzie po okolicznościowym wystąpieniu złożono wieńce i kwiaty pod pomnikiem Niepodległości.

W Chełmie odbyły się X Międzynarodowe Spotkania Chóralne. W imprezie uczestniczyły trzy chóry z Ukrainy, jeden zespół węgierski i polskie chóry z Mielca, Lublina, Chełma, Biłgoraja i Zamościa.

XIX Regionalny Przegląd Zespołów Śpiewaczy „Folklor pomostem do Europy” zgromadził w Chełmskim Domu Kultury 35 wykonawców z powiatów: chełmskiego, krasnostawskiego i łączniańskiego.

W Galerii 72 Muzeum Chełmskiego otwarto wystawę prac malarskich Tamary Berdowskiej.

Chełmski projekt pomocy bezrobotnym „Inkubator przedsiębiorczości bez ścian” wraz z sześcioma innymi dotarł do ścisłego finału pierwszej edycji konkursu „Liga Inicjatyw Powiatowych”.

Zespół Dziecięcy „Płomyczki” działający przy parafii p.w. Rozesłania św. Apostołów w Chełmie zdobył II nagrodę na V Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Pieśni Religijnej w Łodzi w kategorii chórów.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Krasnymstawie zorganizował VI Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych. Na scenie Krasnostawskiego Domu Kultury wystąpili uczniowie specjalnych Ośrodków Wychowawczych oraz wychowankowie Domów Pomocy Społecznej z województwa lubelskiego.

Włodawscy radni przeforsowali wniosek o odwołanie Zarządu Miasta. Podczas sesji 12 radnych było za odwołaniem wszystkich (oprócz burmistrza Andrzeja Sadlaka) członków zarządu. Ze stanowiskami pożegnali się wiceburmistrz Erazm Meniów, Andrzej Chorąży, Tadeusz Łągwa i Mirosław Zińczuk.

Podczas zorganizowanej w Hańsku „białej niedzieli” lekarze specjaliści ze szpitala im. Jana Bożego w Lublinie przyjęli ponad 430 pacjentów.

Uczniowie I LO im. T. Kościuszki we Włodawie: Ewelina Mólka, Barbara Rejmak, Dariusz Kuźmiuk oraz Barbara Reczkowicz zakwalifikowali się do eliminacji centralnych konkursu „Historia i kultura Żydów polskich”.

Zespół Szkół Ekonomicznych i III LO w Chełmie obchodziły pierwszą rocznicę nadania imienia generała Władysława Andersa.

Uczennica Gimnazjum nr 2 w Chełmie Magdalena Popielewicz została laureatką ogólnopolskiego konkursu „Nowe tysiąclecie bez narkotyków”. Jury, po zapoznaniu się z czterema tysiącami opowiadań, wierszy i prac plastycznych, przyznało Magdalenie drugie miejsce w kategorii wiersz.

W Pławanicach (gmina Kamień) odbył się Ogólnopolski Zjazd Wołynian byłych Mieszkańców Ziemi Lubomelskiej. Uroczystości rozpoczęły się sympozjum naukowo-historycznym, uczestnicy wysłuchali referatów poświęconych historii parafii w Lubomlu oraz kultowi obrazu Matki Boskiej Lubomelskiej.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja dwóch książek poetyckich Władysława Kuchty *Krzeseł Prawdy* i *Graj lutni chłopka*. W galerii „Patio” promocji towarzyszyła poświęcona poecie wystawa dokumentów z bogatego życia twórcy.

Władze samorządowe Chełma oraz Zarząd Województwa Lubelskiego porozumiały się w sprawie przejęcia przez miasto podstawowej opieki zdrowotnej. Zgodnie z porozumieniem miasto przejmie od marszałka całą podstawową opiekę zdrowotną (lekarzy rodzinnych, pediatrów, stomatologów, higienę szkolną, rentgenologię i analitykę). Miasto stanie się właścicielem przychodni przy ul. Wołyńskiej, Waśniewskiego, Połanieckiej i Obłońskiej.

W Hannie rozpoczęła działalność nowoczesna biologiczno-mechaniczna oczyszczalnia ścieków o przepustowości 100 metrów sześciennych na dobę. Koszt inwestycji, której wykonawcą był Włodawski Zakład Gospodarki Komunalnej, wyniósł około 1 mln złotych. Oczyszczalnia powstała w ciągu dwóch lat.

W Chełmskim Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 89 bezrobotnych nauczycieli, w tym 10 bibliotekarzy.

W sobiborskim Muzeum byłego Hitlerowskiego Obozu Zagłady uroczyste otwarcie (uzupełnioną pod względem merytorycznym i plastycznym) stałą wystawę „Sobibór — obóz śmierci”, inaugurującą siódmy sezon działalności tej placówki. W uroczystościach wzięli udział m.in. Andrzej Przewoźnik, sekretarz generalny Rady Ochrony Pamięci i Męczeństwa, oraz prof. Feliks Tych, dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego. W hołdzie pomordowanym uczestnicy złożyli wieńce i zapalili znicze.

Stanisław Sawicki, recytator z ChDK, zdobył w Tomaszowie Mazowieckim główną nagrodę w finale XLV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Trzyosobowa sofa Solano produkowana przez Zakłady Meblarskie Meblotap S.A. w Chełmie nagrodzona została złotym medalem podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich Meble 2000.

Minister Edukacji Narodowej Mirosław Handke przekazał 22 autobusy szkolne gminom województwa lubelskiego. Autobusy trafiły m.in. do Sawina, Włodawy, Rudy Huty oraz Hańska.

CZERWIEC

III Krajowa Konferencja Towarzystw Upowszechniających Sztukę w Chełmie zgromadziła regionalistów z całej Polski. Spotkanie zorganizowała Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, Krajowy Ośrodek Dokumentacji RTK w Ciechanowie i Towarzystwo Muzyczne w Chełmie.

W Chełmie przebywał Dmytro Pawłyčko, ambasador Ukrainy w Polsce. Gość spotkał się między innymi z prezydentem Chełma Henrykiem Dżamanem i z Teresą Królikowską, wicestarostą chełmskim, z którymi rozmawiał o ewentualnej współpracy pomiędzy powiatami polskimi i rejonami ukraińskimi. Ambasador spotkał się także z chełmskimi Ukraińcami, odwiedził cerkiew prawosławną oraz rozmawiał z ks. prałatem Kazimierzem Bownikiem.

Podczas „białej soboty” zorganizowanej w Dorohusku 162 osoby skorzystały z porad lekarzy specjalistów z Samodzielnego Publicznego Szpitala nr 4 w Lublinie.

Formacja Tańców Latynoamerykańskich „Takt” z Chełmskiego Domu Kultury reprezentowała Polskę w Mistrzostwach Europy Formacji Latynoamerykańskich w Ostrawie.

W powiecie chełmskim zabrakło 4 825 807 złotych na podwyżki płac dla nauczycieli szkół podstawowych.

Chełmskie Muzeum zaprezentowało Wielką Wystawę Fotograficzną National Geographic.

Rada Młodzieżowa Wydziałów Fizjoterapii i Terapii Zajęciowej Zespołu Szkół Medycznych w Chełmie zorganizowała V Jubileuszowy Festyn Radości dla osób niepełnosprawnych. W festynie wzięło udział ponad 250 osób z ośrodków szkolno-wychowawczych z Chełma i powiatu chełmskiego.

Ponad tysiąc uczniów chełmskich szkół przemarszerowało ulicami Chełma protestując przeciwko przemocy. Na czele pochodu szły delegacje z portretami zabitych w centrum miasta maturzystów.

Muzeum Chełmskie zaprezentowało dorobek artystyczny Olgi Niewskiej, rzeźbiarki żyjącej w latach 1898–1943.

We Włodawie gościła 35-osobowa grupa niemieckich parlamentarzystów i dziennikarzy. Wizytując przyszłą wschodnią granicę Unii Europejskiej interesowali się głównie współpracą transgraniczną oraz pomysłem utworzenia we Włodawie przejścia granicznego z Białorusią.

Odbył się VII Zjazd Absolwentów Zespołu Szkół Mechanicznych im. Ewarysta Stobnickiego w Chełmie. Z okazji zjazdu wydano opracowanie *Chełmska Szkoła Techniczna 1878–2000*.

II Liceum Ogólnokształcące im. Generała Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie obchodziło jubileusz 50-lecia działalności. „Urodziny” szkoły poprzedził II Zjazd Absolwentów i Nauczycieli.

W Chełmie i Sawinie odbył się VIII Zlot Kombatantów 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego Wojska Polskiego. W uroczystej akademii uczestniczyli żołnierze WP oraz

kombatanci z Polski, Rosji i Ukrainy. Spotkaniu towarzyszyły obchody 55 rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Siedmioletnia Ola Mielnicka z Młodzieżowego Domu Kultury znalazła się wśród laureatów Europejskiego Konkursu Szkolnego „Europa w Szkole”. Na konkurs wpłynęło ponad 29 tys. prac plastycznych. Podopieczna Krystyny Rutyny odebrała jedną z około stu nagród regulaminowych oraz okolicznościowy Medal Rady Europy.

Sześciu twórców z chełmskiego MDK wróciło z laurami z X Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcej Twórczości Plastycznej Polskiego Komitetu do spraw UNESCO. W kategorii grafiki wśród dzieci w wieku 6–10 lat I miejsce przypadło Justynie Korhut, a wyróżnienie Agnieszce Waseńczuk. W grupie wiekowej powyżej 10 lat nagrodę zdobyła Olga Rutkowska. W kategorii malarstwa wyróżnienia przypadły Katarzynie Boreckiej (8 lat) i Danielowi Jaworskiemu (9 lat). Grand Prix festiwalu odebrała Malwina Wróblewska również z koła plastycznego przy MDK.

Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski przebywał z wizytą na Lubelszczyźnie. Trasa prezydenckiego objazdu naszego regionu obejmowała Zamość, Szczepleszyn, Krasnystaw i Lublin. Do Krasnegostawu głowa państwa przybyła ok. 16.30. Pierwszym etapem pobytu w tym mieście była Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska, gdzie prezydent zwiedził najpierw zakład, a następnie udał się do świetlicy zakładowej na spotkanie z pracownikami i członkami spółdzielni. Po zakończeniu wizyty w OSM prezydent udał się na plac 3 Maja, gdzie spotkał się z mieszkańcami miasta. Po zakończeniu oficjalnej części spotkania przeszedł wzdłuż parku miejskiego witając się i rozmawiając z mieszkańcami Krasnegostawu, następnie odjechał do Lublina.

W Krasnymstawie odbył się zjazd absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły. W ponad 80-letniej historii mury liceum opuściło 7,5 tys. absolwentów. W trakcie zjazdu dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy dla upamiętnienia Jubileuszu Roku 2000. W zjeździe wzięło udział 250 absolwentów.

Na koniec czerwca w Powiatowym Urzędzie Pracy w Chełmie zarejestrowanych było 10 788 bezrobotnych.

LIPIEC

Rozpoczął działalność Miejski Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Chełmie. Powstał na bazie dotychczasowych przychodni przy ulicy Obłotńskiej, Waśniewskiego, Wołyńskiej i Połanieckiej. Łącznie cztery przychodnie obejmują opieką około 34 tys. pacjentów. Dyrektorem nowej placówki został lekarz Lech Błazucki.

W Dorohusku odbyło się uroczyste przekazanie nowego samochodu pożarniczego miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Wóz ufundowały władze samorządowe gminy.

Po raz czwarty do Woli Uhruskiej na obóz naukowy przyjechali studenci Akademii Medycznej w Lublinie. Z młodymi medykami pracowało kilku lekarzy (doktorów i profesorów medycyny). Dla wielu mieszkańców to jedyna szansa skorzystania z porady specjalistycznej.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie autorskie Krzysztofa Koltuna oraz promocja jego tomiku wierszy *Procesja pod koniec wieku*.

Odbyło się Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem. W koncertach festiwalowych zaprezentowały się zespoły z Białorusi, Brazylii, Chin, Finlandii, Niemiec, Peru, Portugalii, Polski, Rosji, Ukrainy i USA.

W Dorohusku odbyły się uroczystości z okazji 250-lecia nadania miejscowości prawa miejskiego.

Reprezentacje gmin: Białopole, Leśniowice, Dorohusk, Żmudź, Kraśniczyn, Kamień, Dubienka, Wojsławice, rywalizowały w Białopolu w III Międzypowiatowym Turnieju Gmin „Między Nami Sąsiadami”. Przy ludowej muzyce, sportowych zmaganiach i kulinarnych atrakcjach bawiło się ponad tysiąc osób. W generalnej klasyfikacji zwyciężyła gmina Białopole.

W Małochwieju Małym koło Krasnegostawu obchodzono 25-lecie istnienia Kapeli Ludowej. Zespół liczy 10 osób, w tym 4 wokalistów.

Odbyły się trzecie obchody „Dni Urszulina.”

Chór Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Chełmie, pod kierownictwem artystycznym Krzysztofa Weresińskiego zdobył brązowy medal na I Światowej Olimpiadzie Chóralnej w Linz (Austria). W kategorii mieszanych chórów młodzieżowych rywalizował z 33 zespołami z całego świata.

W Brzezinach w gminie Kraśniczyn odbyły się obchody 50-lecia istnienia tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

W Chełmie gościła kilkunastoosobowa delegacja miasta Knoxville za czele z burmistrzem Victorem Ashem.

W Chełmie odbył się po raz pierwszy zlot starych motocykli i zabytkowych pojazdów. Zorganizowała go Chełmska Telewizja Kablowa.

W Turce gm. Dorohusk powstała Wiejska Izba Tradycji.

SIERPIEŃ

W szkołach wojskowych chciały się uczyć 124 osoby z powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego. W tym gronie było 12 kobiet. Karty powołania odebrało 22 mężczyzn i 1 kobieta.

Włodawski Zespół Tańca Ludowego „Polesie” uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru we włoskim mieście Altari.

W Wierzbicy odbył się I Regionalny Plener Malarsko-Rzeźbiarski. Samorząd gminy zaprosił artystów z Dąbrowy Tarnowskiej, Trzebnicy, Włodawy, Kumowa Majorackiego, Siedliszcza, Woli Korybutowej. Pracę profesjonalistów podpatrywała uzdolniona młodzież z miejscowego gimnazjum i szkoły podstawowej.

W Chełmskim Ośrodku Informacji Turystycznej zorganizowano wystawę „Wydawnictwa turystyczne Lubelszczyzny”.

Mostostal Chelm S.A. (wspólnie z Mostostalem Warszawa S.A.) otrzymał tytuł „Budowy Roku 1999”. Nagroda przyznana została w kategorii „Budownictwo Przemysłowe” za budowę fabryki „Amica Wronki”.

Program „Włodawska Jesień Profilaktyczna 2000” jako jeden z szesnastu został pozytywnie zaopiniowany i dofinansowany w kwocie 15 tys. złotych w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Bartnicy z Gminnego Koła Pszczelarzy w Siennicy Różanej spotkali się na III Dożynkach Pszczelarskich. Święto obchodzono w Woli Siennickiej przy pasiece prezesa koła — Zdzisława Polichy.

W Chełmie odbyły się uroczystości poświęcone pamięci dwóch wielkich Ukraińców związanych z Chełmszczyzną. Najpierw modlono się nad grobem Antina Wasylczuka — działacza ukraińskiego i pierwszego przewodniczącego Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w Sejmie II RP. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Jan Łukaszuk, proboszcz parafii prawosławnej p.w. św. Jana Teologa. Nieco później w chełmskiej cerkwi odprawiona została panichida za duszę zmarłego przed sześćdziesięciu laty Pyłypa Pyłypczuka, pierwszego premiera wolnej Ukrainy. Nabożeństwo celebrował prawosławny biskup lubelsko-chełmski Abel.

Pod koniec sierpnia w rejestrach Powiatowego Urzędu Pracy w Chełmie figurowało 10 859 bezrobotnych. W tej grupie osób 29% zarejestrowało się po raz pierwszy. Przeważały osoby, które straciły prawo do pobierania zasiłku gwarantowanego, oraz te, którym wygasła umowa na prace sezonowe.

WRZESIEŃ

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Chełmie odbyła się miejska inauguracja roku szkolnego 2000/2001. Do chełmskich przedszkoli i szkół uczęszczało ponad 21 tys. dzieci i młodzieży. Spośród chełmskich szkół najwięcej uczniów, bo ponad 6,8 tys., kształciło się w Zespołach Szkół Zawodowych i szkołach podstawowych — blisko 5 tys. W sześciu chełmskich gimnazjach uczyło się 1,7 tys. dzieci, a 150 uczniów I klas gimnazjów wywoziło się z terenu gminy Chełm.

W Kamieniu odbyły się II Powiatowe Dożynki, których gospodarzami byli: starosta chełmski Adam Rychliczek, prezydent miasta Chełma Henryk Dżaman i wójt gminy Kamień Kazimierz Stocki. Starostami tegorocznego święta byli: Renata Chęć z Poniatówki i Mirosław Sawicki z Kamienia.

Jarosław Kalinowski, kandydat na prezydenta, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, spotkał się z mieszkańcami powiatu chełmskiego. W spotkaniu w Chełmskim Domu Kultury wzięło udział około 500 osób.

W Sielcu (gmina Leśniowice) oddano do użytku budynek publicznego gimnazjum gminnego. Budowa trwała od 1997 r. i kosztowała 1,5 miliona złotych. W nowym obiek-

cie jest dziewięć sal lekcyjnych, pracownia komputerowa, zastępcza sala gimnastyczna, pomieszczenia socjalne, zaplecze oraz szatnie.

Na krasnostawskich „Chmielakach 2000” zaprezentowały się prawie wszystkie polskie browary. Honoru Lubelszczyzny broniły browary z Lublina (Perła), Chełma Pokrówki (Jagiello) i Krasnogostawu (Hetman). Podczas „Chmielaków” została pomyślnie zakończona, podjęta przez grupę uczniów klas maturalnych Zespołu Szkół Rolniczych w Krasnymstawie, próba pobicia rekordu Guinnessa w układaniu piramidy z kapsli.

W ramach kampanii przedwyborczej Chełm odwiedził kandydat na prezydenta RP Andrzej Lepper. Na bazarze przy ulicy I Armii Wojska Polskiego przewodniczący Samobrony rozdawał autografy i dyskutował z mieszkańcami miasta i okolic.

W Chełmie przy ulicy Kredowej został oddany nowy blok komunalny. 40 rodzin odebrało klucze do swoich mieszkań. To kolejny etap realizacji uchwalonego w 1999 r. przez Radę Miejską Chełma „Programu komunalnego budownictwa mieszkaniowego na lata 1999–2002”.

Podczas zgromadzenia Związku Komunalnego Gmin Ziemi Chełmskiej wybrano jego władze: przewodnicząca zarządu — Maria Drygalewicz, radna i członek Zarządu Miasta Chełma, zastępca — wójt gminy Rejowiec Fabryczny Zdzisław Krupa. Do zarządu związku weszli również: Kazimierz Stocki — wójt gminy Kamień, Andrzej Kozłowski — dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Rejowcu Fabrycznym oraz Mirosław Mysiak — dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Chełma.

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie odbył się VII Zjazd Wychowawców i Wychowanków. W spotkaniu uczestniczyło około 800 osób. Ważną częścią uroczystości było ślubowanie uczniów klas pierwszych, wbicie pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru oraz nadanie sali nr 15 imienia profesora Michała Kińczyka, wieloletniego nauczyciela łaciny.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski w ramach kampanii przedwyborczej odwiedził Chełm. Najpierw wziął udział w obchodach Dnia Budowlanych, a następnie spotkał się na chełmskim deptaku z mieszkańcami miasta.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Krasnymstawie zarejestrowanych było 5422 bezrobotnych, w tym 546 z prawem do zasiłku, co daje 10% ogólnej liczby osób bez pracy. Ponad 50% bezrobotnych to kobiety.

Stuletni chełmianin Piotr Lewczuk otrzymał z rak wojewody lubelskiego Waldemara Dudziaka specjalną emeryturę przyznaną przez premiera Jerzego Buzka żołnierzom, którzy uczestniczyli w walkach 1919–1921 r.

W Chełmie rozpoczęło pracę Technikum Elektroniczne z rozszerzonym programem przysposobienia wojskowego. Placówka powstała na mocy porozumienia Zarządu Miasta z dowódcą wojsk lądowych i jest integralną częścią Zespołu Szkół Zawodowych nr 5.

Dotychczasowa filia Biblioteki Pedagogicznej w Chełmie działająca w Krasnymstawie została przekształcona w Bibliotekę Powiatową. Decyzję taką podjął Sejmik Wojewódzki.

Wypowiedzenia z pracy otrzymało 200 pracowników Cementowni Chełm. Oficjalnym powodem zwolnień wśród liczącej 980 osób załogi była modernizacja za-

kładu (niedawne oddanie do użytku nowoczesnej linii do produkcji klinkieru, nazwanej „Chelm III”).

Janusz Korwin-Mikke, kandydat na prezydenta, prezes Unii Polityki Realnej, spotkał się z mieszkańcami Krasnegostawu, prezentując swój program polityczny.

Delegacja samorządu Chelma gościła w Utenie na Litwie. Wizyta poświęcona była omówieniu i podjęciu konkretnych form współpracy pomiędzy firmami chełmskimi i przedsiębiorcami z zaprzyjaźnionego miasta.

Dyrektorem chełmskiego SP ZOZ został Jacek Solarz.

Na rok przed planowanymi wyborami parlamentarnymi senator ziemi chełmskiej Marian Cichosz zrzekł się mandatu. Od początku miesiąca został dyrektorem lubelskiej Delegatury Najwyższej Izby Kontroli.

W Siennicy Różanej odbyło się otwarcie zbiornika wodnego. Budowę rozpoczęto w 1997 r. Inwestycja pochłonęła 888 tys. złotych. Środki pochodziły głównie z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz z budżetu gminy. Zbiornik rozciąga się na powierzchni 17 ha.

Chelm gościł delegację władz samorządowych holenderskiego miasta Middelharnis. Celem wizyty było omówienie dziedzin, zakresu i form współpracy obu miast.

Rada Gminy Chelm pozytywnie zaopiniowała wniosek mieszkańców Leonowa i Wereszcz Dużych (gm. Rejowiec) o przyłączeniu tych miejscowości do gminy Chelm. Niechętni secesji są wójt i radni Rejowca oraz Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie.

Gmina Włodawa wystąpiła ze Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Nadbużańskich. Powodem był brak zainteresowania Zarządu Stowarzyszenia gminą.

Na XVII Mistrzostwach Polski Formacji Tanecznych przeprowadzonych w Zamościu i w Chełmie wyłoniono najlepsze zespoły spośród 16 uczestniczących. W kategorii latinoamerykańskich formacji młodzieżowych chełmski zespół „Takt-Zomar” uzyskał tytuł Mistrza Polski.

PAŹDZIERNIK

Po raz szósty w Krasnymstawie odbył się Konkurs Poezji Więziennej. Na adres organizatorów (Areszt Śledczy w Krasnymstawie oraz Krasnostawski Dom Kultury) nadesłano 140 prac z 61 jednostek penitencjarnych.

W II Międzynarodowym Rajdzie Górskim Euroregionu Nysa „Karkonosze 2000” uczestniczyły kluby „Dreptak” z Sawina i „Młodzik” z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie. W gronie blisko 50 drużyn z Polski, Czech i Niemiec „Dreptak” zajął pierwsze, a „Młodzik” trzecie miejsce.

Bibliotekarze powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego spotkali się w Chełmskiej Bibliotece Publicznej na konferencji „Samorządowe biblioteki publiczne — stan i oczekiwania”. Propozycje standardów dla bibliotek gminnych i powiatowych przedstawił dr Jerzy Maj z Biblioteki Narodowej. Organizacyjne i prawne podstawy działalności

bibliotek omówił Lucjan Biliński z Departamentu Książki i Czytelnictwa w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Sytuacji placówek bibliotecznych na terenie byłego województwa chełmskiego dotyczyły wystąpienia Agnieszki Muszyńskiej, zastępcy dyrektora ChBP i Witolda Sulimierskiego z chełmskiego Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Uczestnicy konferencji wzięli udział w uroczystym otwarciu nowej siedziby Filii nr 3 ChBP przy ulicy 11 Listopada 4 w Chełmie

W Chełmie odbył się zjazd absolwentów byłego Gimnazjum i Liceum im. Królowej Jadwigi, Studium Wychowawczyń Przedszkoli oraz IV Liceum Ogólnokształcącego. Wzięło w nim udział około 400 osób. Spotkanie zainaugurowała msza święta, w trakcie której poświęcony został sztandar szkoły. W dalszej części uroczystości odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą założycielce szkoły dr Jadwidze Młodowskiej.

Mieszkańcy gminy Fajstawice głosowali, czy chcą nadal należeć do powiatu krasnostawskiego, czy też „przejść” do powiatu świdnickiego. Za przynależnością do powiatu świdnickiego opowiedziało się 94% głosujących, a tylko 6% było za powiatem krasnostawskim.

Chełmska Biblioteka Publiczna przygotowała dla bibliotekarzy z powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego konferencję „Pedagogika zabawy z dziećmi i młodzieżą”.

Wystawa „Ogarnąć nieskończoność. Biblia w ilustracji” czynna była w ChBP.

Trzy prace małych artystów z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie znalazły się wśród 133 nagrodzonych prac na XXIX Ogólnopolskim Konkursie Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży „Krajobraz Polski — Tradycja, Współczesność, Przyszłość Częstochowa 2000”. Wśród nagrodzonych są: 8-letnia Ola Wosk, 13-letnia Magdalena Lewczuk oraz 9-letni Karol Malinowski.

We Włodawie odbył się III Festiwal Trzech Kultur. Oprócz koncertów muzycznych festiwalowi towarzyszyło wiele imprez — wystawy, sesje, seminaria. Patronat medialny nad festiwalem przyjął Program I Telewizji Polskiej.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowym Urzędzie Pracy w Chełmie wyniosła 11 063 osoby (w tym 6320 kobiet) i w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego zwiększyła się o 1072 osoby, tj. o 10,7%.

W powiecie krasnostawskim było 519 kilometrów dróg powiatowych, 125 wojewódzkich, 37 krajowych i 566 gminnych. Większość wymagała pilnych remontów kapitalnych i modernizacyjnych, na co nie było dostatecznych funduszy.

Zespół muzyki dawnej „Artes Liberales” z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie uczestniczył w III Festiwalu „Muzyki Renesansu” w Zamościu.

Najwięcej bezrobotnych w powiecie włodawskim było w gminie Włodawa — bez pracy pozostawało tam 520 osób, w większości kobiety. Drugie miejsce zajmowała Wola Uhruska z 410 bezrobotnymi, a trzecie gmina Urszulini, w której bez pracy było 321 osób. W gminach Hanna i Stary Brus liczba bezrobotnych nie przekraczała dwustu. W samej Włodawie aż 1838 osób nie miało pracy.

Młodzieżowy Dom Kultury w Chełmie po raz drugi zorganizował Międzynarodowe Warsztaty Plastyczne „Polska Jesień”. Uczestnikami pleneru byli uczniowie szkoły arty-

stycznej w Utenie na Litwie oraz dzieci i młodzież z pracowni plastycznej MDK, prowadzonej przez Krystynę Rutynę.

Ponad dwieście osób wzięło udział w I Zjeździe Absolwentów Seminarium Nauczycielskiego, Liceum Pedagogicznego i Studium Nauczycielskiego w Chełmie.

Krasnystaw znalazł się w gronie miast akademickich. W Zespole Szkół Rolniczych uruchomiono studia inżynierskie na kierunku technika komputerowa w inżynierii rolniczej. Edukację na pierwszym roku studiów podjęły 32 osoby. Kształcenie odbywa się w systemie zaocznym.

LISTOPAD

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji na wniosek Komendanta Głównego Straży Granicznej odwołał pułkownika Józefa Biedronia ze stanowiska komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z siedzibą w Chełmie. Na to stanowisko został powołany major Marek Dominiak.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyło się otwarcie wystawy „Prasa regionu chełmskiego w latach 1989–2000”.

W Zespole szkół Ekonomicznych w Chełmie wręczono dyplomy stypendystom Prezesa Rady Ministrów oraz listy gratulacyjne laureatom i finalistom olimpiad, konkursów i turniejów etapu centralnego. Stypendia Prezesa Rady Ministrów od września 2000 do czerwca 2001 r. otrzymywało 31 uczniów szkół publicznych: 15 ze szkół zawodowych i 16 licealistów, a także 2 uczniów szkół ogólnokształcących niepublicznych.

Chełm był gospodarzem I Ogólnopolskiego Turnieju Karate Kyokushin. Na scenie Chełmskiego Domu Kultury można było obejrzeć walki 74 czołowych polskich zawodników reprezentujących 22 ośrodki.

W Krasnymstawie obchodzono 95-lecie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tutejszy oddział ZNP liczy ponad 300 członków zrzeszonych w 22 ogniskach.

Pod protestem w sprawie ewentualnej likwidacji 3 Brygady Legionów im. Ramualda Traugutta w Lublinie i jej jednostki w Chełmie podpisało się ponad 2000 osób.

Jubileusz 40-lecia i I Zjazd Absolwentów obchodzono w Zespole Szkół Zawodowych nr 5 im. Stanisława Staszica w Chełmie.

W Chełmskim Domu Kultury odbył się II Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej Wsi. Wzięło w nim udział 6 zespołów ludowych. Komisja konkursowa przyznała dwie pierwsze równorzędne nagrody, które otrzymały: „Kumowianki” z Kumowa za widowisko „Przed Kumowskim weselem” oraz „Nadbużański Klon Zielony” z Zanowina za widowisko „Dzielenie spadku po pogrzebie”.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej ruszyła Filia Szkoły Giełdowej w Lublinie oferująca kursy zaznajamiające z funkcjonowaniem giełdy.

Dwunastu uczniom włodawskich szkół podstawowych i gimnazjalnych Zarząd Miasta przyznał pięciomiesięczne stypendia za najlepsze wyniki w nauce w roku szkolnym 1999/2000.

Dziecięcy zespół „Nadbużański Klon Zielony” z Zanowina (gm. Dorohusk) uczestniczył w IX Ogólnopolskim Festiwalu Folklorystycznej Twórczości Dziecięcej „Dziecko w Folklorze” w Baranowie Sandomierskim. Za prezentację widowiska „Gry i zabawy pastuszków”, przygotowanego pod kierunkiem Leokadii Prokopczuk, zespół uzyskał nagrodę główną „Drewniany Klepok” w kategorii widowisk obrzędowych.

W Chełmskim Domu Kultury odbył się Regionalny Konkurs Recytatorski Literatury Współczesnej. Po wystuchaniu 33 recytatorów i 6 wykonawców poezji śpiewanej, komisja artystyczna konkursu nagrodziła: Barbarę Szarwiło, Stanisława Sawickiego z ChDK i Katarzynę Bogusz z I LO w Chełmie — w kategorii recytatorów oraz Barbarę Szarwiło i Bartka Kazimierzaka — śpiewających poezję.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Chełmie zdobyło pierwsze miejsce w VII edycji konkursu „Pracodawca — organizatorem pracy bezpiecznej” w kategorii firm zatrudniających więcej niż 250 osób.

W Domu Pomocy Społecznej w Nowinach zainaugurował rok akademicki 2000/2001 chełmski Uniwersytet Trzeciego Wieku. W jego ramach działają cztery sekcje: historyczna, wiedzy o zdrowiu, spotkań ze sztuką i wymiany doświadczeń. Chełmski Uniwersytet Trzeciego Wieku jest trzecią po Lublinie i Puławach tego typu placówką w województwie. Działła jako filia uczelni lubelskiej.

Krzysztof Kołtun z Chełma znalazł się wśród 15 laureatów z całej Polski w finale Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego i Plastycznego „Bóg jest Miłością”, który odbył w Ludwinowie (pow. łączański).

GRUDZIEŃ

W sali kinowej Włodawskiego Domu Kultury odbyła się sesja popularnonaukowa z okazji Roku Reymontowskiego.

W piśmie skierowanym do prezydenta Chełma Henryka Dżamana minister obrony narodowej Bronisław Komorowski potwierdził, że w Chełmie nadal będą stacjonować jednostki 3 Brygady Legionów im. R. Traugutta.

W Rejowcu Fabrycznym i Siedliszczu odbył się I Powiatowy Przegląd Dorobku Artystycznego Szkół. Wzięło w nim udział ponad trzydzieści grup, w których zaprezentowało się blisko czterystu młodych artystów.

Ponad 200 osób z załogi chełmskiego SP ZOZ uczestniczyło w dwugodzinnym strajku pielęgniarek. Strajk miał na celu wyegzekwowanie żądań zgłoszonych przez pracowników, którzy domagali się wypłacenia zaległej kwoty z tytułu tzw. trzynastki za rok 1999 oraz przekazania odpisu za rok 2000 do Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (około 2 mln zł). Pielęgniarki żądały też podpisania porozumienia w sprawie zasad restrukturyzacji SP ZOZ oraz podwyżki płac.

Gimnazjum w Rejowcu otrzymało nową pracownię komputerową w ramach prezydenckiego projektu „Internet w szkole”. Na uroczyste otwarcie przybyli doradca prezydenta Kwaśniewskiego minister Jerzy Wysokiński, przedstawicielka prezydenckiej kancelarii Michalina Jaworek, posłowie i władze Rejowca.

W sali Urzędu Miasta Chełma odbyło się sympozjum literackie o Marii Rodziewiczównie. Zwieńczył je XII Ogólnopolski Konkurs Poetycki „U progu Kresów”. W kategorii nagród specjalnych za twórczość o Rodziewiczównie nagrodę główną otrzymała Bronisława Fastowicz. W kategorii poezji kresowej pierwszą nagrodę odebrał Paweł Nowicki z Chełma. Organizatorem sympozjum było Towarzystwo Rodzin Kresowych i Nadbużańskie Towarzystwo Kultury.

Biblioteka Pedagogiczna w Chełmie obchodziła 50-lecie swego istnienia.

Prace młodych twórców z pracowni plastycznych Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie zostały wyróżnione w XII Międzynarodowym Biennale Grafiki Dzieci i Młodzieży Toruń 2000. W gronie najciekawszych znalazły się grafiki przygotowane przez: Justynę Korchut, Dariusza Laskowskiego, Jakuba Neckarza, Olgę Rutkowską, Katarzynę Stachniuk pod kierunkiem Krystyny Rutyny oraz Edytę Barczuk, Elżbę Wiszniewską i Karola Kalinowskiego z pracowni Jerzego Matysiaka.

Dwudziestolecie działalności Regionu Chełmskiego NSZZ „Solidarność” poświęcona była sesja historyczna, która odbyła się w II LO w Chełmie. Uczestniczyli w niej działacze związku, uczniowie i nauczyciele chełmskich szkół ponadpodstawowych. Ogłoszono wyniki konkursu „Dwudziestolecie powstania »Solidarności« — lata 1980–1981”, w którym uczestniczyli uczniowie gimnazjów i szkół średnich z terenu byłego województwa chełmskiego. Na konkurs wpłynęły 42 prace indywidualne i 12 zbiorowych. Jury przyznało po trzy nagrody w kategorii gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz 20 wyróżnień. Wśród gimnazjalistów pierwsze miejsce zajęła Agata Lackowska z Gimnazjum nr 6 w Chełmie. Spośród uczestników ze szkół średnich najwyższą lokatę uzyskała Agata Sikora z II LO w Chełmie.

W związku z brakiem reakcji strony rządowej na żądania pielęgniarek i położnych, działające w SP ZOZ w Chełmie związki zawodowe podjęły decyzję o zaostrzeniu formy strajku. 18 grudnia pielęgniarki i położne, wspierane przez inne grupy zawodowe pracowników służby zdrowia, odeszły od łóżek pacjentów.

Radni Rady Miejskiej we Włodawie podjęli uchwałę o wystąpieniu Włodawy ze Związku Gmin Lubelszczyzny.

Zarząd Miasta Chełma podjął decyzję o wyłączeniu z użytkowania lokalu zajmowanego przez dwie filie ChBP — nr 1 i nr 2 (ul. Mickiewicza 3). Powodem był zły stan techniczny pomieszczeń.

ANDRZEJ RYBAK



CHEŁMSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
Nr. 155358

WYKAZ ZAMIESZCZONYCH PRAC TADEUSZA ŚCIBORA (1914–1999)

LINORYTY WIDOKÓW CHEŁMA WYKONANE W LATACH 1935–1942

Widok ogólny, s. 8.

Kościół p.w. Rozesłania Świętych Apostołów, s. 30.

Dawne jatki przy ul. Krzywej, s. 94.

Ulica Uściluska, s. 186.

Gmach sądu od podwórza, s. 290.

Bazylika p.w. Narodzenia Najświętszej Marii Panny, s. 322.

Brama do kościoła franciszkanów pw. Świętego Andrzeja Apostoła, s. 386.

Widok na kościół p.w. Rozesłania Świętych Apostołów od ul. Reformackiej,
okładka.

 Chelmska Biblioteka Publiczna
„Chelmiana”

Ch 004047